

SALVATORIS MATER

Kwartalnik mariologiczny

Rok XX styczeń – grudzień 2018 Nr 1-4 (77-80)



SALVATORIS MATER

SALVATORIS MATER

Kwartalnik mariologiczny

Rok XX styczeń – grudzień 2018 Nr 1-4 (77-80)

Patronat honorowy (od 2001 roku)

Papieska Międzynarodowa Akademia Maryjna (Rzym)

Publikacja na liście czasopism punktowanych 2013-2016 (26.01.2017): część B – 6 punktów

REDAKCJA

dr Janusz Kumala MIC, redaktor naczelny

e-mail: kumala@konin.home.pl

dr Danuta Mastalska, z-ca redaktora naczelnego (redaktor tematyczny)

e-mail: d.mastalska@wp.pl

mgr Maria Nowakowska, sekretarz redakcji

e-mail: redakcja@maryja.pl

Redaktor techniczny, skład i łamanie:

Agnieszka Malolepsza, e-mail: grafik@maryja.pl

Redaktor języka polskiego:

mgr Halina Mastalska

Redaktor języka angielskiego:

Mariana Batiuk (USA)

Korekta:

mgr Maria Nowakowska

RADA NAUKOWA

o. dr hab. Grzegorz Bartosik OFMConv, prof. UKSW (UKSW – Warszawa)

prof. Stefano Cecchin OFM (Pontificia Università “Antoniano” – Rzym)

ks. dr hab. Marek Chmielewski, prof. KUL (KUL – Lublin)

dr Deyanira Flores (Kostaryka, International Marian Research Institute of the University of Dayton, USA)

o. prof. dr hab. Zdzisław Kijas OFM (PWT „Seraficum” – Rzym),

o. prof. dr hab. Bogusław Kochaniewicz OP (WTUAM – Poznań)

ks. dr hab. Janusz Królikowski, prof. UPJPII (UPJPII – Tarnów)

o. prof. dr hab. Stanisław C. Napiórkowski (IMK „Kolbianum” – Niepokalanów)

prof. Salvatore Perrella OSM (Pontificia Facoltà Teologica „Marianum” – Rzym)

dr Wojciech Maciej Stabryła OSB (Jerozolima)

dr hab. Urszula Szwarz (Przemyśl)

prof. Alberto Valentini SMM (Pontificia Facoltà Teologica „Marianum” – Rzym)

Adres wersji elektronicznej: <http://www.sm.maryja.pl>

Wersją podstawową czasopisma jest wersja drukowana

Wydawca i adres Redakcji

Centrum Formacji Maryjnej „Salvatoris Mater” Księży Marianów

ul. Klasztorna 4, 62-563 Licheń Stary

Polska / Poland

tel. 63 270 81 64; 63 270 77 20;

e-mail: mater@marianie.pl

www.maryja.pl

Superiorum permisso

ISSN 1507 - 1669

Na okładce: Maryja Królowa Pokoju, Ruberval Monteiro OSB, Dudince (Słowacja) 2005.

In copertina: Virgin Mary Queen of Peace, Ruberval Monteiro OSB, Dudince (Slovakia) 2005.



Spis treści

Contents

7. Od Redakcji

Editorial

MATKA I KRÓLOWA POKOJU

MOTHER AND QUEEN OF PEACE

11. Janusz Kręcidło SM

Maryja jako Matka i Królowa pokoju. Podstawy biblijne
Mary as Mother and Queen of peace. Biblical Foundations

31. Ks. Bogdan Czyżewski

Maryja a pokój w nauczaniu Ojców Kościoła zachodniego
Mary and a peace in the Western Church Fathers' teaching

44. Ks. Bogdan Ferdek

Służebnica pokoju i pojednania. Perspektywa
soteriologiczna

The Servant of peace and reconciliation. Soteriological perspective

58. Andrzej Napiórkowski OSPPE

Maryja: Służebnica jedności i pokoju. Perspektywa
eklezyjalna

Mary: The Servant of unity and peace. Ecclesial perspective

78. Adam Wojtczak OMI

Królowa pokoju w nauczaniu Benedykta XVI

Queen of peace in Pope Benedict XVI's teaching

100. Ks. Jacek Hadryś

Etyczno-społeczna interpretacja maryjnego tytułu
„Matka i Królowa Pokoju”

Ethical and social interpretation of the Marian title
„Mother and Queen of Peace“

117. Andrzej Sobieraj

Maryjne inspiracje wychowania do pokoju w katechezie
Marian inspiration of educating for peace in catechesis

149. Ks. Wacław Siwak

Troska Maryi o pokój w świetle objawień fatimskich
Virgin Mary's care about the peace according to Fatima apparitions

165. Justyna Sprutta

Maryja Rozwiązująca Węzły. Historia kultu i obrazu
Virgin Mary, Untier the Knots. The history of a cult and an image

173. Ks. Stanisław Garnczarski

Maryja i pokój w polskich pieśniach religijnych
Mary and peace in Polish religious songs

ŚCIEŻKI MARIOLOGII WSPÓŁCZESNEJ

PATHS CONTEMPORARY MARIOLOGY

205. Anna Maliszewska

Maryja w teologii Elizabeth A. Johnson
Virgin Mary according to theology of Elizabeth A. Johnson

MISCELLANEA

239. Marcin Krawczuk

Starotestamentowe zapowiedzi Maryi w świetle tradycyjnego etiopskiego komentarza do oficjum maryjnego *Wəddase Maryam* („Pochwała Maryi”)
The Old Testament prefigurations of Virgin Mary according to a traditional Ethiopian commentary to a Marian liturgical hymn *Wəddase Maryam* („The Praise of Mary”)

254. Ks. Lech Wołowski

Słowo o syntezie zasad *Per Mariam ad Iesum* i *Per Iesum ad Mariam*
A word on the synthesis of the principles: *Per Mariam ad Iesum* and *Per Iesum ad Mariam*

264. Marian Kowalczyk SAC
Znaczenie aktów oddania Maryi dla Kościoła
The meaning of Virgin Mary's Act of entrusting for the Church
283. Paweł Warchoń OFMConv
Rys historyczny kultu Niepokalanego Serca Maryi
Historical view of cult of Immaculate Heart of Virgin Mary
296. Paweł Warchoń OFMConv
Święty Maksymilian Kolbe w mariologicznej refleksji kard.
Stefana Wyszyńskiego
St. Maximilian Kolbe in mariological reflection by cardinal Stefan Wyszyński
310. Dawid Pindel SAC
Niepokalane Poczęcie w pobożności św. Wincentego Pallottiego
Immaculate Conception at St. Wincenty Pallotti
322. Ks. Piotr Góra
Sanktuaria diecezji bielsko-żywieckiej i ich rola w przestrzeni
duszpasterskiej Kościoła partykularnego
Shrines in Diocese of Bielsko-Żywiec and their role in the space
of pastoral ministry of particular Church
346. Marianna Tyo-Zapał,
Stanisław C. Napiórkowski OFMConv
Szortandy w Kazachstanie. Narodziny sanktuarium
Szortandy in Kazahstan. The rise of the shrine

DOKUMENTY

DOCUMENTS

357. Nauczanie Franciszka 2018
Teaching of Pope Francis

RECENZJE

REVIEWS

387. Danuta Mastalska
Maryja – nasza Siostra
(M. Zawada, *Zbratanie z Maryją. W stronę maryjnej siostrzaności*,
Kraków 2018)

397. Stanisław C. Napiórkowski OFMConv
Pod Twoją obronę...
(*Pod Twoją obronę... Sanktuaria maryjne na Podolu*, red. H.I. Szumił, Sandomierz 2018)
401. Ks. Regis Norbert Barwig
Matka Boża z Damaszku
(A.F. Dziuba, *Matka Boża z Damaszku*, Wyd. Siostr Loretanek, Warszawa 2018)
405. Bp Andrzej F. Dziuba
Sanktuarium Copacabana w Boliwii
(J.M. Elias, *Copacauana-Copacabana*, Copacabana 2015)
409. Bp Andrzej F. Dziuba
Niewiasta obleczona słońcem
(R. Bardi, *Maria La mujer vestida del Sol (Apoc 12, 1)*, Cochabamba 2014)

INFORMCJE

INFORMATION

415. Sympozjum Polskiego Towarzystwa Mariologicznego,
Częstochowa 12-13 IX 2019 r.

Matka i Królowa Pokoju

Pokój jest jedną z elementarnych wartości ewangelicznych. Maryja zaś jest Tą, która w najdoskonalszy sposób zrealizowała w sobie całe bogactwo Chrystusowego nauczania. Jest zatem także wzorem osoby przepełnionej Bożym, Chrystusowym pokojem. Jednakże Maryja nie tylko w swym wewnętrznym, osobowym pięknie jest człowiekiem pokoju. Ona w Bożym wyborze i Jej życiowym przeznaczeniu odegrała istotną rolę w darze pokoju ofiarowanym światu przez Boga.

Przecież to właśnie Maryja w tajemnicy Wcielenia poczęła i wydała na świat Księcia Pokoju, przyczyniając się tym samym do wielkiego dzieła pojednania ludzi z Bogiem, jak też do ich pojednania między sobą, a wreszcie do odnalezienia w Bogu wewnętrznego pokoju osoby ludzkiej.

Maryja jest Matką rodzącą nam Pokój, którym jest Chrystus (Ef 2, 14). Jest to zasadnicza racja dla nazywania Jej Matką Pokoju i Matką Pojednania. Dlatego Kościół w kolekcie Mszy Świętej o Najświętszej Maryi Pannie Matce Pojednania modli się słowami: *Boże, Ty pojednałeś świat ze sobą przez Najdroższą Krew Twojego Syna i pod krzyżem ustanowiłeś Jego Matkę Pojednawczynię grzeszników, spraw, abyśmy za macierzyńskim wstawiennictwem Najświętszej Maryi Panny otrzymali odpuszczenie naszych grzechów*¹.

Tak zatem drugą wielką racją dla uznawania Maryi za Matkę Pokoju jest wola Chrystusa, ustanawiającego Ją Matką Kościoła, czyli Tą, która troszczy się po macierzyńsku o wszystkie te dary, które powierzył On Kościołowi. Maryja więc angażuje się między innymi w pomoc grzesznikom dla zachowania w ich sercach Chrystusowego pokoju. Stąd też Maryja jako Matka Pokoju jest Ucieczką grzeszników, którzy proszą o Jej wstawiennictwo i wsparcie w zmaganiach ze swoimi słabościami i grzechami.

Jednak nie tylko przez tę konkretną pomoc Maryja staje się dla grzeszników Matką Pokoju, ale również przez swój własny osobowy wzór. Przypomina o tym wspomniany formularz Mszy Świętej, w którym znajdujemy słowa: *Podziwiając Jej duchowe piękno, [grzesznicy] usiłują się powstrzymać od brzydoty grzechu, a rozważając Jej słowa i przykłady, zostają pociągnięci do zachowywania przykazań Twojego Syna*².

¹ *Najświętsza Maryja Panna Matka Pojednania*, w: *Zbiór Mszy o Najświętszej Maryi Pannie*, Pallottinum, Poznań 1998, 78.

² TAMŻE, 79.

Maryja, Matka Pokoju, także w swych licznych zjawieniach przywołuje grzeszników do nawrócenia i pokuty, do pokoju z Bogiem i ludźmi.

Maryja czczona jest w Kościele również jako Królowa Pokoju, o czym świadczy chociażby jedno z wezwań *Litanii loretańskiej*, natomiast w *Zbiorze Mszy o Najświętszej Maryi Pannie* znajduje się formularz o *Najświętszej Maryi Pannie Królowej Pokoju*.

Mimo że poszczególne narody czczą Maryję jako swoją Królową, Jej królowanie nie ma ograniczenia terytorialnego, wszak nazywana jest również Królową świata. Jej królowanie nie ma znaczenia „materialnego”, lecz duchowe. Maryja jest Królową w duchowym królestwie swojego Syna. Tam wszędzie, gdzie Chrystus króluje w ludzkich sercach, również Maryja odbiera cześć jako ich Królowa. A Chrystus króluje w tych sercach, w których żyje Jego pokój – w nich właśnie urzeczywistnia się Jego królestwo łaski, sprawiedliwości, miłości i pokoju.

Królowanie Maryi realizuje się zgodnie z zasadami Ewangelii, według której królować znaczy służyć. Maryja jako Królowa Pokoju jest Tą, która służy zachowaniu Bożego, Chrystusowego pokoju wśród ludzi i w nich samych. Ponadto, jak zauważa Leo Scheffczyk, *kiedy nazywamy Maryję „Królową”, współbrzmie w tym tytule nasza ufność w Jej względem nas przychylność, w Jej królewską łaskawość i Jej pełne miłości pochylenie się nad nami*³. Maryja Królowa, która pochyla się nad nami w naszych rozlicznych potrzebach, słyszy także, dobiegające ze wszystkich zakątków ziemi, nasze wołanie o pokój. Słyszy i służy przywróceniu spokoju – Królowa naszego pokoju. I Kościół niejednokrotnie powierzał Królowej Pokoju te narody i regiony świata, w których toczyła się wojna lub panowały nieludzkie systemy polityczne i społeczne.

Również w naszych czasach nie brak wielu ognisk zapalnych, krwawych wojen, prześladowań, terroryzmu, jak też niesprawiedliwości, krzywd i wyzysku w relacjach międzynarodowych, jak też państwowych. Wszystkie te działania, rujnujące pokój, potrzebujemy nieustannie powierzać Matce i Królowej Pokoju.

Przypominanie prawdy o potrzebie zwracania się do Maryi – Matki i Królowej Pokoju – jest wciąż aktualne. Temu celowi służy niniejszy numer *Salvatoris Mater*.

Danuta Mastalska

³ L. SCHEFFCZYK, *Wspomnienie Najświętszej Maryi Panny Królowej*, w: *Cześć Maryi dzisiaj. Propozycje pastoralne*, red. W. BEINERT, Wyd. Księży Marianów, Warszawa 1992, 241.

MATKA I KRÓLOWA POKOJU
MOTHER AND QUEEN OF PEACE

Powstaniu niniejszego artykułu nie przyświeca na pierwszym miejscu cel dostarczenia teologom systematycznym repertuaru biblijnych cytatów i argumentów, które mogłyby posłużyć do budowania pogłębionej teologii Maryi jako Matki i Królowej pokoju. Naszym zamiarem jest natomiast przeanalizowanie semantyki elementów składowych tytułu (Matka, Królowa, pokój) w aspekcie zawartych w nich biblijnych treści, by w miarę wszechstronnie zinterpretować znaczenie maryjnego tytułu „Matka i Królowa pokoju”.

1. Macierzyństwo Maryi – jego status na tle starożytnej kultury śródziemnomorskiej i w perspektywie biblijnej

Warunkiem zrozumienia funkcji Maryi jako Matki pokoju jest popatrzenie na Nią w świetle roli społecznej matek w antycznej kulturze śródziemnomorskiej oraz prześledzenie tego, jak na macierzyństwo patrzają autorzy biblijni. Jest to bardzo szeroki temat, który postaramy się tutaj tylko zarysować – w zakresie, który wydaje się być potrzebny do głębszego zrozumienia interesującego nas maryjnego tytułu¹. Powszechnie przyjmuje się, że starożytna cywilizacja śródziemnomorska była konglomeratem kultur patriarchalnych, co oznacza, że nadrzędną rolę w społeczeństwie pełnili mężczyźni². Nie polemizując z tym słusznym przekonaniem, chcemy jednak wskazać na istotną okoliczność, która jest dowodem wysokiego statusu kobiet w tych społecznościach. Otóż bardzo dobrym probierzem relacji społecznych, w tym statusu mężczyzn i kobiet, są panteony starożytnych bóstw pogańskich. Wyraźnie widać w nich, że liczba i status bóstw żeńskich w odniesieniu do bóstw męskich w panteonach egipskich, greckich, kananejskich, rzymskich i innych są porównywalne, co każe domniemywać, że

Janusz Kręcidło MS

Maryja jako Matka i Królowa pokoju. Podstawy biblijne

SALVATORIS MATER
20(2018) nr 1-4, 11-30

¹ Literatura przedmiotu w tym względzie jest bardzo obfita. Godne polecenia są np. prace: M.R. LEFKOWITZ, M. FANT, *Women's Life in Greece and Rome*, Baltimore 1992; S.B. POMEROY, *Goddesses, Wives, Whores, and Slaves. Women in Classical Antiquity*, New York 1975.

² Zob. E. FERGUSON, *Backgrounds of Early Christianity*, Grand Rapids 1993, 66-81.

w relacjach społecznych kobiety zajmowały w tych środowiskach równie wysokie miejsce co mężczyźni – w innym razie kobiety nie byłyby apoteozowane i nie odbierałyby boskiej czci. Skąd brał się wysoki status kobiet w społeczeństwach o strukturze patriarchalnej? Zachowane starożytne dzieła sztuki (np. figurki frygijskiej bogini Kybele) wskazują, że najbardziej istotną „boską” cechą kobiety była płodność, stanowiąca konieczny warunek macierzyństwa. Miarą wartości i społecznego statusu kobiety w tych kulturach było właśnie macierzyństwo.

Po krótkim nakreśleniu tła kulturowego spojrzmy szerzej na status społeczny kobiet w świecie żydowskim³. Trzeba tutaj jednak na wstępie zaznaczyć, że na przestrzeni kilkunastu wieków powstawania ksiąg biblijnych społeczny status kobiet ewoluował w kierunku coraz większej emancypacji oraz że rewolucyjne nauczanie Jezusa nadaje kobiecie zupełnie nowy status – między innymi dzięki nadzwyczajnemu statusowi Jego Matki w ekonomii zbawienia.

Społeczna pozycja kobiety z jurydycznego punktu widzenia była w świecie żydowskim niższa niż w bardziej rozwiniętych kulturach ościennych. Prawo Starego Testamentu czyni z kobiety własność ojca, a następnie męża, którego ma nazywać „panem”. Znajduje to odzwierciedlenie w Dekalogu, gdzie kobieta jest wymieniona pośród innych „własności” swego męża (zob. Wj 20, 17; Pwt 5, 21)⁴. Według prawa żydowskiego żona nie mogła dziedziczyć majątku po mężu, a córka po ojcu. O wiele wyższy był jurydyczny status kobiet w Egipcie, gdzie miały one wszelkie prawa i status głowy rodziny. W Babilonii sytuacja kobiet nie była aż tak dobra jak w Egipcie, ale żona miała zapewniony udział w dziedzictwie męża w przypadku jego śmierci. Kobiety mogły również występować jako strona w sądzie.

Patrząc na status kobiet w Izraelu jedynie przez pryzmat jurydyczny, uzyskujemy mocno zafalszowany obraz ich rzeczywistej pozycji społecznej. Na kartach Biblii można bowiem znaleźć wiele przykładów kobiet zaangażowanych w sprawy publiczne i posiadających wysoki status społeczny⁵. Podajmy kilka przykładów. Kobieta o imieniu Atalia panowała przez kilka lat w państwie judzkim (2 Krl 11). Debora i Jael są sławione w Księdze Sędziów (rozdz. 4-5) jako mężne bohaterki w walce o wolność narodu. Podobnym męstwem wślawiły się Judyta i Estera, protagonistki biblijnych ksiąg nazwanych ich imionami. Prorocki zaś

³ Zob. R. LOEWE, *The Position of Women in Judaism*, New York 1966.

⁴ Szerzej zob. R. DE VAUX, *Instytucje Starego Testamentu*, t. 1-2, tł. T. Brzegowy, Poznań 2004, 49.

⁵ Zob. F. RIENECKER, G. MAIER, *Leksykon biblijny*, Warszawa 2001, 362-363.

autorytet prorokini Huldy ceniony był na równi z prorokami mężczyznami (2 Krl 22).

Spółeczny status kobiet w świecie Starego Testamentu nierozzerwalnie łączył się z macierzyństwem – podobnie jak w całym basenie Morza Śródziemnego w owym czasie. Wartość kobiet postrzegana była przede wszystkim przez pryzmat macierzyństwa. W momencie, gdy kobieta stała się matką, zwłaszcza gdy urodziła syna, osiągała wysoki status społeczny (np. Rdz 16, 4; 29, 31-30, 24). Stary Testament daje wprawdzie przykłady miłości męża do żony, która nie wydała jeszcze potomstwa (np. Abram – Sara, Elkana – Anna), jednakże urodzenie dziecka nadawało małżonce specjalny status społeczny. Księgi Starego Testamentu sławią kobiety zwłaszcza jako żony i matki. Przykazanie Dekalogu (Wj 20, 12; Kpł 19, 3) każe dzieciom czcić matkę na równi z ojcem. Liczne wskazania co do konieczności oddawania czci matce znajdują się także w zbiorze ksiąg mądrościowych (np. Prz 19, 26; 20, 20; 23, 22; 30, 17; Syr 3, 1-16), Prawo zaś równie surowo potępia uchybienia przeciw matce jak uchybienia przeciw ojcu (np. Kpł 20, 9; Pwt 27, 16)⁶. Starotestamentowy ideał kobiety – żony i matki – znajdziemy w Prz 31, 10-31. Ów poemat o dzielnej niewieście eksponuje zwłaszcza następujące przymioty kobiety: odwaga, dobroć, pracowitość, troska o dom i gospodarstwo, zaradność życiowa, hojność dla ubogich, mądrość, bojaźń Boża.

Na tle zarysowanej pokrótce tematyki statusu i roli kobiet w księgach starotestamentowych zrelacjonujemy teraz syntetycznie, jak księgi Nowego Testamentu ukazują postać Maryi, pytając, jakie przymioty decydują o Jej szczególnym statusie. Najwcześniejszym chronologicznie fragmentem Nowego Testamentu, w którym – choć w nieco zawalowany sposób – pojawia się postać Maryi, jest Ga 4, 4: *Gdy nadeszła pełnia czasu, zesłał Bóg Syna swego, zrodzonego z niewiasty, zrodzonego pod Prawem, aby wykupił tych, którzy podlegali Prawu, abyśmy mogli otrzymać przybrane synostwo*. Na podstawie tego tekstu można stwierdzić, że już na najwcześniejszym etapie formułowania się wczesnochrześcijańskiej teologii najbardziej istotną cechą tożsamości Maryi było Jej macierzyństwo. Trzeba również zauważyć, że Maryja nie jest tutaj traktowana jako podmiot sprawczy, lecz ukazana jest jako Kobieta wybrana przez Boga, aby zrodzić Jego Syna. Macierzyństwo Maryi wydaje się być najbardziej podstawową cechą Jej tożsamości we wszystkich nowotestamentowych narracjach mariologicznych, które chcemy tu krótko prześledzić.

⁶ Zob. R. DE VAUX, *Instytucje Starego Testamentu...*, 50.

Każdy z czterech ewangelistów ukazuje macierzyńską funkcję Maryi w nieco inny sposób. Najbardziej powściągliwy w ukazywaniu roli Maryi w dziele zbawienia jest Ewangelista Marek. W jego Ewangelii pominięte są zupełnie zagadnienia związane z narodzeniem Jezusa z Maryi. W sposób bezpośredni pojawia się Ona w narracji Marka tylko w jednej scenie, mianowicie w 3, 31-35⁷, gdy mowa jest o tym, że Matka Jezusa i inni Jego krewni przyszli, by się z Nim spotkać, podczas gdy nauczał tłumy zgromadzone w pewnym domu i na zewnątrz. Wówczas Jezus w odpowiedzi na wezwanie naturalnej rodziny odpowiada, że Jego matką i krewnymi są ci, którzy pełnią wolę Boga. Trzeba powiedzieć, że tekst ten nie neguje wartości macierzyństwa Maryi, lecz stawia macierzyństwo duchowe – przynależność do duchowej rodziny Jezusa – wyżej od macierzyństwa naturalnego⁸.

Drugim fragmentem Ewangelii Marka, gdzie pojawia się postać Matki Jezusa (choć nie w bezpośredni sposób) jest 6, 1-6. Tekst ten traktuje o zdziwieniu mieszkańców Nazaretu w związku z nauczaniem Jezusa w tamtejszej synagodze: *a wielu, przysłuchując się, pytało ze zdziwieniem: «Skąd On to ma? I co to za mądrość, która Mu jest dana? I takie cuda dzieją się przez Jego ręce! Czyż nie jest to cieśla, syn Maryi, a brat Jakuba, Józefa, Judy i Szymona? Czyż nie żyją tu u nas także Jego siostry?»* (6, 2-3). Maryja jest tutaj ukazana po prostu jako jedna z krewnych Jezusa (pominięty jest Józef!), której jest Synem. Nawet macierzyństwo Maryi jest tu wyeksponowane pośrednio, gdyż akcent teologiczny położony jest na chrystologię, tzn. na synostwo Jezusa. Na podstawie powyższych dwóch perykop z Ewangelii Marka należy stwierdzić, że Ewangelista Marek nie interesuje się specjalnie postacią Maryi i nie przypisuje Jej jakiegokolwiek szczególnej roli w historii zbawienia⁹. Z faktu bycia Matką Syna Bożego nie wyprowadza dalej idących wniosków.

Ewangelista Mateusz o wiele bardziej niż Marek eksponuje rolę macierzyństwa Maryi w realizacji historii zbawienia. Sposób przedstawienia roli Maryi jest tu jednak zdominowany przez starotestamento-

⁷ Dobrą mariologiczną eksplorację tego fragmentu przedstawia np. M. NAVARRO PUERTO, *Quand la Bible raconte. Clés pour une lecture narrative*, Bruxelles 2006, 5-25.

⁸ Argument ten rozwinięty jest szeroko w: G. STROCZYŃSKI, *Mesjańska rodzina Jezusa Chrystusa w Ewangelii według św. Marka*, praca doktorska pisana pod moim kierunkiem i obroniona na Wydziale Teologicznym UKSW w 2016 r. (zwłaszcza strony 48-108).

⁹ Referujemy tu wyniki analiz przeprowadzonych w: J. KRĘCIDŁO, *Tożsamość Matki Jezusa według Ewangelii synoptycznych*, w: *Maryja Matka Jezusa*, red. TENZE, Kraków 2008, 14-16.

wą mentalność patriarchalną, gdyż Mateusz, relacjonując okoliczności narodzenia Jezusa (Ewangelia Dzieciństwa: rozdziały 1-2) podkreśla, że Bóg komunikuje się z Józefem, mężem Maryi, który otacza Ją opieką i podejmuje decyzje. Strategię tę widać już w rodowodzie Jezusa: *Jakub [był] ojcem Józefa, męża Maryi, z której narodził się Jezus, zwany Chrystusem* (1, 16)¹⁰. Maryja jest tutaj ukazana jako Matka – posłuszne narzędzie wypełniające Boże zamierzenia związane z przyjściem na świat Mesjasza i z Jego życiem. Mateusz nie wchodzi w macierzyńską psychologię Maryi, nie interesują go Jej myśli, dylematy, rozterki i obawy. Jej macierzyńska osobowość jest sprowadzona do bycia posłusznym narzędziem w realizacji zbawienia. Jej wola nie jest tu w ogóle brana pod uwagę, gdyż po prostu *znalazła się brzemienną za sprawą Ducha Świętego* (1, 18). Poza Ewangelią Dzieciństwa Maryja pojawia się jeszcze tylko dwa razy w Mt (12, 46-50 oraz 13, 53-58). Mateusz podejmuje tutaj epizody wzmiankowane już wcześniej przez Marka, ukazując jednak nieco inaczej rolę Maryi. W pierwszym z tych tekstów Mateusz powieła treści z Mk 3, 31-35, wzmiankując jedynie, że Matka Jezusa znajduje się pośród przybyłych krewnych. W drugim zaś dokonuje drobnej modyfikacji, która jednak zdradza jego intencję eksponowania roli Józefa i odsuwania na drugi plan aktancjalnej roli Maryi. W Mt 13, 55 czytamy bowiem: *Czyż nie jest On synem cieśli? Czy Jego Matce nie jest na imię Mariam, a Jego braciom Jakub, Józef, Szymon i Juda?* Dla Mateusza, podobnie jak dla Marka, istotny jest sam fakt macierzyństwa Maryi. Wydaje się jednak, że Mateusz bardziej niż Marek podkreśla Boże macierzyństwo Maryi jako wypełnianie woli Bożej.

Ewangelista Łukasz poświęca Matce Jezusa więcej uwagi niż dwaj pozostali synoptycy razem wzięci. Jego strategia pragmatyczna w całym dwutomowym dziele (Łk + Dz) sprowadza się do ukazania przyjścia na świat Syna Bożego jako wypełnienia uniwersalistycznego planu zbawienia całej ludzkości. Łukasz dostrzega w tym planie bardzo ważną rolę Maryi. W Ewangelii Dzieciństwa (rozdziały 1-2) eksponuje rolę Maryi w takich wydarzeniach historii zbawienia jak: Zwiastowanie, nawiedzenie, narodzenie Jezusa w Betlejem, ofiarowanie Go w jerozolimskiej świątyni i znalezienie. Wszystkie inne, ukazywane w tych narracjach przymioty Maryi, która jest w Łk 1-2 najważniejszą postacią pierwszoplanową, oscylują wokół najważniejszego z nich, tzn. bycia Matką Syna Bożego.

¹⁰ Wszechstronną egzegezę tego fragmentu przedstawiono w: J. KRĘCIDŁO, *Honor i wstyd w interpretacji Ewangelii. Szkice z egzegezy antropologiczno-kulturowej*, Warszawa 2013, 81-106.

W scenie Zwiastowania (Łk 1, 26-38) podkreślony jest fakt dziewictwa Maryi (*parthenos*)¹¹ (1, 27) oraz Jej świadoma decyzja – zgoda na to, by stać się Matką Syna Bożego (1, 38). Najbardziej istotną treścią Zwiastowania – jego celem – jest przyjęcie przez Maryję Bożej propozycji macierzyństwa. Akceptacja tej propozycji i jej rzeczywista realizacja ma decydować o Jej statusie. Najbardziej istotną treścią dialogu pomiędzy Maryją i Elżbietą w scenie nawiedzenia (1, 39-45) jest pochwała macierzyństwa. Dobitnie wyrażają to słowa Elżbiety skierowane do Maryi: *Błogosławiona jesteś między niewiastami i błogosławiony jest owoc Twojego łona. A skądże mi to, że Matka mojego Pana przychodzi do mnie?* (1, 42-43). O samoświadomości Maryi posiadania wyjątkowego statusu ze względu na noszenie w swoim łonie Syna Bożego świadczą Jej początkowe słowa w Magnificat: *Wielbi dusza moja Pana, i raduje się duch mój w Bogu, moim Zbawcy. Bo wejrzał na uniżenie Służebnicy swojej. Oto bowiem błogosławić mnie będą odtąd wszystkie pokolenia* (1, 46-48).

W narracji o okolicznościach związanych z narodzeniem Jezusa i w samym opowiadaniu o Jego narodzeniu (2, 1-20) Maryja jest przedstawiana jako Ta, która rodzi Syna Bożego i świadomie przeżywa to niezwykle macierzyństwo: *Kiedy tam przebywali, nadszedł dla Maryi czas rozwiązania. Porodziła swego pierworodnego Syna, owinęła Go w pieluszki i położyła w żłobie* (2, 6-7); *Maryja zachowywała wszystkie te sprawy i rozważała je w swoim sercu* (2, 19). Treścią proroctwa Symeona (2, 33-35), wypowiedzianego podczas ofiarowania Jezusa w świątyni, są słowa: i rzekł do Maryi, Matki Jego: *Oto Ten przeznaczony jest na upadek i na powstanie wielu w Izraelu, i na znak, któremu sprzeciwiać się będą. A Twoją duszę miecz przeniknie, aby na jaw wyszły zamysły serc wielu.* Proroctwo to należy odnieść do macierzyństwa Maryi. Mamy tutaj aluzję do męki i krzyżowej śmierci Jezusa, które dla Jego Matki będą źródłem cierpienia¹².

Macierzyństwo Maryi jest również wyeksponowane w dwóch ostatnich epizodach Łukaszej Ewangelii Dzieciństwa. Pierwszy z nich traktuje o odnalezieniu przez Rodziców dwunastoletniego Jezusa w jerozolimskiej świątyni (2, 41-50)¹³. Moment odnalezienia Dziecka przez Rodziców Łukasz relacjonuje w następujący sposób: *Na ten widok zdziwili*

¹¹ Zob. M.F. FOSKETT, *A Virgin Conceived. Mary and Classical Representations of Virginity*, Bloomington 2002, 74-112.

¹² Perykopę tę szeroko omawia np. F. MICKIEWICZ, *Ewangelia według świętego Łukasza (rozdziały 1 – 11)*, tom 3, cz. 1, Częstochowa 2011, 182-196.

¹³ Zob. J.J. KILGALLEN, *Luke 2, 41-50. Foreshadowing of Jesus Teacher*, „Biblica” 66 (1985) 553-559.

się bardzo, a Jego Matka rzekła do Niego: «Synu, czemuś nam to uczynił? Oto ojciec Twój i ja z bólem serca szukaliśmy Ciebie» (2, 48). Odpowiedź Jezusa w formie pytań: *Czemuście Mnie szukali? Czy nie wie dzieliście, że powinienem być w tym, co należy do mego Ojca?* (2, 49), brzmi jak wyrzut skierowany do Rodziców, którzy nie są świadomi Jego misji i przynależności do Ojca. Łukasz, podkreślając ich niezrozumienie tego, co mówił Jezus (2, 50), uzmysławia czytelnikom Ewangelii, że Maryja, pomimo swego nadzwyczajnego statusu Matki Syna Bożego, pozostawała ludzką Matką z krwi i kości. Była zatroskana o swoje Dziecko w bardzo zwyczajny i „przyziemny” sposób. W wersetach konkludujących Ewangelię Dzieciństwa Łukasz przekazuje, że po powrocie Rodziny do Nazaretu *Matka Jego chowała wiernie wszystkie te wspomnienia w swym sercu* (2, 51). Jest to również odniesienie do ludzkiego wymiaru macierzyństwa Maryi i wskazanie, że starała się bardzo świadomie przeżywać *wielkie rzeczy, które uczynił Jej Wszemmocny* (1, 48).

Poza Ewangelią dzieciństwa postać Maryi pojawia się w trzeciej Ewangelii tylko jeszcze dwukrotnie. Pierwsza z tych perykop to Łk 8, 19-21. Relacjonuje ona wydarzenie, które jako pierwszy opowiedział Marek i podjął Mateusz (zob. powyżej), traktujące o przybyciu krewnych wraz z Matką do Jezusa nauczającego tłumy. W porównaniu do wersji Markowej, Łukasz łagodzi ostrość wypowiedzi Jezusa, nie przeciwstawiając w niej Jego rodziny naturalnej nowej rodzinie duchowej, składającej się z tych, którzy słuchają i zachowują słowo Boże (8, 21)¹⁴. Słowa te, odniesione do Maryi, każą stwierdzić, że Jej macierzyństwo najbardziej realizuje się poprzez słuchanie i wypełnianie słów Boga objawionych przez i w Jej Synu. Ostatni raz Maryja pojawia się w Ewangelii Łukasza w 11, 26-27, lecz nie w bezpośredni sposób. Perykopa ta mówi bowiem o słowach kobiety z tłumy skierowanych do Jezusa: *Błogosławione lono, które Cię nosiło, i piersi, które ssaleś*, na które odpowiada On: *błogosławieni ci, którzy słuchają słowa Bożego i zachowują je*. Tekst ten wyraźnie kontynuuje myśl o wyższości macierzyństwa duchowego nad biologicznym, wyrażoną w relacjonowanej wyżej perykopie 8, 19-21¹⁵.

W Dziele Łukaszym spotykamy Maryję jeszcze w Dz 1, 14, gdy mowa jest o zgromadzonej na modlitwie wspólnocie uczniów Jezusa po Jego Wniebowstąpieniu: *Wszyscy oni trwali jednomyślnie na modlitwie razem z niewiastami, Maryją, Matką Jezusa, i braćmi Jego*. Maryja jest

¹⁴ Podobnie interpretuje np. B. ROBERTS GAVENTA, *Glimpses of the Mother of Jesus*, Minneapolis 1999, 70.

¹⁵ Zob. J. KRĘCIDŁO, *Tożsamość Matki Jezusa według Ewangelii synoptycznych...*, 33-34.

tu ukazana jako należąca do rodziny pierwotnego Kościoła i realizująca w niej swoje macierzyństwo duchowe. Można bowiem domniemywać, że podobnie jak wzmiankowani w Dz 1, 14 uczniowie, niewiasty i „bracia”, Maryja w pełni uczestniczyła w życiu i misji jerozolimskiej wspólnoty Kościoła (Dz 1-5).

W *Corpus Johanneum* tematyka macierzyństwa Maryi jest podejmowana dwukrotnie w Ewangelii według św. Jana i jeden raz w metaforyczny sposób w Apokalipsie Jana. Dla dopełnienia obrazu Maryi jako Matki w Nowym Testamencie spojrzymy jeszcze krótko na te teksty. Jedynym przymiotem, którym Maryja jest określana w czwartej Ewangelii jest tytuł „Matka”. Autor tak dalece koncentruje się na Jej macierzyńskiej funkcji, że nie używa w stosunku do Niej żadnego innego określenia i nie podaje nawet Jej imienia. Matka Jezusa pojawia się u boku Syna już w wydarzeniu inicjującym Jego publiczną działalność, którym był znak w Kanie Galilejskiej (J 2, 1-12). Matka Jezusa, wrażliwa na brak wina (dary duchowe) u weselnych biesiadników, zwraca na ten brak uwagę swojego Syna, który dokonuje wspaniałego cudu obfitości, pomimo pierwotnego przekonania, że Jego „godzina” jeszcze nie nadeszła. Maryja jest w tej perykopie ukazana w podwójnej macierzyńskiej roli. Po pierwsze jako Matka swojego Syna, który wrażliwy jest na Jej prośby. Dzięki Jej pośrednictwu „godzina” Jezusa zostaje przyspieszona, a zatem staje się Ona katalizatorem zbawienia. W opowiadaniu o godach w Kanie Maryja jest jednak ukazana również jako Matka wrażliwa na potrzeby weselnych gości. Jeżeli przyjmiemy, że istotną treścią tej perykopy jest ukazanie ekonomii zbawienia Nowego Przymierza, to Maryja jest tu przedstawiona jako wrażliwa Matka Kościoła, zatroskana o jego potrzeby¹⁶.

Druga z Janowych mariologicznych perykop to scena tzw. testamentu z krzyża 19, 25-27. W tym krótkim fragmencie słowo ‘Matka’ w odniesieniu do Maryi pojawia się aż pięciokrotnie. Podobnie mamy w J 2, 1-12, Jej macierzyństwo jest tu ukazane na dwóch poziomach. Jest Ona Matką Jezusa, i równocześnie na mocy Jego testamentu ma stać się Matką Umiłowanego Ucznia, który ucieleśnia tu wszystkich Jego uczniów, tzn. lud Boży Nowego Testamentu¹⁷. Zatem perykopa 19, 25-27

¹⁶ Kierunki interpretacyjne J 2, 1-12 przedstawiliśmy w: J. KRĘCIDŁO, *Funkcja Matki Jezusa w opowiadaniu o pierwszym znaku w Kanie Galilejskiej (J 2, 1-12)*, w: *Maryja, Matka Ludu Bożego*, red. TENŻE, Kraków 2010, 26-49.

¹⁷ Możliwości różnych interpretacji postaci Matki i Umiłowanego Ucznia zostały syntetycznie zestawione w: J. KRĘCIDŁO, *Jezusowy testament z krzyża (J 19, 25-27). Propozycja polifonicznej interpretacji*, w: *Krzyż Twój wielbimy*, red. A. TRONINA i in., Lublin 2011, 241-258.

eksponuje powtórnie i jeszcze bardziej wyraziście niż w 2, 1-12 macierzyńską rolę Maryi we wspólnocie Kościoła.

Ostatni fragment Nowego Testamentu, który rozważany jest jako mariologiczny, to dwunasty rozdział Apokalipsy Jana. Istnieje powszechny konsensus wśród egzegetów, że ową brzemionną i rodzącą Syna Niewiastą obleczonej w słońce, pod której stopami znajduje się księżyc i na głowie której widnieje wieniec z dwunastu gwiazd, jest na pierwszym miejscu Kościół, który toczy walkę z siłami zła¹⁸. Jeżeli jednak weźmiemy pod uwagę kanoniczny kontekst Nowego Testamentu – a szerzej rzecz ujmując, całej Biblii – owa postać Niewiasty z Ap 12 nabiera cech mariologicznych. Kanoniczna interpretacja biblijnych perykop każe nam bowiem wyjaśniać je nie tylko w ich sensie dosłownym i bezpośrednio wynikającym z nich sensie duchowym, lecz także w głębszym sensie teologicznym, który odczytuje się biorąc pod uwagę zakładany przez autorów wewnętrzny intertekstualny dialog pomiędzy motywami w ramach biblijnego kanonu. Biblia jest swoim najlepszym interpretatorem. Jeżeli zatem popatrzymy na narrację Ap 12 w perspektywie ech, które wywołuje obecny tu motyw rodzącej Syna Niewiasty z przedstawionymi powyżej perykopami, w których eksponowane jest macierzyństwo Maryi¹⁹, to wydaje się, że na poziomie metaforycznym mamy tutaj mowę o tym, jak realizuje Ona Jezusowy testament z krzyża w życiu i misji Kościoła wszystkich czasów. Matka Jezusa bierze odpowiedzialność za lud Nowego Przymierza i jest aktywną Aktantką w batalii o zbawienie.

Podsumowując, należy stwierdzić, że na kartach Nowego Testamentu rysuje się koherentny obraz Maryi jako Matki. Autorzy biblijni ukazują Ją przede wszystkim jako Matkę Jezusa. Niektórzy z nich (Mk i Mt) nie zagłębiają się w ukazanie Jej świadomego aktywnego uczestniczenia w dziele historii zbawienia, pozostając na poziomie stwierdzenia Jej biologicznego macierzyństwa. Inni zaś prezentują bardziej rozwiniętą teologię macierzyństwa Maryi wobec Jezusa oraz wobec ludu Nowego Przymierza.

2. Maryja jako Królowa

W przeciwieństwie do pierwszej składowej tytułu Matka i Królowa pokoju, której nowotestamentową nośność ukazaliśmy powyżej, Biblia

¹⁸ Zob. M. WOJCIECHOWSKI, *Apokalipsa świętego Jana*, Częstochowa 2012, 267-279.

¹⁹ Oraz z mesjańskimi zapowiedziami Starego Testamentu, takimi jak Rdz 3, 15; Iz 7, 14; Mi 5, 2.

ani raz nie nazywa Maryi Królową. Dlatego też tytuł ten należy uzasadniać na poziomie bardziej teologiczno-metaforycznym. Zanim jednak to uczynimy, przyjrzymy się pokrótce, jak rozumiano ideę królowania w starożytnym świecie śródziemnomorskim i w Biblii.

Jak można domyślić się nawet na podstawie pobieżnej znajomości historii starożytnego Bliskiego Wschodu, ideologia królewska należała do najlepiej wypracowanych i zachowanych w literaturze. Władcy bliskowschodni (Egipt, Mezopotamia, Babilonia, Asyria) uzurpowali sobie boskie prerogatywy, bądź to sami uchodząc za bogów, bądź też za tych, którzy panują nad poddanymi w ich imieniu. Mniejsze prerogatywy przyznawano władcom w greckich *polis* w epoce klasycznej, uznając ich jednak za ludzi wyjątkowych, którzy nie podlegają stanowionym prawom, lecz jedynie wyższemu, transcendentnemu prawu naturalnemu²⁰. Już w okresie hellenistycznym wszakże (począwszy od lat trzydziestych IV w. przed Chr.) w basenie Morza Śródziemnego rozpowszechniła się bliskowschodnia ideologia boskiego władcy, według której król (*basileus*) ma cechy boskie i jest objawicielem bożego naturalnego prawa dla swoich poddanych. W sprawowaniu władzy rządzenia wobec poddanych, ale także władzy sądowniczej oraz funkcji kapłańskich w kulcie *basileus* jest postrzegany jako postać boska, która sama owym prawom nie podlega. Plenipotencje króla wobec mieszkańców jego *polis* porównywano do absolutnej władzy, jaką bogowie mają nad światem. Dobrą ilustracją tej mentalności jest pogląd wyrażony przez Plutarcha w *Soraliach*. Stwierdza on, że król jest inkarnacją boskiego Logosu, jest zatem dla poddanych bytem wyższego rzędu. Polemikę z tego rodzaju ideologią podejmowali filozofowie, zwłaszcza stoicy i cynicy. Pierwsi z nich twierdzili, że jedynym prawdziwym królem w *polis* jest mędrzec. Cynicy zaś szli jeszcze dalej, twierdząc, że mędrzec jest królem, gdyż jest bożym wysłannikiem, który został posłany na ziemię, aby stworzyć alternatywne kontrykulturowe królestwo (*basileia*), wyzwolić ludzi z trudnego położenia i prawdziwie ich oświecić.

Gdy idzie o koncepcję króla w Starym Testamencie, nie jest ona jednorodna, lecz ewoluowała pod wpływem ideologii królewskich w wielkich kulturach ościennych. Istotne jest, by zauważyć jednak, że w odróżnieniu od nich wszystkich, w okresie przedmonarchicznym w Izraelu (przed drugą połową XI w. przed Chr.) za jedynego Króla uznawany był Jahwe (zob. Pwt 33, 5; Ps 149, 2; Iz 33, 22; 1 Sm 8)²¹. Objawiał

²⁰ Zob. hasło *Sacral Kingship*, w: *Anchor Bible Dictionary*, vol. 5, ed. D.N. FREEDMAN, 863-866 (CD ROM Edition 1994).

²¹ Zob. F. RIENECKER, G. MAIER, *Leksykon biblijny...*, 372.

on swoją wolę przez przywódców ludu (np. Mojżesz, Jozue, sędziowie) i przez proroków (np. Samuel). Żądanie przez lud ziemskiego króla jako przywódcy interpretowane było jako odrzucenie Bożego panowania (1 Sm 8). Ideologia królewska godziła jednak władzę Boga nad Izraelem z władzą królów, ukazując ich jako Jego namiestników i przedstawicieli, kierowanych w sprawowaniu władzy przez Bożego Ducha (zob. np. 1 Sm 10, 6; 1 Krl 3, 8-9). Królowie traktowani byli jako namaszczeni przez Boga, co dawało im specjalną precedencję i godność w odniesieniu do poddanych.

W czasach przełomu er Palestyna była pod rzymską okupacją. Herod Wielki, a następnie sprawujący władzę nad częściami podzielonego królestwa jego synowie, byli rzymskimi wasalami oraz nie-Żydami, co powodowało, że starotestamentowa ideologia króla jako namiestnika Jahwe uległa znacznej dewaluacji. Jezus w swoim nauczaniu przedstawionym w Ewangeliach synoptycznych ukazuje teologię odbudowania Bożego panowania nad światem – naukę o królestwie Bożym stanowiącą główny temat Jego nauczania – w nawiązaniu do starotestamentowej idei Yahwe Króla. Królestwo Boże według nauczania Jezusa to Jego niepodzielne i nieograniczone panowanie nad światem²². Uczniowie Chrystusa mają usilnie prosić o nadejście tego królestwa (Mt 6, 10). Jest ono jednocześnie obecne – tzn. realizowane przez każde pokolenie chrześcijan w historii świata – i przyszłe, tzn. ostatecznie urzeczywistni się w eschatologicznej przyszłości.

W Ewangeliach św. Jana idea królestwa Bożego wyrażona jest w bardziej uniwersalistycznych pojęciach, takich jak odrodzenie, nowe narodzenie, życie²³ i rozumiana jest bardziej w charakterze indywidualnych skutków, doświadczanych przez wierzących w Chrystusa dzięki wierze w Niego (zob. np. dialogi Jezusa z Nikodemem – J 3 oraz z Samarytaną – J 4).

Tematyka królowania pojawia się również w narracji procesu sądowego Jezusa przed Piłatem, którego konsekwencją będzie skazanie Chrystusa na haniebną krzyżową śmierć (J 18-19). Tematyka ta pojawia się w sposób ironiczny, poprzez gest nałożenia Mu cierniowej korony oraz purpurowych szat, a także umieszczenie nad Nim na krzyżu napisu Jezus Nazarejczyk Król Żydowski. Również opowiadanie o pochówku ciała Jezusa jest tak konstruowane, by przedstawić je jako kró-

²² Zob. TAMŻE, 373.

²³ Zob. S. MĘDALA, *Chwała Jezusa (Ewangelia według św. Jana)*, w: *Ewangelia św. Jana, Listy Powszechnie, Apokalipsa*, red. J. FRANKOWSKI i in., Warszawa 1992, 14-17.

lewski pogrzeb – kontrast z ukrzyżowaniem jako karą śmierci zarezerwowaną dla największych przestępców, których chce się wymazać ze zbiorowej pamięci²⁴. Najbardziej istotne treści tożsamości Jezusa jako Króla wybrzmiewają jednak w Jego dialogu z Piłatem (18, 33-40). Odpowiadając na pytanie Piłata: *Czy Ty jesteś Królem Żydowskim?* (18, 33), Jezus potwierdza i precyzuje: *Królestwo moje nie jest z tego świata [...]. Tak, jestem królem* (18, 36. 37). W opowiadaniu o męce i śmierci Jezusa wybrzmiewa teologiczna koncepcja paradoksu Bożego królowania nad światem. Królowanie to nie dokonuje się poprzez niszczenie wrogów, lecz poprzez składanie ofiary z życia dla ich zbawienia.

Dla lepszego wyeksponowania tematyki niniejszego artykułu należy podjąć jeszcze temat kobiet królowych. Bliskowschodnia starożytność dostarcza kilkunastu przykładów wybitnych kobiet królowych. Wspomnijmy tutaj kilka z nich: Hatszepsut, panująca w Egipcie po śmierci męża i syna (XV wiek przed Chr.); Artemizja z Halikarnasu, która stanęła do walki przeciw perskiemu władcy Kserksesowi (pierwsza połowa piątego wieku); Kleopatra, będąca ostatnim faraonem Egiptu. Samodzielne piastowanie przez kobiety w świecie starożytnym funkcji królowych było jednak bardzo rzadkie i należało do wyjątków. W Judzie znamy tylko jeden taki przypadek (Atalia – 2 Krl 11, 3). W Izraelu zaś jedynie Izebel była nazywana królową, i to dopiero po śmierci męża – króla Achaba (2 Krl 10, 13). Terminem królowa biblijni autorzy określają jednakże również matki i żony panujących władców. Zwłaszcza królowe matki (hebr. *gebirah* – władczyni, pani) zajmowały ważną honorową pozycję na królewskich dworach (zob. 1 Krl 15, 13; 2 Krl 10, 13; Jr 13, 18; 29, 2). Zachowanie króla Salomona wobec swojej matki Batszeby (1 Krl 2, 19) – wstał, pokłonił się i ponownie usiadł na tronie, po czym przygotowano tron dla Batszeby i postawiono go po prawej stronie syna – nie było raczej tylko przejawem dworskiej etykiety, lecz wyrazem pozycji zajmowanej przez królowe matki na królewskich dworach. W spisach władców Judy podawane są również imiona ich matek²⁵, co jest również przejawem ich specjalnej pozycji na dworze.

W jakim sensie zatem tytuł królowa może przysługiwać Matce Jezusa? Czy jest to tytuł uprawniony? W rodowodzie Jezusa w Ewangelii Mateusza 1, 1-17 jest On ukazany jako potomek króla Dawida (po linii Józefa). Choć rodzina Jezusa pochodziła ze społecznych nizin, to jednak zgodnie z prawnym porządkiem dziedziczenia Jezus wywodził się z rodu

²⁴ Perykopę tę omawiamy szeroko w: J. KRĘCIDŁO, *Honor i wstyd w interpretacji Ewangelii...*, 285-340.

²⁵ Nie znamy jedynie imion matek królów Jorama i Achaza.

królewskiego, a zatem Jego Matka może być tytułowana jako Królowa. Druga przesłanka za słusznością nadania Maryi tytułu Królowa wynika z faktu Jej Bożego macierzyństwa. Rzeczywistym Ojcem Jezusa jest Bóg Jahwe, który, jak stwierdziliśmy powyżej, w tradycji Starego Testamentu jest uważany za Króla całego ludu i każdego członka narodu Bożego wybrania. Nie chcemy tutaj argumentować w kierunku traktowania Maryi jako Matki Królowej w sensie dosłownym (bo nie była małżonką Boga). Natomiast w teologicznym sensie ponaddosłownym tytuł Królowa przysługuje Maryi jako rezultat Jej Bożego macierzyństwa.

3. Znaczenie mariologicznego tytułu „Matka i Królowa pokoju”

Przeanalizowaliśmy do tej pory dwa pierwsze elementy składowe tytułu „Matka i Królowa pokoju”, określające Maryję jako podmiot – tzn. Jej wewnętrzną tożsamość. Nadszedł czas na finalizację naszych poszukiwań, by złożyć nasz obraz w całość. Pierwszym krokiem będzie szeroka eksploracja semantyki jakże nośnego w Biblii oraz w kulturze starożytnego świata śródziemnomorskiego pojęcia ‘pokoju’. Drugim zaś – finalnym – krokiem będzie wnioskowanie o zakresie znaczeniowym całego tytułu „Matka i Królowa pokoju”, w którym ten ostatni termin wchodzi z pierwszymi dwoma w związek dopełnieniowy.

W starożytnych kulturach basenu Morza Śródziemnego ukształtowały się dwa sposoby podejścia do pokoju. Uważano, że pokój można utrzymać we wzajemnych relacjach dzięki równowadze sił obu stron lub przez podporządkowanie sobie siłą strony słabszej przez mocniejszą. Takie myślenie dotyczyło zarówno relacji międzyosobowych, pomiędzy rodzinnymi klanami, jak i całymi narodami czy państwami.

W świecie grecko-rzymskim pokój był wysoko cenioną wartością, tak dalece, że personifikowano go i oddawano mu boską cześć. Zarówno w mitologii greckiej, jak i rzymskiej pokój był reprezentowany przez bóstwo kobiece. Greckiej bogini pokoju nadano imię Eirene. Instytucjonalne centrum jej kultu było w Atenach²⁶. Jak podaje Hezjod, była ona córką Zeusa i Temidy, będącej personifikacją Bożego porządku, uczciwości, naturalnego prawa i zwyczajów. Samo greckie słowo *themis* było rozumiane jako „boże prawo”, tzn. takie, które zostało w naturę ludzką włożone przez bogów (od greckiego czasownika *tithēmi* – kłaść). Grecy

²⁶ Zob. hasło *Eirene*, w: *The Oxford Classical Dictionary*, red. N.G.L. HAMMOND, H.H. SCULLARD, Oxford 1970, 375.

wierzyli, że w panteonie ich bóstw to właśnie Temida odpowiada za sprawy związane z życiem społecznym. Rekwizytem Temidy jest trzymana w ręce waga, która symbolizować ma równowagę i pragmatyczne podejście do życiowych spraw. Jej córka Eirene – personifikacja pokoju – dziedziczyła po matce część wspomnianych wyżej kompetencji. Przedstawiana była jako młoda kobieta trzymająca w dłoniach róg obfitości, berło oraz ryton. W wierzeniach rzymskich personifikacją pokoju była bogini o imieniu Pax. Swoją ołtarz w Rzymie zawdzięcza imperatorowi Oktawianowi Augustowi, który chciał w ten sposób uczcić ustanowienie ładu i porządku (tzw. *pax Romana*) po długoletnich prowadzonych przez siebie wojnach o władzę w państwie. Cesarze Wespazjan i Domicyjan cenili jeszcze bardziej wartość pokoju, czego wyraz dali poprzez wybudowanie na rzymskim Forum wspaniałej świątyni poświęconej bogini Pax i nazwanie całej tej przestrzeni Forum Pokoju²⁷. Rzymianie bili również monety z wizerunkiem bogini Pax. Przedstawiana była na nich jako młoda kobieta trzymająca w lewej dłoni róg obfitości, w prawej zaś oliwną gałązkę lub laskę Merkurego²⁸, uważane za symbole zwycięstwa i ważne rekwizyty przy negocjowaniu warunków pokoju.

Przytoczone tutaj dane z greckiej i rzymskiej mitologii stanowią szerokie tło kulturowe, pozwalające lepiej zrozumieć semantyczną nośność starotestamentowych i nowotestamentowych perykop, w których pojawia się tematyka pokoju. Pierwszy istotny dla tytułu „Matka i Królowa pokoju” wniosek, który już tutaj może wybrzmieć, wynika z faktu, że zarówno w greckiej, jak i rzymskiej mitologii pokój jest przedstawiony jako postać kobieca (Eirene i Pax). Nie jest naszym zadaniem tutaj pytanie o to, od kiedy wyznawcy Chrystusa zaczęli czcić Maryję jako Matkę i Królową pokoju. Trzeba jednak powiedzieć, że z faktu, iż w tak patriarchalnym społeczeństwie, jakim była kultura śródziemnomorska, gdzie uważano, iż pokój należy zdobywać siłą poprzez podporządkowanie i, jeżeli zajdzie konieczność, niszczenie wrogów, myślenie to było równoważone przez religijne przekonanie, że za pokój odpowiedzialne są bóstwa kobiece. Dla ludzi tamtej kultury nawracających się na chrześcijaństwo uciekanie się do Maryi, Matki Syna Bożego, w sprawach pokoju nie powinno być niczym niezwykłym.

Z filologicznego punktu widzenia, greckie słowo *eirēnē* i jego łaciński odpowiednik *pax* oznacza przede wszystkim stan, nie zaś relację czy

²⁷ Zob. P. GRIMAL, *The Concise Dictionary of Classical Mythology*, Oxford 1986, 332.

²⁸ Por. W. SMITH, *A Smaller Classical Dictionary of Biography, Mythology, and Geography*, London 1860, 213.

też postawę²⁹. Jest to stan równowagi, braku wojny, wolności od wrogich uczuć względem innych. Pokój pomiędzy zwaśnionymi narodami i państwami osiągnano poprzez zawieranie traktatów. W czasach Jezusa i rodzenia się chrześcijaństwa słowo ‘pokój’ było często na ustach ludzi i pojawiało się w literaturze w sformułowaniu *pax Romana*. Wyrażeniem tym określano względny stan spokoju, który Rzymianom udawało się zaprowadzać dzięki militarnej sile przez około dwieście lat – od czasów panowania Oktawiana Augusta (27 r. przed Chr.) do końca panowania Marka Aureliusza (180 r. po Chr.). Cechą charakterystyczną rzymskiego politycznego myślenia o pokoju było przekonanie, że można go utrzymać jedynie poprzez dominację siły militarnej.

Myślenie o pokoju w tradycji biblijnej idzie w zupełnie innym kierunku. Należy je tutaj prześledzić, by lepiej wyeksponować znaczenie mariologicznego tytułu Matka i Królowa pokoju. Naszą ekspozycję tego zagadnienia należy rozpocząć od ukazania semantyki hebrajskiego rzeczownika *šālôm*, który w przekładzie Biblii Hebrajskiej na język grecki (Septuaginta) jest najczęściej tłumaczony jako *eirēnē* – ‘pokój’³⁰. Rdzeń *šlm*, który przyjmuje zarówno formy rzeczownikowe, jak i czasownikowe ma w Biblii Hebrajskiej bardzo szeroki zakres znaczeń³¹. Podstawowe znaczenie morfemów zbudowanych w oparciu o ów rdzeń to „bycie spełnionym, zrealizowanym”. Oznaczać może też dobre zdrowie, pomysłowość materialną, życiową stabilizację – zarówno w aspekcie życia osobistego, rodzinnego, jak i narodowego. Określa także przyjacielskie relacje pomiędzy pojedynczymi ludźmi oraz całymi narodami. W tekstach prawniczych Starego Testamentu (np. w Kodeksie Przymierza Wj 22-23) czasownik *šlm* występuje w znaczeniu rekompensaty za poniesione szkody. W księgach prorockich natomiast morfem ten przyjmuje bardziej teologiczne znaczenie: określa Bożą negatywną odpłatę za złe czyny człowieka (np. kara za bałwochwalstwo Izraela w Iz 65, 6). Intencją karzącego działania Boga jest przywrócenie stanu harmonii na drodze pojednania pomiędzy Nim a swoim narodem – czyli w istocie pokoju. Semantyka pokoju jest tu bliska znaczeniu – pojednanie. We wszystkich

²⁹ Zob. G.W. BROMILEY et alli, *Theological Dictionary of the New Testament edited by Gerhard Kittel and Gerhard Friedrich Abridged in One Volume*, Grand Rapids 1985, 184.

³⁰ Zob. też: H.H. SCHMID, *Šālôm: „Friede” im Alten Orient und im Alten Testament*, Stuttgart 1971, 54-56.

³¹ Sprawy te omawiamy szeroko w: J. KRĘCIDŁO, *Biblijne orędzie pojednania*, w: „Więcej szczęścia jest w dawaniu, niż w braniu”. *Księga pamiątkowa dla Księdza Profesora Waldemara Chrostowskiego w 60. rocznicę urodzin*, t. 2, red. B. STRZAŁKOWSKA, Warszawa 2011, 939-960.

tych kontekstach jedynie Bóg może być dawcą pokoju, człowiek natomiast jest jego odbiorcą i beneficjentem. Być dawcą pokoju to pojedynwać. Morfemy wywodzące się od rdzenia *šlm* zastosowane w księgach prorockich Starego Testamentu desygnują zarówno działania, które Bóg podejmuje, aby pojednać ludzi ze sobą, jak i stan pojednania/pokoju, będący rezultatem tych działań. Bycie zaś pojednanym z Bogiem skutkuje uczestnictwem w zbawieniu (czyli absolutnym pokojem), którym Stwórca chce obdarować człowieka. Morfemy zbudowane w oparciu o rdzeń *šlm* pojawiają się w Biblii Hebrajskiej również w kontekście zapowiedzi mesjańskich (obietnica Księcia Pokoju *Sar-šälôm* w Iz 9, 5-6) i eschatologicznych (np. Za 9, 9-10 – obietnica powszechnego pokoju). Z punktu widzenia interesującego nas tytułu Maryi jako Matki i Królowej pokoju, należałoby widzieć w tym wezwaniu pośredniczącą funkcję Maryi w dziele pojednywania grzesznej ludzkości z Bogiem.

W Septuagincie tłumacze troszczyli się z jednej strony o to, by zachować jak najwierniej treści związane ze znaczeniem pokoju w kulturze biblijnej owego czasu, z drugiej zaś strony podjęli staranie o inkulturację biblijnego orędzia w aparat pojęciowy wypracowany przez dominującą kulturę hellenistyczną. Za najbardziej adekwatny odpowiednik dla hebrajskiego *šälôm* uznali rzeczownik grecki *eirēnē* i jego derywaty. Generalnie jednak w przekładzie LXX zachowane jest podstawowe znaczenie pokoju jako stanu harmonii, bez wojny, dystansu od jakichkolwiek form zła oraz stanu dobrobytu i niezakłóconej niczym równowagi. Pokój jest w Starym Testamencie rozumiany jako dobro duchowe, dar Boga, uczestnictwo w Jego błogosławieństwach i obietnicach teraźniejszych i eschatologicznych (np. Iz 45, 7; Kpł 26, 3-5; Lb 26, 6)³². W księgach sapiencjalnych droga mądrości jest ukazywana jako droga pokoju (Prz 3, 17).

W Nowym Testamencie Jezus jest ukazywany jako dysponent pokoju. Starzec Symeon widzi w niemowlęciu Jezus ofiarowywanym przez Rodziców w jerozolimskiej świątyni – Władcę, którego prosi, by mógł już odejść w pokoju (Łk 2, 29). Jezus twierdzi, że nie przyszedł po to, by przynieść na ziemię pokój, lecz miecz (Mt 10, 34; por. Łk 12, 51). Słowa te wypowiada, argumentując, że opowiedzenie się za Nim w wierze jest najwyższą wartością życia człowieka i jego konsekwencją mogą być rozdarcia i konflikty z tymi, którzy Jezusa nie przyjmują. Kilkakrotnie Jezus kieruje do uzdrowionych przez siebie ludzi słowa: „Idź w po-

³² Zob. G.W. BROMILEY et alli, *Theological Dictionary of the New Testament edited by Gerhard Kittel and Gerhard Friedrich Abridged in One Volume...*, 185.

koju”: np. do kobiety cierpiącej na krwotok (Mk 5, 34; Łk 8, 48); do nawróconej grzesznicy (Łk 7, 50). W mowach pożegnalnych w Ewangelii Jana, w obliczu rychłego przejścia z tego świata do chwały nieba, Jezus kieruje do uczniów obietnicę: *Pokój zostawiam wam, pokój mój daję wam* (14, 27). Obietnica ta jest ściśle powiązana z aktywnością Ducha Parakleta w Kościele popaschalnym. Podsumowując zaś mowy do uczniów, tuż przed tzw. modlitwą arcykapłańską, stwierdza: *To wam powiedziałem, abyście pokój we mnie mieli* (16, 33). Jezus przedstawia się w ten sposób już nie tylko jako dysponent, ale przede wszystkim jako źródło pokoju. Dalej w narracji Ewangelista ukazuje, że Zmartwychwstały Jezus wypełnia wobec uczniów misję dawcy pokoju, gdy opowiada, jak przychodzi On do zatrwożonych uczniów z trzykrotnym pozdrowieniem „Pokój wam” (zob. J 20, 19-26; por. Łk 24, 36-43). Przekonanie o tym, że to Bóg w Chrystusie Jezusie jest dawcą pokoju, znajduje swoje odzwierciedlenie również we wstępach do listów Apostoła Pawła: *Łaska wam i pokój od Boga Ojca naszego i Pana Jezusa Chrystusa* (zob. np. 1 Kor 1, 3; Ga 1, 3; Ef 1, 2). Nowotestamentowa teologia Jezusa jako dawcy pokoju jest najlepiej wyeksponowana w sposób poetycki w hymnie w Ef 2, 14-18, który warto przytoczyć tu w całości: *On bowiem jest naszym pokojem. On, który obie części [ludzkości] uczynił jednością, bo zburzył rozdzielający je mur – wrogość. W swoim ciele pozabawił On mocy Prawo przykazań, wyrażone w zarządzeniach, aby z dwóch [rodzajów ludzi] stworzyć w sobie jednego nowego człowieka, wprowadzając pokój, i [w ten sposób] jednych, jak i drugich znów pojednać z Bogiem, w jednym Ciele przez krzyż, w sobie zadawszy śmierć wrogości. A przyszedłszy zwiastował pokój wam, którzyście daleko, i pokój tym, którzy blisko, bo przez Niego jedni i drudzy w jednym Duchu mamy przystęp do Ojca. W tekście tym teologia pokoju jest nierozzerwalnie powiązana z teologią pojednania ludzkości z Bogiem i między sobą dokonanego poprzez mękę, śmierć i zmartwychwstanie Chrystusa. Jezus jest hojnym i nieograniczonym niczym dysponentem pokoju, gdyż z woli Boga Ojca jest jego źródłem. Metaforycznie możemy stwierdzić na koniec, że Jezus jest ucieleśnieniem pokoju rozumianego w jego najgłębszym teologicznym sensie pełni pojednania z Bogiem i zbawienia. Sam jest Pokojem, tzn. Zbawieniem.*

Dochodzimy do końcowego momentu naszej argumentacji w kwestii biblijnych podstaw przypisywania Maryi tytułu Matki i Królowej pokoju. Ukazaliśmy szeroko semantykę podmiotowości Maryi jako Matki i Królowej, by na tym ostatnim etapie zapytać, jaka jest teologiczna nośność całego tytułu – wszystkich trzech komponentów razem wziętych.

Przypisywanie Maryi tytułu Matki i Królowej pokoju ma przede wszystkim podstawy chrystologiczne, tzn. że Maryja powinna być tak tytułowana i czczona ze względu na swoją ontyczną relację z Synem. Jest Matką i Królową pokoju, dlatego że jest Matką Chrystusa, który jest ucieleśnieniem pokoju, samym Pokojem. Bycie Matką Pokoju jest zatem ontycznie wpisane w tożsamość Maryi i nie powinno być widziane jedynie w kategoriach funkcyjno-aktancjalnych w odniesieniu do relacji Maryi ze wspólnotą Kościoła. W takich kategoriach należy patrzeć również na Maryję jako na Królową pokoju. Jako Matka Jezusa Króla jest Królową, która uczestniczy z Nim w panowaniu nad Kościołem i nad światem i w udzielaniu im daru Chrystusowego pokoju. Maryja Matka i Królowa wierzących na mocy testamentu z krzyża może uczestniczyć w obdarowywaniu Kościoła i świata przez Jej Syna pokojem rozumianym we wszystkich przedstawionych powyżej aspektach: jako stan spełnienia, harmonii, szczęścia, dobrobytu, ale także, a nawet przede wszystkim jako dar pojednania z Bogiem i bliźnimi, rozumiany jako dar zbawienia. Kategorie Matki i Królowej przynależą do pola semantycznego rodziny. W rodzinie Kościoła, której Głową jest Jej Syn Król, Królowa Matka troszczy się razem z Nim o zbawienie dzieci Bożych.

4. Podsumowanie i wnioski

Rezultatem przeprowadzonych analiz jest wykazanie, że maryjny tytuł Matka i Królowa pokoju ma rzetelne biblijne, teologicznie głębokie podstawy. W eksploracji tego zagadnienia zajęliśmy się kolejno analizą każdego z trzech elementów składowych tego tytułu, by jak najbardziej wszechstronnie wydobyć ich semantyczne kompetencje i zweryfikować ich adekwatność w odniesieniu do Maryi. Nasza procedura badawcza polegała na analizie każdego z elementów najpierw w kontekście starożytnej cywilizacji śródziemnomorskiej, następnie Starego i Nowego Testamentu, by potem odnieść te kategorie do Maryi. Doszliśmy do wniosku, że tytuł Matka i Królowa pokoju w swoim najgłębszym sensie ma zakorzenienie chrystologiczne. Autorzy ksiąg Nowego Testamentu przedstawiają macierzyństwo Maryi jako najbardziej fundamentalną cechę Jej tożsamości. Podstawowym sensem istnienia i misji Maryi jest bycie Matką Syna Bożego. Będąc Matką, Maryja jest jednocześnie Królową-Matką, gdyż Jej Syn jest zgodnie z wolą Ojca Królem, tzn. władcą zainaugurowanego przez siebie królestwa Bożego. Najgłębszy sens tytułu Matka i Królowa pokoju wskazuje na prawdę, że macierzyństwo i królowanie Maryi jest Jej uczestnictwem w realizacji i aktualizacji dla

kolejnych pokoleń chrześcijan Jezusowego zbawienia i pojednania, których desygnatem jest pokój.

Ks. prof. dr hab. Janusz Kręcidło MS
Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego

ul. Popularna 46
PL – 02-473 Warszawa

e-mail: j.krecidlo@wp.pl

Bibliografia

- Bromiley G.W. et alli, *Theological Dictionary of the New Testament edited by Gerhard Kittel and Gerhard Friedrich Abridged in One Volume*, Grand Rapids 1985.
- Ferguson E., *Backgrounds of Early Christianity*, Grand Rapids 1993.
- Freedman D.N. (ed.), *Anchor Bible Dictionary*, vol. 5, 863-866 (CD ROM Edition 1994).
- Foskett M.F., *A Virgin Conceived. Mary and Classical Representations of Virginity*, Bloomington 2002.
- Grimal P., *The Concise Dictionary of Classical Mythology*, Oxford 1986.
- Hammond N.G.L., Scullard H.H. (eds.), *The Oxford Classical Dictionary*, Oxford 1970.
- Kilgallen J.J., *Luke 2,41-50. Foreshadowing of Jesus Teacher*, „Biblica” 66 (1985) 553-559.
- Kręcidło J., *Biblijne orędzie pojednania*, w: „Więcej szczęścia jest w dawaniu, niż w braniu”. *Księga pamiątkowa dla Księdza Profesora Waldemara Chrostowskiego w 60. rocznicę urodzin*, t. 2, red. B. Strzalkowska, Warszawa 2011, 939-960.
- Kręcidło J., *Funkcja Matki Jezusa w opowiadaniu o pierwszym znaku w Kanie Galilejskiej* (J 2, 1-12), w: *Maryja, Matka Ludu Bożego*, red. tenże, Kraków 2010, 26-49.
- Kręcidło J., *Honor i wstyd w interpretacji Ewangelii. Szkice z egzegezy antropologiczno-kulturowej*, Warszawa 2013.
- Kręcidło J., *Jezusowy testament z krzyża* (J 19, 25-27). *Propozycja polifonicznej interpretacji*, w: *Krzyż Twój wielbimy*, red. A. TRONINA i in., Lublin 2011, 241-258.
- Kręcidło J., *Tożsamość Matki Jezusa według Ewangelii synoptycznych*, w: *Maryja Matka Jezusa*, red. tenże, Kraków 2008, 13-37.
- Lefkowitz M.R., Fant M., *Women's Life in Greece and Rome*, Baltimore 1992.
- Loewe R., *The Position of Women in Judaism*, New York 1966.
- Mędała S., *Chwała Jezusa (Ewangelia według św. Jana)*, w: *Ewangelia św. Jana, Listy Powszechne, Apokalipsa*, red. J. Frankowski i in., Warszawa 1992, 13-59.
- Mickiewicz F., *Ewangelia według świętego Łukasza (rozdziały 1 – 11)*, tom 3, cz. 1, Częstochowa 2011.
- Navarro Puerto M., *Quand la Bible raconte. Clés pour une lecture narrative*, Bruxelles 2006.
- Pomeroy S.B., *Goddesses, Wives, Whores, and Slaves. Women in Classical Antiquity*, New York 1975.

- Rienecker F., Maier G., *Leksykon biblijny*, Warszawa 2001.
- Roberts Gaventa B., *Glimpses of the Mother of Jesus*, Minneapolis 1999.
- Schmid H.H., *Šalôm: „Friede“ im Alten Orient und im Alten Testament*, Stuttgart 1971, 54-56.
- Stroczyński G., *Mesjańska rodzina Jezusa Chrystusa w Ewangelii według św. Marka*, praca doktorska pisana pod kierunkiem J. Kręcidły i obroniona na Wydziale Teologicznym UKSW w 2016 r.
- De Vaux R., *Instytucje Starego Testamentu*, t. 1-2, tł. T. Brzegowy, Poznań 2004.
- Wojciechowski M., *Apokalipsa świętego Jana*, Częstochowa 2012.

Mary as Mother and Queen of peace. Biblical Foundations

(Summary)

The aim of the article is an investigation of the Marian title Mother and Queen of peace from the biblical perspective. In the exploration of this issue, we analyze each of the three components of this title in order to establish their semantic competences as entirely as possible and to verify their adequacy in relation to Mary. Our research procedure consists in examining each of the elements first in the context of the ancient Mediterranean civilization, then of the Old and New Testaments, and finally in reference to Mary. We came to the conclusion that the title Mother and Queen of peace in its deepest sense has a very Christological rooting. The authors of the New Testament books present Mary's motherhood as the most fundamental feature of her identity. The basic sense of Mary's existence and mission is to be the Mother of the Son of God. Being Mother, Mary is also the Queen-Mother, because her Son is in accordance with the will of the Father the King, i.e. the Ruler of the Kingdom of God inaugurated by him. The deepest meaning level of the title Mother and Queen of peace demonstrates the truth that the motherhood and queenship of Mary indicate her participation in the realization and actualization of Jesus' gift of salvation and reconciliation for all generations of Christians and for the whole world.

Keywords: mariological titles, Mother, Queen, peace, biblical theology.

Słowa kluczowe: tytuły maryjne, Matka, Królowa, pokój, teologia biblijna.

Powyższy temat nie należy do łatwych, chociażby z tego względu, że Ojcowie Kościoła wprost nie podejmowali refleksji ukazującej związek Maryi z pokojem. Nigdzie nie nazywali Jej też Królową Pokoju. Z tego chyba powodu należy odnotować brak opracowań, w których bezpośrednio podnosi się to zagadnienie¹. Patrystyczna literatura mariologiczna jest w miarę obfita², trudno jednak znaleźć szersze studium odnoszące się do zaproponowanej problematyki: „Maryja a pokój w nauczaniu Ojców Kościoła zachodniego”.

Święty Tarazjusz († 806), patriarcha Konstantynopola, prawdopodobnie jako jeden z pierwszych nazwał Maryję Królową Pokoju, czyli już po okresie patrystycznym. W *Homilii na Ofiarowanie Najświętszej Maryi Panny* zwraca się do Matki Bożej: *Bądź pozdrowiona, pojednawcza Królowo pokoju*³. Tytuł ten rozpowszechnił dopiero papież Benedykt XV, kiedy do Litanii loretańskiej wprowadził wezwanie: *Królowo Pokoju (Regina pacis)*⁴. Niektórzy teologowie uważają, że Maryja należy do błogosławionych, *którzy wprowadzają pokój* (Mt 5, 9), ponieważ w Jej życiu dostrzec można pokój z Bogiem, z ludźmi, z samą sobą rozumiany na podwójnej płaszczyźnie, mianowicie zewnętrznej i wewnętrznej⁵.

Tytuł Królowa Pokoju odnoszący się do Maryi upowszechnili w znacznej mierze papieże XX wieku⁶. Odnotować należy w tym względzie rolę papieża Piusa XII, który w roku 1954 do kalendara liturgicznego wprowadził święto Maryi Królowej. Zachęcał też często w listach, by przed Maryją wypraszać pokój i sprawiedliwość między narodami⁷. Z kolei Paweł VI w wielu oficjalnych dokumentach nawoływał do modlitwy do Boga o dar pokoju

Ks. Bogdan Czychewski

Maryja a pokój w nauczaniu Ojców Kościoła zachodniego

SALVATORIS MATER
20(2018) nr 1-4, 31-43

¹ Warto jednak wskazać na niektóre ogólne opracowania odnoszące się do mariologii okresu patrystycznego: G. JOUASSARD, *Maria. Études sur la Sainte Vierge*, t. I, (sous la direction d'H. du Manoir), Paris 1949; ORTIZ DE URBINA, *Mariologia w patrystyce Wschodu*, tł. K. Obrycki, oprac. M. Starowieyski, „Częstochowskie Studia Teologiczne” 6(1978) 65-104; H. RAHNER, *Mariologia w patrystyce łacińskiej*, tł. K. Obrycki, oprac. i bibliografia M. Starowieyski, „Częstochowskie Studia Teologiczne” 7(1979) 131-187; L. GAMBERO, *Maria nel pensiero dei padri della Chiesa*, Milano 1991; M. STAROWIEYSKI, *Maryja w Kościele starożytnym*, w: *Matka Jezusa wśród pielgrzymującego Kościoła*, red. J.S. GAJEK, K. PEK, Warszawa 1993, 77-106; D. KALINSKI, *Dziewictwo Maryi w tradycji Kościoła Wschodu i Zachodu*, „Salvatoris Mater” 4(2002) nr 1, 117-134; W. MISZTAŁ, *Wiara w pośrednictwo Maryi oraz Jej kult w duchowości pierwszych chrześcijan*, „Salvatoris Mater” 4(2002) nr 3, 232-251.

za pośrednictwem Matki Bożej. W adhortacji apostolskiej z 1974 roku noszącej tytuł *Mariialis cultus*, oprócz bardzo cennych papieskich wskazań dotyczących rozwoju autentycznego kultu maryjnego odnaleźć można niejedną prośbę i zachętę, by chrześcijanie na całym świecie swoje modlitwy kierowali do Królowej Pokoju⁸. Niestrudzonym zaś promotorem i piewcą kultu maryjnego był bez wątpienia papież Jan Paweł II. W licznych dokumentach, wypowiedziach podczas podróży apostolskich, dawał wyraz swojej miłości do Matki Bożej oraz nawoływał do wytrwałej modlitwy do Maryi, by wyprosić Jej niezawodne wstawienie w intencji pokoju⁹.

Patrząc na rozwój kościelnego nauczania na temat Maryi Królowej Pokoju, nie można pominąć faktu, że swoistą inspiracją i źródłem wiary w zasadność tego maryjnego tytułu były pierwsze wieki Kościoła. Chociaż, jak wspomnieliśmy, Ojcowie Kościoła nie nadali Maryi tytułu Królowej Pokoju, dostrzegali w Niej jednak orędowniczkę pokoju i poznania tego, co służy pokojowi (por. Łk 19, 41). Dlatego też spróbujemy odszukać we wczesnochrześcijańskim piśmiennictwie zachodnim wyraźne wypowiedzi odnoszące się do Maryi, w których wskazują na związek Jej życia i posłannictwa z darem pokoju. Mimo że temat niniejszego opracowania zapowiada nauczanie Ojców Kościoła zachodniego na temat Maryi i pokoju, niemniej jednak czasowo wyjdziemy poza VII wiek, wtedy bowiem, wraz ze śmiercią św. Izydora z Sewilli († 636 r.), skończył się na Zachodzie okres patrystyczny. Toteż omówimy rów-

² Por. M. STAROWIEYSKI, *Bibliografia mariologii patrystycznej wschodniej*, „Częstochowskie Studia Teologiczne” 6(1978) 94-104; TENZE, *Bibliografia mariologii patrystycznej zachodniej*, „Częstochowskie Studia Teologiczne” 7(1979) 175-187.

³ TARAZJUSZ, *Homilia na Ofiarowanie Najświętszej Maryi Panny*, 15, w: *Ojcowie wspólnej wiary. Teksty o Matce Bożej (w. VIII-XI)*, t. 3, przekł. W. Kania, Niepokalanów 1986, 42.

⁴ Por. BENEDIKT XV, *Littera apostolica «Admodum probatur»* (20.06.1917), AAS 9(1917) 378. Por. też J. KÚTNIK, *Litania loretańska*, Kraków 1983, 243-244; J. DROZD, *Litania loretańska. Pochodzenie – sens wezwań – rozważania*, Kraków 1991, 191; A. WOJTCZAK, *Matka i Królowa. Ku integralnemu i pogłębionemu rozumieniu tytułów maryjnych*, Poznań 2009, 230.

⁵ Por. J. GNILKA, *Błogosławieni, którzy wprowadzają pokój*, „Communio” 9(1989) nr 5, 3.

⁶ Na temat rozwoju kultu Maryi Królowej Pokoju oraz teologicznego uzasadnienia tego tytułu por. A. WOJTCZAK, *Matka i Królowa...*, 228-243.

⁷ Por. S.M. PERRELLA, *Różaniec w nauczaniu papieży – od Leona XIII do Jana Pawła II*, „L'Osservatore Romano” 24(2003) nr 5, 54.

⁸ Por. R.J. ABRAMEK, *Maryja – Matka Pokoju*, „Ateneum Kapłańskie” 80(1988) t. 111, 92-94; M. LASZCZAK, *Historia różańca*, Kraków 2006, 245-248.

⁹ Por. JAN PAWEŁ II, *Redemptoris Mater* (1987), 50.

niez teksty wybranych autorów średniowiecznych, którzy żyli w bliskości okresu patrystycznego i podejmowali to zagadnienie.

1. Rodzicielka Księcia Pokoju

Pierwszy temat, który pojawia się w niektórych wypowiedziach Ojców Kościoła zachodniego i pisarzy średniowiecznych, związany z Maryją i pokojem, dotyczy Jej Bożego macierzyństwa. Wielki piewca Maryi, uczony mnich i prezbiter angielski, św. Beda Czcigodny¹⁰ († 735 r.) w *Homilii na Boże Narodzenie* nawiązuje do hymnu, który aniołowie zaśpiewali po przyjściu na świat Zbawiciela (por. Łk 2, 14). Twierdzi on, że niebieski zastęp *śpiewał chwałę Pańską i równocześnie głosił pokój ludziom, wyraźnie wskazując, że przez to narodzenie winni się wszyscy zwrócić ku pokojowi jednej wiary, nadziei i miłości, i ku chwale Boskiego hołdu*¹¹. Maryja jawi się tutaj jako Ta, która wydała na świat Jezusa przynoszącego ziemi pokój, a zatem jest pośredniczką pokoju udzielanego ludzkości. Macierzyństwo Maryi stało się prostą drogą do tego, że wszyscy mieszkańcy ziemi są niejako beneficjentami pokoju, który przynosi wraz ze swoim narodzeniem Syn Boży, nazywany też Księciem Pokoju (por. Iz 9, 5). Pokój ten rozlewa się równocześnie na każdą dziedzinę ludzkiego życia i dzięki niemu budują się relacje między Bogiem i ludźmi oraz ludźmi pomiędzy sobą oparte na wierze, nadziei i miłości.

Na szczególną uwagę zasługuje też biskup Ostii św. Piotr Damiani († 1072 r.). Nie tylko gorliwie współpracował w dziele reformy Kościoła, ale pozostawił również po sobie piękne homilie maryjne¹². W jednej z nich, przeznaczonej na narodzenie Najświętszej Maryi Panny, biskup Piotr Damiani pisze: *nasz Salomon nie tylko był mądry, lecz był Mądrością Ojca; nie tylko miłował pokój, lecz jest naszym Pokojem, który jedno i drugie uczynił jednym; sporządził tron nieskalanej Dziewicy, w którym spoczął Majestat, co wolą swą wstrząsa światem*¹³. Kaznodzieja wskazuje w przytoczonym fragmencie na podobieństwo króla Salomona do Chrystusa. Dostrzega je przede wszystkim w dwóch przy-

¹⁰ Więcej na temat życia i twórczości literackiej Bedy Czcigodnego por. J.-M. SZYMUSIAK, M. STAROWIEYSKI, *Słownik wczesnochrześcijańskiego piśmiennictwa*, Poznań 1971, 90-95.

¹¹ BEDA CZCIGODNY, *Homilia na Boże Narodzenie*, 1, w: *Ojcowie wspólnej wiary...*, 96.

¹² Por. W. KANIA, *Wstęp*, w: *Ojcowie wspólnej wiary...*, t. 3, 11.

¹³ PIOTR DAMIANI, *Homilia na narodzenie Najświętszej Maryi Panny*, 1, w: *Ojcowie wspólnej wiary...*, 107.

miotach: w mądrości i umiłowaniu pokoju. Chrystus przewyższa jednak króla w jednym i drugim. Salomon otrzymał od Boga dar mądrości do wydawania właściwych sądów i rozeznawania tego, co dobre i co złe (por. 1 Krl 3, 5-12). Święty Piotr Damiani zaznacza, że Chrystus był nie tylko mądry, ale przede wszystkim nazywa Go „Mądrością Ojca”, co jest jednym z tytułów, a nie tylko charakterystyczną Jego cechą. Cytowany autor wspomina też o umiłowaniu przez Salomona pokoju, na co wskazuje chociażby jego imię: czyniący (lubiący) pokój, człowiek pokoju, pełen pokoju (por. 1 Krm 22, 9; 1 Krl 5, 4; Syr 47, 13. 16)¹⁴. Chrystus okazuje się w tym przymiocie również ważniejszy od króla Salomona, ponieważ On sam nazwany został Pokojem. Wszystkie te rozważania prowadzą św. Piotra Damianiego do konkluzji, że Chrystus, będący zarówno Mądrością Ojca, jak i naszym Pokojem, wybrał na swoją Matkę Maryję Dziewicę i z Niej przyjął ludzką naturę. Można zatem powiedzieć, że Maryję wolno kojarzyć z pokojem w tym sensie, iż wydała na świat Chrystusa będącego dla świata prawdziwym Pokojem.

Powyższy wniosek potwierdza św. Piotr Damiani w jeszcze innym miejscu cytowanej wyżej homilii. Stwierdza bowiem, że *przyszłedź Jezus odnowić i to, co jest w niebie, i to, co na ziemi – za pośrednictwem Dziewicy, przywrócić pokój i zgodę między ludźmi i aniołami*¹⁵. Maryja odegrała zatem niezwykle ważną rolę w zaprowadzaniu i utrwalaniu pokoju, którego owocem stało się wzajemne porozumienie. Zgodziła się zostać Matką Syna Bożego i tym samym podarowała światu pokój przyniesiony w Osobie Jezusa Chrystusa, czyli stała się pośredniczką w przekazaniu daru pokoju i zgody. Chrystus jest nie tylko Pokojem, ale dzieli się nim z ludźmi, Jego zaś dzieło zbawcze spowodowało, że nastąpiło pojednanie ludzkości z Bogiem. Autor mówi bowiem o zgodzie między ludźmi i aniołami, a zatem między niebem i ziemią. Użyte tutaj słowo ‘pokój’ i ‘zgodą’ stają się niejako synonimami, albo jeszcze lepiej, swoją konsekwencją działania, ponieważ jedno i drugie zachowanie prowadzi do wzajemnego braterstwa i zaprzestania wojen. Kto bowiem posiada w sobie pokój, dążyć będzie do zgody.

2. Pośredniczka pokoju

Kolejne zagadnienie, które pojawia się w twórczości Ojców Kościoła i pisarzy okresu popatrystycznego w związku z Maryją i pokojem od-

¹⁴ Por. P.C. BOSAK, *Leksykon wszystkich postaci biblijnych*, Kraków 2015, 1310.

¹⁵ PIOTR DAMIANI, *Homilia na narodzenie Najświętszej Maryi Panny*, 1, w: *Ojcowie wspólnej wiary...*, 107.

nosi się do postrzegania Jej jako Tej, która pośredniczy w przekazywaniu światu pokoju. Wspomina o tym biskup Rawenny, św. Piotr Chryzolog († 450). Nazywany jest Złotoustym Kościoła łacińskiego z powodu piękna języka¹⁶, jakim się posługiwał w głoszonych przez siebie kazaniach¹⁷. W *Homilii na Zwiastowanie Najświętszej Panny* analizuje spotkanie Maryi z archaniołem Gabrielem, które opisuje w swojej Ewangelii św. Łukasz (por. Łk 1, 26-38). Chryzolog zwraca uwagę na kilka szczegółów zawartych w tym ewangelicznym przekazie, m.in. na miejsce, czas, występujące tam osoby, okoliczności wydarzeń. Odnosi się też do słów wypowiedzianych przez archanioła Gabriela i reakcji na nie Maryi. Interesujący nas jednak fragment znajduje się w końcówce wspomnianej homilii. Święty Piotr Chryzolog mówi, że *Panna przyjmuje Boga pod swe serce i zaprasza w gościnę, aby przez to przynieść pokój ziemi, chwałę niebu, zbawienie upadłym, życie umarłym, mieszkańcom ziemi pokrewieństwo z niebianami, wspólnotę Boga z ludźmi*¹⁸. Maryja jest zatem postrzegana przez biskupa Rawenny jako pośredniczka przynosząca nie tylko pokój, ale wszystkie inne dary przeznaczone dla ludzkości, które ona otrzymuje dzięki dziełu zbawienia dokonanego przez Syna Bożego. Jej decyzja, by przyjąć Boże macierzyństwo, przekazana Bogu zgoda w słowie *fiat* (por. Łk 1, 38) sprawiła, że Bóg mógł się podzielić z człowiekiem tym wszystkim, co dla niego przygotował, a czego On jest źródłem i dawcą: pokoju, zmartwychwstania, życia wiecznego, pojednania.

Warto przywołać jeszcze jedno świadectwo, tym razem anonimowego pisarza, odznaczającego się głęboką pobożnością maryjną, a którego w tym opracowaniu nazywać będziemy Anonimem¹⁹. Jest on autorem pięknego dzieła zatytułowanego *Korona Dziewicy (De corona Virginis)*. Maryja, zdaniem Anonima, jest naszą pośredniczką w relacjach

¹⁶ Ojcowie Kościoła przykładali ogromną wagę do przekazywanych w homiliach i kazaniach treści, niemniej jednak zwracali uwagę na piękno i formę swojego przepowiadania. Byli zarówno mówcami, jak i prorokami głoszącymi prawdę Bożę. Więcej na ten temat por. E. STANIEK, *Wielcy mówcy Kościoła starożytnego. Antologia*, Kraków 2007, zwłaszcza ss. 5-25.

¹⁷ Por. H.R. DROBNER, *Les Pères de l'Église. Sept siècles de littérature chrétienne*, traduit de l'allemand par J. Feisthauer, Desclée 1999, 352.

¹⁸ PIOTR CHRYZOLOG, *Homilia na Zwiastowanie Najświętszej Panny (1)*, 3, w: *Ojcowie Kościoła łacińscy. Teksty o Matce Bożej*, t. 2, przekł. W. Kania, Niepokalanów 1981, 130.

¹⁹ Tak też został określony w zbiorze homilii na temat Matki Bożej, por. *Ojcowie wspólnej wiary...*, 154. W Patrologii Migne'a pismo *De corona Virginis* znajduje się w zbiorze dzieł św. Ildefonsa z Toledo z dopiskiem: *suppositum* (por. PL 96, 283). Z całą jednak pewnością nie napisał go wspomniany autor, czemu przeczy zarówno język, jak i styl oraz koloryt tego dzieła tak bardzo odmienny od pism Ildefonsa (por. W. KANIA, Wstęp, w: *Ojcowie wspólnej wiary...*, 12).

z Bogiem Ojcem. Ona może u Niego wyprosić dla świata miłosierdzie, w tym także utracony i tak bardzo potrzebny pokój. Dlatego też Anonim prosi Maryję: *Niech więc współboleje, pobożna Matko! Wstawiaj się za nami u tronu Boga, zegnij ostrość Boga Ojca, odwołaj wyrok Sędziego! Niech zstąpi z nieba nowy pokój, niech odżyją uczynki pobożności w świecie, niech zakwitną cnoty w klasztorach, niech Twe zasługi zostaną przypomniane Panu Jezusowi Chrystusowi, Ojcu i Duchowi Świętemu*²⁰. W jeszcze innym fragmencie swojego dzieła zatytułowanym *Korona Dziewicy*, Anonim podkreśla pośrednictwo Maryi w przekazywaniu światu pokoju, mówiąc do Niej: *Dajesz światu pokój, radość niebu, cześć i chwałę Bogu*²¹. Autor poematu sławiącego cnoty i zasługi Maryi dwukrotnie stwierdza, że przekazuje Ona również pokój grzesznikom (*pax peccatoribus*)²², co można rozumieć jako poczucie bezpieczeństwa tych, którzy w życiu swoim odeszli od Boga. Maryja poprzez zrodzenie Zbawiciela i swoje pośrednictwo u Boga stanowi prawdziwą gwarancję dla każdego, kto pragnie się nawrócić.

3. Nosicielka pokoju

W maryjnej twórczości Ojców Kościoła zachodniego i pisarzy po nich następujących odnaleźć można jeszcze jeden temat odnoszący się do Maryi i pokoju. Chodzi mianowicie o postrzeganie Matki Bożej jako Tej, która cała wypełniona była pokojem, nosiła go w sobie. Święty Ambroży z Mediolanu († 397) w piśmie zatytułowanym *Na oblóczyny Dziewicy – wykład o wieczystym dziewictwie Najświętszej Maryi* pisze, że *ozdobą człowieka jest wnętrze jego serca o nienaruszonym pokoju i łagodności ducha, który jest tak cenny wobec Boga*²³. Choć biskup Mediolanu nie odnosi wprost tych słów do Maryi, można jednak przypuszczać, że kiedy je wypowiadał, myślał także o Niej, skoro przedstawił Ją w całym tym utworze jako znak świętego dziewictwa i wzór do naśladowania. W tym samym dziele, dając konkretne rady dziewicy, zwracając się bezpośrednio do Niej, św. Ambroży wyraża życzenie: *aby był w tobie pokój Chrystusowy i łaska, aby słowo Boże mieszkało w twym sercu, abyś unikała myśli tego świata*²⁴. W tym przypadku także brakuje

²⁰ ANONIM, *Korona Dziewicy*, 16, w: *Ojcowie wspólnej wiary...*, 183.

²¹ TAMŻE, 22, 194.

²² Por. TAMŻE.

²³ AMBROŻY, *Na oblóczyny dziewicy – wykład o wieczystym dziewictwie Najświętszej Maryi*, 3, 18, w: *Ojcowie Kościoła łacīnscy...*, 47.

²⁴ TAMŻE, 16, 102, 65.

bezpośredniego zwrócenia się do Maryi. Nie oznacza to jednak, że biskup pozbawia Ją pokoju Chrystusowego. Z całą pewnością odnosi go też do Maryi, tym bardziej że Jezus – Słowo Wcielone mieszkało w Jej łonie, Ona Go porodziła w betlejemskiej grocie, musiała zatem być całkowicie owładnięta prawdziwym pokojem, którego źródłem i dawcą jest sam Chrystus.

Cytowany już wcześniej św. Piotr Damiani w *Homilii na narodzenie Najświętszej Maryi Panny* mówi: *Ta najświętsza Dziewica nie tylko przywróciła ludziom utracone niegdyś życie, lecz także powiększyła szczęście aniołom, bo gdy z domu przechodziła do nieba, ich liczba, zmniejszona przedtem, odnowiła się. To oznaczał ów tłum aniołów, który przy słuchających pasterzach przed narodzonym naszym Zbawicielem wołał: Chwała na wysokości Bogu, a na ziemi pokój ludziom dobrej woli (Łk 2, 14). Gdy mówi się o chwale Boga na niebie i pokoju na ziemi, wyraźnie się zaznacza niewypowiedziane zrodzenie przezczystej Dziewicy, które przyniosło radość nie tylko ziemi, ale i niebu. To też głosiła owa rzesza dzieci, które przy męce Pana jednogłośnie wołały: Hosanna na wysokości! Błogosławiony, który idzie w imię Pańskie! (Mt 21, 9)*²⁵. W powyższej homilii wygłoszonej z okazji święta narodzenia Matki Bożej św. Piotr Damiani przywołuje trzy ewangeliczne wydarzenia. Chodzi tutaj o Wniebowzięcie Maryi, o narodzenie Pana Jezusa oraz o uroczysty wjazd Chrystusa do Jerozolimy przed Jego męką i ukrzyżowaniem, co w liturgii nazywamy Niedzielą Palmową. Każdy z tych epizodów, zdaniem św. Piotra, ma głęboki związek z Maryją, ponieważ stała się Ona przyczyną zbawienia człowieka. Przyjęła bowiem pod serce Syna Bożego, porodziła Go i w ten sposób spełnił się odwieczny plan Boga, pojednania ludzkości po grzechu nieposłuszeństwa pierwszych rodziców. Kaznodzieja zwraca jednak szczególną uwagę na narodzenie Maryi, którego konsekwencje nastąpią w przyszłości. W jego słowach dostrzec można swoiste prorocтва dotyczące świata. Sam fakt narodzenia Maryi sprawił, że ziemia ogarnięta zostanie pokojem. Dostrzec to można, zdaniem św. Piotra Damianiego, w sytuacji, która miała miejsce po narodzeniu Chrystusa z Maryi, kiedy pasterze byli świadkami obwieszczenia światu pokoju przez niezliczoną liczbę aniołów (por. Łk 2, 13). Także głos dzieci wiwatujących na cześć Jezusa Mesjasza, tak dobitnie słyszany podczas Jego wjazdu do Jerozolimy (por. Mt 21, 9), był owocem przyjścia na świat Maryi, dzięki której mogło mieć miejsce Zwia-

²⁵ PIOTR DAMIANI, *Homilia na narodzenie Najświętszej Maryi Panny*, 6, w: *Ojcowie wspólnej wiary...*, 125.

stowanie pokoju, gdyż Ona zrodziła Chrystusa, Księcia Pokoju (Iz 9, 5) i sama też tym pokojem była przeniknięta.

Cytowany biskup Ostii św. Piotr Damiani w *Homilii na Zwiastowanie Najświętszej Maryi Panny* zwraca uwagę na jeszcze jeden ważny szczegół związany z relacją Maryja – pokój. Mówi do wiernych: *Ona was napawa słodyczą, bo wielka jest Jej słodycz. Jej duch nad miód słodki. W Niej dobry Pan przychodzi z całą słodyczą. Gdy bowiem Bóg uczynił wszystkie swe dzieła dobrymi (Rdz 1, 25), uczynił to lepsze, że poświęcił sobie w Niej złote miejsce spoczynku, w Niej po buncie aniołów i ludzi odpoczął i znalazł pokój*²⁶. Niezwykle ciepło mówi św. Piotr o Maryi, wskazując zwłaszcza na pokój, który znalazł w Niej Jezus. Już nie tylko Chrystus zostaje nazwany Pokojem, ale Autor mówi też o pokoju, który Jezus bierze od Maryi, co wskazuje na to, że Matka Boża zarówno dla swojego Syna, jak i dla ludzi jest pokojem. W Niej ludzkość, podobnie jak w Chrystusie, doświadcza tego wielkiego daru utraconego przez grzech człowieka. Można też doszukać się w słowach kaznodziei porównań określających pokój, jaki emanuje od Maryi. Pokój ten staje się prawdziwą słodyczą podobną do miodu i odpoczynkiem, jakiego każdemu dane jest zaznać.

Cytowany już wcześniej Anonim wyraźnie wskazuje w swoim dziele *Korona Dziewicy* na usposobienie Maryi, charakteryzujące się pokojem. Ten zaś udziela się każdemu, nawet najbardziej zagniewanemu człowiekowi. Dlatego też autor *De corona Virginis* zachęca: *Kto zapalił się gniewem, niech podniesie do Ciebie oczy, a uspokoi go Twój pokój*²⁷. Wystarczy tylko spojrzeć na Maryję, by w pełni doświadczyć Jej pokoju. Ten sam autor w przywoływanym już piśmie kładzie nacisk na słuszność oddawania Jej chwały. Zwracając się bezpośrednio do Niej, Anonim pisze: *Ty zrodziłaś ludziom Boga, wyjednałaś pokój światu, pokonałaś i zwyciężyłaś szatana, naprawiłaś rodzaj ludzki, wszelkie dobra w niebie i na ziemi są dane za Twym pośrednictwem*²⁸. Autor podkreśla rolę Maryi jako pośredniczki w tym znaczeniu, że zgodziła się zostać Matką Zbawiciela, czego konsekwencją było naprawienie przez Chrystusa wszystkiego, co zostało zniszczone przez grzech nieposłuszeństwa. Wśród wszystkich dobrodziejstw, z których korzysta rodzaj ludzki, na pierwszym miejscu mowa jest o wyjednaniu dla świata pokoju przez

²⁶ TENŹE, *Homilia na Zwiastowanie Najświętszej Maryi Panny*, 1, w: *Ojcowie wspólnej wiary...*, 135.

²⁷ ANONIM, *Korona Dziewicy*, 3, w: *Ojcowie wspólnej wiary...*, 159.

²⁸ TAMŹE, 11, 174.

Maryję. Wyrażenie zgody na Boże macierzyństwo i zrodzenie przez Nią Chrystusa spowodowało, że ludzkość poczuła się bezpiecznie i zaznała tak bardzo upragnionego pokoju. Wyprostowane zostały bowiem relacje nie tylko między Bogiem i ludźmi, ale też ludzi pomiędzy sobą. Dlatego też Anonim jest pełen podziwu dla Maryi i pyta w swoim pięknym dziele: *Któż zdoła godnie wyliczyć i wysławić Twe zasługi? Niebu dałaś radość, ziemi Boga ofiarowałaś, światu rozlałaś pokój! Przez Ciebie tryska światłość ślepym, rodzi się w sercach wiara, milkną namiętności, wstydem okrywają się demony, opróżnia się otchłań, powiększa się niebo, powstają ubodzy, podnoszą się słabi, wywyższają się pokorni, oświecają się pokutnicy, zamyka się piekło, otwiera się niebo*²⁹. Pośród licznych zasług Maryi autor wyliczył pokój ofiarowany przez Nią światu. Należy go rozumieć w podwójnym znaczeniu. Przyniesiony został przez Chrystusa, którego zrodziła, ale również Ona sama, mając w sobie pokój, rozlewa go na cały świat. Niekiedy można odnieść wrażenie, iż autorzy homilii maryjnych sugerują, że sprawcą zbawienia jest Maryja. Jest to jednak tylko zewnętrzne odczucie spowodowane tym, że cytowani tutaj autorzy tak często podkreślają pośrednictwo Maryi. Wskazują na nie w niezwykle czytelny sposób, tak naprawdę jednak kładą nacisk na zgodę Maryi na Boże macierzyństwo, którego skutkiem było zbawcze dzieło Jezusa Chrystusa.

Anonim używa jeszcze jednego tytułu w odniesieniu do Maryi, kiedy wspomina o pokoju. Nazywa ją „przyjaciółką pokoju” (*amica pacis*)³⁰. Określenie to jest z całą pewnością adekwatne do roli Maryi, jaką odegrała i ciągle przyjmuje w historii ludzkości. Pokój jest dla Niej bardzo bliski, nosi go w sobie i udziela tym wszystkim, którzy się do Niej zwracają³¹.

Okazuje się, że przekonanie o tym, iż Maryja przepelniona jest pokojem, który może udzielać światu, było powszechne. Wierni bowiem uciekali się do Maryi, by za Jej pośrednictwem wyprosić łaskę zgody, złagodzenie gniewu i wyjednanie pokoju w świecie, czego wyraźnym przykładem jest wczesnośredniowieczny hymn maryjny *Ave Maris Stella*. Odnajdujemy w nim prośbę: *Utwierdź nas w pokoju*³². Słowa te zawarte we wspomnianym bardzo starym hymnie, bo pochodzącym praw-

²⁹ TAMŻE, 15, 180.

³⁰ TAMŻE, 22, 194.

³¹ Por. TAMŻE.

³² Por. G. BERT, *Ave Maris Stella*, I, w: *Marienlexikon*, wyd. R. Bäumer, L. Scheffczyk, t. 1, St. Ottilien 1988, 317; C. KAMMER, *Die Lauretansche Litanei*, Innsbruck 1960, 221.

dopodobnie z VIII wieku³³, są niewątpliwie dowodem na głęboką wiarę chrześcijan w pośrednictwie przez Maryję w udzielaniu światu pokoju. Hymn ten tak głęboko zakorzenił się w Kościele, że umieszczony został w Liturgii godzin i zalecany jest, by odmawiać go po wieczornej modlitwie zwanej kompletą³⁴.

Przywołane świadectwa Ojców Kościoła zachodniego i kilku pisarzy średniowiecznych prowokują do sformułowania kilku wniosków. Należy przede wszystkim podkreślić, że bezpośrednich wypowiedzi na temat „Maryja i pokój” w literaturze tamtego czasu jest bardzo mało. Można jednak doszukać się trzech wątków związanych ze wskazaną problematyką.

Otóż Maryja przedstawiana jest jako Rodzicielka Jezusa, Księcia Pokoju. Pisarze chrześcijańscy nawiązują w ten sposób do idei Bożego macierzyństwa Maryi, które przyniosło liczne owoce, w tym również owoc upragnionego przez człowieka pokoju. Wydając na świat Chrystusa, Księcia Pokoju (por. Iz 9, 5), stała się równocześnie Tą, dzięki której świat, cała ludzkość, doznaje daru pokoju (św. Beda Czcigodny, św. Piotr Damiani).

Drugi aspekt, jaki eksponują Ojcowie Kościoła zachodniego i wybrani pisarze średniowieczni w związku z Maryją i pokojem, dotyczy pośrednictwa Matki Bożej. Ona jest niezwykle ważnym i cennym ogniwem w przekazywaniu światu pokoju, stąd też może zostać nazwana pośredniczką pokoju. Korzystają zaś z tego daru ci, którzy są otwarci na Boży pokój, ale także wszyscy grzesznicy pragnący się nawrócić (św. Piotr Chryzolog, Anonim).

³³ Autorstwo tego maryjnego hymnu jest do dzisiaj nierozstrzygnięte. Trudno jest bowiem jednoznacznie potwierdzić, że napisał go Wenancjusz Fortunat lub Paweł Diakon.

³⁴ 1. Witaj, Gwiazdo morza,
Wielka Matko Boga,
Panno zawsze czysta,
Bramo niebios błoga.

2. Ty, coś Gabriela
Słowem przywitana,
Utwierdź nas w pokoju,
Odmień Ewy miano.

3. Winnych wyzwól z więzów,
Ślepym powróć blaski.
Oddal nasze nędze,
Uproś wszelkie łaski

4. Okaż, żeś jest Matką,
Wzrusz modłami swymi
Tego, co Twym Synem
Zechciał być na ziemi.

Wreszcie trzeci temat odnosi się do Maryi, która jest wzorem wszelkich cnót i nosi w sobie Boży pokój, jest nim napełniona i dzieli się nim z innymi. Dlatego też Ojcowie i późniejsi pisarze polecają, by korzystać z tego daru, a przede wszystkim o niego prosić Maryję (św. Ambroży z Mediolanu, św. Piotr Damian, Anonim).

Ks. prof. dr hab. Bogdan Czyżewski
Wydział Teologiczny UAM (Poznań)

ul. Seminaryjna 2
PL – 62-200 Gniezno

e-mail: bczyzewski@pwsd.gniezno.pl

Bibliografia

1. Źródła

Ambroży z Mediolanu, *Na oblóczymy dziewicy – wykład o wieczystym dziewictwie Najświętszej Maryi*, w: *Ojcowie Kościoła łacińscy. Teksty o Matce Bożej*, t. 2, 43-68.

Anonim, *Korona Dziewicy*, w: *Ojcowie wspólnej wiary. Teksty o Matce Bożej (w. VIII-XI)*, t. 3, przekł. W. Kania, Niepokalanów 1986, 154-200.

Beda Czcigodny, *Homilia na Boże Narodzenie*, w: *Ojcowie wspólnej wiary. Teksty o Matce Bożej (w. VIII-XI)*, t. 3, przekł. W. Kania, Niepokalanów 1986, 96-100.

Benedykt XV, *Littera apostolica «Admodum probatur»* (20.06.1917), AAS 9(1917) 378.

Bernt G., *Ave Maris Stella*, I, w: *Marilenlexikon*, wyd. R. Bäumer, L. Scheffczyk, t. 1, St. Ottilien 1988, 317.

Jan Paweł II, *Redemptoris Mater*, Watykan 1987, 50.

Piotr Chryzolog, *Homilia na Zwiastowanie Najświętszej Panny (1)*, w: *Ojcowie Kościoła łacińscy. Teksty o Matce Bożej*, t. 2, przekł. W. Kania, Niepokalanów 1981, 129-130.

Piotr Damiani, *Homilia na narodzenie Najświętszej Maryi Panny*, w: *Ojcowie wspólnej wiary. Teksty o Matce Bożej (w. VIII-XI)*, t. 3, przekł. W. Kania, Niepokalanów 1986, 106-111.

Piotr Damiani, *Homilia na narodzenie Najświętszej Maryi Panny*, w: *Ojcowie wspólnej wiary. Teksty o Matce Bożej (w. VIII-XI)*, t. 3, przekł. W. Kania, Niepokalanów 1986, 120-134.

Piotr Damiani, *Homilia na Zwiastowanie Najświętszej Maryi Panny*, w: *Ojcowie wspólnej wiary. Teksty o Matce Bożej (w. VIII-XI)*, t. 3, przekł. W. Kania, Niepokalanów 1986, 135-141.

Tarajusz, *Homilia na Ofiarowanie Najświętszej Maryi Panny*, w: *Ojcowie wspólnej wiary. Teksty o Matce Bożej (w. VIII-XI)*, t. 3, przekł. W. Kania, Niepokalanów 1986, 32-42.

2. Pomocnicza

- Abramek R.J., *Maryja – Matka Pokoju*, „Ateneum Kapłańskie” 80(1988) t. 111, 86-96.
- Bosak P.C., *Leksykon wszystkich postaci biblijnych*, Kraków 2015.
- Drobner H.R., *Les Pères de l'Église. Sept siècles de littérature chrétienne*, traduit de l'allemand par J. Feisthauer, Desclée 1999.
- Drozd J., *Litania loretańska. Pochodzenie – sens wezwań – rozważania*, Kraków 1991.
- Gambero L., *Maria nel pensiero dei padri della Chiesa*, Milano 1991.
- Gnilka J., *Błogosławieni, którzy wprowadzają pokój*, „Communio” 9(1989) nr 5, 3-9.
- Jouassard G., *Maria. Études sur la Sainte Vierge*, t. I, (sous la direction d'H. du Manoir), Paris 1949.
- Kaliński D., *Dziewictwo Maryi w tradycji Kościoła Wschodu i Zachodu*, „Salvatoris Mater” 4(2002) nr 1, 117-134.
- Kammer C., *Die Lauretanische Litanei*, Innsbruck 1960.
- Kania W., *Wstęp*, w: *Ojcowie wspólnej wiary. Teksty o Matce Bożej (w. VIII-XI)*, t. 3, przekł. W. Kania, Niepokalanów 1986, 7-15.
- Kútnik J., *Litania loretańska*, Kraków 1983.
- Laszczak M., *Historia różańca*, Kraków 2006.
- Misztal W., *Wiara w pośrednictwo Maryi oraz Jej kult w duchowości pierwszych chrześcijan*, „Salvatoris Mater” 4(2002) nr 3, 232-251.
- Ortiz de Urbina, *Mariologia w patrystyce Wschodu*, tł. K. Obrycki, oprac. M. Starowieyski, „Częstochowskie Studia Teologiczne” 6(1978) 65-104.
- Perrella S.M., *Różaniec w nauczaniu papieży – od Leona XIII do Jana Pawła II*, „L'Observatore Romano” 24(2003) nr 5, 52-56.
- Rahner H., *Mariologia w patrystyce łacińskiej*, tł. K. Obrycki, oprac. i bibliografia M. Starowieyski, „Częstochowskie Studia Teologiczne” 7(1979) 131-187.
- Staniek E., *Wielcy mówcy Kościoła starożytnego. Antologia*, Kraków 2007.
- Starowieyski M., *Bibliografia mariologii patrystycznej wschodniej*, „Częstochowskie Studia Teologiczne” 6(1978) 94-104.
- Starowieyski M., *Bibliografia mariologii patrystycznej zachodniej*, „Częstochowskie Studia Teologiczne” 7(1979) 175-187.
- Starowieyski M., *Maryja w Kościele starożytnym*, w: *Matka Jezusa wśród pielgrzymującego Kościoła*, red. J.S. Gajek, K. Pek, Warszawa 1993, 77-106.
- Szymusiak J.-M., Starowieyski M., *Słownik wczesnochrześcijańskiego piśmiennictwa*, Poznań 1971.
- Wojtczak A., *Matka i Królowa. Ku integralnemu i pogłębionemu rozumieniu tytułów maryjnych*, Poznań 2009.

Mary and a peace in the Western Church Fathers' teaching

(Summary)

This subject does not belong to easy matter. The Fathers of Church simply did not consider the connection between Mary and peace. Moreover, they did not call her the Queen of Peace. Nevertheless they have seen Her as an advocate of peace. Selected testimonies of the Fathers of the Western Church, and a few medieval writers allow us to depict following conclusions. Mary is showed as a mother of Jesus, who is the Prince of Peace. Christian writers relate to the idea of the Motherhood of Mary which is the source many graces including peace. The Fathers of Church revealed also the Mary's mediation in transmitting peace to the world. Mother of God, who is the model of all virtues, carries this divine gift in her, and being filled with it, shares it with others.

Keywords: Mary, peace, Fathers of Church.

Słowa kluczowe: Maryja, pokój, Ojcowie Kościoła.

W pismach Apostoła Pawła *pokój* staje się imieniem Boga: *Bóg zaś pokoju zetrze wkrótce szatana pod waszymi stopami* (Rz 16, 20); *Bóg bowiem nie jest Bogiem zamieszania, lecz pokoju* (1 Kor 14, 33). Dlatego też do adresatów swoich listów Apostoł kieruje życzenie: *A Bóg pokoju niech będzie z wami wszystkimi!* (Rz 15, 33). Podobne życzenie pokoju wypowiadają aniołowie w czasie narodzenia Jezusa: *Pokój ludziom Jego upodobania* (Łk 2, 14). Skoro *pokój* jest imieniem Boga, a Bóg jest Bogiem zbawiającym, *pokój* powinien być rozpatrywany w aspekcie soteriologicznym. Zwraca na to uwagę dokument Międzynarodowej Komisji Teologicznej *Teologia odkupienia*. Według tego dokumentu: *W soteriologii Listu do Efezjan i Listu do Kolosan zostały podkreślone tematy pokoju i pojednania: «On [Chrystus] jest naszym pokojem»* (Ef 2, 14). *Pokój (shalom) i pojednanie stają się tutaj ośrodkiem i najdobitniejszym wyrazem odkupienia*¹. Skoro Chrystus jest Pokojem, to *pokój* jest streszczeniem Ewangelii, na co wskazuje List do Efezjan (6, 15) wzywający do gotowości głoszenia dobrej nowiny o pokoju (εὐαγγελίου τῆς εἰρήνης).

Ks. Bogdan Ferdek

Służebnica pokoju i pojednania. Perspektywa soteriologiczna

SALVATORIS MATER
20(2018) nr 1-4, 44-57

którzycie daleko, i pokój tym, którzy blisko (Ef 2, 17). Śmierć Chrystusa na krzyżu była śmiercią wrogości i równocześnie pojednaniem ludzi z Bogiem i tym samym wprowadzeniem pokoju – *W swym cieiele pozbawił On mocy Prawo przykazań, wyrażone w zarządzeniach, aby z dwóch [rodzajów ludzi] stworzyć w sobie jednego nowego człowieka, wprowadzając pokój, i [w ten sposób] jednych, jak i drugich znów pojednać z Bogiem, w jednym Ciele przez krzyż, w sobie zadawszy śmierć wrogości* (Ef 2, 14-16). Zsyłając Ducha Świętego, Chrystus uczynił obcych i przychodniów współobywatelami świętych i domownikami Boga w świątyni Kościoła, co oznacza *pokój* między nimi, *bo przez Niego jed-*

¹ MIĘDZYKARODOWA KOMISJA TEOLOGICZNA, *Teologia odkupienia*, w: *Od wiary do teologii. Dokumenty Międzynarodowej Komisji Teologicznej 1969-1996*, red. J. KRÓLIKOWSKI, Kraków 2000, 357-358.

ni i drudzy w jednym Duchu mamy przystęp do Ojca. A więc nie jesteście już obcymi i przychodniami, ale jesteście współobywatelami świętych i domownikami Boga – zbudowani na fundamencie apostołów i proroków, gdzie kamieniem węgielnym jest sam Chrystus Jezus. W Nim zespalana cała budowla rośnie na świętą w Panu świątynię, w Nim i wy także wznosicie się we wspólnym budowaniu, by stanowić mieszkanie Boga przez Ducha (Ef 2, 18-22). Ponieważ przez Wcielenie Chrystus za sprawą Ducha Świętego przyjął ciało z Maryi Dziewicy, która następnie stała pod krzyżem i była w Wieczerniku podczas zesłania Ducha Świętego, dlatego Matka Pana wpisuje się w Ewangelię pokoju ze względu na udział w trzech kluczowych dla pokoju wydarzeniach.

Związek Maryi z tymi właśnie wydarzeniami ukazuje prefacja z Mszy o Najświętszej Maryi Pannie Królowej pokoju. Wiąże Ją ona z Wcieleniem – *porzuciła w dziewiczym łonie Księcia Pokoju*², Krzyżem – *stała nieustraszona obok krzyża, gdzie Syn Jej, umierając dla naszego zbawienia, przez Krew swoją obdarzył pokojem całe stworzenie*³, oraz Zesłaniem Ducha Świętego – *Ona jest uczennicą i służebnicą pokoju, która modląc się z Apostołami, oczekiwała obiecanego od Ojca Ducha jedności i pokoju, miłości i wesela*⁴. Mając na uwadze związek Maryi z kluczowymi dla pokoju wydarzeniami, można postawić problem: Jaki jest związek Maryi z pokojem?

‘Pokój’ będzie tu rozumiany soteriologicznie, tak jak to czyni List do Efezjan 2, 14-22. W takim soteriologicznym ujęciu ‘pokój’ oznacza pojednanie z Bogiem, czyli zburzenie muru wrogości, który upadek człowieka w raju wznosił pomiędzy nim a Bogiem. Pokój z Bogiem implikuje pokój pomiędzy ludźmi, czyli pojednanie ludzi, a więc zburzenie muru wrogości, który upadek człowieka wznosił pomiędzy ludźmi. Człowiek może tylko wznosić mury wrogości, ale sam nie jest w stanie ich zburzyć bez tego, który stał się Pokojem, bo na krzyżu zniszczył mur wrogości pomiędzy ludźmi i Bogiem oraz samymi ludźmi. Pokój rozumiany soteriologicznie przystaje do definicji pokoju podanej przez św. Augustyna. Ujmował on pokój jako uporządkowaną zgodę⁵, a zgoda implikuje relacje i to nie tylko z ludźmi, ale także z Bogiem. Te zniszczone przez upadek człowieka relacje naprawił Chrystus, niszcząc mur wrogości i dokonując pojednania ludzi z Bogiem i między sobą.

² *Zbiór Mszy o Najświętszej Maryi Pannie*, Poznań 1998, 182.

³ TAMŻE.

⁴ TAMŻE, 183.

⁵ AUGUSTYN, *Państwo Boże*, Kęty 1998, 782.

Na temat soteriologicznego ujęcia pokoju, jak i związku Matki Pana z tak rozumianym pokojem istnieje skromna literatura. Z polskich publikacji na uwagę zasługuje monografia pod redakcją Stanisława Celestyna Napiórkowskiego *Teologia pokoju*⁶ oraz artykuł Rufina Józefa Abramka: *Maryja – Matka pokoju*. Autor ukazuje w nim: wielką troskę Maryi o pokój, dojrzewanie prawdy o Maryi, Matce Pokoju, maryjność encykliki *Pacem in terris*, dokumenty o pokoju Pawła VI i II Soboru Watykańskiego oraz wołanie Jana Pawła II do Maryi Matki pokoju⁷. Powyższe publikacje ukazują tylko fragmentarycznie związek Matki Pana z pokojem na bazie soteriologii. Związek ten zostanie przedstawiony bardziej całościowo za pomocą syntezy modeli soteriologicznych dokonanej przez Bernarda Sesboüé. Dla tego teologa *pojednanie* jest syntezą soteriologicznych modeli i dlatego pojednanie jest nowym imieniem zbawienia⁸.

Metodę umożliwiającą rozwiązanie postawionego problemu można określić jako *lex orandi – lex credendi*. Z formularza *Mszy o Najświętszej Maryi Pannie Królowej pokoju* zostaną wydobyte, a następnie pogłębione tematy dotyczące związku Matki Pana z pokojem.

Prefacja z *Mszy o Najświętszej Maryi Pannie Królowej pokoju*, ukazująca związek Matki Pana z kluczowymi dla pokoju historiozbawczymi wydarzeniami: Wcielenia, Krzyża i Zesłania Ducha Świętego wyznaczy strukturę niniejszego opracowania.

1. Pokorna Służebnica

Ona jest Twoją pokorną Służebnicą, która przyjąwszy zwiastowanie z ust Gabriela, poczęła w dziewiczym łonie Księcia Pokoju, Jezusa Chrystusa Twojego Syna i naszego Pana (Z prefacji Mszy o NMP Królowej pokoju).

Podstawą Ewangelii pokoju jest misterium Wcielenia: *A przyszedłszy zwiastował pokój wam, którzyście daleko, i pokój tym, którzy blisko* (Ef 2, 17). Syn Boży stał się człowiekiem, aby zwiastować pokój. Co więcej, Chrystus już w samym Wcieleniu stał się Pokojem. W Osobie bowiem

⁶ Zob. S. RABIEJ, *Teologia pokoju. Materiały z sympozjum Sekcji Dogmatycznej Teologów Polskich, Łódź-Łagiewniki, 16-18 września 1985*, red. S.C. NAPIÓRKOWSKI, Niepokalanów 1988: [recenzja] „Collectanea Theologica” (1989) 59/3, 186-187.

⁷ R.J. ABRAMEK, *Maryja – Matka pokoju*, „Ateneum Kapłańskie” t. 111, r. 80(1988) z. 1/476, 86-96.

⁸ Zob. B. SESBOÜÉ, *Jezus Chrystus jedyny pośrednik. Rzecz o odkupieniu i zbawieniu I*, Poznań 2015, 533-549.

Jezusa Chrystusa natura Boska i ludzka tworzą wspólnotę „bez pomieszania i podziału”. Ta $\kappa\omicron\iota\nu\omega\nu\iota\alpha$ natury Boskiej i ludzkiej czyni Chrystusa Pokojem. Nie zna ona żadnego muru wrogości pomiędzy Bóstwem i człowieczeństwem. Dzięki temu jest On jedynym zwiastunem pokoju, bo głosi pokój w oparciu o wspólnotę „bez pomieszania i podziału” swojej Boskiej i ludzkiej natury. Zwiastuje więc pokój, którym sam jest. Nieprzypadkowo w czasie Jego narodzin – za rządów cesarza Augusta – aniołowie zwiastują *pokój ludziom Jego upodobania* (Łk 2, 14). Jezus przyniesie ludziom inny pokój aniżeli ten, który zaprowadził cesarz August. Ten cesarz wznosił w Rzymie Ołtarz Pokoju – *Ara Pacis*⁹, na pamiątkę zakończenia długotrwałych wojen domowych i zaprowadzenia pokoju (*Pax Romana*). Jego uroczystego poświęcenia dokonano 30 stycznia 9 roku przed narodzeniem Chrystusa. W centrum orędzia zarówno Chrystusa, jak i cesarza Augusta, znajduje się pokój. Cesarz August zapewnił pokój na 250 lat. Ten pokój nigdy jednak nie był wolny od zagrożeń i nigdy nie został całkowicie zrealizowany. Pokój zaś Jezusa przekracza granice basenu Morza Śródziemnego i poszczególnych epok. Jest to pokój, którego nie może dać świat (J 14, 27), bo chodzi w nim o zbawienie człowieka¹⁰. Ten pokój Jezus objawia swoim Zmartwychwstaniem. Pokój, który zwiastowali aniołowie pasterzom, zmartwychwstały Jezus sam zwiastuje swoim uczniom. Dlatego pozdrowieniem zmartwychwstałego Jezusa są słowa: *Pokój wam!* (J 20, 19). Objawiony przez Zmartwychwstanie Jezusa pokój stanie się pokojem powszechnym, gdy to wydarzenie zostanie rozszerzone na wszystkich umarłych. Zmartwychwstanie umarłych implikuje bowiem: „*odwołanie*” *minionego cierpienia, zadośćuczynienie, które przywraca prawo*¹¹. Zmartwychwstanie umarłych oznacza zatem przyszłość także dla najdalszej przeszłości. Bez przyszłości dla przeszłości nie ma nadziei, bo to, co się rodzi, umrze, a to, czego jeszcze nie ma, pewnego dnia już nie będzie. Nadzieja na zmartwychwstanie nie oznacza przyszłości w historii, ale przyszłość historii, w której tragiczny wymiar historii będzie rozwiązany¹². Zmartwychwstanie umarłych przywraca więc to, co w historii nie może być przywrócone – życie zmarłym, i sprawiedliwość ofiarom niesprawiedliwości. Uleczy więc ono dwie choroby świata: niesprawiedliwość

⁹ Zob. H. WÓJTOWICZ, *Ara Pacis*, w: *Encyklopedia katolicka* I, Lublin 1995, 847.

¹⁰ J. RATZINGER, *Jezus z Nazaretu*, w: *Opera omnia* VI/1, Lublin 2015, 85.

¹¹ BENEDYKT XVI, Encyklika *Spe salvi* (30.11.2007), 43.

¹² J. MOLTSMANN, *Progress and Abyss: Remembrances of the Future of the Modern Word*, w: *The Future of Hope*, ed. M. VOLF, W. KATERBERG, Cambridge 2004, 18.

i śmiertelność. *Nie*, które stoi przed sprawiedliwością, zmieni swoją pozycję i przejdzie przed śmiertelność: niesprawiedliwość zostanie uleczona sprawiedliwością, a śmiertelność nieśmiertelnością. Pokój zmartwychwstałego Jezusa burzy więc mur niesprawiedliwości pomiędzy ludźmi i mur śmiertelności pomiędzy poszczególnymi pokoleniami.

Dziewicze łono Matki Pana było *miejszem* zawarcia pokoju między Bogiem i ludźmi w misterium Wcielenia. Syn Boży, przyjmując z Niej ciało, stał się Pokojem, bo zburzył mur wrogości pomiędzy Bogiem i człowiekiem. Misterium Wcielenia ma więc na celu zburzenie muru wrogości pomiędzy Bogiem a ludźmi i w konsekwencji zburzenie muru wrogości pomiędzy samymi ludźmi. Przez misterium Wcielenia został zainaugurowany pokój, który objawił się w Zmartwychwstaniu Jezusa. Ten pokój jest imieniem zbawienia. Maryja, mówiąc *Oto ja służebnica Pańska* (Łk 1, 38), stała się służebnicą Pokoju. Jej słowa zbiegły się ze słowami Chrystusa: *Oto idę [...], abym spełniał wolę Twoją, Boże* (Hbr 10, 7). Słowa Służebnicy sprawiły, że Chrystus przyszedł, aby zwiastować pokój tym, którzy daleko, i tym, którzy blisko (por. Ef 2, 17). Bogurodzica wydała więc światu tego, który jest Pokojem i dlatego Boże macierzyństwo uczyniło Ją Służebnicą Pokoju. Jej bycie Służebnicą Pokoju wynika z dogmatu o Bożym macierzyństwie.

2. Matka wierna

Ona jest Matką wierną, która stała nieustraszona obok krzyża, gdzie Syn Jej, umierając dla naszego zbawienia, przez Krew swoją obdarzył pokojem całe stworzenie (Z prefacji Mszy o NMP Królowej pokoju).

Szczytem Ewangelii pokoju jest szczyt Golgoty, gdzie Wcielony Pokój ostatecznie zburzył wszelkie mury wrogości. Szczyt Golgoty jako szczyt Ewangelii pokoju opisuje Apostoł Paweł: *On bowiem jest naszym pokojem. On, który obie części [ludzkości] uczynił jednością, bo zburzył rozdzielający je mur – wrogość. W swym ciele pozbawił On mocy Prawo przykazań, wyrażone w zarządzeniach, aby z dwóch [rodzajów ludzi] stworzyć w sobie jednego nowego człowieka, wprowadzając pokój, i [w ten sposób] jednych, jak i drugich znów pojednać z Bogiem w jednym Ciele przez krzyż, w sobie zadawszy śmierć wrogości* (Ef 2, 14-16). Mur jest ponadczasowym symbolem zerwania relacji. Dla Apostoła Pawła jest to podwójny mur wrogości – pomiędzy ludźmi i Bogiem oraz pomiędzy samymi ludźmi. W pewnym stopniu znakiem tego muru wrogości był mur berliński. Upadek muru berlińskiego nie pociągnął jednak za sobą upadku muru niewidzialnego, zbudowanego z lęku i agre-

sji, z braku zrozumienia dla ludzi o innym pochodzeniu, kolorze skóry, przekonaniach religijnych, z egoizmu politycznego i gospodarczego oraz z osłabienia wrażliwości na wartość życia ludzkiego i godność każdego człowieka. Ten duchowy mur wrogości jakby materializuje się na liniach frontów współczesnych wojen, także tego zmiennego frontu tworzonego przez terroryzm. Upadek berlińskiego muru wrogości nie pociągnął za sobą upadku duchowego muru wrogości dzielącego ludzi, ponieważ nie pociągnął za sobą upadku muru wrogości wobec Boga, który człowiek zbudował w sobie.

Wszelki mur wrogości wyrasta z grzechu, na co wskazują biblijne opowieści o pierwszym grzechu i o wieży Babel. Ukazują, że zerwanie z Bogiem staje się w sposób dramatyczny podziałem wśród ludzi. W opowieści o „pierwszym grzechu” zerwanie z Bogiem niszczy równocześnie jedność rodziny ludzkiej, co objawia się w bratobójstwie. Według zaś opowieści o wieży Babel, skutkiem grzechu jest rozbitcie rodziny ludzkiej, które zapoczątkowane zostało już przez pierwszy grzech, a które tu dochodzi do szczytu w swym wymiarze społecznym. Od wieży Babel ludzie utracili bowiem zdolność mówienia wspólnym językiem. Łatwiej im opanować język chiński, niż znaleźć wspólny język. Według św. Jana Pawła II: *Kto chce badać tajemnicę grzechu, nie może nie dostrzegać owego powiązania przyczyny i skutku. Grzech, jako zerwanie z Bogiem, jest aktem nieposłuszeństwa stworzenia, które, przynajmniej w sposób pośredni, odrzuca Tego, od którego pochodzi i który utrzymuje je przy życiu; jest to zatem akt samobójczy. Ponieważ przez grzech człowiek odmawia podporządkowania się Bogu, zburzeniu ulega również jego wewnętrzna równowaga, w jego wnętrzu wybuchają sprzeczności i konflikty. Zraniony w ten sposób człowiek niejako nieuchronnie narusza tkankę łączącą go z innymi ludźmi i ze światem stworzonym. Jest to prawo i fakt obiektywne, który potwierdza się bardzo często w psychologii i w życiu duchowym człowieka, jak również w rzeczywistości życia społecznego, gdzie łatwo można dostrzec skutki i oznaki owego wewnętrznego nieładu*¹³.

Wyrastający z grzechu podwójny mur wrogości burzy na krzyżu Chrystus przez pojednanie. Według św. Jana Pawła II: *mysterium Crucis jest dramatem, w którym Chrystus pojmuje i przeżywa aż do dna dramat oddalenia człowieka od Boga, wołając słowami Psalmisty: «Boże mój, Boże mój, czemuś Mnie opuścił?», i w tym samym czasie dokonuje naszego pojednania. Spojrzenie utkwione w tajemnicy Golgoty win-*

¹³ JAN PAWEŁ II, *Reconciliatio et paenitentia* (2.12.1984), 15 (dalej: RP).

no zawsze przypominać nam ów wymiar wertykalny podziału i pojednania w odniesieniu do stosunku człowiek-Bóg, który w świetle wiary zawsze jest ważniejszy aniżeli wymiar «horyzontalny», to jest niż rzeczywistość podziału i konieczność pojednania pomiędzy ludźmi¹⁴. Komentarzem do tego papieskiego nauczania może być wypowiedź Bernarda Sesboüé: *Krzyż był miejscem rozpętania się nienawiści – staje się miejscem jej śmierci i zaprowadzenia pokoju, będącego owocem podwójnego pojednania Żydów i pogan między sobą oraz z Bogiem*¹⁵. Znakiem tego podwójnego pojednania jest kształt krzyża, na którym Chrystus cierpi podwójne rozdarcie i czyni je podwójnie pojednawczym. Według B. Sesboüé Chrystus *w swoich rozciągniętych ramionach przeżywa rozdarcie przez nienawiść między Żydami i poganami oraz przez wszelką nienawiść między ludźmi. Jego rozciągnięte ramiona stają się też jednak darem braterskiego uścisku: ramiona krzyża są poziomym łącznikiem, a wszyscy ludzie są zaproszeni do tego, by się go uchwycić. Jego ciało zawieszona pionowo między niebem a ziemią przeżywa rozdarcie między świętością Boga i grzechem ludzi [...]. Pionowy pal męki staje się jednak łącznikiem między niebem i ziemią [...]. Na krzyżu spotykają się dwie dynamiki pojednania: pozioma i pionowa [...] pojednania Boga z człowiekiem i człowieka z Bogiem, dokonanego przez jedyne Pośrednika*¹⁶. Krzyż jest więc znakiem podwójnego pojednania, którego owocem jest pokój.

Świadkiem podwójnego pojednania na krzyżu, które przyniosło pokój, jest Matka Pana. Według św. Jana Pawła II w Niepokalanym Sercu Maryi *dokonano się pojednanie Boga z ludzkością, [...] gdyż otrzymała Ona od Boga pełnię łaski na mocy odkupieńczej ofiary Chrystusa*¹⁷. Maryja przez Niepokalane Poczęcie, które jest Jej doskonalszym Odkupieniem, antycypuje pojednanie i pokój jako owoc wydarzenia Krzyża. Niepokalane Poczęcie czyni Matkę Pana *sprzymierzeńcem Boga w dziele pojednania*¹⁸, którego owocem jest pokój. Papieskie nauczanie można wydobyć z prefacji Mszy o Najświętszej Maryi Pannie Matce Pojednania. Prefacja ta duchowe piękno Matki Pana przeciwstawia brzydocie grzechu¹⁹. Duchowym pięknem Maryi jest antycypacja pokoju dzięki doskonalszemu Odkupieniu. Brzydota zaś grzechu jest wrogość, która wznosi mury podziałów. Dogmat o Niepokalanym Poczęciu czyni

¹⁴ TAMŻE, 7.

¹⁵ B. SESBOÜÉ, *Jezus Chrystus jedyny pośrednik...*, 536.

¹⁶ TAMŻE, 538-539.

¹⁷ RP 35.

¹⁸ TAMŻE.

¹⁹ *Zbiór Mszy o Najświętszej Maryi Pannie...*, 79.

Matkę Pana sprzymierzeńcem pokoju przez realizację Ewangelii pokoju w Niej samej.

3. Służebnica pokoju

Ona jest [...] służebnicą pokoju, która modląc się z Apostołami, oczekiwała obiecanego od Ojca Ducha jedności i pokoju (Z prefacji Mszy o NMP Królowej pokoju).

Kontynuacją Ewangelii pokoju jest Kościół. Jest on Bożą świątynią, w której nie ma murów wrogości. Dzięki Duchowi Świętemu od dnia Pięćdziesiątnicy dokonuje się w Kościele misterium, o którym pisze św. Paweł: *bo przez Niego jedni i drudzy w jednym Duchu mamy dostęp do Ojca. A więc nie jesteście już obcymi i przychodniami, ale jesteście współobywatelami świętych i domownikami Boga – zbudowani na fundamencie apostołów i proroków, gdzie kamieniem węgielnym jest sam Chrystus Jezus. W Nim zespalana cała budowla rośnie na świętą w Panu świątynię, w Nim i wy także wznosicie się we wspólnym budowaniu, by stanowić mieszkanie Boga przez Ducha (Ef 2, 18-22).* Kościół jest więc mieszkaniem Boga przez Ducha. Dzięki Duchowi nie ma w nim murów wrogości, bo nie ma w nim obcych i przychodniów. Wszyscy są bowiem współobywatelami świętych i domownikami Boga. Konsekwencją zaś bycia współobywatelami świętych i domownikami Boga jest pokój. Jest on owocem Ducha Świętego (Ga 5, 22), który burzy mury wrogości oraz z obcych i przychodniów czyni współobywateli świętych i domowników Boga w Kościele. Taki ideał Kościoła urzeczywistnia Duch Święty od dnia Pięćdziesiątnicy. *Ten Duch jest przewyżczeniem babilońskiego ducha tego świata. Ludzka wola władzy, którą widzimy w Babilonie, zmierza do ujednolicenia. Przez to właśnie rodzi nienawiść i podziały. Duchem Boga jest natomiast miłość, dlatego jej skutkiem jest uznanie drugiego; przez przyjmowanie odmienności Duch wprowadza jedność. Wiele języków rozumie się wzajemnie [...] W Kościele jest wiele języków, czyli wiele kultur, które w wierze wzajemnie się rozumieją i ubogacają²⁰.* Taki ideał Kościoła, w którym jest wiele języków bez dzielących je murów wrogości, jest przedmiotem prośb z Modlitw eucharystycznych o tajemnicy pojednania. Pierwsza Modlitwa eucharystyczna o tajemnicy pojednania formułuje tę prośbę następująco: *Daj nam moc Ducha Świętego, abysmy zwyciężywszy wszelkie podziały i niezgodę, zostali złącze-*

²⁰ J. RATZINGER, *Kościół – znak wśród narodów*, w: *Opera omnia* VIII/1, Lublin 2013, 219.

ni w jedno ciało²¹. Z kolei druga Modlitwa eucharystyczna o tajemnicy pojednania zawiera prośbę: *Daj nam swego Ducha, aby została usunięta wszelka przeszkoda na drodze do zgody, i aby Kościół jaśniał pośród ludzi, jako znak jedności i narzędzie pokoju*²². Prośby o to, aby dzięki Duchowi Świętemu Kościół stawał się „narzędziem pokoju”, są zawsze aktualne, ponieważ nie zniknęło źródło wznoszenia murów wrogości, na które wskazują biblijne opowieści o pierwszym grzechu i o wieży Babel. Te źródła murów wrogości mogą sprawić, że ideał Kościoła jako „narzędzia pokoju” może sięgnąć bruku. Kościół nie jest bowiem wolny od pokusy pomylenia mocy Bożej z władzą doczesną, która w końcu obiera drogę przemocy wznoszącej mury wrogości. W pierwszym grzechu i wieży Babel mają ostateczną przyczynę mury wrogości wśród samych chrześcijan. Te mury wrogości są skandaliczne i gorszące, bo z Tego, który *jest naszym pokojem* (Ef 2, 14) chrześcijanie uczynili dzielący ich mur wrogości.

Ideał Kościoła jako „narzędzia pokoju” urzeczywistnia się w Eucharystii, która jest szczególnym miejscem działania Ducha Świętego. Sprawca Wcielenia jakby przedłuża to misterium w Eucharystii. Dzięki Niemu *Eucharystia ze swej natury jest sakramentem pokoju*²³ i dlatego w starożytnym Kościele pokój był synonimem Eucharystii²⁴. Wynika to z faktu, że Duch Święty poprzez Eucharystię daje udział w misterium Wcielenia, które jest podstawą Ewangelii pokoju. Według Josepha Ratzingera *być chrześcijaninem to nic innego jak mieć udział w tajemnicy wcielenia. Ten udział daje Eucharystia. Według 1 Kor 10, 16: «Kie-lich błogosławieństwa, czyż nie jest udziałem (koinonia) we Krwi Chrystusa? Chleb, który łamiemy, czyż nie jest udziałem (koinonia) w Ciele Chrystusa? Ponieważ jeden jest chleb, przeto my liczni, tworzymy jedno ciało. Wszyscy bowiem bierzemy z tego samego chleba»*²⁵. Eucharystia, dając udział w misterium Wcielenia, przyczynia się do burzenia murów wrogości, a zatem do pokoju. Komunia Święta – szczytowy moment liturgii, nie jest tylko wspólnotą dwóch: Chrystusa i przyjmującego. Jest komunią z wszystkimi, którzy Go przyjmują. Kościoła nie można rozpatrywać jako wspólnoty w kategoriach socjologicznych. Jest on rela-

²¹ 1. *Modlitwa eucharystyczna o tajemnicy pojednania*, w: *Mszal rzymski dla diecezji polskich*, Poznań 1986, 346*.

²² 2. *Modlitwa eucharystyczna o tajemnicy pojednania*, w: *Mszal rzymski dla diecezji polskich...*, 351*.

²³ BENEDYKT XVI, *Sacramentum caritatis* (22.02.2007), 49 (dalej: SC).

²⁴ J. RATZINGER, *Nowa pieśń dla Pana*, Kraków 2005, 227.

²⁵ Zob. TENZE, *Pielgrzymująca wspólnota wiary*, Kraków 2003, 65-69.

cją zbudowaną na relacji Chrystusa do ludzi, która z kolei tworzy nowe międzyludzkie relacje. Dlatego według Ratzingera: *Komunia z Chrystusem jest z istoty również komunią między nami. Nie żyjemy już obok siebie, każdy na własną rękę, lecz każdy, kto przystępuje do komunii, jest dla mnie niejako «kością z moich kości i ciałem z mego ciała» (Rz 2, 23) [...]. Chrystus łączy mnie z każdym innym człowiekiem przyjmującym komunię – z tym obok mnie, do którego być może nie czuję sympatii, ale i z tym, który jest daleko – w Azji, w Ameryce, w Afryce czy gdziekolwiek. Przez moje zjednoczenie z Nim muszę przeżyć moją więź z innymi [...]. Tam, gdzie jestem zjednoczony z Chrystusem, tam też jestem zjednoczony z bliźnim i ta jedność nie może się skończyć w kościelnej ławce, lecz dopiero tam się zaczyna i staje się ciałem i krwią w codzienności mego życia z innymi i dla innych²⁶. Takie rozumienie Eucharystii jako „sakramentu pokoju” znajduje w celebracji liturgicznej specyficzny wyraz w obrzędzie przekazywania znaku pokoju. Według Benedykta XVI: *W naszych czasach, tak bardzo obciążonych konfliktami, ten gest nabiera szczególnego znaczenia również z punktu widzenia zbiorowej wrażliwości, w miarę jak Kościół wciąż i coraz bardziej dostrzega błaganie Pana o dar pokoju i jedności dla samego Kościoła i dla całej ludzkiej rodziny jako swoje zadanie. Pokój jest na pewno nieprzeparowanym pragnieniem, obecnym w sercu każdego. Kościół daje wyraz prośbie o pokój i o pojednanie, która rodzi się w duszy każdego człowieka dobrej woli, kierując ją do Tego, który «jest naszym pokojem» (Ef 2, 14), i który potrafi uspokoić ludy i osoby, również i tam, gdzie ludzkie próby nie przynoszą rezultatu. To pozwala rozumieć, dlaczego z taką intensywnością podchodzi się do obrzędu znaku pokoju w czasie celebracji liturgicznej²⁷. Jednak liturgia z jednej strony łączy ludzi z Chrystusem i między sobą, a z drugiej – ich dzieli. Jest ona bowiem dla tych, którzy wierzą w Chrystusa. Z jednej więc strony liturgia znosi granice między ludźmi, a z drugiej – powołuje do istnienia nową granicę: granicę między chrześcijanami i niechrześcijanami, a nawet między samymi chrześcijanami. Można jej zatem postawić zarzut stawiany religiom, że dzieli ludzi i dlatego są źródłem konfliktów i wojen²⁸. Problem podziałów mających źródło w religiach rozwiązuje Ratzinger. Zauważył on, że Biblia mówi o trzech parach braci: Kain i Abel, Ismael i Izaak, Ezaw i Jakub, z których jeden jest wybrany a drugi odrzucony. To ich wybranie i od-**

²⁶ TENŻE, *W drodze do Jezusa Chrystusa*, Kraków 2004, 127-128.

²⁷ SC 49.

²⁸ Zob. MIĘDZYNARODOWA KOMISJA TEOLOGICZNA, *Bóg Trójca, jedność ludzi. Monoteizm chrześcijański przeciwko przemocy*, Kraków 2014, 14-21.

rzucenie osiąga jakby punkt kulminacyjny w Jezusie Chrystusie. On wybrany przez Boga zostaje jednak odrzucony przez ludzi, aby dać odrzuconym ludziom udział w swoim wybraniu. Ta wymiana wybrania i odrzucenia ma swoją kontynuację w Kościele. On wybrany przez Boga jest odrzucany przez ludzi, aby wszyscy odrzuceni mieli udział w jego wybraniu. W tej wymianie wybrania i odrzucenia widzi Ratzinger podstawy powszechnego braterstwa. Braterstwo jest służbą przyjmującą odrzucenie, aby odrzuconym dać udział w wybraniu²⁹. W podobnym duchu wypowiada się dokument Międzynarodowej Komisji Teologicznej *Bóg Trójca, jedność ludzi. Monoteizm chrześcijański przeciwko przemocy: Wydarzenie chrystologiczne niweczy – u korzeni – wszelkie próby religijnego usprawiedliwienia przemocy, podczas gdy ta chciałaby narzucić Bogu jej potwierdzenie. Syn w swej miłości do Ojca ściąga przemoc na siebie, oszczędzając przyjaciół i nieprzyjaciół (czyli wszystkich ludzi). Syn, który podejmuje i pokonuje haniebną śmierć, zgotowaną jako dowód Jego niemocy, unicestwia w jednym akcie panowanie grzechu i usprawiedliwienie przemocy*³⁰. Chrystus, doświadczając na krzyżu wszelkiej wrogości, burzy zarazem mury wszelkiej wrogości, stając się w ten sposób „naszym pokojem” (Ef 2, 14). Burzące mury wrogości i równocześnie czyniące Chrystusa „naszym pokojem” (Ef 2, 14) wydarzenie Krzyża dokonało się w Duchu Świętym. Chrystus bowiem przez *Ducha wiecznego złożył Bogu samego siebie jako nieskalaną ofiarę* (Hbr 9, 14). Dlatego owocem tego „Ducha wiecznego” jest pokój (Ga 5, 22), który burzy mury wrogości oraz z obcych i przychodniów czyni współobywateli świętych i domowników Boga w Kościele. Taki ideał Kościoła urzeczywistnia Duch Święty od dnia Pięćdziesiątnicy.

Świadkiem Pięćdziesiątnicy jednoczącej w Kościele wiele języków i przewycięzającej tym samym dzielącego ducha Babilonu jest Maryja. Ona sama w wyjątkowy sposób przez misterium Wcielenia stała się mieszkaniem Boga przez Ducha. Dlatego nie mogło Jej zabraknąć w dniu, w którym Kościół zainaugurował swoją pokojową działalność polegającą na czynieniu z obcych i przychodniów współobywateli świętych i domowników Boga. W ten sposób Kościół staje się w *rękach* Ducha Świętego „narzędziem pokoju”. Maryja jako wyjątkowe mieszkanie Boga przez Ducha jest w Kościele najdoskonalszym współobywatelom świętych i domownikiem Boga. Ona już w doskonały sposób posiada pokój jako owoc Ducha Świętego. Pokój, którego Duch Święty udzie-

²⁹ J. RATZINGER, *Chrześcijańskie braterstwo*, Kraków 2007, 81.

³⁰ MIĘDZYNARODOWA KOMISJA TEOLOGICZNA, *Bóg Trójca, jedność ludzi...*, 51.

la w Kościele, znajduje już swoją doskonałą realizację w Maryi. Maryja jako Wniebowzięta jest *dla pielgrzymującego ludu źródłem pociechy i znakiem nadziei*³¹. Tym źródłem pociechy i znakiem nadziei jest zrealizowana w Niej przez Ducha Świętego w doskonały sposób Ewangelia pokoju. Również dogmat o Wniebowzięciu czyni Maryję Służebnicą pokoju.

4. Podsumowanie

Z *lex orandi* prefacji z Mszy o Najświętszej Maryi Pannie Królowej pokoju można odczytać następujące *lex credendi*: Maryja jest wpisana w Ewangelię pokoju, bo za sprawą Ducha Świętego wydała światu Księcia pokoju – Jezusa Chrystusa; była pod krzyżem, na którym Książę pokoju, burząc mury wrogości, stał się „naszym pokojem”; była w dniu Pięćdziesiątnicy, czyli dniu inauguracji działalności Kościoła jako „narzędzia pokoju”. A zatem w Niej się zaczęła Ewangelia pokoju i w Niej się urzeczywistniła. Ewa, mając udział w pierwszym grzechu, przyczyniła się do wzniesienia murów wrogości. Natomiast Maryja jako nowa Ewa przyczyniła się do zburzenia murów wrogości. Jej związek z Księciem pokoju – nowym Adamem – pozwala na dodanie do Jej bycia *Służebnicą Pańską* słowa ‘pokój’. Jest więc Maryja *Służebnicą pokoju*.

To określenie *Służebnica pokoju* jest reinterpretacją tytułu *Królowa pokoju*. Tytuł *Królowa pokoju* sugeruje chrystotypiczną mariologię, która zestawia Królową pokoju z Księciem pokoju. Tytuł zaś *Służebnica pokoju* wpisuje Matkę Pana w Ewangelię pokoju przyniesioną przez Księcia Pokoju i równocześnie wpisuje Ją w Kościół jako „narzędzie pokoju”. Tytuł ten należy więc do eklezjotypicznej mariologii, która w Matce Pana widzi najdoskonalszego członka Kościoła. Jest Ona bowiem wyjątkowym mieszkaniem Boga przez Ducha i najdoskonalszym współobywatelem świętych i domownikiem Boga. Jest więc Służebnicą pokoju, w której najdoskonalej zrealizowała się Ewangelia pokoju.

Tytuł *Służebnica pokoju* powiązany jest z dogmatami maryjnymi. Jako Bogurodzica wydała światu Księcia pokoju; jako Niepokalanie Poczęta została zachowana przez Księcia pokoju od wszelkich murów wrogości i to od samego początku Jej bytowania – nigdy nie było w Niej muru wrogości oddzielającego od Boga i ludzi; jako Wniebowzięta cieszy się pokojem jako owocem Ducha Świętego – już osiągnęła ideał, ku któremu zmierza Kościół będący „narzędziem pokoju”.

³¹ *Zbiór Mszy o Najświętszej Maryi Pannie...*, 351.

Tytuł *Slużebnica pokoju* jakby wyrasta z modelu soteriologicznego, który można określić jako „pojednanie i przebaczenie”. Tytuł ten zdaje się nawet kreować nowy model soteriologiczny – model pokoju jako jednego z imion zbawienia. W tym modelu chodzi o pokój, o którym Chrystus powiedział: *Pokój zostawiam wam, pokój mój daję wam. Nie tak jak daje świat, Ja wam daję* (J 14, 27). Pokój, który daje świat, można określić słowami św. Augustyna, że nawet „zbóje”, by śmiałej a bezpieczniej gwałcić pokój innych ludzi, chcą mieć pokój ze swoimi współnikami³². Pokój, który daje świat, konserwuje mury wrogości, by otworzyć nowe fronty wrogości. Jest zatem rozejmem, w czasie którego przygotowywana jest nowa wojna. Pokój Chrystusa zaś jest zbawieniem. Jego źródłem są zburzone na krzyżu mury wrogości, Jego narzędziem jest Kościół, w którym ludzie z wrogów stają się domownikami Boga i współobywatelami świętych, a zrealizowany ideał tego pokoju ukazuje Wniebowzięta Slużebnica pokoju.

Ks. prof. dr hab. Bogdan Ferdek
Papieski Wydział Teologiczny (Wrocław)

Pl. Katedralny 6
PL - 50-329 Wrocław

e-mail: bferdek@pwt.wroc.pl

Bibliografia

- Abramek J., *Maryja – Matka pokoju*, „Ateneum Kapłańskie” t. 111, r. 80(1988) z. 1/476, 86-96.
- Augustyn, *Państwo Boże*, Kęty 1998.
- Benedykt XVI, *Sacramentum caritatis* (22.02.2007).
- Jan Paweł II, *Reconciliatio et paenitentia* (2.12.1984).
- Międzynarodowa Komisja Teologiczna, *Teologia odkupienia*, w: *Od wiary do teologii. Dokumenty Międzynarodowej Komisji Teologicznej 1969-1996*, red. J. Królikowski, Kraków 2000, 357-358.
- Międzynarodowa Komisja Teologiczna, *Bóg Trójca, jedność ludzi. Monoteizm chrześcijański przeciwko przemocy*, Kraków 2014.
- Moltmann J., *Progress and Abyss: Remembrances of the Future of the Modern World*, w: *The Future of Hope*, ed. M. Volff, W. Katerberg, Cambridge 2004, 15-30.
- Rabiej S., *Teologia pokoju. Materiały z sympozjum Sekcji Dogmatycznej Teologów Polskich, Łódź-Łagiewniki, 16-18 września 1985*, red. S.C. Napiórkowski, Niepokalanów 1988: [recenzja] „Collectanea Theologica” (1989) 59/3, 186-187.

³² AUGUSTYN, *Państwo Boże...*, 776.

- Ratzinger J., *Pielgrzymująca wspólnota wiary*, Kraków 2003.
Ratzinger J., *W drodze do Jezusa Chrystusa*, Kraków 2004.
Ratzinger J., *Nowa pieśń dla Pana*, Kraków 2005.
Ratzinger J., *Chrześcijańskie braterstwo*, Kraków 2007.
Ratzinger J., *Kościół – znak wśród narodów*, w: *Opera omnia* VIII/1, Lublin 2013.
Ratzinger J., *Jezus z Nazaretu*, w: *Opera omnia* VI/1, Lublin 2015.
Sesbotić B., *Jezus Chrystus jedyny pośrednik. Rzecz o odkupieniu i zbawieniu* I, Poznań 2015
Zbiór Mszy o Najświętszej Maryi Pannie, Poznań 1998.

The Servant of peace and reconciliation. Soteriological perspective

(Summary)

From *lex orandi* of preface taken from Holy Mass of the Blessed Virgin Mary the Queen of peace we are able to read out following *lex credenti*: Virgin Mary is inscribed to the Gospel of peace because of the Holy Spirit she brought to the world the Prince of peace – Jesus Christ; she had been under the cross on which the Prince of peace, by destroying walls of enmity, became “our peace”; she had been present on the day of Pentecost, that is on the day of inauguration of the activity of the Church as a “tool of peace”. Thus, the Gospel of peace began and fulfilled by Her. Eve, by having the participation with the first sin, contributed to upraise the walls of enmity. Virgin Mary, on the other hand, as a new Eve, contributed to destroy the walls of enmity. Her relationship with the Prince of peace, the new Adam, allows to add to Her name *Servant of the Lord* a word “peace”. Then she becomes Virgin Mary the *Servant of peace*.

Keywords: Soteriology, Redemption, mariology, peace, reconciliation, walls of enmity, Incarnation, Cross, Holy Spirit

Słowa kluczowe: soteriologia, Odkupienie, mariologia, pokój, pojednanie, mury wrogości, Wcielenie, Krzyż, Duch Święty.

Ukazanie Maryi jako Tej, która służy jedności i pokojowi w przestrzeni eklezjalnej, pociąga za sobą szereg wstępnych uściśleń. Pytamy się: o jaką służbę chodzi? Co rozumiemy przez pojęcie „jedność”, a co przez pojęcie „pokój”? Jak Maryja działa w tym zakresie? Czy chodzi tu o historyczną Miriam z Nazaretu? Czy mamy też do czynienia tylko z Wniebowziętą?

Najświętsza Panna sama się określiła jako „pokorna Służebnica”. Na propozycję Jahwe, którą przynosi Jej archanioł Gabriel, odpowiada: *Oto ja służebnica Pańska, niech mi się stanie według słowa twego* (Łk 1, 38). Prezentując Matkę Jezusa jako Służebnicę, spróbujemy ukazać Jej wkład w dzieło zbawienia przede wszystkim w obszarze kościelnej jedności i pokoju. Niemniej jednak będziemy się też odnosić do Jej wkładu w dzieje zbawienia całego świata. Ponieważ przez swoje pośrednictwo w jedynym pośredniku Chrystusie, naturalną sprawą jest zauważenie współdziałania Maryi również poza Kościołem, który jest wszakże posłany z Ewangelią do ludzi wszystkich czasów i pokoleń.

Andrzej Napiórkowski OSPPE

Maryja: Służebnica jedności i pokoju. Perspektywa eklezjalna

SALVATORIS MATER
20(2018) nr 1-4, 58-77

Rekonstrukcja postęgu Maryi wydaje się być też szansą na wzmocnienie proegzystencjalnego charakteru kościelnej wspólnoty. Będziemy się poruszać w rzeczywistości Kościoła, dlatego zasięg merytoryczny niniejszej refleksji tym samym zostaje zawężony. Przybliżymy najpierw współczesne

rozumienie Kościoła, jakim operuje eklezjologia katolicka. Następnie odwołamy się do pojęć „jedności” i „pokoju” oraz ich antynomii, gdyż pozorne paradoksalne sprzeczności mocniej uwypuklają dynamiczne urzeczywistnianie się wspólnoty Chrystusa. W kolejnym punkcie szczegółowej analizie poddamy pojęcie „Służebnicy Pańskiej”, ale w świetle skutków Wniebowzięcia. Ostatecznie przejdziemy do niektórych aspektów maryjnej służby w obszarze ekumenicznym, międzyreligijnym i duchowości. Chodzi też i o to, aby Matkę Chrystusa postrzegać w miarę w szerokim kontekście tajemnicy Boga Ojca, Ducha Świętego, Kościoła czy chrześcijańskiej wiedzy o człowieku.

1. Jak rozumieć Kościół?

W XVI w. papież Paweł III powołał komisję, aby zbadała stan Kościoła, który nawet na pierwszy rzut oka wydawał się wówczas fatalny. Nieprzypadkowo zresztą nasilały się ruchy reformacyjne, zaczynając od Wycliffa, Husa, Lutra czy Kalwina. W konsekwencji powstała „Księga o grzechach Kościoła” (*Consylium de Emandanda Ecclesia*, 1537), która miała być przeznaczona wyłącznie do wglądu Pawła III. Raport był tak zatrważający, że przyspieszył decyzję papieża zwołania Soboru Trydenckiego (1545-1563), który z przerwami trwał 18 lat, a któremu przewodziło ostatecznie aż 5 biskupów Rzymu (Paweł III, Juliusz III, Marceili II, Paweł IV, Pius IV). Przez wieki dominowała niestety eklezjologia instytucjonalna, która przedkładała obraz Kościoła urzędowego, hierarchicznego i świętego nad duchowy, charyzmatyczny i grzeszny. W konsekwencji dochodziło do zafalszowania jego wewnętrznej i zewnętrznej funkcji oraz misji. Nie kwapiono się do zmian czy reform. Kardynał J. Ratzinger zauważył: *Kościół współczesny musi być bardziej charyzmatyczny niż biurokratyczny* (czerwiec 1998).

W większości posoborowych podręczników ukazujących naukę o Kościele napotykamy szereg tzw. kategorii, które słusznie są wyprowadzane z Pisma Świętego. I tak mamy ujmowanie Kościoła jako ludu Bożego, jako Mistycznego Ciała Chrystusa, jako świątyni Ducha Świętego, jako domu Bożego, jako wspólnoty (*communio*) i sakramentu. W historii Kościoła każde z tych pojęć przeżywało swoje apogeum. I jednocześnie deklasowało inne. Obecnie wiodącym pojęciem w eklezjologii jest pojęcie „wspólnoty”, a za sprawą Jana Pawła II i Benedykta XVI zostało poszerzone o *communio* eucharystyczne.

Wszystkie te pojęcia należy jednakże traktować kongruencyjnie – jak trafnie postulował H.J. Pottmeyer – gdyż one wzajemnie się nie tyle wykluczają, co przede wszystkim uzupełniają. *Mysterium Ecclesiae* jest Bosko-ludzką rzeczywistością nazbyt bogatą i złożoną, aby można zawrzeć je zaledwie w jednej kategorii. Sobór Watykański II stwierdził: *widzialne zgromadzenie jak i wspólnota duchowa, Kościół ziemski i Kościół bogaty w dobra niebieskie – nie mogą być pojmowane jako dwie odrębne rzeczy, lecz tworzą one jedną złożoną rzeczywistość, w której zrasta się pierwiastek ludzki i Boski. Dlatego też na zasadzie bliskiej analogii upodabnia się ona do misterium Słowa Wcielonego. Jak bowiem przybrana natura ludzka służy Słowu Bożemu jako żywe narzędzie zbauienia nierozdzielnie z Nim zjednoczone, podobnie społeczny organizm Kościoła*

ła służy ożywiającemu go Duchowi Chrystusa ku wzrastaniu tego ciała (por. Ef 4, 16)¹.

Z dokumentów soborowych wypływa teandryczna wizja Kościoła, czyli spotkanie samoudzielającego się Trójjedynego Boga z ludzką osobą, która w swojej wolności przyjmuje ów dar i na niego odpowiada całą sobą. Sam Bóg nie tworzy Kościoła. Podobnie też i człowiek, ani sam, ani w łączności z innymi ludźmi nie są Kościołem. Musi to być społeczność Bosko-ludzka. Dlatego Kościół jest święty i grzeszny, niebiański i ziemski, duchowy i instytucjonalny, niewidzialny i widzialny, nadprzyrodzony i materialny, eschatologiczny i pielgrzymujący. Dopiero z tych napięć wyłania się właściwy obraz Kościoła.

Pomocą do wnिकnięcia w obecną myśl o Kościele może też być zestawienie, jakiego dokonał jeden z wybitnych amerykańskich teologów katolickich, Richard P. McBrien – który ustawił w pewnej kontradycji nauczanie przedsoborowe i posoborowe w obszarze eklezjologii².

<i>Eklezjologia przedsoborowa</i>	<i>Eklezjologia II Soboru Watykańskiego</i>
Kościół jako instytucja	Kościół jako tajemnica lub sakrament
Kościół jako hierarchia	Kościół jako lud Boży
Misja: słowo i sakrament	Misja: słowo, sakrament, służba
Kościół jako monarchia absolutna	Kościół jako wspólnota
Jeden, prawdziwy Kościół	Kościół jako ekumeniczna wspólnota
Tryumfalizm (Kościół = Królestwo Boże)	Kościół jako eschatologiczna wspólnota

Przywołajmy teraz posoborową mariologię. W aktualnej nauce o Maryi wyróżnia się trzy główne linie jej rozwoju: chrystologiczną, eklezjologiczną i mariologiczną. Ukierunkowanie chrystologiczne, osadzone na Jej Boskim macierzyństwie, doczekało się licznych opracowań w różnych nurtach (F. Suárez, J. Pohle-Gierens, T.M. Bartolomei, J.M. Bover, R. Bernard, B. Merkelbach, R. Benz, E. Druwé, Derckx, B. Llamera, N. García-Garcés, M. Cuervo, G.M. Roschini, Deneffe, Almeda, R. Laurentin, L. Melotti, M. Kowalczyk, K. Klauza, T. Siudy). Mniej

¹ LG 8.

² Por. R.P. McBRIEN, *The Church. The Evolution of Catholicism*, New York [HarperOne] 2008, 181.

uwagi poświęcono jak dotąd miejscu i funkcji Maryi w Kościele (H.M. Köster, K. Rahner, O. Semmelroth, W. Beinert, H. Petri, J. Ratzinger, C. Courth, S.C. Napiórkowski, W. Życiński). Obecnie wzrasta zainteresowanie rozwojem mariologii w świetle antropologicznym (L. Boff, H. Küng, I. Gebara, M.C. Bingemer, X. Pikaza, D. Mastalska, E. Adamiak)³.

Posiłkując się danymi biblijnymi i myślą patrystyczną pierwszych wieków oraz otwieraniem się na Ducha Świętego, posoborowa teologia podjęła znaczny wysiłek, aby zbliżyć się do rozumienia Kościoła i jego zadań według zamysłu Chrystusa. Obecne, coraz bardziej radykalne odchodzenie od eklezjologii instytucjonalnej – co jest przecież długodystansowym procesem – pozwala odkrywać maryjność Kościoła⁴. Tym samym pojawiają się nowe horyzonty na dowartościowanie proegzystencjalnego charakteru Kościoła i jego posługi tak wobec ochrzczonych i wierzących w Chrystusa, jak i wobec całego świata. Zasada Piotrowa musi zostać uzupełniona zasadą Maryjną. Te dwie zasady, widziane łącznie, a nigdy nierozdzielnie, pozwalają zachować dynamiczną równowagę między instytucją i duchowością, między rozumem i sercem. W Duchu Świętym, maryjność przydaje Kościołowi miłości, dobroci, ciepła, tkliwości, rodzinności i jednocześnie chroni go przed petryfikacją i maskulinizacją. Trafnie odnotował John Macquarrie (1919-2007), anglikanin, pastor i profesor teologii, iż mariologia to *miejsce spotkania dla wielkiej liczby prawd chrześcijańskich niczym węzłowa stacja w brytyjskim systemie kolejowym, gdzie spotyka się wielka liczba linii, połączeń i miejsc tranzytowych*⁵. Dlatego Kościół Chrystusa nie może być niemaryjny, gdyż Maryja jako Boża Rodzicielka w porządku historycznym uprzedza nawet Jezusa z Nazaretu, a tym bardziej Jego Kościół⁶. Duch Święty na Nią zstępuje, moc Najwyższego Ją osłania. Dlatego też Święte, które się z Niej narodzi, jest Synem Bożym (por. Łk 1, 35).

Patrząc z pozycji metodologicznych, tak usytuowana mariologia staje się integralna i komplementarna w odniesieniu do całej teologii. Oznacza to, że eklezjologia będzie komplementarna dla mariologii, a i sama mariologia ubogaci się i oczyści. Trzeba tu także przywołać chrystologię i pneumatologię, gdyż nauka o Kościele, jak i o Maryi, będzie zako-

³ Por. S. de FIORES, *Maria. Madre di Gesù. Sintesi storico-salvifica*, Bologna 1992, 189-194.

⁴ Już przed laty postulowałem, aby cztery znamiona Kościoła (jeden, święty, powszechny i apostołski) doznały uzupełnienia o maryjność, por. A. NAPIÓRKOWSKI, *Bożo-ludzka wspólnota. Podstawy katolickiej eklezjologii integralnej*, Kraków 2010, 351-363.

⁵ Zob. J. MACQUARRIE, *Jesus Christ in Modern Thought*, [SCM] London 1990.

⁶ Por. A. NAPIÓRKOWSKI, *Kościół w Maryi. Maryja w Kościele*, Kielce 2016, 9-26.

rzenia w chrystologii proegzystencjalnej. A przecież duch służby, istnienia „dla”, pochodzi od Ducha Świętego. Trzecia Osoba Boska obdarza nieustannie tak wspólnotę Chrystusa, jak i cały świat swoją stwórczą mocą, pełną życia i miłości. *Wszystko zaś sprawia jeden i ten sam Duch, udzielając każdemu tak, jak chce* (1 Kor 12, 11).

Swoim naśladowcom Jezus następująco tłumaczył istotę bycia z Nim we wspólnocie: *Przywołał ich do siebie i rzekł do nich: «Wiecie, że ci, którzy uchodzą za władców narodów, uciskają je, a ich wielcy dają im odczuć swą władzę. Nie tak będzie między wami. Lecz kto by między wami chciał się stać wielkim, niech będzie sługą waszym. A kto by chciał być pierwszym między wami, niech będzie niewolnikiem wszystkich. Bo i Syn Człowieczy nie przyszedł, aby Mu służyło, lecz żeby służyć i dać swoje życie na okup za wielu»* (Mk 10, 42-45). Ta udzielona przez Jezusa przed wiekami lekcja pokory i życia dla drugich i wiarygodnie przez Niego zrealizowana, absolutnie nic nie straciła na swojej obowiązywalności. Wydaje się, że najpełniej wypełniła ją jedynie Maryja, wierna słuchaczka Bożego Słowa. Więcej nawet, nie tylko spełniła Jezusowy nakaz służby, ale wciąż go Ona wypełnia.

Wiele interesujących myśli na temat Maryi jako Służebnicy przekazała nam Adrienne von Speyer (1902-1967), która po konwersji w 1940 roku z protestantyzmu na katolicyzm doświadczyła sporo mistycznych doznań. Prowadzona przez swojego duchowego kierownika H.U. von Balthasara (1905-1988) ta szwajcarska lekarka, przykuta przez wiele lat do łoża boleści, odkryła Maryję w świetle proegzystencji. O posłudze Maryi tak pisze: *Wyrażając zgodę, Maryja rezygnuje z siebie, niszczy siebie, by pozwolić działać w sobie wyłącznie Bogu. W pełni świadomie otwiera na Boże działanie wszystkie możliwości swojej natury. Niewiasta decyduje się przyznać Bogu wyłączne prawo do działania, i właśnie dzięki tej decyzji staje się naprawdę «współdziałającą». Współpraca z dziełami łaski jest bowiem zawsze owocem wyrzeczenia. W miłości każda rezygnacja jest owocna, gdyż czyni miejsce obietnicy danej Bogu, a Bóg wyczekuje obietnicy człowieka, by pokazać mu, jak wiele potrafi zrobić wspólnie z Nim⁷.*

2. Bosko-ludzka jedność i jej niszczenie

Kompetentnie uchwycić jedność w perspektywie eklezjalnej, oznacza zestawić ją wraz z jej przeciwieństwem. Należy zatem mówić o jed-

⁷ A. VON SPEYER, *Służebnica Pańska*, przekład J. Koźbiał, Warszawa 2017, 9-10.

ności i jej braku, albo o tym, co tę jedność niszczy. Dlaczego takie ujęcie? Musimy pamiętać, że Kościół jest żywym organizmem i nie można go zredukować tylko do jednego wymiaru. Kościół jest dynamiczną przestrzenią, w której tę jedność wciąż się na nowo odzyskuje, a nie jedynie konserwuje i zachowuje. Trafne jest określenie papieża Franciszka, że „Kościół to szpital”. Ponadto jednoczesne ukazywanie jedności i rozłamów tworzy lepszą przestrzeń do prezentacji Maryi jako Służebnicy sprawy jedności i pokoju. Bo bardziej wyraziste staje się wówczas Jej zaangażowanie właśnie w tych obszarach, gdzie nie ma jedności i pokoju. Czyż to nie w dramacie rozbitcia i podziałów bardziej czytelny jest udział Maryi w dziele Odkupienia?⁸

Zapytajmy się teraz o biblijne rozumienie jedności i jej braku? Jedność w Piśmie Świętym jest ukazywana jako łączność z Bogiem, a sprawcą tej wspólnotowości jest Duch Święty. *Usiłujcie zachować jedność Ducha dzięki więzi, jaką jest pokój. Jedno jest Ciało i jeden Duch, bo też zostaliście wezwani do jednej nadziei, jaką daje wasze powołanie. Jeden jest Pan, jedna wiara, jeden chrzest. Jeden jest Bóg i Ojciec wszystkich, który [jest i działa] ponad wszystkimi, przez wszystkich i we wszystkich* (Ef 4, 2-5).

Paweł Apostoł daje mądry wykład na temat kościelnej jedności: *Podobnie jak jedno jest ciało, choć składa się z wielu członków, a wszystkie członki ciała, mimo iż są liczne, stanowią jedno ciało, tak też jest i z Chrystusem. Wszyscyśmy bowiem w jednym Duchu zostali ochrzczeni, [aby stanowić] jedno Ciało: czy to Żydzi, czy Grecy, czy to niewolnicy, czy wolni. Wszyscyśmy też zostali napojeni jednym Duchem* (1 Kor 12, 12-13). Spośród uczniów i uczennic Jezusa, święta Dziewica jako pierwsza została napelniona Duchem jedności. W momencie Zwiastowania Anioł Ją pozdrawia i deklaruje, iż jest Ona „pełna łaski” (Łk 1, 28). Jest to wynik zstąpienia na Nią Ducha Bożego. Maryja staje się przestrzenią jedności Bosko-ludzkiej, gdyż łączy w tajemnicy poczęcia, a następnie rodzicielstwa, naturę Boską z naturą ludzką. To w Niej jako Matce Jezusa Chrystusa w sposób nieodwracalny doszło do połączenia Boga i człowieka. W tajemnicy Jej Bożego rodzicielstwa znajdujemy jedność człowieka i świata nie tyle na płaszczyźnie stworzenia, co przede wszystkim Odkupienia.

Tą stałą aktywność do odbudowywania utraconej jedności z Bogiem i innymi chrześcijanami ożywia w całym Kościele obecnie Maryja jako

⁸ Por. M. KOWALCZYK, *Udział Maryi w dziele odkupienia*, „Communio” 20(2000) nr 6 (120), 98-108.

Wniebowzięta. Ona pośredniczy w naszym ukierunkowaniu na doskonałość, na pełnię istniejącą w Chrystusie. Jako przepelniona Duchem Świętym, prowadzi nas do jedności z innymi braćmi i siostrami wierzącymi w Jej Syna, jedyne Zbawiciela. Budowanie wspólnoty z Bogiem to długi proces nawrócenia człowieka, jego odchodzenia od grzechu, zyskiwania coraz większej wolności, aby coraz wyraźniej istnieć w kościelnej przestrzeni. Pierwszą bowiem przyczyną, która niszczy jedność Kościoła, jest grzech. Szczególnie Niepokalana, jako Ta jedyna z rodzaju ludzkiego zachowana od grzechu, ukierunkowuje nas ku Chrystusowi. Oczywiście, kościelną jedność nadwerężają i niszczą inne elementy, jak np. odmienności polityczne, gospodarcze, społeczne i kulturowe, ale w świetle teologii musimy wskazać najpierw na grzech. To bowiem z ludzkiej pychy, pożądania, pragnienia władzy i dominacji rodzą się podziały.

3. Paschalny pokój i duchowa wojna

Te dwa przeciwstawne słowa często były łączone przez różne rodzaje sztuki, próbującej oddać to, co dzieje się w człowieku. Flamandzki malarz P.P. Rubens sięgnął po ten temat i zostawił po sobie obraz, na którym ukazał alegoryczne bóstwa: Minerwę broniącą nagą boginię Pax przed Marsem. „Wojna i pokój” do naszej świadomości przeniknęła jednak nie za sprawą filmów o tym tytule, a wskutek historycznej powieści rosyjskiego pisarza L. Tolstoja z XIX w. W naszej refleksji oba pojęcia będziemy naturalnie odnosić nade wszystko do rzeczywistości duchowej.

Życie Kościoła nie może być sprowadzane do pokoju, ale właśnie winno być zaprezentowane szerzej przez przeciwstawność tych dwóch pojęć i wynikające z nich napięcie, co bardziej odpowiada teandrycznej naturze Kościoła. Przy tym nie rozumiemy pokoju jako czegoś statycznego. Chodzi ostatecznie o coś więcej. Dzięki Duchowi Świętemu poszukujemy źródła pokoju poza doczesnością. Otwieramy się na dary Boże, które sakramentalnie są udzielane w Kościele. Wierzmy, że Maryja współpracując w Bożej ekonomii zbawczej, podprowadza nas do takiego pokoju, który świat dać nie może, bo go po prostu nie ma. *Ci bowiem, którzy żyją według ciała, dążą do tego, czego chce ciało; ci zaś, którzy żyją według Ducha – do tego, czego chce Duch. Dążność bowiem ciała prowadzi do śmierci, dążność zaś Ducha – do życia i pokoju* (Rz 8, 5-6). Wynikiem jedności jest pokój. W rozumieniu biblijnym pokój to pełnia szczęścia. Hebrajskie słowo „szalom” w swoim rdzeniu oznacza „być nietkniętym”, „być pełnym”, „skończonym” (por. Job 9, 4; 3 Krl 9, 25). Stąd dla semitów „pokój” nie oznaczał prowadzenia życia spo-

kojnego czy też „czasu pokoju” w przeciwieństwie „do czasu wojny”, ale to dobrobyt codziennego istnienia, harmonia, w jakiej znajduje się człowiek w stosunku do całej przyrody, do Boga, do siebie samego⁹.

Z kolei w Nowym Testamencie „pokój” to dar Boży, pochodzący od Chrystusa. *A sercami waszymi niech rządzi pokój Chrystusowy, do którego też zostaliście wezwani w jednym Ciele. I bądźcie wdzięczni!* (Kol 3, 15). Jezus nie przynosi pokoju, który usuwa wszelkie wojny, lecz przynosi swój własny pokój. Jest to pokój wielkanocny, następujący po Jego końcowym zwycięstwie nad śmiercią i grzechem (por. Łk 24, 36). Jest to pokój na płaszczyźnie religijnej, duchowej. Chrześcijanie zamieniają zatem obowiązujący dotąd *pax romana* na *pax israelitica*. Pokój Boży rodzi duchowe owoce. *Owoce zaś ducha jest: miłość, radość, pokój, cierpliwość, uprzejmość, dobroć, wierność, łagodność, opanowanie. Przeciw takim [cnotom] nie ma Prawa* (Ga 5, 22-23)¹⁰.

Jednym z elementów królestwa Bożego, który Kościół winien wprowadzać w świat, jest jak najbardziej pokój. *Bo królestwo Boże to nie sprawa tego, co się je i pije, ale to sprawiedliwość, pokój i radość w Duchu Świętym. A kto w taki sposób służy Chrystusowi, ten podoba się Bogu i ma uznanie u ludzi. Starajmy się więc o to, co służy sprawie pokoju i wzajemnemu zbudowaniu* (Rz 14, 17-19). To szerzenie Bożego pokoju, który wypływa z wydarzenia śmierci i Zmartwychwstania Chrystusa, dokonuje się przez posługę Matki Kościoła. Ten rodzaj pokoju, powiązany z uznaniem powszechnego władztwa Chrystusa, nastąpi w dniach ostatnich. Chrześcijanie wraz z Wniebowziętą winni z jednej strony nie ustawać w swojej służbie na rzecz pokoju na świecie, a z drugiej – całą swoją nadzieję złożyć w prowadzeniu przez Ducha Świętego, aby najpierw sami mogli cieszyć się wewnętrznym pokojem we własnym człowieczeństwie¹¹.

Maryja jest walcząca. Już w raju słyszymy zapowiedź kobiety i jej potomstwa, które będzie się zmagać ze złem. *Wprowadzam nieprzyjaźń między ciebie i niewiastę, pomiędzy potomstwo twoje a potomstwo jej: ono zmiążdży ci głowę, a ty zmiążdżysz mu piętę* (Rdz 3, 15). Dopiero kiedy mówimy o pokoju i jednocześnie o wojnie, to mamy do czynienia z pełną rzeczywistością Kościoła. Ale też i ostatnia Księga Biblii roztacza przed czytelnikiem wizję walczącej Niewiasty, którą egzegeza katolicka pozwala utożsamiać zarówno z Kościołem, jak i z Matką Bożą. *Niewia-*

⁹ Por. X. LEON-DUFOUR, *Pokój*, w: *Słownik Teologii Biblijnej*, red. X. LEON-DUFOUR, Poznań 1990, 700-702.

¹⁰ Por. TAMŻE, 703-704.

¹¹ Por. TAMŻE, 705.

sta obleczona w słońce i księżyc pod jej stopami, a na jej głowie wieniec z gwiazd dwunastu. A jest brzemienna. I woła cierpiąc bóle i męki rodzenia. I inny znak się ukazał na niebie: Oto wielki Smok [...] stanął [...] przed mającą rodzić Niewiastą, ażeby, skoro porodzi, pożreć jej dziecię. I porodziła Syna – Mężczyznę, który wszystkie narody będzie pałł różgą żelazną. I zostało porwane jej Dziecię do Boga i do Jego tronu. A Niewiasta zbiegła na pustynię, gdzie miejsce ma przygotowane przez Boga. [...] I nastąpiła walka na niebie [...]. I wystąpił do walki Smok i jego aniołowie, ale nie przemógł (Ap 12, 1-3. 4-8). Ścieżki pokoju i wojny można bezpiecznie przemierzać wraz z Maryją, gdyż wie dzie Ona wszystkich ku swojemu Synowi, jednemu Odkupicielowi człowieka i świata. Pamiętajmy, iż jest Ona tą wyjątkową kobietą, przez którą rozpoczęła się i została wygrana najważniejsza wojna w dziejach Kościoła i świata – wojna o zbawienie człowieka.

Ojcowie soborowi zauważają, że w ciągu bowiem całej historii ludzkiej toczy się ciężka walka przeciw mocom ciemności; walka ta zaczęta ongiś u początku świata, trwać będzie do ostatniego dnia, według słowa Pana. Wplątany w nią człowiek wciąż musi się trudzić, by trwać w dobrym i nie będzie mu dane bez wielkiej pracy oraz pomocy łaski Bożej osiągnąć jedności w samym sobie. Dlatego Kościół Chrystusowy, ufając zamysłowi Stworzyciela i uznając, że postęp ludzki może służyć prawdziwemu szczęściu ludzi, nie może nie zawołać słowami Apostoła: «nie upodabniajcie się do tego świata» (Rz 12, 2). Mianowicie do tego ducha próżności i złości, który aktywność ludzką skierowaną ku służbie Bogu i człowiekowi przemienia w narzędzie grzechu¹².

4. Wniebowzięta jako „pokorna Służebnica” (Łk 1, 38)

Określenie Maryi jako Służebnicy jest przede wszystkim biblijne. W rozmowie z Gabrielem sama się właśnie tak, a nie inaczej definiuje. Na propozycję Archanioła odpowiada: *Oto Ja służebnica Pańska, niech mi się stanie według twego słowa!* (Łk 1, 38). Swoje życie pragnie Ona ustawić bezwarunkowo w perspektywie Jahwe. Maryja w swojej dyspozycyjności deklaruje się, że pragnie służyć Bogu. Wyznaje swoje *amen*, gdyż tym słowem pokorny Żyd przyjmował plan Jahwe wobec siebie¹³. Odpowiada pozytywnie na Boże powołanie, na wezwanie, które Bóg

¹² GS 37.

¹³ Najprawdopodobniej Maryja nie powiedziała *fiat*, gdyż nie znała łaciny ani greki, lecz hebrajskie *amen*.

kieruje do Niej, aby z Nim współpracowała. Można powiedzieć, iż to autookreślenie „Służebnica Pańska”, to Jej imię i nazwisko. Imię „Służebnica” – gdyż dochodzi w Niej wręcz do utożsamienia osoby z funkcją. Służy całą swoją osobą. Z kolei nazwisko „Pańska”, gdyż we wszystkim przynależy do Boga. Przywilej Niepokalanego Poczęcia gwarantuje, że nie było w Niej nigdy czegoś przeciwnego Bogu. Bóg bowiem nie zezwolił, aby jakikolwiek grzech odebrał Mu Jego własność.

Uwierzyła i porodziła. Zanim stała się Matką Boga, to już Mu usłużyła swoją wiarą. W wierze bowiem przyjęła na początku słowo Jahwe. Najpierw w trudzie wiary zaakceptowała objawiającego się Boga, aby później móc obdarzyć we własnym łonie swoim ciałem Jego odwiecznego Syna. Augustyn z Hippony stwierdził, że *Maryja poczęła przez wiarę i zrodziła przez wiarę, czyli poczęła Chrystusa najpierw w sercu, a potem w ciele*¹⁴.

Jej odpowiedź kryje jednak w sobie dynamikę i dialog: *Jakże się to stanie, skoro nie znam męża?* (Łk 1, 34). W konsekwencji staje się Ona aktywnym wzorem do naśladowania dla wszystkich. Bóg bowiem każdego z ludzi powołuje do jemu właściwych zadań, nie naruszając wolności tej osoby. Dla Maryi tym pierwszorzędnym zadaniem jest bycie Matką odwiecznego Syna Bożego, który przez Nią przyjmuje ludzką naturę. Dzięki Jej służebności, Syn Boży może stać się powszechnym Odkupicielem. Tym samym Dziewica Nazareńska jest jedyną i wyjątkową Służebnicą Pańską. Jej przywilejem jest zaszczytny obowiązek – jak u nikogo z ludzi – posługiwania Trójjedynemu Bogu swoim umysłem, sercem, duszą i ciałem. Nic większego i wspanialszego nie mogło się przytrafić Najświętszej Pannie niż posługiwanie Bogu. Dlatego wychwała Go całym swym jestestwem: *Wielbi dusza moja Pana, i raduje się duch mój w Bogu, moim Zbawcy. Bo wejrzał na uniżenie Służebnicy swojej. Oto bowiem błogosławić mnie będą odtąd wszystkie pokolenia, gdyż wielkie rzeczy uczynił mi Wszchemocny* (Łk 1, 46-49).

Podjmując refleksję nad obrazem Maryi jako Służebnicy, nie wolno pominąć następnie Jej zaangażowania wobec swoich najbliższych w Jej ziemskim życiu. Trzeba zatem najpierw przywołać Jej posługę dla Elżbiety i Zachariasza oraz mającego się narodzić Jana Chrzciciela. Należy też powiedzieć o posłudze Maryi dla swojej własnej rodziny, czyli trwającej lata czynnej miłości Józefa i Jezusa. Jakkolwiek nie dysponujemy źródłami biblijnymi, to nie wolno pominąć Jej wkładu dla wspólnoty uczniów i uczennic – pierwszych naśladowców Jej Syna. Szczegól-

¹⁴ AUGUSTYN, *Sermo* 215, 4.

na Jej posługę została odnotowana na weselu w Kanie Galilejskiej, pod krzyżem Jezusa czy też w Wieczerniku i później w pierwotnym Kościele – o czym czytamy w Ewangelii św. Jana.

Jednakże zasadnicze działanie Maryi jako kościelnej Służebnicy pokoju i jedności rozpoczyna się z chwilą Jej Wniebowzięcia. Z momentem Wniebowzięcia spełnia się w Niej zmartwychwstanie. Jak dla Jezusa Wielkanoc oznaczała odejście do Ojca Niebieskiego, tak i dla Maryi jest to zakończenie Jej ziemskiego posłannictwa i pełne przebóstwienie w udzielaniu się Jej Trójcy Przenajświętszej. Liturgia nie bez przyczyny ogłasza Ją jako Królową nieba i ziemi. To nieodwołane ogłoszenie Jej Królową oznacza właśnie Jej pełną służebność. Jest to Służebnica, która stała się Królową. I dlatego jako Królowa jest doskonałą Służebnicą. Przepojona już w sposób wspaniały miłością Trójjedynego, nie może żyć inaczej jak tylko w całkowitym wydaniu się samej siebie dla Boga i dla ludzi. Od tej chwili Święta Dziewica żyje już nie tylko w kondycji niebieskiej, ale w Kościele, gdzie ujawnia się właśnie jako Służebnica. To jest Jej wtedy właściwe królowanie, gdy jako „pokorna Służebnica” służy całemu ludowi Bożemu¹⁵. W tym służeniu objawia się Jej proegzystencjalny charakter macierzyńskiej miłości.

Z perspektywy kościelnej wolno mówić o Jej posłudze *ad intra* i *ad extra*. Chodzi najpierw o Jej pośredniczenie dla samych chrześcijan, czyli kościelne *ad intra*. Najświętsza Dziewica jako Matka Kościoła wprowadza wierzących w tajemnicę zjednoczenia człowieka z Bogiem. Ucząc nas swojego posłuszeństwa, swojego *fiat*, wprowadza wierzących do wnętrza paschalnej wspólnoty. I w ten sposób odbywa się budowanie prawdziwej kościelności, które trwa przez całe życie ludzkie, czyli przez wieki. Jako Oblubienica i Pomocnica Chrystusa, Maryja asystuje przy łączeniu się chrześcijanina z Bogiem. W Duchu Świętym przynosi Ona jedność i pokój. Jako Boża Rodzicielka ucieleśniła przeciw w sobie jedność natury Boskiej z ludzką, dlatego jako Matka Kościoła duchowo rodzi też poszczególnych wierzących dla całej wspólnoty.

Analizując współtworzenie przez Maryję kościelnej jedności i pokoju, trzeba naturalnie wskazać Jej formy i sposoby jedności z Duchem Świętym. Spośród wielu modeli opisujących tę jedność, można wyróżnić we współczesnej teologii przynajmniej cztery: 1. synergia w działaniu między Duchem Świętym a Maryją, 2. Maryja jako przybytek Ducha (świątynia, sanktuarium), 3. Obraz i ikona Ducha, 4. Maryja objawieniem i przejrzyistością Ducha. Jedność Maryi z Duchem ujawniła się

¹⁵ Por. R. FORYCKI, *Królowanie Maryi*, „Communio” 20(2000) nr 6 (120), 133-137.

już w Niepokalanym Poczęciu, we Wcieleniu, w Bożym macierzyństwie i wciąż się ujawnia w dziejach zbawienia¹⁶.

Warto też podkreślić znaczenie i działanie Maryi – gdy chodzi o kościelną jedność – w tytule *Maria Deipara Victrix omnium haeresium*. Jako zwycięzczyni herezji staje się gwarantem czystości i jedności katolickiej doktryny. Często i z upodobaniem o. M.M. Kolbe wołał: *Raduj się, Dziewico Maryjo, zwyciężyłaś wszystkie herezje całego świata*¹⁷. A herezje, jak pisze A. von Speyer, polegają zawsze na naruszeniu właściwych proporcji. Natomiast Maryję niezmiennie cechuje właściwa relacja do Boga: czyli poprawny stosunek dystansu i bliskości. Święta Dziewica zna dystans pokory i służby. Herezja to zapominanie o grzechu (pierworodnym). A Maryja była od tego wolna. Jej przewyżczenie herezji polegało też i na tym, iż podporządkowała się św. Piotrowi i św. Janowi. Jej *fiat (amen)* stało się Jej *credo*¹⁸.

Początkowo teolog J. Ratzinger stosował o wiele chętniej określenie „Pocieszycielki” lub „Ostoi chrześcijan”, unikając terminu „Pogromczyni wszelkich herezji”, gdy wydawało mu się ono zbyt mało ekumeniczne. Z czasem jednak doszło u niego do ewolucji poglądów w jego stosunku do Matki Bożej. Jako prefekt Kongregacji Nauki Wiary zauważył, iż *teraz w tym okresie zamieszania, gdy doprawdy tak wiele herezji usiłuje przeniknąć do autentycznej wiary, teraz dopiero rozumiem, że w określeniu tym nie było nic z pobożnego życzenia, ale czysta prawda, szczególnie doniosła, jeżeli chodzi o nasze czasy*¹⁹.

Kościół o tyle jest Kościołem, o ile jest ukierunkowany na udzielanie zbawczych darów, o ile jest proegzystencjalny, czyli istnieje i działa dla świata, stąd misja Maryi jest też działaniem *ad extra*. Wpisana w misyjność, Maryja podprowadza świat do Bożej jedności i paschalnego pokoju. Jej zaangażowanie jako Służebnicy na rzecz jedności i pokoju jest Jej wkładem dla Chrystusowego dzieła zbawienia. W całym dziele zbawczym odwiecznego Syna Bożego, który stał się człowiekiem, Jego Matka zajmuje bez wątpienia miejsce wyjątkowe. Jest nie tylko pierwszą z odkupionych, ale również sama w Chrystusie współdziała w Kościele, przodując na jego ziemskich drogach pielgrzymowania. W *Redemp-*

¹⁶ Por. A. NAPIÓRKOWSKI, *Maryja jest piękna. Zarys mariologii i maryjności*, Kraków 2016, 139-151.

¹⁷ Zob. S. ZATWARDNICKI, *Nieprzyjaciółka wszystkich herezji albo: kto zmiażdży głowę wężowi?*, „Rycerz Niepokalanej” (2014) nr 9.

¹⁸ Por. A. VON SPEYER, *Służebnica Pańska*, przekład J. Koźbial, Warszawa 2017, 196-197.

¹⁹ Więcej na ten temat pisałem w artykule: *Ratzinger: rebeliant w Kościele czy stróż katolickiej doktryny?*, „Studia Nauk Teologicznych PAN” t. XII (2017) 13-33.

toris Mater Jan Paweł II napisał: *Maryja «przodowała», stając się «pierwowzorem Kościoła, w porządku wiary, miłości i doskonałego zjednoczenia z Chrystusem»*. Owo wzorcze «przodowanie» odnosi się do samej wewnętrznej tajemnicy Kościoła, który widzi wypełnienie swej zbawczej misji, łącząc w sobie – podobnie jak Maryja – właściwości matki i dziewicy. «Jest dziewicą, która nieskazitelnie i w czystości dochowuje wiary danej Oblubieńcowi» i która «staje się (...) matką: rodzi bowiem do nowego i nieśmiertelnego życia synów z Ducha Świętego poczętych i z Boga zrodzonych»²⁰.

W świetle „bycia dla” trzeba zatem podkreślić odpowiedzialność Maryi nie tylko okazywaną wobec Kościoła, ale i świata. Przekaz Ewangelii i skuteczność jej oddziaływania tak bardzo zależy od poziomu kultury, warunków społecznych, socjalnych i ekonomicznych. Nie wolno pozostawiać świata samemu sobie, zwłaszcza w kwestiach moralnych, pokoju, zgody społecznej, edukacji, kultury, zdrowia, ubóstwa czy pomocy osobom, których dotknęły klęski żywiołów²¹. Trzeba niestety wyznać, że dialog Kościoła ze światem przeżywa swoje trudne chwile. Z jednej strony ani wrogi sekularyzm i napastliwy ateizm na europejskim gruncie, ani też brutalne prześladowanie chrześcijan w Azji i Afryce nie służą kościelnej otwartości. A z drugiej, pasywność i obniżenie duchowości u wielu ochrzczonych, utrata eschatologicznej tęsknoty za „nowym niebem” i „nową ziemią” czy też kościelne podziały w sferze interpretacji doktryny, koncentrują wyznawców Chrystusa nazbyt na sobie samych. Radość wiary i doświadczenie żywego Chrystusa stają się udziałem niektórych tylko parafialnych wspólnot i grup kościelnej odnowy posoborowej²². A przecież tak świat, jak i Kościół mają wspólną Boską genezę, wspólne zadania i wyzwania. Teologię i naukę charakteryzuje jedna powinność: odkrywać prawdę – prawdę o człowieku i o Bogu istniejącym i działającym w świecie.

Aktualizowanie się jedności i pokoju w Kościele i przez Kościół dokonuje się naturalnie w pierwszym rzędzie przez sakramenty, kiedy ze szczególnym natężeniem wypływa dla chrześcijan łaska Zmartwychwstałego. Duch Święty zbawcze moce uprzystępnia nam też przez Maryję, która z całym dziewiczym oddaniem pośredniczy w budowaniu Mistycznego Ciała Chrystusa, w reperowaniu nadwątlonej ze strony człowieka wspólnoty z Jej Synem. Jak zauważa szwajcarska stygmatyczka: *Matka*

²⁰ JAN PAWEŁ II, Encyklika *Redemptoris Mater* (1987), 5.

²¹ Por. S. DE FIORES, *Maria. Madre di Gesù...*, 324-326.

²² Por. A. NAPIÓRKOWSKI, *Współczesny Kościół i ponowoczesny świat*, Kraków 2015, 127-234.

*i Syn nawzajem prowadzą nas do siebie – Matka jako Służebnica, pozostająca w cieniu Boskiej chwały Syna, Syn opróżniając Matkę wciąż na nowo swoją chwałą i powierzając Jej coraz piękniejsze zadania [...]. Każda droga, na której Matka jest Pośredniczką, to droga wyrzeczenia oraz wewnętrznej i zewnętrznej pokuty*²³.

Rozumiejąc właściwie wstawiennictwo Maryi, które wypływa z jedynego pośrednictwa Jezusa Chrystusa, katolicy przywołują Ją nieustannie w modlitwie *Pod Twoją obronę*, powstałą przed Soborem Efeskim (431 r.). Jako Wspomożycielka i Orędowniczka służy ludowi Bożemu na jego drogach ku jedności i pokojowi. Jedności rozumianej poczwornie: jako łączności z Bogiem, z innymi ludźmi, z samym sobą oraz ze światem stworzonym. Chrześcijaństwo bowiem w swej istocie polega na wierze w Trójjedynego Boga. I jak On jest miłością trynitarną, tak i my na spotkaniach indywidualnych i wspólnotowych z Chrystusem musimy pogłębiać swoją wspólnotowość. Tym samym będziemy służyć – jak Maryja – przekazowi wiary współczesnemu człowiekowi²⁴.

5. Maryjna troska o ekumeniczną jedność i pokój

Źródłem jedności Kościoła jest Trójca Przenajświętsza, a zasadą jedności jest Duch Boży, który utrzymuje również w pewnym tajemniczym połączeniu Kościoł i cały świat. Pojęcie jedności Kościoła zdefiniował Sobór w numerach 4, 7, 8 i 11 Konstytucji dogmatycznej *Lumen gentium* oraz w numerze 2 Dekretu o ekumenizmie *Unitatis redintegratio*. Katolickie rozumienie jedności sprowadza się do przyjęcia jedności wiary, kultu i kościelnego zwierzchnictwa²⁵.

Wewnętrzna (ontologiczna) jedność Kościoła, która posiada charakter trynitarny, nie podlega zniszczeniu ani jakiegokolwiek nadwątleniu. Jest ona ze swej istoty niewidzialna, pozostając wyłącznie w gestii Boga. Ludzkie działanie nie ma na nią wpływu. Natomiast przez ludzki grzech niszczone jest wciąż na nowo jedność zewnętrzna. I to ją trzeba odbudowywać. Braki jedności zewnętrznej są widoczne w poniszczonych relacjach i związkach między Kościołami partykularnymi. Chrześcijański ruch ekumeniczny stawia sobie za cel odbudowanie tych utraconych więzi²⁶.

²³ A. VON SPEYER, *Służebnica Pańska...*, 217-218.

²⁴ Por. A. NAPIÓRKOWSKI, *Współczesny Kościół i ponowoczesny świat...*, 47-67.

²⁵ Por. S. NAGY, *Jedność Kościoła. II. Doktryna*, w: *Encyklopedia Katolicka*, t. VII, Lublin 1997, 1146-1147.

²⁶ Por. TAMŻE, 1147.

Aby osiągnąć autentyczną jedność w wierze, trzeba koniecznie pogłębić kwestie mariologiczne. Apelował już o to Jan Paweł II w *Ut unum sint* z 1995 r. W odważnym dążeniu do prawdy trzeba zająć się – według autora tej pierwszej ekumenicznej encykliki – tematem *Maryja Dziewica, Matka Boża i Ikona Kościoła, duchowa Matka, która wstawia się za uczniów Chrystusa i całą ludzkość*²⁷.

Pewne wskazania dla interesującej nas refleksji możemy odnaleźć w dokumentach dialogu ekumenicznego, choć trzeba przyznać, że niewiele jest poświęconych bezpośrednio problematyce mariologiczno-maryjnej. Do owoców tego rodzaju rozmów wśród chrześcijan zalicza się: deklarację *O miejscu Maryi w dziele odkupienia* (Rzym, 1975)²⁸, *Maryja w Nowym Testamencie* (*Mary in the New Testament*, amerykańscy katolicy i luteranie, 1975-1978), *Jedyny Pośrednik, święci i Maryja* (amerykańscy katolicy i luteranie, 1991), *Maryja w Bożym planie i w komunii świętych* (francuska Grupa z Dombes, 1996-1997), deklarację *Maryja: łaska i nadzieja w Chrystusie* (*Mary: Grace and Hope in Christ*, Seattle, 2004-2005)²⁹.

W swoim komentarzu do Modlitwy Pańskiej Cyprian Kartagińczyk pisał: *Bóg nie przyjmuje ofiary od tego, kto trwa w niezgodzie, ale raczej każe mu odejść od ołtarza i pojednać się najpierw z bratem. Tylko w ten sposób nasze modlitwy będą natchnione pokojem i staną się miłe Bogu. Największa ofiara, jaką możemy złożyć Bogu, to pokój i braterska zgoda między nami, to lud zgromadzony przez jedność Ojca, Syna i Ducha Świętego*³⁰. Rekonstruując oddanie się Bożej Rodzicielki dla sprawy jedności i pokoju w Chrystusowym Kościele, należy przywołać także perspektywę ekumeniczną. Jak Maryja jest Matką całego i niepodzielonego Jezusa, tak też jest Matką całego Kościoła i wszystkich chrześcijan³¹.

O jedność swoich naśladowców modlił się Jezus: *Aby wszyscy stanowili jedno, jak Ty, Ojcze, we Mnie, a Ja w Tobie, aby i oni stanowili w Nas jedno, aby świat uwierzył, żeś Ty Mnie posłał. I także chwałę, którą Mi dałeś, przekazałem im, aby stanowili jedno, tak jak My jedno stanowimy. Ja w nich, a Ty we Mnie! Oby się tak zespolili w jed-*

²⁷ UUS 79.

²⁸ Por. B. MORAWSKI, *Miejsce Maryi w dziele odkupienia w świetle ekumenicznej deklaracji* (Rzym, 12-17 V 1975 r.), „*Salvatoris Mater*” 3(2001) nr 3, 197-226.

²⁹ Por. R. OBARSKI, *Duch Święty i Maryja w dokumentach ekumenicznych* (Grupa z Dombes i Komisja ARCIC), „*Salvatoris Mater*” 10(2008) nr 2, 279-304.

³⁰ CYPRIAN Z KARTAGINY, *De Dominica oratione*, 23, w: *Corpus Scriptorum Ecclesiasticorum Latinorum*, Wien 1866 nn, 3, 284-285.

³¹ Por. W. ŻYCIŃSKI, *Jedność w wielości. Perspektywy mariologii ekumenicznej*, Kraków 1992.

no, aby świat poznał, żeś Ty Mnie posłał i żeś Ty ich umiłował, tak jak Mnie umiłowałaś (por. J 17, 21-23). Mimo pojawiających się podziałów przez wieki chrześcijanie wciąż na nowo podejmują za Jezusem modlitwę o jedność Kościoła. W dzisiejszej ekumenicznej epoce potrzeba ponadto gruntownej znajomości teologii opozycyjnych stanowisk, szerokiej analizy metodologicznej oraz niestandardowej uczciwości intelektualnej. Syntezę tych trzech elementów znajdujemy już u J.H. Newmana w jego wkładzie do teorii rozwoju doktryny mariologicznej. Nauka o Matce Pana współczesnego Kościoła ma być tożsama (a nie identyczna) z nauką wczesnego chrześcijaństwa. Nie wolno zatem godzić się na uproszczone schematy czy też łatwą apologetykę, ale należy podejmować trud wypracowywania mariologii dynamicznej. Co to oznacza? Z pewnością wprowadzanie elementów współdziałania Maryi w zbawczym planie Boga z Jej nierozzerwalnych więzi z odwiecznym Synem Bożym. Potrzeba także wciąż dowartościowywać i zgłębiać tajemnicę Wcielenia, która przecież jest podstawą większości twierdzeń mariologicznych, przyjmowanych przez wszystkich wyznawców Chrystusa³².

We współczesnej mariologii odnotowujemy próby sięgania nie tylko do źródeł judaizmu biblijnego, ale również do literatury z tym związanej, aby szerzej i głębiej uchwycić Maryję z Nazaretu. Wysiłki takie czyni nie tylko teologia feministyczna różnych odcieni³³, ale również ogólna nauka katolicka, która pragnie ukazać Maryję jako żydowską Kobieta, mężatkę i Matkę (*mariologia antropologiczna*). W sposób odpowiedzialny należy poruszać się raczej na polu mariologii dynamicznej, dziejowo-zbawczej, aby zdecydowanie opuszczać tereny powierzchownej maryjności, gdzie fałszywa dewocja wygenerowała obraz Matki Jezusa oderwanej od trudu i radości życia w Betlejem, w Egipcie, Nazarecie czy Jerozolimie. Tego swoistego „odczarowywania” Maryi podejmowało się już wielu myślicieli i twórców, nierzadko inspirowanych ideą jedności chrześcijan. Niekiedy pomocą może służyć muzyka, film, malarstwo, literatura czy też doświadczenie obecności Maryi w różnych sanktuariach i miejscach pielgrzymkowych³⁴.

Nie tylko jednak chrześcijanie mówią o wkładzie Najświętszej Dziewicy w życie wierzących i działanie świata, ale można odnaleźć te obserwacje w spotkaniach międzyreligijnych. Z wielu judaistycznych my-

³² Por. TENŻE, *Johna H. Newmana teoria rozwoju doktryny mariologicznej*, Lublin 2010, 123-141.

³³ Por. E. ADAMIAK, *Mariologia*, Poznań 2003, 121-127.

³⁴ Por. *Handbuch der Marienkunde*, t. II, hrsg. W. BEINERT, H. PETRI, Regensburg 1997, 109-447.

ślicieli, próbujących włączać Miriam z Nazaretu w codzienność ludzkiego życia, można przykładowo przytoczyć Alberta Ehrensteina, urodzonego w 1886 r. w Wiedniu i wzrastającego w biednych warunkach węgiersko-żydowskiej prowincji. W wierszu „Ucieczka do Egiptu” Ehrenstein ukazywał Maryję w napięciu między sielskim i idyllicznym wyobrażeniem ikonograficznym a ciężką egzystencją emigrantów na obczyźnie³⁵. Natomiast współczesny, stojący na czele paryskiej wspólnoty *Ris-Orangis*, rabin Michel Serfaty (ur. 1943) nazywa Miriam z Nazaretu „Jutrzenką naszej ery”, podkreślając Jej ludzki profil. Dla Żydów Maryja pozostaje Żydówką wierną tradycji swoich ojców³⁶.

Interesującym faktem ujmowania Maryi jako Służebnicy jest świadectwo tysięcy muzułmańskich kobiet, nawiedzających turecki Efez. Pielgrzymują oni do tzw. „Domku Maryi”, gdzie proszą Ją o wsparcie. Dla nich Maryja jest godna zaufania i gotowa przyjść im z pomocą. Wierzą, że Ona jako Matka proroka Jezusa będzie dla nich oparciem, zwłaszcza w sprawach rodzinnych i kobiecych, wyjedna im pokój, zgodę, szczęśliwy poród i macierzyństwo. Takie przekonanie potwierdzają setki tysięcy kartek z prośbami w języku tureckim czy arabskim, którymi wręcz oblepione jest to sanktuarium³⁷. Życie Maryi jest dla nich rzetelnym świadectwem służebności. Również niektórzy duchowni muzułmańscy (immamowie, mufti) postrzegają Ją jako idealną muzułmankę, czyli „Tę, która cała oddana jest Bogu”, „Tę, która najbardziej spodobała się Allahowi”. Ta totalność oddania się Maryi jest dla wyznawców Allacha uwiarygodnieniem skuteczności Jej mocy i wsparcia³⁸. W tradycji muzułmańskiej Maryja jest ujmowana jako „kobieta muzułmańska”, jako „święta” i „uległa Bogu”, „oczyszczona”, „wybrana” spośród kobiet, „znak Boga”, jako „model wiary oddanej”³⁹. Ta totalność oddania się Maryi jest dla wyznawców Allaha uwiarygodnieniem skuteczności Jej mocy i wsparcia.

³⁵ Por. A. EHRENSTEIN, *Flucht aus Ägypten*, w: *Christliche Dichtung vom Barock bis zur Gegenwart*, hrsg. J.P. WALLMANN, Gütersloh 1981, 240.

³⁶ Zob. M. SERFATY, *Le moine, l'imam et le rabbin* (współautorstwo z B. Billot i Z. Mahmoud), Paris 2002.

³⁷ Por. M. KALAYCI, *L'islam e il cristianesimo di fronte a Maria. Testi sacri e Tradizioni*, Bologna 2005, 32-34.

³⁸ Por. TAMŻE.

³⁹ Por. TAMŻE, 23-30.

6. Maryjna duchowość proegzystencji dla jedności i pokoju

W tak rozumianym spełnianiu się Kościoła, gdzie Maryja jako Służebnica współdziała ze swoim Zmartwychwstałym Synem w urzeczywistnianiu powszechnej woli zbawczej Trójjedynego Boga, sprawą oczywistą jest pragnienie chrześcijan, aby Ją naśladować. Wielu świętych i błogosławionych jest dla nas pociągającym przykładem, na czele właśnie z Najświętszą Dziewicą, do postawy służby. Taka gotowość służenia na rzecz jedności i pokoju kształtuje się w maryjnej szkole duchowości. Zachęcające świadectwo pozostawił św. Maksymilian Maria Kolbe, który tak pisał: *Dozwól, bym dla Ciebie i tylko dla Ciebie żył, pracował, cierpiał, wyniszczył się i umarł. Dozwól, bym do Ciebie cały świat przywiódł [...]. W Tobie jedynej bez porównania bardziej uwielbiony stał się Bóg niż we wszystkich Świętych swoich*⁴⁰.

Tak wspólnotowa, jak i osobista liturgia okazuje się nie tylko ważnym, ale i wręcz niezbywalnym *locus theologicus*. Czcząc Bożą Rodzicielkę, uczmy się od Niej pośrednictwa i ofiary dla sprawy jedności i pokoju. A przy tym nie chodzi jedynie o przestrzeń kościelną, ale o cały świat. Służba Maryi w porządku wiary, nadziei i miłości jest dla nas zachętą, abyśmy w słowie, w czynie, w modlitwie, radości i cierpieniu przez Nią łączyli się ze Zmartwychwstałym Panem. Maryja uświadamia nam potrzebę bycia „dla” jedności z Bogiem i pokoju z samym sobą oraz innymi i światem. Pośrednictwo Maryi domaga się okazania Jej wdzięczności.

Wchodząc do maryjnej szkoły duchowości, jakkolwiek nie możemy Jej naśladować w poczęciu i wydaniu Jezusa na świat w sposób fizyczny, to przecież możemy i powinniśmy naśladować Ją w poczęciu i wydaniu Go na świat duchowo, przez wiarę. Wierzyć znaczy „poczynąć”, dawać ciało słowu. Zapewnia o tym sam Pan, kiedy mówi, że kto przyjmuje Jego słowo, staje się dla Niego *bratem, siostrą i matką* (Mk 3, 33).

O. prof. dr hab. Andrzej Napiórkowski OSPPE
Katedra Eklezjologii Wydziału Teologicznego UP JP II w Krakowie

ul. Skaleczna 15
PL – 31-065 Kraków

e-mail: andrzej.napiorkowski@upjp2.edu.pl

⁴⁰ M.M. KOLBE, *Wybór Pism*, Warszawa 1973, nr 362.

Bibliografia

- Adamiak E., *Mariologia*, Poznań 2003.
- Ehrenstein A., *Flucht aus Ägypten*, w: *Christliche Dichtung vom Barock bis zur Gegenwart*, hrsg. J.P. Wallmann, Gütersloh 1981.
- Fiores de S., *Maria. Madre di Gesù. Sintesi storico-salvifica*, Bologna 1992.
- Forycki R., *Królowanie Maryi*, „Communio” 20(2000) nr 6 (120), 133-137.
- Handbuch der Marienkunde*, t. II, hrsg. W. Beinert, H. Petri, Regensburg 1997.
- Jan Paweł II, Encyklika *Redemptoris Mater* (1987).
- Kalayci M., *L'islam e il cristianesimo di fronte a Maria. Testi sacri e Tradizioni*, Bologna 2005.
- Kolbe M.M., *Wybór Pism*, Warszawa 1973.
- Kowalczyk M., *Udział Maryi w dziele odkupienia*, „Communio” 20(2000) nr 6 (120) 98-108.
- Leon-Dufour X., *Pokój*, w: *Słownik Teologii Biblijnej*, red. X. LEON-DUFOUR, Poznań 1990, 700-702.
- Macquarrie J., *Jesus Christ in Modern Thought*, [SCM] London 1990.
- McBrien R.P., *The Church. The Evolution of Catholicism*, New York [HarperOne] 2008.
- Morawski B., *Miejsce Maryi w dziele odkupienia w świetle ekumenicznej deklaracji (Rzym, 12-17 V 1975 r.)*, „Salvatoris Mater” 3(2001) nr 3, 197-226.
- Nagy S., *Jedność Kościoła. II. Doktryna*, w: *Encyklopedia Katolicka*, t. VII, Lublin 1997, 1146-1147.
- Napiórkowski A., *Bosko-ludzka wspólnota. Podstawy katolickiej eklezjologii integralnej*, Kraków 2010.
- Napiórkowski A., *Współczesny Kościół i ponowoczesny świat*, Kraków 2015.
- Napiórkowski A., *Kościół w Maryi. Maryja w Kościele*, Kielce 2016.
- Napiórkowski A., *Maryja jest piękna. Zarys mariologii i maryjności*, Kraków 2016.
- Napiórkowski A., *Ratzinger: rebeliant w Kościele czy stróż katolickiej doktryny?*, „Studia Nauk Teologicznych PAN” t. XII (2017) 13-33.
- Obarski R., *Duch Święty i Maryja w dokumentach ekumenicznych (Grupa z Dombes i Komisja ARCIC)*, „Salvatoris Mater” 10(2008) nr 2, 279-304.
- Serfaty M., *Le moine, l'imam et le rabbin* (współautorstwo z B. Billot i Z. Mahmoud), Paris 2002.
- von Speyer A., *Służebnica Pańska*, przekład J. Koźbial, Warszawa 2017.
- Życiński W., *Jedność w wielości. Perspektywy mariologii ekumenicznej*, Kraków 1992.
- Życiński W., *Johna H. Newmana teoria rozwoju doktryny mariologicznej*, Lublin 2010.

Mary: The Servant of unity and peace. Ecclesial perspective

(Summary)

The goal of this reflexion is to present Mary as the Servant of the Lord for the sake of unity and peace. Reconstruction of Her service relates primarily to the ecclesial dimension, taking into account especially Mary in the scene of the Assumption.

From this article we can find out, first of all, the current understanding of the Church, in terms of Catholic Ecclesiology. Then the terms of “unity” and “peace”, as well as their antinomies, were explained, because this kind of compilations emphasizes dynamics of fulfillment of the community of the Church. The most attention in the article is given to the analysis of Mary, “The Handmaid of the Lord” (Lk 1:38) and Her commitment in the redemptive work of Christ, including pneumatology. The distinction between *ad extra* and *ad intra* helps us to see the cooperation of the Blessed Virgin in God’s plans, not only for those who believe in Christ, but rather for the entire world. In the final part of the article we find some elements of the Marian service in the ecumenical, interreligious as well as spiritual areas.

Out of the three basic directions of the contemporary Mariology (christological, ecclesiological, anthropological) we immediately can see the appreciation of Ecclesiological and Anthropological Mariology. This is also involved with the pro-existence concept of the Church, which perfectly confirmed by the person and the life of Mary, as Her “being for”.

Keywords: Servant of the Lord, the Church, mariology, unity, peace, proexistence.

Słowa kluczowe: Służebnica Pańska, mariologia, Kościół, jedność, pokój, proegzystencja.

Pragnienie pokoju jest podstawowym dążeniem każdej osoby. Człowiek został stworzony do pokoju, który jest darem Boga i jednocześnie dziełem ludzkim. Chodzi o pokój rozumiany integralnie: pokój z Bogiem przez życie całkowicie zgodne z Jego wolą, pokój wewnętrzny z samym sobą oraz pokój zewnętrzny z bliźnimi i z całym stworzeniem. O taki pokój należy się modlić i jednocześnie budować go, angażując się z całym siłą¹.

Do błogosławionych, *którzy wprowadzają pokój* (Mt 5, 9), w pierwszej kolejności należy Maryja, stąd lud chrześcijański nadał Jej piękne imię *Królowej pokoju* (*Regina pacis*)². Także papież z Bawarii przejmując je, aby wyrazić macierzyńską obecność i misję Maryi w Kościele, który wprowadza w świat królestwo Jej Syna pełne sprawiedliwości, miłości i pokoju. Trudno jednak znaleźć w jego pontyfikacie wystąpienie, które wprost i w całości byłoby poświęcone Królowej pokoju. Zazwyczaj odwołuje się do Niej w zakończeniach przemówień o pokoju, by

Adam Wojtczak OMI

Królowa pokoju w nauczaniu Benedykta XVI

SALVATORIS MATER
20(2018) nr 1-4, 78-99

prosić Ją o wyjednanie światu *daru zgody i pokoju*³ bądź umocnienie nas w byciu *świadcami pokoju, którym obdarzył nas Chrystus i który nam pozostawił jako zobowiązującą misję*⁴. Innym razem rola Maryi w budowaniu pokoju pojawia się pośrednio przy omawianiu Jej macierzyńskiego posłannictwa w tajemnicy Chrystusa i Kościoła.

Z tych względów w przedłożeniu o nauczaniu papieża Ratzingera o Królowej pokoju bazuję zarówno na jego wypowiedziach o pokoju, przeznaczonych zwłaszcza na coroczny Światowy Dzień Pokoju, w których są odniesienia do Maryi, jak i również przemówieniach dotyczących wprost Maryi, które naświetlają okazjnie Jej udział w szerzeniu pokoju. Całość refleksji zamyka się w dwóch zasadniczych punktach. Pierwszy przybliży teologiczne uzasadnienie tytułu *Królowa pokoju*. Drugi koncentruje się na ukazaniu, w czym konkretnie przejawia się służba Maryi na rzecz pokoju w świecie.

¹ Por. BENEDYKT XVI, *Człowiek jest stworzony do pokoju* (1.01.2013), „L'Osservatore Romano” 34(2013) nr 2, 16.

² Por. TENŻE, Encyklika *Caritas in veritate* o integralnym rozwoju ludzkim w miłości i prawdzie (29.06.2009), 79.

³ TENŻE, *Królowo pokoju, wyjednaj dar zgody dla narodów i całej ludzkości* (6.09.2009), „L'Osservatore Romano” 30(2009) nr 11-12, 29.

⁴ TENŻE, *Pielegnowanie autentycznego życia modlitwy podstawą rozwoju społecznego w pokoju* (24.05.2009), „L'Osservatore Romano” 30(2009) nr 7-8, 52.

1. Teologiczna zasadność tytułu

Benedykt XVI podaje dwie racje, dzięki którym Maryja zasługuje na miano *Królowej pokoju*. Pierwsza, bardziej przez niego eksponowana, jest natury chrystologicznej. Wskazuje na szczególne współdziałanie Maryi w dziele pojednania, czyli pokoju między Bogiem i ludźmi, dokonany przez Jezusa Chrystusa. Polega ono na poczęciu i zrodzeniu *Księcia pokoju* (Iz 9, 5), a następnie uczestnictwie w Jego odkupieńczym dziele, które przyniosło całemu stworzeniu pokój. Druga racja, o charakterze pneumatologicznym, odsyła do Ducha Świętego, źródła duchowego pokoju Maryi, który rozprzestrzenił się i stawał pokojem społecznym.

1.1. Matka Chrystusa – Księcia pokoju

Maryja jest Królową – zaznacza na wstępie Benedykt XVI – *bardziej niż jakiegokolwiek inne stworzenie, ze względu na szlachetność Jej duszy i wspaniałe dary, jakie otrzymała*⁵. Jej królewskość jest całkowicie związana z królewskością Chrystusa. Konkretniej mówiąc, wynika z Jej macierzyńskiego uczestnictwa w królewskiej godności i władzy Chrystusa. Jeśli więc chce się coś powiedzieć o królewskiej godności i służbie Maryi, należy wychodzić od analizy godności Jej Syna⁶. Oznacza to, że jest Ona także Królową pokoju ze względu i na wzór swojego Syna – Księcia pokoju.

Doświadczana w tradycji starotestamentowej gorzka rzeczywistość niustannych napięć i wojen umacniała w Izraelu nadzieję na nadejście wreszcie upragnionego pokoju. Był on pojmowany jako dar Boży i obietnica eschatyczna. Jego urzeczywistnienie wiązano z oczekiwaniem na idealnego Króla czasów mesjańskich. Typem Mesjasza był król Salomon, po hebrajsku *Szelomoh*, od słowa *shalom* – pokój. Pan przyrzekł Dawidowi: *Oto urodzi ci się syn, będzie on mężem pokoju, bo udzielę mu pokoju ze wszystkimi wrogami jego wokół; będzie miał bowiem na imię Salomon i za dni jego dam Izraelowi pokój i odpoczynek. [...] on też będzie dla Mnie synem, a Ja będę dla niego ojcem* (1 Krn 22, 9-10). W ten sposób – zauważa papież – pojawia się powiązanie synostwa Bożego z królestwem pokoju. Wprowadzanie go będzie należeć do samej istoty

⁵ TENŹE, *Królowa, która jest służebnicą* (22.08.2012), „L'Osservatore Romano” 33(2012) nr 9-10, 42.

⁶ Por. TAMŹE, 43; TENŹE, *Budujmy w świecie cywilizację miłości* (22.08.2010), „L'Osservatore Romano” 31(2010) nr 10, 50.

synostwa⁷. Podobnie w Psalmie 72, 2-3 mówi się o mającym nadejść synu Króla: *Niech sądzi sprawiedliwie Tivój lud i ubogich Twoich – zgodnie z prawem! Niech góry przyniosą ludowi pokój, a wzgórza – sprawiedliwość.* Prorok Micheasz zapowiada z kolei Boży zamysł, który przewidyje oraz wyjaśnia czas i miejsce przyścia na świat Syna Bożego, który *będzie pokojem* (Mi 5, 4)⁸. Mesjańską wizję pokoju najbardziej rozwinął jednak Izajasz. Przekazuje ją w obrazie pokoju panującego pośród zwierząt na ziemi (por. Iz 11, 6-8). Nastąpi on, gdy nadejdzie Mesjasz, *Książę pokoju* (Iz 9, 5), który *wyrośnie [...] z pnia Jessego, wypuści się odrośl z jego korzeni* (Iz 11, 1). *Wielkie będzie jego panowanie w pokoju bez granic na tronie Dawida i nad Jego królestwem, które On utwierdzi i umocni prawem i sprawiedliwością, odtąd i na wieki* (Iz 9, 6)⁹.

Nowy Testament nawiązuje w rozumieniu pokoju do myśli starotestamentowej. Spogląda na Jezusa zgodnie z mesjanistycznymi oczekiwaniami, a więc jako na Tego, który zaprowadzi na ziemi pokój. Już przy narodzeniu Jezusa aniołowie ogłosili Jego program: *Chwała Bogu na wysokościach, a na ziemi pokój ludziom Jego upodobania* (Łk 2, 14). Znaczący to, że ze Słowem Wcielonym narodził się pokój. To prawda – uściśla za Apostołem Pawłem papież Ratzinger – Jezus Chrystus jest *naszym pokojem* (Ef 2, 14), *przyszedł, aby zburzyć mur rozdzielający ludzi i narody, czyli urogość*¹⁰. *Przyniósł On na świat ziarno miłości i pokoju, mocniejsze od ziarna nienawiści i przemocy; mocniejsze, ponieważ Imię Jezus przewyższa wszelkie inne imię, zawiera całą moc Bożą*¹¹. Od pierwszej chwili swojej ziemskiej egzystencji Jezus zaczął scalać na nowo w sobie całą ludzkość, zwiastował pokój zarówno tym, którzy byli daleko, jak i tym, którzy byli blisko (por. Ef 2, 17). Potwierdził to w rozmowie pożegnalnej z Apostołami przed swoją śmiercią na krzyżu: *Pokój zostawiam wam, pokój mój daję wam. Nie tak jak daje świat, Ja wam daję* (J 14, 27). Dlatego chrześcijanie uznają *w Nim Księcia pokoju*¹².

⁷ Por. TENŻE, *Jezus z Nazaretu*, cz. 1: *Od chrztu w Jordanie do przemienienia*, Kraków 2007, 81.

⁸ Por. TENŻE, *Betlejem miastem upragnionego pokoju* (20.12.2009), „L'Osservatore Romano” 31(2010) nr 2, 58.

⁹ Por. TENŻE, *Bóg objawia swoją miłość w Dzieciątku* (25.12.2005), „L'Osservatore Romano” 27(2006) nr 2, 21; TENŻE, *Cały Kościół modli się do Boga o dar pokoju* (1.01.2011), „L'Osservatore Romano” 32(2011) nr 2, 24.

¹⁰ TENŻE, *Chrystus naszym pokojem* (1.01.2007), „L'Osservatore Romano” 28(2007) nr 2, 53.

¹¹ TENŻE, *Cały Kościół...*, 23.

¹² TENŻE, *Pokój darem Bożego Narodzenia* (1.01.2007), „L'Osservatore Romano” 28(2007) nr 2, 53.

Jeśli Chrystus jest Królem bądź Księciem pokoju – przekonuje Benedykt XVI – to Maryja jest *Matką Króla pokoju*¹³ lub *Matką Księcia pokoju*¹⁴. Przysługuje Jej także miano *Królowej pokoju*, gdyż jest Matką Odkupiciela, a zatem Tą, która jako nowa Ewa zjednoczona z nowym Adamem podjęła współpracę w dziele Odkupienia ludzkości¹⁵. W chwili Zwiastowania zaczęła się realizacja zapowiedzi mesjańskich. Maryja została wybrana przez Boga na Matkę Mesjasza, który będzie Królem pokoju. Papież pyta: dlaczego spośród wszystkich kobiet Bóg wybrał właśnie Ją? I zaraz odpowiada, powołując się na słowa św. Augustyna, że tajemnica Bożej woli zawarta jest w określeniu *łaski pełna*. Maryja została umiłowana przez Boga. Stwierdza to Ewangelista Łukasz: *Nie bój się, Maryjo, znalazłaś bowiem łaskę u Boga. Oto poczniesz i porodzisz Syna, któremu nadasz imię Jezus. Będzie On wielki i będzie nazywany Synem Najwyższego, a Pan Bóg da Mu tron Jego praojca, Dawida. Będzie panował nad domem Jakuba na wieki, a Jego panowaniu nie będzie końca* (Łk 1, 30-33)¹⁶.

Bóg zapragnął jednocześnie, by Maryja wyraziła swoją zgodę. Uczyniła to w imieniu całej ludzkości i dla dobra całej ludzkości. Oczywiście Jej *fiat* – dodaje Benedykt XVI – było owocem Bożej łaski, która nie wykluczyła wolności Maryi, ale wręcz przeciwnie, utworzyła ją i podtrzymała¹⁷. Maryja nazwała siebie zarazem *służebnicą Pańską* (Łk 1, 38), bo wiedziała, że *jedynie wtedy, gdy nie wypełnia swego dzieła, ale gdy oddaje się do pełnej dyspozycji działaniu Bożemu, ma udział w zbawianiu świata*¹⁸. *Tak, to Dziecko, będące Słowem Bożym, które stało się ciałem, przyszło, aby przynieść ludziom pokój, którego świat dać nie może*¹⁹. Dlatego papież dziękuje Jej, że wydała *na świat Zbawiciela, Księcia pokoju*²⁰.

¹³ TENŹE, *Wzywam wszystkich, by poszukiwali sprawiedliwości i pokoju* (1.01.2012), „L'Osservatore Romano” 33(2012) nr 2, 22.

¹⁴ TENŹE, *Pokój w prawdzie* (8.12.2005), „L'Osservatore Romano” 27(2006) nr 2, 7.

¹⁵ Por. TENŹE, *Jesteśmy dziećmi Niepokalanej Matki* (8.12.2009), „L'Osservatore Romano” 31(2010) nr 2, 57; A. WOJTCZAK, «*Serva Domini*». *Z maryjnego nauczania Benedykta XVI*, Poznań 2013, 91.

¹⁶ Por. BENEDYKT XVI, *Budujmy Kościół – wspólnotę miłości* (25.03.2006), „L'Osservatore Romano” 27(2006) nr 5, 33.

¹⁷ Por. TENŹE, *Tam, gdzie mieszka Bóg, wszyscy jesteśmy w domu* (4.10.2012), „L'Osservatore Romano” 33(2012) 11, 6.

¹⁸ TENŹE, Encyklika *Deus caritas est* o miłości chrześcijańskiej (25.12.2005), 41.

¹⁹ Por. TENŹE, *Na drogach dialogu, zrozumienia i pojednania* (1.01.2013), „L'Osservatore Romano” 34(2013) nr 2, 18.

²⁰ TENŹE, *Zatrzymajcie się i odrzućcie przemoc!* (1.01.2010), „L'Osservatore Romano” 31(2010) nr 2, 17.

Więcej, przez wypowiedzenie *fiat*, oczekiwanego przez Boga i ludzkość, Maryja przystała na współpracę w całym dziele pojednania ludzkości z Bogiem, którego dokonać miał zrodzony z Niej Syn. W ten sposób stała się aktywnym podmiotem zespolenia ludzi z Bogiem, które dokonało się w tajemnicy Wcielenia Słowa współlistotnego Ojcu. Za sprawą *tak* odmieniło się oblicze świata oraz stworzyła się dla wszystkich droga pojednania. Maryja była świadoma, że wyrażając zgodę na zostanie Matką Mesjasza, przyjmuje jednocześnie uczestnictwo w dziele zbawienia. Dała temu wyraz w kantyku *Magnificat*, w którym wysławia Boga za to, że spełnił obietnice dane Abrahamowi i jego potomstwu na wieki²¹. W Niej skupiła się i osiągnęła pełnię radość Izraela i doszło do szczytu nieogarnione szczęście czasów mesjańskich²². Nikt inny z ludzi nie przysłużył się tak pokojowi i pojednaniu jak Ona.

Chrystus jest jednak *Księciem pokoju* nie tylko ze względu na swą godność Syna Bożego i Mesjasza, lecz także dlatego, że nabył ten tytuł przez pojednanie ludzkości z Bogiem za cenę własnej krwi. Przelewając ją, *składając w ofierze «swoje ciało»*, Jezus *«w sobie» zadał śmierć wrogości i «z dwóch rodzajów ludzi stworzył w sobie jednego nowego człowieka»* (por. Ef 2, 14-16). [...] *Pokój mesjański urzeczywistnił się w osobie Chrystusa i w Jego zbawczej tajemnicy*²³. Matka była ściśle złączona z Synem w tym dziele, dlatego także z tego tytułu uzyskała miano *Królowej pokoju*. Jej udział objął wszystkie zbawcze tajemnice Chrystusa. Jedyne Ona w ten sposób została zjednoczona z odkupieńczą ofiarą Syna, która wyjednała zbawienie całej ludzkości. Szczególna rola współpracownicy miała fundament w Jej Bożym macierzyństwie i realizowała się od chwili dziewiczego poczęcia Chrystusa aż do Jego śmierci. Macierzyńska jedność Matki z Synem rozwijała się w kierunku duchowo-czynnego udziału w Jego tajemnicy. Już starzec Symeon przepowiedział Jej, że będzie miała udział w bolesnym przeznaczeniu Syna. I tak rzeczywiście było. Najpierw *musiała zgodzić się, że pierwszeństwo ma prawdziwy Ojciec Jezusa. Musiała umieć pozwalać, by Syn, którego zrodziła, był wol-*

²¹ *Dziewica Matka świadoma jest, że ma spełnić misję dla ludzkości, a Jej życie wpisuje się w dzieje zbawienia. Dlatego może powiedzieć: «Jego miłosierdzie z pokolenia na pokolenie nad tymi, którzy się Go boją. TENŻE, «Magnificat» – pieśń Maryi (15.02.2006), „L'Osservatore Romano” 27(2006) nr 4, 45.*

²² *Maryja [...] jest «świętą resztą» Izraela, do której odwoływali się prorocy [...]. Ona jest żywym domem Boga. [...] W Niej spełniają się słowa Psalmu: «Ziemia wydała swój owoc» (67, 7). Ona jest pędem, z którego wyrasta drzewo odkupienia i odkupionych. Bóg nie przegrał – jak mogło się wydawać już na początku dziejów Adama i Ewy [...]. Bóg zbawił i zbawia swój lud. TENŻE, Niepokalana Matka pielgrzymującego Kościoła (8.12.2005), „L'Osservatore Romano” 27(2006) nr 2, 43.*

²³ *TENŻE, Maryja Matką Chrystusa, Kościoła i każdego człowieka (29.11.2006), „L'Osservatore Romano” 28(2007) nr 2, 23.*

ny i wypełniał swoją misję²⁴. Potem, w trakcie Jego publicznej działalności – czytamy w encyklice *Spe salvi* – *musiała się odsunąć, aby mogła wzrastać nowa rodzina, którą On przyszedł założyć i która miała się rozwijać dzięki współdziałaniu tych, którzy słuchają i przestrzegają Jego słowa*²⁵. Uczestniczyła także w dramacie Jezusa, kiedy został odrzucony przez część narodu wybranego. Była z Nim zespolona coraz ściślej w wierze, nadziei i miłości.

W Matce droga towarzyszenia Jezusowi została przez Niego przemieniona, zyskując spojrzenie Wcielonego Syna Bożego. Dlatego mogła Ona przeżywać licznie napotykaną ciemność w duchu wewnętrznego pokoju. Wierzyła, że *trwały pokój jest związany z trwaniem człowieka w Bożej «eudokia», «upodobaniu» Boga*²⁶. Pełna ufności oddała się w ręce Boga, zdała się na Jego wolę. *Tajemnica ta potęgowała się aż do Jej pełnego włączenia się w odkupieńczą misję Syna*²⁷. Nikt nie poświęcił się kontemplacji Jezusa z taką głębią i wytrwałością jak Ona. Jej oczy skupiły się na Nim już w momencie Zwiastowania, gdy Go poczęła. Ewangelista Łukasz powtarza wielokrotnie, że *zachowywała wszystkie te sprawy i rozważała je w swoim sercu* (Łk 2, 19; por. 2, 51). Inaczej mówiąc, przechowywała w sercu kolejne zadziwiające wydarzenia, których była świadkiem. Widziała w nich *słowa*, widziała wydarzenia, które były pełne sensu, ponieważ pochodziły od Boga²⁸. Nawiązywała także duchowy dialog ze słowem Boga, które zostało Jej przekazane. Pozwalała mu przeniknąć do swojego umysłu i serca, żeby zrozumieć, czego Pan od Niej oczekuje. Dzięki temu wewnętrznemu nastawieniu potrafiła odczytać swą historię, czyli przyjąć wolę Bożą i do niej się dostosować. Jej myśli pozostawały w syntonii z myślami Bożymi, a Jej wola szła w parze z wolą Boga²⁹. Tylko w ten sposób – sumuje myśl J. Rat-

²⁴ TENŻE, *Milcząca siła, która zwycięża hałaśliwe moce* (19.12.2012), „L'Osservatore Romano” 34(2013) nr 2, 43.

²⁵ TENŻE, Encyklika *Spe salvi* o nadziei chrześcijańskiej (30.11.2007), 50.

²⁶ TENŻE, *Jezus z Nazaretu...*, 82.

²⁷ TENŻE, Adhortacja apostolska *Sacramentum caritatis* o Eucharystii, źródle i szczyście życia i misji Kościoła (22.02.2007), 33.

²⁸ Por. TENŻE, *Życie w kontakcie z Bogiem* (17.08.2011), „L'Osservatore Romano” 32(2011) nr 10-11, 44. *Ona «trzymała razem», «składała razem» w swoim sercu wszystkie wydarzenia, jakie Ją spotykały. Umieszczała każdy pojedynczy element, każde słowo, każdy fakt wewnątrz całości i zestawiała je, zachowywała, uznając, że wszystko jest z woli Bożej. Maryja nie zadawała się pierwszym powierzchownym poznaniem tego, co dzieje się w Jej życiu, ale potrafi spojrzeć w głąb, zastanawia się nad wydarzeniami, analizuje je, rozeznaje i dochodzi do zrozumienia, jakie wiara może zapewnić. Głęboka pokora posłusznej wiary Maryi przyjmuje również to, czego nie rozumie w działaniu Boga, pozwalając, by Bóg stworzył Jej umysł i serce.* TENŻE, *Milcząca siła...*, 43-44.

²⁹ Por. TENŻE, Encyklika *Deus caritas est...*, 41; A. WOJTCZAK, «*Serva Domini*»..., 167.

zinger – Jej macierzyństwo stawało się pełne: *Błogosławione łono, które Cię nosiło* stawało się prawdziwe, kiedy przechodziło w inne błogosławieństwo: *Błogosławieni, którzy słuchają słowa Bożego... W ten sposób Maryja została przygotowana do misterium krzyża*³⁰.

Jej Boże macierzyństwo, zapoczątkowane przez *fiat* wypowiedziane w Nazarecie, dopełniło się na Kalwarii. *Maryja przeżyła męczeństwo duchowe*³¹. Była doskonale zespolona z Jezusem w Jego *kenozie*. Jej współudział – dopowiada Papież – był wynikiem nie tylko naturalnego macierzyńskiego uczucia, ale przede wszystkim przyzwoleniem *Nowej niewiasty* na odkupieńcze dzieło Chrystusa. Oznacza to, że maryjne przyzwolenie na ofiarę Syna nie było bierną zgodą, lecz czynnym aktem współdziałania, w którym zaangażowana była Jej wiara. Przez nią Matka była doskonale zjednoczona z Synem w Jego wyniszczeniu. Okazało się, że *wiara jest komunią z krzyżem. I dlatego osiąga ona swoją pełnię tylko pod krzyżem*³².

Benedykt XVI dostrzega istotę współcierpienia Matki z Synem we *współczuciu*, które jest żywym odbiciem Boskiego współczucia przynoszącego pocieszenie. Przez nie stanęła Ona po stronie Jezusa, a przez swoją miłość – po stronie Boga, który jest Miłością. Jej współcierpienie przypomina Papieżowi słowa Bernarda z Clairvaux: *Bóg nie może cierpieć, ale może współcierpieć, współ-czuć*³³. Obraz *Piety*, Matki cierpiącej nad zmarłym Synem, jest stąd tłumaczeniem słowa *com-passio*. Jest w nim ukazane macierzyńskie współcierpienie Boga. Maryja jest *com-passio* Boga, przedstawionym w osobie, która pozwoliła objąć się całkowicie przez Jego tajemnicę. *W ten sposób ból Matki jest bólem paschalnym, który już inauguruje zmianę, przekształcenie śmierci w odkupieńcze współuczestniczenie miłości*³⁴. Dlatego podczas pielgrzymki do Niemiec, w sanktuarium maryjnym w Etzelsbach, zwrócił uwagę na teologiczny sens tamtejszej ikony Matki Bolesnej: *Osobliwością cudownego obrazu w Etzelsbach jest pozycja Ukrzyżowanego. W większości wizerunków Piety martwy Jezus leży z głową zwróconą w lewą stronę i osoba patrząca na rzeźbę może widzieć ranę w boku Ukrzyżowanego. Tymczasem tutaj, w Etzelsbach, rana w boku jest ukryta, gdyż ciało jest obrócone właśnie w drugą stronę. Wydaje mi się, że takie przedstawienie kryje głęboki sens,*

³⁰ J. RATZINGER, *Wzniósł Córa Syjonu. Rozważania mariologiczne*, Poznań 2002, 108-109.

³¹ BENEDYKT XVI, «Tak» *Maryi odzwierciedla «tak» Chrystusa* (25.03.2007), „L'Osservatore Romano” 28(2007) nr 5, 56.

³² J. RATZINGER, *Wzniósł Córa Syjonu...*, 68.

³³ TAMŻE,

³⁴ Por. TAMŻE, 110.

ujawniający się dopiero wtedy, gdy uważnie mu się przyjrzymy: w cudownym wizerunku z Eetzelsbach serca Jezusa i Jego Matki zwrócone są ku sobie; serca zbliżają się do siebie. Wzajemnie obdarowują się miłością. Wiemy, że serce jest także narządem, w którym umiejscawia się najgłębsza wrażliwość na innych, jak również głębokie współczucie. W sercu Maryi jest miejsce na miłość, którą Jej boski Syn chce obdarzać świat³⁵. Oczywiście, współpraca Maryi w tajemnicy Odkupienia nie stawia Jej na równi z Jezusem ani nie jest uzupełnieniem Jego dzieła. Znajduje się Ona po stronie odkupionych, a więc tych, którzy potrzebują Odkupienia, przyjmują Bożą łaskę i pod jej wpływem rozwijają swą aktywność. Towarzysząc Chrystusowi na drodze uniozonego Sługi, który stał się Panem, we właściwy sobie sposób, jako Matka Chrystusa-Króla, włączyła się w Jego *munus regale*, które przyniosło światu pokój.

1.2. Napęczniona Duchem pokoju

Pokój w najpełniejszym wymiarze jest darem Ducha Świętego. Objawienie wyraźnie uczy, że udziela On ludziom duchowego pokoju. Jezus przemawiając do uczniów, obiecał, że Jego pokój zostanie udzielony im wraz z darem Ducha i zamieszka w ich sercach. Ścisłej mówiąc, Chrystusowe dzieło pokoju, które jest owocem odkupieńczej ofiary złożonej na krzyżu, dokona się za pośrednictwem Bożego Ducha, posłanego, by wypełnić do końca misję Odkupiciela. Jest to ustawicznie jeden i ten sam prawdziwy pokój Chrystusowy, który przenika do ludzkich serc za sprawą Parakleta. Znakiem Jego obecności i działania – stwierdza papież z Bawarii – jest *miłość rozwiewająca niepewność, miłość pokonująca lęk przed zdradą, miłość niosąca w sobie wieczność, prawdziwa miłość, która wprowadza nas w trwałą jedność*³⁶. Innymi słowy, miłość udzielana przez Ducha prowadzi do pojednania z Bogiem i jednocześnie pobudza serca do wszelkich starań o ustanowienie pokoju w relacjach z bliźnimi. Z tego względu dostrzegamy w Nim źródło miłości, pokoju, Ducha pokoju³⁷. W hymnie *Veni Sancte Spiritus* Kościół mo-

³⁵ BENEDYKT XVI, *Co chce nam powiedzieć Maryja?* (23.09.2011), „L'Osservatore Romano” 32(2011) nr 12, 25. Na ten wątek maryjnego nauczania Benedykta XVI zwracają uwagę teolodzy: R. HANGLER, *Juble, Tochter Zion. Zur Mariologie von Joseph Ratzinger/Benedikt XVI*, Regensburg 2016, 232-234; J. SZYMIK, *Theologia Benedicta*, t. 3, Katowice 2016, 222-223.

³⁶ BENEDYKT XVI, *Otwierajcie serca na dary Ducha Świętego* (19.07.2008), „L'Osservatore Romano” 29(2008) nr 9, 27.

³⁷ Por. TENŻE, *Duch Święty prowadzi nas ku wyżynom Boga* (17.05.2012), „L'Osservatore Romano” 33(2012) nr 7-8, 35.

dli się: *Przyjdź Duchu Święty, napełnij serca twoich wiernych i rozpal w nich ducha twojej miłości*³⁸, aby na mocy daru miłości czuli się zobowiązani do szerzenia pokoju.

Jeśli każdy człowiek jest obdarowany Duchem pokoju, to Maryi dotyczy to w wyjątkowym stopniu. Benedykt XVI nazywa Ją *Matką Bożej miłości*³⁹. Tytuł ten adekwatnie uwidacznia Jej ścisłą więź z Duchem Świętym, która przybrała wymiar oblubieńczy: *Oblubienica Ducha Świętego*⁴⁰. Historiozbawcza służba Maryi-Królowej była od samego początku Jej zaistnienia inspirowana i podtrzymywana przez Bożego Ducha, ustawiczną komunią i współdziałaniem z Nim jako Dawcą wszelkich zbawczych darów. Należał do nich też dar pokoju. Boski Paraklet chronił Ją od wpływów zewnętrznych, a także własnej słabości i lęku. Miłość, włana przezeń w Jej serce, sprawiała, że Maryję cechował wewnętrzny spokój.

Już w momencie *Jej poczęcia Duch Święty, wieczna Miłość Ojca i Syna, w Niej zamieszkał i zachował Ją od wszelkiej zmazy grzechu*⁴¹. Została w ten sposób przygotowana na to, by stać się godną Matką dla Syna Bożego. Określenie *pełna łaski* (Łk 1, 28), które odniósł do Niej w chwili Zwiastowania archanioł Gabriel, oznacza, że w Jej Niepokalanym Poczęciu objawiła się moc miłości Ducha Świętego, który Ją uświęcił, uczynił nowym stworzeniem (*Nową Ewą*⁴²). Maryja znalazła w Bogu prawdziwą wolność i pokój, a tym samym pełnię swojego człowieczeństwa. *Jest stworzeniem – uczy papież – które w sposób niepowtarzalny otwarło na oścież drzwi swemu Stwórcy, oddało się całkowicie w Jego ręce. Żyła Ona bez reszty więzi z Panem i w więzi z Nim*⁴³. Ta doskonała komunია uzdolniła Ją do miłości, która dawała Jej wewnętrzny pokój, nawet w chwilach najtrudniejszych prób i życiowych burz.

Papież z Bawarii wskazuje następnie na moment Zwiastowania, kiedy to za sprawą Bożego Ducha począł się w łonie Maryi Syn Boży. Duch, który zstąpił na Nią, to ten sam Duch, który unosił się nad wodami u początku stworzenia. To nam przypomina, że Wcielenie było nowym aktem stwórczym. Duch wyprowadził to nowe stworzenie ze sta-

³⁸ TAMŻE.

³⁹ BENEDYKT XVI, *Nasza wspólna Matka, która kocha swoje dzieci* (1.05.2006), „L'Osservatore Romano” 27(2006) nr 8, 26.

⁴⁰ TAMŻE. Por. I. KOSMANA, *Ikony Maryi w nauczaniu Benedykta XVI*, „Homo Dei” 78(2009) nr 3, 116-117.

⁴¹ BENEDYKT XVI, *Nasza wspólna Matka...*, 26.

⁴² TENŻE, *Jesteśmy dziećmi...*, 57.

⁴³ TENŻE, 42. Por. TENŻE, *Niepokalana Matka...*, 44.

rego i osadził je na nim. Bóg wszedł w nową i trwałą relację z ludźmi⁴⁴. Jej nowość polega na tym, że sięga ona aż do źródła bytu; że wynika tylko ze stwórczej mocy Boga, a nie z czegoś innego⁴⁵. Natomiast Maryja poczuła potrzebę wyrażenia swego osobistego odniesienia do tego daru. U podstaw Jej odpowiedzi wiary była także inspiracja Ducha Świętego. *Całkowicie oddana, wewnętrznie otwarta i wolna od samej siebie, pozwoliła Bogu, aby Ją nappełnił swoją miłością, Duchem Świętym*⁴⁶. On – konkretyzuje papież – *dał Jej siłę i odwagę, by odpowiedziała na Boże wezwanie. To On pomógł Jej zrozumieć wielką tajemnicę, która miała się przez Nią wypełnić. To Duch ogarnął Ją swą miłością i sprawił, że poczęła w swoim łonie Syna Bożego*⁴⁷. Można zatem powiedzieć, że u podstaw Jej macierzyńskiej tożsamości znalazło się działanie Parakleta. Był On nie tylko źródłem płodności Maryi, ale też duchowego pokoju, w którym przyjęła Ona Boże powołanie z miłością Oblubienicy.

Realizować matczyne powołanie w posłuszeństwie Duchowi Świętemu oznaczało dla Niej *natychmiast wyruszyć w drogę, [...] pozwalając się prowadzić jedynie Bogu*⁴⁸. Papież Ratzinger przywołuje słowa św. Ambrożego, który, komentując pośpiech Maryi, stwierdza: *«Łaska Ducha Świętego nie znosi opieszalności»*⁴⁹. Jej życie było kształtowane przez Boskiego Parakleta. Dzięki Niemu przez całe życie Maryi *w pełni wypełniały się Jej słowa: «Oto ja służebnica Pańska»*⁵⁰. Pod wpływem Ducha przyłgnęła Ona do Syna, zachowywała i zgłębiała Jego słowa i wydarzenia. Bliskość Parakleta gwarantowała Jej poprawność ich interpretacji. Doszła ona do głosu w kantyku *Magnificat*, który jest *głęboko «teologiczną» interpretacją dziejów*⁵¹. Napęlniona Bożym Duchem, Maryja uznaje w nim *wielkość Boga. [...] Oczami wiary «widzi» dzieła Boga w historii. [...] Wiara pozwoliła Jej zobaczyć, że wszystkie trony władców tego świata są tymczasowe, a tron Boga jest jedyną trwałą*

⁴⁴ Por. TENŻE, *Dziękujemy Bogu za cud wcielenia* (14.05.2009), „L'Osservatore Romano” 30(2009) nr 7-8, 42.

⁴⁵ Por. J. RATZINGER, *Wzniosła Córa Syjonu...*, 32.

⁴⁶ BENEDYKT XVI, *Bądźmy narzędziami Bożej miłości* (9.09.2007), „L'Osservatore Romano” 28(2007) nr 10-11, 26-27.

⁴⁷ TENŻE, *Maryja prowadzi nas drogą wierności* (20.07.2008), „L'Osservatore Romano” 29(2008) nr 9, 32.

⁴⁸ TENŻE, *Życie Maryi i każdego chrześcijanina jest pójściem «z pośpiechem» za Jezusem* (15.08.2009), „L'Osservatore Romano” 30(2009) nr 10, 24-25.

⁴⁹ AMBROŻY, *Expositio Evangelii secundum Lucam*, II, 19; PL 15, 1560 – cyt. za: TAMŻE, 25.

⁵⁰ BENEDYKT XVI, *Nasza wspólna Matka...*, 26.

⁵¹ TENŻE, *«Magnificat» jest najgłębszą interpretacją dziejów* (31.05.2008), „L'Osservatore Romano” 29(2008) nr 7-8, 17.

skąłą, która się nie zachwieje ani nie upadnie⁵². Nieco później doświadczyła tej prawdy na sobie samej. Czekano Ją *wiele trudnych prób, będących konsekwencją powiedzenia Bogu «tak»*. Symeon wypowiedział prorocstwo, że miecz boleści przeszyje Jej serce. Gdy Jezus miał dwanaście lat, przeżyła najgorszy koszmar wszystkich rodziców, gdyż Jej Syn zaginął na trzy dni. Po zakończeniu publicznej działalności Jezusa przeżyła udrękę, jaką było patrzenie na Jego ukrzyżowanie i śmierć. W czasie owych prób, umocniona siłą Ducha, pozostała wierna danej obietnicy⁵³. Jej wolność była w pełni poddana woli Bożej. Objawiała się w bezwarunkowym posłuszeństwie słowu Bożemu. Maryja żyła w całkowitej harmonii z zamysłem Boga⁵⁴. Towarzyszyło temu przyjęcie mocy i światła Ducha. Napelniona nimi, zdobyła umiejętność utrzymywania klimatu skupienia i rozwinęła zdolność akceptacji w pokoju serca uczestnictwa w zbawczych tajemnicach Syna.

Po Wniebowstąpieniu Jezusa Maryję znajdujemy w Wieczerniku, w sali na górze (Dz 1, 13), gdzie przebywali Jego apostołowie i uczniowie. Dzieliła z nimi *rzecz najcenniejszą: pamięć o Jezusie*⁵⁵ i jednomyślną modlitwę o dar obiecanego Ducha. Wyróżniało Ją spośród nich to, że Duch zaciemnił Ją już podczas Zwiastowania⁵⁶. Z tego względu załknionych apostołów, którzy obawiali się o swoją przyszłość i odczuwali niepokój, postawa Maryi przekonywała, że *Duch, Święty w swej mądrości, zna dobrze drogę, którą ich prowadzi, iż można zaufać Bogu, oddając Mu całkowicie do dyspozycji siebie, swoje talenty i ograniczenia oraz swą przyszłość*⁵⁷. I tak rzeczywiście się stało. Duch zstąpił na wszystkich zgromadzonych i udzielił im obfitości swoich darów. Lęk zniknął, serca ich poczuły nową siłę. *Tam gdzie były podział i obcość, zrodziły się jedność i zrozumienie*⁵⁸. Maryja także otrzymała Ducha w dniu Pięćdziesiątnicy⁵⁹, by móc owocnie pełnić misję duchowego macierzyństwa przez miłość, która rodzi jedność i pokój.

⁵² TAMŻE.

⁵³ BENEDYKT XVI, *Maryja prowadzi nas...*, 32.

⁵⁴ Por. TENŻE, Adhortacja apostołowska *Sacramentum caritatis...*, 33; TENŻE, Posynodalna adhortacja apostołowska *Verbum Domini* o słowie Bożym w życiu i misji Kościoła (30.09.2010), 27.

⁵⁵ TENŻE, *Bez Maryi nie ma Kościoła* (14.03.2012), „L'Osservatore Romano” 33(2012) nr 5, 54.

⁵⁶ Por. TAMŻE, 55.

⁵⁷ BENEDYKT XVI, *Maryja uczy nas wytrwałości w wierze* (26.05.2006), „L'Osservatore Romano” 27(2006) nr 6-7, 25.

⁵⁸ TENŻE, *Duch Święty prowadzi nas...*, 34.

⁵⁹ TENŻE, Encylika *Spe salvi...*, 50.

2. Służebnica pokoju

Maryja miała od Zwiastowania udział w Królestwie miłości i pokoju, które było posłannictwem Chrystusa. Jej współdziałanie, podtrzymywane przez Bożego Ducha, urzeczywistnia się również w uwielbieniu. Królewskość Maryi stanowi swoiste przedłużenie Jej Wniebowzięcia. Przebywając z duszą i ciałem w chwale nieba, uczestniczy Ona w królowaniu Księcia pokoju. Jej wyniesieniem królewskim nie przestaje być chwała służenia. Nieustannie obdarowuje Ona ludzi wszelkimi skarbnymi swej miłości⁶⁰. Wyraża się ona między innymi w posłudze na rzecz pojednania i pokoju. *Królowa pokoju – zapewnia papież – wspiera wielkodusznie wysiłki tych, którzy pragną włączyć się w budowanie prawdziwego pokoju*⁶¹; *pomaga być świadkami pokoju, którym obdarzył nas Chrystus i który nam pozostawił jako zobowiązującą misję, byśmy ją wypełniali wszędzie*⁶². Jej diakonia w promowaniu pokoju aktualizuje się na dwóch płaszczyznach: jest Ona nauczycielką pokoju, ponieważ uczy odnajdywać i kształtować w sobie wewnętrzną równowagę, która jest fundamentem pokoju społecznego; natomiast swoim wstawieniem wyprasza u Boga, aby upragnione dobro pokoju docierało do ludzkich serc na całym świecie.

2.1. Nauczycielka pokoju

Dziewica jest obecna w tajemnicy Kościoła jako przykład budowania pokoju. Jej matczyna troska przejawia się nade wszystko w byciu wzorem pokoju wewnętrznego. Uczy nas odnajdywać i budować w sobie samych duchową równowagę. Ewangelie, szczególnie Łukaszowa, zachęcają do kontemplowania wewnętrznego pokoju Maryi. W dniach, w których powiła Ona swego pierworodnego Syna, wydarzyło się wiele rzeczy nieprzewidzianych. Jednak nie spowodowały one Jej zmieszania. Nie protestowała, nie bulwersowała się wydarzeniami, które Ją przerażały. Rozważała w pokoju, pogodzie ducha to, co zachodziło, i zachowywała w pamięci. *To właśnie – podkreśla papież – jest pokój wewnętrzny, jaki chcielibyśmy zachować pośród czasami burzliwych i niezrozumiałych wydarzeń historii, których sensu często nie pojmujemy i które nas bulwersują*⁶³.

⁶⁰ Por. TENŹE, *Królowa...*, 42.

⁶¹ TENŹE, *Jesteśmy zobowiązani do budowania prawdziwego pokoju* (19.05.2005), „L'Osservatore Romano” 26(2005) nr 7-8, 16.

⁶² TENŹE, *Pielęgnowanie autentycznego życia modlitwy podstawą rozwoju społecznego w pokoju* (24.05.2009), „L'Osservatore Romano” 30(2009) nr 7-8, 52.

⁶³ TENŹE, *Człowiek...*, 16.

W pierwszej kolejności Maryja przekonuje, że droga do pokoju prowadzi przez integrację serca, która jest owocem pokoju z Bogiem. Dlatego św. Paweł żarliwie prosi w imię Chrystusa: *Pojednajcie się z Bogiem* (2 Kor 5, 20). *Konflikt z Bogiem* – czytamy w *Jezusie z Nazaretu* – *stanowi punkt wyjścia wszystkich nieszczęść człowieka; jego rozwiązanie jest podstawowym warunkiem pokoju w świecie. Tylko człowiek pojednany z Bogiem może się pojednać i żyć w harmonii ze sobą samym; tylko człowiek pojednany z Bogiem i ze sobą może wprowadzać pokój w swym otoczeniu i na całym świecie*⁶⁴. Oznacza to, że pokoju nie można osiągnąć tylko przy pomocy zewnętrznych struktur. Wiąże się on – wyjaśnia papież – *z eudokią*, z otwarciem serc na Boga. Trzeba się nauczyć, że pokój może zaistnieć tylko wtedy, gdy nienawiść i egoizm zostają przecięzione od wewnątrz. Stąd tym bardziej należy otwierać się wewnętrznie na pokój Boży i przekazywać go światu⁶⁵.

W Maryi mamy model osiągnięcia pokoju przez jedność z Bogiem. W Niej nie było niczego, co oddzielałoby Ją od Niego. Jej ludzkie serce było doskonale skupione na wielkim sercu Boga i otwarte na słuchanie Go. Ludzie, którzy podobnie jak Ona, są całkowicie otwarci na Boga, potrafią przyjąć Jego wolę, nawet jeżeli jest ona tajemnicza albo niezgodna z ich wolą. Im bardziej otwierają się na Boga, pokładają w Nim nadzieję, tym bardziej Jego obecność sprawia, że stają się zdolni do przeżywania wszystkich sytuacji swojego życia w pokoju⁶⁶. Maryja – uczy Benedykt XVI – *jak gdyby nam mówiła: zrozum, że Bóg, który jest źródłem wszelkiego dobra i nie pragnie niczego innego, jak tylko twojego prawdziwego szczęścia, ma prawo wymagać od ciebie, abys zawierzył całkowicie i z radością swe życie Jego woli i dokładał starań, by także inni czynili to samo. «Tam, gdzie jest Bóg, jest przyszłość»*⁶⁷. Kiedy ludzie tracą z oczu Boga, załamuje się także pokój. Maryja głosi w *Magnificat* prawdę, że Bóg jest źródłem istnienia społeczności ludzkiej i właściwego w niej porządku. Dlatego budując pokój, należy kierować się wiernie prawem ustanowionym przez Niego⁶⁸.

⁶⁴ J. RATZINGER/BENEDYKT XVI, *Jezus z Nazaretu...*, 81. Por. BENEDYKT XVI, *Błogosławieni pokój czyniący* (8.12.2012), „L'Osservatore Romano” 34(2013) nr 1, 5.

⁶⁵ Por. BENEDYKT XVI, *Otwórzmy się na Boga, by zaplanował pokój* (22.12.2006), „L'Osservatore Romano” 28(2007) nr 2, 44. *Serce otwarte na Boga i oczyszczone przez kontemplację Boga jest silniejsze niżeli karabiny i oręż wszelkiego rodzaju*. J. RATZINGER, *Komentarz teologiczny*, w: *Jan Paweł II w Fatimie. Trzecia tajemnica fatimska z komentarzem Kongregacji Nauki Wiary*, Kraków 2000, 117.

⁶⁶ BENEDYKT XVI, *Milcząca siła...*, 43.

⁶⁷ TENŻE, *Co chce nam powiedzieć Maryja?...*, 25.

⁶⁸ Por. TENŻE, *Maryja przypomina nam, że bez Boga nigdy nie pokonamy nienawiści i przemocy* (8.12.2007), „L'Osservatore Romano” 29(2008) nr 2, 38.

Oblicze i zbawczy plan Boga został nam objawiony w Jezusie Chrystusie. W swoim Synu Ojciec obdarzył nas też pokojem. Narodziny Jezusa okazały się dla całego świata przesłaniem pokoju. Narodził się On *w betlejemskiej grocie, by przynieść swój pokój ludziom dobrej woli, tym, którzy Go przyjmują z wiarą i miłością*⁶⁹. Maryja dała nam swojego Syna i ciągle ukazuje Go jako *Drogę pokoju*⁷⁰. *Jest On – wyznaje papież – królem pokojowym, dzięki potędze Boga, która jest potęgą dobra, potęgą miłości. Jest [...] królem, który urzeczywistnia pokój na krzyżu, łącząc ziemię z niebem i przerzucając braterski most między wszystkimi ludźmi. Krzyż jest nowym łukiem pokoju, znakiem i narzędziem pojednania, zrozumienia, znakiem, że miłość jest silniejsza od wszelkiej przemocy i wszelkiego ucisku, silniejsza od śmierci – zło pokonuje się dobrem, miłością*⁷¹.

Maryja jest jednocześnie niezawodną przewodniczką dla uczniów Chrystusa, którzy chcą służyć sprawiedliwości, pojednaniu i pokojowi⁷². Pomaga Ona *kontemplować oblicze Jezusa, Księcia pokoju*⁷³. Całe Jej życie upływało w świetle tajemnicy Syna, w promieniu Jego zbawczej posługi. Dlatego Matka jest niedościgłym wzorem kontemplacji, która konfrontuje słowa i czyny Jezusa, aby Go głębiej poznać. *Wpatrując się w Niego – podkreśla papież z Bawarii – [...] zdajemy sobie sprawę, że pokój nie może być osiągnięty na drodze zbrojnej, nie prowadzi do niego potęga gospodarcza, polityczna, kulturowa czy medialna. Pokój jest dziełem sumień otwierających się na prawdę i miłość*⁷⁴.

Najcenniejszym wkładem, który chrześcijanie mogą wnieść w dzieło pokoju, jest modlitwa. Zwłaszcza różaniec – zaznacza Benedykt XVI za Janem Pawłem II – jest modlitwą pokojową, która wprowadza w poznanie Chrystusa⁷⁵. Polega ona na kontemplowaniu Jego tajemnicy w duchowej jedności z Maryją. *Jej zdolność do życia Bożym spojrzeniem jest zaraźliwa. Pierwszą osobą, która tego doświadczyła, jest św. Józef. Jego pokorna i szczerą miłość do narzeczonej i decyzja o tym, aby związać*

⁶⁹ TENŻE, *Pokój darem...*, 53.

⁷⁰ TENŻE, *Osoba ludzka sercem pokoju* (8.12.2006), „L'Osservatore Romano” 28(2007) nr 2, 8.

⁷¹ TENŻE, *Budujemy sprawiedliwość, pojednanie i pokój* (26.10.2011), „L'Osservatore Romano” 33(2012) nr 1, 26.

⁷² Por. TENŻE, *Z ufnością przyzywajmy Matki miłosierdzia* (18.11.2011), „L'Osservatore Romano” 33(2012) nr 1, 10.

⁷³ TENŻE, *Człowiek...*, 17.

⁷⁴ TENŻE, *Cały Kościół...*, 24.

⁷⁵ Por. TENŻE, *Dom w Nazarecie szkołą modlitwy* (28.12.2011), „L'Osservatore Romano” 33(2012) nr 2, 51; JAN PAWEŁ II, List apostolski *Rosarium Virginis Mariae* o różańcu świętym (16.10.2002), 40.

swe życie z życiem Maryi, pociągnęła i wprowadziła również jego, który był «człowiekiem sprawiedliwym», do szczególnej zażyłości z Bogiem (Mt 1, 19). Z Maryją, a potem zwłaszcza z Jezusem zaczął on bowiem w nowy sposób odnosić się do Boga, przyjmować Go w swoim życiu, włączać się w Jego plan zbawienia, wypełniając Jego wolę⁷⁶. A więc Maryja pozwala utkwić wzrok w Jezusie i przyłgnąć do Niego. W ten sposób, kto przyswaja sobie tajemnicę Księcia pokoju, dowiaduje się, na czym polega sekret pokoju i przyjmuje go jako życiowy projekt. Różaniec jest także duchową «bronią» w walce ze złem, z wszelką przemocą, w walce o pokój w sercach, w rodzinach, w społeczeństwie i na świecie⁷⁷. Papież Ratzinger przywołuje objawienia fatimskie, w których Maryja ukazała się trojgu pastuszkom jako Matka różańcowa i usilnie zalecała im codzienne odmawianie różańca, by wyprosić zakończenie wojny⁷⁸. My również – zachęca papież – zechciejmy posłuchać matczynej prośby Maryi Panny i odmawiajmy z wiarą koronkę różańca w intencji pokoju⁷⁹.

Kontemplacja oblicza Chrystusa winna prowadzić do zaangażowania się w Jego zbawczą misję. Właśnie Maryja uczy nie tylko patrzenia na Chrystusa, lecz także obierania Go sobie za wzór, czyli podzielenia Jego uczuć i przyswajania Jego stylu życia. Mówi o tym List do Filipian: *To dążenie niech was ożywia, ono też było w Chrystusie Jezusie* (Flp 2, 5)⁸⁰. Dlatego – postuluje papież Ratzinger – tak jak Dziewica mamy być świadkami Chrystusa, szerzyć Jego orędzie pokoju i jedności⁸¹. Kroczenie za Księciem pokoju, utożsamianie się z Nim, należy do samej istoty synostwa Bożego. Siódme błogosławieństwo Kazania na Górze: *Błogosławieni, którzy wprowadzają pokój, albowiem oni będą nazwani synami Bożymi* (Mt 5, 9) *zaprasza do bycia tym, czym jest Syn, i do czynienia tego, co czyni Syn, po to, byśmy stali się «synami Bożymi»*⁸². Innymi słowy, w naszym życiu ma się urzeczywistniać to, co w sakramencie chrztu dokonało się na sposób sakramentalny: *śmierć człowieka starego i narodziny nowego*⁸³. Stawanie się „nowymi ludźmi”

⁷⁶ BENEDYKT XVI, *Dom w Nazarecie...*, 51.

⁷⁷ TENŻE, *Miłość Boga ma moc odnawiania wszystkiego* (19.10.2008), „L'Osservatore Romano” 29(2008) nr 12, 49.

⁷⁸ TENŻE, *Różaniec pomaga kochać Jezusa* (7.10.2007), „L'Osservatore Romano” 28(2007) nr 12, 40.

⁷⁹ TAMŻE.

⁸⁰ Por. BENEDYKT XVI, *Isć za Chrystusem znaczy przyswajając sobie Jego styl życia* (8.09.2007), „L'Osservatore Romano” 28(2007) nr 10-11, 22-23.

⁸¹ TENŻE, *Dziękujmy Bogu...*, 42.

⁸² J. RATZINGER/BENEDYKT XVI, *Jezus z Nazaretu...*, 81.

⁸³ BENEDYKT XVI, *Otwórzmy się na Boga...*, 44.

czyni nas posłańcami Bożego pokoju⁸⁴. Nigdy nie jest on dobrem osiągniętym w całej pełni, ale celem, do którego należy zmierzać i angażować się w działania dla jego urzeczywistnienia⁸⁵. W tym dziele Maryja *napelnia nas ufnością, bierze nas za rękę, pomaga nam iść drogą jedności z wolą Bożą, tak jak Ona sama od pierwszej chwili czyniła, a tę jedność wyraziła swoim «fiat»*⁸⁶.

Wychowanie do pokoju polega na otwieraniu umysłów i serc na przyjęcie wartości, które są filarami społeczności żyjącej w pokoju. Są nimi prawda, wolność, sprawiedliwość i miłość. Maryja jest ich doskonałym wzorem⁸⁷. Najpierw Ta, która żyła w prawdzie i poszukiwała jej głębokiego sensu, przypomina, że pokój rodzi się i wzrasta w prawdzie. *Gdy człowiek pozwala, by oświecił go blask prawdy, niejako naturalnie wchodzi na drogę pokoju*⁸⁸. Znajdujemy w Maryi również zdolność zrozumienia, że tylko powrót do prawdy czyni człowieka naprawdę wolnym. Wolność ducha jest darem Bożym. *To właśnie Bóg – uczy Benedykt XVI – wyzwala naszą wolność, wyzwala ją od zamknięcia w sobie samej [...] i czyni ją zdolną do otwarcia się [...] na wymiar daru z siebie, miłości, która staje się służbą i dzieleniem się z innymi*⁸⁹. Pokój obejmuje ponadto przywracanie sprawiedliwości, pojednania i przebaczenia⁹⁰. Postawa Maryi, pełnej dobroci i zatroskanej Matki, inspirowała do promowania społeczności sprawiedliwej i braterskiej⁹¹. Pokój jest jednak nade wszystko owocem miłości. W szkole Maryi uczymy się wchodzić *w tajemnicę Boga, który z miłości stał się człowiekiem i wzywa, abyśmy szli za Nim drogą miłości [...], którą każdego dnia trzeba przekładać na wielkoduszną służbę braciom*⁹². Podobnie jak Jezus – konkretyzuje myśl papież – *zwiastunowie pokoju Jego królestwa muszą wyruszyć w drogę, muszą odpowiedzieć na Jego wezwanie. Muszą iść, ale nie z potęgą wojny czy z mocą władzy, [...] ale przez dar z siebie, miłość posuniętą aż do końca.*

⁸⁴ *Kim są ci «wprowadzający pokój»? Są to wszyscy ludzie, którzy dzień po dniu starają się zło zwyciężać dobrem, siłą prawdy, orężem modlitwy i przebaczenia, uczciwą, dobrze wykonaną pracą, badaniami naukowymi w służbie życia, dziełami miłosierdzia wobec ciała i ducha.* TENŻE, *Na drogach dialogu...*, 18.

⁸⁵ Por. TENŻE, *Wzywam wszystkich...*, 22.

⁸⁶ TENŻE, *Z radością spotykam się z przyszłymi kapłanami mojej diecezji* (20.02.2009), „L'Osservatore Romano” 30(2009) nr 4, 30.

⁸⁷ Por. TENŻE, *Jesteśmy zobowiązani...*, 16.

⁸⁸ TENŻE, *Budowanie pokoju zadaniem każdego człowieka* (1.01.2006), „L'Osservatore Romano” 27(2006) nr 2, 24.

⁸⁹ TENŻE, *Tam, gdzie mieszka Bóg...*, 6.

⁹⁰ Por. TENŻE, *Adhortacja apostolska Sacramentum caritatis...*, 89.

⁹¹ Por. TENŻE, *Maryja przypomina nam...*, 38.

⁹² TENŻE, *Prawdziwy pokój jest przede wszystkim Bożym darem* (1.01.2008), „L'Osservatore Romano” 29(2008) nr 2, 25.

*Ta sama logika obowiązuje także nas, jeżeli chcemy być głosicielami królestwa pokoju. [...] Musimy być gotowi osobiście zapłacić, cierpieć niezrozumienie, odrzucenie, prześladowanie. Pokoju nie zaprowadza miecz, lecz miecz cierpiącego, tego, kto potrafi dawać własne życie*⁹³.

Upodabnianie do Chrystusa dokonuje się mocą Ducha Świętego. Benedykt XVI przekonuje o tym słowami św. Pawła: *Wszyscy ci, których prowadzi Duch Boży, są synami Bożymi. Nie otrzymaliście przecież ducha niewoli, by się znowu pogrążyć w bojaźni, ale otrzymaliście Ducha przybrania za synów, w którym możemy wołać: «Abba, Ojcze!».* *Sam Duch wspiera swym świadectwem naszego ducha, że jesteśmy dziećmi Bożymi (8, 14-16)*⁹⁴. Również Chrystusowe dzieło pokoju dokonuje się w nas za pośrednictwem Bożego Ducha. Pokój jest Jego owocem związanym z miłością: *Owoce zaś ducha jest: miłość, radość, pokój* (Ga 5, 22). Maryja ukazuje, w jaki sposób otwierać się na Ducha, by przemieniał On nasze wewnętrzne nastawienie, kształtował postawę, która jest fundamentem pokoju również w relacjach z bliźnimi⁹⁵. Należy postępować według Ducha, a nie spełniać pożądań ciała (por. Ga 5, 6), czyli wybierać impulsy pochodzące od Niego. Wówczas poprowadzi On nas ku wyżynom Boga, byśmy żyli już na ziemi załączkiem życia Bożego, które jest w nas⁹⁶. W rezultacie będziemy uzdolnieni do bycia skutecznymi znakami Bożego pokoju, czyli zaprowadzać autentyczne pojednanie w świecie⁹⁷.

Okazuje się w sumie, że aby wybrać drogę pokoju, potrzebny jest poryw odwagi i ufności w Boga i w człowieka⁹⁸. Należy wierzyć w pokój, wierzyć, że serce człowieka zawiera ziarna miłości pochodzące z serca Boga. *Czyż Dziewica Niepokalana – pyta retorycznie papież – nie napomina nas, byśmy wszyscy byli dla siebie braćmi, złączeni obowiązkiem budowania razem świata bardziej sprawiedliwego, solidarnego, pokojowego?*⁹⁹. I bezpośrednio sam odpowiada, iż jest Ona znakiem pewnej nadziei i ostatecznego zwycięstwa dobra nad złem, wskazuje nam drogę, która prowadzi do pokoju, drogę do królestwa Jezusa¹⁰⁰. W ten spo-

⁹³ TENŹE, *Budujmy sprawiedliwość...*, 26-27.

⁹⁴ Por. TENŹE, *Narodziny Jezusa napętlają serce nadzieją i radością* (2.01.2013), „L'Osservatore Romano” 34(2013) nr 2, 45.

⁹⁵ Por. TENŹE, *Warto być wiernym, warto wytrwać w wierze* (12.05.2007), „L'Osservatore Romano” 28(2007) nr 9, 32.

⁹⁶ Por. TENŹE, *Duch Święty prowadzi nas...*, 35.

⁹⁷ Por. TENŹE, *Dziękujmy Bogu...*, 42.

⁹⁸ Por. TENŹE, *Budowanie pokoju...*, 24.

⁹⁹ TENŹE, *Maryja przypomina nam...*, 38.

¹⁰⁰ TAMŹE, 38-39.

sób stajemy za Jej przykładem i wspólnie z Nią zaczynamy ludzkości odnowioną w miłości¹⁰¹.

2.2. Orędowniczka pokoju

Jezus dał nam swoją Matkę za naszą Matkę. Z krzyża, tronu łaski i Odkupienia, powierzył macierzyńskiej miłości Maryi umiłowanego ucznia, a wraz z nim całą ludzkość¹⁰². W ten sposób uczynił Ją pośredniczką strumienia łaski płynącej z krzyża. *Dzięki macierzyńskiej miłości* – przywołuje papież Ratzinger słowa konstytucji *Lumen gentium* – *opiekuje się [Ona] braćmi swego Syna, pielgrzymującymi jeszcze i narażonymi na niebezpieczeństwa i trudy, dopóki nie zostaną doprowadzeni do szczęśliwej ojczyzny*¹⁰³. Jest Królową właśnie przez to, że nas kocha i wyjednuje zdroje łask. Ufność w Jej skuteczne orędownictwo sprawia, że zawieramy się Jej po synowsku¹⁰⁴.

Pośród licznych łask, które wyprasza Maryja, znajduje się dar pokoju. Jak w Wieczniku Zielonych Świąt przyczyniła się Ona modlitewnym wstawiennictwem do pogłębienia pokoju, zgody i jedności zgromadzonych wokół Niej uczniów Chrystusa, tak po swym Wniebowzięciu nie zaprzestaje przyzywać darów Ducha Świętego i wypraszać u Syna daru pokoju. Dzięki Jej wstawienniczej służbie możliwe jest w każdym czasie zachowanie zgody i braterskiej miłości w Kościele i świecie. Zwłaszcza w liturgii noworocznej – podkreśla Benedykt XVI – *Kościół prosi o pokój dla świata, o pokój Chrystusa, a czyni to za pośrednictwem Maryi, pośredniczki i współpracownicy Chrystusa*¹⁰⁵, a także zawiera *wstawiennictwu Matki «Króla pokoju», aby rozpoczynający się rok był czasem nadziei i pokojowego współżycia na całym świecie*¹⁰⁶.

Wiarę w przemożne wstawiennictwo Maryi wyrażają także liczne akty zawierzenia papieskiego. Jednym razem powierza on ogólnie macierzyńskiej opiece Maryi *niepokoje ludzkości o każde miejsce na świecie udreżone przez przemoc*¹⁰⁷ i błaga, aby *uprosiła pokój dla świata, aby otaczała [nas] swoją opieką i [nam] przewodziła*¹⁰⁸. Przy innej oka-

¹⁰¹ Por. BENEDYKT XVI, *Budujmy Kościół...*, 34.

¹⁰² Por. TENŻE, *Maryja Matką Chrystusa...*, 22.

¹⁰³ LG 62 – cyt. za: TENŻE, *Co chce nam powiedzieć Maryja?...*, 25.

¹⁰⁴ Por. TENŻE, *Królowa...*, 43.

¹⁰⁵ TENŻE, *Pokój darem...*, 51.

¹⁰⁶ TENŻE, *Wzywam wszystkich...*, 22.

¹⁰⁷ TENŻE, *Maryja naszym wzorem i wsparciem* (15.08.2006), „L'Osservatore Romano” 27(2006) nr 9-10, 49.

¹⁰⁸ TENŻE, *Cały Kościół...*, 24. Por. TENŻE, *Zwycięża miłość, a nie nienawiść* (15.08.2006), „L'Osservatore Romano” 27(2006) nr 12, 12.

zji wypowiada pod Jej adresem bardziej konkretne prośby. Zwraca się do Niej, aby jak niegdyś posłużyła pasterzom betlejemskim, tak obecnie prowadziła nas do Chrystusa, Króla pokoju: *Pomóż nam, Maryjo, Ty, która wydałaś na świat Jezusa, abyśmy przyjęli Jego dar pokoju i byli prawdziwymi i odważnymi budowniczymi pokoju*¹⁰⁹. *Wstawiaj się za nami u Twego Syna, aby wszystkie rodziny narodów [...] żyły w pokoju i zgodzie, dopóki nie zjednoczą się w jeden lud Boży*¹¹⁰. *Maryjo, pomóż [...], abyśmy biorąc z Ciebie przykład, całkowicie ukierunkowali nasze życie na Boga. Spraw, abyśmy patrząc na Chrystusa, stawali się coraz bardziej do Niego podobnymi dziećmi Bożymi! Wtedy [...] napelnieni wszelkim błogosławieństwem duchowym będziemy coraz lepiej wypełniać Jego wolę i stawać się narzędziami pokoju*¹¹¹. Są też papieskie prośby o dar miłości i braterstwa: *Królowo pokoju, [...] wyjednaj nam miłość synowską i braterską, [...] wyjednaj ducha braterstwa dla narodów ziemi!*¹¹². *Dodaj otuchy tym, którzy się trudzą, aby zbudować lepszy świat, w którym będzie mogła zatriumfować sprawiedliwość i zapanaować braterstwo, w którym zaniknie egoizm, nienawiść i przemoc*¹¹³. Nie brakuje też w papieskich zawierzeniach upraszania za wstawiennictwem Matki ducha pojednania i zgody: *Królowo pokoju, wyjednaj dar zgody i pokoju dla narodów i całej ludzkości. [...] Umacniaj jedność naszych rodzin, [...] uczyni z nich ogniska radości i zgody*¹¹⁴. *[Wyjednaj] wszystkim gotowość do zrozumienia, wolę porozumienia oraz pragnienie zgody!*¹¹⁵. Papież przedstawia też życzenie: *Niech Ona wspiera nas w modlitwie do Ducha Świętego, by odnowił oblicze ziemi i przemienił serca, sprawiając, by zmiękły w obliczu rozbrajającej dobroci Dziecięcia, które narodziło się dla nas*¹¹⁶.

Równie często Benedykt XVI apeluje do wiernych, aby zwracali się do Matki i Królowej z prośbą o wyjednanie światu upragnionego daru pokoju. Szczególnie w Światowe Dni Pokoju zaleca: *Z ufnością i synowskim oddaniem skierujemy spojrzenie ku [...] Matce Księcia pokoju. Na początku nowego roku prosimy Ją, aby pomagała całemu ludowi Bożemu w każdej sytuacji wprowadzać pokój i pozwalać, by oświecała go Prawda,*

¹⁰⁹ TENŹE, *Chrystus naszym pokojem...*, 53.

¹¹⁰ TENŹE, *U stóp Pani Fatimskiej składam problemy świata i nadzieje ludzkości* (12.05.2010), „L'Osservatore Romano” 31(2010) nr 7, 18.

¹¹¹ TENŹE, *Bądźmy narzędziami...*, 27.

¹¹² TENŹE, *Z ufnością...*, 10.

¹¹³ TENŹE, *Królowo pokoju...*, 30.

¹¹⁴ TAMŹE, 29.

¹¹⁵ BENEDYKT XVI, *Maryja naszym wzorem...*, 49.

¹¹⁶ TENŹE, *Sprawiedliwy i pokojowy ład społeczny w świecie jest możliwy i nieodzowny* (1.01.2011), „L'Osservatore Romano” 32(2011) nr 2, 23. Por. TENŹE, *Encyklika Caritas in veritate...*, 79.

która wyzwala (por. J 8, 32)¹¹⁷. Prośmy, [...] aby nam pomogła przyjąć Syna, a w Nim prawdziwy pokój, [...] aby oświeciła nasze oczy, abyśmy potrafili rozpoznać oblicze Chrystusa w obliczu każdej osoby ludzkiej, będącej sercem pokoju!¹¹⁸. Natomiast w liturgiczne wspomnienie Maryi Królowej papież nawołuje: *Zawierzajmy Jej wstawiennictwu codzienną modlitwę o pokój, [...] by wszyscy ludzie przekonali się, że na tym świecie musimy pomagać sobie jedni drugim jak bracia, by budować cywilizację miłości. «Maria, Regina pacis, ora pro nobis!»*¹¹⁹.

* * *

Przedłożona nauka Benedykta XVI o udziale Maryi w dziele budowania pokoju wykazuje, że jest Ona Królową pokoju ze względu na ścisłą więź z Synem, Księciem pokoju. Jej współdziałanie w dziele pojednania ludzi z Bogiem, dokonany przez Chrystusa, polega na tym, iż wydała na świat Księcia pokoju, a potem wiernie towarzyszyła Mu w Jego zbawczych tajemnicach, zwłaszcza na Kalwarii, kiedy to przez krew swoją obdarzył pokojem całe stworzenie. Chrystusowe dzieło pokoju urzeczywistnia się za pośrednictwem Ducha Świętego. Przeniknął On dogłębnie Maryję. Miłość, wlna przez Niego w Jej serce, sprawiła, że cechował Ją wewnętrzny pokój, żyła w zgodzie z Bogiem i bliźnimi. W Wieczerniku wyprosiła na modlitwie Ducha jedności i miłości dla rodzącego się Kościoła.

Posługiwanie na rzecz pokoju kontynuuje Maryja aktualnie w Kościele. Przykładem życia i matczynym wstawiennictwem pomaga głosić Ewangelię pokoju i dawać świadectwo o mocy Bożej miłości. Ukazuje, że pokój obejmuje całą osobę ludzką i zakłada zaangażowanie całego człowieka. Jest to pokój z Bogiem przez życie zgodne z Jego wolą, który prowadzi do pokoju z samym sobą i pokoju zewnętrznego z ludźmi i z całym stworzeniem. Dlatego najlepiej czynimy, jeżeli w szkole Królowej pokoju i z Jej matczyną pomocą angażujemy się w budowanie pokoju w Kościele i świecie, podążając za Chrystusem, Księciem pokoju.

O. dr hab. Adam Wojtczak OMI
Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu

ul. Szkolna 12
PL - 64-211 Obrza

e-mail: awojtczak@oblaci.pl

¹¹⁷ TENŻE, *Pokój w prawdzie...*, 7.

¹¹⁸ TENŻE, *Pokój darem...*, 53.

¹¹⁹ TENŻE, *Budujemy w świecie...*, 50.

Bibliografia

- Benedykt XVI, *Pokój w prawdzie* (8 XII 2005), „L'Osservatore Romano” 27(2006) nr 2, 4-7.
- Benedykt XVI, *Budowanie pokoju zadaniem każdego człowieka* (1 I 2006), „L'Osservatore Romano” 27(2006) nr 2, 23-24.
- Benedykt XVI, *Osoba ludzka sercem pokoju* (8 XII 2006), „L'Osservatore Romano” 28(2007) nr 2, 4-8.
- Benedykt XVI, *Otwórzmy się na Boga, by zapanował pokój* (22 XII 2006), „L'Osservatore Romano” 28(2007) nr 2, 40-44.
- Benedykt XVI, *Chrystus naszym pokojem* (1 I 2007), „L'Osservatore Romano” 28(2007) nr 2, 53.
- Benedykt XVI, *Pokój darem Bożego Narodzenia* (1 I 2007), „L'Osservatore Romano” 28(2007) nr 2, 51-53.
- Benedykt XVI, *Prawdziwy pokój jest przede wszystkim Bożym darem* (1 I 2008), „L'Osservatore Romano” 29(2008) nr 2, 23-25.
- Benedykt XVI, *Dziękujemy Bogu za cud wcielenia* (14 V 2009), „L'Osservatore Romano” 30(2009) nr 7-8, 41-42.
- Benedykt XVI, *Królowo pokoju, wyjednaj dar zgody dla narodów i całej ludzkości* (6 IX 2009), „L'Osservatore Romano” 30(2009) nr 11-12, 29-30.
- Benedykt XVI, Encyklika *Caritas in veritate* o integralnym rozwoju ludzkim w miłości i prawdzie (29.06.2009).
- Benedykt XVI, *U stóp Pani Fatimskiej składam problemy świata i nadzieje ludzkości* (12 V 2010), „L'Osservatore Romano” 31(2010) nr 7, 17-18.
- Benedykt XVI, *Budujmy w świecie cywilizację miłości* (22 VIII 2010), „L'Osservatore Romano” 31(2010) nr 10, 50.
- Benedykt XVI, *Cały Kościół modli się do Boga o dar pokoju* (1 I 2011), „L'Osservatore Romano” 32(2011) nr 2, 23-24.
- Benedykt XVI, *Sprawiedliwy i pokojowy ład społeczny w świecie jest możliwy i nieodzowny* (1 I 2011), „L'Osservatore Romano” 32(2011) nr 2, 21-23.
- Benedykt XVI, *Co chce nam powiedzieć Maryja?* (23 IX 2011), „L'Osservatore Romano” 32(2011) nr 12, 24-25.
- Benedykt XVI, *Budujmy sprawiedliwość, pojednanie i pokój* (26 X 2011), „L'Osservatore Romano” 33(2012) nr 1, 25-27.
- Benedykt XVI, *Królowa, która jest służebnicą* (22 VIII 2012), „L'Osservatore Romano” 33(2012) nr 9-10, 42-44.
- Benedykt XVI, *Człowiek jest stworzony do pokoju* (1 I 2013), „L'Osservatore Romano” 34(2013) nr 2, 16-17.
- Benedykt XVI, *Na drogach dialogu, zrozumienia i pojednania* (1 I 2013), „L'Osservatore Romano” 34(2013) nr 2, 17-18.
- Ratzinger J., *Wzniosła Córa Syjonu. Rozważania mariologiczne*, Poznań 2002.
- Ratzinger J./Benedykt XVI, *Jezus z Nazaretu, cz. 1, Od chrztu w Jordanie do przemienienia*, Kraków 2007, 80-82.
- Wojtczak A., *«Serva Domini». Z maryjnego nauczania Benedykta XVI*, Poznań 2013.

Queen of peace in Pope Benedict XVI's teaching

(Summary)

The article presents Pope Benedict XVI's teaching on Mary's contribution to building peace. Peace here is perceived integrally: peace with God, interior peace with oneself as well as exterior peace with neighbors and the whole creation. The whole article can be summed up in two main points. The first one reveals double justification of the title *Queen of peace*, offered by the Pope. The first reason, emphasized more by the Pope, points to Mary's particular cooperation in the work of reconciliation between man and God, which was done by Jesus Christ – the Prince of Peace. Mary brought Him into this world, and then She participated in His redemptive work, which brought peace to the whole creation. The other reason points to the Holy Spirit, the source of Mary's interior peace. The love poured into Her heart by the Holy Spirit enabled Her to live in harmony with both people and God. In the Upper Room, Mary managed to implore the Holy Spirit for the whole Church. The other main point of the article concentrates on Mary's present work for peace within the Church and in the world. Her service in promoting peace is evident in a twofold way: She is a teacher of peace, who teaches how to find and form interior peace, which is fundamental to social peace; and through Her maternal intercession Mary asks God for the desired gift of peace to reach human hearts all over the world. It is best for us to be in the school of the Queen of Peace and to be engaged in spreading peace with Her motherly help, following Christ – the Prince of Peace.

Keywords: Mary, Queen of peace, peace, Benedict XVI.

Słowa kluczowe: Maryja, Królowa pokoju, pokój, Benedykt XVI.

Wiarygodnym promotorem pokoju *może być jedynie ktoś, kto przybywa ze zbauwionego świata i sam został już zbauwiony*¹. Niewątpliwie, z tego punktu widzenia Najświętsza Maryja Panna należy w sposób szczególny do tych osób, które *wprowadzają pokój* (Mt, 5, 9). Jest tak przede wszystkim ze względu na Jej najpełniejsze z możliwych zjednoczenie z Chrystusem. Wprowadzanie pokoju należy rozumieć integralnie, czyli chodzi zarówno o pokój wewnętrzny, jak i zewnętrzny, o pokój z Bogiem, ludźmi, sobą samym i światem². Święty Jan Paweł II nazywa Maryję Matką i Królową Pokoju oraz zauważa, że Jej duchowe macierzyństwo najbardziej zabezpiecza pokój³.

Chcąc ukazać etyczno-społeczny wymiar maryjnego tytułu „Matka i Królowa Pokoju”, autor niniejszego artykułu podzielił go na dwie części. Pierwszą z nich poświęcił etycznemu aspektowi tegoż maryjnego tytułu, a drugą jego społecznemu wymiarowi. Podsumowanie do-

Ks. Jacek Hadryś

Etyczno-społeczna interpretacja maryjnego tytułu „Matka i Królowa Pokoju”

SALVATORIS MATER
20(2018) nr 1-4, 100-116

konanych interpretacji zamieścił w zakończeniu. W artykule z założenia pominięte zostały inne aspekty tytułu „Matka i Królowa Pokoju”, a także jego rozumienie niemające związku z etycznym i społecznym znaczeniem⁴. Literaturą źródłową i literaturą przedmiotu stały się wybrane dokumenty Ko-

ścioła oraz wypowiedzi sługi Bożego Stefana Wyszyńskiego, jak również niektóre pozycje książkowe i artykuły związane z prezentowanym zagadnieniem. Zostały one poddane analizie, której wyniki stanowią treść ar-

¹ L. SCHEFFCZYK, *Maryja, Matka i Towarzyszka Chrystusa. Podręcznik mariologii*, Kraków 2004, 318-319.

² Por. A. WOJTCZAK, *Matka i Królowa. Ku integralnemu i pogłębionemu rozumieniu tytułów maryjnych*, Poznań 2009, 339.

³ JAN PAWEŁ II, *Nowy Rok* (Anioł Pański, 1.01.1989), w: *Jan Paweł II o Matce Bożej 1978-1998: Anioł Pański*, t. 5, red. A. SZOSTEK, Warszawa 1999, 289. *Chcielibyśmy na wszystkich ludzi rozciągnąć to macierzyństwo [...] Chcielibyśmy tym macierzyństwem osłonić każdego człowieka i całą ludzkość przed wszelkim złem, które zagraża. [...] Nie ma niczego, co bardziej zabezpieczałoby pokój niż ono.* JAN PAWEŁ II, *W imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego* (Anioł Pański, 1.01.1980), w: *Anioł Pański z papieżem Janem Pawłem II*, t. 1, red. S. DZIWIŚ, J. KOWALCZYK, T. RAKOCZY, Watykan 1982, 182.

⁴ Zob. A. WOJTCZAK, *Teologiczna wymowa maryjnego tytułu „Królowa pokoju”*, „Collectanea Theologica” 2(2007) 31-56.

tykułu. Stosowne podsumowania i wnioski z przeprowadzonych badań zostały, jak już wspomniano, zamieszczone w zakończeniu.

1. Etyczne znaczenie tytułu „Matka i Królowa Pokoju”

Prawdziwy i głęboki pokój serca, ten, którego świat nie może dać, ale daje jedynie Chrystus (por. J 14, 27), nie jest możliwy bez przyjęcia wobec Chrystusa postawy Maryi, Matki i Królowej Pokoju. W życiu duchowym nic nie dokonuje się automatycznie, dary Boże wymagają przyjęcia ze strony człowieka, odpowiedzi na Boże działanie⁵. Pokój serca jest możliwy wtedy, kiedy wierzący w Chrystusa, tak jak Matka i Królowa Pokoju, będzie wewnętrznie głęboko zjednoczony z Nim⁶. Owo zjednoczenie z Chrystusem wzorowane na doskonałym zjednoczeniu z Nim Maryi obejmuje nadprzyrodzony wymiar Jej macierzyństwa, jak również pełne podjęcie przez Nią wypełniania woli Bożej oraz zaangażowanie się w dzieło zbawcze Chrystusa⁷. Maryja przy Zwiastowaniu okazała pełne posłuszeństwo wiary, całkowitą uległość rozumu i woli wobec objawiającego się Boga, co sprawiło, iż weszła w wyjątkową więź z Nim. Maryja wprawdzie uwierzyła, a dopiero później została Matką. Pierwsze i szczególnie wymowne było poczęcie Chrystusa w akcie teologalnym, wynikające z Jej wiary i świętości, a dopiero następne w wymiarze fizycznym⁸. Głębokie zjednoczenie Maryi z Chrystusem dokonało się poprzez Jej *fiat* wypowiedziane przy Zwiastowaniu⁹. Od tej chwili Maryja żyła tylko dla Chrystusa, można uznać, że świadomie Jej życie stało się chrystocentryczne¹⁰. Istotą życia Maryi było zrodzenie Syna oraz

⁵ Por. J. HADRYŚ, *Dynamika chrześcijańskiego życia duchowego*, Poznań 2017, 19.

⁶ W niniejszym artykule autor nawiązuje często do swojego wcześniejszego opracowania *Maryja doskonale zjednoczona z Chrystusem*, „Salvatoris Mater” 1(2003) 85-97.

⁷ *Jej udział ogarnął całe dzieło zbawcze Chrystusa. Tylko Ona została w ten sposób zespolona z odkupieńczą ofiarą, która wyjednana zbawienie wszystkim ludziom.* JAN PAWEŁ II, *Maryja – szczególna Współpracowniczka Odkupienia* (Audiencja generalna 9.04.1997), w: *Jan Paweł II o Matce Bożej 1978-1998: Audiencje generalne*, t. 4, red. A. SZOSTEK, Warszawa 1999, 252-253.

⁸ Por. R. ROGOWSKI, *Trynitarny charakter duchowości maryjnej*, w: *Trójca Święta a Maryja. Materiały z sympozjum mariologicznego zorganizowanego przez Polskie Towarzystwo mariologiczne, Częstochowa, 6-8 września 1999 roku*, red. T. SIUDY, K. PEK, Częstochowa 2000, 37.

⁹ Por. JAN PAWEŁ II, *List apostolski Mulieris dignitatem* (1998), 4. A.J. NOWAK, *Maryja w relacji do Trójcy Przenajświętszej*, w: *Signum Magnum – duchowość maryjna*, red. M. CHMIELEWSKI, Lublin 2002, 95.

¹⁰ *Zadane stworzenie nie było bliższe Chrystusowi, bardziej Jego i tak zjednoczone z Nim jak Maryja.* S. WYSZYŃSKI, *Najgłębiej wszczepił się Chrystus w Maryję* (Rekolekcje Instytutu Prymasowskiego, Choszczówka, 7.09.1971), nr 930, s. 10-11.

istnienie dla Niego. Sama bliskość Maryi i Jezusa miała unikalny charakter, była czymś bardzo intymnym i doskonałym¹¹, stała się wzorcem dla każdego wyznawcy Chrystusa. Chociaż zjednoczenie Maryi z Chrystusem było szczególnego rodzaju, niemniej jednak w wielu aspektach jest możliwe do naśladowania przez wierzących w Chrystusa i w ten sposób umożliwia im przyjęcie Zbawiciela wraz z darem pokoju. Przyglądając się różnym aspektom zjednoczenia Matki i Królowej Pokoju z Synem Bożym, można odkryć konkretne wezwania dla wyznawcy Chrystusa, który pragnie doświadczyć, na wzór Maryi, Bożego pokoju.

Maryja najbardziej spośród wszystkich ludzi ukochała Chrystusa. Była zjednoczona z Nim w miłości. Miłość Maryi ku Chrystusowi objawiała się konkretnie: w całkowitym ukierunkowaniu się ku Niemu i Jego misji w połączeniu z doskonałym wypełnianiem woli Bożej oraz pełnym posłuszeństwem wiary. Całe życie Maryi zostało od Zwiastowania podporządkowane Chrystusowi i Jego misji: nie żyła dla siebie, ale dla Niego. Gdy poznała plany Boże, wszystko poświęciła i ofiarowała się do Bożej dyspozycji¹². W tym kontekście wypełnianie woli Bożej oznaczało dla Niej rezygnację z własnych planów i zamierzeń. Maryja pragnęła tego, czego chce Bóg. Na takie Jej usposobienie wskazują słowa wypowiedziane w Kanie Galilejskiej: *Zróbcie wszystko, cokolwiek wam powie* (J 2, 5).

Szczególnym wyrazem doskonałego zjednoczenia Maryi z Chrystusem było Jej pełne posłuszeństwo w wierze okazane Bogu mimo poddania Jej najrozmaitszym próbom: z pewnością Maryja inaczej wyobrażała sobie swoje życie, niż ono potoczyło się w rzeczywistości. *Tak* wypowiedziane podczas Zwiastowania powtarzała, przeżywając różnorodne życiowe burze, poprzez które Bóg kształtował Jej wiarę¹³. W tym wszystkim okazywała pełne posłuszeństwo wiary, a trudne sprawy rozważała w swoim sercu (por. Łk 2, 51). Prymas Wyszyński z wyczuwalnym zachwytem wypowiadał się na temat wiary Maryi¹⁴. W Maryi znalazło do-

¹¹ Por. L.-J. SUENENS, *Kim jest Ona? Synteza mariologii*, Warszawa 1988, 55.

¹² Por. S. WYSZYŃSKI, *Podczas Mszy świętej* (Rekolekcje Instytutu Prymasowskiego, Choszczówka, 21.08.1975), nr 1610, s. 3.

¹³ Na przykład, gdy okazało się, że o poczęciu Syna Bożego nic nie wie Józef, okoliczności narodzenia Syna w Betlejem, rzeź niemowląt, pospieszna ucieczka do Egiptu, zaginięcie dwunastoletniego Syna, przyglądanie się narastającej wokół Chrystusa fali nienawiści. Por. T. DAJCZER, *Rozważania o wierze*, Częstochowa 1998, 120-128.

¹⁴ *Maryja wierzyła podczas zwiastowania, wierzyła i później, wierzyła nieustępliwie, wierzyła w Kanie [...], wierzyła do końca, wierzyła na Kalwarii, wierzyła, czekając na zmartwychwstanie, wiarą swoją tak zdobywała sobie Chrystusa, że On Jej też zawierzył, uwierzył. Nie tylko dlatego, że Ją wybrał Ojciec dla Niego, ale dlatego, że*

skonałe urzeczywistnienie *posłuszeństwo wiary*, poprzez które stała się Ona *doskonale zjednoczona z Chrystusem w Jego wyniszczeniu*¹⁵.

Nikt tak jak Maryja nie został przez Boga zaproszony do udziału w misterium Chrystusa i nikt też tak jak Ona nie odpowiedział aż w tak wielkim stopniu na owo zaproszenie. O Jej obecności w tajemnicy Chrystusa świadczą między innymi Zwiastowanie, nawiedzenie Elżbiety, Kana Galilejska, Kalwaria, Zesłanie Ducha Świętego¹⁶. Związanie Maryi z Chrystusem i Jego misją naznaczone było naśladowaniem Chrystusa wyrażającym się przede wszystkim w dziewiczej konsekracji i duchowym macierzyństwie¹⁷. Maryja sama w sobie stała się punktem odniesienia dla naśladowania Chrystusa: *Cale nasze życie chrześcijańskie ma iść po linii naśladowania Chrystusa i Jego Matki oraz Jej cnót*¹⁸. Według prymasa Wyszyńskiego *pełne naśladowanie chrześcijańskie, to jest naśladowanie nie tylko Chrystusa, ale i Jego Matki*¹⁹, a Maryja jest między innymi wzorem: człowieka poddanego działaniu trynitarnemu²⁰, wiary²¹, modlitwy²², rozważania trudnych spraw²³, uległości wobec woli

w kontaktach praktycznych widział Jej wierność. I może w wyniku tej wierności Maryi oddał Jej to, co zostawiał na tej ziemi najdroższe – zostawiał zbawionych ludzi, zostawiał Kościół, uczniów, Lud Boży. „Oto Matka twoja”. To był akt zawierzenia Jezusa dla swej Matki i to zawierzenia w wymiarze eschatologicznym, aż do skończenia świata, bo Maryja będzie Matką na tej ziemi aż do skończenia świata. S. WYSZYŃSKI, *Zapuscicie korzenie w Chrystusa* (Rekolekcje Instytutu Prymasowskiego, Choszczówka, 7.09.1971), nr 929, s. 2-3.

¹⁵ JAN PAWEŁ II, *Redemptoris Mater* (1987), 18 (dalej: RM).

¹⁶ Por. S. WYSZYŃSKI, *O Maryi Matce Kościoła na tle rozdziału VIII Konstytucji dogmatycznej* (Uroczystość Zwiastowania w Instytucie Prymasowskim, Warszawa, 25.03.1966), 3-5, nr 396; TENŻE, *Święto Matki Kościoła* (Dzień skupienia Instytutu Prymasowskiego, Choszczówka, 7.06.1976), nr 1820, s. 4-5.

¹⁷ Por. RM 43.

¹⁸ S. WYSZYŃSKI, *Problem kobiety w Kościele posoborowym* (Rekolekcje Instytutu Prymasowskiego, Warszawa, 8.08.1967), nr 468, s. 3; por. J. GOGOLA, *Teologia komunii z Bogiem*, Kraków 2003, 72.

¹⁹ S. WYSZYŃSKI, *Rozdział VIII – Maryja obecna i działająca w Kościele* (Rekolekcje Instytutu Prymasowskiego, Warszawa, 17.08.1965), nr 366, s. 13.

²⁰ Por. TENŻE, *Apel Jasnogórski* (Dzień skupienia Instytutu Prymasowskiego, Choszczówka, 14.11.1976), s. 2, nr 1982; TENŻE, *Mysł przewodnia dnia* (Rekolekcje Instytutu Prymasowskiego, Łaski, 29.07.1958), nr 53, s. 1.

²¹ Por. TENŻE, *„Błogosławiona, iżeś uwierzyła...”* (Do Prymasowskiego Instytutu, Warszawa, 25.03.1963), nr 261, s. 1-2.

²² Por. TENŻE, *Z obrazem Maryi Jasnogórskiej Dziewicy Wspomożycielki udajemy się do Ojca świętego* (Przed wyjazdem na synod nadzwyczajny, Warszawa, 7.10.1969), nr 659, s. 3.

²³ Por. TENŻE, *Homilia podczas Mszy świętej porannej* (Warszawa, 25.12.1972), nr 1149, s. 5-6.

Bożej²⁴, dyspozycyjności wobec Boga²⁵, ofiary²⁶, wierności²⁷, pokory²⁸, zachowania godności w cierpieniu²⁹, wytrwałości w osamotnieniu³⁰, radości³¹, miłości w relacjach z bliźnimi³² oraz cnót apostołskich³³.

Zjednoczenie Maryi z Chrystusem można rozpatrywać także jako świętość polegającą na praktyce cnót, czyli w takim ujęciu chodzi o życie cnotami teologalnymi przejawiające się w konkretnych czynach i postawach³⁴. Pod tym względem Matka i Królowa Pokoju jest również szczególnym wzorem: była bardzo wrażliwa i otwarta na potrzeby innych, o czym świadczy między innymi Jej interwencja w Kanie Galilejskiej³⁵ oraz nawiedzenie Elżbiety³⁶. Za Soborem Watykańskim II można również stwierdzić, że Maryja osiągnęła pełnię doskonałości, do której Bóg powołuje każdego człowieka: wszystko, *co w planach Bożych miało się dokonać, zostało ukazane w Bogurodzicy. Kościół zawsze się rozwija według tego Wzoru*³⁷. O Maryi można mówić jako o wzorcu indywidualnym do naśladowania dla każdego członka Kościoła³⁸. Świętość teolo-

²⁴ Por. TENŻE, *Miłość przekreślająca siebie. Maryja wzorem oddawania się innym...* (Do Instytutu Prymasowskiego, w dniu Zwiastowania, Warszawa, 25.03.1960), nr 126, s. 9.

²⁵ TENŻE, *Apel Jasnogórski* (Bachledówka, 17.07.1970), nr 724, s. 1.

²⁶ Por. TAMŻE, 5; TENŻE, *Dziękczynienie po Komunii świętej* (Dzień skupienia Instytutu Prymasowskiego, Warszawa, 6.12.1966), nr 421, s. 1-2.

²⁷ Por. TENŻE, *Panna wierna* (Rekolekcje Instytutu Prymasowskiego, Laski, 31.07.1958), nr 65, s. 6 i 9-11.

²⁸ Por. TENŻE, *Apel Jasnogórski* (Fiszor, 25.07.1978), nr 2383, s. 1.

²⁹ Por. TENŻE, „*Virgo Urbanissima!*” (Dzień skupienia Instytutu Prymasowskiego, Choszczówka, 23.05.1977), nr 2115, s. 1-13.

³⁰ Por. TENŻE, *Zwiastowanie* (Dzień skupienia Instytutu Prymasowskiego, Choszczówka, 25.03.1981), nr 2852, s. 5.

³¹ Por. TENŻE, *Radość w sercu świętych* (Rekolekcje Instytutu Prymasowskiego, Choszczówka, 22.08.1975), nr 1618, s. 3-8.

³² Por. TENŻE, *Apel Jasnogórski* (Choszczówka, 7.01.1978), nr 2255, s. 2.

³³ TENŻE, *Nasz cel – miłość Kościoła i służba Kościołowi* (Rekolekcje Instytutu Prymasowskiego, Warszawa, 21.08.1968), nr 560, s. 7-8; por. TENŻE, *Autokatecheza* (Dzień skupienia Instytutu Prymasowskiego, Choszczówka, 27.02.1974), nr 1376, s. 1-16. Por. J. HADRYŚ, *Maryjny rys duchowości Instytutu Pomocnic Maryi Jasnogórskiej Matki Kościoła*, Poznań 2004, 62-68.

³⁴ Por. J. GOGOLA, *Teologia komunii z Bogiem...* 104.

³⁵ Por. S. WYSZYŃSKI, *Podczas Mszy świętej* (Choszczówka, 12.01.1973), nr 1171, s. 3.

³⁶ Por. TENŻE, *Podczas Mszy świętej* (Bachledówka, 2.07.1973), nr 1250, s. 1. Już w Ain Karin ujawnia się to, co jest istotne dla chrześcijaństwa: miłość Boga i miłość bliźnich w sposób czynny. TENŻE, *Rozmyślanie różańcowe* (Choszczówka, 26.10.1972), nr 1122, s. 2.

³⁷ Por. TENŻE, *Droga błogosławieństw w ramionach Matki Kościoła i Kościoła Matki* (Uroczystość Wszystkich Świętych, w 26-lecie skrzyżowania dróg..., Warszawa, 1.11.1968), nr 579a, s. 1.

³⁸ Por. TENŻE, *Osoba ludzka i jej wartość jakościowa* (Rekolekcje Instytutu Prymasowskiego, Choszczówka, 22.08.1974), nr 1483, s. 3.

galno-moralna Maryi w świetle przeprowadzonych analiz Jej życia jest oczywista: zarówno od strony teologalnej, jak i z perspektywy moralnej, u Maryi osiąga swoją pełnię i doskonałość.

Omówienie doskonałego zjednoczenia Maryi z Chrystusem i pokazanie różnych jego aspektów jest ważne dla zrozumienia etyczno-moralnych implikacji tytułu Matka i Królowa Pokoju. Jak już zostało wspomniane, owo zjednoczenie Maryi z Chrystusem zaowocowało Jej pełnym otwarciem się na łaskę pokoju. Pokój wewnętrzny jest owocem zjednoczenia z Chrystusem. Każdy, kto chce tak jak Maryja być zdolnym do przyjęcia łaski pokoju, przede wszystkim ma dążyć tak jak Ona do możliwie najpełniejszej komunii z Chrystusem. Rzecz jasna w aspekcie biologicznym i wychowawczym zjednoczenie Maryi z Chrystusem jest unikalne i wprost niepowtarzalne, niemniej jednak pod wieloma względami można naśladować Jej postawę prowadzącą do zjednoczenia.

Zjednoczenie Maryi z Chrystusem, jak już wspomniano, wyrażało się także poprzez pełnienie we wszystkim woli Bożej i pełne posłuszeństwo wiary. Owo pełnienie na wzór Maryi woli Bożej jest zobowiązujące dla ochrzczonego od momentu przyjęcia sakramentu chrztu, stąd rozeznawanie woli Bożej i jej podejmowanie stanowi kolejny aspekt życiowej postawy chrześcijanina, który w sposób świadomy i odpowiedzialny dąży do zjednoczenia z Chrystusem. Posłuszeństwo wiary Maryi wskazuje na potrzebę dorastania do pełnego, na Jej wzór, zawierzenia we wszystkim Bogu, także wtedy, gdy Jego wola jest zakryta bądź niezrozumiała. Postawa zawierzenia Bogu związana z okazywaniem Mu posłuszeństwa także w trudnych sytuacjach opiera się na pewności Jego miłości, pewności Bożego pragnienia zbawienia każdego człowieka, przekonaniu o prawdziwości biblijnego zapewnienia, że miłującym Boga wszystko sprzyja ku dobremu (por. Rz 8, 28). Kontemplowanie prawdy o miłości Bożej, pozwolenie, aby ona przechodziła każdego dnia z umysłu do serca i ogarniała całego człowieka, jest drogą do przyjęcia stałej postawy zawierzenia i okazywania posłuszeństwa wiary. Matka i Królowa Pokoju kontemplowała przez kilkadziesiąt lat wcieloną, ukrzyżowaną i ukrytą w Eucharystii miłość Bożą, co już samo w sobie owocowało doświadczeniem głębokiego pokoju serca. Warto zauważyć, iż pokój wewnętrzny, który jest darem Boga, nie oznacza braku ludzkich lęków i niepokojów, ale je redukuje i przede wszystkim pomaga je przeżywać w duchu wierności Bogu. Powyższe stwierdzenie potwierdza na przykład lęk Chrystusa podczas modlitwy w Ogrójcu (por. Łk 22, 39-46) oraz niepokój Maryi szukającej z Józefem dwunastoletniego zaginionego Jezusa (por. Łk 2, 41-50).

Dopełnieniem postawy Maryi, która zaowocowała doświadczeniem wewnętrznego pokoju, są wymienione powyżej, za kardynałem Wyszyńskim, cechy, którymi się charakteryzowała. Można stwierdzić z całą pewnością, że naśladowanie tych cech Maryi otwiera na Bożą łaskę i przygotowuje grunt do takiego stanu duszy, którym odznaczała się Matka i Królowa Pokoju.

Na pytanie, jak zbudować głęboki, prawdziwy i wewnętrzny pokój serca, istnieje zatem dla człowieka wierzącego jedna, podstawowa odpowiedź: zadbać o możliwie pełne, wzorowane na Maryi, Matce i Królowej Pokoju, zjednoczenie z Chrystusem, które jest możliwe wtenczas, gdy podejmie się w swoim życiu trud naśladowania opisanych powyżej cech i aspektów postawy Maryi. Już samo podjęcie takich działań da poczucie wyciszenia i skupienia na swoim życiu. Ważne w powyższym jest odnalezienie i wypełnienie swojej życiowej misji, życie na co dzień w zgodzie ze swoimi wartościami, budowanie relacji opartych na miłości, czyste sumienie, wolność duchowa, a także, nawet z psychologicznego punktu widzenia, życie w uczciwości, w sprawiedliwości ze sobą samym i z innymi ludźmi oraz rozwijanie własnych zdolności i pasji. Nie należy zapominać, że prawdziwy pokój jest jednak owocem Ducha Świętego i jest związany z miłością oraz jednością, dlatego tak ważne jest dbanie o trwanie w postawie Maryi, Oblubienicy Ducha Świętego, całkowicie otwartej na Jego działanie³⁹.

2. Społeczne znaczenie tytułu „Matka i Królowa Pokoju”

Wezwanie *Królowo pokoju, módl się za nami!* weszło do Litanii loretańskiej podczas I wojny światowej. 16 listopada 1915 roku papież Benedykt XV wydał rozporządzenie, aby to wezwanie było dodawane do Litanii w tym celu, by *chrześcijaństwo przez takie błaganie do Najświętszej Dziewicy mogło znów zakosztować upragnionych owoców pokoju*⁴⁰. Święty Jan Paweł II za Soborem Watykańskim II w encyklice *Redemptoris Mater* powtórzył: *Niechaj wszyscy chrześcijanie błagają wytrwale Matkę Boga i Matkę ludzi, aby Ona [...] wstawiała się u Syna swego, dopóki wszystkie rodziny ludów, zarówno tych, które noszą zaszczyt-*

³⁹ Por. A. WOJTCZAK, *Matka i Królowa...*, 353-354.

⁴⁰ Por. J. NOWICKA, O, *Pani, ufność nasza*, w: <http://liturgia.wiara.pl/doc/854334.O-Pani-ufnosc-nasza> [dostęp 12.03.2018]. Zob. także BENEDYKT XV, *Littera apostolica „Admodum probatur”* (20.06.1917), „Acta Apostolicae Sedis” 9(1917) 378.

ne imię chrześcijańskie, jak i tych, co nie znają jeszcze swego Zbawiciela, nie zespolą się szczęśliwie w pokoju i zgodzie w jeden Lud Boży na chwałę Przenajświętszej i nierozdzielnej Trójcy⁴¹, a w orędziach na Światowy Dzień Modlitw o Pokój wiązał go z orędownictwem Królowej Pokoju⁴². Papież z Polski uznał także, iż *różaniec ze swej natury jest modlitwą pokoju*⁴³. Również inni papieże sprawę pokoju na świecie zawierzali Matce Bożej, Królowej Pokoju⁴⁴.

Przedstawione powyżej wypowiedzi Kościoła zawierzające Maryi sprawę pokoju wskazują, że chodzi o pokój w znaczeniu zewnętrznym, czyli między ludźmi i narodami. Prośby zanoszone do Matki Bożej w intencji tak rozumianego pokoju są wyrazem nie tylko wiary w Jej wstawiennictwo, ale również można je odczytać jako wskazanie, że Jej postawa, tak jak w przypadku pokoju wewnętrznego, również i dla pokoju zewnętrznego stanowi wzór i konkretny punkt odniesienia. Tytuł Matka i Królowa Pokoju można zatem interpretować nie tylko od strony etycznej, ale również społecznej. Tak jak w przypadku etycznej interpretacji, tak i przy analizie aspektu społecznego tego tytułu, kluczem do zrozumienia postawy Maryi jest Jej pełne zjednoczenie z Chrystusem oraz wstawiennictwo u Boga⁴⁵.

Maryja była Matką Chrystusa nie tylko w sposób biologiczny, ale także poprzez troskę o wychowanie Dziecka i wyżywienie Go. Wynikające z wychowawczej funkcji macierzyństwa towarzyszenie Chrystusowi w Jego wzrastaniu i przygotowywanie Go do pełnienia misji otrzymanej od Boga było wyrazem Jej zjednoczenia z Nim. Maryja wprowadziła Chrystusa w zwykły, ziemski porządek⁴⁶, razem z Józefem wprowadzała w przepisy i obrzędy prawa, uczyła modlitwy, zapoznawała z historią zbawienia⁴⁷, wychowywała swojego Syna, uczyła Go bycia łagodnym,

⁴¹ SOBÓR WATYKAŃSKI II, Konstytucja dogmatyczna o Kościele *Lumen gentium*, 69. RM 50.

⁴² Por. A. WOJTCZAK, *Matka i Królowa...*, 344.

⁴³ Por. JAN PAWEŁ II, *Rosarium Virginis Mariae* (2002), 40 (dalej: RVM).

⁴⁴ Na przykład tak czynił wielokrotnie papież Benedykt XVI, por. A. WOJTCZAK, *Matka i Królowa...*, 345.

⁴⁵ *Slużba Maryi na rzecz promowania i szerzenia pokoju aktualizuje się na dwóch płaszczyznach: jest Ona nauczycielką pokoju, ponieważ uczy odnajdywać i budować w sobie wewnętrzną równowagę, która jest fundamentem pokoju społecznego; zaś swoim wstawiennictwem w Duchu Świętym wyprasza u Boga, żeby upragnione dobro pokoju i zgody docierało do ludzkich serc we wszystkich zakątkach ziemi.* A. WOJTCZAK, *Matka i Królowa...*, 358-361.

⁴⁶ Por. S. WYSZYŃSKI, *Kobiece oddziaływanie Maryi na Jej Boskiego Syna* (Rekolekcje Instytutu Prymasowskiego, Choszczówka, 8.09.1971), nr 937a, s. 6.

⁴⁷ Por. W. SIWAK, *Maryja jako „Córa Boga Ojca, Matka Syna Bożego i Oblubienica Ducha Świętego” według Jana Pawła II*, w: *Trójca Święta a Maryja. Materiały z sympozjum mariologicznego...*, 109.

wrażliwym, kształtowała Jego temperament, psychikę, troszczyła się o Jego ludzką formację. Oddziaływała na swojego Syna poprzez przykład swojego życia i doskonałej miłości⁴⁸. Wiemy, że Chrystus utożsamiał się z każdym człowiekiem oświadczając, iż cokolwiek czynimy bliźniemu, nawet najmniejszemu, czynimy Jemu samemu (por. Mt 25, 40). Z tego względu troska o każde życie, zarówno w aspekcie jego przekazywania i wychowywania, jak również przygotowywania do podjęcia obowiązków dorosłego człowieka, jest drogą, która prowadzi do osobistej jedności ze Zbawicielem. By jednoczyć się z Chrystusem tak jak Maryja, by tak jak Matka i Królowa Pokoju cieszyć się wewnętrznym, Bożym pokojem i wprowadzać go wokół siebie, jest się zaproszonym do troski o każde ludzkie życie od chwili poczęcia aż do naturalnej śmierci, o wychowywanie dzieci w duchu wiary i wprowadzanie ich w dorosłe życie. Owszem, ta troska w różny sposób może być realizowana w zależności od stanu życia i egzystencjalnych uwarunkowań danej osoby, niemniej jednak zawsze jest możliwa – można ją realizować nie tylko czynem i słowem, ale także poprzez modlitwę, ofiarę i przykład życia zgodnego z wyznawaną wiarą. Niewątpliwie, w szerokim rozumieniu, można ją uznać za zobowiązującą dla tych, którzy zostali powołani do komunii z Chrystusem, czyli dla każdego ochrzczonego.

Maryja, będąc osobiście głęboko zjednoczoną ze swoim Synem i wszystko przeżywając z Nim i dla Niego, wprowadzała Jego pokój w relacje międzyludzkie. Czyniła to i nadal czyni na różne sposoby. Jednym z nich jest Jej zaangażowanie w misję pełnioną przez Chrystusa, czyli w dzieło zbawiania świata. Maryja w ten sposób stała się szczególnym wzorem apostolskiego zaangażowania. Podczas nawiedzenia Elżbiety jako *pierwsza zapowiedziała światu, że nadchodzi Zbawiciel świata. Także pierwszą Ewangelistką, Ewangelizatorką okazała się Maryja*⁴⁹. Maryja nadal prowadzi dzisiaj dzieło ewangelizacji, będąc obecną w Kościele, który ewangelizuje, a którego jest Matką. Matka i Królowa Pokoju czyni to w sposób widzialny szczególnie w sanktuariach maryjnych, w których kieruje ludzi do Chrystusa, poprzez objawienia prywatne, zatwierdzone przez Kościół⁵⁰. Według kardynała Wyszyńskiego, należy wystrzegać się wszystkiego, co mogłoby pomniejszać miejsce Maryi w dziele ewangelizacji⁵¹.

⁴⁸ Por. TAMŻE.

⁴⁹ S. WYSZYŃSKI, *Opowiadanie o Synodzie* (Dzień skupienia Instytutu Prymasowskiego, Choszczówka, 24.11.1974), nr 1502, s. 29.

⁵⁰ Por. TAMŻE. Szczególnie wymowne jest płynące z Fatimy wezwanie Maryi do modlitwy i ofiary nie tylko za grzeszników, ale również w intencji pokoju, por. A. ADAM, *Interpretacja tytułu „Królowa pokoju” w świetle objawień fatimskich*, „*Salvatoris Mater*” 18(2016) nr 1-4, 173-178.

⁵¹ Por. S. WYSZYŃSKI, *Opowiadanie o Synodzie...*, nr 1502, s. 28.

Kolejnym sposobem wprowadzania pokoju przez Maryję jest Jej wpływ jako Matki Kościoła na wierzących w Chrystusa: Ona *każdego z nas jakoś rodzi, formuje i uzdalnia i do życia chrześcijańskiego, i do życia apostołskiego. I dlatego jest wzorem do naśladowania*⁵². Wierzący mają naśladować Maryję, która była obecna w trudzie apostołskim i w działaniu Apostołów, na przykład podczas Zesłania Ducha Świętego. Jej cnoty apostołskie można dostrzec również wtedy, kiedy pokazywała Chrystusa pasterzom i mędrcom, gdy z Nim była w Kanie Galilejskiej, wstawiając się za nowożeńcami będącymi w potrzebie, gdy chodziła z niewiastami galilejskimi za uczniami Syna i służyła ich potrzebom. Także później, gdy uczestniczyła w drodze krzyżowej, uczestniczyła w ofierze Chrystusa, radowała się ze Zmartwychwstania, była świadkiem Wniebowstąpienia i była obecna w Wieczerniku podczas zesłania Ducha Świętego⁵³. Wierzący w Chrystusa, świadomi chrzcielnego zobowiązania do troszczenia się nie tylko o zbawienie i uświęcenie własne, ale również bliźnich, powinni przejść styl postępowania Maryi. Skuteczności pracy apostołskiej, a w ten sposób przyczyniania się do pokoju między ludźmi i w świecie, w znacznej mierze pomaga osobista pobożność maryjna wierzącego w Chrystusa⁵⁴: *I nie ma apostołstwa w Kościele bez naśladowania postawy Maryi, która była pierwszym Apostołem i pierwszym Głóscielem Chrystusa*⁵⁵. Ochrzczeni mają odważnie wnosić Chrystusa w rzeczywistość, w której żyją, tak jak to czyniła Maryja: Bóg-Człowiek znalazł się w Maryi i Ona Go wszędzie nosiła ze sobą⁵⁶. Przez nawiedzenie świętej Elżbiety ułatwiła spotkanie Jezusa z Janem⁵⁷. Kontynuowała swoje apostołowanie w Betlejem, ukazując Dziecko pasterzom i mędrcom oraz udzielając im wyjaśnień⁵⁸. Maryja wraz z Józefem przyniosła także Jezusa starcowi Symeonowi, który Go oczekiwał⁵⁹. Najbardziej w Maryi uderza Jej macierzyństwo rodzące się z fizycznego w duchowe⁶⁰. Zaangażowanie się na wzór Maryi i razem z Nią w pomaga-

⁵² TENŻE, *Nasz cel – miłość Kościoła i służba Kościołowi...*, nr 560, s. 7.

⁵³ Por. TAMŻE, 7-8; TENŻE, *Autokatecheza...*, nr 1376, s. 1-16.

⁵⁴ Por. TENŻE, *Przynależność do Chrystusa* (Rekolekcje Instytutu Prymasowskiego, Warszawa, 5.08.1964), nr 326, s. 10-12.

⁵⁵ TAMŻE, 12.

⁵⁶ Por. TENŻE, „*Syna Słowo Wiekuiste, z Duchem wszechświat wielbi cały*” (Rekolekcje milenijne Instytutu Prymasowskiego na tle „Wielkiego Te Deum Narodu Polskiego”, Warszawa, 18.08.1966), nr 408a, s. 8.

⁵⁷ Por. TENŻE, *Spotkanie Starego i Nowego Przymierza* (Homilia o św. Janie Chrzcielu podczas Mszy świętej w Instytucie Prymasowskim, Warszawa, 24.06.1968), nr 528, s. 4.

⁵⁸ Por. TENŻE, *Różaniec* (Rekolekcje Instytutu Prymasowskiego, Warszawa, 4.08.1964), nr 321, s. 3.

⁵⁹ Por. TENŻE, *Rozdział VIII – Maryja obecna i działająca w Kościele...*, nr 366, s. 9.

⁶⁰ Por. TENŻE, *Nasz cel – miłość Kościoła i służba Kościołowi...*, nr 560, s. 8.

nie innym w drodze do pełni życia w Bogu przyczynia się do budowania pokoju między ludźmi i między narodami.

Innym sposobem służącym wprowadzaniu pokoju jest postawa służby połączona z wrażliwością na potrzeby innych. Maryja nawiedzająca Elżbietę uczy postawy służenia⁶¹. W Kanie Galilejskiej okazała nie tylko wielką wrażliwość na potrzeby innych, ale również wskazała na Chrystusa jako na Tego, który tym potrzebom może zaradzić⁶². Maryja zawsze troszczyła się o codzienne ludzkie sprawy. Troszczy się o nie również w dzisiejszych czasach, a potwierdzają to Jej objawienia, w których z dziećmi rozmawia o bardzo prozaicznych sprawach codziennego życia oraz zaradza różnym potrzebom⁶³. Ochrzczony ma z wielką delikatnością, tak jak Maryja, odnosić się do wszystkich członków Mistycznego Ciała Chrystusa⁶⁴. Maryja w ten sposób jest również Tą, która przywraca osobisty pokój, sama będąc rodzicielką Króla Pokoju⁶⁵.

Święty Jan Paweł II, pisząc o różańcu, mówił o nim jako o modlitwie w intencji pokoju. W liście apostolskim *Rosarium Virginis Mariae* stwierdził, że istnieje pilna potrzeba wołania do Boga o „dar pokoju”, a różaniec określił jako modlitwę o pokój⁶⁶. Niewątpliwie uciekanie się do wstawiennictwa Tej, która jest Matką i Królową Pokoju, oznacza realne zaangażowanie się w sprawę pokoju na świecie. Rozważanie w tajemnicach różańcowych wydarzeń z historii zbawienia pomaga ponadto w otwarciu się na Bożą łaskę i w naśladowaniu postawy Chrystusa i Maryi, czyli Księcia Pokoju i Jego Matki⁶⁷. Według św. Jana Pawła II,

⁶¹ Por. TENŻE, *Podczas Mszy świętej* (Bachledówka, 2.07.1973), nr 1250, s. 1.

⁶² Por. TENŻE, *Potrzeba naszego współdziałania* (Słowo podczas Mszy świętej, Jasna Góra, 2.08.1973), nr 1278, s. 2-3.

⁶³ Por. TENŻE, *Podczas Mszy świętej* (Bachledówka, 12.07.1973), nr 1260, 2.

⁶⁴ Por. TENŻE, *W 24 rocznicę konsekracji biskupiej* (Warszawa, 12.05.1970), nr 704, 2-3.

⁶⁵ Por. TENŻE, *Miłość przekreślająca siebie...*, nr 126, s. 4-5 i 8-9.

⁶⁶ Pewne okoliczności historyczne sprawiają, że to przypomnienie o modlitwie różańcowej nabiera szczególnej aktualności. Pierwszą z nich jest pilna potrzeba wołania do Boga o dar pokoju. Różaniec nieraz wskazywali moi Poprzednicy i ja sam jako modlitwę o pokój. Na początku tysiąclecia, które rozpoczęło się przejmującymi grozą scenami zamachu z 11 września i w którym pojawiają się codziennie w tyłu częściach świata nowe obrazy krwi i przemocy, ponowne odkrycie różańca oznacza zagłębienie się w kontemplowanie tajemnicy Tego, który «jest naszym pokojem», gdyż «obie części ludzkości uczynił jednością, bo zburzył rozdzielający je mur – wrogość» (Ef 2, 14). Odmawiając zatem różaniec, nie można nie czuć się wyraźnie zobowiązanym do służby sprawie pokoju, ze szczególnym odniesieniem do ziemi Jezusa, nadal tak doświadczanej, a tak bardzo drogiej sercu chrześcijan. RVM 6. Zob. A. ADAM, *Interpretacja tytułu „Królowa pokoju”...*, 177-178.

⁶⁷ Różaniec jest modlitwą pokoju z racji samego faktu, że polega na kontemplowaniu Chrystusa, który jest Księciem Pokoju i «naszym pokojem» (Ef 2, 14). Kto przyzwaja sobie misterium Chrystusa – a różaniec właśnie do tego prowadzi – dowiadu-

Maryja pomaga *kontemplować przez święty różaniec tajemnice życia Tego, który «jest naszym pokojem», tak abyśmy wszyscy poczuli się do obowiązku konkretnego włączenia się w służbę pokojowi*⁶⁸. Na modlitwie różańcowej modlący się człowiek wpatruje się w życie Chrystusa i Maryi i otrzymuje od Nich konkretny wzór do naśladowania⁶⁹. Maryja jest doskonałym wzorcem również takich wartości, które stanowią filary dla życia danej społeczności w pokoju, czyli prawdy, wolności, sprawiedliwości i miłości⁷⁰.

Warto także pamiętać, że pokój niewątpliwie w swoim najpełniejszym wymiarze jest darem Ducha Świętego. Maryja doświadczyła daru Ducha Świętego w sposób szczególny, a jako Oblubienica Ducha Świętego była na Jego działanie całkowicie otwarta od samego początku, co szczególnie uwidoczniło się podczas Zwiastowania (por. Łk 1, 35). Była także z apostołami w Wieczerniku podczas Jego zesłania (por. Dz 2, 1-13), a na sobie doświadczyła Jego mocy, a także działania, które jednoczy, daje pokój, pomaga wzrastać w miłości i doświadczać radości dziecka Bożego⁷¹. Zjednoczenie ochrzczonego z Chrystusem, wzorowane na komunii Maryi z Jej Synem, zapewnia otwartość na działanie Ducha Świętego, którego owocem jest między innymi *miłość, radość i pokój* (Ga 5, 22), a co za tym idzie, prowadzi do pokoju serca oraz pokoju z bliźnimi.

3. Zakończenie

Przeprowadzane analizy dotyczące etycznej i społecznej interpretacji tytułu Matka i Królowa Pokoju upoważniają do następującego podsumowania:

1. Maryja należy w sposób szczególny do tych osób, które wprowadzają pokój, gdyż zarówno podczas swojego ziemskiego życia, jak

je się, na czym polega sekret pokoju, i przyjmuje to jako życiowy projekt. [...] Różaniec wywiera na modlącego się kojący wpływ, który usposabia go do przyjmowania i doświadczania w głębi swego jestestwa oraz do szerzenia wokół siebie tego prawdziwego pokoju, który jest szczególnym darem Zmartwychwstałego (por. J 14, 27; 20, 21). RVM 40.

⁶⁸ TENZE, *Módl się Matko za nas wszystkich* (Modlitwa na placu Hiszpańskim, 8.12.2002), „L'Osservatore Romano” 24(2003) nr 2, 15.

⁶⁹ Por. A. WOJTCZAK, *Matka i Królowa...*, 355-356.

⁷⁰ Por. JAN PAWEŁ II, *Kobieta wychowawczynią do życia w pokoju* (Orędzie na XXVIII Światowy Dzień Pokoju, 1.01.1995), „L'Osservatore Romano” 16(1995) nr 1, 8; A. WOJTCZAK, *Matka i Królowa...*, 356-358.

⁷¹ Por. Prefacja mszy św. *Najświętsza Maryja Panna, Królowa Pokoju*, w: *Zbiór Mszy o Najświętszej Maryi Pannie*, Poznań 1998, 181-183.

i w wieczności osiągnęła najpełniejsze z możliwych zjednoczenie z Chrystusem. Owa komunია Maryi z Synem Bożym stanowi fundament Jej postawy, która prowadzi do pokoju serca i pokoju z innymi. Jest także wskazówką dla wszystkich, którzy oddają Jej cześć jako Matce i Królowej Pokoju.

2. Wprowadzany przez Maryję pokój należy rozumieć integralnie, czyli jako pokój wewnętrzny i zewnętrzny, pokój z Bogiem, ludźmi, sobą samym i światem. O powyższym stwierdzeniu świadczą teksty biblijne oraz opierające się na nich nauczanie papieży i liturgia Kościoła. Znamienne, że pokój wewnętrzny jest konieczny do zaistnienia pokoju zewnętrznego.

3. Etyczna interpretacja tytułu Matka i Królowa Pokoju wskazuje na konieczność zjednoczenia z Chrystusem wzorowanego na komunii Maryi z Chrystusem oraz w konsekwencji na przyjęciu maryjnej postawy, czyli przede wszystkim:

- miłowania Chrystusa na wzór Maryi poprzez całkowite ukierunkowanie się ku Niemu i Jego misji połączone z doskonałym wypełnianiem woli Bożej oraz okazywaniem pełnego posłuszeństwa wiary – powyższe spostrzeżenie zakłada pełną dyspozycyjność wobec Boga oraz gotowość do rezygnacji z własnych planów i zamierzeń,

- przeżywania wszystkiego z Chrystusem i dla Niego, pełnego zaangażowania się w dzieło zbawiania świata na wór Maryi obecnej w tajemnicy Chrystusa i przeżywającej wszystko z Nim, ćwiczenia się w praktyce cnót wzorowanych na cnotach Maryi i sprzyjających przyjęciu daru pokoju, a szczególnie takich jak wiara, zawierzenie, wytrwałość, miłość.

4. Społeczna interpretacja tytułu Matka i Królowa Pokoju wskazuje również na konieczność zjednoczenia z Chrystusem wzorowanego na Maryi i przyjęcia maryjnej postawy, czyli przede wszystkim:

- wprowadzania Chrystusa w różne wymiary ludzkiej egzystencji tak jak Ona Jego wprowadzała w dorosłe życie i przygotowywała do pełnienia misji otrzymanej od Ojca, wzorowania się na Maryi w trosce o każde życie, zarówno w aspekcie jego przekazywania, jak i wychowywania, jak również przygotowywania do podjęcia obowiązków dorosłego człowieka,

- pełnego zaangażowania się na wzór Maryi w misję pełnioną przez Chrystusa, czyli w dzieło zbawiania świata,

- kształtowania w sobie na Jej wzór cnót społecznych, zwłaszcza prawdy, wolności, sprawiedliwości i miłości, przyjęcia maryjnej postawy służby bliźniemu połączonej z wrażliwością na potrzeby innych,

- kontemplowania tajemnic zbawienia oraz życia Chrystusa i Maryi na modlitwie różańcowej, pozwalania, by postawy Chrystusa i Maryi kształtowały życie osoby modlącej się na różańcu,

– poddawania się wpływowi Maryi jako Matki Kościoła, uciekania się do Jej wstawiennictwa i zawierania Jej sprawy pokoju między ludźmi i między narodami.

Podsumowaniem refleksji nad etyczno-społeczną interpretacją tytułu Matka i Królowa Pokoju niech będą wielce wymowne słowa świętego Jana Pawła II: *Oby Maryja [...] nauczyła nas szczególnego szacunku dla bezcennej wartości pokoju wewnętrznego, on bowiem jest źródłem wszelkiego pokoju, a bez niego każdy pokój zawsze będzie nietrwały, złudny i niewystarczający*⁷². Nie da się ukryć w świetle podanej w niniejszym przedłożeniu interpretacji, że kluczem do pokoju wewnętrznego, a w konsekwencji pokoju między ludźmi i społeczeństwami jest możliwie jak najpełniejsze osobiste zjednoczenie się z Chrystusem, zjednoczenie takie, jak Maryi, owocujące zdolnością do przyjęcia maryjnej postawy wobec Boga i ludzi. Wymiary etyczny i społeczny tytułu Matka i Królowa Pokoju, aczkolwiek różnią się między sobą, to jednak wzajemnie się przenikają i uzupełniają.

Ks. prof. dr hab. Jacek Hadryś
Wydział Teologiczny UAM (Poznań)

ul. 1000-lecia 73
PL – 61-255 Poznań

e-mail: jacekh@amu.edu.pl

Bibliografia

1. Dokumenty Kościoła i wypowiedzi papieskie

Benedykt XV, *Littera apostolica „Admodum probatur”*, Rzym 1917.

Jan Paweł II, *W imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego* (Anioł Pański, 1.01.1980), w: *Anioł Pański z papieżem Janem Pawłem II*, t. 1, red. S. Dziwisz, J. Kowalczyk, T. Rakoczy, Watykan 1982, 181-182.

Jan Paweł II, *Nowy Rok* (Anioł Pański, 1.01.1989), w: *Jan Paweł II o Matce Bożej 1978-1998: Anioł Pański*, t. 5, red. A. Szostek, Warszawa 1999, 289-290.

Jan Paweł II, *Kobieta wychowawczynią do życia w pokoju* (Orędzie na XXVIII Światowy Dzień Pokoju, 1.01.1995), „L' Osservatore Romano” 16(1995) nr 1, 8-10.

Jan Paweł II, *Maryja w życiu ukrytym Jezusa* (Audiencja generalna, 25.01.1997), w: *Jan Paweł II o Matce Bożej 1978-1998: Audiencje generalne*, t. 4, red. A. Szostek, Warszawa 1999, 237-239.

⁷² JAN PAWEŁ II, *Nowy Rok* (Anioł Pański, 1.01.1989)..., 289-290.

Jan Paweł II, *Maryja – szczególna Współpracowniczka Odkupienia* (Audiencja generalna, 9.04.1997), w: *Jan Paweł II o Matce Bożej 1978-1998: Audiencje generalne*, t. 4, red. A. Szostek, Warszawa 1999, 252-253.

Jan Paweł II, *Módl się Matko za nas wszystkich* (Modlitwa na placu Hiszpańskim, 8.12.2002), „L'Osservatore Romano” 24(2003) nr 2, 14-15.

Prefacja mszy św. *Najświętsza Maryja Panna, Królowa Pokoju*, w: *Zbiór Mszy o Najświętszej Maryi Pannie*, Poznań 1998, 181-183.

2. Nauczanie sługi Bożego Stefana Wyszyńskiego⁷³

Wyszyński S., *Mysł przewodnia dnia* (Rekolekcje Instytutu Prymasowskiego, Łaski, 29.07.1958), 53.

Wyszyński S., *Panna wierna* (Rekolekcje Instytutu Prymasowskiego, Łaski, 31.07.1958), 65.

Wyszyński S., *Miłość przekreślająca siebie. Maryja wzorem oddawania się innym...* (Do Instytutu Prymasowskiego, w dniu Zwiastowania, Warszawa, 25.03.1960), 126.

Wyszyński S., *„Błogosławiona, iżżeś uwierzyła...”* (Do Prymasowskiego Instytutu, Warszawa, 25.03.1963), 261.

Wyszyński S., *Różaniec* (Rekolekcje Instytutu Prymasowskiego, Warszawa, 4.08.1964), 321.

Wyszyński S., *Przynależność do Chrystusa* (Rekolekcje Instytutu Prymasowskiego, Warszawa, 5.08.1964), 326.

Wyszyński S., *Rozdział VIII – Maryja obecna i działająca w Kościele* (Rekolekcje Instytutu Prymasowskiego, Warszawa, 17.08.1965), 366.

Wyszyński S., *O Maryi Matce Kościoła na tle rozdziału VIII Konstytucji dogmatycznej* (Uroczystość Zwiastowania w Instytucie Prymasowskim, Warszawa, 25.03.1966), 396.

Wyszyński S., *„Syna Słowo Wiekuiste, z Duchem wszechświat wielbi cały”* (Rekolekcje milenijne Instytutu Prymasowskiego na tle „Wielkiego Te Deum Narodu Polskiego”, Warszawa, 18.08.1966), 408a.

Wyszyński S., *Dziękczynienie po Komunii świętej* (Dzień skupienia Instytutu Prymasowskiego, Warszawa, 6.12.1966), 421.

Wyszyński S., *Problem kobiety w Kościele posoborowym* (Rekolekcje Instytutu Prymasowskiego, Warszawa, 8.08.1967), 468.

Wyszyński S., *Spotkanie Starego i Nowego Przymierza* (Homilia o św. Janie Chrzcicielu podczas Mszy świętej w Instytucie Prymasowskim, Warszawa, 24.06.1968), 528.

Wyszyński S., *Nasz cel – miłość Kościoła i służba Kościołowi* (Rekolekcje Instytutu Prymasowskiego, Warszawa, 21.08.1968), 560.

Wyszyński S., *Droga błogosławieństw w ramionach Matki Kościoła i Kościoła Matki* (Uroczystość Wszystkich Świętych, w 26-lecie skrzyżowania dróg..., Warszawa, 1.11.1968), 579a.

Wyszyński S., *Z obrazem Maryi Jasnogórskiej Dziewicy Wspomożycielki, udajemy się do Ojca świętego* (Przed wyjazdem na synod nadzwyczajny, Warszawa, 7.10.1969), 659.

⁷³ Wszystkie wypowiedzi Sługi Bożego były skierowane do członkiń *Instytutu Świeckiego Pomocnic Maryi Jasnogórskiej Matki Kościoła* (dzisiejszego *Instytutu Prymasa Wyszyńskiego*) i są przechowywane w archiwum tegoż Instytutu w Warszawie.

- Wyszyński S., *W 24 rocznicę konsekracji biskupiej* (Warszawa, 12.05.1970), 704.
- Wyszyński S., *Apel Jasnogórski* (Bachledówka, 17.07.1970), 724.
- Wyszyński S., *Zapущcie korzenie w Chrystusa* (Rekolekcje Instytutu Prymasowskiego, Choszczówka, 7.09.1971), 929.
- Wyszyński S., *Najgłębiej uszczepił się Chrystus w Maryję* (Rekolekcje Instytutu Prymasowskiego, Choszczówka, 7.09.1971), 930.
- Wyszyński S., *Kobiece oddziaływanie Maryi na Jej Boskiego Syna* (Rekolekcje Instytutu Prymasowskiego, Choszczówka, 8.09.1971), 937a.
- Wyszyński S., *Rozmyślanie różańcowe* (Choszczówka, 26.10.1972), 1122.
- Wyszyński S., *Homilia podczas Mszy świętej porannej* (Warszawa, 25.12.1972), 1149.
- Wyszyński S., *Podczas Mszy świętej* (Choszczówka, 12.01.1973), 1171.
- Wyszyński S., *Podczas Mszy świętej* (Bachledówka, 2.07.1973), 1250.
- Wyszyński S., *Podczas Mszy świętej* (Bachledówka, 12.07.1973), 1260.
- Wyszyński S., *Potrzeba naszego współdziałania* (Słowo podczas Mszy świętej, Jasna Góra, 2.08.1973), 1278.
- Wyszyński S., *Autokatecheza* (Dzień skupienia Instytutu Prymasowskiego, Choszczówka, 27.02.1974), 1376.
- Wyszyński S., *Osoba ludzka i jej wartość jakościowa* (Rekolekcje Instytutu Prymasowskiego, Choszczówka, 22.08.1974), 1483.
- Wyszyński S., *Opowiadanie o Synodzie* (Dzień skupienia Instytutu Prymasowskiego, Choszczówka, 24.11.1974), 1502.
- Wyszyński S., *Podczas Mszy świętej* (Rekolekcje Instytutu Prymasowskiego, Choszczówka, 21.08.1975), 1610.
- Wyszyński S., *Radość w sercu świętych* (Rekolekcje Instytutu Prymasowskiego, Choszczówka, 22.08.1975), 1618.
- Wyszyński S., *Święto Matki Kościoła* (Dzień skupienia Instytutu Prymasowskiego, Choszczówka, 7.06.1976), 1820.
- Wyszyński S., *Apel Jasnogórski* (Dzień skupienia Instytutu Prymasowskiego, Choszczówka, 14.11.1976), 1982.
- Wyszyński S., „*Virgo Urbanissima!*” (Dzień skupienia Instytutu Prymasowskiego, Choszczówka, 23.05.1977), 2115.
- Wyszyński S., *Apel Jasnogórski* (Choszczówka, 7.01.1978), 2255.
- Wyszyński S., *Apel Jasnogórski* (Fiszor, 25.07.1978), 2383.
- Wyszyński S., *Zwiastowanie* (Dzień skupienia Instytutu Prymasowskiego, Choszczówka, 25.03.1981), 2852.

3. Pozostała literatura

- Adam A., *Interpretacja tytułu „Królowa pokoju” w świetle objawień fatimskich*, „Salvatoris Mater” 18(2016) nr 1-4, 168-180.
- Dajczer T., *Rozważania o wierze*, Częstochowa 1998.
- Gogola J., *Teologia komunii z Bogiem*, Kraków 2003.
- Hadryś J., *Maryja doskonale zjednoczona z Chrystusem*, „Salvatoris Mater” 1(2003) 85-97.
- Hadryś J., *Dynamika chrześcijańskiego życia duchowego*, Poznań 2017.

Hadryś J., *Maryjny rys duchowości Instytutu Pomocnic Maryi JasnoGórskiej Matki Kościoła*, Poznań 2004.

Nowak A.J., *Maryja w relacji do Trójcy Przenajświętszej*, w: *Signum Magnum – duchowość maryjna*, red. M. Chmielewski, Lublin 2002, 79-100.

Nowicka J., *O, Pani, ufność nasza*, w: <http://liturgia.wiara.pl/doc/854334.O-Pani-ufnosc-nasza> [dostęp 12.03.2018]

Rogowski R., *Trynitarny charakter duchowości maryjnej*, w: *Trójca Święta a Maryja. Materiały z sympozjum mariologicznego zorganizowanego przez Polskie Towarzystwo mariologiczne Częstochowa, 6-8 września 1999 roku*, red. T. Siudy, K. Pek, Częstochowa 2000, 33-47.

Scheffczyk L., *Maryja, Matka i Towarzyszka Chrystusa. Podręcznik mariologii*, Kraków 2004.

Siwak W., *Maryja jako „Córa Boga Ojca, Matka Syna Bożego i Oblubienica Ducha Świętego” według Jana Pawła II*, w: *Trójca Święta a Maryja. Materiały z sympozjum mariologicznego zorganizowanego przez Polskie Towarzystwo mariologiczne Częstochowa, 6-8 września 1999 roku*, red. T. Siudy, K. Pek, Częstochowa 2000, 97-126.

Suenens L.-J., *Kim jest Ona? Synteza mariologii*, Warszawa 1988.

Wojtczak A., *Matka i Królowa. Ku integralnemu i pogłębionemu rozumieniu tytułów maryjnych*, Poznań 2009.

Wojtczak A., *Teologiczna wymowa maryjnego tytułu „Królowa pokoju”*, „Collectanea Theologica” 2(2007) 31-56.

Ethical and social interpretation of the Marian title „Mother and Queen of Peace”

The objective of the article was to present the ethical and social interpretation of the Marian title „Mother and Queen of Peace”. After analyzing selected documents of the Church and the statements of the Servant of God Stefan Wyszyński and literature on the subject, the author came to the conclusion that the key to internal peace and, consequently, peace between people and societies is, as complete as possible, a personal union with Christ, a union like Mary’s, resulting in the ability to adopt a Marian attitude towards God and people. The ethical and social dimensions of the title of Mother and Queen of Peace, although different one from another, mutually infiltrate and complement each other. The communion of Mary with Christ is the foundation of an attitude that leads to peace of heart and peace with others. It is also an indication for all who give her honor as Mother and Queen of Peace and recourse to her intercession. The peace introduced by Mary should be understood integrally, that is, as an internal and external peace, peace with God, people, oneself and the world.

Keywords: Mary, mother, queen, peace, union with Christ, imitation.

Słowa kluczowe: Maryja, Matka, Królowa, pokój, zjednoczenie z Chrystusem, naśladowanie.

Kontekst tematu wydaje się w pełni aktualny i adekwatny do sytuacji, w jakiej od wielu dekad znajduje się świat. To ewidentny stan ciągłego napięcia i niepokoju, przeplatanego bardziej lub mniej krwawymi konfliktami zbrojnymi oraz aktami terroru, obecnymi na wielu obszarach naszego globu. Innymi słowy, w dzisiejszym świecie zastajemy ogromny deficyt tego, co powinno stanowić docelowy punkt ludzkich dążeń, mianowicie pokoju. Niestety ów „nie/pokój” nie stanowi wyłącznie obrazu relacji między określonymi narodami lub plemionami, ale w coraz większym stopniu przenosi się na indywidualną płaszczyznę interpersonalną. Już nie tylko narody (i regiony) potrzebują pokoju, ale potrzebują go również rodziny, sąsiedzi, przyjaciele, współpracownicy, a także obywatele poszczególnych państw i różne grupy społeczne. Nie jest bezpodstawne stwierdzenie, że w swoim sercu pokoju potrzebuje każdy pojedynczy człowiek. W związku z tym, jako punkt wyjścia do rozważań, już tu chcemy zaryzykować tezę, że permanentne zagrożenie pokoju w życiu człowieka i dziejach świata ery ekspansji technologicznej, w pierwszej kolejności wypływa z ogromnego kryzysu kondycji duchowo-moralnej człowieka¹. Nowoczesny człowiek, pełen sukcesów na niwie nauki i technologii, dziś w pierwszej kolejności cierpi na niezdolność lub co najmniej poważną trudność, by uświadomić sobie sens i wartość prawdy w swoim życiu (także tej o sobie samym). A przecież jest ona najradykałniejszą komunikacją z rzeczywistością (Boską i ludzką). Brak właściwej relacji do prawdy prowadzi nie tylko do agnostycyzmu i sceptycyzmu wobec Boga, ale również do arogancji wobec człowieka², a ta z kolei do wypaczonych relacji międzyludzkich, międzynarodowych, jak również międzyreligijnych. Z powodu zarzucenia bądź zrelatywizowania prawdy mamy do czynienia z zanikiem poczucia uniwersalnych wartości jako fundamentów życia i podstaw odniesienia do drugiego człowieka. To sytuacja degradacji hierarchii wartości. Z drugiej strony przerost racjonalizmu techniczno-

Andrzej Sobieraj

Maryjne inspiracje wychowania do pokoju w katechezie

SALVATORIS MATER
20(2018) nr 1-4, 117-148

¹ Ten temat szerzej omawiam w przygotowywanej do druku książce pt. „Kompleks Boga. Drogi i bezdroża antropodramatu”.

² J. KRÓLIKOWSKI, *Maryjne oblicze nowej ewangelizacji. Perspektywy w świetle historii mariologii*, „Salvatoris Mater” 3(2001) nr 2, 18n.

-naukowego oraz niedostatek ducha etyki, moralności i wartości uniwersalnych spowodowały upadek pierwotnego ducha pedagogiki (jako głównej dziedziny naukowej wychowania/prowadzenia człowieka ku prawdzie i dobru), redukując ją do czystej metodologii³. Wraz z tym wszystkim upada etos autorytetu jako wychowawczego wzorca do naśladowania, w miejsce którego, raz po raz, pojawia się idol – jako przedmiot bezmyślnego kopiowania. Dlatego człowiek nie chce dziś niczego nikomu zawdzięczać. Chce być swego rodzaju absolutnym początkiem i końcem samego siebie. Chce sam siebie określać i definiować, wyznaczać granice, a jednak wciąż na nowo je przekraczać⁴. Chce, marzy, by być kimś, kim być nie może i nigdy nie będzie. Na naszych oczach dokonuje się bardzo niebezpieczna obustronna alienacja: człowieka z systemu wartości i wartości z życia człowieka. Sam człowiek, choć oświecony i wyzwolony, bogaty i wykształcony, jest coraz bardziej smutny i przygnieciony ciężarem sposobu życia, jego jałowości, bezcelowości, a nawet bezsensowności. Nie ma kogo naśladować i na kim się wzorować, nie ma go kto wychowywać i kształtować w nim systemu wartości. Nie ma kto tłumaczyć mu, czym jest i jak ważny jest pokój, także ten wewnętrzny. W ramach tak tworzonego człowieczeństwa (i społeczeństwa) pokój staje się ideą utopijną, głoszona zaledwie na sztandarach i wśród ogólnych frazesów. Przestaje liczyć się bowiem drugi człowiek (ty). Zanikają nie tylko takie cnoty jak miłość i szacunek, ale również podstawowe egzystencjały: solidarność, wzajemna pomoc, empatia. Sposobem rozwiązywania konfliktów, różnic zdań i światopoglądów nie jest dialog, lecz przemoc. W tym wszystkim coraz trudniej o rozumienie potrzeby, a nawet konieczności pokoju.

Na tle tak przedstawionego horyzontu podjętego problemu, raz jeszcze warto dostrzec uzasadnienie tematu, którego istotą jest idea pokoju, a kluczem wychowanie w duchu maryjnym urzeczywistniane w katechezie. Właśnie obecność w myśli chrześcijańskiej, jak również w podstawowej funkcji wychowawczej Kościoła (jaką jest katecheza) problemowi pokoju, jawi się jako odpowiedź wspólnoty uczniów Chrystusa na dramatyczne wołanie świata o pokój.

³ S. LANZA, *Dziecko i jego matka. Pierwsze słowa wiary: konteksty i drogi*, „Salvatoris Mater” 4(2002) nr 2, 268.

⁴ Jest to aspekt szerszego problemu, zdefiniowanego w ujęciu „modelu świata Ja-centricznego”, por. A. SOBIERAJ, *Model świata Ja-centricznego jako kategoria antropologiczna*, „Perspectiva. Legnickie Studia Teologiczno-Historyczne” 8(2009) nr 2, 161-185.

1. Pokój – dar Boży

Rozważanie problemu wychowania do pokoju musi być poprzedzone krótką analizą samego pojęcia i idei pokoju. Wbrew pozorom nie da się znaczenia tego terminu zdefiniować w sposób prosty. Jak się okazuje, ma on znaczenie wielopłaszczyznowe i wieloaspektowe. Inaczej pokój będziemy rozumieć w obszarze doktryny politycznej i ogólnospołecznej, zaś czym innym jest on w życiu wewnętrznym oraz w indywidualnej relacji interpersonalnej. Z kolei jeszcze inaczej będziemy opisywać go w interpretacji filozoficzno-teologicznej. A ponieważ sam pokój jest dziś sprawą szczególnie nabrzmiałą i coraz częściej staje się przedmiotem zarówno teologicznej, jak i praktycznej działalności Kościoła⁵, dlatego jego precyzyjne wyjaśnienie (objaśnienia) ma charakter zasadniczy dla całości dalszych rozważań oraz ostatecznych wniosków. Dla spełnienia owej precyzyjności najpierw przypomnimy ogólne i powszechne znaczenie terminu „pokój”, wskazując na jego praktyczne zastosowanie, aczkolwiek nie uciekając od etymologicznych źródeł biblijnych tego terminu.

1.1. Powszechne znaczenie i interpretacja pokoju – szalom

W powszechnym rozumieniu i w codziennym języku pokój oznacza stan zgody między państwami. Innymi słowy, to relacje między państwami, które nie prowadzą ze sobą wojny, między którymi nie ma agresji militarnej. Znaczenie to możemy ewentualnie szerzyć do braku agresji gospodarczej, informacyjnej, a nawet dyplomatycznej. Często regulowany jest on formalnymi traktatami. Natomiast w pozytywnym i szerszym znaczeniu, pokój to przyjaźń i współpraca, obopólna znajomość i wymiana dóbr⁶ na niwie międzynarodowej oraz międzypaństwowej. W kontekście biblijnym najlepiej znaczenie tego terminu oddaje hebrajskie słowo *shalom* (gr. *eirene*), tłumaczone najczęściej właśnie jako pokój, a oznaczające wszelką pomyślność, dobrobyt i szczęście (por. Ezd 6, 12). Warto jednak zaznaczyć, że wyrażenie to może być zarazem ekwiwalentem pojęcia „błogosławieństwo” (por. Ps 72, 3), a także pozdrowieniem wypowiedianym przez przyjaciół (por. Ezd 5, 7)⁷.

Tym samym uwzględnienie w analizie pojęcia ‘pokoju’ hebrajskiego terminu ‘shalom’ wskazuje na niewystarczalność interpretacji przy-

⁵ *Słownik Teologiczny*, red. A. ZUBERBIER, t. 2, Katowice 1989, 105.

⁶ TAMŻE, 106.

⁷ W.R.F. BROWNING, *Słownik Biblii*, Warszawa 2005, 402.

jętej powszechnie, a z drugiej strony na jego głębię. Intuicyjnie wyczuwamy nie tylko globalny, ale i indywidualny wymiar przekazu tego słowa. Otóż pokój nie może odnosić się wyłącznie do relacji międzynarodowych, do stanu państw niebędących w stanie wojny (formalnej). Nie może więc polegać jedynie na braku wojny i ograniczaniu się do zapewnienia równowagi sił. Nie może być rozumiany, a tym samym akceptowany jedynie jako ogólnonarodowy lub globalny stan dobrobytu i dynamicznego rozwoju gospodarczego. Pokój musi również odnosić się i dotyczyć osoby indywidualnej, ewentualnie także niewielkich grup społecznych (rodzin, znajomych, sąsiadów, współpracowników). Nie da się bowiem osiągnąć pokoju między całymi społecznościami/narodami, jeżeli najpierw ten pokój nie będzie odnosił się i urzeczywistniał w pojedynczych osobach i grupach ludzkich. Nie da się osiągnąć pokoju bez obrony dóbr pojedynczej osoby ludzkiej, czyli bezpieczeństwa dóbr materialnych oraz zabezpieczenie jej podstawowych potrzeb: domu, żywności, pracy, osobistej godności, wolności, bezpieczeństwa, stabilności, szacunku, sprawiedliwości, a wreszcie miłości⁸. Podstawą pokoju jest także możliwość osobistego rozwoju ludzkiej jednostki, jej szczęście i zdrowie⁹. Wreszcie, co ogromnie istotne, pokój zewnętrzny zarówno jednostki, jak i całych grup oraz narodów, swoje istotne źródło ma w wewnętrznym pokoju ducha pojedynczego człowieka. Dopiero tak, spełniony pokojem wewnętrznym i osobistym człowiek, może stanowić stabilność dla pokoju międzynarodowego i międzypaństwowego (globalnego).

Jak dostrzegamy, pojęcie pokoju zawiera w sobie bardzo szerokie spectrum znaczeń i odniesień. Dotyka zarówno człowieka jako jednostki, jak i całej wspólnoty ludzkiej w jej zróżnicowaniu narodowościowym (państwowym) oraz religijnym. Jest w tym sensie zasadą porządku i spokoju człowieka i świata, strażnikiem bezpieczeństwa i przestrzenią rozwoju. Jednocześnie intuicyjnie wyczuwamy, że jest on także pewną formą zadania, imperatywu moralnego i ludzkiej odpowiedzialności. Jest egzystencjałem, o który człowiek i całe społeczności winny dbać i go pielęgnować. Jako taki więc musi mieć on o wiele większe znaczenie. Musi też być czymś, co nie jest jedynie kwestią umów międzynarodowych tudzież prawa stanowionego przez człowieka, ale jego źródło zdaje się mieć charakter przekraczający poziom bytu ludzkiego – charakter transcendentny.

⁸ Por. KKK 2304.

⁹ Por. X. LÉON-DUFOUR, *Słownik Nowego Testamentu*, Poznań 1981, 492.

1.2. Pokój jako Boży dar i imperatyw – interpretacja teologiczna

Sobór Watykański II w Konstytucji Duszpasterskiej o Kościele potwierdza, że pokój nie jest prostym brakiem wojny, ani stanem względnej równowagi, lecz jest dziełem sprawiedliwości (por. Iz 32, 17). Jest owocem porządku nadanego społeczeństwu przez Boskiego jego Założyciela, nad którego urzeczywistnieniem pracować mają ludzie¹⁰. Tenże Sobór wraz ze współczesną teologią chrześcijańską precyzują ponadto, że pokój ziemski, powstający z miłości, jest obrazem i skutkiem pokoju Chrystusowego, spływającego od Boga. Sam bowiem Książę Pokoju pojednał wszystkich ludzi z Bogiem przez swój Krzyż¹¹. Pierwotnie pokój był wielkim darem i jako taki stanem relacji Boga z człowiekiem (rajem), który w grzechu prarodziców został utracony. Odtąd człowiek ziemski pozbawiony pokoju dąży do niego, tęskni za nim, a jednak nigdy go sam nie może osiągnąć. Pokój ukazuje się mu przed oczyma jako ideał i tu na ziemi pozostaje tylko ideałem, gwiazdą na pustyni¹². Czasami, na co wskazują wieki historii ludzkości, wydaje się człowiekowi, że oto go już osiągnął, że już go zdobył na trwałe, po to, by za chwilę doświadczyć, jak jest on niepewny i kruchy. Dopiero, kiedy Bóg – urzeczywistniając swoją obietnicę (por. Rdz 3, 15) – w swoim odwiecznym Słowie stał się człowiekiem, Jezusem Chrystusem i na krzyżu pojednał na nowo wszystkich (i wszystko) ze sobą, ów pierwotny pokój został na nowo wprowadzony jako możliwa relacja między Bogiem a człowiekiem. Człowiekowi, ponownie niezasłużenie, zostaje przywrócony wielki dar i wielka szansa. Aczkolwiek dar ten – pokój – został przywrócony jako zadanie, jako imperatyw wzywający każdego człowieka. O tej szansie wie szczególnie chrześcijanin, który swój początek ma właśnie w pokoju, otrzymanym tak jak wiarę, nadzieję i miłość od Boga w Jezusie Chrystusie i Duchu Świętym. Bóg, jako wiekuisty Pokój, zawiera pokój ze światem przez Księcia i Twórcę Pokoju. To zawarcie pokoju dotarło do chrześcijan podobnie jak do uszu pasterzy: *Na ziemi pokój ludzicom Jego upodobania* (Łk 2, 14), ale także wnika w ich serca i myśli: *Pokój Boży, który przewyższa wszelki umysł, będzie strzegł waszych serc i myśli w Chrystusie Jezusie* (Flp 4, 7). Pokój jest więc darem, a jednocześnie testamentem – zadaniem: *Pokój pozostawiam wam, pokój mój daję wam* (J 14, 27). Tym samym chrześcijanin, wraz z chrztem, staje się

¹⁰ GS 78.

¹¹ TAMŻE.

¹² H.U. von BALTHASAR, *Wierczysz rok darami swojej dobroci*, Kraków 1999, 201.

posłańcem pokoju Chrystusa (Boga), pokoju, który nie ma być jałowym życzeniem, ale prawdziwym i urzeczywistnianym podarunkiem¹³.

O jaki zatem pokój chodzi? Czym jest ów dar od Boga, będący fundamentalnym imperatywem? Otóż pokój ten przewyższa wszelkie ludzkie o nim wyobrażenia i definicje – przewyższa *wszelki umysł* (por. Flp 4, 7). Przenika głębiej niż wszelki niepokój i wszelkie udręki ludzkiej egzystencji. Już w Starym Testamencie pokój rozumiany jest jako dar Boży (por. Iz 54, 10) i oczekiwany jako spełnienie obietnicy. To sam Bóg, działający pośród swego ludu, jest tymże Pokojem – „Jahwe szalom” (por. Sdz 6, 24; 1 Kor 11, 33)¹⁴. Obietnica ta spełnia się w Osobie Jezusa z Nazaretu, Mesjasza, w którym przez śmierć na krzyżu na nowo urzeczywistnia się pokój między Bogiem a ludzkością (por. Kol 1, 20). On jest Królem Pokoju, Tym, który przynosi światu prawdziwy pokój. Pokój przyniesiony przez Jezusa Chrystusa ma charakter dobra duchowego. Polega na tym, że Bóg jako dar sam z siebie (w Jezusie Chrystusie i w Duchu Świętym) jest większy od każdego ludzkiego serca. Bóg bierze to często niespokojne i bez-pokoju ludzkie serce w posiadanie i wypełnia je czystym pokojem – sobą samym jako czystą miłością¹⁵. Odtąd nie jest to już pokój wciąż poszukiwany, utopijny, chwilowy bądź iluzyjny. Jest to pokój trwały i wieczny, bo oparty na wieczności i nieredukowalności miłości Boga. Ten pokój jest darem, ale nie jako dobro, które się gromadzi na zapas, lecz jako skarb, który posiada się w takiej mierze, w jakiej się go rozdaje (por. Mt 10, 39). Nie wolno się tym pokojem samemu rozkoszować i spodziewać się jako daru tylko dla samego siebie. Nie wolno go zamieniać na pokój ziemski. On ma być darem, który w przynoszącym go człowiekowi jest ofiarowany drugiemu bezgranicznie i bezinteresownie¹⁶.

W znaczeniu duchowo-religijno-teologicznym pokój obejmuje zatem więź między ludźmi a Bogiem, to On ma być podstawą braterskiej więzi miłości między człowiekiem a człowiekiem. Taki jest właśnie ów imperatyw i równocześnie rzeczywistość wewnętrzna, nadprzyrodzona, która ma się przerażać w rzeczywistość doczesną, zewnętrzną i historyczną. Bowiem wewnętrzny pokój, jako stan wewnętrznej więzi miłości między człowiekiem i Bogiem, ma być najgłębszą podstawą i źródłem pokoju historycznego i społecznego. Jest on darem miłości Bożej i ufnym wyczekiwaniem na miłość. Współczesna teologia, doświadczono-

¹³ TAMŻE, 202.

¹⁴ Por. *Słownik Teologiczny...*, t. 2, 104n.

¹⁵ Por. H.U. von BALTHASAR, *Wienicysz rok darami...*, 203.

¹⁶ Por. TAMŻE, 203n.

na dramatycznymi wydarzeniami wieku XX, mocno akcentuje konieczność więzi wewnętrznego pokoju ducha człowieka, będącego darem Boga, z imperatywem do tworzenia podstaw pokoju na płaszczyźnie życia indywidualnego, rodzinnego, społecznego, politycznego, międzynarodowego. Pokój ten ma promieniować jako wewnętrzne świadectwo zorientowane na zewnętrzne życie człowieka w świecie¹⁷: *błogosławieni, którzy wprowadzają pokój* (Mt 5, 9).

W naszej analizie odkrywamy zasadnicze różnice między powszechnym (światowym) a duchowo-religijnym (Bożym) znaczeniem pokoju. Świat dąży do pokoju, szuka go, często paradoksalnie poprzez agresję¹⁸. Jest on częstokroć okupiony krwią i cierpieniem, a także kosztami materialnymi. I mimo starań, pokój wciąż ucieka, wciąż nie jest osiągalny na trwałe. Świat wciąż obiecuje pokój, ale nigdy go nie daje na stałe. Bóg w Chrystusie nie obiecuje, ale go daje (por. J 14, 27; Mt 10, 34). Ten pokój Boży jest darmowym i bezinteresownym darem w miłości. Dotyczy najpierw duszy człowieka, a następnie staje się wewnętrznym zobowiązaniem do uzewnętrzniania go i urzeczywistniania w codziennym życiu. Chrześcijanin ma przynosić ów urzeczywistniony w sobie pokój do świata. Zarazem jednak możliwa zdaje się być próba połączenia, swoistej harmonizacji obu definicji pokoju. Pokój Boży powinien być zasadniczym źródłem i motywem oraz przestrzenią dla pokoju światowego. Będzie on bowiem wówczas oparty na trwałym fundamencie, będzie domem budowanym na skale (por. Mt 7, 24-29). Tam, gdzie pokój chce się zbudować bez Bożego błogosławieństwa, zrodzi się iluzja. Pokój będzie chwilowym paktem, bez żadnych gwarancji. Tylko w Bogu i darowanym przez Niego pokoju jest pewność i trwałość.

2. Wychowawcza rola i misja Kościoła

Człowiek jest bytem „stającym się” w każdym wymiarze swojej egzystencji i przez całe życie. Nie jest gotowym „produktem” ani w swoim przystosowaniu do życia, ani w obszarze rozwoju duchowego i relacji do Boga, wyrażanej przez wiarę. Stąd św. Paweł napisze: *Wiara bierze się z tego, co się słyszy* (Rz 10, 17), dostrzegając, że nawet wiara musi być kształtowana i rozwijana, że niezbędny jest element otwartości słu-

¹⁷ Por. GS 78. *Słownik Teologiczny...*, t. 2, 107.

¹⁸ Jakże wymownym tego potwierdzeniem jest starożytne powiedzenie łacińskie: „Qui desiderat pacem, praeparet bellum” (Wegecjusz), lub paralelne: „Si vis pacem, para bellum” (Tytus Liwiusz)

chającego (poszukującego) oraz zaangażowanie głoszącego w przekazie wiary i tego, czym ona jest. Przyznać więc trzeba, że niewystarczające jest ujmowanie człowieka wyłącznie w kategoriach metafizycznych i ponadhistorycznych. Trzeba go również postrzegać i rozważać według doczesnych procesów rozwojowych, uwzględniając szereg oddziaływań zewnętrznych ze strony drugiego człowieka, okoliczności bądź systemów wartości. Do konkretnych bowiem aspektów własnego spełnienia – także tych o charakterze religijnym – człowiek dochodzi poprzez permanentny wysiłek rozłożony na wiele kroków¹⁹, nazywany rozwojem. Oznacza to, że także w przestrzeni rozwoju duchowego i dojścia do wiary niezbędny jest element, który nazywamy wychowaniem. Dlatego wychowanie, którego ogólnym celem jest ukształtowanie (i przystosowanie) człowieka do odpowiednich idei, postaw moralnych i do wiary, należy do ważnych czynników odkrywania i dochodzenia człowieka do Boga, jak również do zrozumienia wszelkich egzystencjałów wynikających z relacji człowieka z Bogiem. Oczywiście, w przypadku nawiązania tej relacji (przez wiarę), wychowanie pełni funkcję zaedwie pomocniczą, bowiem dawcą łaski (wiary) jest Bóg, a nie wychowujący²⁰. Mimo to wychowanie w praktyce okazuje się czynnikiem bardzo istotnym w nawiązaniu tej relacji (wychowanie do wiary i w wierze). Zarazem wychowanie do wiary nie ogranicza się do umiejętności zaakceptowania idei Boga i połączonej z nią praktyki wiary (aktów kultycznych), ale również kształtuje umiejętność oraz prowadzi do dawania świadectwa w codziennym życiu, zaangażowania na rzecz prawdy i dobra, wreszcie do szacunku i miłości bliźniego.

Temat: „Maryjne inspiracje wychowania do pokoju w katechezie” jasno wskazuje na potrzebę przedstawienia choćby zarysu jednej z głównych funkcji Kościoła, którą jest wychowanie. Kościół, realizując swoją misję posłania do świata i głoszenia Dobrej Nowiny, jednocześnie pełni funkcję wychowawcy człowieka. Funkcja wychowawcza ma być paralelnym przedłużeniem funkcji kerygmaticznej i soteriologiczno-eschatologicznej, urzeczywistnianej przez Kościół w duszpasterstwie, dziełach misyjnych i charytatywnych oraz w katechezie. Oznacza to, że przyjęcie i zrozumienie przekazu treści wiary nie może obyć się bez świadectwa miłości, miłosierdzia, zaangażowania na rzecz dobra i prawdy. Dobry wychowawca nie tylko przekazuje wiedzę, ale również wskazuje, jak praktycznie wcielać ją w życie. Najdoskonalej czyni to idąc (jako wychowawca) razem, drogą wychowania, z powierzonym sobie wychowan-

¹⁹ M. CHŁOPOWIEC, *Wychowanie religijno-moralne dziecka w rodzinie*, Wrocław 1998, 7.

²⁰ TAMŻE, 19n.

kiem. Także wspólnota Kościoła nie może ograniczać się do przekazu prawd wiary (dogmatów), ale swoją pracą i świadectwem wskazywać, jak transplantować tę wiedzę na płaszczyznę egzystencjalną i duchową. Wiara nie jest zaledwie przyjmowaniem teoretycznej treści, ale praktyką miłości. Nie jest ona wszakże nigdy tylko uznaniem idei Boga na poziomie rozumu, ale także przyjmowaniem Go całym swoim życiem i samooddawaniem się Mu, aż po pełne urzeczywistnienie się tego, kim On jest w naszym życiu i przez nie oraz istnienie wobec drugiego człowieka (pro-egzystencję jako świadectwo). Chrześcijanin, jako człowiek wiary, powinien zatem jawić się w świecie i dla świata jako czyniący i przekazujący urzeczywistniony w sobie pokój Boży²¹, wraz z tym wszystkim, co on oznacza. Aby mógł to czynić, musi być wychowywany/prowadzony, a następnie sam musi podjąć rolę wychowawcy.

Każdy system pedagogiczno-wychowawczy opiera się na jakimś programie, na określonej hierarchii wartości. Zarazem właśnie te wartości stanowią istotę jego wypełniania. To odnosi się również do misji Kościoła. System wychowawczy, niesiony światu przez wspólnotę Kościoła, opiera się na wartościach, które światu, poprzez Objawienie biblijne, przekazał sam Stwórca. Najpełniejszą istotę tego przesłania objawia Jezus Chrystus, a na jej szczycie znajduje się wyzwalająca prawda (por. J 8, 32), że Bóg jest i jest Bogiem żywym i Bogiem żywych, że kocha każdego człowieka, że samoudziela się człowiekowi i samooddaje w swoim odwiecznym Słowie/Synu, wcielonym w ludzką naturę w Osobie Jezusa Chrystusa, wreszcie, że Jezus Chrystus na krzyżu ofiarował (przywrócił) pokój człowiekowi. Na podstawie tej prawdy Kościół, jako Mistyczne Ciało Chrystusa, przyjmuje rolę wychowawcy, przypominając, że na to Boże Objawienie niezbędna jest odpowiedź człowieka przez wiarę. Dlatego „Kościół – Wychowawca” ponosi odpowiedzialność za każdego chrześcijanina i za każdego człowieka. Ma wychowywać do Bożej prawdy i do Bożego pokoju²². Szerszym celem wychowawczej roli Kościoła jest przygotowanie człowieka do spotkania z Bogiem, do dojrzewania w człowieczeństwie i w dziecięctwie Bożym, a wreszcie do patrzenia na bliźniego i na świat oczyma Boga oraz do wypełniania skończonych struktur świata nieskończonym duchem miłości i pokoju²³.

Jedną z ważniejszych metod wychowawczych, obok słowa, jest świadectwo oraz odwoływanie się do autorytetów. Od samego począt-

²¹ Por. H.U. von BALTHASAR, *Maryja na dziś*, Wrocław 1989, 117.

²² TENŻE, *Różaniec. Zbawienie świata w modlitwie maryjnej*, Warszawa 1998, 22.

²³ Por. TENŻE, *W pełni wiary*, Kraków 1991, 516-519.

ku największym autorytetem dla Kościoła i wskazywanym przez Kościół jest sam Jezus Chrystus: *Jeśli kto chce iść za Mną, niech się zaprze samego siebie, niech co dnia bierze krzyż swój i niech Mnie naśladowuje* (Łk 9, 23). Jest On pierwszym, największym i najdoskonalszym Wychowawcą. Dlatego w Ewangelii Jana słyszymy: *Ja jestem drogą i prawdą, i życiem. Nikt nie przychodzi do Ojca inaczej jak tylko przeze Mnie* (J 14, 6). Jednocześnie w historii wychowania chrześcijańskiego olbrzymią rolę odgrywa także Matka Jezusa Chrystusa, Maryja, którą już w XIII w. określano mianem żywej i osobowej księgi, w której Bóg dogłębnie opisał drogę prowadzącą do siebie²⁴. To Maryja, jako Matka Kościoła i każdego człowieka, jest – zaraz po swoim Synu – najlepszą wychowawczynią i opiekunką, największym autorytetem i najpewniejszą wspomocicielką w poznawaniu i pogłębianiu wiary. Jest także, z perspektywy omawianego przez nas tematu, wzorcem wychowania do pokoju, a jako taka może być ogromną inspiracją dla Kościoła w jego misji katechetyczno-wychowawczej, w jego misji głoszenia i urzeczywistniania pokoju w świecie. Skoro bowiem Kościół ma wychowywać do nowego życia w Chrystusie, a więc do pokoju w Chrystusie, to sam musi się uczyć od Matki, która ten dar pokoju Bożego przyniosła na świat²⁵, a zarazem wskazywać światu Matkę jako wzór i inspirację.

3. Maryja a pokój w kontekście wychowawczej funkcji Kościoła

Maryja jest doskonałym przykładem urzeczywistniania, w sobie i poza sobą, pokoju Bożego. Jest przecież Tą, która w Bożym planie zbawienia zajmuje nieporównywalne miejsce, znajdując się w jego centrum jako jego niezbywalna część²⁶. Dlatego Jej rola nie wyczerpała się wraz z dokonaniem dzieła Jej Syna i Jego odejściem. Nadal, zespolona z Nim, posługuje jako Służebnica Pańska w Kościele – Mistycznym Ciele Jezusa Chrystusa²⁷. Ta konkluzja ma ogromne znaczenie dla realizacji misji Kościoła, której istotnym motywem jest niesienie światu Bożego pokoju i budowanie na jego fundamencie pokoju światowego. Aby to zrozumieć, musimy teraz pokrótce rozważyć istotę Jej odniesie-

²⁴ Por. J. KRÓLIKOWSKI, *Maryjne oblicze...*, 17.

²⁵ Por. B. ROZEN, *Wzorczość Maryi w chrześcijańskim wychowaniu według Jana Pawła II*, „Salvatoris Mater” 7(2005) nr 3-4, 265.

²⁶ H.U. von BALTHASAR, *Maryja na dziś...*, 28.

²⁷ Por. J. STROJNY, *Maryja wzorem zawierzenia Bogu*, „Salvatoris Mater” 7(2005) nr 3-4, 27.

nia do tego, czym jest ów Boży pokój dla Niej, a tym samym, dlaczego może Ona być towarzyszką w wychowaniu Kościoła i świata do pokoju. A wreszcie, dlaczego Maryja może nieść w sobie inspirację dla Kościoła jako wychowawcy, który poprzez katechezę wychodzi ze swoim przesłaniem do świata i do własnych dzieci.

3.1. Maryja – Matka Króla Pokoju

Chrześcijaństwo to wiara, że odwieczne Słowo/Syn Boga Ojca, Król i Dawca Bożego pokoju, przyjął w mocy Ducha Świętego ludzką naturę w Jezusie Chrystusie, by odkupić świat, i by światu przynieść ów Boży pokój. Integralną częścią tego wydarzenia jest prawda, że to Słowo stało się człowiekiem poprzez fundamentalne i bezwarunkowe *fiat* Maryi²⁸. Słowo/Syn w Maryi mogło stać się Ciałem, albowiem miała Ona w sobie z góry przyzwalającą zgodę i głębię ufnej wiary²⁹. Była Tą, która słowo Boże przyjęła bezwarunkowo³⁰, najpierw przez głębię wiary prostej Córy Bożego ludu Izraela, następnie duchowo i fizycznie we Wcieleniu podczas Zwiastowania (por. Łk 1, 26-38). W Niej istnieje zatem rzeczywiście doskonała wolność, dzięki której Maryja staje się Oblubienicą i Łonem dla Wcielonego Słowa³¹. Od tej chwili, w połączeniu z narodzinami w Betlejem, Maryja stała się ludzką Matką Odkupiciela, Mesjasza, Boga, który stał się jednym z ludzi, Słowa/Syna, które *stało się Ciałem i zamieszkało wśród nas* (J 1, 14). A jako Rodzicielka Słowa/Syna Bożego stała się najbardziej umiłowaną Córą Boga Ojca i świętym przybytkiem Ducha Świętego³². Od tej też chwili Jej życie przybrało charakter dwuwymiarowego macierzyństwa. Macierzyństwa Bożego i zwykłego, ludzkiego. Wiemy, że z obu wymiarów wywiązała się doskonale. Zawsze była przy Jezusie. Karmiła Go, uczyła i wychowywała, wprowadzała w świat ludzkiej egzystencji i ludzkiej wiary w Boga³³. Wprowadzała Go w życie, kulturę i tradycję Izraela. Jezus w konkretnych sytuacjach dnia i swego życia, znajdował w Maryi wzór postępowania³⁴. Wszystko, co Go dotyczyło, przeżywała (i rozważała w sercu) wraz z Nim. On był Jej życiem. Jako Matka oddała Mu wszystko, swoje serce, swoją część, swoją krew, całą moc swojej miłości, całe swoje

²⁸ H.U. von BALTHASAR, *Ty masz słowa życia wiecznego*, Kraków 2000, 40.

²⁹ Por. B. GUMIENIUK, *Maryja – prekursorką pastoralis theologie perennis*, „Salvatoris Mater” 3(2001) nr 2, 77.

³⁰ Por. H.U. von BALTHASAR, *Różaniec...*, 5.

³¹ TENŹE, *W pełni wiary...*, 310.

³² S. BUDZIK, *Maryja w tajemnicy Chrystusa i Kościoła*, Tarnów 1997, 74.

³³ Por. H.U. von BALTHASAR, *Różaniec...*, 21.

³⁴ B. ROZEN, *Wzorczość Maryi...*, 267.

życie. Otoczyła Go całą sobą³⁵ aż po własną kenozę³⁶. Nawet w godzinie śmierci Maryja była ze swoim Synem³⁷, a Syn – umierając – zadbał o ziemskie losy Matki, będącej – jak można domniemywać – już wówczas wdową. Dał Jej syna (por. J 19, 26)³⁸. Jednak należy pamiętać, że współzależność Jezusa i Maryi nie jest wyłącznie biologiczna, ale także teologiczna³⁹, nie ogranicza się więc tylko do czasu ziemskiego egzystowania Chrystusa, ale wchodzi w głąb wydarzeń soteriologiczno-eschatologicznych. Jej relacja duchowo-macierzyńska zachodziła także po Jego śmierci i Zmartwychwstaniu oraz Wniebowstąpieniu. Również po swoim Wniebowzięciu Maryja nadal pozostaje w ścisłej komunii ze swoim Synem, Jezusem Chrystusem⁴⁰, uwielbionym Królem Pokoju.

Prawda o Bożym macierzyństwie Maryi jest dla naszych rozważań bezpośrednim punktem wyjściowym. Oto Maryja jest Matką Króla Pokoju, przez którego i w którym Bóg darowuje swój pokój całemu światu na nowo. Przyglądając się tej prawdzie z nieco innej perspektywy, możemy zaryzykować stwierdzenie, iż Maryja jest Matką Bożego Pokoju, która poprzez swoje *fiat* i swoje łono wprowadziła ten pokój na świat. Innymi słowy, w swojej przepelnionej wiarą i zaufaniem zgodzie i w swoim łonie otworzyła ten świat na Boży pokój⁴¹. Boże macierzyństwo to także integralny związek Maryi ze wspólnotą założoną przez Jej Syna – z Kościołem, nowym ludem Bożym, Mistycznym Ciałem Chrystusa, którego misją jest głoszenie Dobrej Nowiny o darowanym Bożym pokoju i wychowywanie świata do (przyjęcia) tego pokoju.

3.2. Maryja jako Matka Kościoła – Mistycznego Ciała Chrystusa

W Ewangelii św. Jana napotykamy słowa będące logiczną konsekwencją Bożego planu zbawienia oraz udziału w nim Maryi: *Niewiasto*,

³⁵ R. GUARDINI, *Bóg. Nasz Pan Jezus Chrystus. Osoba i życie*, Warszawa 1999, 20.

³⁶ Por. R.E. ROGOWSKI, *Kenoza Maryi*, „Salvatoris Mater” 2(2000) nr 1, 237-255.

³⁷ To stwierdzenie jest prawdziwe niezależnie od stanu badań nad rzeczywistością i historyczną obecnością Maryi pod krzyżem. Nie ma bowiem najmniejszej wątpliwości, że towarzyszyła Mu w tej godzinie całą swoją, przepelnioną zwykłym ludzkim cierpieniem, matczyną duszą.

³⁸ K. RAHNER, *Słowa z krzyża*, Kraków 2001, 51n.

³⁹ B. FERDEK, *Maryja pierwowzorem macierzyńskiej funkcji Kościoła*, „Salvatoris Mater” 13(2011) nr 3-4, 106.

⁴⁰ W. SIWAK, *Wniebowzięta Matka – Orędowniczka królująca w chwale Syna (z mariologii Jana Pawła II)*, „Salvatoris Mater” 2(2000) nr 4, 153.

⁴¹ Dlatego, jako wybrana przez Boga przed wiekami Matka Jezusa Chrystusa, Króla Pokoju, i ze względu na Niego, Maryja może być określana mianem Królowej Pokoju w przestrzeni duchowości chrześcijańskiej.

oto syn twój. Następnie rzekł do ucznia: Oto Matka twoja (J 19, 26) z dopiskiem: Od tej godziny uczeń wziął Ją do siebie (J 19, 27). Syn przekazuje Matkę pod opiekę swego ucznia (aspekt egzystencjalny opieki nad samotną Kobieta), ale jednocześnie przekazuje najmłodszego ucznia – Jana – pod matczyną opiekę swojej Matki (aspekt duchowo-teologiczny). Niemal od samego początku Kościół interpretował te słowa jako kontynuację i rozszerzenie misji macierzyńskiej na cały Kościół. Jeśli bowiem pod krzyżem Maryja przejmuje zadanie macierzyńskie względem uczniów Jezusa, których reprezentuje Jan, to odtąd cała wspólnota Kościoła stanowi Jej duchowe potomstwo⁴² – Jej duchowego syna z porządku łaski⁴³. Duchowe macierzyństwo Maryi jest tym samym osobistym darem Jezusa Chrystusa ofiarowanym całemu Kościołowi, a poprzez niego każdemu człowiekowi⁴⁴. Jednocześnie jest też swoistym zadaniem dla Matki, Jej nową, macierzyńsko-eklezyjną odpowiedzialnością wobec swoich duchowych dzieci. Co zatem oznacza, że Maryja jest Matką Kościoła i każdego człowieka z perspektywy pytania o wychowanie do pokoju? Pierwszą ważną rzeczą jest zapewne to, że odtąd zarówno tajemnica Maryi, jak i tajemnica Kościoła wzajemnie się przeniknęły (i wciąż przenikają) w swoistej perychorezie: nie da się obu zrozumieć osobno. Jedna potrzebuje drugiej, by można było je właściwie ocenić i usytuować⁴⁵. Po drugie, macierzyńska relacja Maryi wobec Kościoła przynosi dla samego – oczekującego na paruzję – Kościoła i świata różnego rodzaju wektory soteriologiczno-eschatologiczne, związane z realizacją i kontynuacją Bożego planu zbawienia. Wreszcie, co istotne dla naszych przemyśleń, Maryja została współpracownicą Ducha Świętego⁴⁶, nauczycielką i wychowawczynią Kościoła. Tak jak była prawdziwą, ziemską Matką Wcielonego Słowa/Syna, jak Nim się opiekowała, jak Go wychowywała i uczyła, tak również w swoim duchowym macierzyństwie Kościoła przejmuje wszelkie funkcje wychowawcze Matki.

⁴² W. WOŁYNIĘC, *Macierzyńska troska Maryi o Kościół*, „Salvatoris Mater” 9(2007) nr 3-4, 69.

⁴³ Por. S. BUDZIK, *Maryja w tajemnicy...*, 134.

⁴⁴ J. HADRYŚ, *Eklezyjalny wymiar duchowości maryjnej*, „Salvatoris Mater” 4(2002) nr 2, 117.

⁴⁵ H.U. von BALTHASAR, *Maryjny rys Kościoła*, w: J. RATZINGER, H.U. von BALTHASAR, *Maryja w tajemnicy Kościoła*, Kraków 2007, 125.

⁴⁶ Na temat współpracy Maryi z Duchem Świętym szerzej zob. S. GRĘŚ, *Maryja wzorem życia w Duchu Świętym*, Włocławek 1995, 21-63. TENŻE, *Misja Ducha Świętego w prowadzeniu Kościoła do Paruzji Chrystusa. Studium pneumatologiczno-mariologiczne*, Niepokalanów 2009, 127-171.

3.3. Maryja jako wzór i autorytet

Na tym i następnym miejscu podejmiemy próbę bezpośredniego wykazania sensu oraz wartości wskazywania na Maryję jako inspirację wychowania do pokoju. Pokoju, który Kościół ma głosić i urzeczywistniać w swoim posłannictwie przy pomocy wszelkich dostępnych sobie środków, w tym poprzez katechezę. W związku z tym warto zauważyć, że wielu teologów sądzi, iż postać Matki Jezusa musiała być wielką inspiracją dla Ewangelii umiłowanego ucznia Jej Syna⁴⁷. A skoro już dla Jana Maryja była wielką inspiracją, to znaczy, że właśnie w nim staje się Ona również wielką inspiracją dla całego Kościoła w jego zadaniach, w tym w wychowaniu przez katechezę.

Jedną z niewielu rzeczy, które Ewangelia mówi o Maryi wyraźnie i z wielkim naciskiem, jest to, że miała zwyczaj rozważać w swoim sercu, wspominać i kontemplować to wszystko, czego się dowiedziała i czego była świadkiem (por. Łk 1, 29; 2, 19. 51)⁴⁸. Hans Urs von Balthasar uważa, że skoro Maryja *zachowywała wszystkie te sprawy i rozważała je w swoim sercu* (Łk 2, 19; por. 2, 51), to zachowywanie tych „wszystkich spraw w sercu” czyni z serca i pamięci Maryi jakby szkatułę na kosztowności, swoistą skarbnicę mądrości. Rozważanie zaś tego, co w sercu, wskazuje na coś, co jest aktualne i co porusza, co jest stale żywe. Kiedy więc nadejdzie moment otwarcia szkatuły, nie będzie w niej nic zbutwiałego, lecz rzeczy ciągle świeże i aktualne. Z drugiej strony ma Ona w swym sercu dość miejsca, by przechowywać w sobie wszystkie Boże słowa do Niej skierowane. Słowa te, a także te, które zachowuje w swym sercu, stanowią jedno ze Słowem Boga, które wydała na świat. Po Jego narodzeniu nie przestała Go w sobie nosić. A jednocześnie to, co trwale w sobie zachowuje, przekazuje na zewnątrz – jako słowo Boga i zarazem Jej własne⁴⁹. Nie myśli bowiem, by te wszystkie rzeczy (skarby i kosztowności), które dał Jej Bóg, oraz te, które przechowuje i rozważa w swoim sercu, ograniczać sobą i zamykać je dla siebie. Nie może i nie chce tego, bo oznaczałoby to, że zacieśnia ich Boski wymiar, znaczenie i sens. Matka Jezusa i Kościoła nie zna ograniczającego i zamykającego się w sobie egoizmu, kurczowo trzymając się tego, co najcenniejsze. Jako Matka i Wychowawczyni Kościoła chce i pozwala, by cały „skarb” już po wydarzeniu Krzyża, był rozdawany jako dar Jej duchowym dzie-

⁴⁷ H.U. von BALTHASAR, *Maryja na dziś...*, 39.

⁴⁸ M. BORKOWSKA, *Maryja zwierciadłem Bożego pokoju i milczenia*, „Salvatoris Mater” 1(1999) nr 4, 65.

⁴⁹ H.U. von BALTHASAR, *Ty masz słowa...*, 103n.

ciom – Kościołowi⁵⁰, i to przez całe pokolenia jego misji. I tak, będąc nieustannie ze swoim Kościołem aż po paruzję i solidaryzując się z nim, Maryja rozdaje owe kosztowności swojego serca, ucząc i wychowując, pomagając zrozumieć i doświadczyć ich wielkości. To właśnie Kościół jest tym miejscem i czasem, w którym nieustannie dokonuje się „otwieranie szkatuły” największych tajemnic tego świata i przekazywania ich światu. Za pośrednictwem Kościoła świat może poznać i zrozumieć cały skarb mądrości i prawdy ofiarowany Maryi. Maryja poprzez Kościół i w Kościele przedłuża swoją macierzyńsko-matczyną misję, którą otrzymała od Boga. Przedłuża swą wychowawczą funkcję, którą sprawowała nad Jezusem na Kościół i ludzi. A Kościół od Maryi i przez Nią otrzymuje spuściznę głębi wiary i mądrości, drogowskaz własnego sensu i celu, a także wsparcie w realizacji powierzonych sobie zadań.

Każdy, kto pełni funkcję wychowawcy, kto ma być inspiracją dla wychowania do określonych wartości i idei, sam musi być autorytetem dla swoich wychowanków. Swoistym wzorem, który uczniowie chcą naśladować. Autorytet Maryi w pierwszej kolejności zakorzeniony jest w Jej głębokiej wierze. Swoją wiarę traktowała jako – pełną pokory – odpowiedź na Boże powołanie oraz jako doskonałe współdziałanie z łaską Bożą i wrażliwość na działanie Ducha Świętego⁵¹. Uwierzywszy w to, co Jej się przydarzyło w Zwiastowaniu i w całym Jej życiu, nigdy nie zachwiała się w wierze, lecz całym swym życiem potwierdziła ją i wiernie w niej trwała, mimo że była poddana wielkiej próbie i bolesnym doświadczeniom⁵². Jej życie było totalnym zawierzeniem Bogu i Jego Duchowi.

Wobec owej głębi wiary, wiary pełnej pokory, ale również głębokiej refleksji, Kościół dostrzega w Maryi wielki autorytet i wzorzec do naśladowania. W sposób naturalny więc staje się Ona dla Kościoła, swojego duchowego dziecka, inspiracją do tego, jak wypełniać swoją misję wychowawczą. Jest prawdziwym wzorem, uwiarygodnionym ogromnym autorytetem, co – jak pamiętamy – w sztuce wychowywania jest zasadniczym fundamentem. Ona zawierzyła się Bogu „w ciemno”. Nie ma w Niej żadnych „jeśli”, „ponieważ”, „dlaczego?” czy „po co?”⁵³. Mimo że Jej związku z Bogiem nie da się porównać do więzi trynitarnych mię-

⁵⁰ Por. TAMŻE, 145.

⁵¹ C.M. SONDEJ, *Katecheza maryjna pomocą w formowaniu postaw chrześcijańskich młodzieży*, „Salvatoris Mater” 3(2001) nr 2, 106.

⁵² W. SŁOMKA, *Wielkie rzeczy, które uczynił Bóg Maryi*, „Salvatoris Mater” 2(2000) nr 1, 266.

⁵³ R. GUARDINI, *Bóg...*, 18.

dzy Osobami Boskimi, ani też do zjednoczenia Bóstwa i człowieczeństwa w Osobie Jezusa (w unii hipostatycznej), to jednak jest to najgłębszy i najdoskonalszy związek, jaki może istnieć między Osobami Boskimi a osobą ludzką⁵⁴. W tym znaczeniu, na wzór swojego Syna, jest człowiekiem doskonałym⁵⁵. Jej doskonałość przewyższa doskonałość wszystkich pozostałych członków Kościoła⁵⁶. Właśnie dlatego może być i jest wzorem dla Kościoła, który w Niej i w Jej postępowaniu dostrzega zawsze aktualny wzorzec naśladowania i który od Niej czerpie wszelkie inspiracje swojej wiary i swojej misji⁵⁷. Ów autorytet oraz wzorzec w Maryi swoje umocowanie ma oczywiście także w nierozłączności Jej losów z losem Jej Syna, i to od samego początku: *Gdy jednak nadeszła pełnia czasu, zesłał Bóg Syna swego, zrodzonego z niewiasty* (Ga 4, 4)⁵⁸, aż po Krzyż. Maryja ze względu na Syna otrzymała najwyższą gotowość oraz bycie najwznioślejszym wzorcem i przykładem do naśladowania⁵⁹. Nawet więcej, w kontekście określenia Maryi ucieleśnieniem macierzyńskiego rysu Boga Ojca, możemy odnieść do Niej miano typu oraz przerworu dla Kościoła w jego istotnym powołaniu⁶⁰.

Jako wzór i autorytet Maryja pokazuje drogę właściwego poznania, słuchania, kontemplacji głosu Pana i studiowania Bożego słowa. Jest wzorem postawy słuchania rozumnego, kontemplatywnego i refleksyjnego, której celem jest właściwe postępowania wobec Boga⁶¹. Jest wreszcie wzorem przyjęcia w wierze Bożej łaski i prawdy⁶², wzorem miłości prawdziwej, całkowitego oddania się Bogu i człowiekowi⁶³. W Maryi w sposób szczególny ukonkretnia się zgoda na kształtowanie siebie na wzór Chrystusa. Jest Ona zatem również wzorem doskonałego i bezwarunkowego (bezinteresownego) posłuszeństwa wobec woli Bożej i współdziałania z nią. Posłuszeństwa miłości i stosunku między matką i dziec-

⁵⁴ S. BUDZIK, *Maryja w tajemnicy...*, 73.

⁵⁵ T.M. DĄBEK, *Maryja jako pełna łaski wezwaniem do nawrócenia serca*, „Salvatoris Mater” 3(2001) nr 2, 60.

⁵⁶ M. KOWALCZYK, *Maryja wzorem miłości eklezjalnej*, „Salvatoris Mater” 7(2005) nr 3-4, 59.

⁵⁷ S. BUDZIK, *Maryja w tajemnicy...*, 131n.

⁵⁸ Por. R.E. ROGOWSKI, *Matka naszych wypraw*, Wrocław 2001, 170.

⁵⁹ H.U. von BALTHASAR, *Maryja w nauczaniu Kościoła i w pobożności*, w: J. RATZINGER, H.U. von BALTHASAR, *Maryja w tajemnicy Kościoła*, Kraków 2007, 97.

⁶⁰ R.E. ROGOWSKI, *Bóg Ojciec – Maryja – Kościół*, „Salvatoris Mater” 1(1999) nr 1, 182.

⁶¹ T.M. DĄBEK, *Maryja jako...*, 61.

⁶² Por. A. CZAJA, *Matka Kościoła w perspektywie eklezjologii communio*, „Salvatoris Mater” 4(2002) nr 2, 86.

⁶³ J. HADRYŚ, *Eklezjalny wymiar...*, 122.

kiem. Dlatego w Niej dostrzegamy wzór doskonałej tożsamości kształtującej się w miłości (do) Boga i zgody na kształtowanie własnego posłuszeństwa. Tym samym to od Matki zaczyna się dalsze upodobnienie człowieka do Chrystusa. Podobieństwo to jest zawsze podtrzymywane i niesione przez Maryję i maryjną postawę⁶⁴. Pierwszym i największym aktem Jej posłuszeństwa było to, że przez swoje „tak” na narodzenie Syna/Słowa mocą Ducha Świętego i w Jej własnym łonie, Maryja oddaje do dyspozycji na wyłączność swoje ciało, całą siebie jako miejsce obecności Boga. Poprzez *fiat* wola Maryi utożsamia się z wolą Jej Syna⁶⁵.

Maryja jako największy autorytet i najdoskonalszy wzór staje się najgłębszą inspiracją, z której Kościół czerpie w realizacji swojego posłannictwa. W przypadku omawianego tematu – wychowania do pokoju – Matka Jezusa jest szczególnym przykładem i gotowym wzorem do naśladowania. Kościół wskazując na Maryję, otrzymuje (i przekazuje) gotowy schemat i środek wychowawczy. Skoro jest Matką Jezusa, będącego Królem i Panem Pokoju, to również Ona sama w sobie jest prawdziwym pokojem, jest urzeczywistnionym ideałem pokoju.

3.4. Ideał pokoju urzeczywistniony w Maryi

Nie istnieje nic i nikt, kto bardziej pomógłby być Chrystusowym uczniem i upodobnić się do Niego, jak Maryja – prawdziwa „forma Chrystusa”. W Niej dostrzegamy najdoskonalsze ucieleśnienie i wzór istnienia osoby chrystopodobnej⁶⁶. Jest tym samym najdoskonalszym i osobliwym urzeczywistnieniem chrześcijańskiej egzystencji, a nawet – w szerszej perspektywie – idei człowieczeństwa. Poza tym to pierwsza chrześcijanka - przybytek Ducha Świętego, która współdziałała w rodzeniu i wychowaniu uczniów swojego Syna⁶⁷ i która jako ich Matka wciąż – poprzez Kościół – prowadzi ku Niemu.

Skoro Jezus Chrystus, Syn Maryi, to Wcielony Pokój Boży, darowany (przywrócony) człowiekowi za pośrednictwem Maryi z Nazaretu, to oznacza, że Ona sama nie tylko przynosi Boży Pokój światu w swoim łonie, ale jest także jego urzeczywistnionym w ludzkim życiu ideałem. A ponieważ idea pokoju niesie z sobą i w sobie szeroki horyzont zna-

⁶⁴ H.U. von BALTHASAR, *W pełni wiary...*, 56 i 316n.

⁶⁵ J. RATZINGER, *Znak niewiasty. Wprowadzenie do encykliki Redemptoris Mater*, w: J. RATZINGER, H.U. von BALTHASAR, *Maryja w tajemnicy Kościoła*, Kraków 2007, 42.

⁶⁶ J. LEKAN, *Macierzyństwo duchowe Maryi w zbawczym planie Boga Ojca*, „Salvatoris Mater” 1(1999) nr 1, 166.

⁶⁷ A. CZAJA, *Matka Kościoła...*, 85.

czeń i wartości egzystencjalnych oraz soteriologiczno-eschatologicznych, to bycie przez Maryję urzeczywistnionym w doczesności ludzkim ideałem pokoju z natury ma charakter wielu wyznaczników oraz wielu obszarów. Warto zatem, w pewnym zarysie, przyrzeć się temu zagadnieniu, aby następnie płynnie przejść do ostatecznego ukazania katechezy o inspiracji maryjnej jako drogi wychowania do pokoju.

W pierwszej kolejności należy zapytać, dlaczego w ogóle Maryja jest/może być ideałem chrześcijaństwa i człowieczeństwa? Tym samym, dlaczego może być i co to oznacza, że jest urzeczywistnionym ideałem pokoju? Otóż, miarą wyjątkowości i doskonałości Maryi jest Jej niepowtarzalne, organiczne wręcz zjednoczenie z Chrystusem – Słowem/Synem Boga. Relacja ta określa trzy zasadnicze prawdy i to wszystko, co one z sobą niosą: Boże macierzyństwo, Jej największe ubłogosławienie i wreszcie Jej polecenie: *Zróbcie wszystko, cokolwiek wam powie* (J 2, 5)⁶⁸. Wszystkie trzy razem wpływają na przyjęcie teologicznej zasady, zgodnie z którą Maryja jest pełna doskonałej łaski (por. Łk 1, 28). O ile bowiem życie zwykłego człowieka to historia zmagania się łaski z buntującą się i grzeszną naturą ludzką, o tyle dzieje i życie Maryi są dziejami samej łaski⁶⁹. Pełna łaski Maryja, wybrana od wieków z Bożej woli, poprzez przyjęcie oraz wydanie na świat Bożego Syna/Słowa przyjmuje do swojego życia Boży pokój, którym jednocześnie wypełnia swoje życie. Zarówno Boża łaska, jak i wypełniający Ją Boży Pokój stają się zasadą Jej egzystencji oraz powierzonej Jej nowej misji macierzyńskiej. A egzystencja ta wprost projektowana jest na Kościół, Jej duchowe dziecko, które w Maryi – swojej Matce widzi wzorcową formę.

Rozumiejąc pojęcie pokoju tak, jak przedstawiliśmy to w początkowej fazie naszych rozważań, możemy – poprzez przyjęcie dopiero co postawionej tezy o ideale pokoju urzeczywistnionym w Matce Jezusa – wskazać na kilka istotnych konsekwencji tejże łaski (łaski wypełnienia Jej i Jej życia pokojem Bożym). Patrząc odwrotnie, oznacza to wprost, że w owych konsekwencjach dostrzegamy uzasadnienie postawionej tezy. Potwierdzają one same w sobie urzeczywistnienie pełni Bożego pokoju w osobie i w życiu Matki Jezusa. Zdaje się być pewne wszakże, że tylko ktoś wypełniony Bożym pokojem może objawić w swoim życiu owe szczególne aspekty ludzkiej egzystencji. Tylko takie i w takim kontekście urzeczywistniane poszczególne egzystencjały są wyrazem i wynikiem posiadanego i aktywowującego pokoju Bożego.

⁶⁸ P. BORTKIEWICZ, *Maryja nauczycielką radykalizmu ewangelicznego*, „Salvatoris Mater” 3(2001) nr 2, 37.

⁶⁹ A. SIEMIENIEWSKI, *Dążenie do świętości na wzór Maryi*, „Salvatoris Mater” 3(2001) nr 2, 66.

W powyższym względzie analiza ewangelijnych aspektów maryjnych i mariologicznych wykazuje kilka ważnych elementów. Tylko dzięki wypełniającemu Ją i Jej życie pokojowi Bożemu Maryja, mimo wielu dramatycznych doświadczeń i przenikającego Jej duszę miecza (por. Łk 2, 35), a także mimo tego, że niektórych rzeczy nie rozumiała od razu, nie uległa żadnym lękom i strachom. W Jej serce nie zakradło się żadne wątplenie, które mogłoby osłabić promieniującą w Niej łaskę. Od początku całego „wydarzenia Jezusa Chrystusa” doznawała wewnętrznego (s)pokoju – zgodnie z wezwaniem: *Nie bój się, Maryjo* (por. Łk 1, 30)⁷⁰. Przepelniona wewnętrznym pokojem, nie lęka się i jest kobietą na wskroś pełną wewnętrzną i zewnętrzną odwagą⁷¹. Maryja, żyjąc pokojem Bożym, nie uległa „niepokojowi” ziemskiemu. Jako taka, w pełni pokory i posłuszeństwa Bogu idzie przez życie, nieustannie wypełniając je życiem i misją swojego Syna – czyli właśnie Pokojem Bożym. Nawet kiedy – z różnych przyczyn – może czuć się osamotniona, nierozumiana, a być może sama wielu rzeczy nie rozumie, to nie cofa się. W mocy wiary i zaufania jest z Jezusem, a później z Kościołem. Tak zachowuje się człowiek prawdziwie wolny. Przepelniający Ją pokój Boży powoduje bowiem, iż Jej ludzka historia staje się idealnym przykładem życia człowieka wolnego, wolnego przede wszystkim od grozy powiedzenia Bogu „nie”⁷². Jest, tym samym, wzorem człowieka doskonale wolnego, zarówno od grzechu, jak i niektórych (ograniczających bądź zniewalających) aspektów życia, w tym życia w Izraelu. Pokój Boży urzeczywistniony w Maryji jawi się zatem jako nieodłączny element prawdziwej wolności, jako jej warunek. Z kolei scena w Kanie Galilejskiej pokazuje, że Maryja troszczy się nie tylko o siebie i swojego Syna, ale także o innych, by w konsekwencji być dla całej wspólnoty zebranej wokół owocu Jej Iona – Jezusa Chrystusa. Tu więc dostrzegamy, jak pokój Boży pozwala wyjść poza samego siebie i swoje życie, kierując się ku drugiemu człowiekowi i całej społeczności (na przykład Kościołowi). Jest on – ów Boży pokój – wewnętrzną zasadą niszczącą ludzki egoizm i ograniczenia ludzkich słabości. Moc tego pokoju, umacniająca Maryję we wspomnianej już łasce posłuszeństwa Bożym planom i miłości, wpłynęła na

⁷⁰ Por. R.E. ROGOWSKI, *Matka naszych wypraw...*, 54.

⁷¹ Z oczywistych względów nie mamy tu ani czasu, ani miejsca na dokładną analizę i opis tych miejsc, w których objawia się Jej odwaga. Możemy tylko przykładowo zwrócić uwagę na moment, w którym Maryja, już po Zwiastowaniu i udaniu się do Elżbiety, powraca do Nazaretu, mając świadomość – po ludzku – narażenia się na zarzuty, których skutkiem mogłoby być ukamienowanie.

⁷² Por. T. WĘCŁAWSKI, *Maryja wobec woli Ojca w męce i śmierci Jezusa*, „*Salvatoris Mater*” 1(1999) nr 1, 128n.

rozwój osobowości Maryi, która bezinteresownie uczyniła siebie darem dla Boga, dla Kościoła i całego świata, przedkładając poświęcenie się dla realizacji Bożych zamysłów ponad własne potrzeby⁷³. Jest to postawa otwartości. Otóż doskonała jedność Trzech Osób Boskich w darze obrazu i podobieństwa danych człowiekowi w akcie stworzenia, objawia się poprzez otwartość człowieka na świat zewnętrzny⁷⁴. Przyjęcie tegoż daru w pełni jego znaczenia pozwala istocie ludzkiej (za)istnieć w sposób autentyczny jako ideał od początku chciany przez Boga. Daje człowiekowi możliwość stania się nowym, jeszcze doskonalszym człowiekiem. I właśnie to uwidoczniło i urzeczywistniło się w życiu Maryi⁷⁵.

Wszystkie te i zapewne inne dary wypływające ze źródeł przepętniającego Maryję pokoju Bożego stały się częścią tego, kim jest nie tylko dla chrześcijan i dla Kościoła, ale dla całej historii zbawienia. Maryja rodzi Chrystusa, który jest Bożym Pokojem ofiarowanym ludzkości, i jako powszechna Ewa, rodzi Go dla wszystkich, a przez to rodzi Go również dla każdej ludzkiej duszy⁷⁶. Jednak Matka nie tylko Go zrodziła i dała światu, ale chodziła z Nim i niosła Go wszędzie. Wprowadziła Go we wszystkie sprawy człowieka i tego świata: jego domu, pracy, cierpienia i radości, zwycięstwa i porażki⁷⁷. Jako Matka duchowa nieustannie wypełnia swoje macierzyńskie zadania wobec Kościoła. W ten sposób jest Tą, która zapośrednicza człowiekowi łaskę Bożego pokoju. Dlatego w Maryi otrzymujemy prawdziwą duchową Matkę, bramę niebios, ich odzwierciadlającą dostępową do Syna/Słowa⁷⁸ – Króla Pokoju. Będąc duchową Matką, wychowuje Kościół, inspiruje go i prowadzi. Jest wzorem poszukiwania Boga i głębszego Jego zrozumienia⁷⁹. Zadaniem Kościoła jest zatem nauczyć każdego człowieka nawiązania z Maryją jak najbardziej osobistej relacji, by dopuścić Ją do wnętrza życia umysłowego i duchowego, by Jej zaufać i się powierzyć, a wszystko po to, by mogła odnaleźć drogę do narodzin Chrystusa w ludzkich sercach⁸⁰. By mogła prowadzić swoje duchowe dzieci (Kościół doczesny) do wieczno-

⁷³ M. KOWALCZYK, *Maryja wzorem...*, 61.

⁷⁴ Antropologiczne rozwinięcie zagadnienia otwartości człowieka zob. A. SOBIERAJ, *Dar „Ja-transcendującego” w perspektywie teologiczno-antropologicznej*, „Perspectiva. Legnickie Studia Teologiczno-Historyczne” 11(2012) nr 1, 135-155.

⁷⁵ Z. KIJAS, *Maryja w tajemnicy Wcielenia w świetle antropologii trynitarniej Pawła Florenskiego*, „Salvatoris Mater” 2(2000) nr 1, 151.

⁷⁶ P. EVDOKIMOV, *Prawosławie*, Warszawa 2003, 161.

⁷⁷ Por. S. WYSZYŃSKI, *W światłach tysiąclecia*, Kraków 1981, 34.

⁷⁸ H.U. von BALTHASAR, *Maryja na dziś...*, 29.

⁷⁹ TENŹE, *Ty masz słowa...*, 105.

⁸⁰ Por. J. RATZINGER, *Znak niewiasty...*, 49.

ści Kościoła eschatologicznego. Ona – jako Matka Króla Pokoju i ludzki ideał Bożego pokoju stanowi zarazem eschatologiczny ideał Kościoła, a wręcz jego personifikację. Urzeczywistnia w sobie ów Kościół, albowiem w Niej objawia się pełnia królowania Bożego pokoju i Bożego królestwa⁸¹. Maryja przyjmuje też miano ikony Kościoła⁸². Stąd już pierwotny Kościół, jako Jej duchowe dziecko, miał wyraźne rysy Maryi. Był rozmodlony i wychwalający Pana, tak jak Ona (por. Łk 1, 46-54; Dz 1, 14), był ubogi jak Ona (por. Łk 2, 24) i solidarny z ubogimi, małymi i pokornymi (por. Łk 1, 30-45; J 2, 1-11)⁸³.

4. Katecheza jako wypełnienie wychowawczej funkcji Kościoła w kontekście pokoju

Wszystko, co do tej pory zostało omówione, przyjmujemy za fundament dla pełnego obrazu podjętego tematu. Jeżeli bowiem chcemy mówić o maryjnych inspiracjach wychowania do pokoju w katechezie, to najpierw konieczne jest zrozumienie, czym jest i jakie ma znaczenie pokój w myśli chrześcijańskiej. Musimy również mieć świadomość, że wychowanie należy do istotnych funkcji posłannictwa Kościoła, a wreszcie, że wskazanie na Maryję, Jej życie i macierzyńskie posłannictwo ma znaczenie zarówno dla Kościoła, jak i dla chrześcijańskiej idei pokoju. W związku z powyższym, właśnie dlatego należy widzieć Maryję jako jedną z linii duszpasterskiego (w tym też katechetycznego) działania Kościoła. Nie pozwala Ona bowiem na dryfowanie swojemu duchowemu dziecku ku nicości, ku bezwartościowości w doczesności, wreszcie ku obojętności wobec aksjologicznego wyznacznika rozwoju świata. Jest zatem dla Kościoła nie tylko wzorem, ale i drogowskazem⁸⁴. Po drugie, nasze rozważania prowadzimy akurat w dobie istotnych zmian w polskim systemie edukacji, a to znaczy zarazem w okresie tworzenia nowych podstaw programowych, a więc i nowych programów dla katechezy szkolnej. Możemy więc mieć nadzieję, że to wszystko, co już rozważyliśmy i co jeszcze ukażemy, będzie mogło stanowić ważny materiał dla trwających prac. Tym samym, że nastąpi swoiste zainspirowanie katechetów i autorów programów, by ujęli i sformułowali w postaci

⁸¹ T. SIUDY, *Eschatologiczna ikona Kościoła*, „Salvatoris Mater” 2(2000) nr 4, 51nn.

⁸² Por. B. FORTE, *Maryja, ikona Tajemnicy. Zarys mariologii symboliczno-narracyjnej*, Warszawa 1999, 240.

⁸³ R.E. ROGOWSKI, *Misterium Trójcy Świętej w duchowości maryjnej*, „Salvatoris Mater” 1(1999) nr 4, 195n.

⁸⁴ A. AMATO, *Maryja i postmodernizm*, „Salvatoris Mater” 9(2007) nr 3-4, 160.

poszczególnych tematów katechez tak ważne dla współczesnego świata – do którego posłany jest Kościół – zagadnienia, jak pokój i wychowanie do pokoju, inspirowane duchem maryjnym i mariologicznym.

Zmierając ku podsumowaniu, a jednocześnie omówieniu istoty zaproponowanego tematu, musimy przypomnieć, że katecheza jest wypełnieniem nie tylko kerygmatycznego posłannictwa Kościoła, ale również jego misji wychowawczej. Wychowawcza misja Kościoła realizowana jest na różnych płaszczyznach, ale do najważniejszych należy właśnie katecheza. Jest ona pierwszym środkiem wypełniania obowiązku wychowawczego Kościoła⁸⁵. Dlatego temat, którego kluczowym zagadnieniem jest wychowanie do pokoju, nie może ominąć zasadniczej roli i znaczenia katechezy dla urzeczywistnienia owej wychowawczej funkcji Kościoła. To katecheza bowiem może być głównym środkiem i narzędziem włączenia się wspólnoty w walkę o pokój doczesny, w zaangażowanie się na rzecz przyjaznych relacji między narodami i religiami, wreszcie w kształtowanie pośród młodych ludzi fundamentalnych wartości, przyczyniających się do budowania cywilizacji pokoju i wzajemnego szacunku.

4.1. Kierunki katechezy zorientowane na różne obszary w łonie Kościoła

Aby zagłębić się w kwestię katechezy jako środka wychowania do pokoju, warto w zarysie przedstawić główne obszary jej funkcjonowania w obszarze Kościoła. Nie chcemy oczywiście kopiować tradycyjnych struktur i schematów katechetycznych, lecz raczej wskazać wycinkowo kierunki misji katechetycznej Kościoła. Ponieważ katecheza jest wychowaniem w wierze dzieci, młodzieży i dorosłych oraz wyjaśnianiem nauki chrześcijańskiej, by doprowadzić wierzących do pełni życia chrześcijańskiego⁸⁶ a niewierzących do poznania i zrozumienia Dobrej Nowiny i Jezusa Chrystusa, a wreszcie wszystkich do pojednania z Nim, to już tu widzimy, że ma ona z natury zakres globalny i uniwersalny. Kościół kieruje swoją nauką do całego świata i każdego człowieka wierzącego, jak i niewierzącego. Z tego też powodu katecheza Kościoła, wraz ze swoją funkcją wychowawczą, kierowana jest również do całego świata, a prowadzi się ją na różne sposoby. Drugim obszarem, na który

⁸⁵ Por. SOBÓR WATYKAŃSKI II, Deklaracja o wychowaniu chrześcijańskim *Gravissimum educationis*, 4.

⁸⁶ KKK 4.

chcemy zwrócić uwagę, jest katecheza parafialna. To forma lokalnego przekazywania prawd wiary, realizowana poprzez pracę duszpastersko-katechetyczną wśród lokalnej wspólnoty. Oba te obszary katechezy wyrażają się natomiast w całej gamie poszczególnych form i metod katechezy: np. szkolna, rodzinna, akademicka (duszpasterstwa akademickie). Na każdym z tych obszarów katecheza ma pełnić nie tylko funkcję dydaktyczną, ale również wychowawczą. Ta i taka katecheza w swoją naturę wpisane ma kształtowanie wartości najwyższych po to, aby pojedynczy człowiek, jak i całe społeczności zaakceptowały je, a przyjmując za własne, urzeczywistniały w codziennym życiu. To w nich swoje mocne źródło ma odnajdywać pokój każdego człowieka, a następnie pokój całego świata.

Problem wychowania do pokoju w świetle inspiracji maryjnych mieści się w każdym zakresie powyższych form katechezy. Dlatego też nasze dalsze przemyślenia – a zarazem docelowe wnioski – będą skonstruowane uniwersalnie, dopasowując poszczególne uwagi na sposób ogólny do każdego rodzaju katechezy łącznie.

4.2. Katecheza jako miejsce wychowania do pokoju w kontekście inspiracji maryjnych

Wbrew wszelkim pozorom młodzi ludzie ciągle jeszcze w tym świecie upadłych (często i obalonych) autorytetów, a także spychanych na margines wartości duchowych, szukają nauczycieli i świadków, którzy pomogą im odczytać tajemnicę i sens życia⁸⁷, a także zrozumieć istotę i wagę pokoju na świecie. Poprzez tak zdefiniowany punkt rozumiemy nie tylko wskazanie katechezy jako miejsca i drogi wychowania do pokoju, ale również sposób, w jaki w katechezę, poprzez poszczególne tematy i ich treści, wpisane zostaną treści inspirowane osobą Maryi i mocą Jej autorytetu. Tak skonstruowana katecheza mogłaby się stać metodą, a zarazem środkiem wychowania do pokoju. Innymi słowy, w pierwszej kolejności chodzi o katechezę, na której Maryja zostanie odkryta najpierw jako Matka, następnie jako Matka Wychowawczyni, która ciągle prowadzi i wychowuje swoje duchowe dzieci (Kościół), a tym samym jako wielki autorytet, Matka wychowująca do pokoju Bożego i pokoju ziemskiego. Maryję bowiem ciągle i na nowo należy odczytywać jako figurę w znaczeniu czegoś, co stoi za nami jako początek i nowość, a także jako swoisty archetyp i coś, co stoi przed nami,

⁸⁷ B. ROZEN, *Wzorczość Maryi...*, 250.

jako model i doskonały wzór do naśladowania⁸⁸, jako najbardziej wiarygodny drogowskaz⁸⁹.

Aby pójść tą drogą, katecheza musi przekazać kilka istotnych treści z wzajemnego obszaru mariologiczno-eklezjologicznego. W pierwszej kolejności powinna przypomnieć, że fundamentalną tajemnicą życia Maryi jest Jej macierzyństwo Bożego Słowa/Syna – Króla Pokoju. Godność ta z jednej strony jest odpowiedzią na Boże wezwanie (powołanie), a z drugiej wkroczeniem w historię zbawienia oraz historię dziejów człowieka i świata⁹⁰. Będąc Matką Jezusa Chrystusa, Maryja wykazała na wielu miejscach swoje macierzyńsko-wychowawcze cechy. Należy więc pamiętać, że to Ona wprowadziła Jezusa w człowieczeństwo, wychowała Go (zapewne na pewnym odcinku czasowym wraz z Józefem) w pełnym zakresie do bycia człowiekiem, do życia fundamentalnymi wartościami, do bycia wiernym Synem Izraela (ludu Bożego). Wprowadziła swego Syna w przepisy prawa, uczyła modlitwy, zapoznawała z historią własnego narodu i historią zbawienia. Poprzez przykład własnego życia i doskonałej miłości uczyła Go łagodności, wrażliwości, kształtując zarazem Jego temperament i psychikę. Pomagała rozwijać inteligencję. Ostatecznie Maryja, wprowadzając Jezusa w ziemski porządek, zarazem przygotowała Go do wypełnienia zbawczej misji⁹¹. On z kolei wprowadził Ją w wielkość swego posłannictwa⁹². Ta dwukierunkowość zapewne przyczyniła się do tego, iż była pierwszą nauczycielką i wychowawczynią Jezusa, a zarazem Jego pierwszą uczennicą⁹³. Oba aspekty stają się głównym punktem katechezy, wskazującej na Maryję jako wiarygodną i godną swojej funkcji wychowawczej. Jako Tę, która – z racji swojego duchowego macierzyństwa – wciąż wychowuje swoje duchowe dzieci. Jest ich inspiracją i wzorem, przewodniczką i wspomóżycielką. Jej wiarygodność opiera się w głównej mierze na wyjątkowej i niepowtarzalnej relacji z Bogiem, poprzez macierzyńską relację do Jego Słowa/Syna. To w Jej obliczu możemy dostrzec oblicze Króla Pokoju, samego Chrystusa, który swoją ziemską Matkę daje za Matkę i wychowawczynię Kościołowi i każdemu człowiekowi⁹⁴, umieszczając Ją w sercu Kościoła,

⁸⁸ R. CANTALAMESSA, *Maryja zwierciadłem dla Kościoła*, Warszawa 1994, 19.

⁸⁹ Por. J. KUDASIEWICZ, *Matka Odkupiciela*, Kielce 1996, 221.

⁹⁰ S. BUDZIK, *Maryja w tajemnicy...*, 65 i 72.

⁹¹ J. HADRYŚ, *Maryja doskonale zjednoczona z Chrystusem*, „Salvatoris Mater” 5(2003) nr 1, 87.

⁹² H.U. von BALTHASAR, *Maryja w nauczaniu...*, 94.

⁹³ Por. M. ROSIK, *Obecność Maryi w narodzinach Kościoła w świetle Nowego Testamentu*, „Salvatoris Mater” 9(2007) nr 3-4, 16.

⁹⁴ J. RATZINGER, *Bóg i świat. Wiara i życie w dzisiejszych czasach*, Kraków 2005, 277.

swojego Mistycznego Ciała⁹⁵. Dlatego Maryja swoją osobą całkowicie przekracza zwykle przedstawicielstwo w stosunku do rodzaju ludzkiego i samego Kościoła⁹⁶.

Katecheza u progu wykazania maryjnych inspiracji w wychowaniu do pokoju winna przypomnieć, że w Jezusie Chrystusie, Synu Maryi i za Jej pełną zgodą oraz zaangażowaniem, Bóg sam i bezwarunkowo oddaje się człowiekowi. Pierwszym krokiem jest jednak to, że to właśnie Ona w pełni oddaje samą siebie i swoje życie Bogu na służbę dziełu zbawienia⁹⁷. Ta współpraca w dziele zbawienia nie była jednak przygodnym, jednorazowym wydarzeniem, lecz permanentnie trwa aż po paruzję, zaświadczając i będąc wzorem prawdy, że każdy człowiek w stanie łaski przemienia się w mieszkanie Boga⁹⁸. I to jest pierwsza droga do przepełnienia człowieka pokojem Bożym.

Po drugie, w katechezie powinna zostać uwidoczniiona wewnętrzna zależność przepełnienia Bożym pokojem od pokory. Pokora wobec Boga, siebie samego i drugiego człowieka jest bowiem istotnym pierwiastkiem warunkującym posiadanie wewnętrznego pokoju Bożego, będącego drogą pokoju ziemskiego. Pokora w pierwszej kolejności prowadzi człowieka do odkrycia i ugruntowania w sobie przekonania, że w relacji do Boga jest tylko stworzeniem. Aby osiągnąć zbawienie, człowiek sam potrzebuje pomocy, której może udzielić mu tylko Bóg. Zatem pokora jest swoistą dyspozycją, ukazującą prawdę człowiekowi o nim samym i prowadzącą do poznania (odkrywania) głębszej prawdy, która swoje źródło ma w Bogu. Jest więc najpierw dyspozycją do wyrażenia siebie takim, jakim się jest naprawdę, i do otwierania się na to, czym chce nas uczynić Bóg. Dlatego jest jedyną możliwą postawą człowieka (jako stworzenia) wobec Boga, w której otwiera się możliwość przyjęcia Jego udzielania się w Jego nieskończonej miłości⁹⁹. To oznacza zarazem, że jest konieczną postawą do otwarcia się na Boży pokój, darowany za pośrednictwem Maryi. Właśnie w pokorze Maryi ukazuje się pełnia takiej otwartości, a zatem ukazuje się istota chrześcijaństwa. Jej pokora archetypicznie i wymownie potwierdza, że Misterium Boga i Jego Pokoju udzielającego się w Jezusie Chrystusie (Synu/Słowie), może być przyjęte przez odpowiednią postawę czło-

⁹⁵ H.U. von BALTHASAR, *Medytacja chrześcijańska*, Poznań 1998, 50.

⁹⁶ Por. J. KRÓLIKOWSKI, *Jezus Chrystus, Maryja i początek Kościoła*, „Salvatoris Mater” 4(2002) nr 2, 42.

⁹⁷ S. GRĘŚ, *Misja Ducha Świętego...*, 141.

⁹⁸ TAMŻE, 162.

⁹⁹ J. KRÓLIKOWSKI, *Maryjne oblicze...*, 19n.

wieka, której punktem wyjściowym jest właśnie pokora¹⁰⁰. Po trzecie, katecheza winna wykazać najważniejsze cechy, które są niezbędne dla wychowania do pokoju i życia pokojem, zarówno Bożym, jak i ziemskim. A cechy te uzewnętrzniała Maryja. W pierwszej kolejności jest to otwartość na Bożą łaskę, na współpracę z nią, czego ewidentnym wyrazem jest wierność, ufność, niezłomność świadectwa, znoszenie wszelkich przeciwności¹⁰¹. Maryja wobec różnych, często jakże uludnych i utopijnych propozycji świata, proponuje nieustanne i refleksyjne wsłuchiwanie się w słowo Boże. Uczy także otwierania się na tajemnicę, wskazuje drogę do wyciszenia, które jest niezbędne dla zrozumienia tej tajemnicy, wreszcie uczy łączyć cierpienie (doświadczane na różnych płaszczyznach egzystencjalnych) z cierpieniem Jej Syna, Chrystusa¹⁰², będącym wszakże drogą darowania Bożego pokoju ludzkości. Na katechezie musi być wskazana droga wychowania do kroczenia za Chrystusem oraz odnajdywania na niej sensu życia. Ponieważ jednak może się ona wydawać zbyt trudna, to katecheza właśnie w Maryi powinna wskazywać wzór – wzór możliwości i sposobu podjęcia i przejścia tej drogi¹⁰³. W Maryi bowiem widać, jak tę drogę pokonywać bezinteresownie, bez szukania własnych korzyści i pragnień. Jak stąpić się w jedno z wolą Chrystusa i z Jego nauką. Jak uczyć się Jego wydawania – w miłości i z miłości do Ojca i do ludzi – Ojcu i ludziom¹⁰⁴. Przez całe bowiem życie Maryja kroczyła drogą czystej, nieskalanej niczym miłości ku Bogu, w którym się bezgranicznie, aczkolwiek refleksyjnie zatraciła¹⁰⁵. To zatracenie miało jeszcze inny ważny wymiar. Jest nim posłuszeństwo – cecha, która dla pokoju Bożego stanowi niezwykle ważny czynnik. Posłuszeństwo to nic innego, jak pełne zaakceptowanie swojej relacji do osoby, której się jest posłusznym, pełne zawierzenie i zaufanie jej. A z drugiej strony posłuszeństwo jest wyrazem otwartości i wewnętrznego spokoju, gotowości na wszystko to, co dopiero ma nadejść i się wydarzyć. Maryję uznajemy za doskonały przykład posłuszeństwa i pełnienia woli Bożej. Poprzez swoje posłuszeństwo daje świadectwo nie tylko zaufania i wiary, ale także pełnego poddania się Bożemu prowadzeniu¹⁰⁶.

Dalej, Maryja powinna na katechezie być ukazywana jako najdoskonalsza współpracielka. Spiesząca z pomocą, pełna miłości Matka,

¹⁰⁰ TAMŻE, 20.

¹⁰¹ T.M. DĄBEK, *Maryja jako Pełna łaski...*, 55 i 58.

¹⁰² C.M. SONDEJ, *Katecheza maryjna...*, 107.

¹⁰³ Por. W. KUBIK, *Zarys dydaktyki katechetycznej*, Kraków 1990, 88.

¹⁰⁴ C.M. SONDEJ, *Katecheza maryjna...*, 109n.

¹⁰⁵ D. MASTALSKA, *Maryja rozmiłowana w Ojcu*, „Salvatoris Mater” 1(1999) nr 4, 19.

¹⁰⁶ TAMŻE, 20.

dostrzegająca potrzeby (duchowe i doczesne) człowieka¹⁰⁷. Matka Kościoła musi być odbierana i akceptowana jako przewodniczka do domu Ojca¹⁰⁸. I tu należy przy okazji pamiętać, że być chrześcijaninem to iść za Chrystusem, a przez Niego do Ojca w Duchu Świętym. Maryja tę drogę i tę powinność czyniła najdoskonalej. Dlatego to Ona musi być pierwszą przewodniczką i wzorem oraz motywem zaangażowania w tę pielgrzymkę¹⁰⁹. Matka Jezusa i Matka Kościoła może być doskonałą inspiracją dla wychowania do pokoju także jako Ta, która żyjąc bogactwem daru stworzenia na obraz i podobieństwo Boże, współpracuje z Bożym stwarzaniem nowego życia. Aktywność ta może naturalnie przybierać różne formy, w tym duchowe rodzenie i wychowywanie człowieka wolnego od egoizmu i zamykania się w sobie, aby następnie rodzić i wychowywać do miłości otwartej na drugiego człowieka, a poprzez to i do Boga¹¹⁰. Właśnie taka kolejność wychowania: do wolności od egoizmu i jednocześnie do otwartości na drugiego człowieka, a tym samym do miłości do niego oraz do Boga, jest wzorem kształtowania się i otwierania na Boży pokój i na uzewnętrznienie go w codziennym życiu wobec człowieka i świata.

Warto jeszcze zaznaczyć, iż poza samą treścią, ważne jest także to, jak na katechezie przedstawi się Maryję. Wychowawca oddziałuje bowiem na swoich wychowanków nie tylko przez słowo i treść, ale przez całokształt swojej osobowości i życia, swojej mądrości i autentyczności. Ważne jest choćby to, czy uda się uwspółcześnić Jej postać i czy ona będzie „współbrzmieć” ze zmienionymi warunkami życia¹¹¹, postrzegania świata, jego egzystencji, rozwoju oraz wytyczanych coraz to nowych celów. Ważne, by wykazano sens i możliwość podążania za Maryją jako duchową Matką, naśladowania Jej, umiejętności odczytywania Jej wskazań oraz zaangażowania i wytrwałości na tej drodze. Katecheza powinna nieść przekaz, że od Maryi można się uczyć nie tylko konkretnych treści, ale także stylu relacji międzyludzkich, będących przecież ważnym czynnikiem pokoju. Można uczyć się autentyczności, szczerości, radości, właściwej hierarchii wartości, dialogu, dobra, piękna, a nawet milczenia i kontemplacji. Wskazuje Ona w sobie i przez siebie na wszystkie powyższe cechy, będące w ostateczności drogami do prawdziwego

¹⁰⁷ Por. W. SIWAK, *Wniebowzięta Matka...*, 154.

¹⁰⁸ Por. J. MISIUREK, *Maryja a Bóg Ojciec w świetle polskiej teologii duchowości XVI i XVII wieku*, „*Salvatoris Mater*” 1(1999) nr 4, 153.

¹⁰⁹ Por. R.E. ROGOWSKI, *Misterium Trójcy Świętej...*, 192n.

¹¹⁰ Por. Z. KIJAS, *Maryja w tajemnicy Wcielenia...*, 151.

¹¹¹ Por. B. ROZEN, *Wzorczość Maryi...*, 251.

pokoju Bożego i ziemskiego. Na tej drodze katecheza musi pomagać. Nie może być przeszkodą.

4.3. Wnioski praktyczne – rola katechezy wobec pokoju

Bycie chrześcijaninem to zgoda na nasycenie swojego życia pełnią ofiarowanego w Jezusie Chrystusie Bożego pokoju. Chrześcijanin ma swój początek tam, gdzie pojawia się zgoda na ten pokój, a swoje urzeczywistnienie tam, gdzie ów pokój transponowany jest na pokój ziemski i codzienną egzystencję. W ten sposób wewnętrzny pokój Boży chrześcijanina ma być światłością pokoju globalnego na ziemi. Trzeba jednak pamiętać, że chrześcijanin wchodzi w świat, czyli rzeczywistość wciąż jeszcze pozbawioną pokoju. Świat nie może, bądź nie chce przyjąć tego pokoju. Każdego dnia wybiera stan „nie-pokoju”, tak jak przed wiekami wybrał Barabasa. Dlatego zadaniem chrześcijanina jest promieniowanie, by rozświetlać ciemność świata, w którym pokój jest wielkim deficytem¹¹².

Wielkim wyzwaniem dla pielgrzymującej – poprzez ten świat – wspólnoty wiary jest praca na rzecz pokoju. Jak wielokrotnie już wspominaliśmy, jedną z dróg jest katecheza jako narzędzie kerygmatyczno-wychowawcze. Jej różnorakie obszary (szkoła, parafia, rodzina) mogą w rzeczywistości w istotny sposób wypełnić nałożone przez Chrystusa zadanie. Tylko bowiem wtedy wspólnota Kościoła staje się znakiem Jego żywej obecności (Pokoju Bożego), gdy realizuje swoje posłannictwo¹¹³.

Chcimy przy tej okazji podsumować w formie praktycznych rad rolę katechezy wobec pokoju. W pierwszej kolejności należy nieustannie mieć w pamięci, iż rolą katechezy jest doprowadzenie (czyli wychowanie) człowieka do wiary, do jej zrozumienia oraz kształtowanie w nim prawdziwego ucznia Chrystusa. To w konsekwencji czas, kiedy ten człowiek całkowicie przyłgnąwszy do Jezusa Chrystusa, zaczyna (przynajmniej próbuje) naśladować Go i na co dzień postępować jak On, uczy się żyć Nim i myśleć jak On w obszarze Jego Mistycznego Ciała¹¹⁴. Ale kto chce rozważać Chrystusa i żyć Chrystusem, kto chce rozważać Jego Wcielenie jako moment samoofiarowania daru pokoju Bożego, musi najpierw szukać niewiasty¹¹⁵ – Matki. Tej, która jest bramą, przez którą w ten – pełen deficytu pokoju – świat, wkracza Pokój Boży¹¹⁶.

¹¹² Por. H.U. von BALTHASAR, *Wieńczysz rok...*, 204.

¹¹³ Por. B. GUMIENIUK, *Maryja – prekursorką...*, 84.

¹¹⁴ C.M. SONDEJ, *Katecheza maryjna...*, 109.

¹¹⁵ Por. H.U. von BALTHASAR, *W pełni wiary...*, 309.

¹¹⁶ Por. J. RATZINGER, *Bóg i świat...*, 279.

Katecheza zawierająca tę prawdę, może skutecznie wspierać wychowanie do pokoju. Katecheza wypełniona osobą Maryi będzie adekwatna do podjętego wyzwania. Katecheza wychowująca do pokoju w kontekście inspiracji maryjnych nie może mieć formy statycznej. Nieskuteczne bowiem jest przekazywanie samej teorii i idei. Niemożliwe jest wychowanie na poziomie nieurzeczywistnionych w praktyce świadectw. Obok dydaktyki ważną jej częścią musi być pedagogia. Katecheta jest nie tylko wykładawcą, ale też naśladowcą Maryi, by następnie, przy Jej pomocy, wychowywać do pokoju. Maryja to doskonała inspiracja – sama przecież dynamicznie uczestniczy w tajemnicy Chrystusa i Kościoła. Pielgrzymuje w pełni wiary, nadziei i miłości. Najpierw w doczesności, następnie w wieczności. Jej życie jest czystą, doskonałą i nieustanną odpowiedzią Bogu¹¹⁷, a jako takie wzorem do naśladowania. Warto również mieć na względzie to, że katecheza maryjna nie może być banalna, „przesłodzona” jakże często niezdrowym kultem maryjnym¹¹⁸. Aby była żywa i autentyczna, jej cechą powinna być wiarygodność, oparta na rzetelnych badaniach mariologiczno-eklezjologicznych i egzegetycznych. Naturalnie, z drugiej strony, katecheza nie może być przeintelektualizowana, zbyt trudna do zrozumienia, a tym bardziej odstrasząca nazbyt wysokim poziomem wymagań. Na katechezie wychowującej do pokoju panować musi duch nadziei i miłości, jako duch wnoszony przez Maryję, a którym nieustannie żywi się Kościół¹¹⁹. Katecheza w swojej treści i formie powinna odzwierciedlać całość życia Maryi, Jej postawę i doskonałość, by wychowując do Jej naśladowania, zaangażować w dzieje zmagania dobra ze złem¹²⁰. By pokój Boży i ziemski stawały się wartością świadomie urzeczywistnianą.

Cechą katechezy wychowującej do pokoju z natury rzeczy musi być także miłość, i to miłość tchnięta przez Duch Świętego – Ducha Miłości całkowicie wypełniającej Serce Maryi. Miłość bowiem, wraz z nadzieją i wiarą wznosi człowieka na najwyższy poziom życia¹²¹. Poziom, z którego pokój Boży osiągalny jest na wyciągnięcie ręki. Z drugiej strony katecheza powinna uczyć i kształtować do odwagi (w tym także odwagi myślenia) i wytrwałości w osiągnięciu podejmowanego celu, a zatem wzmacniać wysiłek i zaangażowanie. Powinna stawiać na drodze człowieka

¹¹⁷ S. GRĘŚ, *Misja Ducha Świętego...*, 138.

¹¹⁸ Por. C.M. SONDEJ, *Katecheza maryjna...*, 113.

¹¹⁹ Por. A. SIEMIENIEWSKI, *Maryja – ikoną dialogu z Ojcem*, „Salvatoris Mater” 1(1999) nr 4, 77.

¹²⁰ Por. W. SŁOMKA, *Wielkie rzeczy...*, 269.

¹²¹ M. KOWALCZYK, *Maryja wzorem...*, 58.

główne punkty odniesienia, nie tylko wobec pokoju, ale także całego życia. W praktyce – ostatecznie – katecheza wychowująca do pokoju, z całym zaangażowaniem ma obowiązek również przypominać, że aby żyć pokojem i go zachowywać, niezbędne są: życie prawdą, umiejętność braterskich upomnień, pocieszanie małodusznych i wątpliwych, przygarbianie słabych, okazywanie cierpliwości, nieodpłacanie nikomu złem za zło, czynienie dobra względem wszystkich (por. 1 Tes 5, 13-15).

Dr Andrzej Sobieraj
Instytut Filozoficzno-Teologiczny im. Edyty Stein
w Zielonej Górze

ul. Komisji Edukacji Narodowej 2/9
PL - 66-400 Gorzów Wlkp.

e-mail: ansoapple@gmail.com

Bibliografia

- Amato A., *Maryja i postmodernizm*, „Salvatoris Mater” 9(2007) nr 3-4.
- Balthasar H.U. von, *Maryja na dziś*, Wrocław 1989.
- Balthasar H.U. von, *Maryja w nauczaniu Kościoła i w pobożności*, w: J. Ratzinger, H.U. von Balthasar, *Maryja w tajemnicy Kościoła*, Kraków 2007.
- Balthasar H.U. von, *Maryjny rys Kościoła*, w: J. Ratzinger, H.U. von Balthasar, *Maryja w tajemnicy Kościoła*, Kraków 2007.
- Balthasar H.U. von, *Medytacja chrześcijańska*, Poznań 1998.
- Balthasar H.U. von, *Różaniec. Zbawienie świata w modlitwie maryjnej*, Warszawa 1998.
- Balthasar H.U. von, *Ty masz słowa życia wiecznego*, Kraków 2000.
- Balthasar H.U. von, *Wieńczysz rok darami swojej dobroci*, Kraków 1999.
- Balthasar H.U. von, *W pełni wiary*, Kraków 1991.
- Borkowska M., *Maryja zwierciadłem Bożego pokoju i milczenia*, „Salvatoris Mater” 1(1999) nr 4.
- Bortkiewicz P., *Maryja nauczycielką radykalizmu ewangelicznego*, „Salvatoris Mater” 3(2001) nr 2.
- Browning W.R.F., *Słownik Biblii*, Warszawa 2005.
- Budzik S., *Maryja w tajemnicy Chrystusa i Kościoła*, Tarnów 1997.
- Cantalamesa R., *Maryja zwierciadłem dla Kościoła*, Warszawa 1994.
- Chłopowiec M., *Wychowanie religijno-moralne dziecka w rodzinie*, Wrocław 1998.
- Czaja A., *Matka Kościoła w perspektywie eklezjologii communio*, „Salvatoris Mater” 4(2002) nr 2.
- Dąbek T.M., *Maryja jako pełna łaski wezwaniem do nawrócenia serca*, „Salvatoris Mater” 3(2001) nr 2.

- Evdokimov P., *Prawosławie*, Warszawa 2003.
- Ferdek B., *Maryja pierwowzorem macierzyńskiej funkcji Kościoła*, „Salvatoris Mater” 13(2011) nr 3-4.
- Forte B., *Maryja, ikona Tajemnicy. Zarys mariologii symboliczno-narracyjnej*, Warszawa 1999.
- Gręś S., *Maryja wzorem życia w Duchu Świętym*, Włocławek 1995.
- Gręś S., *Misja Ducha Świętego w prowadzeniu Kościoła do Paruzji Chrystusa. Studium pneumatologiczno-mariologiczne*, Niepokalanów 2009.
- Guardini R., *Bóg. Nasz Pan Jezus Chrystus. Osoba i życie*, Warszawa 1999.
- Gumieniuk B., *Maryja-prekursorką pastoralis theologie perennis*, „Salvatoris Mater” 3(2001) nr 2.
- Hadryś J., *Eklezjalny wymiar duchowości maryjnej*, „Salvatoris Mater” 4(2002) nr 2.
- Hadryś J., *Maryja doskonale zjednoczona z Chrystusem*, „Salvatoris Mater” 5(2003) nr 1.
- Kijas Z., *Maryja w tajemnicy Wcielenia w świetle antropologii trynitarniej Pawła Florenskiego*, „Salvatoris Mater” 2(2000) nr 1.
- Kowalczyk M., *Maryja wzorem miłości eklezjalnej*, „Salvatoris Mater” 7(2005) nr 3-4.
- Królikowski J., *Maryjne oblicze nowej ewangelizacji. Perspektywy w świetle historii mariologii*, „Salvatoris Mater” 3(2001) nr 2.
- Królikowski J., *Jezus Chrystus, Maryja i początek Kościoła*, „Salvatoris Mater” 4(2002) nr 2.
- Kubik W., *Zarys dydaktyki katechetycznej*, Kraków 1990.
- Kudasiewicz J., *Matka Odkupiciela*, Kielce 1996.
- Lanza S., *Dziecko i jego matka. Pierwsze słowa wiary: konteksty i drogi*, „Salvatoris Mater” 4(2002) nr 2.
- Lekan J., *Macierzyństwo duchowe Maryi w zbawczym planie Boga Ojca*, „Salvatoris Mater” 1(1999) nr 1.
- Léon-Dufour X., *Słownik Nowego Testamentu*, Poznań 1981.
- Mastalska D., *Maryja rozmilowana w Ojcu*, „Salvatoris Mater” 1(1999) nr 4.
- Misiurek J., *Maryja a Bóg Ojciec w świetle polskiej teologii duchowości XVI i XVII wieku*, „Salvatoris Mater” 1(1999) nr 4.
- Rahner K., *Słowa z krzyża*, Kraków 2001.
- Ratzinger J., *Bóg i świat. Wiara i życie w dzisiejszych czasach*, Kraków 2005.
- Ratzinger J., *Znak niewiasty. Wprowadzenie do encykliki Redemptoris Mater*, w: J. Ratzinger, H.U. von Balthasar, *Maryja w tajemnicy Kościoła*, Kraków 2007.
- Rogowski R.E., *Bóg Ojciec – Maryja – Kościół*, „Salvatoris Mater” 1(1999) nr 1.
- Rogowski R.E., *Kenoza Maryi*, „Salvatoris Mater” 2(2000) nr 1.
- Rogowski R.E., *Matka naszych wypraw*, Wrocław 2001.
- Rogowski R.E., *Misterium Trójcy Świętej w duchowości maryjnej*, „Salvatoris Mater” 1(1999) nr 4.
- Rosik M., *Obecność Maryi w narodzinach Kościoła w świetle Nowego Testamentu*, „Salvatoris Mater” 9(2007) nr 3-4.
- Rozen B., *Wzorczość Maryi w chrześcijańskim wychowaniu według Jana Pawła II*, „Salvatoris Mater” 7(2005) nr 3-4.

- Siemieniowski A., *Dążenie do świętości na wzór Maryi*, „Salvatoris Mater” 3(2001) nr 2.
- Siemieniowski A., *Maryja – ikoną dialogu z Ojcem*, „Salvatoris Mater” 1(1999) nr 4.
- Siudy T., *Eschatologiczna ikona Kościoła*, „Salvatoris Mater” 2(2000) nr 4.
- Słomka W., *Wielkie rzeczy, które uczynił Bóg Maryi*, „Salvatoris Mater” 2(2000) nr 1.
- Siwak W., *Wniebowzięta Matka – Orędowniczka królująca w chwale Syna (z mariologii Jana Pawła II)*, „Salvatoris Mater” 2(2000) nr 4.
- Sobieraj A., *Model świata Ja-centricznego jako kategoria antropologiczna*, „Perspectiva. Legnickie Studia Teologiczno-Historyczne” 8(2009) nr 2.
- Sobieraj A., *Dar „Ja-transcendującego” w perspektywie teologiczno-antropologicznej*, „Perspectiva. Legnickie Studia Teologiczno-Historyczne” 11(2012) nr 1.
- Sondej C.M., *Katecheza maryjna pomocą w formowaniu postaw chrześcijańskich młodzieży*, „Salvatoris Mater” 3(2001) nr 2.
- Strojny J., *Maryja wzorem zawierzenia Bogu*, „Salvatoris Mater” 7(2005) nr 3-4.
- Węclawski T., *Maryja wobec woli Ojca w męce i śmierci Jezusa*, „Salvatoris Mater” 1(1999) nr 1.
- Wołyniec W., *Macierzyńska troska Maryi o Kościół*, „Salvatoris Mater” 9(2007) nr 3-4.

Marian inspiration of educating for peace in catechesis

(Summary)

Nowadays spiritual and ethical condition of a human-being and the world can arouse many doubts. The matter which particularly bothers it is the enormous – seen in recent decades and even centuries – shortage of peace understood not only as a lack of war or aggression but also as an incorrect state of relations, both – interpersonal and international. According to this matter, Christianity and Church have had an enormous task to do. Its mission it is not only to preach the idea of peace, to carry out it in everyday existence but also, fulfilled in different ways, the human education for living in peace. One of such a way is generally understood catechesis. Exceedingly important inspiration for realization its call is obviously Virgin Mary. She is a Mother of Jesus Christ – given to the world of Lord's Peace, and as such she is a Mother of the Church and its form mistress. That is why the catechesis of the Church should search perfect role-model and form mistress to the peace in Virgin Mary.

Keywords: catechesis, Church, Virgin Mary, Mother of Church, mariology, God's peace, peace, education to peace, mission.

Słowa kluczowe: katecheza, Kościół, Maryja, Matka Kościoła, mariologia, pokój Boży, pokój, wychowanie do pokoju, misja.

Maryja jest Matką Boga. To podstawowa maryjna prawda naszej wiary. Jest również Matką ludzi, która swoją macierzyńską funkcję pełni na różne sposoby. Jednym z nich jest przypominanie swoim dzieciom o zasadniczych prawdach życia i postępowania, o których zapomnieli, albo które są dla nich bardzo aktualne i potrzebne w danym momencie historii. Przychodzi z nieba w uchwałonym ciele i komunikuje poprzez wybranych ludzi (wizjonerów) specjalne przesłania (orendzia). Ostatnimi czasy najbardziej znamienite (uznane przez Kościół) miały miejsce w La Salette (1846), w Lourdes (1858) oraz w Fatimie (1917). Te zjawienia i pouczenia maryjne, nazywane objawieniami prywatnymi, chociaż *nie zawierają nowych prawd wiary, gdyż objawienie publiczne już się zakończyło, to jednak są nowymi zaleceniami, poprzez które wyraża się w nowy sposób zbawcza wola Boża w konkretnej, historycznej sytuacji*¹.

Jaka jest dziś owa „historyczna sytuacja”? Wydaje się, że nie trzeba być bardzo wnikliwym obserwatorem rzeczywistości pierwszych dwóch dekad XXI wieku, aby zauważyć, iż przeżywane są one pełne różnego rodzaju napięć w świecie. Bardzo zagrożony jest pokój. Przewalająca się przez świat fala terroryzmu, zamachy i niepokoje, emigranci i uchodźcy zalewający Europę, toczące się wojny w wielu miejscach świata (np. na Bliskim Wschodzie, a nawet bliżej – na Ukrainie), zbrojenia atomowe, konfrontacyjna postawa niektórych państw... Wszystko to razem sprawia, że pokój jest dzisiaj wartością, o którą trzeba się starać. W związku z powyższym wielu z nas pyta: Co robić? Pokój to sprawa polityków, organizacji międzynarodowych itp. Czy aby tylko?

W świetle treści powyższych dwóch akapitów oraz obchodzonej w ubiegłym roku setnej rocznicy fatimskich mariofanii, warto przyjrzeć się ich treści, poprzez pryzmat zatroskania naszej duchowej niebieskiej Matki o sprawę pokoju.

Ks. Wacław Siwak

Troska Maryi o pokój w świetle objawień fatimskich

SALVATORIS MATER
20(2018) nr 1-4, 149-164

¹ K. RAHNER, *Visioni e profezie*, Milano 1954, 25.

1. Kwestia pokoju w mariofaniach fatimskich – próba prezentacji

Jak wspomnieliśmy we wstępie, objawienia prywatne są profetycznym głosem przestrogi, przypomnień, uwrażliwień oraz zaleceń na dany okres dziejów. Jak wiemy, Maryja przyszła z nieba do Fatimy w 1917 r. Co się wtedy działo? Wymieńmy najważniejsze wydarzenia:

- Trwała I Wojna Światowa (1914-1918, zastosowano nowe rodzaje broni, dokonano ogromnych zniszczeń, zginęło 14 milionów ludzi);
- Miała wybuchnąć rewolucja październikowa w Rosji (6/7 listopada 1917 – wedle kalendarza juliańskiego. Czym się skończyła, każdy wie);
- Kończyła się rewolucja w Meksyku (1910-1917, prześladowanie Kościoła, liczne ofiary, ustawy antyklerykalne);
- Był to rok obchodów dwusetnej rocznicy istnienia Wielkiej Łoży Anglii (1917 wzmożona działalność masonerii światowej);
- Wielka manifestacja masońska w Rzymie (17 lutego 1917, w dniu upamiętniającym śmierć Giordana Bruno), która zatrzymała się przy placu św. Piotra, powiewając pod oknami papieża czarną chorągwią z wizerunkiem Michała Anioła pod nogami Lucyfera. Jak wiemy, manifestacja ta natchnęła młodego franciszkanina z Polski św. Maksymiliana do założenia Rycerstwa Niepokalanej.

W powyższym kontekście matczyne wołanie z nieba: o pokutę, nawrócenie, wynagrodzenie za grzeszników, potrzeba modlitwy różańcowej i zawierzenia Rosji Niepokalanemu Sercu Maryi, przestroga przed wojną, wołanie o pokój, podawanie sposobów jego osiągnięcia, wydają się być „bardzo na czasie”. Gdyby szukać jakiegoś tzw. „wspólnego mianownika” treści orędzia z Fatimy, to oprócz pokuty i nawrócenia oraz różańca, ewidentnie jest nim również sprawa pokoju.

Jak wiemy, maryjne objawienia w Fatimie zostały poprzedzone tzw. objawieniami anioła. Na wiosnę 1916 r. wizjonerzy: Łucja dos Santos, Franciszek Marto, Hiacynta Marto, w miejscu zwanym Laca do Cabeco zobaczyli *światło bielsze od śniegu w kształcie młodzieńca przejrzystego, bardziej jaśniejącego niż kryształ w blasku słonecznym*², który przedstawił się jako „Anioł Pokoju”³, oraz zachęcał do modlitwy: *O mój Boże, wierzę w Ciebie, uwielbiam Ciebie, ufam Tobie i kocham Cię. Proszę, byś*

² *Siostra Łucja mówi o Fatimie (Wspomnienia siostry Łucji)*, red. L. KONDOR, wstęp i przyp. J.M. Alonso, Fatima 1989³, 138.

³ TAMŻE, 138.

*wybaczył tym, którzy w Ciebie nie wierzą, którzy Ciebie nie uwielbiają, którzy Ciebie nie kochają, którzy Ci nie ufają*⁴.

Latem tego roku miało miejsce drugie objawienie anioła, tym razem przy studni na podwórzu domu Łucji, a sama zjawą przedstawiła się jako „Anioł Stróż Portugalii”, zachęcając małych wizjonerów do składania ofiar w intencji zadośćuczynienia za grzechy oraz nawrócenie grzeszników. Wedle anioła miał to być sposób zapewnienia pokoju ojczyźnie⁵.

Należy zauważyć, że Boże objawienie mówi o istnieniu istot czysto duchowych, które Pismo Święte określa mianem ‘aniołów’. Sama nazwa uwydatnia przede wszystkim ich zadania wobec ludzi: anioł (gr. *aggelos*; łac. *angelus* – posłaniec) oznacza ‘zwiastuna’, podobnie jak hebrajskie starotestamentowe słowo *malak* oznacza istotę posłaną (posłańca, posła, zwiastuna, nuncjusza). W świetle Bożego Objawienia anioł to istota duchowa, posyłana przez Boga z nieba na świat, uczestnicząca czynnie w Bożym dziele stwarzania, zbawiania i rządów nad światem⁶.

Funkcją aniołów, jako stworzeń duchowych, uczestniczących w Bożej chwale, oddających mu cześć, będących niejako najbliższą „świętą” Boga, jest pośredniczenie pomiędzy Nim a światem stworzonym. Bardzo znamienne są tu słowa Psalmu: *Błogosławcie Pana, wszyscy Jego aniołowie, pełni mocy [...], wykonujący Jego rozkazy, by słuchać Jego głosu* (Ps 103 [102], 20). Wczytując się w treść słów tej modlitwy, można rzec, iż aniołowie we właściwy sobie sposób uczestniczą w rządach Boga nad stworzeniem według planów Bożej Opatrzności. Ich szczególną misją jest troska o ludzi, wraz z przedstawianiem Bogu ich modlitw i prośb (por. zwł. Tb 2, 17 i 12, 12; Ps 91 [90], 11-12). Na podstawie Księgi Daniela można wnosić, że zadania aniołów jako nuncjuszów Boga rozciągają się nie tylko na pojedynczych ludzi, ale także na całe narody (por. Dn 10, 13-21)⁷. Kościół wyznaje wiarę, że zadaniem aniołów jest ochrona ludzi i troska o ich zbawienie, tak w wymiarze indywidualnym (aniołowie stróżowie), jak i wspólnotowym⁸. Jest wnioskiem teologicznie pewnym, że aniołowie stróżowie opiekują się poszczególnymi ludźmi⁹. Służą im mocą Bożą, własną modlitwą wstawienniczą u Boga, przed-

⁴ TAMŻE, 139.

⁵ TAMŻE.

⁶ S.C. BARTNIK, *Dogmatyka katolicka*, t. 1, Lublin 1999, 445.

⁷ JAN PAWEŁ II, *Stwórca «rzeczy niewidzialnych»* (Audiencja generalna, 30.07.1986), „L'Osservatore Romano” 7(1986) nr 8, 5.

⁸ TENŻE, *Udział aniołów w dziejach zbawienia* (Audiencja generalna, 6.08.1986), „L'Osservatore Romano” 7(1986) nr 8, 6.

⁹ J. BUXAKOWSKI, *Stwórca i stworzenie*, Pelplin 1998, 161.

kładaniem naszych modlitw przed tron Boży, natchnieniami dla ludzkiego umysłu i serca, przypominaniem im woli Bożej i prawa Bożego¹⁰. Z dużym stopniem prawdopodobieństwa przyjmuje się, że poszczególne społeczności cieszą się opieką własnych aniołów¹¹.

W związku z powyższym fatimską angelofanię z 1916 roku można traktować jako potwierdzenie tez wyżej stawianych. „Anioła Pokoju” i „Anioła Stróża Portugalii” można traktować jako szczególnych „ambasadorów” Boga, którzy poprzez modlitwę uwielbienia Bożego Majestatu oraz nieustanną prośbę do Niego kierowaną (do której zapraszają ludzi) o przebaczenie ludzkich grzechów przeciwnych wierze, nadziei i miłości; jak również poprzez zachęty do składania zadośćuczynnych ofiar za grzeszników, i jak domniemywamy, zanoszenie ich przed niebieski tron, wpisują się w misterium uzyskania, nastania pokoju na ziemi.

Jesienią (koniec września lub w październiku) w miejscu pierwsze-go objawienia doszło do kolejnej wizji anioła, które miało charakter eucharystyczny, stąd go szerzej nie omawiamy.

Od maja do października 1917 r. miał miejsce główny ciąg objawień maryjnych w Fatimie. W chronologicznym kluczu tematyka pokoju pojawiała się następująco:

- 13 maja Maryja zachęcała do codziennego odmawiania różańca, *aby zyskać pokój dla świata i koniec wojny*¹².

- Najwięcej treści w interesującej nas kwestii padło w lipcowym objawieniu. Tu również Maryja prosiła dzieci słowami: *Chcę, żebyście przyszli tutaj dnia trzynastego przyszłego miesiąca, żebyście nadal codziennie odmawiali różaniec na cześć Matki Bożej Różańcowej, by wyprosić pokój na świecie i zakończenie wojny, bo tylko Ona może te łaski uzyskać*¹³. Oprócz tego, podczas objawienia lipcowego mali wizjonerzy doświadczyli wizji, które określamy mianem tajemnic fatimskich, lub tajemnicy fatimskiej, składającej się z trzech części: jedną z nich była wizja piekła (druga tajemnica). Po jej zakończeniu Fatimska Pani wypowiedziała słowa: *Widzieliście piekło, do którego idą dusze biednych grzeszników. Aby je ratować, Bóg chce rozpowszechnić na świecie nabożeństwo do mego Niepokalanego Serca. Jeżeli zrobi się to, co wam powiem, wielu zostanie przed piekłem uratowanych i nastanie pokój na świecie. Wojna zbliża się ku końcowi, ale jeżeli ludzie nie przestaną obrażać Boga, to w czasie*

¹⁰ S.C. BARTNIK, *Dogmatyka katolicka...*, 454.

¹¹ W. GRANAT, *Ku człowiekowi i Bogu w Chrystusie. Zarys dogmatyki katolickiej*, t. 1, Lublin 1972, 531.

¹² *Siostrą Lucja mówi o Fatimie...*, 145.

¹³ TAMŻE, 149.

pontyfikatu Piusa XI rozpocznie się druga wojna¹⁴, gorsza. Kiedy pewnej nocy ujrzycie nieznanne światło¹⁵, wiedźcie, że jest to wielki znak od Boga, iż zbliża się kara na świat za liczne jego zbrodnie. Będzie wojna, głód, prześladowanie Kościoła i Ojca Świętego. Aby temu zapobiec, przybędę, aby prosić o poświęcenie Rosji memu Niepokalanemu Sercu i o Komunię św. wynagradzającą w pierwsze soboty. Jeżeli moje życzenia zostaną spełnione, Rosja nawróci się i nastanie pokój. Jeżeli nie, bezbożna propaganda rozszerzy swe błędne nauki po świecie, wywołując wojny i prześladowanie Kościoła. Dobrzy będą męczenni, Ojciec Święty będzie musiał wiele wycierpieć, różne narody zginą. Na koniec moje Niepokalane Serce zatryumfuje i przez pewien czas zapanuje pokój na świecie¹⁶.

• Wtedy również miało miejsce objawienie tzw. trzeciej tajemnicy fatimskiej, spisane 3 stycznia 1944 r., a ogłoszone publicznie w 2000 r. Jego treść jest następująca: *Po dwóch częściach, które już przedstawiłam, zobaczyliśmy po lewej stronie Naszej Pani nieco wyżej Anioła trzymającego w lewej ręce ognisty miecz; iskrząc się, wyrzucał języki ognia, które zdawało się, że podpala świat; ale gasły one w zetknięciu z blaskiem, jaki promieniował z prawej ręki Naszej Pani w jego kierunku; Anioł wskazując prawą ręką ziemię, powiedział mocnym głosem: Pokuta, Pokuta, Pokuta! I zobaczyliśmy w nieogarnionym świetle, którym jest Bóg: «coś podobnego do tego, jak widzi się osoby w zwierciadle, kiedy przechodzą przed nim», biskupa odzianego w biel, «mieliśmy przecucie, że to jest Ojciec Święty». Wielu innych biskupów, kapłanów, zakonników i zakonnic wchodzących na stromą górę, na której szczycie znajdował się wielki krzyż zbity z nieociosanych belek jak gdyby z drzewa korkowego pokrytego korą; Ojciec Święty, zanim tam dotarł, przeszedł przez wielkie miasto w połowie zrujnowane i na poły drżący, chwiejnym krokiem, udręczony bólem i cierpieniem, szedł, modląc się za dusze martwych ludzi, których ciała napotykał na swojej drodze; doszedłszy do szczytu góry, kłęcząc u stóp wielkiego krzyża, został zabity przez grupę żołnierzy, którzy kilka razy ugodzili go pociskami z broni palnej i strzałami z łuku i w ten sam sposób zginęli jeden po drugim inni biskupi, kapłani, zakonnicy i za-*

¹⁴ Siostrze Łucji stawiano zarzut pomyłki, gdyż II Wojna Światowa (1939-1945) rozpoczęła się za pontyfikatu następnego papieża, czyli Piusa XII. W tej kwestii odpowiadała, iż aneksja Austrii w 1938 r. była już właściwym początkiem wojny. TAMŻE, 106.

¹⁵ W nocy z 24 na 25 stycznia 1938 r. w całej Europie, w tym także w Polsce było widziane nadzwyczajne światło północne. Siostra Łucja wydarzenie to interpretowała w kategoriach znaku od Boga, zapowiadającego wybuch wojny. TAMŻE, 106 oraz 173.

¹⁶ TAMŻE, 153.

konnice oraz wiele osób świeckich, mężczyzn i kobiet różnych klas i pozycji. Pod dwoma ramionami krzyża były dwa anioły, każdy trzymający w ręce konewkę z kryształu, do których zbierali krew męczenników i nią skrapiali dusze zbliżające się do Boga¹⁷.

• We wrześniu Pani Fatimska prosiła wizjonerów: *Odmawiajcie w dalszym ciągu różaniec, aby uprosić zakończenie wojny*¹⁸.

• A na zakończenie fatimskich mariofanii 13 października przedstawiła się, że jest Matką Bożą Różańcową, zalecając: *Nie przestawajcie odmawiać różańca. Wojna zbliża się ku końcowi i żołnierze wkrótce powrócą do domów. [...] Nie obrażajcie więcej Boga, bo już i tak został bardzo obrażony*¹⁹.

Przedstawiona wyżej pobieżna prezentacja treści objawień fatimskich pozwala zauważyć, że praktycznie w większości orędzi wybrzmiewa za troskanie Niebieskiej Matki o sprawę pokoju, głównie:

• poprzez Jej apele o modlitwę różańcową wypraszącą pokój, zakończenie wojny, powrót żołnierzy do domów;

• przestrogi przed drugą straszniejszą wojną oraz wojnami, eksterminacjami narodów, męczeństwem wielu ludzi, prześladowaniami Kościoła i cierpieniami Ojca Świętego, wynikającymi z rozszerzania się bezbożnej ideologii komunistycznej.

• W orędziach wybrzmiewa bardzo mocno hipotetyczność przyszłych wydarzeń. Można im zapobiec, a od strony pozytywnej można wyprosić pokój, poprzez:

- nawrócenie i pokutę;
- rozpowszechnianie nabożeństwa ku czci Niepokalanego Serca Maryi, zwłaszcza poprzez poświęcenie Rosji Niepokalanemu Sercu Maryi oraz komunie święte wynagradzające w pierwsze soboty miesiąca;
- modlitwę różańcową.

2. Fatimskie środki pokoju

We wstępie postawiliśmy pytanie: Co robić w kontekście różnych zagrożeń pokoju? Wskazania Pani Fatimskiej są ciągle aktualne. W obecnym przedłożeniu zwrócimy uwagę na dwa główne środki pokoju zalecane przez Matkę Bożą w Fatimie, a są nimi nawrócenie i pokuta oraz

¹⁷ Trzecia część „tajemnicy” (tłumaczenie), w: Kongregacja Nauki Wiary, *Orędzie Fatimskie*, Poznań 2000, 21.

¹⁸ *Siostrą Łucją mówi o Fatimie...*, 156.

¹⁹ TAMŻE, 157.

modlitwa różańcowa. Do głównych fatimskich środków pokoju należy również poświęcenie świata i Rosji Niepokalanemu Sercu Maryi, ale tematykę tę omówiliśmy w poprzednim numerze „Salvatoris Mater”²⁰, więc ją aktualnie pomijamy. Zabieg tym bardziej uprawniony, iż wydaje się, że prośba Matki Bożej poświęcenia całego świata i Rosji Jej Sercu została spełniona przez św. Jana Pawła II poprzez akty zawierzenia świata Niepokalanemu Sercu Maryi w Fatimie 13 maja 1982 r., ponowionym w Rzymie 25 marca 1984 r., w łączności z wszystkimi biskupami Kościoła przed cudowną figurą Matki Boskiej, przywiezioną na tę okoliczność z Fatimy, jak też 8 października 2000 r. Siostra Łucja OCD (†2005), wizjonerka z Fatimy, napisała w liście do Ojca Świętego (8 listopada 1989 r.), że postulat fatimskiego orędzia co do poświęcenia został spełniony²¹.

2.1. Nawrócenie i pokuta

Nawrócenie i pokuta jako fatimski środek pokoju wybrzmiewa przede wszystkim w lipcowym objawieniu drugiej części tajemnicy fatimskiej dotyczącej wizji piekła, na kanwie której Maryja zapowiadała rychły koniec I wojny światowej, a jednocześnie przestrzegała: *jeżeli ludzie nie przestaną obrażać Boga*, to niedługo wybuchnie druga wojna. Tematyka nawrócenia i pokuty jest również dominantą treści tzw. trzeciej części tajemnicy fatimskiej, którą spróbujemy skomentować. Aby przyszłowiowo nie „wyważać otwartych drzwi”, skorzystamy z klucza interpretacji zaproponowanego w oficjalnym teologicznym komentarzu pióra ówczesnego prefekta Kongregacji Nauki Wiary kard. J. Ratzingera, późniejszego pap. Benedykta XVI.

Interpretując wizję trzeciej części tajemnicy fatimskiej, musimy zdawać sobie sprawę, że jest ona podobna do prorocत्व biblijnych, które nie opisują szczegółowo przyszłych wydarzeń, ale przy pomocy różnych symbolicznych obrazów syntetycznie ukazują istotę przyszłych faktów, bez dokładnego określenia ich kolejności oraz długości trwania²².

Wedle kard. Ratzingera, apokaliptyczny anioł z ognistym mieczem przedstawia groźbę sądu wiszącą nad światem, a nawet możliwość jego

²⁰ W. SIWAK, *Fatimskie misterium Niepokalanego Serca Maryi w biblijno-teologicznej perspektywie*, „Salvatoris Mater” 18(2016) nr 1-4, 55-83 [zwłaszcza s. 70-73].

²¹ T. BERTONE, *Prezentacja*, w: Kongregacja Nauki Wiary, *Orędzie Fatimskie*, Poznań 2000, 8.

²² *Oświadczenie Jego Eminencji Kardynała Angelo Sodano Sekretarza Stanu Jego Świątobliwości*, w: Kongregacja Nauki Wiary, *Orędzie Fatimskie*, Poznań 2000, 30.

zniszczenia przez samego człowieka (wojny, zapasy broni masowej zagłady, zatrucie środowiska). Tej niszczącej sile przeciwstawia się dobro (jaśniejąca blaskiem postać Matki Bożej) i czynienie pokuty²³. Można rzec, że Maryja chroni świat przed unicestwieniem swoim możliwym wstawieniem wypływającym z Jej statusu w niebie oraz Jej zasług, ale również chroni go, nawołując mieszkańców ziemi do nawrócenia i pokuty, również zastępczej. W fatimskim nauczaniu Jana Pawła II znajdujemy m.in. takie słowa: *Maryja jest Matką wszystkich ludzi – i stąd Jej troska o życie człowieka posiada zasięg uniwersalny*²⁴, i dodaje: *Dlatego orędzie Pani z Fatimy, tak bardzo macierzyńskie, jest równocześnie mocne i stanowcze*²⁵. Warto w tym miejscu przytoczyć również wypowiedź Papieża z 1997 roku na Światowy Dzień Chorego: *Naglące wezwanie Maryi do pokuty nie jest niczym innym jak tylko przejawem Jej macierzyńskiej troski o los ludzkiej rodziny, potrzebującej nawrócenia i przebaczenia*²⁶.

Wedle kard. Ratzingera: *Kluczem do trzeciej części «tajemnicy» jest potrójne wołanie: «Pokuta, Pokuta, Pokuta!»*. Przychodzą na myśl pierwsze słowa Ewangelii: *paenitemini et credite evangelio (Mk 1, 15)*²⁷.

Czym jest pokuta? *Pokutą nazywamy ekspiację za popełnione zło moralne, zwłaszcza w wymiarze religijnym, zarówno sakramentalnym, jak i pozasakramentalnym*²⁸. Jest to postawa wyrażająca żal z powodu grzechów własnych lub cudzych, skruchę z tego powodu i pragnienie wynagrodzenia²⁹. Pismo Święte jest pełne wezwań do walki z grzechem i odwrócenia się od niego, np. słowami proroka Izajasza Bóg apeluje do ludzi: *Obmyjcie się, czyści bądźcie. Usuńcie zło uczynków waszych sprzed moich oczu. Przestańcie czynić zło (Iz 1, 16); a zarazem zapewnia: Choćby wasze grzechy były jak szkarłat, jak śnieg wybieleją; choćby czerwone jak purpura, staną się jak wełna (Iz 1, 18)*.

Biblia zawiera wiele przykładów postawy pokutnej. Chyba najbardziej znaną jest ta wyrażona słowami Psalmu: *Zmiluj się nade mną, Boże,*

²³ J. RATZINGER, *Komentarz teologiczny*, w: Kongregacja Nauki Wiary, *Orędzie Fatimskie*, Poznań 2000, 40.

²⁴ JAN PAWEŁ II, *Co znaczy poświęcić świat Niepokalanemu Sercu Maryi? Homilia podczas Mszy św. Fatima, 13 maja 1982 r.*, w: JAN PAWEŁ II, *Dziela zebrane*, t. 10: *Homilie i przemówienia z pielgrzymek – Europa (część II), Francja, Hiszpania, Portugalia, kraje Beneluksu*, red. P. PTASZNIK i in., Kraków 2008, 614.

²⁵ TAMŻE, 615.

²⁶ JAN PAWEŁ II, *Maryja prowadzi do stóp krzyża. Orędzie na V Światowy Dzień Chorego – 1997 r.*, w: TENZE, *Dziela zebrane*, t. 4: *Konstytucje apostolskie, listy motu proprio i bulle, orędzia na światowe dni*, red. P. PTASZNIK i in., Kraków 2007, 275.

²⁷ J. RATZINGER, *Komentarz teologiczny...*, 40.

²⁸ S. WITEK, *Duszpasterstwo w konfesjonale*, Poznań 1988, 380.

²⁹ E. KASJANIUK, *Pokuta*, w: *Encyklopedia katolicka*, t. 15, Lublin 2011, kol. 1037.

w swojej łaskawości, w ogromie swego miłosierdzia wymaż moją nieprawość! Obmyj mnie zupełnie z mojej winy i oczyść mnie z grzechu mego! Uznaję bowiem moją nieprawość, a grzech mój jest zawsze przede mną. Tylko przeciw Tobie zgrzeszyłem i uczynilem, co złe jest przed Tobą (Ps 51, 3-6). Święty Piotr zachęca: Pokutujcie więc i nawróćcie się, aby grzechy wasze zostały zglądzone (Dz 3, 19), a św. Paweł daje świadectwo, że nawoływał pogan, aby pokutowali i nawrócili się do Boga, i czynili uczynki godne pokuty (Dz 26, 20).

Z lektury powyższych przykładowych tekstów wyciągamy jeszcze jeden wniosek: pokuta wiąże się ściśle z nawróceniem (metanoją). W takim duchu interpretował pokutę św. Jan Paweł II w adhortacji o pokucie i pojednaniu *Reconciliatio et penitentia*, gdzie pisał wyraźnie, iż *pokuta oznacza również przemianę życia zgodnie z przemianą serca, i w tym znaczeniu czynienie pokuty dopełnia się w owocach pokuty godnych nawrócenia* (por. Łk 3, 8)³⁰. Warto zauważyć to zdanie papieskie, gdyż nawrócenie i pokuta są ze sobą ściśle powiązane, wręcz warunkują się wzajemnie. Można powiedzieć, że są to dwa aspekty tego samego misterium pojednania z Bogiem. Z jednej strony powrót na właściwą drogę (nawrócenie), z drugiej – odwrócenie się od zła (pokuta), przejawiające się w aktach i czynach pokuty.

Dlaczego tak szeroko potraktowaliśmy sprawę pokuty rozumianej nie tylko jako jednorazowy akt nawrócenia, ale jako stałą dyspozycję nastawioną na walkę z grzechem, polegającą na życiu w łasce Bożej, czyli na życiu autentycznie chrześcijańskim wedle wskazań Ewangelii, na czynach pokutnych (dodajmy, że w tradycji chrześcijańskiej utrwały się szczególnie trzy tzw. uczynki pokutne: post, modlitwa i jałmużna)? Odpowiedzią niech będzie konstatacja wielkiego znawcy życia duchowego, który pisał przed laty: *Życie chrześcijańskie zaczyna się nawróceniem, ale kontynuuje i rozwija duchem pokuty. Obecnie idea nawrócenia jest eksponowana, ale o duchu pokuty jakoś się zapomina. Tymczasem myśl o nawróceniu nie powinna eliminować z pola widzenia tego, co jest w gruncie rzeczy jego rozwinięciem i utrwaleniem. Wszak do pokuty nawoływała świat Matka Boża w La Salette, Lourdes, Fatimie*³¹.

Maryjne wezwanie do pokuty w czasach zapomnienia o Bożych prawach, lansowania grzesznego stylu życia, pogoni za coraz większą wygodą, wydają się być jak najbardziej aktualne. Odczytując prawidłowo znaki obecnego czasu, nawrócenie i pokuta jest najwłaściwszą odpo-

³⁰ JAN PAWEŁ II, *Reconciliatio et penitentia*, 4.

³¹ S. WITEK, *Duszpasterstwo w konfesjonale...*, 381.

wiedzią na wielkie zagrożenia, które niosą ze sobą współczesne dzieje³². Maryja nic nowego tutaj nie mówi, tylko uwrażliwia na to, co w XX wieku zostało zapomniane. Przypomnienie przez Maryję Jezusowego wezwania do pokuty i nawrócenia pozostaje do dziś aktualne i w XXI wieku musi pobudzać do refleksji i konkretnego działania. Nawrócenie i pokuta nie są procesami jednorazowymi. To nieustanna praca nad pokonywaniem zła w życiu osobistym i społecznym. Według św. Jana Pawła II fatimskie orędzie *wyrasta wprost z Ewangelii, ze słów Chrystusa wypowiedzianych zaraz na początku działalności publicznej*: «*Nawracajcie się i wiercie w Ewangelię*» (Mk 1,15). *Ma ono na celu przemianę wewnętrzną człowieka, pokonanie w nim grzechu i umocnienie dobra, pomoc w zdobywaniu świętości*³³.

Celem fatimskiego przesłania jest mobilizacja sił do przemiany ku dobru. Fatimska wizja mówi o niebezpieczeństwach i o sposobach uchronienia się przed nimi. Tym bardziej, że duchowa wspólnota wiernych zjednoczona w Mistycznym Ciele Chrystusa sprawia, iż pokuty jednych jego członków mogą mieć znaczenie zbawcze dla zgładzenia winy i kary u innych³⁴.

2.2. Różaniec jako modlitwa pokoju

W świetle tego, co napisaliśmy w pierwszej części prezentującej pacyfistyczne wątki objawień fatimskich, możemy stwierdzić, że codziennym odmawianiem różańca można *zyskać pokój dla świata i koniec wojny* (13 maja)³⁵; wyproszenie *pokoju na świecie i zakończenie wojny*, z zaznaczeniem, że tylko Maryja *może te łaski uzyskać*³⁶ (13 lipca); uproszenie *zakończenia wojny* (13 września)³⁷; koniec wojny i powrót żołnierzy do domów (13 października)³⁸.

Warto zauważyć, jak wielką moc ma modlitwa różańcowa. Dlaczego?

W odpowiedzi z pomocą przychodzi dokument św. Jana Pawła II o różańcu *Rosarium Virginis Mariae*, w którym Papież podkreśla wiel-

³² J. RATZINGER, *Komentarz teologiczny...*, 40.

³³ JAN PAWEŁ II, *Homilia w czasie Mszy św. i konsekracji kościoła Matki Bożej Fatimskiej*, Zakopane, 7 czerwca 1997 r., w: TENŻE, *Dziela zebrane*, t. 9: *Homilie i przemówienia z pielgrzymek – Europa* (część I), Polska, red. P. PTASZNIK i in., Kraków 2008, 724.

³⁴ S. WITEK, *Duszpasterstwo w konfesjonale...*, 380.

³⁵ *Siostra Łucja mówi o Fatimie...*, 145.

³⁶ TAMŻE, 149.

³⁷ TAMŻE, 156.

³⁸ TAMŻE, 157.

ką wartość modlitwy różańcowej³⁹. Wobec pewnych okoliczności historycznych przypomnienie o tej modlitwie nabiera szczególnej aktualności. Możemy zapytać, o jakie okoliczności chodzi Papieżowi. Na pierwszym miejscu Ojciec Święty wymienia pilną potrzebę *wołania do Boga o dar pokoju*⁴⁰. Jan Paweł II, wraz ze swoimi poprzednikami na Piotrowej Stolicy, wskazuje różaniec jako „modlitwę o pokój”⁴¹. A nawet sprawę pokoju Ojciec Święty zawiera skuteczności tej modlitwy⁴².

Według Papieża, to sama Matka Najświętsza poprzez modlitwę różańcową chce dać wyraz macierzyńskiej troski o swoje dzieci, którym sam Chrystus w słowach z krzyża *Niewiasto, oto syn Twój!* (J 19, 26) dał Ją za Matkę. Ona sama zachęcała w licznych objawieniach do odmawiania tej modlitwy. W tym kontekście Jan Paweł II zwraca uwagę właśnie na objawienia w Fatimie (również w Lourdes)⁴³.

Papież w dokumencie konstatuje: *Trudności, jakie na początku tego nowego tysiąclecia pojawiają się na światowym horyzoncie, skłaniają nas, by uznać, że nadzieję na mniej mroczną przyszłość może w nas wzbudzić jedynie interwencja z Wysoka, zdolna pokierować sercami tych wszystkich, którzy żyją w sytuacjach konfliktowych, i tych, którzy trzymają w swych rękach losy narodów*⁴⁴.

Różaniec jest więc modlitwą pokoju przede wszystkim poprzez swoją skuteczność w proszeniu o ten dar. Ale nie tylko. W 40 punkcie *Rosarium Virginis Mariae* Papież zauważa, że *różaniec ze swej natury jest modlitwą pokoju*. To bardzo ważne stwierdzenie „z natury”, to znaczy, że pokój jest niejako wpisany w istotę tej modlitwy, należy do jej głównego wymiaru. Znow zapytajmy: dlaczego?

Odpowiadając na to pytanie, musimy uzmysłowić sobie prawdę, którą tak mocno przypomniał Ojciec Święty, że różaniec jest modlitwą kontemplacyjną. Tak przeżywany różaniec staje się modlitwą pokoju.

• Po pierwsze dlatego, że kontemplując Chrystusa, nie sposób nie zauważyć, że On jest Księciem Pokoju i „naszym pokojem” (Ef 2, 14). Poprzez różańcową kontemplację misterium Chrystusa dowiadujemy się, *na czym polega sekret pokoju*⁴⁵. Pokój to życie według Jezusowej Ewangelii, którą na różańcu medytujemy, poznajemy. Dlatego możemy nazwać różaniec modlitwą pokoju.

³⁹ RVM 1.

⁴⁰ TAMŻE, 6.

⁴¹ TAMŻE,

⁴² TAMŻE, 39.

⁴³ TAMŻE, 7.

⁴⁴ TAMŻE, 40.

⁴⁵ TAMŻE.

• Po drugie, różaniec ze względu na swój medytacyjny charakter wywiera bardzo kojący wpływ na modlącego się. Spokojne, rytmiczne odmawianie następujących po sobie „zdrowasiek” uspokaja człowieka, a tym samym usposabia do przyjmowania, doświadczania i szerzenia wokół siebie prawdziwego pokoju⁴⁶. Człowiek autentycznie modlący się na różańcu będzie zawsze człowiekiem pokoju, tym pokojem będzie niejako „zarażał” swoje środowisko.

• Wreszcie po trzecie, rozważanie tajemnic różańcowych winno owocować w naszym życiu naśladowaniem treści, które zawierają (o których mówią), w połączeniu z prośbą o osiągnięcie specyficznych owoców konkretnej tajemnicy⁴⁷. Tę piękną myśl Ojca Świętego, którą za chwilę odniesiemy do tytułowego tematu, chciałbym skomentować słowami pewnego świadka wiary, błogosławionego ks. Jana Balickiego, przemyskiego kapłana, wyniesionego 18 sierpnia 2002 r. do chwały ołtarzy w czasie papieskiej pielgrzymki do Ojczyzny. Ksiądz Balicki przez szereg lat notował szkice codziennych rozmyślań, wśród których znajdujemy również zapiski upamiętniające jego medytacje z pierwszych dni października 1947 r., poświęcone modlitwie różańcowej. Czytamy tam, że rozważanie tajemnic życia Chrystusa i Jego Matki, które Błogosławiony nazywa „jakby duszą modlitwy różańcowej”, jest nie tylko *aktem czci należnej Zbawicielowi świata i Jego Matce Najśw. [...], ale także nauką, jak mamy życie nasze prowadzić, żeby naprawdę było naśladownictwem życia Jezusa i Maryi* (2 października 1947)⁴⁸. Tak właśnie winien być odmawiany różaniec. Tak też radzi Jan Paweł II. Wtedy każda z tajemnic różańcowych staje się apelem o miłość miłosierną:

– Medytacja misterium Dziecięcia w radosnych tajemnicach winna prowadzić do obrony i promocji życia.

– Tajemnice światła z kolei każą nam dawać świadectwo, poprzez życie na co dzień treścią błogosławieństw Jezusa.

– Kontemplacja Chrystusa obarczonego krzyżem i ukrzyżowanego rodzi potrzebę posługi Cyrenejczyka *względem każdego brata przybitego cierpieniem czy zdruzgotanego rozpaczą*.

– A utkwiony wzrok w Chrystusa Zmartwychwstałego i w chwałę Jego Wniebowziętej i ukoronowanej na Królową Matki, niejako obliuguje do podjęcia działań *by uczynić ten świat piękniejszym, bardziej sprawiedliwym, bliższym planom Bożym*⁴⁹.

⁴⁶ TAMŻE.

⁴⁷ TAMŻE, 35.

⁴⁸ *Wybór pism ks. Jana Balickiego*, red. J. BAR, Warszawa 1981, 597.

⁴⁹ RVM 40.

Podsumowując, możemy powiedzieć, że Różaniec jest modlitwą pokoju. Jego odmawianie rodzi – z jednej strony zobowiązanie „do służby sprawie pokoju”⁵⁰; a z drugiej – ten Boży dar skutecznie wyprasza. Kontemplacja różańcowa czyni nas w ten sposób *budowniczymi pokoju w świecie*⁵¹. Oczywiście musimy zdawać sobie sprawę, że nie jest to sposób jedyny. Nie możemy traktować różańca w kategoriach ekskluzywności – „tylko różaniec”. Nie możemy rezygnować w wołaniu o pokój z innych sposobów modlitwy (słowo Boże, sakramenty, post, jałmużna) czy działań na forum czysto zewnętrznym, publicznym, organizacyjnym. Jednak przyznajemy różańcowi rolę wyjątkową, gdyż, jak zauważa św. Jan Paweł II: *Mając charakter nieustającego, wspólnego błagania, zgodnie z Chrystusowym wezwaniem, by modlić się „zawsze i nie ustawać” (por. Łk 18, 1), pozwala on mieć nadzieję, że również dzisiaj ‘walka’ tak trudna jak ta, która toczy się o pokój, może być zwycięska*⁵². Uczynmy więc różaniec naszym narzędziem, środkiem (Bożą bronią) codziennej walki o pokój, nie zapominając przy tym, iż fundamentem wszystkiego jest wiara oparta na nawróceniu i pokucie oraz wyrażająca się w nadziei złożonej w aktach zawierzenia.

Te środki mogą zmieniać bieg historii. Historii często naznaczonej wojną i zniszczeniem, o czym mówi również trzecia część tajemnicy fatimskiej. Opisuje ona językiem symboli prześladowania Kościoła minionego stulecia oraz zamach na Ojca Świętego. Wędrówka ludzi z „biskupem odzianym w biel” do krzyża stojącego na szczycie góry (centrum historii i właściwy punkt odniesienia), przez zrujnowane miasto pełne zabitych ludzi, ukazuje historię XX w., który można określić czasem przemocy i zniszczenia. Minione stulecie to czas wyjątkowych cierpień i prześladowań Kościoła⁵³. Tak rozumiała również tę wizję s. Łucja: *wizja fatimska dotyczy przede wszystkim walki ateistycznego komunizmu z Kościołem i chrześcijanami i opisuje ogromne cierpienia ludzi prześladowanych za wiarę w XX wieku*⁵⁴. Kardynał Ratzinger w fatimskim widzeniu rozpoznaje *minione stulecie jako wiek męczenników [...], jako wiek wojen światowych i licznych wojen lokalnych, które miały miejsce w jego drugiej połowie i sprawiły, że ludzkość zaznała nowych form okrucieństwa*⁵⁵.

⁵⁰ TAMŻE, 6.

⁵¹ TAMŻE, 40.

⁵² TAMŻE.

⁵³ J. RATZINGER, *Komentarz teologiczny...*, 41-42.

⁵⁴ *Rozmowa z siostrą Marią Łucją od Jezusa i od Niepokalanego Serca*, w: Kongregacja Nauki Wiary, *Orędzie Fatimskie*, Poznań 2000, 28.

⁵⁵ J. RATZINGER, *Komentarz teologiczny...*, 41.

Można bieg historii, która jest przed nami, zmieniać. Historii, gdzie fatimska wizja, w której postać Papieża, z trudem wchodzącego na szczyt góry i tam zabitego, odgrywa szczególną rolę⁵⁶. Wydaje się, że w takim fatimskim kluczu Jan Paweł II interpretował wydarzenia z placu św. Piotra 13 maja 1981 r.: *Stałem się na nowo dłużnikiem Najświętszej Dziewicy i wszystkich świętych patronów. Czyż mogę zapomnieć, że wydarzenie na placu św. Piotra miało miejsce w tym dniu, w którym od sześćdziesięciu z górą lat wspomina się w portugalskiej Fatimie pierwsze pojawienie się Matki Chrystusa ubogim wiejskim dzieciom? [...] odczułem ową niezwykłą macierzyńską troskę i opiekę, która okazała się mocniejsza od śmiertelności kuli*⁵⁷. Był święcie przekonany, że to macierzyńska dłoń kierowała biegiem kuli. Tak pisał w rozważaniu skierowanym z Polikliniki Gemelli do biskupów włoskich 13 maja 1994 r.: *Piszę te słowa dzisiaj, 13 maja, z Polikliniki Agostino Gemelli. Pozwólcie, drodzy bracia, ponownie przeżyć w pamięci to, co wydarzyło się trzydzieści lat temu, na placu św. Piotra. Wszyscy pamiętamy tę popołudniową godzinę, kiedy kilka pocisków zostało wystrzelonych w papieża, aby pozbawić go życia. Kula, która przebiła jego brzuch, znajduje się teraz w sanktuarium w Fatimie; pas przebity kulą znajduje się w Sanktuarium na Jasnej Górze. To matczyzna ręka kierowała trajektorią pocisku, a umierający papież, przetransportowany do polikliniki Gemelli, zatrzymał się u progu śmierci*⁵⁸.

A więc to Pan Dziejów kieruje biegiem historii, nieobojętny na macierzyńskie orędownictwo Maryi oraz działania ludzi, motywowane zaleteniami udzielonymi im sto lat temu w Fatimie przez Niebieską Posłanniczkę zatroskaną o pokój.

Ks. dr hab. Władaw Siwak
Wyższe Seminarium Duchowne w Przemyślu

ul. Zamkowa 5
PL 37-700 Przemyśl

e-mail: k_ws@poczta.onet.pl

⁵⁶ TAMŻE, 42.

⁵⁷ JAN PAWEŁ II, *Kościół modli się za niego nieustannie* (Audiencja generalna, 07.10.1981), w: TENŻE, *Dziela zebrane*, t. 8: *Katechezy* (część III), red. P. PTASZNIK i in., Kraków 2007, 529-530.

⁵⁸ TENŻE, *Maria che guidò la traiettoria del proiettile mortale conduce oggi il papa nel suo servizio pasto-rale all'Italia e al mondo. La meditazione con l'Episcopato italiano nella Basilica di Santa Maria Maggiore per la recita del Rosario. 13/05/1994 Roma – Discorso*, w: *Insegnamenti di Giovanni Paolo II*, t. XVII/1, Città del Vaticano 1994, 1061.

Bibliografia

- Bartnik S.C., *Dogmatyka katolicka*, t. 1, Lublin 1999.
- Bertone T., *Prezentacja*, w: Kongregacja Nauki Wiary, *Orędzie Fatimskie*, Poznań 2000, s. 3-9.
- Buxakowski J., *Stwórca i stworzenie*, Pelplin 1998.
- Granat W., *Ku człowiekowi i Bogu w Chrystusie. Zarys dogmatyki katolickiej*, t. 1, Lublin 1972.
- Jan Paweł II, *Co znaczy poświęcić świat Niepokalanemu Sercu Maryi? Homilia podczas Mszy św. Fatima, 13 maja 1982 r.*, w: Jan Paweł II, *Dzieła zebrane*, t. 10: *Homilie i przemówienia z pielgrzymek – Europa (część II), Francja, Hiszpania, Portugalia, kraje Beneluksu*, red. P. Ptasznik i in., Kraków 2008, s. 613-618.
- Jan Paweł II, *Homilia w czasie Mszy św. i konsekracji kościoła Matki Bożej Fatimskiej. Zakopane, 7 czerwca 1997 r.*, w: Jan Paweł II, *Dzieła zebrane*, t. 9: *Homilie i przemówienia z pielgrzymek – Europa (część I), Polska*, red. P. Ptasznik i in., Kraków 2008, s. 722-725.
- Jan Paweł II, *Kościół modli się za niego nieustannie* (Audiencja generalna, 7.10.1981), w: Jan Paweł II, *Dzieła zebrane*, t. 8: *Katechezy (część III)*, red. P. Ptasznik i in., Kraków 2007, s. 528-530.
- Jan Paweł II, *Maria che guidò la traiettoria del proiettile mortale conduce oggi il papa nel suo servizio pastorale all'Italia e al mondo. La meditazione con l'Episcopato italiano nella Basilica di Santa Maria Maggiore per la recita del Rosario. 13/05/1994 Roma – Discorso*, w: *Insegnamenti di Giovanni Paolo II*, t. XVII/1, Città del Vaticano 1994, s. 1058-1064.
- Jan Paweł II, *Maryja prowadzi do stóp krzyża. Orędzie na V Światowy Dzień Chorego – 1997 r.*, w: Jan Paweł II, *Dzieła zebrane*, t. 4: *Konstytucje apostolskie, listy motu proprio i bulle, orędzia na światowe dni*, red. P. Ptasznik i in., Kraków 2007, s. 275-277.
- Jan Paweł II, *Reconciliatio et penitentia* (1984).
- Jan Paweł II, *Rosarium Virginis Mariae* (2002).
- Jan Paweł II, *Stwórca «rzeczy niewidzialnych»* (Audiencja generalna, 30.07.1986), „L'Osservatore Romano” 7(1986) nr 8, s. 5.
- Jan Paweł II, *Udział aniołów w dziejach zbawienia* (Audiencja generalna, 6.08.1986), „L'Osservatore Romano” 7(1986) nr 8, s. 6.
- Kasjaniuk E., *Pokuta*, w: *Encyklopedia katolicka*, t. 15, Lublin 2011, kol. 1037.
- Oświadczenie Jego Eminencji Kardynała Angelo Sodano Sekretarza Stanu Jego Świątobliwości*, w: Kongregacja Nauki Wiary, *Orędzie Fatimskie*, Poznań 2000, s. 30-31.
- Rahner K., *Visioni e profetie*, Milano 1954.
- Ratzinger J., *Komentarz teologiczny*, w: Kongregacja Nauki Wiary, *Orędzie Fatimskie*, Poznań 2000, s. 32-44.
- Rozmowa z siostrą Marią Łucją od Jezusa i od Niepokalanego Serca*, w: Kongregacja Nauki Wiary, *Orędzie Fatimskie*, Poznań 2000, s. 28-29.
- Siostra Łucja mówi o Fatimie (Wspomnienia siostry Łucji)*, red. L. Kondor, wstęp. i przyp. J. M. Alonso, Fatima 1989³.
- Siwak W., *Fatimskie misterium Niepokalanego Serca Maryi w biblijno-teologicznej perspektywie*, „Salvatoris Mater” 18(2016) nr 1-4, s. 55-83.

Trzecia część „tajemnicy” (tłumaczenie), w: Kongregacja Nauki Wiary, *Oroędzie Fatimskie*, Poznań 2000, s. 21.

Witek S., *Duszpasterstwo w konfesjonale*, Poznań 1988.

Wybór pism ks. Jana Balickiego, ed. J. Bar, Warszawa 1981.

Virgin Mary's care about the peace according to Fatima apparitions

(Summary)

The content of Fatima apparitions shown in this article, related to the matter of peace, let us notice that in most of Mary's messages there has been emphasized the care of Heavenly Mother about the matter of peace, mainly by: 1) Her appeals of rosary prayer which plea the peace, end of war, home-coming by soldiers; 2) warning before second, the most terrifying war and wars, nations' extermination, martyrdom of great number of people, persecutions to the Church and anguishes of Holy Father followed by spreading out atheistic communistic ideology; 3) emphasizing the conditionality of future occurrences which may be withdrawn by fulfilling the recommendation given by Lady of Fatima which are: a) conversion and penance; b) spreading the service to worship the Immaculate Heart of Virgin Mary mostly by dedicating Russia to the Immaculate Heart of Virgin Mary and rewarding holy communion on first Saturdays of the month; 3) rosary prayer.

Keywords: peace, Fatima, marian apparitions, rosary, penance.

Słowa kluczowe: pokój, Fatima, objawienia maryjne, różaniec, pokuta.

Kult Maryi Rozwiązującej Węzły nie sięga korzeniami odległej epoki, lecz lat osiemdziesiątych XX w. Inaczej ma się rzecz z tytułem Matki Bożej „Rozwiązująca Węzły”, gdyż posiada on siedemnastowieczną genezę. Obraz natomiast ukazuje Ją poniekąd jako Niepokalanie Poczętą.

Historia kultu Maryi Rozwiązującej Węzły wiąże się z nieustannymi kryzysami, jakich w swoim małżeństwie doświadczali żyjący w pierwszej połowie XVII w. Wolfgang Langenmantel z Augsburga i Zofia Imhoff. Owe kryzysy przyczyniły się następnie do ich osobnego zamieszkania. Oboje szlacheckiego pochodzenia, zawarli związek małżeński w 1612 r., ale liczne trudności naraziły go na rozpad. W tych okolicznościach Wolfgang Langenmantel, chcąc ocalić swoje małżeństwo, udał się z prośbą o poradę do jezuitę Jakoba Rema, przebywającego w klasztorze w oddalonym o osiemdziesiąt kilometrów od Augsburga Ingolstadt. Modląc się razem ze słynącym z pobożności i trafnych rad jezuitą w kaplicy przed obrazem przedstawiającym Niepokalaną, powierzył Bogu przez wstawiennictwo Matki Bożej trudną dla siebie i Zofii sytuację małżeńską. Czterokrotnie odwiedził o. Jakoba Rema we wrześniu 1615 r., a na ostatnią wizytę, mającą miejsce 28 września, wziął ze sobą do Ingolstadt białą wstążkę, użytą przed laty podczas ceremonii ślubnej. Zgodnie bowiem z bawarskim zwyczajem wstążką tą został wraz z Zofią związany przez drużyny na znak nierozzerwalności małżeństwa. Przywiezioną przez Wolfganga poplątaną wstążkę o. Jakob Rem uniósł ku wizerunkowi Niepokalanej, prosząc następująco o „wygładzenie” małżeńskich węzłów Wolfganga i Zofii: *Blagam, oddaję Ci więzy małżeńskie, abys je wygładziła, rozsypując wszystkie węzły*¹. Wypowiedziawszy każdorazowo tę modlitwę, rozwiązywał węzły na wstążce. Po modlitwie wstążka stała się idealnie gładka. Wkrótce potem w małżeństwie Wolfganga i Zofii zaszły pożądane zmiany. Po powrocie męża z Ingolstadt Zofia zamieszkała z nim ponownie, nie było już małżeńskich nieporozumień, a rozwód nie doszedł do skutku.

Justyna Sprutta

Maryja Rozwiązująca Węzły. Historia kultu i obrazu

SALVATORIS MATER
20(2018) nr 1-4, 165-172

¹ P. NAGARI, *Maryja rozwiązująca węzły*. [Historia, nowenna i modlitwy], tł. W. Dzieża, Pelplin 2016, 8.

Kult Maryi Rozwiązującej Węzły, zwanej w języku niemieckim „Maria Kontenlöserin”, zainicjowany został dopiero w latach osiemdziesiątych XX w., o czym wyżej już wspomniano. Zapoczątkował go ks. Jorge Mario Bergoglio, obecny Ojciec Święty. Kiedy jako doktorant studiujący we frankfurckim kolegium św. Grzegorza przebywał w 1986 r. u swych współbraci w Augsburgu, zachwyił się w kościele św. Piotra obrazem przedstawiającym Maryję Rozwiązującą Węzły. Następnie zabrał ze sobą do Argentyny obrazki-kopie tego wizerunku, rozdał je tułtejszym kapłanom i, przekonany o takiej swojej misji, zajął się popularyzacją kultu Maryi Rozwiązującej Węzły. Rychło też obraz ukazujący Niepokalaną rozplątującą na wstędze supły zaczął cieszyć się sympatią argentyńskich chrześcijan, chociaż zdarzało się, że w kręgach duchowieństwa pojawiały się wątpliwości dotyczące między innymi samego tytułu Maryi. Niech za przykład posłuży tutaj sytuacja z września 1996 r., kiedy to do proboszcza parafii (do której należał kościół San José del Talar) w Buenos Aires zawiąły trzy kobiety, prosząc o sprowadzenie wizerunku Maryi Rozwiązującej Węzły, czczonego w jezuickiej kaplicy przy tamtejszym Uniwersytecie Zbawiciela (*El Salvador*). Gdy nieprzekonany do maryjnego tytułu „Rozwiązująca Węzły” proboszcz udał się do abpa Antonia Quarracino w owej sprawie, ten odpowiedział: *To Madonna Bergoglio. Idź do niego, a powie ci wszystko, co masz zrobić*. Ksiądz Jorge przyznał, że jako proboszcz sam powinien podjąć decyzję dotyczącą sprowadzenia obrazu. Nadto przysły papież wskazał, iż maryjny tytuł zasiewający w proboszczu wątpliwości jest już obecny w pochodzącym z II w. nauczaniu św. Ireneusza z Lyonu. Właśnie ów wczesnochrześcijański teolog i apologeta widział w Maryi Tę, której posłuszeństwo Bogu rozwiązało węzeł nieposłuszeństwa pramatki, zatem Maryja jawi się tutaj jako Nowa Ewa². Wraz z rozwojem kultu Maryi Rozwiązującej Węzły i potwierdzonej cudami skuteczności Jej wstawiennictwa ułożona została specjalna nowenna, w której czci się Matkę Bożą jako uwalniającą z rozmaitych zniewoleń (symbolem zniewolenia jest w tym przypadku węzeł), zarówno duchowych, jak i cielesnych.

Oryginał wizerunku znany jest z Augsburga. Wraz z popularyzacją kultu Maryi Rozwiązującej Węzły rozpowszechniły się liczne kopie wspomnianego obrazu. Warto w tym miejscu przywołać kilka faktów. Ksiądz Rodolfo Arroyo zlecił wykonanie kopii augsburskiego wizerunku miejscowej artystce, po czym wystawił jedną z nich do publicznej czci 8 grudnia 1996 r., w kościele w Buenos Aires, który to kościół stał się sank-

² Por. TAMŻE, 12-13. Por. TAMŻE, 25.

tuarium Matki Bożej Rozwiązującej Węzły. W Brazylii szczególną cześć Maryi Rozwiązującej Węzły zaczęto oddawać też w kościele Maria Porta del Cielo w Campinas. Następnie Jej kult rozpowszechnił się z Argentyny i Brazylii na inne kraje Ameryki Południowej i Środkowej, by potem dotrzeć do Europy i Azji. Wizerunek Maryi Rozwiązującej Węzły ks. Jorge jako biskup Buenos Aires umieścił także na swojej wizytówce; później, już jako papież Franciszek, otrzymał w maju 2013 roku od argentyńskiego mistrza złotnictwa, Juana Carlosa Pallarolsa, kielich udekorowany nie tylko jezuickimi i argentyńskimi symbolami czy postacią Matki Bożej z Lujan, patronki Argentyny, ale i wizerunkiem Maryi Rozwiązującej Węzły.

Autorką pierwszych kopii cudownego wizerunku, wiernych oryginałowi w każdym detalu, a wykonanych w oparciu o zwykły, dewocyjny obrazek, była malarka amatorka, doktor ekonomii Anna Berti. Namalowała ona cztery kopie niewidzianego wcześniej oryginału, ujrzanego przezeń dopiero po kilku latach. Pierwszą kopię, umieszczoną następnie w uczelnianej kaplicy, sporządziła na zamówienie rektora Uniwersytetu *El Salvador*. Dodajmy też, że wtedy to, malując postać, sięgnęła po raz pierwszy po farby olejne; przedtem zajmowała się jedynie rysowaniem portretów węglem. Druga kopia przeznaczona została do kościoła San José del Talar, a trzecia znalazła się w Europie, w rektoracie podlegającego Watykanowi otwartego Uniwersytetu Santa Maria Assunta. Los (i miejsce pobytu) czwartej kopii nie jest znany. Początkowo miała ona znajdować się w prywatnej kaplicy Domu Gubernatora Néstora Kirchnera, zlikwidowanej w okresie prezydentury (lata 2003-2007); wtedy to usunięto z niej wszelkie obrazy, witraże, figury i krzyże, przekształcając kaplicę w biuro.

Warto zatrzymać się pokrótce nad drugą kopią obrazu, tą z kościoła San José del Talar. Jest ona największą (większą nawet od oryginału powstałego ok. 1700 r. w Augsburgu) wersją przedstawienia „Maryja Rozwiązująca Węzły”. Zachowały się też wspomnienia samej Anny Berti z procesu tworzenia owej kopii. W następujący sposób artystka opowiada o powstaniu tej wersji oryginału: *Rok czy dwa lata później poproszono mnie o namalowanie kolejnego obrazu Maryi z zamiarem umieszczenia go na jednej ze ścian kościoła. Całkowicie nieświadomie zgodziłam się na jego wykonanie. Prosiłam jedynie Maryję o łaskę namalowania Jej taką, jaka jest, taką jaką chciałaby, aby Ją widziano. I tak oto stało się. Obejrzałam ścianę, na której miało znaleźć się malowidło, aby mieć wyobrażenie co do jego rozmiaru i zabrałam się do pracy. W tym czasie przytrafiło mi się kilka razy coś... cudownego albo przynajmniej niezwykłego – twarz Maryi namalowałam w niecałe 10 minut. Wykonałam*

kilka ruchów pędzlem i spoglądając na rezultat, powiedziałam sobie, że nie ma nic do poprawienia... Resztę obrazu malowałam tak, jakby kierował mną sam pędzel, który trzymałam w dłoni. Myślałam, że oszalałam! Stałam tam, a przede mną Maryja. Wyobraźcie sobie, że artyści mają tysiące pędzli i tworząc obraz, próbują użyć odpowiednio każdego z nich. Malując Maryję, za każdym razem wybierałam natychmiast właściwy pędzel. Niebywale. Skończyłam pracę w ostatniej chwili, ostatniego dnia, a następnie zaniiosłam obraz do obramowania, co okazało się nielatwym zadaniem, gdyż górna jego część była w formie łuku. Udałam się więc do stolarza, a ten wykonał odpowiednie ramy, dostosowując je do kształtu malowidła. Wówczas stało się znów coś niesłychanego. Ponieważ obraz był świeżo namalowany, na czas transportu zabezpieczyłam go jak relikwię, podczas gdy mój mąż prowadził samochód. Nagle mąż gwałtownie zahamował, a moje kolana wbiły się w płótno. „Chyba zaraz umrę” – pomyślałam. Niemożliwe było naprawienie obrazu tak szybko, aby był gotowy nazajutrz. Zjechaliśmy na pobocze. Bardzo pozwoli ściągałam papier ochronny, myśląc wciąż o tym, że obraz jest potrzebny na następny dzień. Możecie mi wierzyć lub nie, ale żaden kolor nie odcisnął się na papierze! Dzieło było idealne! Serce biło mi 100 uderzeń na minutę. Ponieważ pracuję zawodowo od poniedziałku do piątku, maluję jedynie w weekendy. Tworząc Maryję, zaczynałam w sobotę o godz. 8.00 a kończyłam o 22.00. W niedzielę na nowo zabierałam się do pracy o godz. 8.00 i kończyłam o 22.00. Pracując w takim rytmie, potrzebowałam około trzech miesięcy na wykonanie obrazu³.

Oryginał wizerunku powstał prawie po stu latach od rozmów Wolfganga z o. Jacobem Remem. Wnuk Wolfganga ks. Hieronim Ambroży



Langenmantel postanowił upamiętnić, zgodnie z jego wolą, cudowne ocalenie małżeństwa Wolfganga i Zofii. Będąc kanonikiem w kościele św. Piotra w Perlach w Augsburgu, uczynił to ufundowawszy ołtarz rodzinny. Malarzowi Johannowi Georgowi Melchiorowi Schmidtnerowi zlecił w 1700 r. wykonanie nastawy ilustrującej wspomnianą, otrzymaną łaskę.

Sam obraz ukazujący Maryję Rozwiązującą Węzły zawędrował do żeńskiego klasztoru Matki Bożej Dobrej Rady, a następnie

³ Cyt. za: *Historia obrazu Matki Bożej Anielskiej rozplątującej węzły*, „Vox Domini” 137(2014) nr 2, 3.

do kościoła św. Piotra w Perlach (parafia św. Moritza w Augsburgu). Wykonany w technice olejnej, ukazuje Niepokalaną w koronie z dwunastu gwiazd (por. Ap 12, 1-2), depczącą węża, stojącą na półksiężycu i otoczoną przez anielskie moce (Królowa aniołów). Odziana w szaty w symbolicznych kolorach – niebieskim (Pani nieba, Matka Pantokratora) i czerwonym (ludzka natura)⁴ – stojąc na sierpie półksiężycu, pokonuje gestem *calcatio* (czyli z języka łacińskiego poprzez podeptanie) personifikację Szatana, jaką i tutaj jest wąż. Depcze Ona zatem tego, który przyczynił się do pojawienia się na wstędze oznaczających moralny chaos węzłów. Będąc Nową Ewą, widnieje jako Triumfatorka partycypująca w Chrystusowym zwycięstwie nad wszelkim złem. Knapieński dopowiada, że na przykład w epoce gotyku, jeszcze przed uformowaniem się ikonografii Niepokalanego Poczęcia, istniały rzeźbione wizerunki Maryi, ukazujące Ją jako Zwycięską. W takiej roli przedstawiono Matkę Bożą na przykład w zachodniej fasadzie francuskiej katedry w Amiens (lata 1220-1230)⁵. W jednoznaczną ikonografią Maryi Niepokalanie Poczętej (zainicjowaną w szesnastowiecznych inkunabułach) wpisuje się też od wieków obecność anielskich mocy⁶.

Przyciągającym uwagę gestem jest rozsypywanie przez Niepokalaną węzłów na białej wstędze, podtrzymywanej przez dwa chłopięce anioły. Węzeł ma częstokroć pozytywną symbolikę, ale tutaj oznacza on niewolę⁷, do czego już nawiązano, pisząc, że supły jawią się tu jako symbole zniewoleń i duchowych, i cielesnych. Jednakże niekoniecznie Maryja rozwiązuje węzły; czasem jest to czynność Dzieciątka widniejącego na Jej kolanach, także w otoczeniu anielskich mocy, które to Dziecię w owej roli ukazują na przykład współczesne ikony. Również tutaj, podobnie jak w scenie, w której to Maryja usuwa supły ze wstążki, część wstęgi z węzłami podtrzymuje jeden anioł (lub archanioł), błagalnie spoglądając na Madonnę, podczas gdy drugi (lub także archanioł) czyni to

⁴ Inaczej ujmuje symbolikę kolorów szat Maryi P. Nagari, nie wskazując jednak na jej źródło. Jego zdaniem niebieski płaszcz Maryi to symbol firmamentu nieba oraz nieskazitelności i czystości Matki Bożej. Czerwony kolor Jej sukni wyraża natomiast Jej miłość, piękno i młodość, zmaganie się i monarszą godność. P. NAGARI, *Maryja rozwiązująca węzły...*, 21-22.

⁵ Por. R. KNAPIŃSKI, *Ikonomia maryjna w aspekcie trynitarnym*, „Salvatoris Mater” 2(2000) nr 3, 187-188.

⁶ Por. TAMŻE, 189. Por. K. KLAUZA, *Ikonomia a teologia Niepokalanego Poczęcia*, w: *Niepokalane Poczęcie i życie chrześcijańskie*. [Materiały z sympozjum mariologiczno-maryjnego, Niepokalanów, 15-17 października 2004 roku], red. D. MASTALSKA, Częstochowa-Niepokalanów 2005, 153.

⁷ Por. S. KOBIELUS, *Węzły w sztuce średniowiecza i ich znaczenie symboliczne*, w: TENZE, *Blask ciemności i światło niewiedzy*, Zabki 2015, 227.



samo, lecz z częścią wstęgi już gładką, czyli ogołoconą z węzłów⁸, na której – jak pisze P. Nagari – dopiero teraz „odbija się światło Bożego miłosierdzia”⁹. Maryja okazuje tutaj wielką miłość do grzesznika, o którego to stanie i zarazem o którego nadziei w Niej złożonej następująco pisał Roman Brandstaetter w jednym ze swych maryjnych hymnów: *Nad światem przeciąga ognisty wiatr. Na pobojowisku milczących warg / Leżą szerniałe słowa. / Rzeką naszych / Pogłębiających się zmarszczek / Płyną umarli. / Na dnie naszych dłoni / Spoczywają nasze ofiary. / Nikt z nas nie jest bez winy. / Nikt. / Zlituj się nad nami / Matko nasza, / Matko nasza, / Matko nasza. / Łzo Wniebowzięta*¹⁰.

Wizerunek dzieli się niejako na dwie odrębne strefy: pierwszą, wypełnioną światłem, z wyobrażeniem Maryi, a nad Nią z wyobrażeniem Ducha Świętego (pod postacią gołębicy, sugerującego Jej Niepokalane poczęcie) i aniołów, oraz drugą sferę, położoną najniżej i wypełnioną ciemnością. Czarny jest także wąż deptany przez Maryję, a jego splecione ciało, tworzące ogromny supel, pozwala nam raz jeszcze zrozumieć, kto jest faktycznym sprawcą węzłów na białej wstędze. Jasność należy do sfery *sacrum*, ciemność jest symbolem grzechu, supły na wstędze

⁸ Por. TAMŻE, ilustracja 19.34. Por. <https://pracowniaikony.wordpress.com/2016/10/10/ikona-matki-bozej-rozwiazujacej-wezly/> (dostęp z dn. 5 marca 2018 r.). Por. [http://www.gabi.art.pl/index.php?mact=Gallery,m6e73e,default,1&cm6e73edir=ikony%2Fikony-matka-boza%2F&cm6e73ereturnid=16&page=16#prettyPhoto\[147\]/3/](http://www.gabi.art.pl/index.php?mact=Gallery,m6e73e,default,1&cm6e73edir=ikony%2Fikony-matka-boza%2F&cm6e73ereturnid=16&page=16#prettyPhoto[147]/3/) (dostęp z dn. 5 marca 2018 r.)

⁹ P. NAGARI, *Maryja rozwiązująca węzły...*, 28.

¹⁰ R. BRANDSTAETTER, *Hymn do Madonny Dobrej Przemiany*, w: TENŻE, *Hymny maryjne*, Warszawa 1974, 30-31.

symbolizują natomiast grzech i jego dalsze konsekwencje. W sferze wypełnionej mrokiem anioł prowadzi człowieka do oddalonego, ale widocznego w ciemnościach miasta. Inspirując się historią zwieńczonej fizycznym uleczeniem Tobiasza i duchowym uzdrowieniem Sary wędrówki archanioła Rafała z Tobiaszem, artysta nawiązał do Wolfganga zmierzającego do Ingolstadt¹¹.

O tym, że w katolickiej tradycji rozwiązującą węzły jest Matka Boża świadczy następujące wezwanie skierowane do Niej przez Jej czciciele: *Święta Matko Boża, Ty wiesz, że nasze życie pełne jest małych i wielkich węzłów. Rozwiąż węzły naszych cielesnych kłopotów i ulecz choroby*¹². Warto też odwołać się do katechezy papieża Franciszka z 12 października 2013 r., który na placu św. Piotra powiedział m.in.: *Wszystkie węzły serca, wszystkie węzły sumienia mogą zostać rozwiązane. Czy proszę Maryję, by mi pomogła ufać w Boże miłosierdzie, by te węzły rozwiązać, bym się zmienił?*¹³. Cała uwaga i Maryi, i Jezusa rozplątujących węzły koncentruje się zawsze na samym akcie usunięcia supła, a zatem *de facto* na dobru udręczonego trudnościami grzesznika. W tym również, i to z wielką mocą, przejawia się niezgłębiona miłość miłosierną Boga.

Dr Justyna Sprutta

ul. Targowa 9d/15
PL – 63-400 Ostrów Wlkp.
e-mail: justinesprout@gmail.com

Bibliografia

- Brandstaetter R., *Hymny maryjne*, Warszawa 1974.
- Historia obrazu Matki Bożej Anielskiej rozplątującej węzły, „Vox Domini” 137(2014) nr 2, 2-4.
- Klauza K., *Ikonaografia a teologia Niepokalanego Poczęcia*, w: *Niepokalane Poczęcie i życie chrześcijańskie*. [Materiały z sympozjum mariologiczno-maryjnego, Niepokalanów, 15-17 października 2004 roku], red. D. Mastalska, Częstochowa-Niepokalanów 2005, 147-157.
- Knapieński R., *Ikonaografia maryjna w aspekcie trynitarnym*, „Salvatoris Mater” 2(2000) nr 3, 186-213.

¹¹ Por. P. NAGARI, *Maryja rozwiązująca węzły ...*, 30-31.

¹² Cyt. za: S. KOBIELUS, *Węzły w sztuce średniowiecza...*, 237.

¹³ *Wiara Maryi rozwiązuje «węzeł» grzechu: katecheza Papieża Franciszka podczas spotkania modlitewnego na placu św. Piotra (Watykan, 12 października 2013 r.)*, „Salvatoris Mater” 16(2014) 1/4, 465.

Kobielus S., *Węzły w sztuce średniowiecza i ich znaczenie symboliczne*, w: tenże, *Blask ciemności i światło niewiedzy*, Ząbki 2015, 225-237.

Nagari P., *Maryja rozwiązująca węzły*. [Historia, nowenna i modlitwy], tł. W. Dzieża, Pelplin 2016.

Wiara Maryi rozwiązuje «węzeł» grzechu: katecheza Papieża Franciszka podczas spotkania modlitewnego na placu św. Piotra (Watykan, 12 października 2013 r.), „Salvatoris Mater” 16(2014) 1-4, 465-467.

Netografia:

[http://www.gabi.art.pl/index.php?mact=Gallery,m6e73e,default,1&m6e73edir=ikon y%2Ffikony-matka-boza%2F&m6e73ereturnid=16&page=16#prettyPhoto\[147\]/3/](http://www.gabi.art.pl/index.php?mact=Gallery,m6e73e,default,1&m6e73edir=ikon y%2Ffikony-matka-boza%2F&m6e73ereturnid=16&page=16#prettyPhoto[147]/3/) (dostęp z dn. 5 marca 2018 r.).

<https://pracowniaikonow.wordpress.com/2016/10/10/ikona-matki-bozej-rozwiazujacej-wezly/> (dostęp z dn. 5 marca 2018 r.).

Virgin Mary, Untier the Knots. The history of a cult and an image

(Summary)

The cult of the image “Virgin Mary, Untier the Knots” has spread out at the end of 20th century but its beginnings are dated back to 17th century. The cult is related to the image of Virgin Mary which is located in St. Peter’s church in Augsburg, Germany.

This article explains the genesis of image’s cult and its symbolism according to iconographic tradition.

Keywords: Virgin Mary, iconography, images’ cult, marian spirituality.

Słowa kluczowe: Maryja Dziewica, ikonografia, kult obrazów, duchowość maryjna.

Wezwanie z Litanii loretańskiej „Królowo pokoju, módl się za nami” należy do tych, które szczególnie brzmiały w ustach polskiego ludu w historii naszego narodu i wybrzmiewają także dzisiaj. Pobożność maryjna i poczucie wspólnoty narodowej to dwie ważne cechy Polaków. Pośród wielu elementów kultu jednym z ważniejszych są pieśni wykonywane przez wiernych w świątyniach. Są one nośnikiem treści i świadectwem wiary pobożnego ludu oraz wielkim dziedzictwem kultury. W powyższym opracowaniu przyjęto za przedmiot badań polską pieśń kościelną, poświęconą Maryi, Jej pośrednictwu jako Matki i Królowej, dodatkowo zacieśnioną treściowo do aspektu prośb o pokój. Stąd można przypuszczać, że w swoim rozwoju pieśń maryjna zmieniła swoją treść w taki sposób, że zbliżyła się treściowo do kolejnego wezwania z tej litanii – Królowo Korony Polskiej (dzisiaj: Królowo Polski), czyli do modlitw w intencji pokoju w naszej Ojczyźnie – Polsce. Tematyka badawcza jest więc bardzo ważna dla wspólnoty Kościoła w Polsce, gdyż charakteryzuje jej tożsamość religijną i narodową.

Ks. Stanisław Garnczarski

Maryja i pokój w polskich pieśniach religijnych

SALVATORIS MATER
20(2018) nr 1-4, 173-202

Na wstępie należy podać jedno zastrzeżenie. Mianowicie autor tego opracowania dokonał już w innym artykule analizy samych źródeł XX wieku, pod kątem wątków patriotycznych występujących w pieśniach maryjnych¹. Dlatego w niniejszej pracy odniesie się tylko do kilku wyjątków występujących w źródłach XX wieku. Bardziej będzie bazował na źródłach od najstarszych do XIX-wiecznych włącznie².

1. Chrześcijaństwo u początków świadomości narodowej

Chryścianizacja ziem polskich od momentu chrztu Polski w 966 roku miała wielkie znaczenie dla rozwoju narodu polskiego. Od połowy XI wieku źródła przynoszą coraz więcej wiadomości o zaangażowa-

¹ Zob. S. GARNCZARSKI, *Pieśni o tematyce maryjnej i patriotycznej w źródłach XX wieku*, „Musica Ecclesiastica” 12(2017) 55-75.

² Skrót do źródeł są umieszczone na końcu artykułu.

niu się polskiego możnowładztwa w wiarę chrześcijańską. W XII wieku upowszechniło się stopniowe nauczanie prawd wiary wśród ludu. Jednym z istotnych elementów katechezy było uczenie i wyjaśnianie treści „Ojcze nasz”, „Zdrowaś Maryjo”. Symbolu Wiary i podstaw moralności chrześcijańskiej. Wysilek chrystianizacyjny kontynuowany w XIV i XV wieku był uformowany według programu sprecyzowanego ogólnie na IV Soborze Laterańskim (1215) oraz w atmosferze kultury scholastycznej i franciszkańskiego optymizmu. Pobożność maryjna, tak charakterystyczna dla polskiej kultury religijnej, skupiała się wokół przywiezionego z Rusi i umieszczonego w Częstochowie obrazu Matki Boskiej (1382). Już w XV wieku Jasna Góra staje się głównym ośrodkiem pielgrzymkowym w Polsce i pozostaje nim do dzisiaj³. Oprócz rozwinięcia się życia parafialnego powstawały bractwa religijne, zwłaszcza przy kościołach zakonnych. Te ostatnie intensyfikowały życie religijne. Dużego znaczenia nabrało bractwo różańcowe szerzone przez dominikanów. Karmelici upowszechniali szkaplerz mariański, liczne przedstawienia Madonny z Dzieciątkiem ukazywały macierzyńską miłość⁴. Nie jest dziełem przypadku, że najstarsza polska pieśń religijna, sięgająca jeszcze wieku XIII *Bogurodzica* jest pieśnią maryjną⁵. Opiece Bożej Matki oddawano katedry i inne kościoły, w tym jedna z najstarszych świątyń polskich, kościół – rotunda, zbudowany w Gnieźnie przez Mieszka I i niedługo potem podniesiony do godności katedry, otrzymał wezwanie Maryi Wniebowziętej, czy kościół Najświętszej Maryi Panny w Krakowie, którego budowę rozpoczęto już w XIII wieku⁶. Wyrazem coraz żywszego udziału wiernych w życiu religijnym były coraz liczniej powstające polskie pieśni religijne (szczególnie XV i XVI w.). Profesor E. Wiśniowski, podsumowując polskie średniowiecze w aspekcie religijnego życia, zauważył bardzo ważną kwestię. Mówi bowiem, że *widoczny jest, przynajmniej u elit polskiego społeczeństwa, pewien związek między świadomością religijną i poczuciem narodowym [...]. Nie jest wykluczone, że już wówczas dokonała się pewna identyfikacja świadomości religijnej i narodowej, zaś istnienie w bezpośrednim sąsiedztwie na Wschodzie mas prawosławnej ludności ruskiej świadomość tej tożsamości niewątpliwie wzmacniało*⁷.

³ D. OLSZEWSKI, *Szkice z dziejów kultury religijnej*, Katowice 1986, 267-269.

⁴ TAMŻE, 270.

⁵ *Matka Boska w poezji polskiej*, t. I: *Szkice o dziejach motywu*, oprac. M. Jasińska, Z. Jastrzębski, T. Klak, S. Nieznanowski, A. Paluchowski, S. Sawicki, Lublin 1959, 9.

⁶ *Matka Boska w poezji polskiej...*, 9.

⁷ E. WIŚNIEWSKI, *Bilans średniowiecza (1450-1525)*, w: *Chrześcijaństwo w Polsce. Zarys przemian 966-1946*, red. J. KŁOCZOWSKI, Lublin 1980, 116.

2. Maryja Matką i Królową pokoju

Maryja, będąc Matką Bożą we Wcieleniu, została złączona w czasie ziemskiego życia Jezusa z Jego dziełem zbawczym, przez swoje „współcierpienie” z ofiarą Kalwarii. Maryja, stojąca pod krzyżem, została ogłoszona Matką nie tylko jednego ucznia Jana, ale również wszystkich uczniów Pana – Matką Kościoła, którego on był przedstawicielem. O macierzyństwie powszechnym Maryi mówi Konstytucja dogmatyczna o Kościele: *Macierzyństwo Maryi w ekonomii łaski trwa nieustannie – poczynając od aktu zgody, którą z wiarą wyraziła przy zwiastowaniu i którą zachowała bez wahania pod krzyżem – aż do wiekuistego dopełnienia się zbawienia wszystkich wybranych*⁸.

To macierzyństwo Maryi wypełnia się przez Jej wstawiennictwo, poczynawszy od godów w Kanie Galilejskiej. Wstawiennictwo Matki Bożej jest chrystocentryczne, gdyż prowadzi do uwielbienia Jej Syna⁹.

Dalej czytamy w Konstytucji o Kościele: *Poprzez swoje wieloletnie wstawiennictwo ustawicznie (wstawiennictwo nieprzerwane) wyjednuje nam dary wiecznego zbawienia (wstawiennictwo skuteczne). Dzięki macierzyńskiej miłości opiekuje się braćmi swego Syna, pielgrzymującymi jeszcze i narażonymi na niebezpieczeństwa i trudy, dopóki nie zostaną doprowadzeni do szczęśliwej ojczyzny (wstawiennictwo nieustanne i powszechne)*¹⁰.

W tradycji Kościoła Maryja od samego początku przyzywana jest także jako Królowa. Lud chrześcijański, kolejny raz uznając niezwykłą godność Maryi, chciał postawić Ją ponad wszystkie stworzenia, podkreślając Jej rolę i znaczenie w życiu każdego człowieka i całego świata¹¹. Święty Jan Paweł II pisał: *Tytuł „Królowa” nie zastępuje tytułu „Matka”: królewskość Maryi stanowi uzupełnienie Jej szczególnej misji macierzyńskiej i wyraża po prostu władzę, która została Jej udzielona dla wypełnienia tej misji*¹². Zaś Pius IX w bulli *Ineffabilis Deus* pisze, że Maryja po Wniebowzięciu *zasiada po prawicy swego Jedynego Syna, naszego Pana Jezusa Chrystusa, i niezawodnie otrzymuje to, o co prosi w swoich matczynych modlitwach; [...] nic nie zostaje Jej odmówione*¹³. Tytuł Matki Bożej jako Królowej narodu polskiego sięga drugiej połowy XIV wie-

⁸ LG 62.

⁹ L. MELOTTI, *Maryja i jej misja macierzyńska*, tł. T. Siudy, Kraków 1983, 54-61.

¹⁰ LG 62.

¹¹ JAN PAWEŁ II, *Katechezy maryjne*, tł. J. Pach, Częstochowa 1998, 243.

¹² TAMŻE, 245.

¹³ TAMŻE.

ku. Grzegorz z Sambora nazywa Maryję Królową Polski i Polaków, zaś teologiczne uzasadnienie tego tytułu pojawi się w XVII wieku¹⁴. W swoim trudnym, a zarazem odważnym kroczeniu po drogach historii – między „już” zbawienia dokonanego a „jeszcze nie” w pełni zrealizowanego – wspólnota wierzących wie, że może liczyć na pomoc Maryi, która chce się podzielić pełnią łaski i pokoju¹⁵.

Zastanawiając się, czym jest pokój, dochodzimy do wniosku, że w biblijno-teologicznej perspektywie prawdziwy pokój ostatecznie jest darem Boga, wyjednanym dla świata i ludzi przez posłuszeństwo Jezusa całkowicie oddającego się Bogu (J 14, 27; 20, 19-23). Człowiek osiąga ten dar poprzez ufną modlitwę oraz sprawiedliwość (Ps 85, 9-14; Iz 32, 17; Jk 3, 18)¹⁶. Pokój jako Boży dar, mający początek w ludzkich sercach, musi znaleźć swoje przedłużenie w strukturach społecznych, musi przetwarzać całą tkankę życia indywidualnego i zbiorowego¹⁷. Trwały pokój opiera się na czterech filarach – fundamentalnych wartościach, a zarazem zasadach ładu społecznego, które od czasów Jana XXIII zwykło się nazywać „czworobokiem Janowym”. Chodzi tu o prawdę, wolność, sprawiedliwość i miłość społeczną, czyli solidarność¹⁸. Koncepcja pokoju zakłada jego zakorzenienie w najgłębszych pokładach ludzkiej osoby, gdzie rozstrzyga się stosunek człowieka do dobra, do innych i w ostateczności również do Boga¹⁹.

Świadectwem trwającego przez wieki wielkiego wstawiennictwa Maryi u Syna są modlitwy wiernych do Niej zanoszone. Wśród niezliczonych prośb w różnych potrzebach, obok tych zanoszonych o zbawienie, o przebaczenie grzechów, często pojawiają się błagania uciemięzonego ludu polskiego, pośród niewoli i wojen, które przetaczały się przez polską ziemię, o dar pokoju. Powyższe opracowanie ma na celu ukazanie Maryi jako naszej Matki i Królowej pokoju, Tej, która ten pokój wypraszała i nadal wyprasza dla swoich dzieci.

¹⁴ W. WOJDECKI, *Z Maryją chcę mówić o każdej porze*, Warszawa 1986, 107.

¹⁵ JAN PAWEŁ II, *Katechezy maryjne...*, 34 i 37.

¹⁶ J. GOCKO, *Troska Kościoła o pokój. Perspektywa teologicznomoralna*, „Verbum Vitae” 30(2016) 279.

¹⁷ TAMŻE, 280.

¹⁸ TAMŻE, 282.

¹⁹ TAMŻE, 285.

3. Pieśni jako świadectwo orędownictwa Maryi za swoim ludem

Wielki skarbiec muzyczny Kościoła zawiera nieocenione bogactwo dzieł polskiej kultury muzycznej inspirowanej wiarą i miłością Boga. Jest wśród nich bardzo duża liczba pieśni religijnych, którymi lud w czasie celebracji liturgicznych i poza nimi w sposób artystyczny wyznawał, i nadal to czyni, swoją wiarę. Śpiewy skierowane do Maryi stanowią w Kościele polskim, jak się wydaje, najliczniejszą grupę i świadczą o bardzo rozwiniętym kulcie maryjnym.

W powyższym opracowaniu zostanie podjęta próba ukazania tego aspektu pobożności w Polsce. Maryja jako Matka, Królowa i Pośredniczka była zawsze obecna w historii polskich dziejów, w wielu cudownych wizerunkach. Prymas Wyszyński mówił: *Jakby wieńcem obronnych stanic kresowych otoczyła Maryja ziemię polską stolicami cudów i łask, gdzie krzepiła serca, ocierała łzy, uzdrawiała, cieszyła. Od dalekiej północy poczawszy, gdzie czuwa Gwiazda Morza polskiego – Maryja Swarzewska, poprzez Tucholę, Chełmno, Gostyń, Jasną Górę, Gidle aż po Piekary, gdzie lud śląski pieśnią maryjną broniąc mowy ojczystej, przez morze krwi przebijał się do wolnej Polski; a dawniej – szlakiem południowym – od Kalwarii Zebrzydowskiej, poprzez stolicę Pani Podhala – Maryi Ludźmierskiej, poprzez Tuchów aż po Jazłowiec, gdzie rozkazy wydaje Hetmanka Jazdy Polskiej, ukoronowana przez rycerstwo polskie, które każdego roku meldowało się konno, zbrojnie, orężnie swej Pani, wdzięczne za serce okazane żołnierzycowi w jazłowieckiej potrzebie; od stóp Maryi Latyczowskiej, Wygnanki Świętej, która w katedrze łuckiej przytulek i należną cześć znalazła, aż ku stolicy Wielkiej Księżnej Litewskiej – «co w Ostrej świeci Bramie». A sercem serc – Jasna Góra!*²⁰.

Repertuar sanktuarijny, pielgrzymkowy stanowi znaczną grupę badanych pieśni. Wstępna kwerenda zmusza do stwierdzenia, że materiał jest zbyt obszerny, by go tu w całości omówić, dlatego zostaną ukazane przykłady najbardziej reprezentatywne, mówiące o Maryi jako Matce, Królowej, Pośredniczce, głównie w aspekcie prośb o pokój.

²⁰ Bp Stefan Wyszyński, Lublin 8 IX 1946, w: *Z dawna Polski Tys Królową, Przewodnik po sanktuariach maryjnych*, red. S.M. GRAZYNA OD WSZECHOŚREDNIC-TWA M.B., S.M. GIZELA OD NIEPOKALANEGO SERCA MARYI NIEPOKALANKI, Szymanów 1986, 7.

3.1. Pośrednictwo Maryi jako Matki

Maryja – czyli Matka Boga – pojawia się, jak już to wspomniano, w najstarszej polskiej pieśni *Bogurodzica* – pieśni uważanej za hymn śpiewany w ważnych momentach dziejowych Polski, jako pieśń koronacyjna (w okresie Jagiellonów) i przed bitwami: pod Grunwaldem (1410), pod Nakłem (1430) i Wilkomierzem (1435)²¹.

Innymi średniowiecznymi hymnami, które warto w tym kontekście przytoczyć, są: *Witaj, Gwiazdo Morska* oraz *O Gospodze uwielbiona*, w których autor zwraca się do Maryi:

Witaj, Gwiazdo Morska
Wierna Matko Boska

oraz

Nad niebiosą wywyższona:
Twórcę-ś swego porodziła,
Mlekiem-eś Go swym karmiła

Pierwszy z nich – *Witaj, Gwiazdo Morska*²² jest tłumaczeniem łacińskiego hymnu *Ave maris stella*, jednego z najstarszych hymnów maryjnych na Zachodzie (VIII-IX w.). Polski przekład znajdujemy w modlitewniku Olbrachta Gasztołda, wojewody wileńskiego i kanclerza litewskiego (zm. 1539), wydanym w Krakowie w 1528 roku²³. Druga pieśń *O Gospodze uwielbiona*²⁴ to tłumaczenie także średniowiecznego hymnu nieznanego autora – *O gloriosa Domina*. Łaciński tekst został wyłączony z większej całości – hymnu *Quem terra, Pontus aethera*²⁵.

Spśród XVIII-wiecznych pieśni zawierających badaną tematykę możemy przywołać: *Pomniy o Matko Wszchemocnego*²⁶, *O Najświętsza Matko Boża*²⁷, *Z pomocą Boga milego*²⁸, czy też zacytowaną poniżej *Maryo, Bogarodzico!*²⁹:

²¹ *Bogurodzica*, w: *Encyklopedia katolicka*, t. II, Lublin 1995, szp. 724.

²² *Witaj, Gwiazdo Morska*, Jag₁ (1638), 108; Jag₂ (1695), 108.

²³ *Stanisława Serafina Jagodyńskiego Pieśni katolickie nowo reformowane z polskich na łacińskie, a z łacińskich na polskie przełożone, niektóre też nowo złożone*, wstęp i opracowanie ks. S. Garnczarski, Transkrypcja tekstu polskiego i komentarz J. Godyń, Tarnów 2011, 196.

²⁴ *O Gospodze uwielbiona*, Jag₁ (1638), 107; Jag₂ (1695), 107.

²⁵ *Stanisława Serafina Jagodyńskiego Pieśni katolickie...*, 206.

²⁶ *Pomniy o Matko Wszchemocnego*, PK (1754), 393; CPN (1769), 174.

²⁷ *O Najświętsza Matko Boża*, Jag₁ (1638), 107; Jag₂ (1695), 107.

²⁸ *Z pomocą Boga milego*, Jag₁ (1638), 114; Jag₂ (1695), 114.

²⁹ *Maryo, Bogarodzico!*, Kell (1871), 575.

Maryo, Bogarodzico!
Matko cierpiących nędzarzy,
Co ponad Polską ziemią
Stoisz w niebiosach na straży,
Spojrzyj na tłumy skruszone,
Z żalością do cię wołamy;
Matko! Pod twoją obronę
Z pokorą się uciekamy.

We wszystkich tekstach jest najpierw przypomnienie o Bożym macierzyństwie, by następnie na tej podstawie szukać u Maryi pomocy jako naszej Matki.

Dosyć rzadkie w pieśniach jest odniesienie Maryi do Trójcy Przenajświętszej, a dostrzegamy je w pieśni *O wielka Matko! Od Boga obrana*³⁰:

Trójca Najświętsza nic ci nie odmówi,
Ojciec, Syn i Duch dać wszystko gotowi:
Gdy Syn twój Królem, a tyś jest Królową
O jakżeś sławna godnością takową!

Pomoc Matki Bożej i naszej wyrażona jest w śpiewie *Witaj Jutrzenko rano powstająca*³¹ następująco:

Zastaw nas Matko swojemi piersiami,
A Syn twój niech nas zasłoni ranami.
A tak gniew Boski w litość się obróci,
Z złotym pokojem ku nam się nawróci...

Piersi Maryi – atrybut macierzyństwa – służą Maryi także do obrony swoich dzieci. Najlepsza to Matka, która sobą chroni dziecko. Fakt ten został zestawiony z ranami Chrystusa, które nas mają obronić, bo przez nie Chrystus nas zbawił.

Repertuar pieśni o Maryi jako Matce jest bardzo obszerny, mogliśmy długo cytować pieśni o podobnej treści, jednakże przejdźmy do drugiego tytułu Maryi-Królowej.

³⁰ *O wielka Matko! Od Boga obrana*, Kell (1871), 573.

3.2. Pośrednictwo Maryi jako Królowej

Maryja wzięta do nieba, zostaje włączona w panowanie swego Syna i przyczynia się do rozwoju Królestwa, uczestnicząc w szerzeniu łaski Bożej w świecie³². W tym aspekcie pieśni traktują Maryję jako Królową nieba i ziemi oraz jako Królową Polski.

3.2.1. Maryja Królowa nieba i ziemi

Prawda ta jest uznawana i wyznawana od najwcześniejszych wieków chrześcijaństwa. Pisał o niej św. Efreem († 373), św. Piotr Chryzolog († 451), czy św. Ildefons, biskup Toledo († 669). Święty German, patriarcha Konstantynopola († 732), nazywa Maryję „Królową wszystkich mieszkańców ziemi”, a św. Jan Damasceński († 749) „Królową rodzaju ludzkiego” i „Królową wszystkich ludzi”, „Panią wszechstworzenia”³³.

W II poł. XVI wieku przepiękny hymn swego serca wyśpiewał wobec Maryi Królowej Grzegorz z Sambora:

Tobie, Królowo niebios, pieśń tę niosę w dani,
Jakom w wielkiej potrzebie ślubował Ci, Pani...³⁴

Także w badanych pieśniach znajdujemy wiele odniesień do tej prawdy. Pieśń *Krolewno najjaśniejsza nieba prześwietnego*³⁵, skierowana do Matki Bożej w Loreto i z Częstochowy, ukazuje Ją w Jej królewskiej godności jako czułą, wrażliwą opiekunkę i pośredniczkę:

Krolewno najjaśniejsza nieba prześwietnego,
Prawdziwa opiekunko świata upadłego.
Pociecho nieomylna ludzi strapionych,
Ty nie odrzucasz głosów, prośb upokorzonych.

W tym samym tonie brzmią słowa pieśni *Królewno wieczna, co na tronie wiecznym*, którą znajdujemy także u Jagodyńskiego³⁶:

³¹ *Witay Jutrzenko rano powstaiąca*, w: CPN (1769), 238; KPN₃ (1802), 361; KaPN (1818), 366; ZPN (1818), 551; PNnŚU₁ (1828), 474; Piek₁ (1850), 814; Piek₂ (1859), 814; Kiliń (1862), 69; PNNDP (1862), 1030; Kant (1866), t. I, 49; KaPA₁ (1867), 49; Klon₂ (1867), 1012; Kell (1871), 568; KcPND (1885), 90.

³² JAN PAWEŁ II, *Katechezy maryjne...*, 244.

³³ <http://brewiarz.pl/czytelnia/swieci/08-22a.php3> s dnia 28 II 2018 r.

³⁴ *Z dawna Polski Tyś Królową, Przewodnik po sanktuariach maryjnych...*, 34.

³⁵ *Krolewno najjaśniejsza nieba prześwietnego*, Jag₁ (1638), 122; Jag₂ (1695), 122.

³⁶ *Królewno wieczna, co na tronie wiecznym*, Jag₁ (1638), s. 134; Jag₂ (1695), s. 134.

Krolewno wieczna, co na tronie wiecznym
Z Chrystusem siedzisz w szczęściu dostatecznym:
Do Ciebie wzdycham, pragnąc w nędzy swojej,
Pomocy Twojej.

W narodzie polskim szybko do świadomości wiernych dociera prawda, że chcą mieć Maryję za swoją Królową. Pragną, by Ona tu miała swój tron w Polsce i by można było udawać się do Niej w potrzebie.

3.2.2. Maryja Królowa Polski

Już w XV wieku Jasna Góra stała się głównym ośrodkiem pielgrzymkowym w Polsce i pozostaje nim do dzisiaj. Miano sanktuarium narodowego zyskała dzięki skutecznej obronie Częstochowy przed wojskami szwedzkimi w najkrytyczniejszym okresie wojny w 1655 roku. Zaś ogłoszenie Matki Bożej Królową Korony Polskiej we Lwowie 1 kwietnia 1656 r. przyczyniło się w sposób oficjalny do uznania w Niej głównej Orędowniczki narodu polskiego.

Przejawem tej czci są pieśni, głównie jasnogórskie, ale nie tylko: – *Krolowa Polska Syna Przedwiecznego*³⁷

Królowa Polska Syna przedwiecznego,
Matko Panieństwa nienaruszonego,
Oдноś chwałę od ludu wiernego
Czasu wszelkiego.

Ty sobie naród Polski ulubiwszy,
A na swą służbę nas przysposobiwszy,
Wydałaś miejsce, gdzie cię mają słać
I błogosławić.

Trzymaj w opiece Polskę utrapioną,
Od nieprzyjaciół bardzo ponizoną,
Niechaj poganin czci nie depce twojej,
Niechaj się boi.

³⁷ *Krolowa Polska Syna Przedwiecznego*, PK (1754), s. 426; Kell (1871), s. 603.

Oraz

– *Witay Jutrzenko rano powstaiąca* (O Matce Bożej Częstochowskiej)³⁸:

Pamiętaj Panno na Polską Koronę,
Którąś raz wzięła pod swoją obronę,
Wszakżeś jest Polską, Maryo królową,
Której Bóg oddał za tron Częstochowę.

Oprócz Częstochowy powstają inne szczególne miejsca kultu – sanktuaria. Są one wymienione w pieśni *Bądź pozdrowiona, Panno nieskalana*³⁹:

Bądź pozdrowiona w całej naszej ziemi,
Gdzie cię lud matką i Królową mieni,
Od Ostrej Bramy aż do Poczajowa
I Częstochowy, Leżajska i Lwowa.

W innej pieśni – *Matko Maryo, o Królowo nasza!*⁴⁰ – jest mowa o trzech narodach, które są niszczone przez wrogą Moskwę i błagają Maryję o pomoc:

Matko Maryo, o Królowo nasza!
Polska, Ruś, Litwa z łzami cię uprasza:
Ratuj nas, ratuj, jako swej własności,
Nie daj nam zginąć od moskiewskiej złości;

Dalszy ciąg zaś mówi o wielkiej tragedii narodu, ludu wziętego w niewolę i gnębionego:

Bo nieprzyjaciel w okrucieństwie srogi⁴¹
Zbroczył morderstwem świątyń twoich progi,
Krzyż święty zrąbał, za wiarę katuje,
Niech się twe serce nad nami zmiłuje.

³⁸ *Witay Jutrzenko rano powstaiąca*, w: CPN (1769), 238; KPN₃ (1802), 361; KaPN (1818), 366; ZPN (1818), 551; PNnŚU₁ (1828), 474; Piek₁ (1850), 814; Piek₂ (1859), 814; Kiliń (1862), 69; PNNDP (1862), 1030; Kant (1866), t. I, 49; KaPA₁ (1867), 49; Klon₂ (1867), 1012; Kell (1871), 568; KcPND (1885), 90.

³⁹ *Bądź pozdrowiona, Panno nieskalana*, Kell (1871), 567.

⁴⁰ *Matko Maryo, o Królowo nasza!*, Kell (1871), 567.

⁴¹ TAMŻE.

Okropne dzieje czasy nam przyniosły,
Nad krajem łuny, pożogi się wzniosły,
Księży i starców, niewiasty i dziatki
Morduje Moskał, ścina jako kwiatki;

Z ojczystej ziemi w niewolę wygania
I ludziom modłów do Boga zabrania,
Pragnie świat cały srogością zniweczyć,
Kościół zrujnować, a szymę zaszcześcić.

Maryo! O zgrom tych, co zwykli się chlubić,
Co radzi kraj nasz do czysta wygubić;
Osłoń nas tarczą, oddalaj postrzały,
Tyś nasza twierdza, ochrona, mur trwały.

Nie z zasług naszych, lecz z twojej przyczyny
Błogosław mężnych, kraj ochroń z ruiny,
I narodowi daj błogosławieństwo,
Poległym niebo, walczącym zwycięstwo. Amen.

Pieśń *Bądź pozdrowiona Panienko Marya*⁴² według redaktora zbioru Kantyczek z 1866 r. prawdopodobnie odnosi się do wojny szwedzkiej z czasów Jana Kazimierza.

Do Ciebie Panno my grzeszni wołamy,
Łzy wylewając serdecznie wzdychamy,
Ratuj nas, ratuj w tym naszym frasunku,
Niechaj doznamy Twójego ratunku.

Bo nieprzyjaciel na to się usadził,
By sługi twoje z ojczyzny wygładził;
Przyczyni się Panno, a Twoją obroną,
Pokaż łaskę swą nad naszą koroną.

Nasza korona srodze uciśniona,
Niechaj nie będzie nigdy opuszczona,
Z Twojej opieki przeważnej przyczyny,
Syn Twój kochany, niech odpuści winy.

⁴² *Bądź pozdrowiona Panienko Marya*, w: ZPN (1818), 428; KcdZ₄ (1886), 464; Piek₁ (1850), 764; Piek₂ (1859), 764; PNDP (1862), 1027; Kant (1866), t. I, 30; KcdZ₁ (1869), 332; SolecCE (1878), 163; ŚKTśwW₃ (b,r), 17.

Wielozwrotkowa pieśń (45 strof) – *Wszystkie trony niebieskie*⁴³ (o Najśw. Maryi Pannie Królowej Polskiej) wzywa wszystkich do czci wobec Maryi Królowej Polski, a równocześnie przypomina wszelkie ła-ski za Jej przyczyną otrzymane:

Wszystkie rycerstwa Polskie, przypomnijcie sobie,
Jako wam ta Królowa w swej własnej osobie

Przybywała w obozach, i tryumfy wszelkie
Miewaliście z Królowej tej i chwały wielkie.
Poddajcie karki wasze pod jej święte nogi,
A wam karki swe podda nieprzyjaciel srogi.

Ona u Syna swego zjedna wam zwycięstwo
I pewne macie przez nią to błogosławieństwo.

O Maryi jako Królowej mówi pieśń *Jak szczęśliwa Polska cała*⁴⁴.
Zaczerpnięta została z modlitewnika *Droga do nieba*:

1. Jak szczęśliwa Polska cała,
W niej Maryi kwitnie chwała.
Od Bałtyku po Tatr szczyty
Kraj nasz płaszczem Jej okryty.

Ref.

Matko Boska, Królowo Polska,
O, Pani nasza Częstochowska.

2. W Częstochowie tron swój wzniosła,
Czysta, można i wyniosła.
Tyś najmiłsza z matek ziemi,
Cierpisz razem z dziećmi swymi.

3. Tyś cudami zajaśniała,
Swoje serce nam oddała.
Ludu polski, dziecię drogie,
Masz tu Matkę, szczęście błogie.

⁴³ *Wszystkie trony niebieskie*, Kell (1871), 564.

⁴⁴ *Jak szczęśliwa Polska cała*, Cham₁ (1982), 277; Rącz₂ (1988), 418; Reg (2000), 386.

Repertuar poddany badaniom stanowią pieśni z różnych ośrodków kultu⁴⁵, ale w głównej mierze pieśni związane z Jasnogórskim Sanktuarium. Kolejnym przykładem może być pieśń *Królowo nasza, Królowo jedyna*⁴⁶:

1. Królowo nasza, Królowo jedyna,
Która jaśniejesz w blasku pełnym chwały.
Przez boleść Twoją i przez mękę Syna,
Pod Twą opiekę przyjmij naród cały.

Ref.

I nie gardź nigdy modłami naszymi,
A bądź nam Królową i Matką tej ziemi.

oraz zwrotki pieśni *Królowo Polska, od Boga obrana*⁴⁷, w wersji F. Walczyńskiego:

Królowo Polska, od Boga obrana,
Na Jasnej Górze ukoronowana,
Abyś ucieczką grzesznym ludziom była,
Wszystkim służyła.
[...]
Ześ jest Królową Polską,
Znakeś dała, gdyż nieprzyjaciół z Korony wyгнаła,
Za to Cię wszyscy Panią uznajemy,
koronujemy.

W niektórych pieśniach użyto synonimów lub wyrazów bliskoznacznych z określeniem – królowa, jak np.:

- Hetmanka: Hetmanko starej naszej Częstochowy⁴⁸
Jasnogórska Pani, Tyś naszą Hetmanką⁴⁹
- Pani: Jasnogórska można Pani...⁵⁰

⁴⁵ S. GARNCZARSKI, *Pieśni o tematyce maryjnej i patriotycznej w źródłach XX wieku...*, 64-65.

⁴⁶ *Królowo nasza, Królowo jedyna*, ŚMar (1957).

⁴⁷ *Królowo Polska, od Boga obrana*, Walcz₃ (1910).

⁴⁸ *A Ty, o Pani*, ŚMar (1957).

⁴⁹ *Jasnogórska Pani, Tyś naszą Hetmanką*, Zawit (1978).

⁵⁰ *Jasnogórska można Pani, Maryjo!*, Jan (1971).

– Wódz nasz: Ona Królowa i Wódz nasz⁵¹.

Podobnie jak w odniesieniu do tytułu Matki Bożej i naszej, także tytuł Królowa występuje w ogromnej liczbie pieśni, których tu przytoczyć nie jesteśmy w stanie.

3.3. Pieśni maryjne zawierające prośby o pokój

Jak już powiedzieliśmy, pokój jest przede wszystkim darem Bożym. Nie jest on dany raz na zawsze, ale należy o niego ciągle prosić i czynić go w swoim sercu. Polacy zawsze zanosili swoje błagania za wstawieniem Maryi. Dostrzegamy to w wielu pieśniach.

Wśród przejranych źródeł dwa zbiory pieśni zostały poświęcone wyłącznie śpiewom patriotycznym lub inaczej nazwanym – narodowym. Są one właściwie w całości poświęcone prośbom o dobro naszej ojczyzny, o jej wolność, o pokój i bezpieczeństwo. Przykładem takiej pieśni jest *Matko Chrystusa*⁵² zawarta w obu cytowanych źródłach⁵³.

Matko Chrystusa, Najświętsza Maryja
Z jękiem przychodzim do twego ołtarza,
Lud Twój bezbronny dziki wróg zabija,
Rąbie krzyż Pański, Twój obraz znieważa.

Twojej litości błagamy ze łzami,
O Matko nasza ujmij się za nami!

Na Jasnej Górze ukoronowana,
Królowo Polska, zwróć na nas Twe oczy,
Za nasze grzechy przebłagaj gniew Pana,
Ofiaruj Krew tę, którą wróg z nas toczy!

Twojej litości...

Choć srogie jarzmo zgniotło karki nasze,
W sercach jest miłość, nadzieja i wiara,
Odkryjem piersi na strzały, pałasze,
Niech nam ojczyznę okupi ofiara!

⁵¹ *Na Jasnej Górze trzymasz straż*, ExD (1998).

⁵² *Matko Chrystusa*, ŚNP (1861), 5; PN₂ (1894), 5.

⁵³ ŚNP (1861), 5; PN₂ (1894), 5.

Twojej litości...

Tyś w Częstochowie, Święta nasza Pani,
Broniła lud Twój od potęgi Szweda,
Dziś, gdy nas gnębią Moskiewscy tyrani,
Niech że Twe ramię Polsce upaść nie da!

Twojej litości...

W Bogu nadzieja nasza i obrona,
I w Twojej przemożnej Maryjo przyczynie,
Przy Twojej pomocy jeden stu pokona,
Ustąpią wrogi i Polska nie zginie.

Twojej litości...

W innych narodach, w których wolność świeci,
Obudź współczucie nad nieszczęsnym ludem,
O Matko! Matko wysłuchaj twe dzieci,
Wskrześ nam Ojczyznę jakimkolwiek cudem.

Twojej litości...

Gdy Pan zastępów tarczą nas osłoni,
Powstanie Nasza Ojczyzna kochana,
Dźwignie się silna z nieszczęść swoich toni
I będzie chwała imieniowi Pana.

Twojej litości...

Wtedy w świątyniach, skąd żalosne pienia
Ze łzami dzisiaj wznoszą się do Ciebie,
Zabrzmią radosne hymny dziękczynienia,
A nasi święci powtórzą je w niebie

Twojej litości...

Chwała, cześć Bogu w Trójcy jedynemu,
Ojcu, Synowi, Duchowi Świętemu,

Sława Maryi, bo dla Jej przyczyny,
Bóg Miłosierny odpuści nam winy.

Twojej litości...

Prośba o zachowanie od wojny jest wyrażona w pieśni *Na Jasnej Górze nad słońce jaśniejsza*⁵⁴:

Pociesz nas, pociesz, w wszelkim utrapieniu,
I nabaw sławy po przeszłym zhańbieniu,
Znieś głód, mór, wojny i plagi rozliczne,
O światło śliczne.

Inne pieśni z prośbami o pokój:

*Witaj, Gwiazdo Morska*⁵⁵:

Anielskim zjawieniem
Maryja uczczona:
Obdarz nas pokojem,
Nad Ewę wślawiona.

*Bądź pozdrowiona Panienko Marya*⁵⁶:

Niech nam na pomoc przybędą posłowie
Ku nam przychylni święci Aniołowie,
Niech nas już dojdzie szczęśliwa nowina,
Macie już pokój od mojego Syna.

*Matko niebieskiego Pana*⁵⁷:

⁵⁴ *Na Jasnej Górze nad słońce jaśniejsza*, KaPN (1818), 369; KPN₄ (1841), 376; Piek₁ (1850), 811; ŚKiD₁ (1893), 854.

⁵⁵ *Witaj, Gwiazdo Morska*, Jag₁ (1638), 108; Jag₂ (1695), 108.

⁵⁶ *Bądź pozdrowiona Panienko Marya*, ŚKdMł (1858), 102; Piek₂ (1859), 764; Kant (1866), t. I, 30; KcdZ₁ (1869), 332; KcdZ₂ (1871), 371; Kell (1871), 460; Czub (1886), 27.

⁵⁷ *Matko niebieskiego Pana*, Miod (1838), 199; Piek₁ (1850), 777; Nachbar (1856), 56; ŚKdMł (1858), 101; OZ (1866), 680; Klon₂ (1867), 1068; PKdMSz₂ (1883), 89; Walcz₁ (1884), 126; KcdZ₄ (1886), 475; Czub (1886), 26; KiKcZ₃ (1889), 399; Maz₁ (1889), 191; ŚKIŚW₈ (1891), 47; Mocz (1893), 178; ŚKiD₁ (1893), 818; KcZP₁ (1896), 399; SurzCE₁ (1897), 193; WPK (1897), 48; ChBnW (1899), 340; ŚKIŚW₃ (b,r), 28.

Przez twą poważną przyczynę,
Niech nam Bóg odpuści winę;
Uproś pokój Panno święta,
Boś bez zmazy jest poczęta,
Maryja!

*Boga chwalcie pozdrawiajcie Maryję Pannę*⁵⁸:

Bądź pociechą zasmuconych, Panno Maryja,
Ratuj nas w naszych potrzebach, niech nas złe mija,
Oddal od nas głód, mór, wojny,
A uproś nam czas spokojny,
U Syna swego.

W większości pieśni kwestii prośby o pokój poświęcano tylko jedną zwrotkę. W ten sposób pośród licznych innych błagań umieszczano i tę. Stąd zdarza się, że w niektórych źródłach wersja pieśni jest z tą strofą, zawierającą prośbę o pokój, a w niektórych bez niej. Tak jest w przypadku pieśni *Perło droga Matko Boga*, która w zdecydowanej większości zawiera tę prośbę, a w jednym przypadku nie⁵⁹.

Wróć wiek złoty wiary, cnoty, Matko Twemu ludowi;
Strzeż obrazy, chroń zarazy, daj pomyślność krajowi;
Węzłem zgody zwiąż narody
Miłością sprzymierzone⁶⁰.

W bogatym repertuarze są pieśni mówiące o wewnętrznym pokoju, w sercu człowieka. Źródłem tego pokoju jest życie w Bożej łasce, w zgodzie ze swoim sumieniem, czyli po prostu życie święte. O taki pokój proszą wierni Maryję w pieśni *Przed wieki wybrana Panno Maryja*⁶¹:

Gdy ja sobie spomnę na Cię Maryja,
O jak moje serce pokoju nie ma,
Abym jak najprędzej śpieszył do ciebie Maryja!
Wspólnie ci wszyscy śpiewamy: Salve Regina.

⁵⁸ *Boga chwalcie pozdrawiajcie Maryję Pannę*, Piek₂ (1859), 765.

⁵⁹ Wersja pieśni bez prośby o pokój jest zawarta w Mocz (1893), 182.

⁶⁰ *Perło droga Matko Boga*, ŚQC (1802), 277; Miod (1838), 196; Piek₁ (1850), 791; Nachbar (1856), 57; Klon₁ (1867), 727; Maz₁ (1889), 192 ŚKiD₁ (1893), 833; WPK (1897), 46.

⁶¹ *Przed wieki wybrana Panno Maryja*, PCCiC (1858), 798; Klon₁ (1867), 731.

Pokój jest też wymieniany wśród próśb o zachowanie od głodu, moru, chorób czy kary. Jest tu przeciwstawiony wojnie. Przykładem mogą być cztery podobne pieśni: *Tysiąckroć bądź pozdrowiona o Maryja, Maryja!*, *Tysiąckroć bądź pozdrowiona, Królowa!*, *Tysiąc razy pozdrawiamy ciebie*, *O Maryja, Matko Jezusa!* i *Gwiazdo morza! Któraś Pana Mlekiem swoim karmiła*. Tę ostatnią cytujemy poniżej:

Odwróć od nas głód, mór, wojnę o Maryja, Maryja!⁶²
Uproś nam czasy spokojne, o Matko Chrystusowa!

Nie dopuszczaj na nas padu, Królowa!⁶³
Moru, wojny, broń od głodu, Królowa!

Oddal od nas głód, mór, wojny karę,⁶⁴
Daj dobre zycia dokonanie;

Odwróć od nas głód, mór ciężki,⁶⁵
Zachowaj krwawej wojny
Uzycz zdrowia i żyznych lat,
Racz nam dać wiek spokojny.

Opowiadanie historii opieki Matki Bożej nad narodem jest zawarte w pieśni *O Matko Boża! Spójrzij nam w źrenice* (Modlitwa do Matki Bożej)⁶⁶:

⁶² *Tysiąckroć bądź pozdrowiona o Maryja, Maryja!*, Piek₁ (1850), 794; Nachbar (1856), 112; PCCiC (1858), 801; Piek₂ (1859), 794; KiKM (1865), 266.

⁶³ *Tysiąckroć bądź pozdrowiona, Królowa!*, Piek₁ (1850), 795; PCCiC (1858), 802; KiKM (1865), 267; Klon₁ (1867), 769; Kell (1871), 505; ŚK (1885), 233; ŚKiD₁ (1893), 843.

⁶⁴ *Tysiąc razy pozdrawiamy ciebie, O Maryja, Matko Jezusa!*, Piek₁ (1850), 796; Nachbar (1856), 112; Klon₁ (1867), 770; Kell (1871), 495.

⁶⁵ *Gwiazdo morza! Któraś Pana Mlekiem swoim karmiła*, Miod (1838), 188; NPiPK (1843), 27; DemCE (1850), 314; Piek₁ (1850), 773; Nachbar (1856), 55; RzymCE (1856), 97; Piek₂ (1859), 773; Kiliń (1862), 68; ŚKdMSz₁ (1863), 106; Grab (1864), 163; KiKM (1865), 227; OZ (1866), 677; Klon₁ (1867), 681; KcdZ₁ (1869), 337; KcdZ₂ (1871), 376; Kell (1871), 448; PKdMSz₁ (1872), 87; SolecCE (1878), 164; Miod₄ (1883), 676; PKdMSz₂ (1883), 91; Walc₁ (1884), 122; PMN (1885), 113; ŚK (1885), 212; KcdZ₄ (1886), 469; Czub (1886), 29; ŚKIśwW₃ (b,r.), 23; Maz₁ (1889), 190; Poliń (1890), 18 i 33; ŚKIśwW₈ (1891), 46; Mocz (1893), 172; ŚKiD₁ (1893), 814; SurzCE₁ (1897), 192; WPK (1897), 44; ChBnW (1899), 339.

⁶⁶ *O Matko Boża! Spójrzij nam w źrenice*, ŚNP (1861), 15.

O Matko Boża, co od lat tysiąca
Wiodłaś na boje wciąż Polskich rycerzy
W szczęku oręża pieśń o Tobie brzmiąca
Budziła zapal i męstwo młodzieży.
Zawsze ta sama, jak byłaś przed wieki,
O Matko Boża, udziel nam opieki!

O Matko Boża, Pani ponad Pany,
Do Ciebie władcy nieśli korne modły,
Za siebie, za kraj, za lud im oddany,
A ich zamiary zawsze się powiodły.
I dziś za nami rzekszys w niebie słowo,
O Matko Boża, wszech światów Królowo!

Maryja jest nazywana często „Tarczą ku obronie”, czego przykładem jest pieśń *Zawitaj Królowa! – Bądź zawsze gotowa*⁶⁷:

Zawitaj Królowa! – Bądź zawsze gotowa
Mieć nas w opatrzności, - We wszelkiej trudności:
Bądź w nieszczęścia tonie, - Tarczą ku obronie,
Zastaw nas od wojny, - Daj nam wiek spokojny.
Zastaw nas od wojny, - Daj nam wiek spokojny.

Ta sama pieśń zaadaptowana do kultu obrazu Najświętszej Panny Sokalskiej⁶⁸:

⁶⁷ *Zawitaj Królowa! – Bądź zawsze gotowa*, Piek₁ (1850), 806; Piek₂ (1859), 806; ŚK (1885), 219; ŚKiD₁ (1893), 851.

⁶⁸ Matka Boża Sokalska – obraz przedstawiający Najświętszą Maryję Pannę z Dzieciątkiem Jezus w typie ikonograficznym Hodegetria, czczony w kościele bernardynów w Sokalu, spłonął w 1843, obecnie w kilku kościołach w Polsce czczone są jego kopie. Obraz przez wieki odbierał cześć i sływał łaskami w miejscowości Żwirka (część miasta Sokal) w kościele oo. bernardynów. 8 września 1724 r. łaskami słyjący obraz Matki Bożej został ukoronowany przez arcybiskupa lwowskiego Jana Skarbka. Był to czwarty obraz koronowany na prawie papieskim na ziemiach Rzeczypospolitej. W 1843 obraz Matki Bożej Sokalskiej spłonął, wykonano następnie kopię, która nadal cieszyła się żywym kultem. Kiedy w 1951 Sokal znalazł się poza granicami Polski (Umowa o zmianie granic z 15 lutego 1951) wizerunek przewieziono do kościoła bernardynów w Krakowie i umieszczono w małej kaplicy koło zakrystii. Kopie wizerunku znajdują się również w kościele bernardynów w Hrubieszowie, pobernardyńskim kościele św. Anny w Warszawie, czy kościele Narodzenia NMP w Ustianowej. Ta ostatnia związana jest bezpośrednio z przesiedleńcami z Sokala i okolic. Zob. https://pl.wikipedia.org/wiki/Obraz_Matki_Bo%C5%BCej_Sokalskiej [dostęp 27 II 2018 r].

Zawitaj Królowa, bądź zawsze gotowa⁶⁹
 Mieć nas w Opatrzności, wszelakiej trudności.
 Bądź Polskiej koronie, tarczą ku obronie,
 Zastaw nas od wojny, daj nam wiek spokojny.

Ciebie Panno miła, Polska ozdobiła,
 Gdy w złotej koronie, Twe widzimy skronie,
 Twarz Twoja łaskawa, niechaj się nam stawa,
 Racz przebłagać Syna, pociecho jedyna!

Ten sam tytuł w innej pieśni – *Honor Marya, wieczność Marya*⁷⁰:

Honor Marya, tarcza Marya;
 Niechże przez cię pokój mamy,
 Gdy cię z Jezusem być znamy
 Obroną.

W tragicznych chwilach narodu Maryja była jutrzrenką nadziei, dzięki Niej w sercach panowała miłość, nadzieja i wiara. Traktuje o tym utwór *Matko Chrystusa! Najświętsza Maryjo!*⁷¹:

Matko Chrystusa! Najświętsza Maryjo!
 [...]
 Choć srogie jarzmo zgniotło karki nasze,
 W sercach jest miłość, nadzieja i wiara.
 Odkryjem piersi na strzały, pałasze;
 Niech nam Ojczyznę odkupi ofiara.
 Twojej litości...

Tyś w Częstochowie, święta nasza Pani,
 Dziś, gdy nas gnębią moskiewscy tyrani,
 Niechże Twe ramię upaść Polsce nie da.
 Twojej litości...

W Bogu nadzieja nasza i obrona;
 I w Twej przeważnej Maryjo przyczynie!

⁶⁹ *Zawitaj Królowa!* – *Bądź zawsze gotowa*, Kant (1866), t. I, 54; KaPA₁ (1867), 54.

⁷⁰ *Honor Marya, wieczność Marya*, Kell (1871), 487.

⁷¹ *Matko Chrystusa! Najświętsza Maryjo!*, NNŚN (1870), 9.

Przy Twojej pomocy jeden stu pokona,
Ustąpią wrogi i Polska nie zginie.
Twojej litości...

[...]
Gdy Pan zastępów tarczą nas osłoni,
Powstanie nasza Ojczyzna kochana;
Dźwignie się silna z nieszczęść swoich toni
I będzie chwała imieniowi Pana.
Twojej litości...

Pragnienie życia w pokoju i szczęściu łączy się nierozzerwalnie z Bożym błogosławieństwem. Często wierni zwracali się do Maryi, prosząc o Jej błogosławieństwo, oczywiście w znaczeniu, że Ona je uprosi u swojego Syna – *Zdrowaś Maryo Boga Rodzico!*⁷²:

Błogosław ziemię i ojczyste łany,
cele godziwe i kraj ukochany;
błogosław naród wdzięczna lilia!
Któregoś Królową Zdrowaś Marya!

O błogosławieństwie Maryi mówi też tekst pieśni *Maryo, Bogarodzico!*⁷³:

Kiedy nas klęska dotyka,
Wstaw się do Syna życzliwie,
Błogosław pracy rolnika,
Błogosław plonom na niwie,
Błogosław Polskę tę stronę
Z wysokiej niebieskiej bramy;
Matko! Pod twoją obronę
Z pokorą się uciekamy. Amen.

Mocną wiarę w opiekę Maryi wyrażają strofy pieśni *Niebieskich pułków wielowładna Pani* (o NMP Częstochowskiej u Bożego Ciała w Poznaniu)⁷⁴ i innych:

⁷² *Zdrowaś Maryo Boga Rodzico!*, KiKM (1865), 291; Kell (1871), 459; Maz₁ (1889), 195; WPK (1897), 52.

⁷³ *Maryo, Bogarodzico!*, Kell (1871), 575.

⁷⁴ *Niebieskich pułków wielowładna Pani*, Kiliń (1862), 71; Kell (1871), 584.

Pole poznańskie u Bożego Ciała,
 Nie bój się Polsko byś kiedy przegrała,
 Z obroną Matki zwycięstwo gotowe,
 Wiem, nieprzyjaciel że przegra na głowę.

A gdy na Polskę ciężka padnie trwoga,
 Zagniewanego błagaj za nas Boga,
 Zastaw nas matko piersiami swojemi,
 Któremiś Boga karmiła na ziemi.

– *Marya, Marya! Nad słońce jaśniejsza*⁷⁵:

Marya, Marya! Łaki Bożej pełna,
 niech zawsze spokojna jest nasza ojczyzna,
 Marya! Głód, ogień i wojny oddał,
 a czas hojny, wyproś za Twe syny, Marya!

– *Zdrowaś Marya! Bogarodzico!*⁷⁶:

Ty w całym życiu łagodna cicha,
 Daj, niech pokojem kraj nasz oddycha;
 Niech się niezgoda w świecie nie zwija,
 Broń nas od wojny, Zdrowaś Marya!

Wśród różnych określeń Maryi spotykamy też – „dawczyni pokoja” w pieśni *Kto się w opiekę odda Pannie Świętej*⁷⁷:

Iżeś rzekł Pannie: tyś nadzieja moja,
 Tyś Matko Boska, dawczyni pokoja.
 Nie dostąpi cię żadna zła przygoda,
 Ani się znajdzie w domu twoim szkoda.

Na koniec zostaną zacytowane trzy pieśni umieszczone w Śpiewniku maryjnym z 1957 roku:

⁷⁵ *Marya, Marya! Nad słońce jaśniejsza*, KiKM (1865), 234.

⁷⁶ *Zdrowaś Marya! Bogarodzico!*, PKdMSz₁ (1872), 91.

⁷⁷ *Kto się w opiekę odda Pannie Świętej*, Piek₁ (1850), 776; Piek₂ (1859), 776; KcdZ₂ (1871), 378; Kell (1871), 502; KcdZ₄ (1886), 471; ŚKiD₁ (1893), 817.

O, usłysz głos i jęk narodu swego,
Pozwól nam w szczęściu i pokoju żyć⁷⁸.

Bądź pozdrowiona w każdym naszym tchnieniu,
W prześladowaniach i w całym istnieniu⁷⁹.

Maryja, Maryja! Łaski Bożej pełna,
Niech zawsze spokojna
Jest nasza Ojczyzna, Maryja!
Głód, ogień i wojny
Oddał, a czas hojny
Wyproś za Twe syny, Maryja!⁸⁰

Podsumowując przeprowadzone badania, należy stwierdzić, iż kult maryjny w Polsce od zawsze był bardzo mocno rozwinięty. Repertuar śpiewów maryjnych tworzy najliczniejszą grupę utworów wśród wszystkich innych rodzajów pieśni religijnej. Wydaje się, że najpowszechniejszymi tytułami, do których odwoływali się wierni, są Maryja jako Matka Boża i nasza oraz Królowa nieba i ziemi oraz Królowa Polski.

Podczas kwerendy przebadano ponad 63 zbiory śpiewów. Do analizy podjęto ponad 51 pieśni. Wiele z nich występuje w licznych źródłach: *Gwiazdo morza! Któraś Pana Mlekiem swoim karmiła* (w 34 zbiorach), *Matko niebieskiego Pana* (w 20), *Witaj Jutrzenko rano powstająca* (w 14), *Bądź pozdrowiona Panienko Marya* (w 9), *Perło droga Matko Boga* (w 8), *Bądź pozdrowiona Panienko Marya* (w 7), *Tysiąc kroć bądź pozdrowiona, Królowa!* (w 7) i *Kto się w opiekę odda Pannie Świętej* (w 6 źródłach). Pozostałe pieśni występują najczęściej w dwóch źródłach. Stąd wniosek, że śpiew występujący w większej liczbie śpiewników jest bardziej popularny, znany, wykorzystywany. Tym samym bardziej oddziałuje na pobożność wiernych, kształtując ją. Oczywiście należy przypomnieć założenie początkowe, że źródła XX-wieczne właściwie nie są brane pod uwagę. Wydaje się, że ich włączenie do badań nie zmieniłoby w sposób diametralny powyższych wyników.

Patrząc pod innym kątem, należy podkreślić, że o wiele mniej jest pieśni w całości poświęconych tematyce maryjnej i tematyce pokoju, natomiast większość stanowią śpiewy, które pośród wielu wątków dotyczą w jednej lub dwóch strofach badanego tematu. Jednakże pojawia

⁷⁸ *Do Ciebie dziś, o Matko*, ŚMar (1957).

⁷⁹ *Bądź pozdrowiona, Panno nieskalana*, ŚMar (1957).

⁸⁰ *Maryja, Maryja nad słońce jaśniejsza*, ŚMar (1957).

się on bardzo często. Przez pośrednictwo Maryi jako Matki i Królowej wierni Kościoła polskiego bardzo często wołali o dar pokoju dla swojej ojczyzny. Wiązał się on z wolnością, niepodległością, życiem w dobrobycie i szczęściu, a równocześnie w jedności z Bogiem, dzięki któremu to wszystko mogło się spełnić. Maryja jako Pośredniczka między ludem a swoim Synem była i jest niezawodną Wspomożycielską, kochającą swoje dzieci i swój lud. Papież Paweł VI wskazywał na Maryję jako na „Znak wielki” i w duchu proroczym nazywał ją „Początkiem świata lepszego”⁸¹. Z pewnością można stwierdzić, że tak jest.

Skróty do źródeł

Cham₁ (1982) – Chamski Hieronim, *Śpiewnik kościelny*, Lublin 1982; **ChBnW** (1899) – *Chwała Bogu na wysokościach! Wybór nabożeństwa i pieśni kościelnych*. Ułożył Karol Miarka, Nakładem Karola Miarki w Mikołowie [1899]; **CPN** (1769) – *Cancyonall pieśni nabożnych według obrzędów Kościoła Świętego Katolijickiego na uroczystości całego roku z przydatkiem wielu nowych sporządzony i wydany*. Cum licentia Ordinarii. W Drukarni Akademickiej Colleg. Societ. Jesu, Wrocław 1769; **Czub** (1886) – *Śpiewnik polski dla ochronek, szkół ludowych i wydziałowych ułożył Jan Czubski, nauczyciel c. k. seminaryum naucz. męskiego we Lwowie*. Część IV. Śpiewy kościelne. We Lwowie. Nakładem Towarzystwa Pedagogicznego. Z drukarni Pillera i Spółki, 1886; **DemCE** (1850) – *Cantionale locupletissimum nec non processionale ecclesiasticum continens ea omnia cantica, quibus Ecclesia catholica per annum praecipue in provincia polonica uti solet; ex veteribus huiusmodi operibus per poloniam usitatis fideliter desumpta per Mathiam Dembiński, organoedum ad Ecclesiam Archicathedralem Posnaniensem*. Proprietas Auctoris. Posnaniae. Typis Schirmeri (Woykowski), 1850; **ExD** (1998) – *Exsultate Deo śpiewnik mszalny*, Oprac. G.M. Skop, wyd. 8, Katowice 1998; **GrabCE** (1864) – *Cantionale Ecclesiasticum, in quo omnia, quaequumque secundum Almae Ecclesiae Catholicae Ritum in singulis ecclesiis parochialibus, praesertim polonicis. Per totum cantari solent annum. Ex variis antiquisque libris: Pontificali sc. Et Graduali, nec non ex directorio chori. Antiphonali atque Processionali, a synodis ecclesiae polonicae provincialibus approbatis, fideliter collectum et ad usum*

⁸¹ JAN PAWEŁ II, *Anioł Pański z papieżem Janem Pawłem II*, red. S. DZIWIŚ, J. KOWALCZYK, T. RAKOCZY, Libreria Editrice Vaticana 1982, 120.

sacerdotum aequae cantorum cum brevi ad cantum choralem instructione editum per Laurentium Grabski, organoedum ad Ecclesiam Metropolitanam Gnesnensem praeceptoremque cantus. Gnesnae 1864. Sumptibus Joannis B. Lange, Bibliopolae; **Jag₁** (1638) – Jagodyński Stanisław Serafin, *Pieśni katolickie nowo reformowane. Z polskich na łacińskie, a z łacińskich na polskie przełożone, niektóre też nowo złożone*, Kraków [1638]; **Jag₂** (1695) – Jagodyński Stanisław Serafin, *Pieśni katolickie nowo reformowane. Z polskich na łacińskie, a z łacińskich na polskie przełożone, niektóre też nowo złożone*, Kraków 1695; **Jan** (1971) – Janowski Mieczysław, *Śpiewajmy Panu*, Śpiewnik Archidiecezji Warszawskiej, Warszawa 1971; **Kant** (1866) – *Kantyczki podług wydania 1785*, t. I, Paryż; **KaPA₁** (1867) – *Kantyczki. Pieśni adwentowe*, t. I, wyd. V, Księgarnia Luxemburska, Luxemburg 1867; **KaPN** (1818) – *Kancyonał albo pieśni nabożne według obrządku Kościoła S. Katolickiego na uroczystości całego roku, z przydatkiem wielu nowych o różnych Świętych Pańskich*, Nowo wydane za pozwoleniem starszych w Krakowie w Drukarni Akademickiej, Roku 1818; **KcdZ₁** (1869) – *Kantyczka czyli dokładny zbiór pieśni nabożnych kościelnych i domowych na cały rok*, nowe wydanie, Nakładem i drukiem Józefa Pizsa, Nowy Sącz 1869; **KcdZ₂** (1871) – *Kantyczka czyli dokładny zbiór pieśni nabożnych kościelnych i domowych na cały rok*, wyd. II, Drukiem i Nakładem Józefa Pizsa, Nowy Sącz 1871; **KcdZ₄** (1886) – *Kantyczka czyli dokładny zbiór pieśni nabożnych kościelnych i domowych na cały rok*, wydanie czwarte, Nakładem i drukiem Józefa Pizsa, Nowy Sącz 1886; **KcPND** (1885) – *Kantyczki czyli pieśni nabożne domowe*. Obejmują Kolędy na Boże Narodzenie, pastoralki, pieśni na post, pieśni do Najśw. M. Panny i do Świętych Pańskich i.t.p., Z nutami, Nakładem Księgarni Katolickiej, Poznań 1885; **KcZP₁** (1896) – *Kantyczki czyli zbiór pieśni pobożnych na cały rok z Nowenną na Advent. Na duchową pociechę i pożytek wiernych*. Nowo przejrzone i poprawione. Nakładem i czcionkami Franciszka Foltyna, Wadowice 1896; **Kell** (1871) – Keller Szczepan, *Zbiór pieśni nabożnych katolickich do użytku kościelnego i domowego*, Pelplin 1871; **KiKcZ₃** (1889) – *Kancyonał i kantyczka czyli Zbiór najnowszych pieśni na cały rok z Nowenną na Advent. Na duchową pociechę i pożytek ludzi pobożnych*. Nowo przejrzana i poprawiona. Nakładem i czcionkami Franciszka Foltyna, Wadowice 1889; **KiKM** (1865) – *Kancyonał i książka modlitewna na cały rok*. Do nabożeństwa kościelnego i domowego. Drukiem i nakładem Karola Prochaski, Cieszyn 1865; **Kiliń** (1862) – *Śpiewy nabożne dla użytku katolików archidiecezji gnieźnieńskiej i poznańskiej*, Zebrał i wydał x. Teodor Kiliński, kanonik przy kolegiacie św. Maryi Magdaleny w Poznaniu, Nakładem

i drukiem N. Kamińskiego i spółki, Poznań 1862; **Klon₁** (1867) – *Szczeble do nieba czyli zbiór pieśni z melodyjami w Kościele rzymsko-katolickim od najdawniejszych czasów używanych, uskuteczniony przez Teofila Klonowskiego nauczyciela przy Król. katol. naucz. Seminarium w Poznaniu*, tom pierwszy, Nakładem i czcionkami Ludwika Merzbacha, Poznań [1867]; **Klon₂** (1867) – *Szczeble do nieba czyli zbiór pieśni z melodyjami w Kościele rzymsko-katolickim od najdawniejszych czasów używanych, uskuteczniony przez Teofila Klonowskiego nauczyciela przy Król. katol. naucz. Seminarium w Poznaniu*, tom drugi, Nakładem i czcionkami Ludwika Merzbacha, Poznań 1867; **KPN₃** (1802) – *Kancyonał pieśni nabożnych według obrządku Kościoła S. Katolickiego na uroczystości całego roku, z przydatkiem wielu nowych o różnych Świętych Pańskich*, z pozwoleniem starszych wydrukowany w drukarni Jasney Gory Częstochowskiej, Roku Pańskiego 1802; **KPN₄** (1841) – *Kantyczki pieśni nabożnych według obrządku Kościoła świętego katolickiego na uroczystości całego roku z Przydatkiem nowych pieśni osobliwie o Bożem Narodzeniu*. Za pozwoleniem Cenzury Rządowej w Częstochowie przy Jasnej Górze w Drukarni Pawła Szyszkowskiego 1841; **Maz₁** (1889) – *Mazurowski Józef, Melodie do zbioru pieśni nabożnych katolickich do użytku kościelnego. Ułożone do grania na organach i śpiewania na cztery głosy*, wyd. II poprawione, Nakładem księgarni E. Michałowskiego w Pelplinie 1889; **Miod₁** (1838) – *Śpiewnik Kościelny czyli pieśni nabożne z melodyjami w kościele katolickim używane a dla wygody kościołów parafialnych przez X. M. M. Mioduszeńskiego Zgrom. XX. Miss. Zebrane*, Kraków w Drukarni Stanisława Gieszkowskiego. Jest to śpiewnik z 3 dodatkami wydrukowanymi: 1842, 1849, 1853. [1838]; **Miod₄** (1883) – *Pastoralki i kolędy czyli piosnki wesole ludu w czasie świąt Bożego Narodzenia po domach śpiewane, a przez X. M[ichała] M[arcina] M[ioduszeńskiego] zebrane, oraz Szopka dla małych dzieci, cz. II*, Za pozwoleniem Cenzury Duchownej i Rządowej, Kraków 1883; **Mocz** (1893) – *Śpiewnik parafialny czyli zbiór pieśni kościelnych powszechnie używanych*. Z polecenia Władzy Dyecezalnej ułożył X. Leon Moczyński, dyrektor chórów katedralnych w Włocławku, Nakładem Księgarni S. Błędowskiego, Włocławek 1893; **Nachbar** (1856) – *Chorał, czyli dostateczny zbiór melodyj do przeszło 700 pieśni katolickich w języku polskim. Ułożony na cztery głosy do grania na organach i śpiewania przez Józefa Nachbar, nauczyciela przy Król. katol. Seminaryum naucz. w Paradyżu, a wydany przez Ks. Bernarda Bogedain, Radzcę rejencyjnego, duchownego i szkolnego w Opolu*. Drukiem W. Moeser w Berlinie 1856; **NNŚN** (1870) – *Najnowsze narodowe śpiewy nabożne polskie z odpowiednimi melodyjami*, Nakładem i drukiem F. Xav. Pobudkiewicza,

Kraków 1870; **NPiPK** (1843) – Kamieński Maksymilian, *Nabożeństwo passyjne i pieśni kościelne wydane przez x. Maxymiliana Kamieńskiego*, dziekana foralnego proboszcza przy kościele parafialnym ś. Marcina w Poznaniu, Nakładem Księgarni N. Kamieńskiego i Spółki, Poznań 1843; **OZ** (1866) – *Ottarz złoty czyli zbiór nabożeństwa dla chrześcian katolików z przydatkiem pieśni nabożnych dla użytku wiernych ułożony*. Wydanie nowe, Drukiem i nakładem Jana Cotty, Warszawa 1866; **PCCiC** (1858) – *Praca codzienna, coroczna i całowznotna każdego chrześcianina katolickiego; albo: książka modlitewna i kancyonat dla katolików, z różnych książek modlitewnych i śpiewników zebrana*, Wydanie drugie z dodatkiem, Drukiem Karola Prochaski, Cieszyn 1858; **Piek₁** (1850) – Piekoszowski Karol, *Dostateczny śpiewnik kościelny i domowy wraz z książką modlitewną z polecenia Jaśnie WW. XX. Biskupów wrocławskich dla wygody katolików z różnych książek i śpiewników zebrany i ułożony*. Nakładem wydawcy [Karola Piekoszowskiego], Drukiem Teodora Heneczka, w Niemieckich Piekarach, R. 1850; **Piek₂** (1859) – Piekoszowski Karol, *Dostateczny śpiewnik kościelny i domowy wraz z książką modlitewną dla wygody katolików z różnych książek i śpiewników zebrany i ułożony polecony przez Jego Eminencyą Kardynała Xiążęcia Biskupa Wrocławskiego Melchiora de Dipenbrock i Jaś. Wiel. Biskupa z Diany, Sufragana Wrocławskiego Daniela Latusek*, wydanie trzecie, Nakładem wydawcy, Piekary, Roku 1859; **PK** (1754) – *Pieśni katolickie według obrzędów Kościoła Ś. Rzymskiego na uroczystości całego roku z przydatkiem nabożnych wielu nowych o różnych świętych Pańskich. Świeżo wydane. W Krakowie w Drukarni Akademickiej Roku Pańskiego 1754*; **PKdMSz₁** (1872) – *Pieśni kościelne dla młodzieży szkolnej*. Wydanie nowe poprawione i powiększone. Wadowice. Drukiem i nakładem Franciszka Foltyna, 1872; **PKdMSz₂** (1883) – *Pieśni kościelne dla młodzieży szkolnej*, Wydanie nowe poprawione i powiększone, Nakładem i drukiem Franciszka Foltyna, Wadowice 1883; **PMN** (1885) – *Pieśni mszalne, nieszporne i inne nabożne do chwały Boskiej służące dla chrześcijan katolickich*. Trzecie, poprawione i pomnożone wydanie, Nakładem i drukiem Ernesta Lambecka, Toruń 1885; **PN₂** (1894) – *Pieśni narodowe staraniem młodzieży na pamiątkę setnej rocznicy bohaterstwa ludu wydane*, Kraków, Nakładem dra Z. Kostkiewicza i K. Wojnara, [b.r.(w 100 rocznicę chyba insurekcji kościuszkowskiej 1794, a więc 1894)] Wydawnictwo Groszowe Imienia Tadeusza Kościuszki; **PNDP** (1862) – *Pieśni narodowe dziś powszechnie po kościołach polskich śpiewane*. Dawne i nowe. Z notami, Bruxella, u Zygmunta Gerstmann, 1862, w Brodach, w księgarni Feliksa Westa; **PNnŚU₁** (1828) – *Pieśni nabożne na święta uroczyste według porządku Kościoła świętego rzym-*

sko-katolickiego na cały rok zebrane z Przydatkiem nowych pieśni przedrukowane w Uździe roku 1828; **Poliń** (1890) – *Śpiewy Chóralne Kościoła rzymsko-katolickiego zebrane z zabytków muzyki religijnej polskiej z XVI i XVII wieku przez Aleksandra Polińskiego*, Warszawa 1890, Nakładem Redakcji Echa Muzycznego; **Rącz₂** (1988) – Rączkowski Feliks, *Śpiewnik parafialny Śpiewajmy Bogu*, Warszawa 1988; **Reg** (2000) – Reginek Antoni, *Śpiewnik archidiecezji katowickiej*, Katowice 2000; **Rzym-CE** (1856) – *Cantionale Ecclesiasticum complectens ea, quae in ecclesiis per Poloniam ex praescripto synodorum decantari solent, cum instructione ad cantum choralem. Accurante A. R. D. Paulo Rzymiski V. C. M.* Editio quinta appendice aucta. Varsaviae. Ad sanctam crucem, 1856; **SolecCE** (1878) – *Cantionale ecclesiasticum, complectens ea omnia, quae in Ecclesiis parochialibus, praesertim polonicis secundum Ecclesiae catholicae ritum per totum decantari solent annum. Ex variis antiquissimae libris a synodis ecclesiae polonicae provincialibus approbatis fideliter collectum et cum brevi ad cantum choralem instructione editum per Leonardum Solecki, vicarium et cantorem ad ecclesiam metropolitanam leopoliensem, Leopoli 1878*; **SurzCE₁** (1897) – *Cantionale Ecclesiasticum ad normam Ritualis Sacramentorum Petricoviensis nec non aliorum antiquorum librorum Gradualis scilicet, Antiphonarii, Processionalis et Psalterii cura Synodorum Provinciae Gnesnensis editorum et iuxta novissima ss. Congregationum rituum ac indulg. Decreta emendatorum cum praecipuis intonationibus missae et officii divini edidit Jos. Surzyński. Editio secunda. Posnaniae, Sumptus Jaroslai Leitgeber & SCC. 1847.* (Jest to egzemplarz z dodruku w drukarni w Tarnowie, o czym świadczy notka wstępna, iż bp tarnowski na to pozwala w 1892r.); **ŚK** (1885) – *Śpiewnik Kościelny* obejmujący 512 najczęściej używanych pieśni w Kościele katolickim, a mianowicie: Pieśni na uroczystości Pańskie, Msze święte, pieśni na święta Najświętszej Maryi Panny i Św. Pańskich, pieśni przygodne, psalmy itp., wyd. II, Nakładem Księgarni Katolickiej, Poznań 1885; **ŚKdM₁** (1858) – *Śpiewy kościelne dla młodzieży*, Wydanie nowe z dodatkiem niektórych modlitw, Drukiem i nakładem J. Pokornej, Wadowice 1858; **ŚKdMSz₂** (1863) – *Śpiewnik kościelny dla młodzieży szkolnej z polecenia przewielebnego Księdza St. O.D. i P. W. wydany*, Bochnia, Nakład i druk Wawrzyńca Piza, 1863; **ŚKiD₁** (1893) – *Śpiewnik kościelny i domowy* wraz z książką modlitewną dla wygody katolików z różnych ksiązek i śpiewników zebrany i ułożony z dodaniem officyum za umarłych czyli nabożeństwa za dusze w czyściu sprawiedliwości Boskiej zadosyć czyniące, Brewiarza Rzymskiego wyjęte po łacinie i po polsku dla wygody modlących się – oraz melodyj na uroczystości całego roku i do officyum, Wydanie nowe, Częstochowa 1893;

ŚKTŚW₃ (b.r.) – *Śpiewnik kościelny dla użytku wiernych Diecezji Tarnowskiej*, Wydawnictwa Towarzystwa Św. Wojciecha, z. 3, część V. Pieśni o Przenajświętszym Sakramencie, o Najśw. Sercu Jezusowym, Pieśni o Najświętszej Maryi Pannie, w Tarnowie, Nakładem Tow. Św. Wojciecha, Drukiem Józefa Piza, b.r.; ŚKTŚW₈ (1891) – *Śpiewnik kościelny dla użytku organistów ułożony do grania na organach i śpiewania na cztery głosy*, Wydawnictwa Towarzystwa Św. Wojciecha VIII, Nakładem Tow. św. Wojciecha, Czcionkami Józefa Piza, Tarnów 1891; ŚMar (1957) – *Śpiewnik maryjny*, Zebrał: Ks. Jan Szyca, Opracował: ks. Leon Świerczek C.M., Warszawa 1957; ŚNP (1861) – *Śpiewy nabożne polskie*, Zeszyt 1, 1861; Walcz₁ (1884) – Walczyński F., *Śpiewnik kościelny*, Tarnów 1884; Walcz₃ (1910) – Walczyński Franciszek, *Śpiewnik kościelny*, Wydanie nowe powiększone, Nakładem Księgarni Zygmunta Jelenia, Tarnów 1910; WPK (1897) – *Wyrodek pieśni kościelnych obejmujący najwięcej używane śpiewy w kościele katolickim*, Do użytku szkolnego i domowego, Nakładem Księgarni Katolickiej, Poznań 1897; Zawit (1978) – Zawitkowski Józef, *Alleluja*, Zbiór śpiewów mszalnych i pielgrzymkowych, Warszawa 1978;

ZPN (1818) – *Zbiór pieśni nabożnych według obrządku Kościoła Ś. Katolickiego na uroczystości całego roku...*, Lublin 1818.

Ks. dr hab. Stanisław Garnczarski
Uniwersytet Papieski Jana Pawła II (Kraków)

ul. Piłsudskiego 6
PL – 33-100 Tarnów

e-mail: stanislaw.garnczarski@upjp2.edu.pl

Bibliografia

- Bogurodzica, w: *Encyklopedia Katolicka*, red. F. Gryglewicz i in., t. 2, Lublin 1995, szp. 722-726.
- Garnczarski S., *Pieśni o tematyce maryjnej i patriotycznej w źródłach XX wieku*, „Musica Ecclesiastica” 12(2017) 55-75.
- Gocko J., *Troska Kościoła o pokój. Perspektywa teologicznomoralna*, „Verbum Vitae” 30(2016) 277-293.
- Jan Paweł II, *Anioł Pański z papieżem Janem Pawłem II*, red. S. Dziwisz, J. Kowalczyk, T. Rakoczy, Libreria Editrice Vaticana 1982.
- Jan Paweł II, *Katechezy maryjne*, tł. J. Pach, Częstochowa 1998.

Matka Boska w poezji polskiej, t. I: *Szkice o dziejach motywu*, oprac. M. Jasińska, Z. Jastrzębski, T. Kłak, S. Nieznanowski, A. Paluchowski, S. Sawicki, Lublin 1959.

Melotti L., *Maryja i jej misja macierzyńska*, t. T. Siudy, Kraków 1983.

Olszewski D., *Szkice z dziejów kultury religijnej*, Katowice 1986.

Stanisława Serafina Jagodyńskiego *Pieśni katolickie nowo reformowane z polskich na łacińskie, a z łacińskich na polskie przełożone, niektóre też nowo złożone*, Wstęp i opracowanie ks. S. Garnczarski, Transkrypcja tekstu polskiego i komentarz J. Godyń, Tarnów 2011.

Wiśniowski E., *Bilans średniowiecza (1450-1525)*, w: *Chrześcijaństwo w Polsce. Zarys przemian 966-1946*, red. J. Kłoczowski, Lublin 1980, 95-116.

Wojecki W., *Z Maryją chcę mówić o każdej porze*, Warszawa 1986.

Z dawna Polski Tys Królową, Przewodnik po sanktuariach maryjnych, red. S.M. Grażyna od Wszechpośrednictwa M.B., S.M. Gizela od Niepokalanego Serca Maryi Niepokalanki, Szymanów 1986.

Mary and peace in Polish religious songs

(Summary)

Along with the Christianization of Polish lands since the baptism of Poland in 966 and the deepening of religious life, a certain relationship has emerged between religious awareness and national sense. A specific feature of medieval and later piety in Poland was and still is Marian piety. Adoption of Mary as Mother and Queen, faith in her mediation meant that faithful people recognized the Mother of God as their mother, as the Queen of heaven and earth, as the Queen of Poland. It was for her cause that the people made their prayers to God. A special form of prayer has always been religious songs, in which the content combined with an emotional expression showed a profound expression of the faith and love of the faithful to God and His Mother Mary. In the source query from the oldest to the nineteenth century inclusive (the 20th century was elaborated in another article) 51 representative songs were selected, on the basis of which Mary was shown as the Mother and Queen of peace. The mentioned thematic thread is quite common in the Polish Marian song. The most numerous appear in selected verses of the songs, but also some works entirely present the indicated themes. The most popular song is *Gwiazdo morza! Któraś Pana Mlekiem swoim karmiła*, occurring in 34th sets (out of 63 studied), then *Matko niebieskiego Pana* in 20th, *Witaj Jutrzenko rano powstająca* in 14th. Each of the others occurs in less than 10 sources. It should be emphasized that all the studied songs are imbued with a great love for Mary and faith in her mediation.

Keywords: Mary, mother, queen, mediatrix, peace, song.

Słowa kluczowe: Maryja, Matka, Królowa, Pośredniczka, pokój, pieśń.

ŚCIEŻKI MARIOLOGII WSPÓŁCZESNEJ
PATHS CONTEMPORARY MARIOLOGY

Elizabeth Johnson – zakonnica i feministka, przez jednych uważana za profetyczny głos w Kościele, przez innych za autorkę poruszającą się po obrzeżach ortodoksji, o ile nie za jej granicami. Jej postać budzi z pewnością wiele kontrowersji, nie tylko w Polsce, ale i w Stanach Zjednoczonych, gdzie – ta niemalże osiemdziesięcioletnia kobieta – wciąż tworzy i wyklada teologię. Niniejszy tekst ma na celu przyjrzenie się mariologii tej znanej teolożki i ukazanie zarówno jej mocnych i inspirujących stron, jak i obszarów „szarości”, które – moim zdaniem – domagają się doprecyzowania. Mariologia Elizabeth A. Johnson jest niezwykle bogata, dlatego niniejszy tekst nie jest w stanie przedstawić jej w wyczerpujący sposób, ani nawet choćby streścić wszystkich wątków. Z konieczności ograniczę się do – naszym zdaniem – najważniejszych i najciekawszych motywów, po to, aby rozbudzić zainteresowanie czytelnika i zachęcić go do dalszej lektury na ten temat. Zanim jednak przejdę do głównej części tekstu, przedstawię pokrótce postać tej amerykańskiej teolożki.

Elizabeth Johnson urodziła się 6 grudnia 1941 roku w Brooklynie w Nowym Jorku w wielodzietnej, katolickiej rodzinie o irlandzkich korzeniach, jako najstarsza z siedmiorga dzieci. Po ukończeniu liceum katolickiego wstąpiła do Zgromadzenia Sióstr św. Józefa z Le Puy (CJS). W 1981 roku obroniła dysertację doktorską na Katolickim Uniwersytecie Amery-

Anna Maliszewska

Maryja w teologii Elizabeth A. Johnson

SALVATORIS MATER
20(2018) nr 1-2, 205-235

ki w Waszyngtonie. Obecnie – od roku 1991 – jest profesorem i wykładowczynią na jezuickim Uniwersytecie Fordham w Nowym Jorku. Elizabeth Johnson była prezesem zarówno Katolickiego Towarzystwa Teologicznego Ameryki – największego i najstarszego stowarzyszenia teologów na świecie, jak również ekumenicznego Amerykańskiego Towarzystwa Teologicznego. Wielokrotnie przyznawano jej tytuł doktora *honoris causa* oraz nagrody za publikacje książkowe. Johnson uznawana jest za jedną z najbardziej wpływowych i szanowanych teolożek w Stanach

* Niniejszy tekst powstał na podstawie książki i powiela jej niektóre fragmenty: Anna Maliszewska, *Kobieta wyzwolona. Maryja w teologii Elizabeth A. Johnson*, Katowice 2015.

Zjednoczonych¹, szczególnie zaś podkreśla się jej wkład w rozwój teologii feministycznej².

Najbardziej docenianym obszarem badań amerykańskiej teologii – a tym samym najczęściej przytaczanym w pracach i opracowaniach innych autorów – są kwestie trynitarne, chrystologiczne oraz dotyczące języka stosowanego w odniesieniu do Boga. Z kolei dziełem Autorki, które doczekało się największego do tej pory uznania, jest bez wątpienia książka *She Who Is...*³ poświęcona teologii Boga i trynitologii. Ponadto – choć słabo opracowana – dużym uznaniem cieszy się również jej mariologia⁴, która swój dojrzwały kształt osiągnęła w wydanej w 2003 roku książce *Truly Our Sister: A Theology of Mary in the Communion of Saints*⁵. Książka ta będzie stanowić główne źródło niniejszego tekstu.

1. „Odzyskać mariologię”

Elizabeth Johnson, podobnie jak niemal wszystkie teolożki feministyczne, poddaje tradycję mariologiczną surowej ocenie i wskazuje, że przez długie stulecia przyczyniała się ona do opresji kobiet. W przeciwieństwie jednak do niektórych autorek, Johnson nie chce całkowitego porzucenia mariologii, ale jej oczyszczenia i wzmocnienia tradycji, które – jej zdaniem – niosą wyzwolńczy potencjał dla kobiet. Amerykańska teolożka uważa ponadto, że mariologia nie tylko przyczyniała się do zniewolenia kobiet⁶, ale pomimo wszystko chroniła je także przed całkowitym wyparciem ze sfery publicznej i religijnej dzięki obecności w niej Maryi – ich reprezentantki⁷.

¹ Zob. np. *Encyclopedia of Women and Religion in North America. Women and religion: methods of study and reflection*, red. R.S. KELLER, R.R. RUETHER, M. CANTLON, Bloomington 2006, 202-203, 960, 1198.

² Zob. np. *Routledge International Encyclopedia of Women. Global Women's Issues and Knowledge*, red. C. KRAMARAE, D. SPENDER, London 2000, 297; *The Cambridge Companion to Feminist Theology*, red. S.F. PARSONS, Cambridge 2004, 7.

³ E. JOHNSON, *She Who Is: The Mystery of God in Feminist Theological Discourse*, New York 1993.

⁴ Zob. np. *Global Dictionary of Theology: A Resource for the Worldwide Church*, red. W.A. DYRNESS, V.-M. KÄRKKÄINEN, Nottingham 2008, 523. Pisząc o podjęciu feministycznym w ramach mariologii XX w., obok Rosemary Radford Ruether (jedna z pierwszych katoliczek krytykująca dominującą duchowość maryjną w Kościele katolickim) oraz Tina Beattie (prezentująca maksymalizm mariologiczny), autor wymienia Elizabeth A. Johnson.

⁵ E. JOHNSON, *Truly Our Sister: A Theology of Mary in the Communion of Saints*, New York-London 2003 (dalej: TOS).

⁶ TAMŻE, 7.

⁷ Teolożka uważa, że w Kościołach i wspólnotach protestanckich, w których odrzucono cześć dla Maryi, status kobiet był gorszy niż u katolików. TOS, 39.

Elizabeth Johnson stawia sobie również za cel odnalezienie miejsca dla Maryi w wierze współczesnego Kościoła. Stwierdza, że od Soboru Watykańskiego II w Kościele katolickim w Stanach Zjednoczonych pobożność maryjna ulega coraz większemu zatarciu: ani Maryja, ani inni święci nie znajdują właściwego miejsca w wierze tego Kościoła. Dlatego jej celem jest ukazanie sensowności podtrzymywania tradycji duchowości maryjnej⁸.

Powróćmy jednak do opresyjnego charakteru tradycji mariologicznej i zapytajmy: W jaki sposób mariologia mogła przyczynić się do opresji wobec kobiet? Według Johnson u podłoża całego procesu leżało (a czasem nadal leży) błędne przekonanie dotyczące zróżnicowania płciowego wśród ludzi, które nazywa antropologią dualistyczną (*gender dualism*). Chodzi o podejście, które zarysowuje tak dużą różnicę pomiędzy kobietami i mężczyznami, że mówi o naturze kobiecej i naturze męskiej, niemalże zapominając, że zarówno kobiety, jak i mężczyźni uczestniczą w jednym człowieczeństwie wspólnym wszystkim osobom ludzkim. Antropologia taka łączy się oczywiście z jasnymi rolami przypisanymi poszczególnym płciom⁹. Następnym krokiem jest stawianie za wzór kobietom Maryi jako ideału kobiety. Maryja jest więc – według Autorki – interpretowana na tle patriarchalnego dualizmu płciowego, przedstawiana jako idealne wcielenie esencji kobiecości, „norma” kobiecości, rozumiana jako przeciwieństwo męskości. Prawdziwy problem rozpoczyna się jednak przede wszystkim w momencie, gdy następuje kształtowanie obrazu Maryi, który ma stać się wzorem dla kobiet. W obrazie tym – jak podkreśla amerykańska teolożka – najważniejszą cechą kobiety staje się posłuszeństwo¹⁰ (oczywiście względem mężczyzny), a także szczególnie uwypuklone zostają dziewictwo i macierzyństwo¹¹.

⁸ TOS, xv.

⁹ TAMŻE, 54; zob. również E. JOHNSON, *They Have No Wine: The Compassion of Mary in the Light of Feminist Theology*, w: *La Categoria Teologica della Compassione: Presenza e Incidenza nella Riflessione su Maria di Nazaret*, red. E. TONIOLO, Rome 2007, 167; E. JOHNSON, *Mary, Friend of God and Prophet: A Critical Reading of the Marian Tradition*, „Theology Digest” 47(2000) 317-325.

¹⁰ Taki obraz Maryi kreuje przede wszystkim „stronnicza” interpretacja sceny Zwiastowania, w której podkreśla się uległość, bierność, podporządkowanie Maryi Bogu (kojarzonemu z mężczyzną), zupełnie pomijając odwagę i siłę Maryi, która jako młoda, niezamężna kobieta podejmuje wolną decyzję i ryzykuje swoje życie. Antidotum jest więc nowa (uzupełniająca) interpretacja tej sceny, ale przede wszystkim zerwanie z kojarzeniem Boga (jedynie) z męskością, do czego jeszcze wrócimy. TOS, 26-27; E. JOHNSON, *The Marian Tradition and the Reality of Women*, w: *Horizons on Catholic Feminist Theology*, red. J. WOLSKI CONN, W. CONN, Washington 1992, 95-96.

¹¹ TOS, 5-7.

Dziewicze macierzyństwo Maryi powoduje z jednej strony, że Matka Jezusa staje się niedoścignionym wzorem – tylko Ona może być Matką i Dziewicą równocześnie, przez co zamiast solidarności pomiędzy Maryją a resztą kobiet, zostaje ustanowiona pomiędzy nimi nieprzekraczalna granica. Maryja zostaje wyniesiona wysoko na piedestał, ponad głowami innych, zwykłych kobiet¹². Z drugiej strony tak silna koncentracja na dziewictwie Maryi przyczynia się do postrzegania seksualności kobiety jako czegoś złego, nieczystego¹³. Zaś podkreślanie znaczenia macierzyństwa daje efekt w postaci przekonania, że bycie matką powinno być zasadniczym celem życia każdej kobiety¹⁴. Johnson nie przeciwstawia się jednak zupełnie temu, aby mówić o Maryi jako Matce czy Dziewicy, co byłoby pomysłem dość absurdalnym. Chodzi raczej o to, w jaki sposób powinno mówić się o macierzyństwie czy dziewictwie Maryi, do czego przyjdzie nam jeszcze powrócić¹⁵.

Odnieśmy się jednak do połączenia dziewictwa i macierzyństwa w jednej osobie Maryi, z perspektywy wyłącznie feministycznej. Zatem zapytajmy, czy prawda o dziewiczym macierzyństwie Maryi musi dawać opresyjne efekty względem kobiet?¹⁶. Wydaje się, że możliwa jest również wyzwalająca interpretacja dziewiczego macierzyństwa Maryi, której Johnson nie dostrzega. Święta Hildegarda z Bingen twierdziła, że Maryja poprzez swoje dziewicze macierzyństwo nie tyle jest oddzielona od reszty kobiet, co łączy kobiety różnych stanów, będąc równocześnie Dziewicą i Matką. Jednoczesne dziewictwo i macierzyństwo Maryi może być zatem symbolem solidarności wszystkich kobiet – dziewic i mężatek, nie zaś powodem przeciwstawiania ich sobie¹⁷. W po-

¹² Warto nadmienić, że w swojej najważniejszej książce dotyczącej Maryi, Johnson nie podejmuje kwestii połączenia dziewiczości i macierzyństwa w jednej osobie – Matki Jezusa. Jednak w jednym ze swoich tekstów popularyzatorskich stwierdza, że Maryja jest „całkowicie sprzeczna” w przypisywanych Jej atrybutach Dziewicy-Matki. To połączenie dziewiczości i macierzyństwa staje się dla kobiet wzorem, którego w żaden sposób nie mogą zrealizować. E. JOHNSON, *Mary, Mary, quite contrary*, “U.S. Catholic” December 2003, vol. 68, issue 12, 12-17.

¹³ TOS, 27-33.

¹⁴ TAMŻE, 33-34.

¹⁵ Więcej na temat dziewictwa i macierzyństwa w teologii Johnson zob. A. MALISZEWSKA, *Macierzyństwo i dziewictwo w teologii feministycznej. Stanowisko Elizabeth A. Johnson*, „Śląskie Studia Historyczno-Teologiczne” 45,2(2012) 288-302.

¹⁶ Właściwie pytanie takie nie ma sensu, bo jeśli uznajemy coś za prawdziwe, musi być to równocześnie wyzwalające (por. J 8, 32). Można jednak, opierając się na tym rozumowaniu, odwrócić kolejność i stwierdzić, że jeśli coś daje opresyjne rezultaty, nie może być prawdą.

¹⁷ E. ADAMIAK, *Znaczenie tradycji duchowości kobiet dla teologii współczesnej*, w: *Duchowość i religijność kobiet dawniej i dziś*, red. E. BAKSZYSZ, L. SIKORSKA, Poznań 2000, 130.

dobnym duchu wypowiedział się również Bazyl Wielki, który pisał, że Maryja *dziewica i równocześnie zaślubiona mężowi wybrana została za odpowiednią do posługi zbawienia, by i dziewictwu cześć oddać i małżeństwa nie poniżyć*¹⁸.

1.1. Plastyczność mariologii

Przy okazji przedstawiania konkretnego, opresyjnego dla kobiet – zdaniem Autorki – obrazu Maryi, Johnson zwraca uwagę na fakt, że w związku z bardzo ograniczoną wiedzą na temat życia Matki Jezusa, Jej postać jest wyjątkowo podatna na kształtowanie oraz że niejednokrotnie była kształtowana w taki sposób, aby odpowiedzieć na potrzeby Kościoła w danym momencie historycznym. Chodziło zatem o to, aby odpowiednio wymodelowana postać Maryi wzbudzała określone postawy wśród wierzących – szczególnie kobiet.

Teolożka podaje liczne przykłady takich zaprojektowanych obrazów Maryi. Opierając się na badaniach innych naukowców, w następujący sposób interpretuje na przykład XIX-wieczną odnowę mariologiczną: Kościół zagrożony przez modernizm bronił się przed nowoczesnym światem podkreślając, że Maryja jest Tą, która „miażdży głowę węża” (por. Rdz 3, 15) i to dzięki Jej pomocy Kościół pokona swego wroga, którym w owym czasie był modernizm. Podobnie promowanie pielgrzymek i objawień maryjnych w XIX-wiecznej Francji wpływało, zdaniem Autorki, na wzmocnienie konserwatywnych, nacjonalistycznych uczuć¹⁹. W tym kontekście Elizabeth Johnson przytacza ważne spostrzeżenie Wolfharta Pannenberg, który twierdzi, że pomiędzy chrystologią i mariologią zachodzi znacząca różnica. Ta pierwsza jest próbą wyjaśnienia znaczenia historycznych wydarzeń: życia, śmierci i Zmartwychwstania Jezusa Chrystusa, mariologia zaś, która nie posiada takiej historycznej bazy, kształtuje postać Maryi w sposób symboliczny.

Podobnego zdania jest biblista Raymond E. Brown, na którego również powołuje się teolożka. Po przebadaniu Ewangelii w poszukiwaniu historycznej Maryi, Brown stwierdził, że Nowy Testament nie daje nam zbyt wiele wiedzy na temat Maryi jako historycznej osoby. Taki stan rzeczy przyczynia się według niego do tego, że figura Maryi staje się podat-

¹⁸ BAZYLI WIELKI, *Z kazania na Boże Narodzenie*, w: *Ojcowie Kościoła greccy i syryjscy. Teksty o Matce Bożej*, Wydawnictwo Ojców Franciszkanów, tłum. i wstęp. W. Kania, Niepokalanów 1981, 99.

¹⁹ TOS, 5, 42. Zob. także M. HAMINGTON, *Hail Mary? The Struggle for Ultimate Womanhood in Catholicism*, New York-London 1995, 3.

na na symboliczne kształtowanie dużo bardziej niż postać Jezusa. Działo się to – jak zaznacza Johnson – już w Ewangeliach: św. Łukasz i św. Jan przedstawili Matkę Jezusa jako uosobienie idealnego ucznia – Łukasz w scenie Zwiastowania, Jan u stóp krzyża. W IV wieku, gdy rozkwitał ascetyzm, Maryja była przedstawiana jako mniszka udająca się samotnie na pustynię, w średniowieczu zaś symbolizowała czystą miłość i była damą serca rycerzy. Z kolei w Renesansie stała się czułą Matką swych duchowych dzieci, a na początku XX wieku podkreślano, że jest członkiem Świętej Rodziny, aby w ten sposób przeciwstawić się nadciągającej fali rozwodów. Co godne podkreślenia, a na co zwraca uwagę Elizabeth Johnson, pod wpływem rozwoju ruchu feministycznego w latach 70. XX wieku, biskupi katoliccy w Stanach Zjednoczonych ogłosili Maryję symbolem wyzwolonej kobiety²⁰.

To, w jaki sposób była przedstawiana Matka Jezusa nie zawsze miało na celu wzbudzenie określonych postaw czy przekonanie do pewnych poglądów wszystkich wiernych. Częściej postać Maryi miała być wzorem dla kobiet i wpływać na ich postrzeganie siebie oraz na ich życie²¹. Johnson podkreśla, że wizerunki Maryi były kształtowane przez mężczyzn, by definiować i kontrolować kobiety. Zawierały one uprzednio „ustalone” i zaprogramowane pożądane cechy kobiece. Mężczyźni stworzyli więc w Maryi idealny obraz kobiety, podkreślając szczególnie posłuszeństwo, dziewictwo i znaczenie macierzyństwa²². A zatem można stwierdzić, że analizując sposób przedstawiania Maryi na przestrzeni wieków, odkrywamy prawdę nie tyle o Niej samej, co raczej o panujących w Kościele poglądach, odnoszących się szczególnie do kobiet. Wynika to z prostego faktu: Maryja była uważana za kobietę doskonałą, a zatem wszystkie pożądane u kobiet cechy przypisywano Maryi i to w stopniu najwyższym.

Problemem – według Johnson – nie jest jednak samo stawianie kobietom Maryi za wzór, gdyż, jak zostanie to pokazane w dalszej części tekstu, Maryja może, a nawet powinna nim się stać. Problemem jednak jest dla Autorki przede wszystkim to, „jaka Maryja” była i jest stawiana kobietom (czy też wszystkim wierzącym) za wzór.

²⁰ TOS, 96; E. JOHNSON, *The Marian Tradition and the Reality of Women...*, 90.

²¹ Skoro zdaniem Johnson mariologia funkcjonowała w oparciu o dualizm płciowy, Maryja była wzorem (jedynie lub przede wszystkim) dla kobiet.

²² TOS, 5-7. Rodzi się oczywiście pytanie, czy taka interpretacja nie jest nieco przesadzona. Nie ulega jednak wątpliwości, że obraz Maryi jest wyjątkowo podatny na kształtowanie i w sposób zamierzony czy niezamierzony, często staje się wyrazem poglądów panujących w Kościele w danym czasie.

1.2. Antropologiczna podbudowa mariologii

Aby zatem wykorzystać opresyjne tradycje mariologiczne, Elizabeth Johnson proponuje w zamian inną wizję antropologiczną, która ma stać się podstawą dla właściwej mariologii. Nazywa ją antropologią egalitarną. Według tego podejścia różnica seksualna, choć jest istotnym czynnikiem konstytuującym ludzką tożsamość, nie jest jedynym czy najważniejszym wyznacznikiem. Płeć w zestawieniu z *rasą, klasą, relacjami rodzinnymi, dziedzictwem etnicznym, strukturami społecznymi, a także politycznym, kulturalnym i ekologicznym środowiskiem*, w którym jednostka żyje, składa się na unikalną tożsamość konkretnej osoby²³. Johnson twierdzi nawet, że różnice klasowe, rasowe, kulturowe są bardziej znaczące niż różnice płciowe. Autorka zaprzecza jednak, że antropologia egalitarna – jak sama ją nazywa – dewaluuje znaczenie różnic pomiędzy kobietami i mężczyznami, niemniej podkreśla, że płeć nie determinuje naszej osobowości. Stwierdza również, że pomiędzy poszczególnymi kobietami mogą występować większe różnice niż pomiędzy jakąś konkretną kobietą a konkretnym mężczyzną²⁴. W kontekście takiej antropologii – twierdzi Johnson – różnica seksualna nabiera właściwych proporcji i nie prowadzi do sztywnych podziałów ani ról społecznych²⁵.

Elizabeth Johnson – cytując słowa XIX-wiecznej działaczki na rzecz emancypacji kobiet, kwakierki Sary Grimke – zwraca uwagę również na fakt, że Jezus w swym nauczaniu ani razu nie odniósł się osobno do obowiązków kobiet lub mężczyzn. Jego przykazania w równym stopniu dotyczyły kobiet i mężczyzn, a zatem – jak pisze Grimke – *jeśli jakieś działanie mężczyzny uważane jest za dobre, jest ono również dobre, jeśli wykonuje je kobieta*²⁶. A zatem na podstawie nauczania Jezusa nie można przypisać kobietom i mężczyznom określonych i zarezerwowanych jedynie dla danej płci ról społecznych. Przekładając to na zagadnienie wzorczości Maryi, można by powiedzieć, że Maryja powinna być w równym stopniu wzorem dla kobiet, co dla mężczyzn, czy mówiąc ogólniej – dla całego Kościoła.

²³ TOS, 47; E. JOHNSON, *They have no wine...*, 167.

²⁴ TOS, 52.

²⁵ TAMŻE, 54; *The Church Women Want: Catholic Theology in Dialogue*, red. E. JOHNSON, New York 2002, 54-55. Więcej na temat różnicy płciowej według Elizabeth Johnson zob. A. MALISZEWSKA, *Różnica płciowa w ujęciu Elizabeth A. Johnson i Jana Pawła II. Porównanie i próba uzgodnienia stanowisk*, „Studia Bobolanum” 1(2017) 115-133.

²⁶ TOS, 50-51. (Jak podaje Johnson: S. GRIMKE, *Letters on the Equality of the Sexes and the Condition of Woman*, New York: Lenox Hill, 1970, 3-4.)

1.3. Maryja Dziewica – w stronę wyzwalającej interpretacji

Elizabeth Johnson w celu „ocalenia mariologii” dokonuje wielu reinterpretacji tradycji mariologicznej czy kościelnej doktryny. Szczególną uwagę chcemy zwrócić jednak na kwestię dziewictwa Maryi i próbę jej reinterpretacji w teologii Johnson. Czynimy to z dwóch powodów. Po pierwsze ponadprzeciętne zainteresowanie dziewictwem Matki Jezusa jest cechą wyróżniającą teologię feministyczną²⁷, dlatego nie sposób pominąć tego zagadnienia przy omawianiu mariologii Johnson. Po drugie, w naszej ocenie, właśnie w tym miejscu swojej twórczości dotyczącej Maryi, amerykańska teolożka wychyla się poza granicę kościelnego dogmatu, na co musimy zwrócić uwagę, jeśli chcemy sprawiedliwie ocenić jej twórczość.

Jak było zaznaczone przed chwilą, Elizabeth Johnson twierdzi, że zbyt duża koncentracja na dziewictwie Maryi, a także błędna interpretacja, działały na niekorzyść kobiet. Uważa jednak, że dziewictwo Maryi, o ile jest właściwie zinterpretowane i nie jest przesadnie uwypuklone, może przyczynić się do wyzwolenia kobiet.

Dokonując nowej interpretacji dziewictwa Maryi, rozumie je przede wszystkim w kluczu autonomii kobiety, braku zależności od mężczyzny²⁸. Kobieta-dziewica nie jest definiowana przez relację z mężczyzną – nie jest czyjąś żoną czy matką – ale postrzegana jako autonomiczna jednostka. Z kolei, aby uniknąć opresyjnego efektu dziewictwa rozumianego jako wstrzemięźliwość seksualna, Johnson wypowiada się w kluczu zdecydowanie symboliczno-duchowym, podkreślając, że dziewictwo Maryi jest prototypem dziewictwa Kościoła²⁹, a więc nie może być równoznaczne z seksualną abstinencją i oznacza oddanie się Bogu (czy też otwarcie na Ducha)³⁰.

Amerykańska teolożka, choć nigdzie nie formułuje jednoznacznie swoich poglądów, zdaje się przychylić do stanowiska, że Jezus mógł począć się w wyniku normalnego współżycia seksualnego³¹, a także nie odrzuca tezy, że Maryja mogła posiadać jeszcze inne dzieci³². Opisuje również poród Maryi jako w pełni „naturalny”³³. Jednakże zaprzecza-

²⁷ Por. E. ADAMIAK, *Traktat o Maryi*, w: *Dogmatyka*, t. 2, red. E. ADAMIAK, A. CZAJA, J. MAJEWSKI, Warszawa 2006, 241.

²⁸ TOS, 31; E. JOHNSON, *The Marian Tradition...*, 102.

²⁹ LG 64.

³⁰ TOS, 31-32.

³¹ TAMŻE, 227-237. Szczegółowa analiza tego zagadnienia zob. A. MALISZEWSKA, *Kobieta wyzwolona...*, 184-194.

³² TOS, 195-199.

³³ TAMŻE, 276-277.

nie temu, że Maryja poczęła Jezusa w sposób cudowny (bez współzycia), a także że nie podejmowała współzycia seksualnego do końca życia, a więc dosłownie „była zawsze Dziewicą”, stoi – w naszej ocenie – w opozycji do wiary Kościoła katolickiego, który od zawsze rozumiał narrację o poczęciu Jezusa, a później ukuty na jej podstawie zwrot „zawsze Dziewica”, który wszedł do kanonu prawd wiary w sposób nie tylko symboliczny, ale także dosłowny (biologiczny)³⁴. W tym momencie Johnson wydaje się więc wychodzić poza ortodoksyjne rozumienie dogmatu o dziewictwie Maryi, choć podkreślmy to raz jeszcze – nigdzie wprost i jednoznacznie nie formuje na ten temat żadnej twardej tezy. Ponadto należy zauważyć, że właściwie jest to jedyny wątpliwy moment w mariologii Elizabeth Johnson, w którym można by zarzucić jej brak ortodoksyjności.

1.4. Maryja i Bóg – zależność obu obrazów

Kolejny problem, jaki dostrzega Johnson w tradycji mariologicznej, a który jest ściśle złączony z zagadnieniami właściwego przedstawiania Bożej tajemnicy, jest przenoszenie kultu należnego Bogu na Maryję. Jak wiele teologek feministycznych, i nie tylko, Elizabeth Johnson uważa, że w Kościele katolickim bardzo często dochodzi do tego, że Maryja otaczana jest niemal Boską czcią. Przyczyn tego stanu rzeczy dopatruje się w zmaskulinizowanym obrazie Boga, a więc przedstawianiu Go [sic!] w kategoriach jedynie męskich. Bóg nazywany jest Ojcem, Królem, Panem oraz przypisuje się Mu głównie te cechy, które stereotypowo łączone są z męskością: moc, sprawiedliwość, siłę etc. W konsekwencji do ludzkiej świadomości niepostrzeżenie przeniknęło przekonanie, że Bóg jest mężczyzną lub mężczyznami (Trójca)³⁵.

Ludzie podświadomie poszukują jednak „pełni” prawdy o Bogu, który jest nie tylko „męski”, ale także czuły, miłosierny, bliski, troskliwy. Cechy te odnajdują jednak najczęściej w obrazie Maryi jako czulej Matki, dlatego zaczynają otaczać Ją „Boską czcią”. Co bardzo istotne, Johnson w przeciwieństwie do niektórych autorek, nie ocenia zupełnie negatywnie tego zjawiska. Według niej, poprzez „Boski” kult Ma-

³⁴ Więcej na ten temat właściwej interpretacji dziewictwa Maryi zob. A. MALISZEWSKA, *Dogmat o wiecznym dziewictwie Maryi – próba ustanowienia granic i reinterpretacji*, w: *Historia – interpretacja – reprezentacja*, t. 3, red. L. MOKRZECKI, M. BRODNICKI, J. TARASZKIEWICZ, Gdańsk 2015, 263-278.

³⁵ TOS, 71-73. Johnson zaznacza, że nawet ateści identyfikują Boga z mężczyzną. Zob. E. JOHNSON, *Quest for the Living God: Mapping Frontiers in the Theology of God*, New York 2007, 98.

ryi ludzie tak naprawdę oddawali i nadal oddają cześć Bogu jako „kobiecie-matce”. Dla Elizabeth Johnson kult maryjny nie jest więc idoliatrią³⁶, ale adoracją samego Boga wyrażoną w kobiecych metaforach. To, czego doświadczają ludzie dzięki kultowi maryjnemu, jest doświadczeniem samego Boga i objawia coś z tego, kim jest Bóg. Teolożka uważa zatem, że z jednej strony Maryję należy uwolnić od tych cech, które należą tak naprawdę do Boga, aby mogła powrócić do swojej własnej tożsamości. Zaś z drugiej, konieczne jest zwrócenie Bogu „tego, co należy do Boga”, aby móc budować Jego pełniejszy i prawdziwszy obraz³⁷. Johnson nie dąży zatem do ukazywania Boga jedynie w kobiecych kategoriach (co również byłoby zawężeniem Boskiego misterium), ale do włączenia kobiecej metaforyki w celu głębszego opisanie Boskiej tajemnicy, nie tracąc równocześnie z oczu faktu, że każde ludzkie mówienie o Bogu ma charakter metaforyczny oraz że Bóg, będąc duchem, jest ponadlściowy³⁸.

W kontekście twierdzenia Elizabeth Johnson o doświadczaniu Boga poprzez kult maryjny, warto przytoczyć bardzo ciekawą interpretację dotyczącą objawień w Guadelupe. Johnson powołuje się w tym miejscu na badania Orlando Espina, który sugeruje, że w Guadelupe mamy do czynienia z „doskonale inkulturowanym doświadczeniem Ducha Świętego” albo z objawieniem macierzyńskiego lub kobiecego oblicza Boga. Objawienie w Guadelupe zostało zinterpretowane jako objawienie maryjne, ponieważ jedyne kobiece Boskie wyobrażenie, jakie znano, należało do religii Indian, którą chciano przewyciężyć. Johnson przychyła się do stanowiska Espina i twierdzi, że pobożność maryjna Ameryki Łacińskiej jest tak naprawdę prawowierną ludową pneumatologią (*orthodox popular pneumatology*), zaś objawienie w Guadelupe powinno stać się miejscem teologicznym dla pneumatologii, a nie mariologii³⁹.

³⁶ Johnson mówi jednak o idoliatrii w przypadku utożsamienia Boga z mężczyzną – ojcem. Zob. E. JOHNSON, *The Incomprehensibility of God and the Image of God Male and Female*, „Theological Studies” 45(1984) 443-444.

³⁷ TOS, 71-73; zob. również E. JOHNSON, *They have no wine...*, 166-167.

³⁸ Więcej na temat języka, jakim – zdaniem Johnson – należy opisywać Boga i proponowanych przez nią metafor zob. A. MALISZEWSKA, *Pierwsza Osoba Trójcy Świętej w teologii Elizabeth A. Johnson. Analiza „She Who Is...” na tle tendencji teologii feministycznej*, „Teologia w Polsce” 5,1(2011) 123-137.

³⁹ TOS, 83-85.

2. Obraz Maryi w teologii Elizabeth Johnson

Po krótkim przedstawieniu krytyki tradycji mariologicznej dokonanej przez Elizabeth Johnson oraz prób rozwiązania pewnych problemów mariologicznych u samych ich podstaw (zmiana antropologii oraz pełniejszy obraz Boga), przyjrzyjmy się teraz temu, jak Autorka ukazuje postać Maryi. Pierwszym krokiem w budowaniu wyzwalającej mariologii jest dla niej próba ukazania „historycznej Maryi”, a zatem odzyskania Maryi takiej, jaką była, prawdziwej kobiety z krwi i kości.

2.1. Historyczna Maryja

Zdaniem amerykańskiej teolożki w budowaniu właściwej mariologii konieczne jest nie tylko symboliczne ujmowanie postaci Maryi, ale przede wszystkim ukazanie – na ile to tylko jest możliwe – kim w rzeczywistości była Matka Chrystusa. Jeśli Maryja pozostanie tylko symbolem, stracimy wiele z Niej samej. Pierwszą zaś stratą będzie zagubienie Jej żydowskiej tożsamości, która zostanie całkowicie przyćmiona przez symbol idealnego ucznia⁴⁰. Johnson podkreśla więc, że Maryja nie jest przede wszystkim modelem, typem, ideą, metaforą idealnego ucznia czy Kościoła, ale jest przede wszystkim samą sobą. Dlatego, zanim postać Maryi będzie funkcjonować jako symbol, chce odnaleźć Ją jako konkretną historyczną osobę⁴¹.

Elizabeth Johnson podejmuje się historycznego odtworzenia postaci Maryi głównie w oparciu o Nowy Testament, mimo tego że – jak przyznaje – nie dostarcza on nam zbyt wielu danych⁴². Ponadto – jak podkreśla – nie zawiera on suchych faktów o życiu Maryi, ale jest ukształtowany teologicznie⁴³. Co więcej, teolożka sygnalizuje, iż problemem jest również to, że Pismo Święte powstawało w kontekście patriarchalnym. Twierdzi jednak, że dzięki feministycznej hermeneutyce biblijnej teologia jest w stanie odkryć nowe, wyzwalające znaczenie postaci Maryi i Jej życia⁴⁴. Johnson deklaruje, że oprócz hermeneutyki biblijnej, buduje historię Maryi, bazując na osiągnięciach innych, pozateologicznych nauk, takich jak archeologia, antropologia porównawcza czy historia⁴⁵. Świat,

⁴⁰ TAMŻE, 99, xiv.

⁴¹ TAMŻE, 100-101. E. JOHNSON, *The Marian Tradition...*, 99-100.

⁴² E. JOHNSON, *Mary*, w: *The HarperCollins Dictionary of Religion*, red. J. SMITH, San Francisco 1996, 687.

⁴³ E. JOHNSON, *The Marian Tradition...*, 99.

⁴⁴ TOS, 96, 101, 105.

⁴⁵ TAMŻE, 104-105; E. JOHNSON, *They have no wine...*, 170.

w którym przyszło żyć Matce Jezusa, a który stara się zarysować amerykańska teolożka, jest dla niej następnie matrycą do dalszych interpretacji danych biblijnych⁴⁶. A zatem wychodząc od kilku niepodważalnych – według Johnson – danych biblijnych: Maryja była Żydówką, zamężną Matką, żyła w Galilei w określonym czasie⁴⁷, ukazuje historyczne uwarunkowania życia Maryi, a następnie wraca do Biblii i analizuje ją w świetle otrzymanych wyników – czym zajmiemy się za chwilę.

Zanim jednak teolożka przystąpi do zadania odtworzenia historycznych okoliczności życia Matki Jezusa, sygnalizuje dwa niebezpieczeństwa, które mogą przeszkodzić w dotarciu do historycznej Maryi. Pierwszym, które dostrzega amerykańska teolożka, jest skłonność do postrzegania innych ludzi przez własny pryzmat. Autorka uważa, że Maryja może być nieświadomie utożsamiana przez czytelnika jej książki z nim samym lub kimś będącym w podobnej sytuacji. A zatem – jak twierdzi – Maryja z reguły będzie identyfikowana z wyedukowaną, średniozamożną chrześcijanką. Podkreśla jednak, że taka identyfikacja jest zupełnie chybiona, ponieważ pomiędzy naszym światem a światem Maryi istnieje przepaść⁴⁸.

Drugim niebezpieczeństwem w dotarciu do „prawdziwej” Maryi, które wymienia, jest postrzeganie przywilejów Matki Bożej, które zostały Jej przypisane w wyniku rozwoju doktryny, jako czynników chroniących ją przed trudami życia. Ma tu na myśli przede wszystkim dogmat o Niepokalanym Poczęciu⁴⁹. Ujmując jednak rzecz dość ogólnie,

⁴⁶ TOS, 185.

⁴⁷ TAMŻE, 137-138.

⁴⁸ TAMŻE, 105-106; E. JOHNSON, *Friends of God and Prophets: A Feminist Theological Reading of the Communion of Saints*, New York-London-Ottawa 1998, 3, 175-180.

⁴⁹ Według amerykańskiej teolożki Niepokalane Poczęcie, a więc wolność od grzechu pierworodnego, przedstawiane jest często w taki sposób, jakby Maryja żyła „jak Adam i Ewa w raju”, nie dotyczyły jej problemy życia, była wolna od cierpienia, знаła zawsze w sposób doskonały Boży plan w stosunku do siebie. Jedynym wyjątkiem – jak pisze – był smutek, jaki czuła pod krzyżem, ale nawet wtedy chętnie oddała swojego Syna w ofierze dla zbawienia świata. Autorka uważa, że takie interpretacje całkowicie odczłowieczają Maryję i dlatego ona sama przeciwstawia się takim tendencjom (TOS, 108). Johnson proponuje zatem inne rozumienie Niepokalanego Poczęcia. Uważa, że poczęcie bez grzechu pierworodnego nie oznacza „poczęcia w próżni”. Skoro przeciwieństwem grzechu jest łaska, Niepokalane Poczęcie oznacza, że Maryja od pierwszej chwili swego życia cieszyła się darem łaski (TOS, 4). Ponadto Johnson podkreśla, że przywileje Maryi nie mogą być postrzegane tylko jako coś wyjątkowego, ale muszą mieć odniesienie do całej ludzkości. Powołuje się w tym względzie na myśl Karla Rahnera, który twierdzi, że łaski, które Maryja otrzymała w najwyższym stopniu, objawiają zamiar Boga w stosunku do wszystkich istot ludzkich (E. JOHNSON, *The Symbolic Character of Theological Statements about Mary*, „Journal of Ecumenical Studies” 22(1985) 331). Maryja uprzed-

można powiedzieć, iż Elizabeth Johnson uważa, że nierzeczywisty obraz Maryi wytworzony przez tendencje maksymalistyczne w mariologii, tak naprawdę Ją zdehumanizował, dlatego teolożka dąży do przywrócenia Maryi Jej człowieczeństwa. Maksymalistyczne tendencje przejawiające się w dużej mierze w tradycyjnym myśleniu o Matce Boskiej, przypisują Jej liczne nadnaturalne dary, które – według Autorki – powodują, że postrzegana jest Ona w oderwaniu od prawdziwej ludzkiej kondycji⁵⁰.

Warto nadmienić, że Elizabeth Johnson – choć sama wprost o tym nie pisze – chcąc przedstawić Maryję jako zwykłą kobietę, odwołuje się do tzw. *communiter contingentia*⁵¹, a więc do ogólnie przyjętych ówczesnych zwyczajów, występujących w danym obszarze kulturowym. Nie czyni zatem wyjątków dla Maryi, ale ukazuje ją jako jedną z żyjących w tamtym czasie i miejscu kobiet. Naturalnie nie sposób w tym miejscu przedstawić wszystkiego, co Elizabeth Johnson pisze na temat „historycznej Maryi” i Jej (domniemanych) warunków życia, dlatego odnieśliśmy się jedynie do wybranych wątków.

2.1.1. Życie w Nazarecie – sytuacja ekonomiczna i polityczna

Przystępując do próby ukazania historycznej postaci Maryi, teolożka rozpoczyna od namalowania świata, w którym przyszło żyć Matce Jezusa i zwraca się najpierw ku regionowi geograficznemu, który tworzy tło dla większości wydarzeń opisanych w Ewangeliach oraz jest miejscem, z którego pochodziła Maryja. A zatem Autorka swą uwagę kieruje najpierw na Galileę, a następnie na rodzinną wioskę Maryi – Nazaret.

Opisując Nazaret, Autorka zwraca uwagę między innymi na fakt, że Nazaret mógł liczyć około 300-400 mieszkańców, którzy zajmowali się głównie uprawą ziemi. Społeczność wioski składała się więc z chłopów uprawiających własne pola lub dzierżawiących ziemię od kogoś innego oraz rzemieślników, którzy zaspokajali ich potrzeby. Choć Nazaret znajdował się jedynie 3-4 mile (5-6 kilometrów) od Sepphoris, wspaniałego miasta wzniesionego przez Heroda Wielkiego, odcięty od głównej drogi

nio otrzymała to, co cała ludzkość dostała przez Wcielenie. Teolożka pisze zatem, że w szerszej perspektywie Niepokalane Poczęcie oznacza, iż Bóg otacza swoją miłością i wiernością każde ludzkie życie. Dogmat ten – według niej – mówi zatem nie tyle o nieobecności grzechu, ale o obecności łaski, którą teolożka rozumie jako łaskę niestworzoną, a dokładnie utożsamia ją z Duchem Świętym obecnym w świecie. TOS, 108-109; E. Johnson, *She who Is...*, 139-141.

⁵⁰ TOS, 108.

⁵¹ Na temat stosowania tej zasady zobacz na przykład: P. GAECHTER, *The Chronology From Mary's Betrothal To the Birth of Christ*, „Theological Studies” 2(1941) 146, 156.

pozostawał jednak na uboczu i był nic nieznaczącą wioską. Elizabeth Johnson podkreśla, że Nazaret nie jest ani razu wspomniany w Biblii Hebrajskiej, ani u Józefa Flawiusza, który wymienia czterdzieści pięć wiosek galilejskich, ani nawet w Talmudzie, w którym można znaleźć wzmianki o sześćdziesięciu trzech wsiach znajdujących się w Galilei⁵².

Johnson zwraca uwagę na to, że w czasach Maryi w Galilei posługiwano się wieloma językami: łaciną, która była ojczystym językiem Rzymian, greką, która była ówczesną *lingua franca*, językiem hebrajskim, który można było usłyszeć podczas odczytywania Tory. Jednak codziennym językiem, jakim mówiono w Galilei, był język aramejski, czego świadectwa odnajdujemy w Ewangeliach (Mk 5, 41: *talitha koum*, Mk 7, 34: *ephphatha*, Mk 15, 34: *eloi, eloi, lema sabachthani*)⁵³. Teolożka podkreśla, że językami tymi posługiwano się głównie w mowie, gdyż analfabeci stanowili w ówczesnym Cesarstwie Rzymskim 90% lub więcej. Jest dla niej niemal pewne, że także Maryja była analfabatką, czego zupełnie nie uwzględnia chrześcijańska sztuka, która od Średniowiecza często przedstawia Maryję pogrążoną w lekturze⁵⁴.

Jeśli chodzi o architekturę Galilei, zabudowa w galilejskich wioskach w niczym nie przypominała tej z wielkich miast. Ludzie mieszkali ciasno stłoczeni, a każda rodzina zajmowała jeden lub dwa pokoje. Kilka takich małych mieszkań, zbudowanych wokół okrągłego, otwartego podwórza, było zamieszkiwanych przez spokrewnione ze sobą rodziny. Na podwórzu znajdował się wspólny piec, cysterna z wodą i kamień młyński, a więc spełniało ono funkcję kuchni. Również na podwórzu mieszkały domowe zwierzęta. Domy wykonane były z kamieni połączonych ze sobą za pomocą błota. Odrzwia były drewniane, a wewnątrz nich najczęściej zawieszono były zasłony. Podłogi pokryte były ubitą ziemią, a dachy strzechą (Mk 2, 4)⁵⁵.

Dieta mieszkańców wiosek składała się głównie z ziarna i oliwy oraz owoców, warzyw i wina. Rzadko spożywano produkty mleczne i nabiał, a jeśli ktoś żył blisko jeziora, mógł żywić się także rybami. Ludzie żyli na bardzo niskim poziomie, samodzielnie zdobywali i przygotowywali jedzenie, budowali domy, wytwarzali materiały, z których na-

⁵² TOS, 140-142; E. JOHNSON, *Dangerous Memories: A Mosaic of Mary in Scripture*, New York 2004, 12-13.

⁵³ TOS, 141-142; E. JOHNSON, *Galilee: A Critical Matrix for Marian Studies*, „Theological Studies” 70(2009) 332.

⁵⁴ TOS, 204-205; E. JOHNSON, *They have no wine...*, 171; E. JOHNSON, *Mary: Contemporary Issues*, w: *Handbook of Catholic Theology*, red. W. BEINERT, F. SCHÜSSLER FIORENZA, New York 1995, 460.

⁵⁵ TOS, 142-143; E. JOHNSON, *Galilee: A Critical Matrix...*, 331.

stępnie szyli ubrania. Johnson podkreśla, że zabudowa wiosek w Galilei wskazuje, iż ich mieszkańcy zajmowali najniższy szczebel drabiny społecznej. Nie inaczej rzecz miała się w Nazarecie – jego mieszkańcy żyli „bardziej niż skromnie”⁵⁶.

Autorka uważa, że dzięki tak szczegółowemu przedstawieniu warunków życia w Nazarecie jesteśmy w stanie w pełni zrozumieć słowa z Ewangelii według św. Jana i dostrzec, jak bardzo są one trafne: *Czy z Nazaretu może być coś dobrego?* (J 1, 46). Nazaret był małą żydowską wioską, bez żadnego znaczenia, a jej mieszkańcy byli prostymi rolnikami. Maryja żyła w tej wiosce przez większość swojego życia⁵⁷.

Trudne warunki życia w galilejskich osadach spotęgowane były sytuacją polityczną. Galilea była prowincją Cesarstwa Rzymskiego, która z racji swych żyznych gruntów utrzymywała się przede wszystkim z rolnictwa, zatem kontrola nad ziemią będącą głównym źródłem bogactwa pozostawała kwestią polityczną. Rolnictwo w Galilei oparte było przede wszystkim na fizycznej sile ludzi i zwierząt, ponieważ orka odbywała się przy użyciu pługa. Tak niski stopień rozwoju technologicznego powodował małą wydajność pracy rolników. Zbiory wystarczały jedynie do zaspokojenia potrzeb żywieniowych i praktycznie nie było mowy o jakiegokolwiek nadwyżce. Niestety, znacząca część plonów musiała być oddawana w ręce zarządców bez otrzymywania za nie jakiegokolwiek pieniężnego ekwiwalentu. Zatem, jeśli nie było żadnej nadwyżki plonów, rolnicy i ich rodziny znajdowali się na granicy głodu⁵⁸.

Elizabeth Johnson kładzie nacisk na to, że sytuacja ekonomiczna w czasach Jezusa nie może być porównywana z tą, którą znamy dziś na Zachodzie. Wskazuje na nieadekwatność zestawień sytuacji społecznej Jezusa z robotnikami zajmującymi niższą warstwę klasy średniej w Stanach Zjednoczonych. Podkreśla z emfazą, że wtedy nie istniała klasa średnia, a jedynie klasa bogaczy i biedaków, do których należała rodzina Maryi⁵⁹.

Maryja, będąc żoną cieśli (gr. *tekton*), znajdowała się na niższym stopniu klasy rolniczej. Zwraca uwagę na to, że greckie słowo *tekton*, użyte w Ewangeliach w odniesieniu do zawodu wykonywanego przez Józefa, oznacza nie tylko cieślę, ale osobę łączącą w sobie funkcje cieśli, kamieniarza, kołodzieja i stolarza. Wynika to z tego, że w Nazarecie było małe zapotrzebowanie na typowe usługi cieśli. Domy, jak zostało

⁵⁶ TOS, 143.

⁵⁷ TAMŻE, 144.

⁵⁸ TAMŻE, 144-145; E. JOHNSON, *Galilee: A Critical Matrix...*, 333.

⁵⁹ TOS, 148; E. JOHNSON, *Dangerous Memories...*, 18.

już wspomniane, budowano głównie z kamieni i błota, a jedynie wykończano drewnianymi elementami. Ponadto rodzina Maryi uprawiała prawdopodobnie małą działkę ziemi, ponieważ w swoich przypowieściach Jezus często odwoływał się do przenośni zaczerpniętych z uprawy ziemi, a zatem wykazywał się znajomością podstaw rolnictwa⁶⁰.

Słowo *tekton* – jak pisze teolożka – niesło ze sobą jeszcze inny sens. Wśród wyższych warstw społecznych było ono używane jako obraźliwe przezwisko w stosunku do kogoś posiadającego plebejskie korzenie. Dysponując tą wiedzą – podkreśla Autorka – inaczej zrozumiemy słowa wypowiedziane przez przeciwników Jezusa w Ewangeliach: *Czy nie jest to cieśla, syn Maryi [...]?* (Mk 6, 3), *Czyż nie jest On synem cieśli?* (Mt 13, 55), a także: *Czy nie jest to syn Józefa?* (Łk 4, 22). W każdym z tych przypadków ani rodzice Jezusa, ani rzemiosło, którym zajmowała się Jego rodzina nie zasługiwało na szacunek, ale było przedmiotem wzgardy i kpin⁶¹.

Maryja przysła na świat podczas panowania Heroda Wielkiego, który doskonale wiedział, jak układać się z Rzymianami i dzięki swym okrutnym rządóm realizował polityczne zamierzenia okupantów. Jak pisze Johnson, epizod z Ewangelii św. Mateusza, opisujący rzeź niemowląt i małych dzieci, nawet jeśli nie oddaje dokładnie prawdy historycznej, jest całkowicie zgodny ze sposobem postępowania tego króla. Herod Wielki zasłynął także z budowy okazałych miast, między innymi portowego miasta Cezarei, które zadedykował Cesarowi Augustowi. Ponadto wznosił fortece Herodion i Masada. Dokonał on także przebudowy świątyni jerozolimskiej, której zachodnia ściana, nadzwyczajnie mocna, przetrwała do dziś i stanowi cel pielgrzymek Żydów. Jednak ktoś musiał płacić za wszystkie te przedsięwzięcia, utrzymanie armii i przepych, w którym żył król. Wyjściem, jakie znalazł Herod, było nałożenie ogromnie wysokich podatków na ludność. Chłopi nie mogli udźwignąć tego ciężaru, stawali się coraz ubożsi, popadali w nędzę i głód. Taka sytuacja sprzyjała nasileniu nastrojów buntu i rewolty. Gdy w 4. roku przed Chr. zmarł Herod Wielki, wybuchło powstanie w całej Palestynie. Odpowiedź Rzymian była bardzo brutalna. Legat rzymski Warus wyruszył z legionami wojsk z Syrii, aby stłumić żydowską rewoltę. W Jerozolimie ukrzyżowano wówczas dwa tysiące mężczyzn, zaś w Galilei zdobyto Sepphoris i spalono je, a ludność wzięto do niewoli. W taki sam sposób potraktowano okoliczne wioski i ich mieszkańców⁶². Żyjąca wów-

⁶⁰ TOS, 147-148.

⁶¹ TOS, 148; E. JOHNSON, *Galilee: A Critical Matrix...*, 334.

⁶² E. JOHNSON, *Dangerous Memories...*, 19.

czas w Nazarecie Maryja miała około 15-16 lat, była niedawno poślubiona i miała małe Dziecko. Amerykańska teolożka zastanawia się, w jaki sposób uniknęła Ona masakry miejscowej ludności. Snuje domysły, że być może Maryja wraz z innymi zamieszkującymi wioskę kobietami ukryła się w jaskiniach gór otaczających Nazaret. Teolożka stawia także dramatyczne pytania o to, jak straszne wydarzenia gwałtów, grabieży i zabójstw widziały Jej oczy i jakie spustoszenie w psychice tej młodej kobiety musiała pozostawić ta brutalna interwencja militarna⁶³. Zauważmy więc, że Autorka, chcąc ukazać okoliczności życia Matki Jezusa, uruchamia swoją wyobraźnię i snuje narrację, która nie znajduje żadnego potwierdzenia w dokumentach historycznych, nie można jednak wykluczyć, że takie wydarzenia miały miejsce.

Opisując okoliczności życia Matki Jezusa, niejednokrotnie przyznaje, że ograniczoność źródeł pozwala nam jedynie na domniemywanie pewnych faktów. Nie możemy jednak zaprzeczyć, że Maryja należała do narodu okupowanego i warstwy ludzi ubogich żyjących w czasach wyzysku i pełnych przemocy⁶⁴.

2.1.2. Maryja – żydowska kobieta

Elizabeth Johnson w swojej twórczości wielokrotnie akcentuje znaczenie żydowskiego pochodzenia Maryi⁶⁵. Podkreśla, że bycie Żydówką ma sens nie tylko etniczny, ale także religijny: Maryja była wyznawczynią judaizmu, Jej wiara skoncentrowana była wokół przymierza zawartego na Synaju przez JHWH ze swoim ludem. Przy tej okazji teolożka dokonuje krytyki pewnej tradycyjnej i – w jej odczuciu – uproszczonej interpretacji przynależności etniczno-religijnej Maryi. Píše, że uświadomienie sobie faktu, iż Maryja była Żydówką, a tym samym wyznawczynią judaizmu, może być dla wielu szokujące, ponieważ Matka Jezusa jest najczęściej przedstawiana jako najważniejszy członek Kościoła. Oczywiście dla Johnson usytuowanie Maryi we wspólnocie Kościoła nie jest bezpodstawne. Johnson podkreśla jednak, że za życia Maryi popaschalna wspólnota uczniów pozostających w Jerozolimie, do której niewątpliwie należała Matka Jezusa, nie była postrzegana jako oddzielna grupa religijna, ale funkcjonowała jako grupa wewnątrz judaizmu⁶⁶.

⁶³ TOS, 151-152; E. JOHNSON, *Dangerous Memories...*, 19-20; E. JOHNSON, *Galilee: A Critical Matrix...*, 336.

⁶⁴ TOS, 161.

⁶⁵ Na przykład TOS, 99, 171.

⁶⁶ TAMŻE, 162, 178.

Jak pisze, patrząc wstecz, widzimy, że pierwotna wspólnota uczniów od samych swych początków była rzeczywiście Kościołem, jednak ten ruch religijny, złożony z Żydów, nie myślał o sobie jako o Kościele – czymś odrębnym od judaizmu⁶⁷.

Zatem chrześcijaństwo zyskiwało swą odrębność stopniowo, na samym początku było małym ruchem wewnątrz judaizmu i nie weszło w świat z ukształtowanym wyznaniem wiary, liturgią, moralnością oraz strukturami. Także duchowość Maryi była zdecydowanie inna niż chryścocentryczna duchowość Kościoła po Soborze Nicejskim⁶⁸. Matka Jezusa do końca swoich dni identyfikowała się z religią żydowską. Według amerykańskiej teolożki dopiero po roku 70 doszło do jasnego oddzielenia chrześcijaństwa od judaizmu, a ponieważ jest bardzo mało prawdopodobne, że Maryja wtedy nadal żyła, dlatego można z dużą pewnością stwierdzić, że zmarła, czując się żydówką⁶⁹.

Dla Elizabeth Johnson, jako dla teolożki feministycznej, szczególnego znaczenia dla odtworzenia historycznej sytuacji, w której przyszło żyć Maryi, nabiera Jej płeć⁷⁰. Autorka odwołuje się zatem do współczesnych badań dotyczących życia żydowskich kobiet w pierwszym wieku, prowadzonych na podstawie starożytnych źródeł. Na samym początku Elizabeth Johnson kwestionuje przedstawianie judaizmu w I wieku jako religii skrajnie patriarchalnej, zaś stosunku Jezusa do kobiet jako postawy zupełnie niespotykanej i rewolucyjnej. Taka strategia, polaryzowania stanowiska żydowskiego i chrześcijańskiego w podejściu do kobiet, jest – według niej – niesprawiedliwa. Jezus ukazywany jest w takim ujęciu jako łamiący obowiązujące zasady judaizmu, nie bierze się zaś pod uwagę, że dokonywał krytycznej oceny religii żydowskiej w oparciu o jej własną tradycję prorocką i eschatologiczną. Twierdzi się także, że chrześcijaństwo pociągnęło tak wiele kobiet, gdyż pragnęły one wyzwolenia, którego nie mógł im zaoferować judaizm. Autorka uważa, że jeśli pokazujemy judaizm i chrześcijaństwo w takiej opozycji, stawiamy siebie w dobrym świetle, tak jakby patriarchat był wytworem tylko Żydów⁷¹.

Zarzutem Elizabeth Johnson wobec strategii kontrastującej żydowskie i chrześcijańskie podejście do kobiet w I wieku jest nieścisłość historyczna tego stanowiska. Błąd polega na tym, że próbując odtworzyć podejście Żydów do kobiet w I wieku, czyni się to na podstawie źró-

⁶⁷ TAMŻE, 177-180.

⁶⁸ TAMŻE, 165; E. JOHNSON, *Dangerous Memories...*, 17-18.

⁶⁹ TOS, 182-184; E. JOHNSON, *Galilee: A Critical Matrix...*, 338-339.

⁷⁰ TOS, 139-140.

⁷¹ TAMŻE, 185-186.

deł pochodzących z późniejszego czasu: Miszny, która ukształtowała się ostatecznie ok. 200 roku i Talmudu zrehabilitowanego między V a VI wiekiem. Chociaż, jak twierdzi Elizabeth Johnson, część z tych tekstów jest odbiciem żydowskiego nauczania sprzed zniszczenia świątyni, większość z nich pochodzi z czasu po inwazji rzymskiej, gdy nauczanie rabinistyczne zyskiwało coraz większy autorytet. Nauczanie talmudyczne nie powinno być porównywane z nauczaniem Jezusa z Ewangelii, ale z nauczaniem Ojców Kościoła od II do VI wieku. Okazuje się wtedy, że obie tradycje są do siebie bardzo podobne i ani chrześcijanie, ani żydzi nie mają sobie czego gratulować. Ponadto Johnson zaznacza, że nawet w Miszni i Talmudzie można odnaleźć fragmenty dowartościowujące kobiety, gdyż dzieła te nie są jednolite, ale przedstawiają różne tradycje i należałoby najpierw ustalić, która z nich była normatywna, aby móc wypowiedzieć się na temat postrzegania kobiet przez autorów tych pism⁷².

Podkreśla także, że istnieje różnica pomiędzy tym, co było pisane na temat kobiet, a tym, jaka była rzeczywistość i ich życie. Często źródła pisane przedstawiają jedynie podejście mężczyzn do kobiet, zaś badania historyczne pokazują, że kobiety nie realizowały męskich żądań i żyły inaczej, niż chcieliby tego mężczyźni. Prace badawcze, które przytacza teologka, pokazują, że na tle starożytnego świata całkowicie prześląkniętego patriachatem, judaizm jawi się jako wyjątkowo różnorodny. Sytuacja kobiet różniła się w zależności od tego, gdzie mieszkaly (diaspora – Palestyna, miasto – wieś), jaki był ich status ekonomiczny (bogate – biedne) oraz z jaką grupą religijną były związane (esseńcy, faryzeusze, uczniowie Jezusa). Takie zróżnicowanie nie daje nam możliwości wydania jednego sądu na temat stosunku judaizmu do kobiet, nie jesteśmy też w stanie stwierdzić, że żydowskie kobiety w I wieku były bardziej dyskryminowane niż kobiety pogańskie czy chrześcijańskie. Nie można mieć jednak żadnych wątpliwości, że żyjąc w androcentrycznym świecie, żydowskie kobiety w większości były dyskryminowane i bezsilne, podobnie jak kobiety pogańskie⁷³.

Oprócz podkreślania, że sytuacja żydowskich kobiet nie różniła się zasadniczo od sytuacji chrześcijanek (czy mówiąc ściśle – uczennic Jezusa) i poganek, Autorka kładzie nacisk również na to, że w judaizmie istniały pewne akcenty emancypujące kobiety. Źródła pisane, takie jak Księga Judyty, a także niektóre żydowskie dzieła apokryficzne, przedstawiają kobiety, które mogą stać się przykładem kobiet wyzwolonych.

⁷² TAMŻE, 186-187.

⁷³ TAMŻE, 187-189.

Także badania archeologiczne wskazują, że kobiety były obecne w przestrzeni publicznej, a nawet liczono się z ich głosem. W synagogach nie istniał podział miejsc ze względu na płeć, a jak pokazują badania, które przywołuje Johnson, napisy w synagogach odnoszą do kobiet tytuły takie jak: „głowa synagogi”, „przywódca”, „starsza”, „matka synagogi” i „kapłanka”, co dowodzi, że kobiety pełniły istotne funkcje przynajmniej w niektórych synagogach – głównie tych w diasporach. Oprócz religijnych przywódczyń, wśród żydowskich kobiet można było spotkać także niezależne finansowo posiadaczki majątków czy kobiety prowadzące interesy – niektóre z nich zdobywały nawet religijne wykształcenie⁷⁴. Ponadto Autorka wskazuje, że w przestrzeni życia domowego starsze kobiety mieszkające w wioskach zarządzały pracą młodszych domowników – dzieci, córek, synowych, siostrzenic czy bratanic, a przez to dzieliły ze swoimi mężami „silny ojcowski autorytet”⁷⁵. Wiejskie kobiety były więc częściowo wyjęte spod tradycyjnych podziałów, a aktywność i w pewnym stopniu władza były także ich domeną. Badania nad sytuacją żydowskich kobiet żyjących na wsiach łagodzą nieco pogląd, że były one całkowicie dyskryminowane. Należy jednak nadmienić, że kobiety w miastach żyły w zupełnie innych warunkach – były oddzielone od reszty rodziny, nie spełniały tak istotnych ról jak kobiety wiejskie, a przez to traciły na znaczeniu⁷⁶.

Dlatego Johnson uważa, że stosunek Jezusa do kobiet nie zrodził się w absolutnej pustce – już wcześniej w judaizmie dochodziły do głosu pewne nurty dążące do wyzwolenia kobiet. Co więcej, postępowanie Jezusa względem kobiet nie różniło się bardzo od postępowania Żydów w I wieku, ale było jedną z akceptowanych możliwości stosunku mężczyzn do kobiet, którą On pragnął rozwinąć. Potwierdzeniem tego mogą być Ewangelie, w których nie można spotkać bezpośredniej krytyki sposobu, w jaki Jezus odnosił się do kobiet, zaś obecność kobiet-uczniów w różnych publicznych miejscach była traktowana jako coś naturalnego. Ponadto Jezus i Jego uczniowie sami byli Żydami, a więc ich stosunek do kobiet powinien być wpisywany w perspektywę żydowską, zaś źródła wczesnochrześcijańskie powinny być traktowane jako świadectwa sytuacji kobiet w judaizmie. A zatem skoro w religii żydowskiej istniały ruchy zarówno poniżające kobiety, jak i je dowartościowujące, działanie Jezusa powinno być, jak uważa Johnson, odczytywane jako kontynuacja tych wyzwoleniczych tendencji obecnych w samym judaizmie⁷⁷.

⁷⁴ TAMŻE, 188-189.

⁷⁵ TAMŻE, 202-203.

⁷⁶ TAMŻE, 203.

⁷⁷ TAMŻE, 189.

2.2. Interpretacja biblijnej postaci Maryi

Nowy Testament jest dla Johnson absolutną podstawą w budowaniu mariologii. Jak sama pisze, Pismo Święte jest głównym źródłem w jej teologicznych poszukiwaniach pamięci o Maryi⁷⁸. Autorka chce odszukać w Biblii to, w jaki sposób Maryja została zapamiętana przez pierwotną wspólnotę uczniów, oraz jakie jest znaczenie historii Jej życia dla wiary i praktyki Kościoła, szczególnie dla praktyki samych kobiet oraz Kościoła względem kobiet⁷⁹. A zatem Johnson poszukuje „teologicznej pamięci” o Matce Jezusa – poza warstwą historyczną. Wiedza historyczna stanowi jednak wciąż istotne tło, które pomaga zrozumieć tekst Pisma, a tym samym lepiej odczytać pamięć o Maryi.

Przy poszukiwaniu pamięci o Maryi i tworzeniu teologicznego wizerunku Matki Jezusa bazuje na trzynastu fragmentach biblijnych, w których występuje bezpośrednio postać Matki Jezusa. Są nimi: Mk 3, 20-21; 31-35; Mt 1, 1-17; Mt 1, 18-25; Mt 2, 1-12; Mt 2, 13-23; Łk 1, 26-38; Łk 1, 39-56; Łk 2, 1-20; Łk 2, 21-40; Łk 2, 41-52; J 2, 1-11; J 19, 25-27; Dz 1, 14-15; 2, 1-21. Wybiera te fragmenty prawdopodobnie dlatego, że wstępnie przyjmuje ich historyczność – one przekazują najwierniej pamięć, jaką zachowała pierwotna wspólnota uczniów o Matce Jezusa. Warto podkreślić, że Autorka, budując swój wizerunek Maryi w oparciu o Pismo Święte, nie odwołuje się do tych fragmentów Biblii, które przez późniejszą tradycję zostały zinterpretowane jako symbolicznie dotyczące Matki Bożej (na przykład: Rdz 3, 15; Iz 7, 14; Ap 12, 3-5 itd.), a jedynie do tych, w których Maryja występuje bezpośrednio: nazwana swym własnym imieniem lub przedstawiona jako Matka Jezusa⁸⁰.

Pismo Święte jest więc dla Elizabeth Johnson podstawowym materiałem czy źródłem, na którym bazuje przy tworzeniu wizerunku Maryi. Źródło to poddaje dogłębnej analizie za pomocą dwóch podstawowych instrumentów badawczych, są nimi: współczesne studia biblijne oraz hermeneutyka feministyczna⁸¹. Nie możemy jednak pozwolić sobie na bardziej szczegółowe omówienie jej metody w tym miejscu.

Interpretując biblijne perykopy, Autorka przedstawia czytelnikowi swój własny obraz Maryi, a właściwie – jak sama to określa – mozaikę, gdyż interpretując trzynaście perykop biblijnych nie dąży do ich harmonizacji, ale stara się zachować indywidualny charakter każdej z nich,

⁷⁸ TAMŻE, 210; E. JOHNSON, *Dangerous Memories...*, 31.

⁷⁹ TOS, 209-210.

⁸⁰ TOS, 210.

⁸¹ TAMŻE, 209-210.

mocno uwzględniając przy tym teologię poszczególnych autorów biblijnych. Spoglądając jednak z pewnej odległości na mozaikę zaproponowaną przez Johnson, widzimy, że wylaniają się w niej trzy najbardziej charakterystyczne elementy, są nimi: wiara Maryi; bycie Kobieta, żoną i Matką oraz bycie ubogą. Te właśnie cechy w obrazie Maryi są najbardziej podkreślone przez Autorkę.

Wiara jest według Elizabeth Johnson tym, co w obrazie Maryi jest najistotniejsze i najbardziej godne pamięci. Chcąc podkreślić wiarę Matki Jezusa, często nazywa Ją „kobietą wiary”⁸². A zatem dla niej mniej istotne są przywileje Maryi czy – będące ich podstawą – macierzyństwo, tak mocno akcentowane przez tradycyjną mariologię.

Rysując obraz Matki Jezusa na podstawie tekstów Nowego Testamentu, oprócz wiary Maryi, uwypukla również kwestie związane z Jej płcią: bycie Kobieta, żoną, Matką. Spośród nich najwięcej miejsca poświęca macierzyństwu Maryi, co prawdopodobnie wynika z tego, że Jej postać pojawia się w Piśmie Świętym wyłącznie w kontekście Jej Syna⁸³.

Powodem koncentracji na macierzyństwie Maryi jest również to, że Johnson – choć odżegnuje się od tradycyjnej mariologii, silnie podkreślającej macierzyństwo Matki Bożej – nie może pomijać czy spychać na margines faktu, iż Maryja była Matką. Jest ono częścią historii Jej życia, zaś Autorka pragnie ukazać Maryję z Nazaretu jako konkretną, historyczną Kobieta. Oczywiście kolejnym powodem, dla którego teologka koncentruje się w swej mariologii nie tylko na macierzyństwie, ale szerzej na kwestiach związanych z płcią Maryi, jest cel jej teologii – wyzwolenie kobiet. Matka Jezusa ma stać się pewnym wzorem czy lepiej – inspiracją, przede wszystkim dla kobiet, choć również dla wszystkich wierzących⁸⁴, zarówno w wymiarze wiary, jak i w dziedzinie aktywnego działania na rzecz obalenia struktur prowadzących do dyskryminacji i ucisku najsłabszych. Maryja ma być zatem „nowym wzorem” dla kobiet szukających swego wyzwolenia, walczących o swoją godność i pełne uczestnictwo we wszystkich wymiarach życia. Z tego powodu macierzyństwo Maryi, tak jak również Jej bycie kobietą, przedstawione jest w szczególny sposób przez amerykańską teologkę: Maryja jest kobietą niezależną, odważną, aktywną. Takie ukazanie Maryi jest oczywi-

⁸² TAMŻE, 8, 73, 101, 115, 128; E. JOHNSON, *They Have No Wine...*, 170. O wierze Maryi/byciu uczniem zob. np. TOS, 293; 118-119.

⁸³ E. ADAMIAK, *Traktat o Maryi...*, 24; TAZ, *Błogosławiona między niewiastami. Maryja w feministycznej teologii Cathariny Halkes*, Lublin 1997, 99.

⁸⁴ Por. *Global Dictionary of Theology...*, 523.

ście (jedynie) pewną interpretacją nadaną przez Autorkę, czego pozostaje ona świadoma⁸⁵.

Oczywiście macierzyństwo Maryi nie jest najbardziej podkreślanym przez Johnson rysem obrazu Maryi, ale jest nim wiara. Johnson przyznaje, że wyjątkowość Maryi polegała (przede wszystkim) na tym, że była Matką Zbawiciela – takiej biologicznej, psychicznej, społecznej relacji nie miał z Nim nikt inny. Za chwilę dodaje jednak, że Maryja nie tylko była Matką Jezusa, ale także członkiem wspólnoty Jego uczniów⁸⁶, lub pisze, że unikalnym historycznym powołaniem Maryi było bycie Matką Chrystusa. Jednakże tak, jak w przypadku innych kobiet, Jej macierzyńskie powołanie nie wyczerpywało Jej tożsamości – tego, kim była jako osoba przed Bogiem⁸⁷.

Z teologicznego obrazu Maryi, jaki proponuje Elizabeth Johnson, wyłania się jeszcze jeden charakterystyczny rys Matki Jezusa – jest nim ubóstwo. Autorka, bazując na wiedzy historycznej, stwierdza, że Maryja i Jej Rodzina należeli do nizin społecznych, byli ludźmi niezwykle ubogimi. Fakt ten jednak nie tylko zostaje przez amerykańską teolożkę zauważony, ale jest mocno podkreślany przy okazji omawiania poszczególnych perykop biblijnych dotyczących Maryi. Mariologia Johnson nabiera przez to cech teologii wyzwolenia *sensu stricto*⁸⁸.

W tym miejscu nie możemy pozwolić sobie na ukazanie, w jaki sposób Elizabeth Johnson interpretuje wszystkie 13 perykop biblijnych i jak w poszczególnych z nich ujawniają się owe charakterystyczne cechy Maryi. Przystawimy jednak przynajmniej jeden przykład. Będzie to narracja o weselu w Kanie Galilejskiej (J 2, 1-11), w której Elizabeth Johnson bardzo mocno uwypukla niski status społeczny Maryi, a mówiąc precyzyjniej – Jej ubóstwo.

⁸⁵ TOS, 22. Zresztą – powołując się m.in. na myśl Elizabeth Johnson – również inne wyobrażenia macierzyństwa Maryi, czy w ogóle Jej postaci, są także (jedynie) pewnymi interpretacjami, gdyż – jak wiadomo – posiadamy zbyt mało danych na temat Jej życia, aby możliwym było nakreślenie spójnego obrazu Jej macierzyństwa i Jej samej. TOS, 3-6, 211. O wpływie m.in. ustalonego obrazu kobiety na interpretację nowotestamentowych tekstów dotyczących Maryi pisze również E. Adamiak. Zob. E. ADAMIAK, *Traktat o Maryi...*, 25.

⁸⁶ TOS, 314; E. JOHNSON, *They have no wine...*, 168.

⁸⁷ E. JOHNSON, *They have no wine...*, 168.

⁸⁸ Pisząc o teologii wyzwolenia rozumianej wąsko (lub samej „teologii wyzwolenia”) mamy na myśli teologię wyrosłą w latach 60. ubiegłego stulecia w Ameryce Łacińskiej, która była skoncentrowana wokół walki o prawa ubogiej ludności. Teologię wyzwolenia w sensie szerokim rozumiemy jako różne kierunki teologiczne zmierzające do wyzwolenia różnych grup społecznych, np. kobiet (teologia feministyczna).

Autorka nadaje tej perykopie tytuł „Wino na weselu”⁸⁹, który zdaje się nie sugerować tego, na co za chwilę zwróci uwagę. Rozpoczyna standardowo – jak w przypadku wszystkich omawianych przez siebie narracji biblijnych – od streszczenia perykopy, które jest bardzo wierne ewangelicznemu tekstowi i zawiera jedynie kilka drobnych dopowiedzeń Autorki (np. na weselu świętowano, tańczono i śpiewano; czy też Jezus „zamarł”, zanim odpowiedział swojej Matce). W dalszej części omówienia, korzystając z wiedzy historycznej, opisuje miasteczko – Kanę Galilejską – w którym toczy się akcja tej perykopy, a także ówczesne zwyczaje weselne. Odnosi się również do występujących w tekście stągwi, które – zgodnie z prawem nieczystości – służyły do oczyszczenia⁹⁰.

Przed ukazaniem teologicznego znaczenia perykopy o weselu w Kanie Galilejskiej Johnson zastanawia się – podobnie jak czyni to w przypadku innych narracji dotyczących Maryi – nad historycznością tego wydarzenia. Przywołuje opinię wyrażaną przez biblistów, iż źródłem dla tej narracji – podobnie jak dla perykopy o odnalezieniu Jezusa w Świątyni – mógł być zbiór opowiadań o ukrytym życiu Jezusa⁹¹. Dlatego jest mało prawdopodobne, że wydarzenia te rzeczywiście miały miejsce. Jednak, jak twierdzi, powołując się na wypowiedzi Raymonda Browna – istotna jest nie tyle autentyczność pewnych wydarzeń opisanych w Biblii, ale to, że niosą one przesłanie o zbawieniu⁹².

Johnson określa również teologiczny cel narracji o weselu w Kanie: jest nim objawienie tożsamości Chrystusa. Stwierdza, że podobnie jak w całej swej Ewangelii, także w tej narracji św. Jan czyni to za pomocą symboli. Janowa perykopa wypełniona jest chrystologicznymi symbolami (wino jako dar zbawienia, uczta jako nadejście czasów mesjańskich)⁹³, które wskazują na faktyczną tożsamość Jezusa. Zaskakujące byłoby zatem, gdyby postać Matki Jezusa, której imię nigdy nie pojawia się w czwartej Ewangelii, nie funkcjonowała w tej perykopie jako symbol. O ile jednak – pisze – co do tego, że Maryja występuje w tej Ewangelii jako symbol panuje wśród biblistów powszechna zgoda, o tyle znaczenie słów i czynów Matki Jezusa jest interpretowane bardzo różnie, podobnie jak różnie rozumiane są słowa Jezusa skierowane do Niej, powiązanie tej sceny ze sceną pod krzyżem i wiele innych elementów. Johnson

⁸⁹ TOS, 287.

⁹⁰ TAMŻE, 287, 289.

⁹¹ Por. J. MAJEWSKI, *Błogosławić mnie będą. Nowotestamentalny obraz Matki Pana według katolicko-luterańskiego dialogu w USA*, Lublin 1997, 32.

⁹² TOS, 287.

⁹³ E. JOHNSON, *They have no wine...*, 172.

zaznacza, że Jej celem nie jest rozwiązanie tych egzegetycznych sporów. Chce jedynie napisać swój własny komentarz do tej perykopy i wydobyc z niej niebezpieczną pamięć o Maryi⁹⁴.

Autorka w scenie wesela w Kanie Galilejskiej uwypukla dwa zdania wypowiedziane przez Maryję: *Nie mają wina* (J 2, 3) oraz *Zróbcie to, co wam powie* (J 2, 5), które są równocześnie podtytułami dwóch sekcji, na które podzielone jest omówienie Janowej perykopy. Interpretacja drugiego zostanie tu pominięta, gdyż odnosi się do wiary Maryi, zajmiemy się jedynie pierwszym z nich. Stwierdzenie Maryi: *Nie mają już wina* wyrażało więcej niż tylko zakłopotanie faktem, że gospodarze nie byli przygotowani na tak duże spożycie wina przez weselników, ale przywoływało bolesną rzeczywistość nędzy, w jakiej żyli wszyscy znajdujący się na tym weselu. Brak wina nie wynikał więc z braku dobrej organizacji, ale z braku środków na zakup wystarczającej ilości trunku. Maryja nazwała potrzebę i podjęła próbę zaradzenia sytuacji. Dzięki Jej naleganiu *obfitość ukrótce spłynęła pomiędzy gości*⁹⁵. Maryja w jej interpretacji jawi się więc jako pewnego rodzaju pośredniczka: Jej naleganie powoduje, że Jezus obdarza biesiadników swoim hojnym błogosławieństwem. Biorąc jednak pod uwagę całość twórczości mariologicznej Johnson, należałoby uściślić, że Maryja nie jest w tym, ani w żadnym innym miejscu przedstawiona jako „wyjątkowa pośredniczka”, ale spełnia w tej perykopie funkcję, jaką powinien podejmować każdy wierzący – bycia odpowiedzialnym za świat i wrażliwym na jego potrzeby.

Elizabeth Johnson uważa, że Maryja w tej scenie staje po stronie kobiet walczących o sprawiedliwość społeczną dla siebie i swoich dzieci, szczególnie córek, które: «*Nie mają wina*», *ani gwarancji bezpieczeństwa od cielesnej przemocy, ani równego dostępu do edukacji, opieki zdrowotnej, możliwości ekonomicznych, ani siły politycznej, ani kulturowego szacunku z powodu ich rasy czy spuścizny etnicznej, ani godności należnej osobom stworzonym na obraz i podobieństwo samego Boga*⁹⁶. Słowa Maryi mają więc pomóc kobietom w odzyskaniu poczucia wartości i podjęciu inicjatywy obrony swej godności, aby otrzymały to, czego im brakuje lub czego ich pozbawiono. Odnosi również słowa: *Nie mają wina*, do sytuacji kobiet w Kościele (katolickim). Słowa

⁹⁴ TOS, 287-289. „Niebezpieczna pamięć” to kategoria zaczerpnięta przez Johnson od Metzsa. Nie chodzi tu o zwykłe „wspominanie”, ale pamięć, która zmienia myślenie i wyzwała siłę do działania przeciw złu. E. JOHNSON, *Dangerous Memories...*, 29-30; TOS, 320.

⁹⁵ TOS, 289.

⁹⁶ TAMŻE, 290.

te stają się okazją do krytyki Kościoła w kwestii niedopuszczania kobiet do święceń, a także krytyki niedopuszczania do święceń żonatych mężczyzn⁹⁷. Johnson pisze: «*Nie mają wina*», dosłownie [*nie mają*] *konsekrowanego chleba, ani kielicha zbawienia*⁹⁸.

Przywołuje również interpretację Janowej sceny z perspektywy teologii wyzwolenia. Gebara i Bingemer – brazylijskie teolożki, na które powołuje się Autorka – zwracają uwagę na fakt, że cud przemiany wody dokonał się wśród ubogich, to oni stali się świadkami ukazania się chwały Bożej. Wydarzenia z wesela w Kanie – pisze Johnson – mają miejsce również dziś i także dziś Maryja towarzyszy ludziom żyjącym w nędzy w ich codziennej walce o byt. Wciąż rozbrzmiewają jej słowa wypowiedziane w obronie głodujących i cierpiących: *Nie mają wina, ani pokoju, wolności, praw, żywności, domów, pracy, zdrowia...*⁹⁹. Warto zwrócić szczególną uwagę na fakt, że włożone przez nią w usta Maryi słowa są kierowane nie do Jezusa czy Boga (Ojca), ale przede wszystkim do chrześcijan, czyli „ciała Jezusa [żyjącego] dziś”, należących do bogatych narodów świata. Kończy fragment poświęcony interpretacji słów Matki Jezusa: *Nie mają wina*, następującym wezwaniem skierowanym jakby bezpośrednio do czytelnika jej książki: «*Nie mają wina, jedzenia, czystej wody*»: *musisz działać*¹⁰⁰.

2.3. Maryja – nasza siostra

Na podstawie tego, co zostało dotychczas powiedziane, jest jasne, że Elizabeth Johnson pragnie ukazać Maryję jako jedną z wierzących, „wewnątrz” wspólnoty Kościoła, czy – jak sama to określa – chce ukazać Maryję w *communio sanctorum*¹⁰¹. Aby wyrazić jej przedstawić swoje stanowisko, odwołuje się do występujących na przestrzeni wieków tendencji w mariologii i na ich tle sytuje swoje poglądy. Pokazuje więc przede wszystkim, jak rozumiano relację Maryja – wspólnota wierzących w historii myśli teologicznej, opisując ją za pomocą dwóch modeli, z których wybiera jeden jako podstawę dla swojej mariologii.

Dokonując pewnego zamierzonego uproszczenia, Elizabeth Johnson pisze, że w zachodnim chrześcijaństwie można odnaleźć dwa zasadnicze

⁹⁷ Johnson pisze o kobietach, które nie mogą odprawiać Eucharystii i mężczyznach żonatych „z nimi”. Tym samym sugeruje, że „problemem” jest zawsze kobieta: albo bezpośrednio ona sama, ale także nawet związek z nią. TOS, 290.

⁹⁸ TOS, 290.

⁹⁹ TAMŻE.

¹⁰⁰ TAMŻE, 291; E. JOHNSON, *They have no wine...*, 173.

¹⁰¹ TOS, 43.

wzory mariologii odpowiadające dwóm tysiącleciom. W pierwszym tysiącleciu Maryja przedstawiana była przede wszystkim na tle ekonomii zbawienia. Refleksja o Matce Jezusa, o ile w ogóle się pojawiała, skoncentrowana była wokół Bożej łaski i – jak można by ją lakonicznie opisać – sytuowała Maryję w społeczności świętych, a nie ponad nią, jak to miało miejsce później. W drugim tysiącleciu Matka Boża została wyjęta z kontekstu historiozbowczego, natomiast do głosu dochodziły coraz bardziej Jej przywileje, potęga i chwała. Choć Autorka przyznaje, że zarówno w pierwszym tysiącleciu można spotkać wyizolowane tendencje drugiego tysiąclecia, jak i w drugim tysiącleciu pierwszego, jednak – według niej – taki podział oddaje ogólną charakterystykę obu tych okresów w odniesieniu do mariologii. Jest więc świadoma, że próbując w taki sposób opisywać historię myśli teologicznej, pomija niektóre szczegóły i dopuszcza się pewnych zniekształceń, uważa jednak, że taki zabieg jest korzystny dla lepszego zrozumienia jej zamysłu¹⁰².

Opierając się na swym uproszczonym schemacie, Elizabeth Johnson twierdzi, że tendencje pierwszego i drugiego tysiąclecia weszły ze sobą w konflikt podczas *Vaticanum Secundum*. Starcie to okazało się zwycięskie dla wzoru mariologii charakterystycznego dla pierwszego tysiąclecia. Uważa, że włączenie nauczania o Maryi do dokumentu poświęconego Kościołowi umożliwiło teologii feministycznej budowanie wyzwalającej mariologii. Z tego powodu Johnson uważa Konstytucję Dogmatyczną o Kościele Soboru Watykańskiego II za bezpośrednią podstawę dla swojej teologii Maryi¹⁰³.

Również Nowy Testament, stanowiący dla niej podstawowe źródło interpretacji postaci Maryi¹⁰⁴, prezentuje ją jako członka wspólnoty uczniów: nie w oddzieleniu od innych, ale wraz z nimi. Właśnie takie przedstawianie Maryi – jako jednej spośród wielkiej rzeszy świadków – jest dla Elizabeth Johnson podstawą dla jej mariologii. Ten biblijny fundament zostaje wzmocniony dzięki wczesnochrześcijańskiej liturgii, która poszerza rozumienie wspólnoty Kościoła. Jak pisze, w cza-

¹⁰² TAMŻE, 114, 119. Z wieloma interpretacjami Johnson dotyczącymi historii tradycji teologicznej można dyskutować (zob. np. A. MALISZEWSKA, *Kobieta wyzwolona...*, 56-57), na co nie możemy sobie w tym miejscu pozwolić. Bardziej istotne jest tutaj ukazanie owych dwóch tendencji obecnych w mariologii i faktu, że Johnson opowiada się jednoznacznie po stronie jednej z nich.

¹⁰³ E. JOHNSON, *Mary as Mediatrix: History and Interpretation*, w: *The One Mediator, the Saints, and Mary: Lutherans and Catholics in Dialogue*, t. IX, red. G. ANDERSON, Minneapolis 1992, 319-324; TOS, 114-115.

¹⁰⁴ Johnson pisze: *Opowieści nowotestamentalne wzmiankujące Maryję tworzą podstawowe źródło, z którego wyrastają wszystkie późniejsze interpretacje*. TOS, 115.

sach prześladowań chrześcijanie zaczęli uważać, że męczennicy przebywający w niebie przyłączają się do modlitw ziemskiego Kościoła podczas sprawowania Eucharystii, dlatego w modlitwach eucharystycznych zaczęto przywoływać świętych męczenników przebywających w chwale niebieskiej. W tej wspólnotce Kościoła, obejmującej żywych i umarłych, została umieszczona również Maryja¹⁰⁵.

Zwróćmy jednak uwagę na fakt, że Johnson dostrzega pewną wyjątkowość Maryi na tle wspólnoty Kościoła (czy *communio sanctorum*). Kiedy pisze o *communio sanctorum*, stwierdza obecność w niej szczególnych postaci. Tradycyjnie nazywani „świętymi” – choć, jak podkreśla, termin ten użyty jest w tym przypadku w zawężony sposób. Są to ludzie, którzy dzięki swej wyjątkowej osobowości w połączeniu z konkretnymi warunkami historycznymi, wywarli znaczący wpływ na życie innych. Do takich postaci należy również Maryja. Autorka wskazuje zatem na pewną wyjątkowość Maryi: jest Ona (paradygmatyczną – ang. *paradigmatic*) figurą Kościoła. Johnson podkreśla, że „paradygmatyczni święci”, do których zalicza się także Maryja, mogą stać się inspiracją dla innych tylko wtedy, gdy zachowa się ich łączność z resztą wspólnoty świętych¹⁰⁶. Zwróćmy uwagę, że amerykańska teolożka, choć głosi równość wszystkich członków *communio sanctorum*, mimo wszystko przyznaje Maryi specjalny status – paradygmatycznej świętej. Oczywiście Elizabeth Johnson łagodzi nieco to stanowisko, gdy pisze również o innych „paradygmatycznych świętych”. Trudno jednak nie dopatrzeć się w jej słowach echa tradycyjnie katolickiego podejścia do Matki Jezusa, mocno podkreślającego Jej szczególne wybranie.

3. Zakończenie

Mariologia Elizabeth Johnson zdaje się oferować polskiemu czytelnikowi bardzo wiele. Jej najcenniejszymi rysami są ukazanie prawdziwie ludzkiego oblicza Maryi, dzięki próbie dotarcia do historycznych warunków Jej życia, a także śmiała próba interpretacji biblijnych narracji, w których pojawia się postać Matki Jezusa. Interpretacje te mają szansę stać się cenną korekturą dla tradycyjnego obrazu Maryi, tak mocno obecnego w polskiej pobożności i teologii, podkreślającego uniżenie, pokorę i posłuszeństwo Maryi, uzupełniając je cechami takimi, jak deter-

¹⁰⁵ TOS, 115-116.

¹⁰⁶ TAMŻE, 315. Więcej na temat „paradygmatycznych świętych” zob. E. JOHNSON, *Friends of God and Prophets...*, 236-239.

minacja, odwaga, autonomia czy siła. Choć mariologia Elizabeth Johnson może wydawać się rewolucyjna dla polskiego czytelnika, dokładne przyjrzenie się poglądom i metodzie teologicznej amerykańskiej teolożki pokazuje jasno, że jej teologia jest mocno zakorzeniona w wierze i tradycji Kościoła.

Wielką zasługą jej mariologii jest również ukazanie Maryi jako jednej z wierzących, co może przyczynić się do tego, o co tak usilnie zabiega Autorka – do odnowy pobożności maryjnej. Poprzez podkreślenie, że Maryja jest „jedną z nas”, „naszą siostrą”, kobietą, która w swoim życiu musiała stoczyć walkę o własną świętość, ma Ona szansę stać się w końcu wzorem do naśladowania, a nie jedynie być postrzegana jako potężna pośredniczka u Boga. Zauważmy, że paradoksalnie takie przedstawienie Maryi nie pomniejsza Jej wielkości i godności, ale przeciwnie – jeszcze bardziej podkreśla Jej zasługi, bo czym byłyby zasługi Maryi, gdyby nie wymagały od Niej żadnego wysiłku?

Dr Anna Maliszewska

Katedra Teologii Dogmatycznej i Duchowości
Wydziału Teologicznego Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach

Wydział Teologiczny Uniwersytetu Śląskiego
ul. Jordana 18
PL - 40-043 Katowice

e-mail: anna.m.maliszewska@gmail.com

Bibliografia

1. Prace Elizabeth A. Johnson

Johnson E. (red.), *The Church Women Want: Catholic Theology in Dialogue*, New York 2002.

Johnson E., *Dangerous Memories: A Mosaic of Mary in Scripture*, New York 2004.

Johnson E., *Friends of God and Prophets: A Feminist Theological Reading of the Communion of Saints*, New York-London-Ottawa 1998.

Johnson E., *Galilee: A Critical Matrix for Marian Studies*, „Theological Studies” 70(2009) 327-346.

Johnson E., *Mary as Mediatrix: History and Interpretation*, w: *The One Mediator, the Saints, and Mary: Lutherans and Catholics in Dialogue*, t. IX, red. G. Anderson, Minneapolis 1992, 311-326.

Johnson E., *Mary, Friend of God and Prophet: A Critical Reading of the Marian Tradition*, „Theology Digest” 47(2000) 317-325.

- Johnson E., *Mary, Mary, quite contrary*, "U.S. Catholic" December 2003, vol. 68, issue 12, 12-17.
- Johnson E., *Mary, w: The HarperCollins Dictionary of Religion*, red. J. Smith, San Francisco 1996, 687.
- Johnson E., *Mary: Contemporary Issues, w: Handbook of Catholic Theology*, red. W. Beinert, F. Schüssler Fiorenza, New York 1995, 459-464.
- Johnson E., *Quest for the Living God: Mapping Frontiers in the Theology of God*, New York 2007.
- Johnson E., *She Who Is: The Mystery of God in Feminist Theological Discourse*, New York 1993.
- Johnson E., *The Incomprehensibility of God and the Image of God Male and Female*, „Theological Studies” 45(1984) 441-465.
- Johnson E., *The Marian Tradition and the Reality of Women, w: Horizons on Catholic Feminist Theology*, red. J. Wolski Conn, W. Conn, Washington 1992, 85-107.
- Johnson E., *The Symbolic Character of Theological Statements about Mary*, „Journal of Ecumenical Studies” 22(1985) 312-335.
- Johnson E., *They Have No Wine: The Compassion of Mary in the Light of Feminist Theology, w: La Categoria Teologica della Compassione: Presenza e Incidenza nella Riflessione su Maria di Nazaret*, red. E. Toniolo, Rome 2007, 161-175.
- Johnson E., *Truly Our Sister: A Theology of Mary in the Communion of Saints*, New York-London 2003.

2. Pozostałe

- Adamiak E., *Błogosławiona między niewiastami. Maryja w feministycznej teologii Cathariny Halkes*, Lublin 1997.
- Adamiak E., *Znaczenie tradycji duchowości kobiet dla teologii współczesnej, w: Duchowość i religijność kobiet dawniej i dziś*, red. E. Pakszysz i L. Sikorska, Poznań 2000, 127-135.
- Adamiak E., *Traktat o Maryi, w: Dogmatyka, t. 2*, red. E. Adamiak, A. Czaja, J. Majewski, Warszawa 2006.
- Dyrness W.A., Kärkkäinen V.-M. (red.), *Global Dictionary of Theology: A Resource for the Worldwide Church*, Nottingham 2008.
- Gaechter P., *The Chronology From Mary's Betrothal To the Birth of Christ*, „Theological Studies” 2(1941) 145-170.
- Hamington M., *Hail Mary? The Struggle for Ultimate Womanhood in Catholicism*, New York-London 1995.
- Kania W. (tłum. i wstęp), *Ojcowie Kościoła greccy i syryjscy. Teksty o Matce Bożej*, Wydawnictwo Ojców Franciszkanów, Niepokalanów 1981.
- Keller R.S., Ruether R.R., Cantlon M. (red.), *Encyclopedia of Women and Religion in North America. Women and religion: methods of study and reflection*, Bloomington 2006.
- Kramarae C., Spender D. (red.), *Routledge International Encyclopedia of Women. Global Women's Issues and Knowledge*, London 2000.
- Majewski J., *Błogosławić mnie będą. Nowotestamentalny obraz Matki Pana według katolicko-luterańskiego dialogu w USA*, Lublin 1997.

Maliszewska A., *Dogmat o wiecznym dziewictwie Maryi – próba ustanowienia granic i reinterpretacji*, w: *Historia – interpretacja – reprezentacja*, t. 3, red. L. Mokrzejcki, M. Brodnicki, J. Taraszkiewicz, Gdańsk 2015, 263-278.

Maliszewska A., *Kobieta wyzwolona. Maryja w teologii Elizabeth A. Johnson*, Katowice 2015.

Maliszewska A., *Macierzyństwo i dziewictwo w teologii feministycznej. Stanowisko Elizabeth A. Johnson*, „Śląskie Studia Historyczno-Teologiczne” 45,2(2012) 288-302.

Maliszewska A., *Pierwsza Osoba Trójcy Świętej w teologii Elizabeth A. Johnson. Analiza „She Who Is...” na tle tendencji teologii feministycznej*, „Teologia w Polsce” 5,1(2011) 123-137.

Maliszewska A., *Różnica płciowa w ujęciu Elizabeth A. Johnson i Jana Pawła II. Porównanie i próba uzgodnienia stanowisk*, „Studia Bobolanum” 1(2017) 115-133.

Parsons S.F. (red.), *The Cambridge Companion to Feminist Theology*, Cambridge 2004.

Virgin Mary according to theology of Elizabeth A. Johnson

(Summary)

The mariology of Elizabeth Johnson is regarded as one of the most important proposal of feminist mariology. Johnson, although she has subjected mariological tradition of the Church with sharp criticism, is doing that to renew it, not to reject it. Her mariology, built mostly on the basis of the Bible, wants to reconstruct Mary's image so it could become an inspiration to the Church (and by this increase to renew marian devotion) as well as become a tool for deliverance of women. Virgin Mary in Johnson's theology gains some features of a woman who is strong, autonomous, brave. Elizabeth Johnson is not only trying to show some theological (symbolic) image of Jesus' Mother but she is also trying to reach the historical Virgin Mary – a woman of flesh and blood to once for all put Her figure within the frame of ecclesial community which Virgin Mary is (exceptional) member.

Keywords: Elizabeth A. Johnson, mariology, feminist theology, historical Virgin Mary, Bible.

Słowa kluczowe: Elizabeth A. Johnson, mariologia, teologia feministyczna, historyczna Maryja, Biblia.

MISCELLANEA

Przedmiotem niniejszego artykułu jest tradycyjny etiopski komentarz do *Wəddase Maryam* – poetyckiego hymnu liturgicznego. W szczególności tematem rozważań będzie kwestia, w jaki sposób etiopscy komentatorzy widzą związek pomiędzy Maryją a Starym Testamentem. Nie jest rzeczą nową, iż *nowotestamentalny wizerunek Maryi utkany jest w całości z nici Starego Testamentu*¹. O ile jednak w tradycji łacińskiej zwykle rozumie się przez to wzorowanie postaci Maryi na kobietach Starego Testamentu jak Ewa, żony patriarchów czy prorokinie, o tyle tradycja etiopska zdaje się iść dalej w postrzeganiu Maryi przez pryzmat Starego Testamentu.

W piśmiennictwie etiopskim nie ma wielu traktatów teologicznych, które w systematyczny sposób objaśniałyby prawdy wiary, komentarze stanowią zatem cenny materiał do poznania rodzimej etiopskiej refleksji teologicznej. Refleksja nad tym komentarzem pozwoli zatem na pełniejsze zrozumienie roli, jaką w Kościele etiopskim odgrywa kult maryjny.

Marcin Krawczuk

Starotestamentowe zapowiedzi Maryi w świetle tradycyjnego etiopskiego komentarza do oficjum maryjnego *Wəddase Maryam* („Pochwała Maryi”)

SALVATORIS MATER
20(2018) nr 1-2, 239-253

1. *Wəddase Maryam* – geneza i charakterystyka utworu

Od najdawniejszych czasów europejscy podróżnicy, którym udało się zawędrować do Etiopii w charakterze kupców, szpiegów, dyplomatów, misjonarzy czy odkrywców, zwracali uwagę na wielką cześć, z jaką etiopscy chrześcijanie odnoszą się do Maryi Dziewicy². Również badacze piśmiennictwa etiopskiego zwrócili na ten fakt uwagę i zaczęli opracowywać etiopskie teksty maryjne. Jednym z pierwszych było właśnie *Wəddase Maryam* („Pochwała Maryi”) wydane pod koniec XIX wieku³.

¹ J. RATZINGER, *Córa Syjonu. Maryja w refleksji Kościoła*, Warszawa 1997, 11.

² Por. choćby taki fragment: *Les Amharas ont une profonde vénération pour la vierge Marie. [...] [D]ans plusieurs provinces, le Fattigar par exemple, on n'hésite pas à placer la mere au-dessus du fils*. A. FERRET, J.G. GALINIER, *Voyage en Abyssinie dans les provinces du Tigre, du Samen et de l'Amhara*, t. 2, Paris 1847, 361-362.

³ Jedynym krytycznym wydaniem pozostaje do dzisiaj: K. FRIES, *Weddâsê Mârjâm. Ein äthiopischer Lobgesang an Maria, nach mehreren Handschriften herausgege-*

Tekst znany jest z bardzo dużej liczby rękopisów, co świadczy o jego popularności. Fries w swojej edycji wymienia 53 rękopisy, a trzeba zwrócić uwagę, że korzystał on tylko z bibliotek europejskich. Najstarsze znane egzemplarze pochodzą z XV wieku (między innymi BritLib Add. 18994⁴ lub BN Éth 12⁵). W wielu rękopisach *Wəddase Maryam* występuje razem z Psalmami, co pokazuje, jak wielką estymą cieszy się ten utwór w Etiopii.

Odnośnie do autorstwa hymnu, tradycja etiopska zna przynajmniej trzy wersje. Wersja bardziej powszechna przypisuje autorstwo wielkiemu syryjskiemu poecie i Ojcu Kościoła Efre mowi Syryjczykowi⁶. Pisma łączone z imieniem Efrema są liczne, a on sam został włączony w poczet świętych Etiopskiego Kościoła Ortodoksyjnego⁷. Mniej popularna jest wersja, zgodnie z którą autorem *Wəddase Maryam* był syryjski poeta Symeon Quqaya („Garncarz”)⁸. Etiopczycy w istocie tak bardzo byli przekonani o starożytności tego utworu, iż już żyjący w VI wieku półlegendarny twórca etiopskiej muzyki kościelnej Yāred miał się uczyć *Wəddase Maryam* od swojego mistrza, o czym zaświadcza jego żywot⁹.

ben und übersetzt, Leipzig 1892. Tekst został przetłumaczony na język polski przez ks. prof. Stanisława Kura, zob. *Teksty o Matce Bożej: kościoły przedchalcedońskie*, wstęp, wybór, oprac., posł. H. PAPROCKI, Niepokalanów 1995, 37-47. Cytowane w artykule fragmenty pochodzą z tego właśnie przekładu. Tłumaczenie fragmentów zostało opublikowane w: *Muza chrześcijańska*, t. 1: *Poezja armenijska syryjska i etiopska*, red. i oprac. M. STAROWIEYSKI, Kraków 1984, 317. W przekładzie tym jednak wprowadzono rym i rytm niewystępujący w oryginale, poza tym prawdopodobnie dokonano go z jakiejś wersji w języku europejskim.

⁴ W. WRIGHT, *Catalogue of the Ethiopic manuscripts in the British Museum*, London 1877, 77.

⁵ H. ZOTENBERG, *Catalogue des manuscrits éthiopiens (gheez et amharique) de la Bibliothèque nationale*, Paris 1877, 17. Ten rękopis zawiera tylko czytanie na sobotę i niedzielę.

⁶ Znalazło to nawet odzwierciedlenie w ikonografii przedstawień Efrema w sztuce etiopskiej, zob np. zdjęcie o sygnaturze EBW-2007:001:856 na stronie Māzgābā Səəlat (<http://128.100.218.174:8080/login.jsp>, login i hasło „student”). We wstępie komentarz rozstrzyga kwestię autorstwa poematu: *Księgę tę napisał Efre mowi Syryjczyk Efre mowi Garncarz. Syryjczykiem zwa go ze względu na jego kraj, garncarzem ze względu na jego zajęcie* (s. 9). Efre mowi określony jest (zgodnie z realiami historycznymi) jako uczeń Jakuba z Nisibis, a w jego krótkiej biografii akcentuje się jego polemikę z arianizmem. Następnie opisane są okoliczności powstania dzieła: pewnego poranka Efre mowi ukazała się Maryja, mówiąc: *Witaj, mój ukochany Efre mowi. Wychwal mnie*. Pokorny Efre mowi odpowiedział: *Jakże mógłbym wychwalić Cię, wszak nie zdołałby tego dokonać nikt w niebie ani na ziemi*. Maryja jednak stwierdza, iż Duch Święty da Efre mowi siłę i pobłogosławi mu. Po tym wstępie następuje właściwa egzegeza utworu.

⁷ W. WITAKOWSKI, *Syriac influences in Ethiopian culture*, „Orientalia Suecana” 38/39(1989/1990) 196.

⁸ Na jego temat zob. J.W. ŻELAZNY, *Zarys literatury patrystycznej języka syryjskiego*, Kraków 2011, 67.

⁹ C. CONTI ROSSINI, *Vitae sanctorum antiquiorum. Gadla Yāred seu Acta sancti Yāred*, Romae-Parisiis 1904, 8.

Jeszcze inna tradycja etiopska przypisuje tłumaczenie tego dzieła metropolicie imieniem Salāmā, z pochodzenia Koptowi (jak to miało miejsce w przypadku wszystkich biskupów Etiopii aż do czasów współczesnych), który działał pod koniec XIV wieku¹⁰. Przełożył on z arabskiego na gyyz¹¹ wiele dzieł hagiograficznych (głównie na temat egipskich ojców pustyni) oraz homilii (w tym dwie homilie o Wniebowzięciu Maryi autorstwa Cyriaka z Behnesa i Cyryla Jerozolimskiego)¹².

Chociaż nie zidentyfikowano żadnego utworu z chrześcijańskiej tradycji arabskiej, który byłby podstawą przekładu *Waddase Maryam*, pod wieloma względami jest ono podobne do koptyjskich hymnów na cześć Dziewicy zwanych *theotokia*. Oba gatunki łączy nie tylko tematyka (krążąca wokół tajemnicy Wcielenia i narodzin Chrystusa), ale też struktura – całość podzielona jest na siedem części przeznaczonych do odśpiewywania w każdy dzień tygodnia¹³.

Tradycja odmawiania przez wiernych *Waddase Maryam* jest jak najbardziej żywa¹⁴. Aby zrozumieć miejsce *Waddase Maryam* w liturgii etiopskiej, trzeba na początku pamiętać, iż w Etiopii jest pięć podstawowych ksiąg śpiewu liturgicznego wykonywanego w kościołach. *Zammare* zawiera psalmy eucharystyczne śpiewane przed przyjęciem Komunii. *Ṣomä daggʿa* to antyfonarz przeznaczony do użycia w czasie Wielkiego Postu. *Mäwasəʿət* i *Ziq* są w użyciu tylko w wybrane święta – ten pierwszy także na pogrzebach, zwłaszcza osób duchownych. O ile powyższe zbiory hymnów stanowią *proprium*, a więc części zmienne liturgii, *ordinarium* zawarte jest w zbiorze zwanym *Məʿəraf*¹⁵.

Znanym jest fakt, iż we wczesnym Kościele bardzo ważnym elementem spotkań wiernych było odmawianie Psalmów¹⁶. Etiopski Ko-

¹⁰ L. RICCI, *Letteratura in lingua gheʿez*, w: *Storia delle letterature d'Oriente*, red. Oscar Botti, Firenze 1969, 817.

¹¹ Język gyyz był jedynym językiem piśmiennictwa chrześcijańskiej Etiopii do XVIII wieku, do dzisiaj pozostaje językiem liturgicznym Etiopskiego Kościoła Ortodoksyjnego.

¹² A. van LANTSCHOOT, *Abbā Salamā, métropolite d'Ethiopie (1348-1388) et son rôle de traducteur*, w: *Atti del Convegno Internazionale di Studi Etiopici (Roma 2-4 aprile 1959)*, Roma 1960, 397-401.

¹³ DE LACY O'LEARY, *The Coptic theotokia*, London 1923.

¹⁴ Bez trudu można znaleźć nagrania między innymi na portalu YouTube, angielskie tłumaczenie tekstu często pojawia się na stronach internetowych parafii Kościoła etiopskiego w diasporze, zob. np. <http://stteklehaimanotottawa.org/sunday-school/teaching-prayer/> [dostęp 6 lutego 2016].

¹⁵ B. VELAT, *Meʿeräf. Commun de l'office divin éthiopien pour toute l'année. Texte éthiopien avec variants*, Louvain 1961, 1-10.

¹⁶ Por. np. J.J. JANICKI, *U początków liturgii kościoła*, Kraków 2002, 37-47. Praktyka ta zaświadczona jest już w Nowym Testamencie, np. Kol 3, 16.

ściół Ortodoksyjny przechował wiele niezwykle archaicznych elementów chrześcijaństwa¹⁷, w tym także centralną rolę Psalmów w liturgii i edukacji. *Məʿraf* to księga, której pierwotną funkcją zapewne było rozpisanie cyklu śpiewania Psalmów na cały rok liturgiczny wraz z towarzyszącymi im melodiami zapisanymi przy użyciu tradycyjnej etiopskiej notacji muzycznej. Z czasem oprócz Psalmów biblijnych zostały do niego włączone teksty, które Kościół uznał za niemal równe Psalmom i godne włączenia do liturgii¹⁸. Wśród tekstów tych nie zabrakło również *Wəddase Maryam*. W istocie utwór ten razem z Psalmami, kantykami biblijnymi oraz innym zbiorem hymnów maryjnych, zwanym *ʿAnqäṣä bərhan* („Brama światłości”), tworzy typowy etiopski modlitewnik występujący w niezliczonej liczbie rękopisów¹⁹.

Od strony formalnej *Wəddase Maryam* podzielone jest na siedem części przeznaczonych do czytania w kolejne dni tygodnia, przy czym zwyczajowo w rękopisach jako pierwsze występuje czytanie niedzielne, jako ostatnie – sobotnie. Nie zastosowano w nim środków charakterystycznych dla etiopskiej poezji (takich jak rymy czy określona konwencją struktura rytmiczna) ani nie nadano formalnej struktury któregoś z tradycyjnych etiopskich gatunków poetyckich (np. *sälam* czy *mälkä*²⁰). Mimo to, jak już wspomniano, tekst przeznaczony jest do śpiewania.

Pod względem treści „Pochwała Maryi” łączy fragmenty, w których mówiący zwraca się bezpośrednio do Maryi, wychwalając rozmaite Jej aspekty, z prowadzonymi w trzeciej osobie rozważaniami teologicznymi na Jej temat. Taka konwencja przypomina syryjskie poematy *memra*, których najsłynniejszym autorem był św. Efrema. Skądinąd wiele wątków w etiopskiej literaturze maryjnej ma swoje wyraźne analogie u Efrema, chociaż otwarte pozostaje pytanie, czy jest to skutek recepcji pism Efrema w Etiopii, czy też czerpania obu stron ze wspólnego źródła²¹.

¹⁷ Jedną z charakterystycznych cech Kościoła etiopskiego jest zachowanie niektórych elementów starotestamentalnych, których nie ma w innych Kościołach chrześcijańskich. Por. S. KUR, *Kościół etiopski*, w: *Kościół, wspólnota, herezje. Szkice z tradycji chrześcijańskiej*, red. M. DOBKOWSKI, Warszawa 1997, 30. Nie należy przy tym sądzić, że Kościół etiopski jest swoistym żywym muzeum wczesnego chrześcijaństwa, wręcz przeciwnie, jest to ogromna (ok. 45 milionów wiernych) żywa wspólnota, reagująca od wieków na zmieniające się okoliczności.

¹⁸ F. HEYER, *Die Kiche Äthiopiens*, Berlin-New York 1971, 118.

¹⁹ K. STOFFREGEN-PEDERSEN, *Traditional Ethiopian exegesis of the Book of Psalms*, Wiesbaden 1995, 54.

²⁰ Wprowadzenie do etiopskiej poezji daje S. Kur w: *Muza chrześcijańska...*, 301-306.

²¹ Zagadnienie związków św. Efrema z Kościołem etiopskim omawia praca doktorska Ralpa Lee: *Symbolic interpretations in Ethiopic and Ephremic literature* obroniona w School of Oriental and African Studies w Londynie w 2011 roku.

Treść *Waddase Maryam* nie wydaje się szczególnie rygorystycznie skomponowana i pewne wątki powracają regularnie przez cały tekst, niemniej da się wyróżnić pewne idee dominujące w poszczególnych czytaniach.

Czytanie na poniedziałek poświęcone jest w zasadzie Chrystusowi, który jako drugi Adam, zapowiedziany przez proroka Izajasza, „narodził się w ciele Dziewicy bez ludzkiego nasienia i zbawił nas”. Maryja nie jest bezpośrednio przywołana poza powyższą wzmianką, ale każda zwrotka kończy się słowami *sā’ali länä qəddäst* – „Módl się za nami Święta”.

Czytanie wtorkowe, w większości wywiedzione ze Starego Testamentu, zawiera rozliczne porównania Maryi, która jest między innymi określona „drabiną, którą ujrzał Jakub”, „krzewem, który ujrzał Mojżesz” czy „skarbcem, który nabył Józef i znalazł w nim perłę drogocenną”. Maryja, czysta i zapieczętowana Dziewica, wybrana przez Boga piękna gołębicą, sławiona jest tutaj ze względu na swoje cudowne macierzyństwo.

W czytaniu środowym parokrotnie powraca motyw Maryi jako bramy, „która zrodziła nam Zbawiciela”. Ponadto zostaje Ona utożsamiona z „Jeruzalem, miastem proroków i mieszkaniem radości wszystkich świętych”. Maryja nie ma sobie równych wśród całego stworzenia, jest większa od cherubinów, serafinów i od wszystkich świętych. Przywołana jest wizja proroka Ezechiela (zapewne Ez 43), która jawi się jako starotestamentowa zapowiedź chwały Maryi.

Kazanie czwartkowe skupia się na mesjańskich zapowiedziach w księgach Starego Przymierza: przywołane zostają niektóre fragmenty, gdzie pojawia się nazwa Betlejem (jak np. 2 Sm 23, 15). Postać Maryi zostaje skonfrontowana z Ewą, otworzyła Ona bowiem bramę raję zamkniętą przez tę drugą.

Czytanie piątkowe stanowi swoistą wariację na temat modlitwy „Zdrowaś Mario”, której fragmenty są w czytaniu wielokrotnie powtarzane i rozwijane. Wierni zostają przyrównani do archaniola Gabriela i podobnie jak on wychwalają Dziewicę. Postać Maryi odczytana zostaje przez pryzmat eklezjologii: „Jesteś namiotem obszernym, który gromadzi wierny lud chrześcijański”. W pieśni sobotniej pojawia się bodaj najbardziej zadziwiający, a typowy dla Etiopii motyw, czyli porównanie Maryi do Przybytku Mojżeszowego: „Jesteś przybytkiem, Ty, która nosisz miano święte świętych. W nim arka pokryta złotem ze wszystkich stron, a w niej tablice przymierza”. Motyw ten kontynuowany jest w czytaniu niedzielnym, gdzie dodatkowo Maryja zostaje przyrównana do sprzętów liturgicznych (świecznika i kadzielnicy) oraz do łaski Aarona, „która wyrosła bez zasadzania i bez podlewania wodą”, w czym widać wyraźnie zapowiedź mesjańską.

2. Tradycyjna etiopska interpretacja *Wəddase Maryam*

Czytając „Pochwałę Maryi” czy jakiegokolwiek inne dzieło literatury etiopskiej, stykamy się z tekstem odległym chronologicznie, geograficznie, językowo i kulturowo. Nic dziwnego, że liczne znaczenia czytelne dla adresatów tych utworów mogą być dla nas całkowicie niewidoczne. Na szczęście w Etiopii istnieje pokaźna i fascynująca grupa tekstów dających nam wgląd w to, jak sami Etiopczycy rozumieli dawne dzieła w języku gə‘əz. Są to komentarze zwane *andəmta*²².

Powstanie tych komentarzy wiąże się z dyglosją, jaka panowała na obszarze chrześcijańskiej Etiopii. Przez wieki jedynym językiem piśmiennictwa był gə‘əz, zaś językami codziennej komunikacji były tigrinia w części północnej i amharski w części południowej Cesarstwa. Z biegiem czasu znajomość „świętego” języka gyyz zanikała, pojawiła się zatem konieczność sporządzenia tłumaczeń na język wehikularny, zaopatrzonych dodatkowo w objaśnienia teologiczne i historyczne²³. Powstałe od XIX wieku komentarze *andəmta* zawierają parafrazę tekstów biblijnych i liturgicznych, ale też objaśnienia teologiczne, przekazywane ustnie przez pokolenia w etiopskich szkołach przykościelnych.

Komentarz do *Wəddase Maryam* znany jest z wielu rękopisów²⁴. Został on również opublikowany przez wydawnictwo Təḥša’ə zäGuba’ə, oficjalną drukarnię patriarchatu w Addis Abebie²⁵. Dzięki temu komentarzowi możemy pogłębić nasze rozumienie całego tekstu i poznać etiopską interpretację poszczególnych jego fragmentów.

W kolejnych akapitach będzie podjęta próba, na przykładzie fragmentu na sobotę, prześledzenia treści teologicznej komentarza, a przede

²² Krótkie i użyteczne wprowadzenie do tej tematyki wraz z obszerną bibliografią daje: V. BÖLL, *Die amharischen andəmta Kommentare zur Liturgie und zur Bibel*, w: *Studia Aethiopica in honor of Siegbert Uhlig on the occasion of his 65th birthday*, red. V. BÖLL, D. NOSNITSIN, T. RAVE, WOLBERT G.C. SMIDT, E. SOKOLINSKA-IA, Wiesbaden 2004.

²³ Bardzo podobnym zjawiskiem było na przykład powstanie aramejskich targumów do Biblii hebrajskiej, por. S. MEDALA, *Wprowadzenie do literatury międzytestamentalnej*, Kraków 1994, 350-355.

²⁴ Duża ich grupa jest znana dzięki mikrofilmowym reprodukcjom przechowywanym w Hill Monastic Museum & Library w Collegeville, USA. Katalog tej kolekcji dostępny jest online: http://www.vhmmml.us/research2014/catalog/text_search.asp. Interesujący nas tekst zawierają mikrofilmy o sygnaturach: 1066, 1073, 1075, 1271, 3869, 4579, 5044, 5415, 5855.

²⁵ *Wəddase Maryam qaddus Efrem yädärräsäw: kəqädmo abbatoč siwärd siwärräd yämäṭṭaw nəbabunna tərg‘əme* [Pochwała Maryi napisana przez świętego Efrema: tłumaczenie i objaśnienie przekazane w tradycji przez dawnych ojców], Addis Abäba 1983 [=1990/1991]. W dalszej części numery stron odnoszą się do tego wydania, cytowanego jako WM.

wszystkim zidentyfikowania i zobrazowania konkretnymi przykładami zastosowania w komentarzu sposobów egzegezy, które ukazują związek Maryi ze Starym Testamentem.

2.1. Treść czytania sobotniego „Pochwały Maryi”

Aby zilustrować powyższe rozważania, przytoczymy tutaj w całości fragment oficjum przeznaczony do odczytania w sobotę oraz prześledzimy główne wątki jego tradycyjnej interpretacji. Oto objaśniany tekst:

1. *Czysta, jaśniejąca i święta we wszystkim, któraś obejmowała Pana swoimi rękami! Wszelkie stworzenie cieszy się z Nią wołając i mówiąc: Módl się za nami, Święta! Ciesz się, o pełna łaski, ciesz się, gdyż znalazłaś łaskę. Pan z Tobą.*

2. *Błogosławimy Twoją wielkość, o czcigodna Dziewico, i przesyłamy Ci wraz z aniołem Gabrielem radosną wieść, że z owocu Twego łona stało się zbawienie naszego rodu i przybliżyło nas do Boga, Jego Ojca. Módl się za nami, Święta!*

3. *Jak oblubieniec nieskalany Duch Święty spoczął na Tobie, a moc Najwyższego ocieniła Cię, o Maryjo! Prawdziwie zrodziłaś Słowo, Syna Ojca, który trwa na wieki. Przyszedł i wybawił nas od grzechu. Módl się za nami, Święta!*

4. *Jesteś rodem z korzenia Dawida, zrodziłaś nam w ciele naszego Zbawiciela Jezusa Chrystusa. Jedyne Słowo Ojca, które istniało przed światem, ukryło się i wzięło z Ciebie postać slugi. Módl się za nami, Święta!*

5. *Jesteś drugim niebem na ziemi, o Boża Rodzicielko! Wszedło dla nas z Ciebie Słońce sprawiedliwości. Zrodziłaś Je według przepowiedni proroków bez nasienia [ludzkiego] i bez naruszania [dziewictwa]. Módl się za nami, Święta!*

6. *Jesteś przybytkiem, Ty, która nosisz miano święte świętych. W nim arka pokryta złotem ze wszystkich stron, a w niej tablice przymierza. Jesteś złotym koszem. Ukryta manna, to jest Syn Boży przyszedł i zamieszkał w Maryi, Dziewicy bez zmyzy. Słowo Ojca stało się z Niej człowiekiem. Wydała na świat Króla chwały, przyszedł i zbawił nas. Cieszy się rajski ogród, gdy Baranek mówiący, Syn Ojca trwającego na wieki, przyszedł wybawić nas od grzechu. Módl się za nami, Święta!*

7. *Nazwano Cię Matką Chrystusa Króla. Po zrodzeniu go pozostałaś w dziewictwie mocą cudownej tajemnicy i zrodziłaś Emmamuela. Dlatego zachował Cię bez skazy. Módl się za nami, Święta!*

8. *Jesteś drabiną, którą ujrzał Jakub, nad którą był Bóg, gdyż nosiłaś w swoim łonie uświęconym Tego, którego nie można w ogóle uj-*

rzec. Stałaś się dla nas orędowniczką u naszego Pana Jezusa Chrystusa, który stał się człowiekiem z Ciebie dla naszego zbawienia. Módl się za nami, Święta!

9. Oto Pan wyszedł z Ciebie, o błogosławiona komnato czysta, aby zbawić cały świat, który stworzył w wielkości swego miłosierdzia. Wysławiamy Go, wychwalajmy Go, gdyż jest dobry i miłujący ludzi. Módl się za nami, Święta!

10. Ciesz się, o pełna łaski, Dziewico bez zmazy, stworzenie czyste, chwalo całego świata, światłości niegasnąca, świątynio niezniszczalna, lasko wiary niewzruszona, podpora świętych! Módl się za nami do Twego Syna, dobrego Zbawiciela naszego, aby się zmiłował i ulitował nad nami, aby przebaczył nasze grzechy. Módl się za nami, Święta!²⁶.

2.2. Dzień sobotni

Wybór soboty poddyktowany jest szczególną funkcją tego dnia w tradycji etiopskiej. Jego symboliczna rola jest widoczna nawet w określeniach tego dnia w języku gyyz²⁷:

Sobota		Niedziela	
ሰንበተ አይሁድ <i>sānbätä 'ayhud</i>	szabat żydowski	ሰንበተ ክርስቲያን <i>sānbätä krəstīyan</i>	szabat chrześcijański
ቀዳሚት ሰንበት <i>qädamit sānbät</i>	„pierwszy [z dwóch] szabat” (użyte np. w Dz 1, 12 w niektórych rękopisach)	አኩድ ሰንበት <i>'əhud sānbät</i>	w znaczeniu „pierwszy dzień tygodnia”, to wyrażenie użyte np. w Mk 16, 2; Łk 24, 1; J 20, 1)
ንሱስ ሰንበት <i>nə'sūs sānbät</i>	mały szabat	ዐቢይ ሰንበት <i>'abiyy sānbät</i>	wielki szabat

²⁶ Tłumaczenie ks. prof. Kura według wydania cytowanego powyżej. Nie jest to wprost powiedziane, ale należy przypuszczać, że tłumaczenie zostało dokonane z edycji Friesa z pominięciem alternatywnych lekcji podanych w aparacie krytycznym. Podział tekstu na poszczególne dni na numerowane części nie występuje w etiopskim oryginale.

Już samo spojrzenie na powyższą terminologię pokazuje, że w tradycji etiopskiej szabat i niedziela są ze sobą ściśle związane, wręcz komplementarne. Świętość soboty wywiedziona ze Starego Testamentu dla Etiopczyków nie podlegała dyskusji, wiele kontrowersji budziła natomiast kwestia, czy sobota winna być traktowana jako dzień równie święty jak niedziela czy też niedziela powinna mieć prymat²⁸. Istniała również poniekąd kompromisowa koncepcja jednego szabatu trwającego czterdzieści dziewięć godzin (dwa pełne dni, czyli sobota i niedziela, oraz jedna godzina w piątek na pamiątkę pochówku Chrystusa)²⁹. Tak czy inaczej, sobota jest dniem, który symbolizuje łączność pomiędzy Starym a Nowym Przymierzem i w takim też duchu utrzymane jest sobotnie czytanie „Pochwały Maryi”.

Z części wstępnej do czytania sobotniego dowiadujemy się, że to właśnie tego dnia Maryja objawiła się Efremowi, prosząc: „Wychwal mnie”. Efrem poprosił o błogosławieństwo, na co Maryja odpowiedziała: „Błogosławieństwo mojego Syna i Jego Ojca i Ducha Świętego niech spocznie na tobie”³⁰.

2.3. Symbolika starotestamentowa

Jest rzeczą wiadomą, że liczne fragmenty Starego Testamentu można interpretować w kontekście maryjnym³¹. Nie inaczej przedstawia się to w tradycji etiopskiej, do której należy *Waddase Maryam*. W omawianym tekście znajdujemy porównanie Maryi do przybytku Świątyni (cz. 6) oraz drabiny Jakubowej (cz. 8). Pierwsze porównanie występuje często w etiopskiej poezji maryjnej³², ponadto aluzyjnie jest ono także obecne w sztuce etiopskiej, gdzie zwłaszcza we wczesnych (XIV-XVI wiek) iluminacjach Ewangelii Maryja przedstawiana jest, jak się wydaje,

²⁷ A. DILLMANN, *Lexicon linguae aethiopicae cum indice latino*, Lipsiae 1865, kol. 369-370. Szerzej na temat idei niedzieli jako chrześcijańskiego szabatu zob. HABTEMICHAEL KIDANE, *The Sänbät-Sunday in Gə'az liturgical texts*, w: *Studies in Ethiopian Languages, Literature, and History. Festschrift for Getatchew Haile*, red. A.C. McCOLLUM, Wiesbaden 2017, 321-344.

²⁸ Szerzej na temat szabatu w Etiopii zob. E. HAMMERSCHMIDT, *Stellung und Bedeutung des Sabbats in Äthiopien*, Stuttgart 1963.

²⁹ GETATCHEW HAILE, *The forty-nine hour Sabbath of the Ethiopian Church*, „Journal of Semitic Studies” vol. 33(1988) no. 2, 233-254.

³⁰ WM 168.

³¹ I. ZIELONKA, *Teksty Starego Testamentu w czytaniach mszalnych na uroczystości maryjne*, Niepokalanów 2012.

³² ገጥ. አንተ ውላቱ ስኮንኪ ጸርሐ ቅድሳት መቅደስ ቅድስተ ቅዱሳን መሥጢላዕተ ብርሃን መሥጢረ ስብሐት ስኢዮትረገጥም *Stalās się komnatą świętości, świątynią Świątynicy Najświętszej, zasłona światła i niewytlumaczalnym tronem chwały*, por. A. GROHMANN, *Aethiopische Marienhymnen*, Leipzig 1919, 315.

równie często w kontekstach wiążących Ją ze świątynią (ofiarowanie, próba gorzkiej wody), jak w znanych z przekazu ewangelicznego sytuacjach wiążących Ją z Synem³³.

Nieco rzadsze jest porównanie Maryi do drabiny Jakubowej, obecne choćby już u Jana Damasceńskiego w Pierwszej homilii na Wniebowzięcie Najświętszej Maryi Panny. Egzegeta, komentując fragment o drabinie Jakubowej, stwierdza:

*Niektórzy [mówią]: wizja, jaką ujrzał [Jakub] była w sobotę. Wizja zakończyła się we wtorek*³⁴.

Nie wydaje się, aby podobne chronologiczne umiejscowienie wizji Jakuba pochodziło z bliżej nieokreślonej w tekście literatury egzegetycznej (np. z targumów). Można natomiast poszukać jego źródeł w tradycji etiopskiej. W literaturze egzegetycznej dniom tygodnia przyporządkowana jest określona symbolika, która odwołuje się do kolejnych dni stworzenia świata, to zaś działo się od niedzieli do piątku. Według jednej z tradycji, każdemu z pięciu dni przyporządkowany jest jeden z tzw. „pięciu filarów wiary”, czyli podstawowych doktryn chrześcijaństwa. W tej tradycji wtorek odpowiada doktrynie o Wcieleniu³⁵, a więc doskonale komponuje się z przewodnim motywem *Wəddase Maryam*.

Starotestamentowe skojarzenia egzegety mogą być stosunkowo nieoczywiste. W części dziesiątej oficjum napotykamy frazę „stworzenie czyste” (oryg. ልክሰት ቅድስት *ləḥəkʷət qəddəst*, przy czym *ləḥəkʷət* oznacza prócz „stworzenia” także „wyrób” np. z gliny). Egzegeta odsyła nas³⁶ do epizodu z 2 Krl 2, 18-21, w którym prorok Elizeusz za pomocą misy (tu w Biblii etiopskiej pada właśnie słowo *ləḥəkʷət*) z solą uzdrawia wody, aby mogli z nich korzystać mieszkańcy Jerycha. Egzegeta wyjaśnia:

*Misa jest symbolem Naszej Pani, sól – Pana, zatrucie [wód] – kary za grzechy i przekleństwa. Zatrucie zaś pochodzi z wody, a nie z ziemi, a kara za grzechy i przekleństwa pochodzi od diabła, nie od Adama*³⁷.

³³ M. KRAWCZUK, *Apokryfy Nowego Testamentu jako inspiracja dla sztuki chrześcijańskiej: przypadek ikonografii próby gorzkiej wody w etiopskich iluminacjach*, „Zeszyty Naukowe KUL” t. 60 (2017) z. 2/238, 339-350.

³⁴ WM 176.

³⁵ R. W. COWLEY, *Ethiopian Biblical exegesis. A study in exegetical tradition and hermeneutics*, Cambridge 1988, 258. Dodajmy, że istnieją też inne wykładnie symboliki dni tygodnia, np. taka, która wiąże dni tygodnia z najważniejszymi świętami w roku liturgicznym. Według niej wtorkowi odpowiada Zesłanie Ducha Świętego. We wtorkowy poranek Bóg stworzył rośliny, drzewa i nasiona. TAMŻE, 173.

³⁶ WM 179.

³⁷ TAMŻE, 180.

Dzięki wykorzystaniu tożsamości użytego słowa (i swojej dogłębnej znajomości tekstu Biblii) egzegeta odczytuje tu bardzo oryginalną prefigurację.

Jak wspomniano, niezwykle istotnym wątkiem etiopskiej teologii jest utożsamienie Maryi z Syjonem i świątynią jerozolimską. W części szóstej Maryja przyrównana jest do przybytku (*däbtära*) oraz określona mianem „święte świętych” (*qəddus qəddusan*). Terminem tym określa się po etiopsku nie tylko biblijne sanktuarium, ale również wewnętrzną część kościoła, gdzie z dala od oczu wiernych księza sprawują Eucharystię. W języku etiopskim słowo określające przybytek również jest rodzaju żeńskiego, tym bardziej więc nasuwa się analogia, że tak jak sanktuarium biblijne mieściło w swoim wnętrzu tablice prawa, Maryja nosiła w sobie Chrystusa. Egzegeta, komentując tę część, stwierdza:

*masz [Maryjo] przymierze [etiop. kidan],
w którym zapisane jest prawo*³⁸.

Użyte słowo *kidan* oznacza przymierze w sensie biblijnym (używane jest np. w złożeniu *bəhuy kidan* „Stary Testament”), zarazem jednak odsyła do etiopskiej idei „przymierza łaski” (*kidanä məhrät*), zgodnie z którym Maryja jest w stanie uzyskać od Syna wybaczenie dla każdego grzesznika proszącego Ją o łaskę³⁹.

Komentując część szóstą poematu, egzegeta doszukuje się analogii pomiędzy strukturą budynku kościelnego a Maryją. Należy wyjaśnić, że tradycyjny Kościół etiopski składa się z trzech koncentrycznie ułożonych przestrzeni o rosnącym w kierunku centrum stopniu świętości. Są to, idąc od zewnątrz: dziedziniec (*qəne mahlet*), gdzie wierni stoją podczas mszy, przedsionek (*qəddäst*), gdzie przyjmują komunię, oraz sanktuarium (*mäqdäs*), gdzie znajduje się niewidoczny dla wiernych ołtarz, na którym spoczywa replika tablic Przymierza (*tabot*). Według tradycji etiopskiej taki układ ściśle odzwierciedla strukturę świątyni jerozolimskiej⁴⁰. Komentarz wyjaśnia:

*Sanktuarium jest symbolem Jej [Maryi] ciała
i duszy, przedsionek – Jej rozum, tabot – Jej
łona, ołtarz – Wcielenia*⁴¹.

³⁸ WM 174.

³⁹ A. MARCANDALLI, „I miracoli di Maria”. *Spiritualità Mariana e pietà popolare abissina*, Roma 2003, 88. Szerzej na temat „przymierza łaski” zob. S. KUR, *Bóg Ojciec a Maryja w tradycji etiopskiej*, „Salvatoris Mater” 1(1999) nr 2, 213-214.

⁴⁰ A. WONDIMAGEGNEHU, J. MOTOVU, *The Ethiopian Orthodox Church*, Addis Ababa 1970, 46.

⁴¹ WM 174.

Jest tu zatem wyłożona analogia: kościół – świątynia jerozolimska – Maryja. W tym kontekście należy wspomnieć, że każdy kościół w Etiopii z definicji poza swoim podstawowym wezwaniem nosi zawsze także wezwanie Maryi⁴². Każdy kościół jest zatem zarazem odpowiednikiem świątyni dla ludu Nowego Przymierza, jak i ziemskim odpowiednikiem ciała Maryi.

W części czwartej omawianego tekstu pojawia się nawiązanie do genealogii Maryi. Oto jak zostaje rozwinięte w komentarzu:

*Korzeń rośnie w dół i w górę. W górę to znaczy
[do] Jessego, w dół to znaczy [do] Joachima,
a punktem spotkania [jest] Dawid*⁴³.

Egzegeta podkreśla zatem dosłowne pokrewieństwo z Dawidem, by w ten sposób zaznaczyć też pokrewieństwo symboliczne. Dawid sprowadził Arkę Przymierza do Jerozolimy, Maryja – jak to zostaje stwierdzone w tej samej części – zrodziła Zbawiciela. Nadmienić można, że biblijny Dawid nie jest postacią bardzo prominentną w etiopskiej literaturze apokryficznej, w odróżnieniu choćby od Salomona, który odgrywa kluczową rolę między innymi w jednym z najważniejszych dla tradycji etiopskiej tekstów – „Chwale królów”⁴⁴. Imię Dawid nosiło natomiast kilku cesarzy Etiopii, z których najważniejszym był panujący w latach ok. 1379-1413 Dawid II. Był on ojcem cesarza Zär’a Ya’əqoba, który wprowadził w Etiopii niezwykle rozbudowany kult Maryi⁴⁵. Sam Dawid również był wielkim czcicielem Maryi, co przejawia się choćby we wprowadzonej za jego czasów ikonografii, w której cesarz przedstawiony jest w trakcie dokonywania prostracji przed Maryją⁴⁶.

3. Podsumowanie

Wəddase Maryam, wedle wszelkiego prawdopodobieństwa oryginalny utwór etiopski, jest poematem liturgicznym. Służy przede wszystkim

⁴² E. FRITSCH, *The altar in the Ethiopian Church: history, forms and meanings*, w: *Inquiries into Eastern Christian Worship: Selected Papers of the Second International Congress of the Society of Oriental Liturgy, Rome, 17-21 September 2008*, red. B. GROEN, S. HAWKES-TEEPLES, S. ALEXOPOULOS, Leuven [etc.] 2012, 466. Ściśle rzecz biorąc, wezwanie nosi nie tyle kościół, co znajdujący się w nim *tabot*.

⁴³ WM 171.

⁴⁴ St. Strelcyn (tłum.), *Kebra Nagast, czyli chwala królów Abisynii: fragmenty*, Warszawa 1956.

⁴⁵ GETATCHEW HAILE, *The mariology of Emperor Zär’a Ya’əqob of Ethiopia: texts and translations*, Roma 1992.

⁴⁶ Zob. reprodukcja w: S. UHLIG, *Encyclopaedia aethiopica*, vol. 2, Wiesbaden 2005, 112.

oddawaniu czci Maryi, ale jednocześnie komunikuje określone prawdy teologiczne. W tym sensie nasuwa skojarzenia z syryjskimi homiliami metrycznymi (*memra*) znanymi między innymi z twórczości Efrema Syryjczyka, chociaż raczej nie należy doszukiwać się tutaj bezpośredniej inspiracji. Główne idee tekstu, takie jak utożsamienie Maryi z przybytkiem świątyni (bądź samą świątynią) czy Jej rola wstawieniczki u Syna są w *Wəddasə Maryam* wyrażone wprost. Tradycyjny amharski komentarz pozwala jednak odszyfrować ukryte sensory i mniej oczywiste związki pomiędzy Starym a Nowym Testamentem. Komentarze dowodzą dogłębnej znajomości Pisma Świętego u etiopskich uczonych i stanowią interesujący przykład ich intelektualnej kreatywności.

Dr Marcin Krawczuk
Katedra Języków i Kultur Afryki
Wydziału Orientalistycznego Uniwersytetu Warszawskiego

Uniwersytet Warszawski
Wydział Orientalistyczny
Katedra Języków i Kultur Afryki
Krakowskie Przedmieście 26/28
PL - 00-927 Warszawa
e-mail: mkrawczyk@uw.edu.pl

Bibliografia

- Aymro Wondmagegnehu, J. Motovu, *The Ethiopian Orthodox Church*, Addis Ababa 1970.
- Böll V., *Die amharischen andämta Kommentare zur Liturgie und zur Bibel*, w: *Studia Aethiopica in honor of Siegbert Uhlig on the occasion of his 65th birthday*, red. V. Böll, D. Nosnitsin, T. Rave, Wolbert G.C. Smidt, Evgenia Sokolinskaia, Wiesbaden 2004.
- Conti Rossini C., *Vitae sanctorum antiquiorum. Gadla Yārēd seu Acta sancti Yārēd*, Romae-Parisiis 1904.
- Cowley R.W., *Ethiopian Biblical exegesis. A study in exegetical tradition and hermeneutics*, Cambridge 1988.
- Dillmann A., *Lexicon linguae aethiopicae cum indice latino*, Lipsiae 1865.
- Ferret A., Galinier J.G., *Voyage en Abyssinie dans les provinces du Tigre, du Samen et de l'Amhara*, t. 2, Paris 1847.
- Fries K., *Weddâsê Märjâm. Ein äthiopischer Lobgesang an Maria, nach mehreren Handschriften herausgegeben und übersetzt*, Leipzig 1892.
- Fritsch E., *The altar in the Ethiopian Church: history, forms and meanings*, w: *Inquiries into Eastern Christian Worship: Selected Papers of the Second International Congress of the Society of Oriental Liturgy, Rome, 17-21 September 2008*, red. Bert Groen, Steven Hawkes-Teeples, Stefanos Alexopoulos, Leuven [etc.] 2012.
- Getatchew Haile, *The forty-nine hour Sabbath of the Ethiopian Church*, „Journal of Semitic Studies”, vol. 33 (1988) no. 2, 233-254.

- Getatchew Haile, *The mariology of Emperor Zär'a Ya'eqob of Ethiopia: texts and translations*, Roma 1992.
- Grohmann A., *Aethiopische Marienhymnen*, Leipzig 1919.
- Habtemichael Kidane, *The Sämbät-Sunday in Gə'əz liturgical texts*, w: *Studies in Ethiopian Languages, Literature, and History. Festschrift for Getatchew Haile*, red. A.C. McCollum, Wiesbaden 2017.
- Hammerschmidt E., *Stellung und Bedeutung des Sabbats in Äthiopien*, Stuttgart 1963.
- Heyer F., *Die Kirche Äthiopiens*, Berlin-New York 1971.
- Janicki J.J., *U początków liturgii Kościoła*, Kraków 2002.
- Krawczuk M., *Apokryfy Nowego Testamentu jako inspiracja dla sztuki chrześcijańskiej: przypadek ikonografii próby gorzkiej wody w etiopskich iluminacjach*, „Zeszyty Naukowe KUL” t. 60 (2017) z. 2/238, 339-350.
- Kur S., *Bóg Ojciec a Maryja w tradycji etiopskiej*, „Salvatoris Mater” 1(1999) nr 2, 210-222.
- Kur S., *Kościół etiopski*, w: *Kościół, wspólnota, herezje. Szkice z tradycji chrześcijańskich*, red. M. Dobkowski, Warszawa 1997.
- Lantschoot A. van, *Abbā Salamā, métropolitte d'Ethiopie (1348-1388) et son rôle de traducteur*, w: *Atti del Convegno Internazionale di Studi Etiopici (Roma 2-4 aprile 1959)*, Roma 1960, 397-401.
- Lee R., *Symbolic interpretations in Ethiopic and Ephremic literature*, praca doktorska obroniona w School of Oriental and African Studies w Londynie w 2011 roku.
- Marcandalli A., „*I miracoli di Maria*”. *Spiritualità Mariana e pietà popolare abissina*, Roma 2003.
- Mędała S., *Wprowadzenie do literatury międzytestamentalnej*, Kraków 1994.
- Muza chrześcijańska*, t. 1: *Poezja armeńska, syryjska i etiopska*, red. i oprac. Marek Starowiejski, Kraków 1984.
- O'Leary D.L., *The Coptic theotokia*, London 1923.
- Ratzinger J., *Córa Syjonu. Maryja w refleksji Kościoła*, Warszawa 1997.
- Ricci L., *Letteratura in lingua ghe'ez*, w: *Storia delle letterature d'Oriente*, red. Oscar Botti, Firenze 1969, 807-850.
- Stoffregen-Pedersen K., *Traditional Ethiopian exegesis of the Book of Psalms*, Wiesbaden 1995.
- Strelcyn St. (tłum.), *Kebrā Nagast czyli chwala królów Abisynii: fragmenty*, Warszawa 1956.
- Teksty o Matce Bożej: kościoły przedchalcedońskie*, wstęp, wybór, oprac., posł. H. Paprocki, Niepokalanów 1995.
- Velat B., *Me'erāf. Commun de l'office divin éthiopien pour toute l'année. Texte éthiopien avec variants*, Louvain 1961.
- Wəddäse Maryam qəddus Efrem yädärräsāw: kəqādmō abbatočč siwärd siwärräd yämättaw nəbabunna tərg'ame* [Pochwała Maryi napisana przez świętego Efrema: tłumaczenie i objaśnienie przekazane w tradycji przez dawnych ojców], Addis Abäba 1983 [=1990/1991].
- Witakowski W., *Syriac influences in Ethiopian culture*, „Orientalia Suecana” 38/39 (1989/1990).
- Wright W., *Catalogue of the Ethiopic manuscripts in the British Museum*, London 1877.

Zielonka I., *Teksty Starego Testamentu w czytaniach mszalnych na uroczystości maryjne*, Niepokalanów 2012.

Zotenberg H., *Catalogue des manuscrits éthiopiens (gheez et amharique) de la Bibliothèque nationale*, Paris 1877.

Żelazny J.W., *Zarys literatury patrystycznej kręgu języka syryjskiego*, Kraków 2011.

The Old Testament prefigurations of Virgin Mary according to a traditional Ethiopian commentary to a Marian liturgical hymn *Wəddase Maryam* („The Praise of Mary”)

(Summary)

The article describes an Ethiopian liturgical hymn *Wəddase Maryam* written in Classical Ethiopic (Ge'ez) in ca. 15th Century as well a traditional commentary to this work compiled in Amharic. The hymn contains numerous allusions to the prefigurations of Mary in the Old Testament comparing her to i. a. the Sanctuary of the Jerusalem Temple or to the Jacob's ladder. The commentary develops these themes in a creative way at the same time providing additional interpretation by e. g. discovering Marian prefiguration in the story of Elisha from 2 Kings 2, 18-21 or by presenting a church building as a symbolic earthly representation of Mary. The commentary shows a profound knowledge of the Bible by Ethiopian scholars and serves as an interesting example of native Ethiopian exegetical tradition.

Keywords: Virgin Mary, Ethiopia, Old Testament, exegesis, Marian prefigurations.

Słowa kluczowe: Maryja, Etiopia, Stary Testament, egzegeza, zapowiedzi maryjne.

Mniej więcej dwadzieścia lat temu, rzec by można na przełomie wieków, a nawet tysiącleci, w polskiej literaturze mariologicznej bardzo żywym tematem był problem komplementarności dwóch zasad mariologicznych: *Per Mariam ad Iesum* i *Per Iesum ad Mariam*. Punktem kulminacyjnym całej dyskusji stała się pamiętna wypowiedź papieża Jana Pawła II wieńcząca jego homilię wygłoszoną 24 września 2000 roku podczas mszy świętej na zakończenie XX Kongresu Mariologicznego. Papież zakończył wspomnianą homilię słowami: *Ad Iesum per Mariam, ale także Ad Mariam per Iesum! Amen*¹.

Wygłoszona oficjalnie, papieska, publiczna akceptacja obu tych formuł wzbudziła natychmiast ogromny entuzjazm i rozbudziła daleko idące nadzieje, zwłaszcza wśród – obecnych podczas wspomnianego wyżej Kongresu i kończącej go homilii – polskich mariologów, którzy od lat starali się promować wprowadzenie w życie zarówno akademickie,

Ks. Lech Wołowski

Słowo o syntezie zasad *Per Mariam ad Iesum* i *Per Iesum ad Mariam*

SALVATORIS MATER
20(2018) nr 1-4, 254-263

jak i duszpasterskie obu tych zasad pobożności maryjnej (a nie tylko tej jednej „standardowej”: *Przez Maryję do Jezusa*). Na poparcie tych słów warto przytoczyć tu pełną entuzjazmu relację o. prof. S.C. Napiórkowskiego, który po powrocie z Kongresu w następujący sposób dzielił się swą radością z czytelnikami: *Przeżywaliliśmy niebotyczną radość. Nigdy w dziejach, nig-*

dy od stworzenia świata żaden Papież nie wygłosił zasady Per Iesum ad Mariam. Byliśmy przekonani, że stało się coś znaczącego, nawet jakoś przełomowego i to w mocnym tego słowa znaczeniu. Wracaliśmy znad

¹ JAN PAWEŁ II, *Tajemnica Trójcy Świętej a Maryja* (24.09.2000), „L'Osservatore Romano” (wydanie polskie) 21(2000) nr 11-12, 15-16. Bardzo interesująca jest historia tego cytatu. W oficjalnej wersji wspomnianej homilii, wydrukowanej później we włoskim wydaniu „L'Osservatore Romano”, obecna była jedynie pierwsza, można powiedzieć „standardowa” formuła: *Ad Iesum per Mariam*. Niemniej jednak obecni wówczas na placu św. Piotra polscy mariolodzy z o. prof. S.C. Napiórkowskim na czele zauważyli, że papież, kończąc homilię, dodał – uwzględnione dopiero później (po interwencjach) w polskim wydaniu „L'Osservatore Romano” – słowa: *Ed anche per Mariam ad Iesum*. Czytelnika zainteresowanego szczegółami tych historycznych wydarzeń odsyłamy do: S.C. NAPIÓRKOWSKI, *Per Iesum ad Mariam. Interpretacja wypowiedzi Jana Pawła II*, w: *Materiały z sympozjum mariologicznego zorganizowanego przez Polskie Towarzystwo Mariologiczne. Licheń, 26-27 października 2001*, red. S.C. NAPIÓRKOWSKI, K. PEK MIC, Częstochowa-Licheń 2002, 9-29.

Tybru nad Bystrycę z głębokim przekonaniem, że Jan Paweł II postawił przed nami nowy program, który trzeba podjąć w zatroskaniu o chrześcijańską (nie tylko maryjną) pobożność².

Niestety, entuzjazm ten nie do końca udzielił się, a przynajmniej nie na długo zagościł w polskiej literaturze mariologicznej. Oczywiście można wymienić liczne artykuły i opracowania, które – w tamtym czasie – w całości lub choćby w części poświęcone były temu zagadnieniu³. Jednakże dziś, już niemal dwadzieścia lat po tamtych wydarzeniach, odnosi się wrażenie, że problematyka ta uległa zmarginalizowaniu, jeśli nie wręcz zapomnieniu. Po licznych ówczesnych publikacjach dziś nie ma już prawie śladu w postaci prac, które podejmowałyby tę problematykę starając się ją w sposób istotny rozwijać, pogłębiać i przybliżać.

Obecny artykuł jest krokiem w kierunku odwrócenia tej sytuacji. Potencjał zarówno naukowy, jak i duszpasterski tkwiący w obu tych zasadach mariologicznych, a zwłaszcza w ich syntezie, nie pozwala przejść obok nich obojętnie i uznać, że cała wspomniana wyżej dyskusja już dawno się „wypaliła” i była jedynie przejawem „zachłyśnięcia” się jedną, podniosłą wprawdzie, ale dość krótką chwilą w historii mariologii.

Wydaje się, że nie powiedziano w tym temacie jeszcze ostatniego słowa. Z całą pewnością brakuje pogłębienia rozumienia komplementarności obu tych zasad oraz precyzyjnego sformułowania ich syntezy. W niniejszym artykule postaramy się przedstawić jedną z propozycji zmierzających ku wypełnieniu tej luki.

1. Problem komplementarności obu zasad

Problem teologicznego wyjaśnienia znaczenia oraz umotywowania konieczności współlistnienia obu omawianych tu zasad mariologicznych został szeroko i zadowalająco przedstawiony we wspomnianych już wyżej pracach. Nie będziemy się więc tym problemem zajmować w niniejszym artykule, tym bardziej że w bardzo ciekawy, zwięzły i syntetyczny sposób przedstawił go już na łamach „*Salvatoris Mater*” K. Kowalik w cytowanym wcześniej artykule.

² TAMŻE, 10.

³ Wystarczy wymienić tu takie prace jak: K. KOWALIK, *Per Mariam ad Iesum. Per Iesum ad Mariam*, „*Salvatoris Mater*” 3(2001) nr 2, 22-33; W. SIWAK, *Przez Jezusa do Maryi według Jana Pawła II*, w: *Materiały z sympozjum mariologicznego zorganizowanego przez Polskie Towarzystwo Mariologiczne...*, 163-192; J. KUDASIEWICZ, *Biblijna droga pobożności maryjnej. Z Księdzem Profesorem Józefem Kudasiewiczem rozmawia Danuta Mastalska*, Kielce 2002, 26-63.

Interesować nas będzie raczej problem komplementarności obu tych zasad w perspektywie interpretacji – właśnie w ich kluczu – niektórych nowotestamentowych perykop maryjnych, tj. perykop biblijnych, w których mowa jest o Maryi lub, w których występuje Ona bezpośrednio. Pójdziemy tu drogą wytyczoną przez J. Kudasiewicza, który poruszył ten problem w obszernym wywiadzie przeprowadzonym z nim we wspomnianych wyżej czasach przez Danutę Mastalską⁴.

Podejście to wydaje się o tyle istotne, że otrzymujemy dzięki niemu bezpośrednio uzasadnienie biblijne, czyli sięgające wprost do samego Objawienia, słuszności i potrzeby obu rozważanych tu zasad mariologicznych⁵. Kudasiewicz podaje bowiem konkretne przykłady perykop biblijnych, z których jedne wyraźnie dają się sklasyfikować jako należące do „typu” *Przez Maryję do Jezusa*, a inne z kolei jako te, które reprezentują „typ” *Przez Jezusa do Maryi*. Jak się jednak za moment okaże, klasyfikacja ta nie w każdym przypadku jest tak oczywista jak moglibyśmy się tego na pierwszy rzut oka spodziewać. Fakt ten będzie punktem wyjścia do nowego podejścia, jakie proponujemy w niniejszej pracy. Zanim jednak do tego momentu dotrzemy, prześledźmy pokrótce kilka przykładowych przypadków, w których wspomniana wyżej klasyfikacja nie następuje żadnych trudności.

Jako pierwszą Kudasiewicz omawia perykopę dotyczącą „Mędrców ze Wschodu” (Mt 2, 1-11), stwierdzając, że *perykopa magów jest piękną i przekonującą ilustracją tezy Przez Jezusa do Maryi*⁶. Nie ulega wątpliwości, że wspomniani mędrcy nie udali się w swą drogę po to, by dotrzeć do Maryi, lecz po to, by oddać pokłon Jezusowi. Dotarłszy do Jezusa, znaleźli jednak obok Niego także i Jego Matkę. Jest więc oczywiste, że do Maryi dotarli oni przez Jezusa. Kudasiewicz dodaje tu jeszcze interesujący komentarz teologiczny: *Szczere, autentyczne szukanie Jezusa prowadzi zawsze do Jego Matki*⁷.

Typową ilustracją biblijną drugiej omawianej tu zasady mariologicznej jest perykopa o nawiedzeniu Elżbiety (Łk 1, 39-45). Tu także nie ma

⁴ J. KUDASIEWICZ, *Biblijna droga pobożności maryjnej...*

⁵ Już sam fakt obecności obu tych zasad mariologicznych (oczywiście nie sformułowanych jeszcze *explicite*) w Piśmie Świętym powinien być wystarczającym argumentem za ich „równouprawnieniem” i ewentualne dyskusje na temat zasadności jednej czy drugiej z nich powinien automatycznie sprowadzić na tory rozważań dotyczących rozumienia ich komplementarności. O tym, że obie te zasady są w Piśmie Świętym obecne, J. Kudasiewicz zapewniał w następujących słowach: *Na kartach Ewangelii spotykamy ludzi, którzy szukając Jezusa, doszli również do Jego Matki oraz takich, którzy przez Maryję doszli do Jezusa. Można więc powiedzieć, że obydwie zasady są obecne*. TAMŻE, 39.

⁶ Por. TAMŻE, 40.

⁷ TAMŻE.

wątpliwości: *Elżbieta, kuzynka Maryi doszła do uwielbienia Jezusa jako swego Pana przez spotkanie z Matką Jezusa*⁸. Mamy więc tu oczywiście do czynienia z zasadą *Przez Maryję do Jezusa*.

Przykładów tych można by podawać więcej. W analogiczny sposób można sklasyfikować np. „Testament z Krzyża” (J 19, 25-27). W tym przypadku wracamy znowu do pierwszego schematu: *Przez Jezusa do Maryi*. Kudasiewicz ujmuje tę prawdę także i tu, uzupełniając ją o ciekawy komentarz teologiczny: *Maryja została nam objawiona jako nasza Matka przez Jezusa, przez Niego została nam dana. A więc przez Jezusa do Maryi*⁹.

Problem pojawia się podczas próby klasyfikacji innej perykopy biblijnej, mianowicie tej o anonimowej niewieście z tłumy (Łk 11, 27-28). W tym przypadku Kudasiewicz nie wydaje się być już jednoznaczny. Z jednej strony czytamy: *Anonimowa niewiasta z tłumy (Łk 11, 27-28). Najbardziej ekspresywny przykład ewangelicznej zasady per Jesum ad Mariam*¹⁰. Jednakże parę stron dalej napotykamy na taką wypowiedź lubelskiego egzegety: *Ponieważ na makaryzmie niewiasty opierała się formuła per Mariam ad Jesum, bazująca na macierzyństwie Maryi, dlatego można powiedzieć, że formuła ta jest akceptowana przez Jezusa*¹¹.

Nie jest naszym celem wnikać tu, czy takie ujęcie problemu było w istocie zamierzone, czy też jest to wynik przejęzyczenia lub też błędu w druku. Szerszy kontekst sugerowałby świadome postawienie sprawy w takiej właśnie formie, zwłaszcza że kilka linijek dalej, jakby na usprawiedliwienie takiego stanu rzeczy, autor dodaje: *Formuły te nie wykluczają się, lecz są komplementarne*¹².

Nie chcąc wchodzić tu bezpośrednio w polemikę z przedstawioną powyżej tezą egzegety, spróbujemy przedstawić w następnej sekcji własną, inną propozycję interpretacji wspomnianej wyżej perykopy w kluczu omawianych tu zasad mariologicznych. Propozycja ta pozwoli nam nie tylko usunąć widmo rysującej się tu sprzeczności, ale ułatwi także sformułowanie swoistej syntezy obu zasad, która stanowi zasadniczy cel prowadzonych tu rozważań.

⁸ TAMŻE, 45.

⁹ TAMŻE, 48.

¹⁰ TAMŻE, 41.

¹¹ TAMŻE, 44.

¹² TAMŻE.

2. Chrystocentryczne i mariocentryczne wersje obu zasad

Celem ułatwienia i skrócenia dalszego zapisu wprowadźmy pewne oznaczenia, z których będziemy korzystać w dalszym ciągu niniejszego artykułu:

a) Symbolem „**J**→**M**” oznaczać będziemy zasadę *Przez Jezusa do Maryi*

b) Symbolem „**M**→**J**” oznaczać będziemy zasadę *Przez Maryję do Jezusa*.

Stosując te oznaczenia, możemy schematycznie podsumować to, co zostało dotychczas ustalone w kwestii klasyfikacji wspomnianych wcześniej maryjnych perykop biblijnych:

Perykopa	Zasada pobożności maryjnej
pokłon „magów” (Mt 2, 2)	J → M
spotkanie z Elżbietą (Łk 1, 39-45)	M → J
testament z krzyża (J19,25-27)	J → M

Żeby móc jednak przejść do precyzyjnej analizy perykopy o niewieście z tłumu, potrzebny nam będzie następujący, nieco bardziej wyrafinowany, system oznaczeń. Niech zatem:

c) **J**→**M** – oznacza zasadę „Przez Jezusa do Maryi” z akcentem na Osobę Jezusa

d) **M**→**J** – oznacza zasadę „Przez Maryję do Jezusa” z akcentem na Osobę Jezusa

e) **J**→**M** – oznacza zasadę „Przez Jezusa do Maryi” z akcentem na osobę Maryi

f) **M**→**J** – oznacza zasadę „Przez Maryję do Jezusa” z akcentem na osobę Maryi

Podkreślenie oznacza więc, na który z tych członów kładziony jest w danej zasadzie nacisk. Dopracowaliśmy się w ten sposób czterech różnych zasad mariologicznych, z których dwie mają charakter chrystocen-

tryczny (te, w których nacisk położony jest na Osobę Jezusa), a dwie pozostałe mają charakter mariocentryczny (tu akcent pada na osobę Maryi):

Formuły chrystocentryczne	Formuły mariocentryczne
$J \rightarrow M$	$J \rightarrow M$
$M \rightarrow J$	$M \rightarrow J$

Wyposażeni w te oznaczenia przejdźmy teraz do analizy perykopy o anonimowej niewieście z tłum. Niewiasta ta niewątpliwie na początku dostrzega Jezusa i na bazie tej obserwacji przechodzi do pochwały Maryi. Generalnie więc ujmując, mamy tu do czynienia z perykopą typu $J \rightarrow M$ (przez Jezusa do Maryi). Nie bez przyczyny jednak Kudasiewicz dokonuje bardzo ważnego rozróżnienia pomiędzy dwoma częściami wspomnianej perykopy. Mamy tu bowiem do czynienia najpierw z makaryzmem wygłoszonym przez ową niewiastę: *Błogosławione [makaria] łono, które Cię nosiło, i piersi, które ssaleś* (Łk 11, 27), a potem ze swego rodzaju korektą¹³ autorstwa samego Jezusa: *Owszem, ale przecież błogosławieni ci, którzy słuchają słowa Bożego i zachowują je* (Łk 11, 28).

Można więc stwierdzić, że makaryzm niewiasty kładzie zdecydowany nacisk na Maryję, zwracając szczególną uwagę na cielesne cechy Jej macierzyństwa. Precyzyjnie należy oznaczyć go symbolem $J \rightarrow \underline{M}$. Mamy tu więc do czynienia z wersją **mariocentryczną** zasady *Przez Jezusa do Maryi*.

Nietrudno teraz dostrzec, dlaczego Jezus podejmuje się korekty takiej wypowiedzi, sugerując, iż poprawniej jest stwierdzić, że błogosławieni są ci, którzy słuchają słowa Bożego (do których – zauważmy! – Maryja niewątpliwie należy; zalicza się wręcz do nich jako pierwsza). Nawet po tej korekcie, generalnie typ perykopy pozostaje więc nadal ten sam ($J \rightarrow M$), ale zmienia się akcent. Tym razem charakter wypowiedzi już wyraźnie **chrystocentryczny**, gdyż w centrum staje tu słowo Boże. Adekwatne będzie więc oznaczenie $\underline{J} \rightarrow M$, gdyż nadal mamy tu do czynienia z zasadą przez Jezusa do Maryi, ale tym razem nie (tylko) jako fizycznej Jego Rodzicielki, lecz jako Tej, która słucha słowa Bożego, lub precyzyjniej: Tej, która posłuszna słowu Bożemu (wypowiedzianemu

¹³ O korygującej funkcji partykuły *owszem* (μενουν) użytej przez Łukasza zob. TAM-ŻE, 42-43.

przez Archanioła Gabriela podczas Zwiastowania) staje się Matką Słowa Bożego – Jezusa.

Możemy więc podsumować nasze dotychczasowe rozważania w następującej, zwięzłej formie tabelarycznej¹⁴:

Perykopa	Zasada pobożności maryjnej
I. Pokłon „magów” (Mt 2, 2)	J→M
II. Spotkanie z Elżbietą (Łk 1, 39-45)	M→J
III. Testament z krzyża (J 19, 25-27)	J→M
IV. Anonimowa niewiasta (Łk 11, 27-28)	J→M
IV. 1 Makaryzm niewiasty (Łk 11, 27)	J→M
IV. 2 Korekta Jezusa (Łk 11, 28)	J→M

Wspomniana wyżej korekta mariocentrycznego sformułowania makaryzmu niewiasty na jej chrystocentryczną wersję, dokonana przez samego Jezusa, ma bardzo ważne i doniosłe znaczenie teologiczne. Kudasiewicz wielokrotnie podkreślał konieczność korekty mariocentrycznego „uprawiania” mariologii (zarówno w akademickim, jak i zwłaszcza duszpasterskim jej wydaniu) na oparte właśnie na Biblii podejście chrystocentryczne¹⁵. Dzięki wprowadzonym przez nas rozróżnieniom jasno widać, że korekta ta jest zasugerowana bezpośrednio w samym już Objawieniu, wyprzedzając tym samym, ale też i uzasadniając, późniejsze analizy egzegetyczno-teologiczne, o których tu mówimy.

¹⁴ Warto zauważyć, że pomimo, iż zasada *Przez Maryję do Jezusa* wydaje się być bardziej ugruntowana w sensie: „bezpieczna” czy „standardowa” w tradycyjnej mariologii, to jednak wśród perykop biblijnych zdaje się ona należeć do zdecydowanej mniejszości. Większość perykop biblijnych zdaje się „faworyzować” zasadę *Przez Jezusa do Maryi*. Tym bardziej dowodzi to, iż kwestionowanie, deprecjonowanie czy pomijanie tej drugiej zasady jest całkowicie bezpodstawne.

¹⁵ Por. TAMŻE, 23.

3. Próba syntezy

Wprowadzone w poprzedniej sekcji rozróżnienia na dwa podtypy (chrystocentryczny i mariocentryczny) omawianych tu zasad mariologicznych, pomagają nam zorientować się w bogactwie interpretacyjnym, jakie niosą w sobie te zasady. Mamy tu bowiem do dyspozycji cztery różne możliwości opisu i klasyfikacji nie tylko maryjnych perykop biblijnych, ale także i w ogólności różnych form pobożności maryjnej.

Zaproponowany wyżej schemat interpretacji perykopy o anonimowej niewieście z tłumy, którą – wykorzystując przyjęte wyżej oznaczenia – możemy skrótowo przedstawić w następującej formie: „ $M \rightarrow J$ owszem, ale raczej $M \rightarrow J$ ”, wyznacza, rzecz by można, swego rodzaju mariologiczny program duszpasterski wskazujący drogę korekty, jakiej, jak widać nieustannie od czasów Jezusa aż do dzisiaj, wymaga nasza pobożność maryjna.

Spśród przedstawionych w poprzedniej sekcji czterech „typów” pobożności maryjnej należy więc wybrać te, które w sposób najpełniejszy harmonizować będą z zasugerowaną powyżej korektą. I tak, wszędzie tam, gdzie spotykamy się z mariocentrycznym „typem” pobożności $M \rightarrow J$, powinniśmy starać się dostrzegać takie jego wątki, które pozwolą nam przejść z tego poziomu na poziom $M \rightarrow J$. Analogicznie rzecz się ma z pobożnością typu $J \rightarrow M$, kiedy to ktoś (słusznie wprawdzie) wychodzi w swej pobożności maryjnej od Jezusa, ale po to tylko, by skoncentrować się lub wręcz zatrzymać na samej tylko osobie Maryi. Trzeba wówczas odnaleźć takie wątki tej pobożności, które pozwolą nam właściwie postawić akcenty, tj. przejść do pobożności typu $J \rightarrow M$.

Ale to nie wszystko. Kudasiewicz zaznaczył, że perykopy $J \rightarrow M$ i $M \rightarrow J$ nie wykluczają się wzajemnie, lecz są wobec siebie komplementarne. W pełni zgadzamy się z tym twierdzeniem. Należy jednak właściwie je rozumieć. Nie uważamy, by komplementarność ta miała wyrażać się tym, iż jednej i tej samej perykopie biblijnej, czy też jednej i tej samej formie pobożności można by przypisywać obie te zasady na raz. Ich komplementarność, naszym zdaniem, polega raczej na ich harmonijnej współegzystencji na całym obszarze mariologii, przy zachowaniu rozłączności pól, do których w konkretnych już przypadkach mają się one stosować. Tak rozumiana komplementarność natychmiast nasuwa myśl o możliwości sformułowania jakiejś bardziej ogólnej, syntetycznej zasady łączącej obie te formuły w jedną całość.

Mając do dyspozycji aż cztery różne wersje omawianych tu zasad mariologicznych, teoretycznie wyobrazić sobie można wiele różnych „zestawów” pełniących rolę propozycji dla takiej ewentualnej zasady

ogólnej. Oczywiście nie ma sensu rozważać wszystkich teoretycznych możliwości. Biorąc pod uwagę wspomniany wyżej i biblijnie ugruntowany paradygmat preferencji formuł chrystocentrycznych, od razu wyeliminować można te, które składałyby się z czysto mariocentrycznych elementów.

Przykładem takiego niedopuszczalnego wyboru byłaby synteza postaci: „ $M \rightarrow J$ i $J \rightarrow M$ ”. W tym przypadku mielibyśmy do czynienia z czysto instrumentalnym potraktowaniem Osoby Jezusa w pobożności maryjnej, która, od Maryi wychodząc, na Maryi by się kończyła, wykorzystując – być może – po drodze Osobę Jezusa jako swego rodzaju „środek”¹⁶ takiej pobożności.

Właściwą natomiast i chyba najpełniejszą propozycją syntezy omawianych tu zasad będzie formuła „ $J \rightarrow M$ i $M \rightarrow J$ ”, w której to wyprzedzamy pobożność maryjną ze spotkania z Jezusem, po to, by pobożność ta na nowo – i to w pogłębionej właśnie o wątek mariologiczny formie – prowadziła nas do Zbawiciela. Mamy tu mariologię, w której Jezus jest Alfą i Omegą, początkiem i końcem.

Komplementarność omawianych tu zasad można więc wyrazić w następującej syntezie: Przez Jezusa prawdziwie poznajemy Maryję i Ona prawdziwie nas do Niego prowadzi.

Ks. dr Lech Wołowski

Katedra Historii Dogmatu Instytutu Teologii Dogmatycznej
Wydziału Teologicznego Uniwersytetu Papieskiego Jana Pawła II w Krakowie

ul. Grodzka 52a
PL – 31-002 Kraków

e-mail: lech.wolowski@upjp2.edu.pl

Bibliografia

Jan Paweł II, *Tajemnica Trójcy Świętej a Maryja* (24.09.2000), „L'Osservatore Romano” (wydanie polskie) 21(2000) nr 11-12.

Kowalik K., *Per Mariam ad Iesum. Per Iesum ad Mariam*, „Salvatoris Mater” 3(2001) nr 2, 22-33.

Kudasiewicz J., *Biblijna droga pobożności maryjnej. Z Księdzem Profesorem Józefem Kudasiewiczem rozmawia Danuta Mastalska*, wyd. „Jedność”, Kielce 2002.

¹⁶ W tym przypadku „środek” zarówno w sensie przenośnym, jak i dosłownym.

Napiórkowski S.C., *Per Iesum ad Mariam. Interpretacja wypowiedzi Jana Pawła II*, w: *Materiały z sympozjum mariologicznego zorganizowanego przez Polskie Towarzystwo Mariologiczne. Licheń, 26-27 października 2001*, red. S.C. Napiórkowski, K. Pek, Częstochowa-Licheń 2002, 9-29.

Siwak W., *Przez Jezusa do Maryi według Jana Pawła II*, w: *Materiały z sympozjum mariologicznego zorganizowanego przez Polskie Towarzystwo Mariologiczne, Licheń, 26-27 października 2001*, red. S.C. Napiórkowski, K. Pek, Częstochowa-Licheń 2002, 163-192.

A word on the synthesis of the principles: *Per Mariam ad Iesum* and *Per Iesum ad Mariam*

(Summary)

In the present article, we consider the problem of complementarity of two mariological principles: *Per Mariam ad Iesum* and *Per Iesum ad Mariam*. Starting from exegetical analysis of Fr. prof. J. Kudasiewicz, we present the standard classification of mariological biblical pericopes according to the aforementioned principles, to later develop this classification by introducing, within the existing division, an additional distinction into mariocentric and christocentric subtypes. The division proposed by us allows precise classification of the pericope of an anonymous woman from the crowd (Lk 11, 27-28) and helps us to propose a new understanding and appropriate form of presentation of the synthesis of both mariological principles.

Keywords: *Per Mariam ad Iesum*, *Per Iesum ad Mariam*, mariological biblical pericopes.

Słowa kluczowe: *Per Mariam ad Iesum*, *Per Iesum ad Mariam*, mariologiczne perykopy biblijne.

Znawcy zagadnienia wymownie uznają, iż obrzęd osobistego oddawania się Matce Bożej ma długą historię. Stało się ono praktyką powszechną w XVII wieku, zaś jego protektorami byli wielcy święci i znakomici teologowie. Za najgorliwszego z nich uważa się powszechnie św. Ludwika Marię Grigniona de Montfort († 1716), który dzieść lat przed śmiercią, w 1706 roku, z rąk papieża Klemensa XI otrzymał krzyż i tytuł „Misjonarza Apostolskiego”, aby umocniony tym tytułem z wielką gorliwością prowadził rekolekcje i misje ludowe w całej zachodniej Francji, nawiedzając pieszo ponad dwieście parafii w Bretanii, Pays de la Loire, Wandei, Aunis i Charante. Doskonale wiemy, że św. Ludwik jest autorem *Traktatu o prawdziwym nabożeństwie do Najświętszej Maryi Panny*, a tym samym gorliwym krzewicielem idei oddania się w niewolę Matce Bożej oraz animatorem dla wielu pokoleń katolików, którzy za swą Przewodniczkę – pewną w drodze do nieba – obrali Najświętszą Maryję Pannę. Jednym z jego wybitnych naśladowców był św. Jan Paweł II, który w swoim herbie biskupim w dniu sakry biskupiej, 28 września 1958 roku, wpi-

Marian Kowalczyk SAC

Znaczenie aktów oddania Maryi dla Kościoła

SALVATORIS MATER
20(2018) nr 1-4, 264-282

sał w swoje serce i godło słowa synowskiego oddania w wierze Maryi i zachował w herbie papieskim słowa odnoszące się do Maryi, nawiązując wprost do hasła św. Ludwika: *Totus Tuus* (Cały Twój)¹.

1. Praktyka osobistego oddawania się Matce Bożej

Praktyka oddania siebie w niewolę Maryi wyraziła się w różnych formach. I tak w sygnalizowanym tutaj ujęciu montfortańskim było to niewolnictwo maryjne, zaś w duchowości jezuickiej – przynależność do *sodalicji mariańskiej*, w duchowości wincentyńskiej z kolei – dziecięctwo *maryjne* (zwłaszcza od czasu objawień św. Katarzynie Labouré), natomiast u św. Maksymiliana Marii Kolbego – *Rycerstwo Niepokalanej*².

¹ Por. Św. Ludwik Maria Grignon de Montfort (1673-1716); www.pch24.pl/sw-ludwik-maria-grignon-de-montfort-2126-i.html (dostęp 26 V 2017).

² Internetowa wersja artykułu Czesława Ryszki: *Od Aktu Oddania do wielkich zawierzeń* i – także internetowej – jego recenzji do książki: *Przez Akt Oddania do Zawierzenia Maryi w Trzecim Tysiącleciu* (pod redakcją ojców paulinów: o. Zachariasza Jabłońskiego i o. Jana Pacha). Książka ta zawiera zbiór refleksji, zanotowanych podczas dwóch Ogólnopolskich Sympozjów Mariologiczno-Maryjnych na Jasnej Górze: pierwszego (z 8 grudnia 2003) na temat *Zawierzeń Maryi kard. Stefana Wyszyńskiego* (z okazji 50-lecia jego Aktu oddania w Stoczku Warmińskim), oraz dru-

Cel i program Rycerstwa św. Maksymilian sformułował w haśle: *Zdobyć cały świat dla Niepokalanej Dziewicy, aby Ona, a przez Nią Chrystus zakręlował w duszach wszystkich ludzi*. Zgodnie z przesłanką św. Maksymiliana istotą Rycerstwa Niepokalanej jest należeć do Niepokalanej pod każdym względem – całkowicie. Stąd członkowie Rycerstwa w akcie poświęcenia proszą Niepokalaną, aby ich całych i zupełnie za rzecz i własność swoją raczyła przyjąć i uczyniła z nimi wraz ze wszystkimi władzami ich duszy i ciała i z całym życiem, śmiercią i wiecznością, cokolwiek Jej się podoba.

Warto zauważyć, że niewolnictwo maryjne o. Maksymiliana Marii Kolbego ukazuje oryginalność jego rozumienia grozy tyranii hitlerowskiej, której przeciwstawia ideał doskonałego pierwowzoru człowieczeństwa. Zachowanie go gwarantuje program *Rycerstwa Niepokalanej* oraz ideowe znaczenie *Dyplomika* tegoż Rycerstwa, opartego na mariologii i maryjności św. Maksymiliana, który w słynnej wizji przyjął z rąk Matki Najświętszej dwie korony: czerwoną i białą, przy czym czerwona oznaczała męczeństwo, a biała czystość. Nie bez znaczenia jest więc fakt, że św. Maksymilian Maria Kolbe 17 października 1971 r. został beatyfikowany przez bł. papieża Pawła VI jako wyznawca (w liturgii o wyznawcach stosuje się kolor biały), zaś 10 października 1982 r., w niezwykle trudnym dla milionów naszych rodaków okresie stanu wojennego w Polsce, został kanonizowany przez św. Jana Pawła II, dołączając do grona świętych męczenników (kolor liturgiczny: czerwony).

W okresie II wojny światowej, z inicjatywy papieża Piusa XII, zaczęła upowszechniać się zwyczaj oddawania Matce Bożej całego świata, poszczególnych krajów, diecezji i parafii, także rodzin. Pius XII, który sam siebie nazywał „papieżem fatimskim”, na wyraźną prośbę s. Łucji, 31 października 1942 roku dokonał zawierzenia świata Niepokalanemu Sercu Maryi w trakcie bitwy pod Stalingradem, która odmieniła losy zawieruchy wojennej. Bez wątplenia sługa Boży Pius XII przyczynił się wielorako do bezwarunkowej kapitulacji Niemieckich Sił Zbrojnych 8 maja 1945 r., a tym samym do upragnionego zakończenia II wojny światowej w Europie. Dość wspomnieć, że 9 maja 1945 roku, tuż po podpisaniu niemieckiej kapitulacji, Pius XII wygłosił orędzie, w którym dziękował za przywrócenie pokoju oraz modlił się w intencji ofiar.

Po zawierzeniu świata przez Piusa XII, który – nie wyszczególniając „wszystkich narodów Rosji” – w przekonaniu s. Łucji, nie wywiązał się w pełni z woli Pani Fatimskiej, aktów zawierzenia dokonywali kolejni papieże. Każde z nich należy rozważać w kontekście znaków czasu

giego (z 4 czerwca 2004) zatytułowanego: *Przestrzeń Zawierzeń Maryi w Trzecim Tysiącleciu* (z okazji 25-lecia pierwszej pielgrzymki Jana Pawła II do Polski): <http://niedziela.pl/artykul/2515/Od-Aktu-Oddania-do-wielkich-zawierzen> (dostęp 12 IV 2016).

i ich odczytywania przez poszczególnych następców św. Piotra. Wypada najpierw zauważyć, że sam sługa Boży Pius XII, odpowiadając niejako na zastrzeżenia siostry Łucji, 7 lipca 1952 roku ponowił akt poświęcenia Rosji, wystosował nadto List apostolski do ludów rosyjskich. Zaś w kontekście Fatimy pontyfikat swój zwieńczył encykliką *Ad caeli Regnam*, z 11 października 1954 roku, ustanawiając – związane z zawierzeniem Niepokalanemu Sercu – święto Maryi Królowej, które przed Soborem obchodzone było w całym świecie 31 maja (dzisiaj wspomnienie liturgiczne Maryi Królowej obchodzimy w oktawie Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny, które przypada 22 sierpnia). W takim też kontekście należy widzieć narodowy *Akt Oddania Polaków*, który miał miejsce na Jasnej Górze z inicjatywy kard. Augusta Hlonda, prymasa Polski, 8 września 1946 r., z udziałem ponadmilionowej rzeszy pielgrzymów. Akt ten nawiązywał do wspomnianego wyżej ofiarowania świata Niepokalanemu Sercu Maryi, którego dokonał Pius XII w 1942 r. Dopełnieniem tego Aktu w wymiarze ogólnopolskim był *Akt Poświęcenia Kościoła w Polsce Niepokalanemu Sercu Maryi* odnowiony 6 czerwca 2017 w Sanktuarium Matki Bożej Fatimskiej na Krzeptówkach w Zakopanem z udziałem Konferencji Episkopatu Polski.

W takim też szerokim eklezjalno-społecznym kontekście praktyki powierzania się Matce Najświętszej można umiejscowić osobisty akt oddania Prymasa Tysiąclecia Stefana Kard. Wyszyńskiego. Złożył go w uroczystość Niepokalanego Poczęcia NMP, 8 grudnia 1953 roku, w miejscu swego uwięzienia przez władze komunistyczne w klasztorze w Stoczku Warmińskim. Prymas mówił wówczas między innymi: *Pragnę przez Ciebie, z Tobą, w Tobie i dla Ciebie stać się niewolnikiem całkowitym Syna Twojego, któremu Ty, Matko, oddaj mnie w niewolę, jak ja Tobie oddałem się w niewolę*³. Znamienne było ukierunkowanie słów tego aktu na Chrystusa. Należy przypomnieć, że kard. Stefan Wyszyński, bezprawnie odsunięty przez władze komunistyczne od pełnionej funkcji Prymasa Polski, był przetrzymywany w odosobnieniu ponad trzy lata (25 września 1953 – 28 października 1956 r.). Wszystkie cierpienia składał Matce Chrystusowej za wolność Kościoła.

2. Wpływ prymasowskiego Aktu oddania na program duszpasterski Kościoła w Polsce

Osobisty *Akt oddania* Maryi przez Prymasa Tysiąclecia zataczał coraz szersze kręgi i oddziaływał w sposób coraz bardziej wyraźnie ewan-

³ <http://www.niedziela.pl/artukul/72873/nd/Od-Aktu-Oddania-do-wielkich-zawierzen> (dostęp: 12 V 2016).

gelizacyjny, to znaczy, miał i wciąż ma wpływ na wizję duszpasterstwa Kościoła w Polsce. Możemy uważać, że od 25 września 1953 do 28 października 1956 roku, to znaczy podczas trzech lat uwięzienia Prymasa, „obumierało ziarno ewangeliczne”, które miało zaowocować w stosownym czasie. W święto patrona Polski św. Andrzeja Boboli, 16 maja 1956, w Komańczy, internowany Prymas Wyszyński napisał tekst *Jasnogórskich Ślubów Narodu*, które stały się podstawą *Wielkiej Nowenny*, czyli społecznego programu religijno-moralnej odnowy narodu przed Tysiącleciem Chrztu Polski⁴.

Wielka Nowenna przed Millenium Chrztu Polski doprowadziła do charakterystycznego apogeum na drodze zawierzenia Maryi. 3 maja 1966 roku prymas kard. Stefan Wyszyński, w imieniu całego Episkopatu Polski i wraz z kard. Karolem Wojtyłą, reprezentującym nieobecnego papieża Pawła VI (któremu władza ludowa nie pozwoliła przybyć do Polski), przewodniczył jubileuszowej Eucharystii. Wtedy to w obecności wiernego ludu z całej Ojczyzny i spoza jej granic, złożył na Jasnej Górze *Milenijny Akt Oddania Polski w Niewolę Maryi za Wolność Kościoła*. Wszyscy zebrani odśpiewali uroczyste *Te Deum laudamus*.

W *Milenijnym Akcie* oddania dochodzi do głosu wielkie dziedzictwo zawierzenia pasterzy i wiernych Matce Najświętszej: od pierwszego polskiego hymnu Bogurodzica, przez lwowskie Śluby Jana Kazimierza (1656) i kard. Dalbora (1920) – po odzyskaniu niepodległości w 1918 r. (śluby miały miejsce 27 lipca 1920 r., gdy wojska polskie zmagaly się pod Warszawą z bolszewikami i w uroczystość Wniebowzięcia składano dziękczynienie za sławne zwycięstwo – słusznie zwane *cudem nad Wisłą* i jedną z największych bitew świata), w *Akcie Poświęcenia Narodu Polskiego* przez Episkopat Polski wraz z prymasem kard. Augustem Hlondem (8 września 1946) oraz Jasnogórskie Śluby Narodu (1956)⁵.

⁴ Wiemy, że 26 sierpnia 1956 roku, w imieniu uwięzionego prymasa Stefana Wyszyńskiego, tekst Ślubów Jasnogórskich odczytał bp Michał Klepacz, ówczesny przewodniczący Konferencji Episkopatu Polski – w obecności innych biskupów i ogromnych rzesz wiernych. Sam Prymas wraz z tekstem ślubów przysłał do sanktuarium jasnogórskiego hostię mszalną, którą użyto podczas liturgii. Jego fotel na widocznym miejscu stał pusty; spoczęła na nim wiązanka biało-czerwonych róż.

W czasie wspomnianego już jasnogórskiego sympozjum (8 grudnia 2003), przypomniały to wydarzenie Anna Rastawicka i Janina Michalska z Instytutu Świeckiego Pomocnic Maryi Jasnogórskiej Matki Kościoła. W 2010 roku mogliśmy także oglądać – poświęcony tej problematyce – telewizyjny film: *Non possumus*.

⁵ Jan Paweł II, w czasie swej pierwszej pielgrzymki do Polski, nawiązał do tych dziejów, zwracając się do ojców paulinów: *Niech dzień dzisiejszy jeszcze raz wam ukazuje, jakiego strzeżecie skarbu! Jak go macie strzec! Niech wam Maryja pomaga w tym wielkim posługiwaniu! Powiedziałem o procesie dziejowym, który toczy się w sercach Polaków. Ostatnie dziesięciolecia potwierdziły ten dziejowy proces i wzmożyły go. W tym czasie dokonano się tutaj oddanie Polski Niepokalanemu Sercu Maryi 8 września 1946 roku. Prowadzili wtedy Lud Boży nasi wielcy poprzednicy: kardynał Au-*

3. Istotne cechy tekstów aktów oddania Maryi

Pośród wymienionych wyżej, bierzemy tu pod uwagę te dwa *Akty Oddania*: osobisty, złożony przez Kardynała Prymasa Polski w Stoczku Warmińskim 8 grudnia 1953 roku, i społeczny – ogólnonarodowy, z 3 maja 1966 roku⁶.

3.1. Analiza tekstu Aktu oddania ze Stoczka Warmińskiego

Jest to akt osobisty. Książd prymas Stefan Wyszyński, posługując się różnymi tytułami (Święta Maryja, Bogarodzica Dziewica, Pani, Orędowniczka, Patronka, Opiekunka, Matka, Pośredniczka łask wszelkich, Maryja Jasnogórska) zwraca się bezpośrednio do Matki Bożej. Prosi Ją, by przyjęła go na zawsze jako swego sługę i swe dziecko. Radykalizm tego *Aktu oddania* najbardziej dochodzi do głosu w tej części, w której mowa jest o „niewoli”. Wyrażenie to pojawia się trzy razy, dwa razy natomiast występuje określenie „niewolnik”.

Akt Oddania ze Stoczka Warmińskiego zawiera między innymi takie słowa: *Pragnę przez Ciebie, z Tobą, w Tobie i dla Ciebie stać się niewolnikiem całkowitym Syna Twojego, któremu Ty, Matko, oddaj mnie w niewolę, jak ja Tobie oddałem się w niewolę*. Znamienne jest ukierunkowanie słów tego aktu na Chrystusa.

Co oznacza to niewolnictwo? Co oznaczają słowa: *poświęcam Ci ciało i duszę moją, dobra wewnętrzne i zewnętrzne, nawet wartość dobrych uczynków moich, zarówno przeszłych jak obecnych i przyszłych, pozostawiając Ci całkowite i zupełne prawo rozporządzania mną i wszystkim bez wyjątku, co do mnie należy, według Twego upodobania, ku wiekszej chwale Boga, w czasie i w wieczności?*

gust Hlond i kardynał Adam Stefan Sapięha. W dziesięć lat później odnowione zostały na Jasnej Górze śluby Jana Kazimierza (1656-1956), w 300 lat od chwili, kiedy ten król po okresie „potopu” ogłosił Bogarodzącą Królową Polskiej Korony. Równocześnie zaś prawie, w 1656, w katedrze lwowskiej Maryja została nazwana uroczystie przez monarchę, przez władcę tej ziemi Królową Korony Polskiej. Jesteśmy dziedzicami tego tytułu i wielkich ślubów! Od 1956 rozpoczęła się Wielka Nowenna przed tysiącleciem chrztu Polski. I oto w roku polskiego milenium, 3 maja 1966 roku, tutaj, na tym miejscu zostaje wypowiedziany ustami Prymasa Polski jasnogórski Akt Oddania w macierzyńską niewolę Bogarodzicy za wolność Kościoła w Polsce i świecie współczesnym. Ten historyczny Akt zostaje wypowiedziany wobec nieobecnego tutaj ciałem, ale obecnego duchem papieża Pawła VI, jako szczególnie świadectwo wiary żywej i męskiej, takiej, jakiej oczekują i jakiej potrzebują nasze czasy. Jest to Akt Oddania w macierzyńską niewolę. JAN PAWEŁ II, Kazanie na Jasnej Górze, czerwiec 1979 roku.

⁶ Śluby Jasnogórskie z 1956 rok to osobny temat. Ostateczna redakcja tego tekstu dojrzała i została spisana 16 maja 1956 roku.

Warto zagłębić się w to, co zanotował Prymas 8 grudnia 1953 roku: *Przez trzy tygodnie przygotowywałem duszę swoją na ten dzień. Idąc za wskazaniem błogosławionego Ludwika Marii Grignona de Montfort, zawartymi w książce: O doskonałym nabożeństwie do Najświętszej Maryi Panny – oddałem się dziś przez ręce mej Najlepszej Matki w całkowitą niewolę Chrystusowi Panu. W tym widzę łaskę dnia, że sam Bóg stworzył mi czas na dokonanie tego radosnego dzieła⁷.*

Jest tu więc obecna tradycja montfortańska. Jest to droga *per Mariam ad Jesum*. Matka Boża ma pomagać, ma pośredniczyć w jednocześnie się z Chrystusem: *Pragnę przez Ciebie, z Tobą, w Tobie i dla Ciebie stać się niewolnikiem całkowitym Syna Twojego, któremu Ty, o Matko, oddaj mnie w niewolę, jak i ja Tobie oddałem się w niewolę⁸.*

Zwieńczenie *Aktu Oddania* z 1953 roku jest trynitarnie: *Wszystko, cokolwiek czynić będę, przez Twoje Ręce Niepokalane, Pośredniczko łask wszelkich, oddaję ku chwale Trójcy Świętej – Soli Deo!*

3.2. Milenijny Akt Oddania w aspekcie trynitarnym

W przypadku *Milenijnego Aktu Oddania*, który ma wymiar społeczny czy raczej ogólnonarodowy i eklezjalny, spotykamy się już z inną strukturą modlitwy oddania. Dzieje się to już po zakończeniu Soboru

Tekst Ślubów zaczyna się znaną inwokacją: „Wielka Boga-Człowieka Matko! Bogarodzico-Dziewico, Bogiem sławiona Maryjo! Królowo świata i Polski Królowo!”. Można w tym tekście naliczyć ponad dwadzieścia tytułów, adresowanych do Najświętszej Maryi.

Należy stwierdzić, że w *Ślubach Jasnogórskich* nie spotkamy się ze słowem „niewola”. W niektórych sformułowaniach, odnoszonych do Polski, do Narodu: „poddana Ci ziemia polska”, „poddanie całkowicie pod panowanie Maryi”, rezonuje to, co w głębi swego serca przeżywa autor tekstu.

Kończowa część Ślubów eksponuje Tego, kogo należy postawić na pierwszym miejscu: *Chcemy pamiętać o tym, że Ty jesteś Matką naszej Drogi, Prawdy i Życia, że w Twoim obliczu macierzyńskim najpewniej rozpoznajemy Syna Twojego, ku któremu nas wiesziesz niezawodną dłońią.* Tekst wybrzmiewa również trynitarnie: *Przyjmij nasze przyrzeczenia, umocnij je w sercach naszych i złóż przed oblicze Boga w Trójcy Świętej Jedyne [...]. A na progu nowego życia sama okaż nam Jezusa, błogosławionny Owoc żywota Twojego. Amen.*

⁷ Ksiądz Prymas dodał również: *Postanawiam sobie, że pierwszą parafię, którą będę mógł erygować, uczczę tytułem „Bożego Macierzyństwa Maryi”*, w: *Zapiski więzienne*, t. 42, Editions du Dialogue, Paris 1982, 47-48.

⁸ Por. na ten temat: J. STROJNY, *Aspekty teologiczne Aktu Oddania Matce Najświętszej, Stefan Kardynał Wyszyński – Stoczek Warmiński*, „Warszawskie Studia Teologiczne” XVI/2003, 151-160. Autor, za o. A. Jankowskim OSB, stwierdza: *Dlaczego [Prymas – u.w.] wszedł w Jej posłuszeństwo, oddając się do dyspozycji Boga? Na pytanie, dlaczego stał się niewolnikiem Maryi, a nie wprost Boga, można odpowiedzieć powołując się na ofiarowanie Jezusa w świątyni przez Maryję. Bóg tak chciał, żeby Jezus był ofiarowany przez Matkę* (por. A. JANKOWSKI, *Biblijne miejsce Matki Chrystusa...*, Poznań 1970, 253).

Watykańskiego II – jego teologia dochodzi do głosu. Warto zauważyć, że *traktowanie tajemnicy Maryi jako paradygmatu dla życia chrześcijańskiego i teologii współczesnej zawdzięczamy R. Laurentinowi, który pierwszy wprowadził to ujęcie do mariologii posoborowej. Uważa on mianowicie, że Maryja stanowi wzorzec objawiający człowiekowi tajemnicę jego chrześcijańskiego powołania. Życie i osoba Maryi rzucają światło na wyjaśnienie tajemnicy życia ludzkiego*⁹. Czyni z niego przestrzeń dialogu Bosko-ludzkiego, którego kluczowym momentem w życiu Maryi stał się dialog Zwiastowania. W wydarzeniu zrodzonym z Boskich pytań i ludzkich odpowiedzi zrodziła się postawa absolutnego zawierzenia Bogu, nawet wbrew oczywistym prawom istnienia. Maryja w tej scenie stanowi rzeczywisty paradygmat zawierzenia dialogalnego – komunikat słowny przeradza się w wydarzenie Wcielenia – kluczowe dla ekonomii zbawczej. Start jest zdecydowanie trynitarny: *<Ojciec nasz, któryś jest w niebie, Ojciec Pana naszego Jezusa Chrystusa, którego dałeś światu za sprawą Ducha Świętego...> (...)* *<Błogosławiona niech będzie Trójca Święta i nierozdzielna jedność. Uwielbiamy Ją, gdyż okazała nad nami Miłosierdzie swoje>*. *Przyczynowość Maryi, <Jej – obrazowo wyrażone – niezawodne dłonie>, a także wstawiennictwo Świętych osadzone są w takiej właśnie opcji*¹⁰.

W dalszej swej części *Millenijny Akt Oddania* jest więc ukierunkowany na Maryję, ale ciągle w należyтым uporządkowaniu: „w obliczu Trójcy Świętej”. Pomostowe – ku Maryi – przejście możemy dostrzec w misteryjnym zwrocie: *pragniemy, Ojciec, w Twoim obliczu oddać Jej całkowicie umiłowaną Ojczyznę naszą na nowe tysiąclecie wiary, za Kościół Twojego Syna*¹¹. W jasnogórskim Akcie oddania pojawia się również, i to czterokrotnie, wyrażenie „niewola”: „oddajemy w Twą wieczystą, macierzyńską niewolę miłości...”; „oddajemy Tobie w niewolę miłości”; „oddani Tobie w niewolę”; „oddajemy się w niewolę samemu Chrystusowi”.

Końcowy akcent Aktu Milenijnego ma ponownie wydzwięk trynitarny. Prosimy Matkę Bożą: *Przyjmij naszą ufność, umocnij ją w sercach naszych i złóż przed Obliczem Boga w Trójcy Świętej Jedyne. Amen.*

⁹ K. GÓŹDŹ, *Eklezjologia prymasa Stefana Wyszyńskiego*, „Roczniki Teologiczne” 49(2002) nr 2, 21-23; por. J. EWARTOWSKA, *Nauczanie kard. Stefana Wyszyńskiego o Kościele w okresie Wielkiej Nowenny i Soboru Watykańskiego II*, „Studia Prymasowskie” 6(2012) 227-234.

¹⁰ I. SKUBIŚ, *Zawierzenie Matce Bożej Jasnogórskiej w środkach społecznej komunikacji na przykładzie „niedzieli”*, w: *Geografia i sacrum*, t. 1, red. B. DOMAŃSKI, S. SKIBA, Kraków 2005, 305.

¹¹ W Akcie Milenijnym znajdujemy inspirujące określenie Kościoła: *to żyjący i obecny w świecie współczesnym Chrystus.*

3.3. Kardynała Karola Wojtyły wykładnia Aktu Milenijnego

Jesteśmy w posiadaniu bardzo cennego komentarza do jasnogórskiego Aktu Oddania. Chodzi o *Komentarz teologiczno-duszpasterski do Aktu dokonanego na Jasnej Górze dnia 3 maja 1966 roku*¹². Pochodzi on z 1967 roku, a jego autorem jest kard. Karol Wojtyła.

Jak to widział ten, który dziś już jest na ołtarzach?

Według niego jasnogórski *Akt Milenijny* jest modlitwą uwielbienia i dziękczynienia, jest wyznaniem wiary. Nie jest to ani ślubowanie, ani przyrzekanie, ale modlitwa zawierzenia. Na ołtarzu wielkiej sprawy, jaką jest wolność Kościoła, złożone jest bezgraniczne zawierzenie Matce Boga i Kościoła.

Tego rodzaju zawierzenie nie może być jednak nic niekosztującą deklaracją – taki akt zobowiązuje. W Akcie zawiera się ogólne zobowiązanie do życia według woli Bożej, czyli do życia chrześcijańskiego ze szczególnym podkreśleniem stosunku do Kościoła i jego wolności¹³. Nie chodzi tu o jakieś nowe zobowiązania w relacji do tych, które wypływają z chrztu. Chodzi o życie chrześcijańskie; skoro ma być ono pomocą dla Kościoła powszechnego, nie może być byle jakie, mierne, przeciętne, niekonsekwentne. Akt jasnogórski ukazuje metodę/drogę realizacji zobowiązań chrzcielnych. *Akt jasnogórski zawiera pośrednie zobowiązanie do stałego umacniania i pogłębiania tego życia*¹⁴.

Karol Wojtyła już przeszło pięćdziesiąt lat temu zaproponował dwuką drogę chrześcijańskiej mobilizacji: pogłębianie przekonań i stosowną postawę.

– Potrzebne jest kształtowanie świadomego i odpowiedzialnego katolicyzmu – wszędzie, gdzie to jest możliwe. Chodzi o taką dojrzałość katolicyzmu, aby on poniekąd mógł zmuszać do szacunku i w ten sposób torować drogę wolności nawet wśród przeciwnych mu okoliczności¹⁵. Podstawowym zadaniem duszpasterskim jest pogłębianie przekonań, życia sakramentalnego, praktyk. Trzeba też rozbudzać umiłowanie Kościoła i prawidłowo rozumiane poczucie odpowiedzialności za Ko-

¹² „Ateneum Kapłańskie” 64(1967) z.1-2 (381-382), 5-21.

¹³ K. WOJTYŁA, *Komentarz...*, 19.

¹⁴ Zobowiązują do tego biskupi: pasterze, nauczyciele i *sanctificatores* – wypływa to z ich urzędu i posłannictwa. *Zobowiązanie to – acz pośrednie – jest niemniej formalne. Biskupi bowiem są właściwym podmiotem Aktu. Wszyscy inni są do tego zobowiązani na podstawie przyrzeczeń Chrztu św., a przez Akt jasnogórski o tyle, o ile czynią go swoim.* TAMŻE, 18.

¹⁵ Chodzi o duszpasterstwo ogólne, rodziny, katechizację, apostołstwo świeckich, o posoborową odnowę Kościoła – to są drogi realizacji Aktu. Kościół (jako wielki fakt społeczny) żyjący intensywnym i autentycznym życiem, powinien sam sobie torować drogi wolności w świecie współczesnym. Wolność Kościoła jest w świecie współczesnym problemem kluczowym. Por. TAMŻE, 20.

ściół. Im więcej ludzi będzie w tym świadomie uczestniczyć, tym skuteczniejszy będzie ten wysiłek, który musi być zasilany wielką nadzieją, on potrzebuje stałej postawy zawierzenia; tylko jednorazowy akt nie wystarcza.

– Istnieje zapotrzebowanie na stosowną postawę. Konkretnym zobrazowaniem tego wyzwania jest problem nabożeństwa do Matki Najświętszej (z którego wyrósł i do którego prowadzi *Akt jasnogórski*). Wiele jest postawy uczuciowej w tym nabożeństwie; pobudza do niej sama osobowość Matki. Ale wielce jest wskazane nadawanie takiej pobożności postaci bardziej refleksyjnej. *Na drodze refleksji zwyczajna droga nabożeństwa do Matki Najświętszej, droga per Mariam ad Jesum, winna być wspierana i uzupełniana drogą per Jesum ad Mariam...* Jest to droga Vaticanum II (droga *Lumen gentium*).

Tą drogą idzie właśnie *Akt Milenijny*. Warto zwrócić szczególną uwagę i otworzyć się na końcowe myśli *Komentarza* Karola Wojtyły: *Jest to droga trudniejsza i dalsza. Ale chyba tylko na tej drodze dokonuje się to, o co Maryi zawsze jedynie chodzi: świadome zaangażowanie się człowieka w dzieło Jej Syna. To dzieło realizuje się w Kościele. Prawdziwe nabożeństwo do Maryi musi przejawiać się jako umiłowanie Kościoła, rzetelna odpowiedzialność za Kościół w każdym zakresie. Angażując się w dzieło Chrystusa Pana, poczuwając się do odpowiedzialności za Kościół, musimy co krok zawierzać bez reszty Najświętszej Wspomożycielce. Wydaje się, że to jest właśnie duch Aktu jasnogórskiego, którym trzeba stopniowo – zarówno dyskretnie jak skutecznie – przepając całe duszpasterstwo i apostołstwo świeckich. Na tym też będzie polegała realizacja tego Aktu¹⁶.*

Czyż nie jest to błogosławiona, ciągle na czasie i obowiązująca wykładnia Aktu Milenijnego?! Możemy śmiało mówić dziś o takiej „błogosławionej wykładni”.

4. „Po owocach poznacie ich” – błogosławione owoce *Milenijnego Aktu*

Możemy stwierdzić: *Akt Milenijny* – od ludzi, przez ludzi i do ludzi został posłany – posiada wymiar apostołski. Jak mamy rozumieć to określenie? Proponuję rozumienie bardzo proste, zwyczajne i praktyczne – pod względem owocowania.

Celem naszej wiary jest zbawienie. Po to przyszedł na świat Apostoł Ojca Przedwiecznego – aby świat zbawić. Temu służyć ma także prze-

¹⁶ TAMŻE, 21.

ślanie tego historycznego *Aktu*; na to został posłany. Tętni w nim jakiś wewnętrzny rytm i dynamizm: „Idźcie!”. Chodzi o zbawcze owocowanie. Jego celem jest służba wolności i wyzwoleniu – wyzwoleniu ostatecznemu i na zawsze. Znane nam są już namacalne owoce tego posłania. Nie chodzi jednak jedynie o przeszłość, liczy się dziś i jutro tego zbawczego owocowania.

4.1. Godne uwagi uwrażliwienie

Oto istotne refleksje na temat wspomnianego owocowania:

Chociaż tyle jest politycznej „otoczki”, chociaż te konkretne historyczne *akty* zrodziły się i rosną w kontekście i na glebie zniewolenia (tak było *anno Domini* 1953, 1956 i 1966; zniewolenie Prymasa połączyło się i poniekąd nałożyło na zniewolenie narodu), nie chodzi tu o uprawianie polityki. Wchodzi tu w grę prastary i ogromny świat zderzenia się *mysterium pietatis* z *mysterium iniquitatis*. W zderzeniu tym ma miejsce wielkie zmaganie i swoisty bój o człowieka, o jego duszę i życie, o jego tożsamość. Według słów encykliki św. Jana Pawła II *Dominum et Vivificantem*, można powiedzieć, iż w grzechu pierworodnym, który stanowi początek wszystkich innych, znajduje swój początek *mysterium iniquitatis* – ale zarazem też: jest to grzech, wobec którego odkupieńcza moc *mysterium pietatis* staje się szczególnie przejrzysta i skuteczna¹⁷. Daje temu wyraz św. Paweł, gdy „nieposłuszeństwu” pierwszego Adama przeciwstawia „posłuszeństwo” Chrystusa, drugiego Adama: „posłuszeństwo aż do śmierci” (por. Rz 5, 19; Flp 2, 8). Chodzi także o tożsamość Ojczyzny/narodu. Same ludzkie siły nie wystarczą, by zwyciężyć. Pan Bóg jest potrzebny. Boga i Jego Ewangelię trzeba postawić na pierwszym miejscu, a po Bogu także Bogarodzicę – Tę, która jest pełna Jego łaski, która porodziła Jego Syna.

Tylko Bóg, który jest Panem ludzkich serc i sumień, posiada najlepszy ogląd takiego owocowania, zna najgłębsze wymiary i pokłady apostołskie tego właśnie zmagania i boju. W naszym ziemskim pielgrzymowaniu nie zgłębimy do końca tego wszystkiego, lecz uznajemy: tajemnica to wielka. Ale – po ludzku – też „cokolwiek” można wyrazić.

4.2. Owocowanie *Aktu Oddania* jako przeżycie już doświadczone

Niektóre owoce posłania jasnogórskiego *Aktu Oddania* można już wyraźnie dostrzec. Wymownym podsumowaniem takiego oglądu jest wyznanie Prymasa przed jasnogórskim Obrazem 5 sierpnia 1974 roku

¹⁷ DeV 33.

(w 50-lecie święceń kapłańskich, które przyjął 3 sierpnia 1924 r.): *Wydaje mi się, że cokolwiek bym powiedział o swoim życiu, jakkolwiek bym zestawił swoje pomyłki, to na tym jednym odcinku nie pomyliłem się: na drodze duchowej na Jasną Górę. Drogę tę uważam za najlepszą częśćkę, którą Bóg pozwolił mi obrać. Pragnąłbym, aby nigdy nie była mi odebrana*¹⁸.

Wyznanie takie miało podstawę w rzeczywistości. Kardynał Stefan Wyszyński był świadom, co wydarzało się w Kościele i narodzie, w czasie przygotowawczym do Milenium Chrztu Polski, oraz po złożeniu Aktu Oddania. Znalazł zrozumienie; wielu włączyło się w dzieło zawierzenia Matce Bożej. Towarzyszył temu ogromny wysiłek duszpasterski; mówiło się o ewangelicznym przeoraniu Polski. Znane stały się chociażby Czuwania Soborowe z Maryją Jasnogórską, na Jasną Górę przyjeżdżały diecezje, seminaria, zakony. Modlitwa Polski na Jasnej Górze stała się wspaniałym wyrazem uniwersalizmu polskiego Kościoła! Intencją *Aktu Milenijnego* było nie tylko ubezpieczenie skarbu wiary w dłoniach Maryi, ale oddanie się Jej w niewolę za wolność Kościoła w Polsce i na całym świecie. W przekonaniu kard. Stefana Wyszyńskiego, drogowskazem na drodze zawierzenia były dla niego słowa jego poprzednika – Kardynała Augusta Hlonda: *Zwycięstwo, gdy przyjdzie, będzie to zwycięstwo Najświętszej Maryi Panny*¹⁹.

Prymas Tysiąclecia miał głębokie przeświadczenie, że tym owocującym zwycięstwem był wybór Jana Pawła II. Powołanie tego męża Bożego – spod znaku *Totus Tuus* – na Stolicę Piotrową, jego kolejne akty zawierzenia Matce Bożej, dokonywane i na Jasnej Górze, i w innych sanktuariach świata, były potwierdzeniem maryjnej linii Prymasa. Jan Paweł II często, szczególnie zaś podczas swych pielgrzymek do Polski, wskazy-

¹⁸ Por. cytowany już artykuł: C. RYSZKA, *Od Aktu Oddania do wielkich zawierzeń...* Ciekawe jest i to, co napisał Prymas 26 sierpnia 1956: *Dzień Ślubów na Jasnej Górze. Teraz wiem prawdziwie, że jestem Twoim, Królowo świata i Królowo Polski, niewolnikiem [...]. Przecież to z Twojej woli! [...]. Tylko my dwoje, Matko, możemy chcieć jednego [...]. Tylko my dwoje wiemy, że jeszcze nie przyszedł czas, że ma się stać wola Twoja! [...]. To jest Twoje królowanie nade mną [...]. Modliłem się o największą chwałę Twoją na dziś. Chciałem ją zdobyć za cenę mej nieobecności. Ufam, że Królowa Niebios i Polski dozna dziś wielkiej chwały na Jasnej Górze. Jestem już w pełni spokojny. Dokonało się dziś wielkie dzieło. Spadł kamień z serca. Oby stał się chlebem dla narodu.* Por. S. WYSZYŃSKI, *Zapiski więzienne...*, 249-250.

¹⁹ Prymas Stefan Wyszyński wyraził to w Rzymie 21 października 1978, po wyborze Kardynała Wojtyły. Mówił: *Od samego początku, od chwili, w której zostałem wezwany na stolicę prymasowską w Gnieźnie i metropolitalną w Warszawie, miałem w sercu słowa testamentu pozostawionego przez umierającego Kardynała Hlonda: „Zwycięstwo, gdy przyjdzie, będzie to zwycięstwo Matki Najświętszej”.* Myśląc o głębokiej pobożności maryjnej Jana Pawła II, wyznał: *Z całą pokorą można powiedzieć, że zwycięstwo przyszło! Na tronie Piotrowym siedzi Papież Maryjny. [...] A więc zwycięstwo Matki Najświętszej przyszło naprawdę.*

wał na „jasnogórskie światła” i uczył nas zawierzenia Maryi²⁰. Do tych światel należy też Apel Jasnogórski. W czasie jasnogórskiego Sympozjum (8 grudnia 2003 r.), o. dr Józef Płatek oraz ks. prał. Zdzisław Peszkowski przypomnieli, że ślady praktykowania modlitwy apelowej o godz. 21.00 były już znane wcześniej, ale jego systematyczne odmawianie rozpoczęło się 8 grudnia 1953 roku – w dniu, kiedy uwięziony w Stoczku Prymas Polski zawierzał całkowicie siebie Maryi w niewolę. Tego dnia przeor o. Jerzy Tomziński, podczas Mszy św. celebrowanej przez ordynariusza bpa Zdzisława Golińskiego, wezwał rodaków do modlitwnej więzi z Jasną Górą każdego dnia o godz. 21.00 (o uwolnienie więzionego Prymasa Polski).

4.3. Oddanie się w niewolę miłości Maryi jako swoista prowokacja

Na drodze takiego apostołstwa, takiego owocowania pojawiają się wyzwania, które zostały ubrane w słowa: „Oddanie się w niewolę miłości”, „w macierzyńską niewolę miłości”. Jest to jakiś rodzaj prowokacji. Niesie ona z sobą kłopot mentalny, psychologiczny; takie wyrażenia nie łechcą ucha, przeciwnie – drażnią na swój sposób. Zdawał sobie z tego sprawę od samego początku Karol Wojtyła. W 1967 napisał on

W tej samej homilii zwrócił on uwagę na opatrnościową zbieżność dat: inauguracja pontyfikatu Jana Pawła II (22 października 1978 r.) odbyła się w rocznicę śmierci kard. Hlonda. Prymas zauważył: *Trzydzieści lat mija od apokaliptycznej wizji, ogłoszonej oczyma umierającego w Warszawie Kardynała Augusta Hlonda, prymasa Polski. W proroczym widzeniu mówił on: 'Walczyć pod opieką Najświętszej Maryi Panny. Zwycięstwo, gdy przyjdzie, będzie to zwycięstwo Matki Najświętszej'. Trzydzieści lat później, tego samego dnia, w rocznicę jego śmierci, oddawać będziemy Bogu i Kościołowi Syna polskiej ziemi, który został Namieśnikiem Chrystusa i Następcą św. Piotra. Na tle wyniosłej elewacji Bazyliki Piotrowej odbędzie się uroczystość inauguracji rządów i posługiwania Jana Pawła II, dotychczasowego kardynała Wojtyły, arcybiskupa krakowskiego. Istotnie, Kardynał A. Hlond zmarł 22 października około godz. 10.30, zaś inauguracja pontyfikatu Jana Pawła II odbyła się 22 października 1978 r. o godz. 10.00. Może to się wydać zwykłym zbiegiem okoliczności, a może czymś więcej, co pozwala dostrzec opatrnościowe działanie Pana. Por. S. ZIMNIAK, *Zwycięstwo przyjdzie przez Maryję. „Zwycięstwo Maryi”: próba zdefiniowania znaczenia „proroctwa” Augusta kard. Hlonda o zwycięstwie Maryi w kontekście posługi apostołskiej prymasa tysiąclecia Stefana kard. Wyszyńskiego*, „Seminare. Poszukiwania naukowe” 24(2007) 157-176.*

²⁰ Na przykład o zawierzeniu Jana Pawła II na Jasnej Górze w 1999 r. pisze w ten sposób o. J. Pach: *Gdy to – tak polskie, tak osobiste, na progu trzeciego tysiąclecia – zawierzenie porównamy z zawierzeniem z 1997 r., to stwierdzimy, że zawierzenie z 1997 r. obejmuje cały świat i Kościół. Wraz z zawierzeniem w 1979 r. oraz z zawierzeniem młodzieży w 1991 r., może być uznane za programowe zawierzenie jasnogórskie Jana Pawła II. Zawarł w nim nie tylko cały ładunek swej osobistej miłości do Maryi, doświadczenie wiary Kościoła w Polsce, ale i uniwersalne spojrzenie na Kościół w świecie. Por. C. RYSZKA, *Od Aktu Oddania do wielkich zawierzeń...**

„Komentarz teologiczno-duszpasterski do Aktu dokonanego na Jasnej Górze dnia 3 maja 1966 roku”²¹. Chodziło więc o właściwe znaczenie „oddania w niewolę”. Kardynał Karol Wojtyła zwrócił uwagę na dogmatyczne znaczenie „świętego niewolnictwa” u św. Ludwika Marii de Montfort, na jego *argumentum convenientiae* (stosowności), tak w odniesieniu do Boga, jak i – analogicznie – do Maryi. Według kard. Karola Wojtyły, wyrażenie „oddajemy w niewolę”, jest podwójnie metaforyczne: teologicznie wskazuje na „bezwzględną zależność”, praktycznie zaś na „bezwzględną ufność”.

Charakteryzuje to wyrażenie też od innej strony, posługując się określeniem: „macierzyńska niewola miłości”. Miłość rodzi zawsze jakąś zależność, miłość macierzyńska rodzi więcej – przynależność. *Miłość sprawia również przynależność – jest to przynależność osób. Czyni ona poniekąd własnością umiłowanej osoby, a równocześnie wyklucza niewolę, do istoty jej bowiem należy wybór, akt wolności*²². Uwrażliwiał w nim na dwa rodzaje trudności. Pierwsze z nich wiązał ze znaczeniem *Aktu*, a drugie z jego realizacją. Największą trudność sprawia pojęcie „oddania w niewolę”. Mając świadomość, że trudność tłumaczy się w znacznej mierze metaforycznym zastosowaniem wyrazu ‘niewola’, należy przyznać, że w oddziaływaniu duszpasterskim sama terminologia *Aktu Oddania* nie musi być uważana za najważniejszą.

Czy w gruncie rzeczy da się uciec od tej prowokacji? Czy – choćby najdoskonalsza językowa komunikacja – może usunąć trudności? Najgłębsza istota tej prowokacji jawi się i pozostaje poniekąd „nie-do-uniknięcia”. Kardynał Karol Wojtyła wyjaśniał to w sposób następujący: *W rzeczywistości bowiem nie chodzi tutaj o pozbawienie wolności, ale o w pełni świadome i dobrowolne jej użycie [...], o dogłębne uporządkowanie wolności woli stworzonej i odkupionej w stosunku do Stwórcy i Odkupiciela*²³. I dalej: *Takie poświęcenie woli dla Woli zdaje się najwłaściwiej i najprościej zarazem odpowiadać pojęciu „niewoli” w Akcie jasnogórskim*²⁴.

Kardynał krakowski z mocą przypominał, że słowo ‘niewola’ kryje podobny paradoks, jaki znajdujemy w ewangelicznym traceniu duszy. Uważał on, że znaczenie własne wyrazu ‘niewola’ przeszkadza poniekąd znaczeniu przenośnemu. Drugi natomiast rodzaj trudności związa-

²¹ <http://www.janpawel2.pl/centrumjp2/2631-abp-karol-wojtya-qkomentarz-do-aktumillenijnego> (dostęp 22 IV 2016).

²² K. WOJTYŁA, *Komentarz...*, 9-10.

²³ <http://www.janpawel2.pl/centrumjp2/2631-abp-karol-wojtya-qkomentarz-do-aktumillenijnego> (dostęp 22 IV 2016).

²⁴ Tezę taką stawia autor *Komentarza*, zastanawiając się nad tym, czy *Akt Milenijny* jest aktem heroicznym i jakie dobro własne poświęcamy na rzecz dobra wyższego, którym jest wola Chrystusa i Jego Matki.

ny jest z realizacją *Aktu Oddania*. Chodzi o to, czy należy mnożyć akty tego rodzaju, jeżeli równocześnie nie bierze się odpowiedzialności za zobowiązania. Sprawą podstawową dla realizacji *Aktu* wydaje się bodaj poznać te zobowiązania. Aby to pojąć należycie, „akt oddania w niewolę” trzeba umieścić w porządku dobrze rozumianej miłości: *Miłość – bowiem – stanowi spełnienie wolności, a równocześnie do jej istoty należy przynależność – czyli nie być wolnym. Jednakże tego „nie-bycia-wolnym” w miłości nie odczuwa się jak niewolę, lecz jako afirmację wolności, jako jej spełnienie*²⁵.

Karol Wojtyła jako Jan Paweł II pozostał wierny takiej wykładni. Od *Milenijnego Aktu Oddania* do pierwszej – w 1979 roku – pielgrzymki Jana Pawła II do Polski upłynęło 13 lat. Jak – po zdobyciu tyłu nowych doświadczeń – wyrażał Papież ten paradoks? Nie wycofał się z prowokacyjnego języka; usłyszeliśmy wtedy na Jasnej Górze: *Znaczenie słowa „niewola” tak dotkliwie dla nas, Polaków, kryje w sobie podobny paradoks, jak słowa Ewangelii o własnym życiu, które trzeba stracić, ażeby je zyskać (por. Mt 10, 39). Wolność jest wielkim darem Bożym. Trzeba go dobrze używać. Miłość stanowi spełnienie wolności, a równocześnie do jej istoty należy przynależność – czyli nie być wolnym, albo raczej być wolnym w sposób dojrzały! Jednakże tego „nie-bycia-wolnym” w miłości nigdy nie odczuwa się jako niewoli, nie odczuwa jako niewoli matka, że jest uwiązana przy chorym dziecku, lecz jako afirmację swojej wolności, jako jej spełnienie. Wtedy jest najbardziej wolna! Oddanie w niewolę wskazuje więc na „szczególną zależność”, na świętą zależność i na „bezwzględną ufność”. Bez tej zależności świętej, bez tej ufności heroicznej, życie ludzkie jest nijakie! Tak więc słowo „niewola”, które nas zawsze boli, w tym jednym miejscu nas nie boli. W tym jednym odniesieniu napędza nas ufnością, radością posiadania wolności! Tutaj zawsze byliśmy wolni!*²⁶.

5. Apostolski wymiar aktów oddania Maryi

Minęły już wieki od czasów, od których w Polsce do Trój-Jedynego Boga płynie modlitwa zawierzenia Maryi. W najbardziej chyba doniosłym *Milenijnym Akcie* oddania Polski w macierzyńską niewolę Maryi, Matki Kościoła, znalazły się również następujące słowa: *Pragniemy dziś*

²⁵ TAMŻE.

²⁶ Kazanie na Jasnej Górze w dniu 4 czerwca 1979 roku. Jakimś światłem dla pojmowania są wielokrotnie powtarzane słowa kard. Stefana Wyszyńskiego, Prymasa Tysiąclecia: *Ten zwycięzca – choć był powalony i zdeptyany – kto miłuje. Kto nienawidzi, już przegrał.*

społem ubezpieczyć Kościół święty na drugie tysiąclecie, a nienaruszony skarb wiary przekazać nadchodzącym pokoleniom młodej Polski. Uczynimy to w niezawodnych dłoniach Matki Najświętszej... A Ona: Bogurodzica Dziewica, Matka Kościoła, Królowa Polski usłyszała: *Oddajemy dziś ufny sercem w Twą wieczystą, macierzyńską niewolę miłości wszystkie dzieci Boże ochrzczonego Narodu i wszystko, co Polskę stanowi, za wolność Kościoła w świecie i Ojczyźnie naszej, ku rozszerzaniu się Królestwa Chrystusowego na ziemi*²⁷.

Tej historycznej modlitwie zawierzenia/oddania się Maryi w niewolę przewodził Prymas Tysiąclecia. Wraz z całym Episkopatem Polski uczestniczył w niej również abp metropolita krakowski – kard. Karol Wojtyła. Już chociażby w tych dwóch głównych protagonistach, dwóch apostołach współczesności i ewangelizatorach narodu polskiego dostrzegamy wielkość, szerokość, głębię i wzniosłość zbawczego owocowania *Aktu Milenijnego*. Kilkanaście lat po rozpoczęciu XXI wieku, w który wprowadził nas św. Jan Paweł II, papież Słowianin, stwierdzamy bez żadnych zahamowań, że jego doświadczenie duchowości maryjnej stało się dobrem całego Kościoła w Polsce. Kilkanaście dni po tym, co wydarzyło się w Rzymie (1 maja 2011 r.), po beatyfikacji Jana Pawła II, a następnie po jego kanonizacji wraz ze św. Janem XXIII (27 kwietnia 2014 r., w Watykanie na placu Świętego Piotra) mówimy tym dobitniej: Jak błogosławione są owoce oddania się w niewolę Maryi w uniwersalnym Kościele! To przejaw nowej ewangelizacji, która była i jest rzeczywiście „proroctwem szczerym”²⁸.

Jaki w konsekwencji jest ten Kościół, który w aktach oddania Maryi, zwłaszcza w *Akcie Millenijnym*, został nazwany *żyjącym i obecnym w świecie współczesnym Chrystusem*? Najświeższy opis sytuacji Kościoła w świecie znajdujemy w dokumencie: *Nowa Ewangelizacja dla przekazu wiary chrześcijańskiej* (Watykan 2011). Konkretnie chodzi o tekst zwany *Lineamenta* wydany przed XIII Zgromadzeniem Ogólnym Synodu

²⁷ <http://centrumzawierzenia.jasnagora.pl/2015/05/milenijny-akt-oddania-narodu-polskiego-marce-najswietszej/> (dostęp 3 V 2016).

²⁸ Szerszy kontekst wyrażenia: „proroctwo szczerze” przedstawia się następująco: *Kościół, który na Anglię nie przez boleść irlandzką – a na Rosję nie przez boleść polską działa – nie obowiązuje mnie w akcji i, o ile jest w tej akcji, zginie za niewiele już czasów, bo apostołstwo nie jest dyplomacją i kuglarstwem i kabalistyką, ale pro-roctwem szczerym*. CYPRIAN KAMIŁ NORWID, *List do A. Cieszkowskiego* 1852, www.cytaty.info/autor/cypriankamilonorwid-2.htm (dostęp 12 VI 2017).

Biskupów w 2012 roku. Czytamy w nim, że pojęcie „nowej ewangelizacji” – *po raz pierwszy, bez specjalnego rozgłosu i niemal nie spodziewając się, jaką rolę odegra ono w przyszłości* – wprowadził Jan Paweł II w czasie swej podróży apostołskiej do Polski²⁹, przyczyniając się znacząco, że „nowa ewangelizacja” jawi się dzisiaj jako *wizja dla Kościoła na dziś i na jutro*³⁰. Oznacza ona *adekwatną odpowiedź na znaki czasu, na potrzeby współczesnych ludzi i narodów, na nowe konteksty, kształtujące kulturę [...]; oznacza promocję kultury coraz bardziej zakorzenionej w Ewangeli; oznacza odkryć człowieka, który jest w nas dzięki Duchowi danemu przez Jezusa Chrystusa i Ojca*³¹. Bez wątpienia z papieskich aktów zawierzenia, począwszy zwłaszcza od Piusa XII przez Pawła VI, Jana Pawła II, Benedykta XVI, aż do obecnego papieża Franciszka, wylania się obraz współczesnego Kościoła i świata z jego problemami i nadziejami³².

Przed nami stają nowe wydarzenia i wyzwania kościelne. Już *Vaticanum II* w Konstytucji duszpasterskiej o Kościele w świecie współczesnym uczył, że *świat dzisiejszy cierpi na wielorakie zakłócenia równowagi, a wszystkie one wiążą się z bardziej podstawowym jej zachwianiem, które ma miejsce w sercu ludzkim. W samym człowieku wiele elementów zwalcza się nawzajem: z jednej strony doświadcza on wielorakich ograniczeń, z drugiej czuje się nieograniczony w swych pragnieniach... Co więcej, będąc słabym i grzesznym, nieradko czyni to, czego nie chce, nie zaś to, co chciałby czynić. Stąd cierpi rozdarcie w samym sobie, z czego*

²⁹ Por. JAN PAWEŁ II, *Homilia podczas Mszy św. w sanktuarium Świętego Krzyża w Mogile* (9.06.1979), 1, „Acta Apostolicae Sedis” 71(1979) 865: *Tam, gdzie stawia się krzyż, powstaje znak, że dotarła już Dobra Nowina o zbawieniu człowieka przez Miłość. [...] Kiedy postawiono opodal tego miejsca nowy, drewniany krzyż, było to już w okresie milenium. Otrzymałmy znak, że na progu nowego tysiąclecia – w te nowe czasy i nowe warunki wchodzi na nowo Ewangelia, że rozpoczęła się nowa ewangelizacja, jak gdyby druga, a przecież ta sama, co pierwsza.*

³⁰ Synod Biskupów, XIII Zwyczajne Zgromadzenie Ogólne, *Nowa Ewangelizacja dla przekazu wiary chrześcijańskiej*. Jest o tym mowa w Podsumowaniu tego kościelnego Dokumentu (nr 24).

³¹ ‘Nowa ewangelizacja’ oznacza, że *musimy na nowo rozniecić w sobie pierwotną gorliwość i pozwolić, aby udzielił się nam zapal apostołskiego przepowiadania, jakie wzięło początek z Pięćdziesiątnicy. Powinniśmy wzbudzić w sobie płomiennego ducha św. Pawła, który wołał: «Biada mi, gdybym nie głosił Ewangelii» (1 Kor 9, 16). Ten zapal z pewnością pobudzi Kościół do nowej aktywności misyjnej, której nie będzie można powierzyć jedynie wąskiej grupie «specjalistów», ale będzie ona wymagać odpowiedzialnego udziału wszystkich członków Ludu Bożego. Kto prawdziwie spotkał Chrystusa, nie może zatrzymywać Go dla siebie, ale winien Go głosić. Potrzeba nowego rozmachu w apostołstwie, które byłoby przeżywane jako codzienne zadanie wspólnot i grup chrześcijańskich.* JAN PAWEŁ II, *Novo Millennio ineunte*, 40. Por. TAMŻE, 23 i 24.

³² JAN PAWEŁ II, *Ogarnij miłością Matki te ludy, które najbardziej na to czekają* (Rzym, 8.12.1981), w: *Nauczanie papieskie*, 4(1981), t. 2, Poznań 1989, 393.

z kolei tyle i tak wielorakich rozdzwiązków rodzi się w społeczeństwie. Życie bardzo wielu ludzi skażone jest praktycznym materializmem... Wielu sądzi, że przyszłe panowanie człowieka nad ziemią zadowoli przyszłe pragnienia ludzkiego serca. Lecz nie brak i takich, co zwątpili w sens życia³³. Dlatego Kościół oddany Maryi ma być niczym nowy *Wieczernik*, w którym następcy apostołów, zjednoczeni w modlitwie razem z *Matką Chrystusa* – z *Tą, która jest przyzywana jako Gwiazda Nowej Ewangelizacji*³⁴ – przygotowują drogi nowej ewangelizacji³⁵.

Jakie jest miejsce dla wielokrotnie ponawianych aktów oddania świata w macierzyńską niewolę Maryi, Matki Kościoła w nowym kontekście eklezjalnym? Bez wątpienia chodzi tu o zabezpieczenie pokoju, o czym Benedykt XVI mówił w *Orędziu* na 1 stycznia 2011 roku, przestrzegając przed wykluczeniem religii z życia publicznego i mocno wskazując na uszanowanie uniwersalnych zasad etycznych. Słowa te są zbieżne z treścią aktów oddania Maryi, do których nieustannie nawołuje świat *Matka Boża Fatimska*³⁶. Możemy się o tym przekonać śledząc uważnie nauczanie papieża, a także studiując liczne publikacje, zawarte w szczególności w periodyku „*Salvatoris Mater*”, wydawanym w Centrum Formacji Maryjnej przy sanktuarium Bolesnej Królowej Polski w Licheniu³⁷.

Ks. prof. dr hab. Marian Kowalczyk SAC
Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego

ul. Jana Kilińskiego 20
PL – 05-850 Ożarów Mazowiecki

e-mail: mkowalczyk@sac.org.pl

³³ Por. GS 10.

³⁴ Por. JAN PAWEŁ II, Audycja ogólna (21.10.1992), „*L'Osservatore Romano*”, 22 października 1992, 5.

³⁵ *Nowa ewangelizacja dla przekazu wiary chrześcijańskiej* – Lineamenta, nr 23. Warto zauważyć, że podczas audjencji generalnej 21 października 1992 r. Jan Paweł II pobłogosławił specjalnie napisaną ikonę Gwiazdy nowej ewangelizacji, zaś w listopadzie 2008 roku papież Benedykt XVI uroczystie ją ukoronował.

³⁶ Warto zgłębić kolejne akty oddania i zawierzenia Pani Fatimskiej oraz publikacje wydane z okazji setnej rocznicy objawień (1917-2017). Por. J. BUJAK, *Aktualność orędzia fatimskiego w świetle postulatów nowej ewangelizacji*, „*Studia Koszalińsko-Kołoobrzeskie*” 21(2014) 105-121.

³⁷ Por. R. KUCZER, *Zawierzenie Maryi jako wyraz odpowiedzialności Kościoła za zbawienie świata według Jana Pawła II*, „*Salvatoris Mater*” 9(2007) nr 3-4, 168-188.

Bibliografia

- Bujak J., *Aktualność orędzia fatimskiego w świetle postulatu nowej ewangelizacji*, „Studia Koszalińsko-Kołobrzegskie” 21(2014) 105-121.
- Ewartowska J., *Nauczanie kard. Stefana Wyszyńskiego o Kościele w okresie Wielkiej Nocy i Soboru Watykańskiego II*, „Studia Prymasowskie” 6(2012) 227-234.
- Góźdz K., *Eklezjologia prymasa Stefana Wyszyńskiego*, „Roczniki Teologiczne” 49(2002) nr 2, 21-23.
- Jan Paweł II, *Homilia podczas Mszy św. w sanktuarium Świętego Krzyża w Mogile* (9.06.1979), 1, „Acta Apostolicae Sedis” 71(1979) 865.
- Jan Paweł II, *Ogarnij miłością Matki te ludy, które najbardziej na to czekają* (Rzym, 8.12.1981), w: *Nauczanie papieskie*, 4(1981), t. 2, Poznań 1989.
- Jan Paweł II, Audycja ogólna (21.10.1992), „L'Osservatore Romano”, 22 października 1992, 5.
- Jan Paweł II, *List apostolski Novo millennio ineunte* (2001).
- Jankowski A., *Biblijne miejsce Matki Chrystusa*, Poznań 1970.
- Kuczer R., *Zawierzenie Maryi jako wyraz odpowiedzialności Kościoła za zbawienie świata według Jana Pawła II*, „Salvatoris Mater” 9(2007) nr 3-4, 168-188.
- Skubiś I., *Zawierzenie Matce Bożej Jasnogórskiej w środkach społecznej komunikacji na przykładzie „niedzieli”*, w: *Geografia i sacrum*, t. 1, red. B. Domański, S. Skiba, Kraków 2005.
- Strojny J., *Aspekty teologiczne Aktu Oddania Matce Najświętszej, Stefan Kardynał Wyszyński – Stoczek Warmiński*, „Warszawskie Studia Teologiczne” XVI/2003, 151-160.
- Wojtyła K., *Komentarz teologiczno-duszpasterski do Aktu dokonanego na Jasnej Górze dnia 3 maja 1966 roku*, „Ateneum Kapłańskie” 64(1967), z.1-2 (381-382), 5-21.
- Wyszyński S., *Zapiski więzienne*, t. 42, Editions du Dialogue, Paris 1982.
- Zimniak S., *Zwycięstwo przyjdzie przez Maryję. „Zwycięstwo Maryi”: próba zdefiniowania znaczenia „proroctwa” Augusta kard. Hlonda o zwycięstwie Maryi w kontekście posługi apostołowskiej prymasa tysiąclecia Stefana kard. Wyszyńskiego*, „Seminare. Poszukiwania naukowe” 24(2007) 157-176.

Netografia

- Cyprian Kamil Norwid, *List do A. Cieszkowskiego 1852*, www.cytaty.info/autor/cypriankamilnorwid-2.htm (dostęp 12 VI 2017).
- <http://www.niedziela.pl/artukul/72873/nd/Od-Aktu-Oddania-do-wielkich-zawierzen> (dostęp: 12 V 2016).
- Ryszka, Cz., *Od Aktu Oddania do wielkich zawierzeń*, <http://niedziela.pl/artukul/2515/Od-Aktu-Oddania-do-wielkich-zawierzen> (dostęp 12 IV 2016).
- Św. Ludwik Maria Grignon de Montfort (1673-1716); www.pch24.pl/sw-ludwik-maria-grignon-de-montfort-2126-i.html (dostęp 26 V 2017).

The meaning of Virgin Mary's Act of entrusting for the Church

(Summary)

The introduction to article's content is to show the practice of personal devotion to Mother of God in order to its basis emphasize their influence to pastoral programme of the Church in Poland.

Afterwards, in context of text's analysis of Act of entrusting by the Primate of the Millennium from Stoczek Warmiński and Millennial Act of entrusting expressed in Trinitarian aspect, there were discussed essential features of acts of entrusting to Virgin Mary. Distinctively there was shown an explanation of Millennial Act by cardinal Karol Wojtyła in which Cracow Metropolitan convincingly demonstrated that the word "captivity" contain some paradox similar to evangelical "losing the soul".

There has been also detailed blessed results of Millennial Act which constantly deepened the identity of Motherland and the nation intrinsically connected to Christianity.

It was accompanied with enormous pastoral and evangelical effort.

At the end this article shows apostolic significance of Act of entrusting to Mary.

Keywords: Act of entrusting to Virgin Mary, marian devotion, cardinal Stefan Wyszyński, cardinal Karol Wojtyła, Church in Poland, pastoral ministry.

Słowa kluczowe: akt oddania Maryi, pobożność maryjna, kard. Stefan Wyszyński, kard. Karol Wojtyła, Kościół w Polsce, duszpasterstwo.

Wrefleksji teologicznej i praktyce duszpasterskiej Kościoła kult Niepokalanego Serca Maryi jest osadzony w objawionej przez Chrystusa prawdzie o macierzyństwie Maryi¹. Przedmiotem kultu Serca Maryi jest zatem *Jej osoba, godna szczególniejszej czci dla swych wyjątkowych doskonałości, których Jej serce jest symbolem*². Ono kryje w sobie tajemnice, spośród których najdoskonalsza i najszlachetniejsza jest miłość³. Przekonuje o niej o. Ludwik Krupa OFM, który w studium dogmatycznym *Kult Serca Maryi*⁴ analizuje tę problematykę.

Niniejszy artykuł stanowi zaledwie rys jego bogatych przemyśleń, będących owocem prac teologów, mistyków oraz wiernego ludu. Swoje rozważania o. Krupa kończy na roku 1917, kiedy tajemnica Niepokalanego Serca Maryi znalazła się w centrum zainteresowania w związku z objawieniem Maryi w Fatimie.

1. Niepokalane Serce w Nowym i Starym Przymierzu

Serce Maryi oznacza źródło życia wewnętrznego, w którym poznaje się dzieła Boga udzielone Jej i przez Nią ludzkości⁵. Ponieważ zostało wspomniane w Ewangelii dwa razy: podczas hołdu składanego Dzieciątku Jezus przez pasterzy oraz podczas znalezienia Zbawiciela w świątyni jerozolimskiej⁶, potwierdza to aktualność problematyki.

Paweł Warchoń OFMConv

Rys historyczny kultu Niepokalanego Serca Maryi

SALVATORIS MATER
20(2018) nr 1-2, 283-295

¹ Por. L. KRUPA, *Kult Serca Maryi. Studium dogmatyczne*, Lublin 1948, 58.

² TAMŻE, 31.

³ Por. TAMŻE, 59.

⁴ Andrzej Krupa urodził się w 1910 roku w Przeworsku, zmarł w 1992 r. w Zakopanem. W 1947 roku został zastępcą profesora, w 1950 habilitował się. W latach 1950-52 był więziony. Pełnił funkcję prodziekana Wydziału Teologii ATK w latach 1954-56. W roku 1957 powrócił na KUL. Pełnił obowiązki kierownika I Katedry Teologii Dogmatycznej. 1973 – profesor zwyczajny. 1963-65 – dziekan Wydziału Teologii i prorektor KUL. Był Członkiem Międzynarodowej Papieskiej Akademii Maryjnej i Francuskiego Towarzystwa Maryjnego. Tematykę publikacji wyznaczały zainteresowania mariologa-badacza, który usiłował pogłębić wybrane tematy mariologiczne zarówno Pismem Świętym, jak i patrystyką i Magisterium. Pod jego kierunkiem napisano wiele prac z historii mariologii polskiej. Opublikował m.in.: *Obraz Boży według nauki św. Augustyna, Electa ut sol. Studium teologiczne o Najświętszej Maryi Pannie* oraz ok. 40 artykułów, z których kilka ukazało się również w językach obcych.

⁵ L. KRUPA, *Kult Serca Maryi...*, 60.

⁶ TAMŻE.

Biblijny opis Zwiastowania nie zapoczątkował jednak kultu Serca Maryi⁷. Łukasz argumentację czerpał przede wszystkim z przepowiedni Symeona, mówiącej o tym, że duszę Maryi przebije miecz, aby na jaw wyszły zamysły ludzkich serc (por. Łk 2, 35). Krupa nie wspomina Serca Maryi, ale przekonuje, aby je odczytywać w szerszym znaczeniu⁸ jako zapowiedź Jej duchowego męczeństwa. W ten sposób wskazuje na podobieństwo między przebitym Sercem Zbawiciela a duchowo zranionym Sercem Maryi⁹. Idea współcierpienia stała się zatem przyczyną kultu Serca Maryi.

Według o. Krupy nie jest to jeszcze wszystko, co można powiedzieć o Sercu Maryi. Jeśli weźmie się pod uwagę łaski, dary Ducha oraz cnoty, jakimi Bóg obdarza swój lud, to w Biblii znajduje się wiele więcej tekstów mu poświęconych. Potwierdzają to choćby słowa Pozdrowienia Anielskiego: *Bądź pozdrowiona, pełna łaski, Pan z Tobą, błogosławiona Ty jesteś między niewiastami* (Łk 1, 28). Zaświadczają one o tym, że Maryja została obdarzona wszystkimi darami, stając się doskonałym naczyniem, wypełnionym łaskami po brzegi. Wszystkie one znajdują się w Jej Sercu, o czym świadczy spotkanie z Elżbietą, podczas którego ożywiło się Serce Maryi, co świadczy o Jej delikatności i wrażliwości. Nie przez pomyłkę św. Jan Eudes nazwie *Magnificat* hymnem Serca Maryi¹⁰. Odtwarza on bowiem moment, w którym dziewicze Serce ukazało macierzyńską miłość.

Tematyka Serca Maryi jest także obecna w tekstach Starego Testamentu. Chociaż nie odwołują się one wprost do Maryi i Jej Serca, ale ze względu na zapowiedzi proroków o Jezusie jako Mesjaszu nie mogą pominać Jego Matki, tym bardziej że została wybrana tym samym aktem woli Bożej, co Syn, by uczestniczyć w dziele zbawienia. Jasno to wyraża werset z Psalmu 44, gdy autor mówi o Oblubieńcu Boga oraz Oblubienicy, którą symbolizuje Kościół. Bibliści uważają, że w wyrażeniu Oblubienica dostrzega się osobę Maryi, *Matkę Pięknej Miłości, która z serca swego wydała Słowo-Jezusa: „wydało Serce moje dobre słowo”*¹¹. Słusznie zatem odnosi się to stwierdzenie do tekstów z Księgi Koheleta: *Jam jest Matką pięknej miłości i bogobojności, i nadziei świętej* (24, 24)¹², oraz Ozeasza. Tę księgę szczególnie upodobali sobie mistycy, gdyż mi-

⁷ TAMŻE.

⁸ TAMŻE, 61.

⁹ TAMŻE.

¹⁰ Cyt. za: A. KRUPA, *Kult...*, 64.

¹¹ TAMŻE, 66.

¹² TAMŻE, 67.

łość, która jest głównym tematem przepowiadania proroka, można odnieść do Maryi¹³. Jednym słowem, czytając księgi, wciąż można znajdować nowe treści. Tworzą one bogatą mozaikę oblicza Maryi i Jej Serca, wciąż młodego i kochającego, bo zanurzonego w Sercu Ojca, źródle wiecznej młodości i miłości.

2. Serce Maryi w nauce Ojców Kościoła i teologów

Chociaż bogactwo tekstów biblijnych pozwala znaleźć analogię do Serca Maryi, to do XIII wieku nie spotyka się w Kościele określonej i wyszczególnionej formy jego kultu. Teksty teologów i pisarzy mówiące o duszy Matki Pana, Jej przymiotach, cnotach i duchowym pięknie znajdują jednak odniesienie do Jej Serca¹⁴. Najczęściej jest to zjednoczenie Jej Serca z Sercem Jezusa.

Święty Augustyn pisze, że przyczyną wielkości Maryi, Matki Boga jest Jej Serce łączące Ją z Synem, nie tylko więc cielesne pokrewieństwo z Chrystusem¹⁵. Argumentuje to twierdzeniem, dostrzeżonym w słowach Jezusa, że ktokolwiek czyni wolę Ojca w niebie, ten jest dla Niego bratem, siostrą, matką (Mt 12, 46-50). Więż duchowa jest bowiem ważniejsza niż cielesna. Pisze zatem: *Matczyna bliskość Chrystusa nic by nie pomogła, gdyby nie nosiła szczęśliwiej Chrystusa w sercu niż w ciele*¹⁶.

Podobne znaczenie sugeruje św. Leon Wielki, podkreślając, że Maryja wybrana na Matkę poczęła Boże i ludzkie Dziecię wcześniej w duszy niż w ciele¹⁷. Święty Efreem wysławia piękno duszy Maryi jako arcydzieło natury i łaski, akcentując, że czystość Jej Serca przewyższała czystość wszystkich aniołów¹⁸. Wyjątkową czystość Serca Maryi podkreśla św. Jan Damasceński. Wychwalając Jej godność jako Matki Boga, pisze: *Serce czyste, wolne od zmazy, oglądające Boga wolnego od wszelkiej zmazy i palające miłością*¹⁹, z którą nie równa się żadne stworzenie. Także Ryszard od Świętego Wiktora ukazuje doskonałą czystość Maryi w ciele i pokorę w Sercu. Wyraża ono w ten sposób wdzięk Jej piękności i powab dziewiczości²⁰.

¹³ TAMŻE, 67-68.

¹⁴ Por. TAMŻE, 69-70.

¹⁵ TAMŻE, 70.

¹⁶ Por. TAMŻE, 70-71.

¹⁷ TAMŻE, 71.

¹⁸ TAMŻE.

¹⁹ TAMŻE, 72.

²⁰ TAMŻE, 74-75.

Interesujące jest stwierdzenie jednego z pobożnych autorów tamtego czasu, który łączy mękę Jezusa ze współcierpieniem Maryi. Píše, że Maryja obok Chrystusa była przybita do krzyża, z tą różnicą, że On był na krzyżu Swym Ciałem, Ona – Sercem. *Tam, o moja Pani, Twoje Serce zostało przebite mieczem...*²¹.

Pierwszym teologiem, który głębiej, bo nie tylko okolicznościowo, wspomina o Sercu Maryi, jest św. Albert Wielki. Chce przedstawić doskonałość Jej duszy. Święty dominikanin nie zadowala się zewnętrznym opisem godności Maryi, ale próbuje rozpoznać Jej wnętrze²². Najistotniejsze cnoty Maryi, jakie wymienia, to pokora, dzięki której stała się Ona Matką Boga, oraz czystość, *najwyższe przebóstwiałące zbliżenie się do Światła, jak to dla stworzenia jest tylko możliwe*²³. *W sercu bowiem była Dziewicą wyjątkową, pośród wszystkich łagodną i pokornego serca. W ciele, gdyż najwyższa wolność sprawiła, że jest blisko Boga i w czynie najbardziej podobna. Jak piękna jesteś w ciele dzięki czystości, jak piękna jesteś w czynie dzięki miłości, jak piękne jest Twe serce dzięki pokorze*²⁴ – pisze. Święty Albert w ten sposób pokazuje piękno duchowego życia Maryi, utrzymując, że w jednym dziele zbawczym zjednoczyło się cierpienie Chrystusa i współcierpienie Maryi. Nie odnosi się jeszcze do kultu Serca Matki Pana.

Pośród dawnych teologów należy wspomnieć św. Bonawenturę, który postrzega Serce Maryi w trzech wymiarach: samo w sobie, wobec tajemnic wiary, apostołów i wiernych oraz wobec cierpiącego Chrystusa. W pierwszym Jej Serce uważa za ośrodek życia cielesnego i duchowego. Najważniejszą dla niego cnotą jest pokora, a szczytem doskonałości – miłość²⁵. Jej Serce nazywa też „arką przymierza”²⁶, nie zapominając o tym, że *cały lud chrześcijański wyszedł z łona chwalebnej Dziewicy*. Stąd duchowe macierzyństwo jest podstawą zrozumienia naszych relacji z Matką, której zawdzięczamy wszystko. Serce Maryi – podkreśla Bonawentura – wyraża Jej duchową miłość oraz rolę, jaką pełni w ludzkiej duszy, których nie wolno pomniejszać ani – tym bardziej – pomijać. Przemyslenia te, podobnie jak u św. Alberta, nie mówią jeszcze o kulcie Serca Maryi. Kult Serca Maryi łączył z kultem Serca Jezusa²⁷.

²¹ TAMŻE, 75-77.

²² TAMŻE, 77.

²³ Cyt. za: A. KRUPA, *Kult...*, 78.

²⁴ TAMŻE, 78-79.

²⁵ TAMŻE, 80.

²⁶ TAMŻE, 81.

²⁷ TAMŻE, 83.

3. Pierwsi czciciele Serca Maryi

Pierwszymi orędowniczkami, które wywarły wpływ na rozwój kultu Serca Maryi, w dzisiejszym tego słowa znaczeniu, były trzy kobiety: św. Mechtylda z Hackeborn, św. Gertruda oraz św. Brygida Szwedzka. Ich przemyślenia zapisane w dziennikach są fragmentami prywatnych objawień, które wzbudziły żywe zainteresowanie wiernych i przyniosły wiele dobra.

3.1. Serce Maryi w objawieniach prywatnych

W zapiskach św. Mechtyldy znajdujemy stwierdzenia mówiące o czczeniu Serca Maryi, jego godności, oraz zachęty, aby oddawać mu cześć. Jej uzasadnienie znajduje Święta w słowach Jezusa, mówiącego do niej, że Serce Maryi jest przebogate we wszystkie dobra, jest najczystsze, najpokorniejsze, najpobożniejsze, najcierpliwsze, najwierniejsze, najbardziej miłujące Zbawiciela; że w nim dokonano się Wcielenie Słowa Bożego²⁸. Kult Serca Maryi duchowo ubogaca ludzi. Podobnie myśli Gertruda o Sercu Jezusa, w którym znajduje się źródło wszelkiego dobra²⁹. Nie jest zatem pełnym życie chrześcijańskie bez Maryi – nie można więc zapomnieć o Jej Sercu, wypełnionym miłością do wszystkich swych dzieci.

Święta Gertruda jeszcze głębiej niż Mechtylda ujmuje wzniosłość i godność Serca Maryi. Jest ono godne czci nie tylko dla obfitości duchowych dóbr, ale z powodu upodobania go sobie nie tylko przez Jej Syna, ale przez całą Trójcę Świętą³⁰. Te stwierdzenia są konsekwencją jej widzeń i słów, których nie szczędził jej Chrystus, ukazując się jej i ucząc zrozumienia tej prawdy. Święta widziała na przykład, jak Dziecię Jezus „ssało serce Matki Dziewicy”, jak wzrastanie Jezusa żywiło się Jej dziewiczym mlekiem oraz Jego Bóstwo znajdowało z radością ukojenie i upodobanie w Jej Sercu³¹.

Warto jednak zaznaczyć, że w objawieniach Gertrudy decydującą rolę odegrało Najświętsze Serce Jezusa, a nie Niepokalane Serce Maryi. Z tej racji św. Gertrudę nazywano „teologiem Najświętszego Serca”, czego wyrazem jest przedstawianie jej w ikonografii z widocznym na piersi sercem, w które wpisane jest Dzieciątko Jezus – stosownie do przypisywanych Mu słów: *W sercu Gertrudy Mnie znajdziecie*³².

²⁸ TAMŻE.

²⁹ TAMŻE.

³⁰ Cyt. za: A. KRUPA, *Kult...*, 89.

³¹ TAMŻE.

³² TAMŻE.

Święta Brygida natomiast czci Serce Jezusa i Serce Maryi jako jeden obiekt. Chwali Serce Maryi w swych modlitwach³³, aczkolwiek nie należy przeceniać jej roli jako czcicielki Serca Maryi. Kult Serca Maryi nie znajduje w jej pismach miejsca uprzywilejowanego.

3.2. Dzieło świętego Bernardyna ze Sieny

Fundamentalną rolę w rozwoju kultu Serca Maryi odegrał św. Bernardyn ze Sieny. Jego kazanie *De Visitatione* było pierwszą rozprawą na ten temat. Święty tłumaczył w nim, że Serca Maryi nie uważa za organ i źródło uczucia, ale siedzibę krwi i ciepła, czyli uczuciowej miłości. Przedmiotem kultu jest serce materialne, rozumiane jako „naczynie”, „ognisko Bożej miłości”, „komora, z której wychodzi najgorętszy płomień miłości”³⁴. Pierwszorzędnym zatem przedmiotem kultu jest miłość Maryi, która skupia się w Jej sercu cielesnym i przejawia się w życiu. Chodzi o miłość nie ze zmysłów, ale zrodzoną w sercu cielesnym³⁵. Tak pojęty przedmiot kultu ma znaczenie szersze niż serce fizyczne.

Stosunek serca cielesnego Maryi do miłości Maryi jest wyrażony w słowach: *Dobry człowiek z dobrego skarbu wydobywa dobre rzeczy* (Mt 12). Święty dlatego pyta: *Któż bowiem wśród ludzi może być lepszym człowiekiem od Tej, która zasłużyła, by być Matką Boga, która przez 9 miesięcy w sercu i łonie swoim gościła Boga?*³⁶. I odpowiada, że wyrazem doskonałej miłości Maryi są wypowiedziane przez Nią słowa zanotowane w Ewangelii.

Tak zatem św. Bernardyn na pierwszym miejscu stawia miłość Maryi, łącząc ją ściśle z Jej dziewiczym Sercem. Do tej pory żaden z teologów nie określił tego tak jasno jak on, i dlatego został nazwany teologiem Serca Maryi³⁷.

3.3. Święty Franciszek Salezy

Do rozwoju kultu Serca Maryi przyczynił się też św. Franciszek Salezy, którego idee przejął później św. Jan Eudes oraz o. J. Galliffet SJ. Pojmuje on Serce Maryi jako duchową miłość i uzasadnia, że dzięki wzajemnej miłości Maryja stanowi z Jezusem jedność Serca, duszy i życia³⁸. Do tej idei jedności Serca Jezusa i Maryi wracano aż do roku 1765, gdy

³³ TAMŻE.

³⁴ TAMŻE, 92.

³⁵ TAMŻE, 93.

³⁶ TAMŻE.

³⁷ TAMŻE, 95.

³⁸ Por. TAMŻE, 96.

Stolica Apostolska ostatecznie zatwierdziła kult Serca Jezusa, oddzielając go od kultu Serca Maryi³⁹.

Salezy nie pojmował jednak miłości Maryi oddzielnie, w oderwaniu od Jej serca cielesnego. Miłość duchowa wszakże ma swe oparcie w sercu materialnym i w nim się rozwija, dlatego Serce Maryi jest godne czci. Dziewiczność Jej Serca i ciała była bardziej godna czci niż dziewiczność wszystkich aniołów – twierdził. Bóg przeznaczył Jej czyste Serce do doskonałości i świętej miłości⁴⁰.

Z początkiem XVII wieku w Kościele było praktykowanych ponad 100 różnych nabożeństw ku czci Maryi. Jeden z teologów podaje, że niektórzy gorliwi czciciele Bogarodzicy, pouczeni przez innych o nabożeństwie ku czci Serca Matki Bożej, ustanowili święto Jej Najświętszego Serca w dniu pierwszego czerwca.

4. Wpływ św. Jana Eudes na rozwój kultu Serca Maryi

Znaczący wpływ na rozwój kultu Serca Maryi odegrał św. Jan Eudes, nazwany największym jego propagatorem. Łączył go z kultem Serca Pana Jezusa. W tym celu założył Zgromadzenie Jezusa i Maryi, jako że Ich jedność postrzegał we wzajemnej miłości oraz zależności wynikającej ze stworzenia Maryi oraz z Wcielenia Chrystusa. *Dwa serca – pisał – Jezusa i Maryi są tak ściśle ze sobą złączone, że Serce Jezusa jest początkiem Serca Maryi, jak Stwórca jest początkiem stworzenia, Serce zaś Maryi jest początkiem Serca Jezusa, jak matka jest początkiem serca dziecka*⁴¹.

Aby prawda o Niepokalanym Sercu nabrała praktycznych wymiarów św. Jan Eudes ułożył oficjum ku czci Serca Maryi, zatwierdzone przez ordynariusza w Caen w 1643 r. dla zgromadzenia eudenistów i obchodzone 8 II. Z początkiem 1648 r. św. Jan Eudes pragnąc rozszerzyć kult Serca Matki Pana, opracował dzieło o Sercu Maryi i napisał teksty służące do mszy świętej. Ponieważ głoszone przez niego nauki misyjne przyniosły duchowe owoce, biskupi zgodzili się wprowadzić święto Serca Maryi w niektórych diecezjach⁴². Gdy janseniści zaczęli go oskarżać, że kult ten nie ma uzasadnienia w Piśmie Świętym, napisał nowe dzieło. Proponował też powołanie bractw Niepokalanego Serca Maryi, czyli stowarzyszeń podobnych do III zakonu franciszkańskiego⁴³.

³⁹ Por. TAMŻE, 97-99.

⁴⁰ Por. TAMŻE, 98.

⁴¹ TAMŻE.

⁴² TAMŻE, 107-108.

⁴³ TAMŻE, 109.

Przyczynił się też do powstania kaplicy poświęconej Niepokalanemu Sercu Maryi⁴⁴. Z okazji rocznicy chrztu Francji w 1668 r. otrzymał zgodę Stolicy Apostolskiej i zatwierdzenie ułożonego przez siebie oficjum oraz mszy świętej ku czci Serca i Imienia Maryi⁴⁵.

Święty Jan Eudes napisał także oficjum ku czci Serca Jezusa, obchodzone 20 X, oraz zmienił oficjum o Sercu Maryi⁴⁶. Krytykowany przez braci zgromadzenia, nie zrażał się cierpieniem i oskarżeniami. Z pomocą przyszli mu biskupi francuscy, którzy zatwierdzili jego teksty⁴⁷. Eudes zwrócił się też do Watykanu o zatwierdzenie bractwa ku czci Serca Maryi. Ponieważ nie chciano go słuchać w dykasteriach, by nie drażnić jansenistów, zwrócił się do papieża, dzięki któremu bractwo Serca Jezusa i Maryi otrzymało odpowiednie odpusty. W ten sposób uzyskał zatwierdzenie swojego zgromadzenia i prawo zakładania bractw⁴⁸. Zasługą św. Jana Eudesa było też to, że zebrał w jeden system naukowy to, co tradycja katolicka przekazała nam o Sercu Maryi. Pochlebnie wypowiadali się o nim papież Leon XIII oraz Pius X.

Czym więc charakteryzowała się nauka św. Jana Eudesa o Sercu Maryi? Jej przedmiotem jest kult serca cielesnego, Serca duchowego i – uwaga – Boskiego Serca Maryi⁴⁹. Pojęcia te określają jedną rzeczywistość, stanowiącą przedmiot kultu Serca Maryi. Serce cielesne mieści się w Jej dziewiczej piersi; jest uduchowione łaską i Duchem Boga. Zasluguje ono na wyjątkową cześć ze względu na rolę, jaką pełni w Jej życiu ludzkim oraz ze względu na Jej Boskie macierzyństwo. Serce bowiem jest głównym organem życia, które rozprowadza krew w organizmie. W nim ona się formuje i doskonali. Dopiero wtedy, gdy przejdzie przez ciało, zdolna jest ożywić serce⁵⁰.

W odniesieniu do życia duchowego człowieka serce odgrywa rolę organu namiętności i uczucia. Ponieważ w Sercu Maryi wszystkie namiętności i uczucia były oczyszczane i uświęcane miłością, Święty nazwał je „świętynią namiętności”, ołtarzem, na którym miłość ofiaruje Bogu uczucia w ofercie całopalnej. Serce Maryi dostarczyło krwi, z której zostało utworzone Ciało Jezusa, dlatego Eudes mówi, że Jezus był zarówno owocem łona, jak i Serca Matki Boga. Było ono w pewnym znaczeniu źródłem życia Jezusa i na nim On spoczywał⁵¹.

⁴⁴ TAMŻE, 110.

⁴⁵ TAMŻE, 111.

⁴⁶ TAMŻE, 114.

⁴⁷ TAMŻE, 115.

⁴⁸ TAMŻE.

⁴⁹ TAMŻE, 120.

⁵⁰ TAMŻE, 121.

⁵¹ TAMŻE, 121-122.

Najwięcej uwagi poświęca Eudes duchowemu Sercu Maryi. Odnosząc się do potrójnego życia w człowieku (wegetatywne, zmysłowe i umysłowe) stwierdza, że ta część duszy z pamięcią, rozumem i wolą jest właściwym źródłem życia duchowego i moralnego człowieka. Rozumne Serce Maryi to rozumna część Jej duszy ogarniająca pamięć, rozum i wolę, czyli najwyższy „szczyt” Jej ducha. Podobnie jak serce cielesne jest organem zmysłowych uczuć, tak dzięki woli rozumna część duszy jest źródłem miłości duchowej. Eudes nazywa ją sercem duchowym Maryi. Stwierdza też, że Serce Maryi to *wewnętrzne życie Maryi, a szczególnie miłość*⁵². Wreszcie pod nazwą Serca duchowego Maryi pragnie uczcić całą osobę Maryi, Matki miłości, która cała jest Sercem i cała jest miłością. W następnych latach Kościół zmieni tylko kolejność, wysuwając na pierwszy plan miłość, a sercu cielesnemu wyznaczy rolę symbolu tej miłości.

5. Inni czciciele kultu Serca Maryi

O Sercu Maryi pisali: Honorat Nicquet, Henri Marie Boudon, o. Huby, o. Jakub Nouet, a przede wszystkim o. Croiset SJ i o. Galliffet SJ⁵³. Ten ostatni, opierając się na objawieniach św. Małgorzaty Marii Alacoque, dołączył do memoriału o Sercu Jezusa memoriał o Niepokalanym Sercu Maryi. Podkreślił w nim, że kult Jezusa i kult Maryi to dwa oddzielne kultury, dlatego należy rozważyć dwie odrębne uroczystości. Racją kultu Serca Maryi wypływa z woli Chrystusa. Skoro Serce Maryi jest najbardziej podobne do Serca Chrystusa, to te same motywy, które przemawiają za wprowadzeniem święta Serca Jezusa, przemawiają za wprowadzeniem święta Serca Maryi⁵⁴. Galliffet trochę pobił się w swych rozmyślaniach, przypisując pierwszeństwo czci sercu cielesnemu w dosłownym i naturalnym znaczeniu, dlatego jego starania o zatwierdzenie w tej formie zostały odrzucone przez Watykan, bowiem głównym przedmiotem kultu Serca jest miłość, zaś serce cielesne pełni rolę symbolu tej miłości⁵⁵.

⁵² TAMŻE, 123.

⁵³ Ważną rolę w kulcie Serca Maryi odegrały objawienia św. Małgorzaty Marii Alacoque oraz jej spowiednika św. Klaudiusza Colombiere. Nie tylko miała objawienie trzech serc, które jej współsiostry tłumaczyły, że były to serca Maryi i Jezusa, oraz serce przyszłej Świętej. Także Colomniere pisał o sercu Maryi. Ciekawa rzecz, że chociaż św. Małgorzata i jej spowiednik przeszli w historii Kościoła jako propagatorzy kultu Serca Jezusa, to obydwójce zabiegali o cześć dla serca Maryi.

⁵⁴ A. KRUPA, *Kult...*, 135.

⁵⁵ TAMŻE, 147.

Na przełomie XVIII i XIX wieku coraz mocniej zaczął się rozpowszechniać kult Serca Maryi. Objął nie tylko Francję, ale Polskę, Niemcy, Czechy, Kanadę. W 1709 r. mieszkańcy Palermo zwrócili się do papieża o pozwolenie publicznego obchodzenia święta, na co zgodził się papież. Znajdował się wówczas w więzieniu, a biskup Palermo, nie informując papieża o istocie sprawy, zatwierdził dodatkowo oficjum do tej uroczystości i nakazał je odmawiać w swej diecezji w niedzielę po uroczystości Serca Jezusa. Gdy o decyzji dowiedział się Watykan, nakazał biskupowi odwołać własne oficja⁵⁶.

Za pontyfikatu Piusa VII ustalono, że każda diecezja, która zwróci się o zatwierdzenie święta, jak uczynił to biskup Palermo, uzyska zgodę. W odniesieniu do oficjum o Sercu Maryi polecono, by odmawiano je i odprawiano mszę świętą z uroczystości Matki Boskiej Śnieżnej. Skorzystał z tego o. Salwator Bonghi, a potem Zakon Karmelitów Bosych. Takie pozwolenie otrzymali też kapucyni oraz eremici św. Augustyna. Ustalono, że będą obchodzone uroczystości w niedzielę po oktawie Wniebowzięcia Maryi. Z tego pozwolenia skorzystały prawie wszystkie zakony i wiele diecezji. Papież Pius VII zgodził się też na założenie bractwa Serca Maryi w Rzymie⁵⁷.

Do rozpowszechnienia kultu Serca Maryi przyczynił się proboszcz paryskiego kościoła Matki Bożej Zwycięskiej ks. Geretes, zakładając w 1836 specjalne bractwo. Ponieważ wierni otrzymywali wiele łask, bractwa zakładano na całym świecie. Papież Grzegorz XVI podniósł je do godności arcybractwa. Nakazał też, by w kościołach, w których ono istnieje, obchodzić święto Najświętszego i Niepokalanego Serca Maryi w ostatnią niedzielę po święcie Trzech Króli. W Polsce arcybractwo powstało przy kościele św. Anny w Warszawie.

Kultem Serca Maryi zajęły się synody: w Spoleto w 1849 r., Aquen w 1850, Albien. Ten ostatni poświęcił diecezję Sercu Maryi, co spotkało się z dobrym przyjęciem papieża Piusa IX. W 1852 r. prowincjalny synod w Wrestmonster, zebrany na kolegium w Oscott, zachęcał kapłanów do szerzenia tego kultu. Podobnie zalecał synod w Reims. Gdy zwrócono się do Watykanu z prośbą o zatwierdzenie własnego oficjum i mszy świętej ku czci Serca Maryi, sprawa spotkała się z życzliwym przyjęciem. Poparli ją teologowie, dzięki czemu zatwierdzono dokumenty. Nie miały one jednak charakteru obowiązującego w całym Kościele. W XIX wieku rozpowszechniło się nabożeństwo do Niepokalanego Serca Maryi⁵⁸.

⁵⁶ TAMŻE, 154.

⁵⁷ TAMŻE, 155.

⁵⁸ TAMŻE, 162. 163.

Biskupi Włoch, zebrani w Turynie, zwrócili się z ideą do papieża Leona XIII, by im zezwolił poświęcić swoje diecezje Niepokalanemu Sercu Maryi, i otrzymali na to zgodę. Na początku XX wieku przyjął się w Kościele zwyczaj poświęcania pierwszej soboty czci Serca Maryi⁵⁹. Papież Pius X udzielił odpustów wiernym praktykującym ten kult.

Obecnie wspomnienie Niepokalanego Serca Maryi obchodzi się w sobotę po oktawie Bożego Ciała.

6. Objawienia fatimskie

Duże znaczenie w propagowaniu i rozwoju kultu Niepokalanego Serca Maryi miały objawienia w Fatimie z 1917 r. Maryja prosiła wówczas Łucję, by przyjmowała Komunię świętą i odprawiała nabożeństwo pierwszych sobót miesiąca do Jej Niepokalanego Serca dla wynagrodzenia za grzechy świata.

Objawienia fatimskie potwierdzają też znaczącą rolę Maryi w ekonomii zbawienia i kultu Jej Niepokalanego Serca jako ratunku dla świata. Maryja domagała się, aby papież poświęcił Jej świat i Rosję. Prosiła, aby czcić Jej Niepokalane Serce. Podała nawet konkretne formy nabożeństwa wynagradzającego (spowiedź, Komunia św., odmówienie jednego różańca z rozmyślaniem przez 15 min. nad piętnastoma tajemnicami różańca, w intencjach zadośćuczynienia) oraz związane z tą praktyką obietnice. Siostra Łucja mówiła, że nabożeństwo ma być wyrazem bezinteresownego daru miłości i nie może łączyć się z przedstawianiem Matce Bożej osobistych prośb.

Jeśli chodzi o prośbę Maryi, aby papież poświęcił świat Jej Niepokalanemu Sercu, jako pierwszy spełnił ją Pius XII, a dwa lata później, 4 maja 1944 r., wprowadził święto Niepokalanego Serca Maryi w całym Kościele. Do reformy II Soboru Watykańskiego obchodzono je 22 sierpnia, na zakończenie oktawy Wniebowzięcia NMP, a obecnie obchodzi się je w sobotę po uroczystości Serca Jezusa.

Po Piusie XII także inni papieże odpowiadali na prośbę Maryi. Czyniło tak również duchowieństwo i wierni w niektórych krajach. W Polsce 8 września 1946 r. kardynał August Hlond poświęcił Polskę na Jasnej Górze Niepokalanemu Sercu Maryi przed obrazem Matki Boskiej Częstochowskiej.

Aktu poświęcenia dokonał trzykrotnie Jan Paweł II. Pierwszy raz w 1984 r., drugi w 1991 r., a ostatni raz w 2000 r. Drugim razem powtórzył formę oddania się Maryi z Fatimy, dziękując Bogu za dokonane w Europie Środkowo-Wschodniej przemiany, które przyniosły wol-

⁵⁹ TAMŻE, 169.

ność podbitym przez Związek Sowiecki narodom. Nie byłoby przemian bez opieki Maryi, która *pozwoiliła uniknąć nam katastrof i nieodwracalnych zniszczeń*⁶⁰. Papież w ten sposób oddawał Maryi Kościół zmierzający ku nowemu tysiącleciu. Podkreślił, że *nowa sytuacja narodów i Kościoła wciąż pozostaje chwiejna i niepewna, a miejsce marksizmu może zająć ateizm w innej postaci*⁶¹. Modlił się za ludzkość i prosił Maryję o wstawiennictwo, mówiąc: „Okaż, żeś jest Matką!” i „czuwaj nad nami!”⁶².

W roku 2000 papież, zawierając Maryi świat, wyraził pragnienie, aby otaczała swą miłością wiernych poddanych ciężkiej próbie dechrystianizacji. Pragnął też, aby wierni zawierzyli Maryi samych siebie.

Po Fatimie i objawieniach Łucji w Tuy i Ponteverda wizje Niepokalanego Serca Maryi są znane w objawieniach XX wieku. W Beauraing 1933 r. wizjonerzy ujrzeli na piersiach Maryi złote serce otoczone promieniami i otrzymali wezwanie do poświęcenia się temu Sercu.

Najnowszy apel do pokuty i nawrócenia związany z kultem Serca Maryi pochodzi z objawień w japońskiej Akicie (1973 r.) oraz z wenezuelskiej Betanii (objawienia Matki Bożej, Matki Pokoju i Pojednania w latach 1976-1984 r.).

Historyczny rys kultu Niepokalanego Serca Maryi pokazuje, jak w ciągu wieków rozwijał się, ubogacał i przybierał nowe formy. Przypomina to słowa Pana, który mówi, że mądry człowiek ze swego skarbcza wydobywa rzeczy stare i nowe. Stare, bo zakorzenione w Biblii, a nowe, bo podawane z nieba, jak w przypadku objawień fatimskich, i z przemyśleń świętych, teologów, mistyków i wiernego ludu. We wszystkich treściach zauważa się najczęściej przekonanie o słuszności kultu Serca Maryi, który na przestrzeni wieków wzrastał, aby w końcu mógł przynieść owoce. Kult Serca Maryi znajduje swoje źródło w Sercu Jezusa, bez którego nie można niczego zrozumieć.

O. dr hab. Paweł Warchoń OFMConv
Instytut Maryjno-Kolbiański „Kolbianum”

ul. O. Maksymiliana Kolbego 5
Paprotnia
PL - 96-515 Teresin

e-mail: pmmawa@interia.pl

⁶⁰ JAN PAWEŁ II, *Akt zawierzenia świata Matce Bożej* (13 maja 1991 r.), „L'Osservatore Romano” (1991) nr 6, 28.

⁶¹ Por. TAMŻE.

⁶² Por. TAMŻE.

Bibliografia

Jan Paweł II, *Akt zawierzenia świata Matce Bożej* (13 maja 1991 r.), „L'Osservatore Romano” (1991) nr 6, 28.

Krupa L., *Kult Serca Maryi. Studium dogmatyczne*, Lublin 1948.

Historical view of cult of Immaculate Heart of Virgin Mary

(Summary)

Up to 13th century there hadn't been noticed in Church precisely definite form of cult of Virgin Mary's Heart. The cult was connected to the cult of Jesus' Heart.

The influence to development of the cult of Virgin Mary's Heart exerted: St. Mechthild of Hackeborn, St. Gertrude and St. Bridget of Sweden. An essential role in development its cult had St. Bernard of Siene called the theologist of Virgin Mary's Heart.

The cult was also up grown thanks to: St. Francis de Sales, St. John Eudes (founder to Congregation of Jesus and Virgin Mary) and fr. Galliffet SJ (who somewhat had been mistaken in his deliberations). In 1765 the Apostolic See finally approved the cult of Jesus' Heart and divided it from the cult of Virgin Mary's Heart. At the turn of 18th and 19th century more and more had been spreading the cult of Virgin Mary's Heart and in 19th century the service to Immaculate Heart of Virgin Mary. At the beginning of 20th century there has found acceptance in Church a tradition to dedicate the first Saturday to honor Virgin Mary's Heart.

Great importance with promoting and developing the cult of Immaculate Heart of Virgin Mary have had the apparitions in Fatima in 1917 while Virgin Mary required from pope to dedicate the world and Russia to her. The first pope who did so was Pius XII and two years later, on 4th of May 1944, he implemented a holy day of Immaculate Heart of Virgin Mary to the Church worldwide.

Keywords: history of mariology, Virgin Mary's Heart, marian devotion, apparition in Fatima, Pius XII.

Słowa kluczowe: historia mariologii, Serce Maryi, pobożność maryjna, objawienia w Fatimie, Pius XII.

Kardynał Stefan Wyszyński przebywał w Niepokalanowie kilkadziesiąt razy z okazji różnych uroczystości kościelnych, rekolekcji, świąt i uroczystości. Klasztor był bliski jego sercu, ponieważ żył w nim i pracował jego założyciel Maksymilian Kolbe. Swoje przywiązanie do Świętego prymasa okazywał niejednokrotnie, dając świadectwo, odwołując się do jego życia i pism oraz starając się o jego beatyfikację. Całował jego fotografię w kaplicy, prosząc o siłę i moc w sprawach Kościoła w Polsce. W tym kontekście warto ukazać główne wątki podejmowane przez Wyszyńskiego na temat Świętego z Niepokalanowa.

1. Niepokalanów miejscem ewangelizacji maryjnej

Od początku posługi biskupiej w Warszawie kardynał Wyszyński żywo interesował się niepokalanowskim klasztorem. Jako prymas, który

Paweł Warchoń OFMConv

Święty Maksymilian Kolbe w mariologicznej refleksji kard. Stefana Wyszyńskiego

SALVATORIS MATER
20(2018) nr 1-2, 296-309

rzeczywiście rządził Kościołem w Polsce, był świadomy wagi tego miejsca, gdzie winno się kultywować duchowość maryjną według wzoru o. Maksymiliana. Wiedząc, że klasztor został przez komunistów pozbawiony możliwości drukowania prasy religijnej, Wyszyński zachęcał franciszkanów, aby rozwinęli w nim duszpasterstwo parafialne i pielgrzymkowe. W tym celu erygował parafię oraz popierał budowę bazyliki niepokalanowskiej. Chociaż nie mógł jej osobiście konsekrować, gdyż przebywał wtedy w Komańczy¹, przetrzymywany przez komunistów, przyjął z wdzięcznością zaproszenie na tę uroczystość, pojmowaną jako dar Boży. W intencji tego dzieła ofiarował swoje cierpienia.

Gdy wyszedł na wolność, pamiętał o tej świątyni. Mówił: *Franciszkanie uczynili najmądrzej, jak tylko mogli to zrobić [...] i przez to przypomnieli zakonowi, wiernym i nam wszystkim rzecz najważniejszą²*, czyli

¹ S. WYSZYŃSKI, *List do zakonu franciszkanów*, w: *Nie gaście ducha ojca Maksymiliana. Wybór przemówień i listów*, Niepokalanów 1996, 18-19.

² TENŻE, Homilia wygłoszona w Niepokalanowie (25 VI 1971 r.), w: *Chrześcijaństwo*, t. I, red. B. BEJZE, Warszawa 1974, 75.

jak oddawać cześć Bogu w Kościele, bo to jeden z podstawowych obowiązków ewangelizacyjnych. W tej świątyni Wyszyński głosił słowo Boże i sprawował msze święte, spełniając obowiązek pasterza. Poświęcił też w niej niektóre elementy wystroju (obraz Matki Boskiej Częstochowskiej, marmurową chrzcielnicę oraz mozaikę obrazującą chrzest Polski, mozaikę z o. Maksymilianem w obozie oświęcimskim, figurę w Misterium Męki Pańskiej) oraz konsekrował ołtarz ku czci św. Józefa. W ten sposób przypominał rangę tego miejsca i jego znaczenie. Mawiał: *Niepokalanów, wielka stolica Niepokalanej Matki Boga, zespoliła się z Jasną Górą – stolicą Królowej naszej – i niech wspólnie pracuje dla uwielbienia Maryi w Roku Jubileuszowym*. Dzięki niemu klasztor stał się w powojennej Polsce silnym ośrodkiem działalności pastoralnej. Jego pozycja duchowa wzmocniła się jeszcze bardziej po uroczystościach beatyfikacyjnych o. Maksymiliana. Stał się wówczas po Jasnej Górze najważniejszym centrum maryjnym w Polsce.

W czasie swoich odwiedzin w Niepokalanowie Wyszyński spotykał się nie tylko z wiernymi świeckimi, ale także z zakonnikami. Miejscem spotkań był refektarz, w którym wygłaszał okolicznościowe przemówienia, podkreślając rolę o. Maksymiliana i jego maryjne dziedzictwo jako znak czasów w kraju, w którym walczone z Bogiem i Kościołem³.

Nie zabrakło Prymasa w Niepokalanowie z okazji dnia modlitw dla dziewcząt z archidiecezji warszawskiej i rekolekcji dla kapłanów. Przypominał wtedy, że *tak jak bł. Maksymilian Maria w obozie ukrzyżował swoją małoduszność z wielkodusznością Chrystusa i zwyciężył Jego wielkodusznością, tak wy to wszystko, co wam świat usiłuje narzucić pod różnymi pozorami, starajcie się krzyżować wspaniałością waszego kapłańskiego posłannictwa*⁴. Kapłani bowiem są tymi, którzy wiodą lud do Boga i pomagają mu w uświęceniu.

Był też obecny na sympozjach mariologicznych oraz w czasie innych uroczystości. W spotkaniach ze świeckimi i duchownymi podkreślał zawsze dwa zasadnicze wątki: rolę Maryi w historii zbawienia oraz rolę o. Maksymiliana w historii Kościoła w Polsce i na świecie. Czynił podobnie jak Święty z Niepokalanowa, bo ukazywał osobę Maryi i znaczenie tego miejsca. Dlatego wypowiedzi tych czcicieli Maryi dopełniają się. Dzięki nim słuchacze uczyli się postawy maryjnej, jaką jest zawie-

³ Por. TENŻE, Przemówienie wygłoszone w refektarzu klasztornym po ogólnopolskich okolicznościach ku czci bł. Maksymiliana Kolbe (Niepokalanów, 25 VI 1972 r.), w: *Nie gaście ducha...*, 260-261.

⁴ TENŻE, Przemówienie do kapłanów archidiecezji warszawskiej (Niepokalanów, 4 VIII 1976 r.), w: *Nie gaście ducha...*, 323.

rzenie i otwarcie na Boga, by pozwolić Mu działać w ludzkim życiu według Jego zamysłu. Dzięki wypowiedziom tych świętych mężów Maryja stawała się bliższa wiernym w przeżywanej przez nich codzienności.

Warto dodać, że Wyszyński nazwał Niepokalanów „podwarszawskim Betlejem”⁵ i wzywał zakonników, parafian i pielgrzymów, aby właściwie zrozumieli treść tej nazwy i przekuli ją w czyn. Pragnął, by jak wpierw w sercu Matki Pana, zrodził się potem fizycznie Bóg, tak wińien duchowo zrodzić się w każdym ludzkim sercu. Maryja, gospodyni tego miejsca, zawsze prowadzi do swego Syna.

2. Maryjne pokrewieństwo

Śługa Boży kardynał Wyszyński czuł wyjątkowe pokrewieństwo duchowe ze Świętym z Niepokalanowa. Uważał, że maryjność o. Kolbego jest znakiem czasów dla Kościoła w Polsce zmagającego się z politycznym zniewoleniem narodu oraz ograniczaniem należnych mu praw. Miłość do Maryi powinna stanowić według niego zachętę do działań Episkopatu przed tysięczną rocznicą chrztu Polski. W liście biskupów z 2 grudnia 1971 r. czytamy między innymi, że milenijne inicjatywy duszpasterskie wyrosły „z ducha Rycerza Niepokalanej”. W poczuciu odpowiedzialności zwracano się do o. Kolbego: *Błogosławiony nasz ojciec Maksymilianie! Wydaje nam się, że spełniamy wiernie twój testament, gdy całą Polskę i wszystkich Polaków oddajemy w macierzyńską niewolę miłości Maryi, za Kościół święty, który ty chciałeś uratować w imię Niepokalanej! Spełniamy twój testament, gdy prowadzimy ‘Společną Krucjatę Miłości’, ucząc miłować braci tak, by życie umieli oddawać za innych, jak ty. Spełniamy je, gdy podejmujemy dzieło pomocników Maryi, które jest jakby przedłużeniem twjej Milicji Niepokalanej na czasy współczesne!*⁶.

Akt oddania narodu w macierzyńską niewolę był zatem inspirowany mariologią o. Kolbego, który w czasie dwudziestolecia międzywojennego przygotowywał serca Polaków do gehenny II wojny światowej oraz bezbożnego komunizmu. Prymas podkreśla w nim, że z idei oddania się Maryi wyznaczonej przez o. Kolbego wyrosło dzieło Społecznej Krucjaty Miłości, mające na celu zapobieżenie upodleniu moralnemu wiernych w Polsce oraz Dzieło Pomocników Maryi Matki Kościoła, podobne w swych założeniach programowych do Rycerstwa Niepo-

⁵ TENŹE, Fragment Listu pasterskiego w związku z oddaniem archidiecezji warszawskiej w niewolę Maryi (Warszawa, 8 IX 1965 r.), w: *Nie gaście ducha...*, 81.

⁶ Cyt. za: J. GLEMP, *Słowo wstępne*, w: *Nie gaście ducha...*, 6.

kalanej. Orężem tych dzieł była nieustająca modlitwa w intencji wolności Kościoła i Ojczyzny. Wyszyński jako znawca katolickiej nauki społecznej był świadomy, że stowarzyszenia wiernych ożywczo i skutecznie wpływają na duchową odnowę narodu.

Jego inicjatywy inspirowane pobożnością maryjną o. Kolbego zadzięczały wiele nauczaniu kardynała Augusta Hlonda. Podobnie jak o. Maksymilian, mówił on o zwycięstwie Niepokalanej, proroczo zapowiadając zwycięstwo Matki Boga⁷. Te prorocstwa Wyszyński cenil i wciełał w życie. Wszyscy trzej byli przekonani, że zwycięstwo dobra nad złem przyjdzie pod warunkiem zaufania Niepokalanej i bezgranicznego do Niej przylgnięcia.

Maryjna pobożność Maksymiliana nie dla wszystkich była łatwa do przyjęcia. Wątpliwości wzbudzali niektórzy duchowni, dlatego z pomocą przychodził Wyszyński. Mówił: *Wszystko, co miał, poświęcał na chwałę [...] Maryi. Wszczepiał w nasze życie potrzebę obecności Matki Najświętszej, przyuczył nas do myślenia o Niej, pomimo oporów, które niekiedy budziły się w duszach. Wszystkich nas, niejako gwałtem, porywał do Niej. Myśmy się opierali. Mieliliśmy do powiedzenia o Niej dużo mądrych rzeczy, wyższych nad to, co on powiedział. Umieliśmy rozszczepiać włos na troje. Wydawało się nam wszystkim, że od tego ubożego zakonnika, nie w miękkie szaty obleczonego i opasanego paskiem, jak Jan na puszczy, lepiej rozumiemy ducha czasu, styl religijności i to, czego potrzeba światu. Więc opieraliśmy się tej namiętnie ugruntowywanej pobożności ku Niepokalanej*⁸.

W taki sposób kardynał Wyszyński wyjaśniał maryjność szaleńca Niepokalanej, aby zaprzeczyć stawianym mu zarzutom, że szerzy mariocentryzm (sytuuje Maryję w centrum historii zbawienia). Kolbe wiedział, że Maryja jest tylko stworzeniem. Nieporozumienie wynikało z prezentacji skrzywionego obrazu Matki, podobnie jak niejednokrotnie skrzywiony był obraz Jej Syna. Po prostu akcentuje się Jego sprawiedliwość, zapominając o miłosierdziu.

Wyszyński, o którym – podobnie jak o ojcu Maksymilianie – mówili niektórzy mariolodzy, uczył, że Święty, akcentując osobę Maryi, nie pomniejsza Chrystusa, gdyż pragnie, aby *przyszło królestwo Chrystusowe, aby za przewodem Maryi wszystko – serca, słowa i czyny – stawały*

⁷ S. WYSZYŃSKI, Homilia wygłoszona 31 maja 1965 r. podczas poświęcenia chrzcielnicy Tysiąclecia w Niepokalanowie, w: *Nie gaście ducha...*, 79.

⁸ TENZE, Kazanie wygłoszone w Niepokalanowie 4 XII 1966 r. w dniu modlitw beatyfikacji ojca Maksymiliana, w: *Błogosławiony Maksymilian wśród nas*, red. B. BEJZE, Warszawa 1972, 188.

się nowe, ogarnięte nowością Chrystusa [...] by naród polski, świadomy konieczności pełnego katolicyzmu, czyli konieczności wznoszenia się od 'móc' do 'działać', wzrastał, szczerze oddany Chrystusowi, przeniknięty Chrystusem oraz złączony z Nim eucharystycznie; aby naród głęboko rozumiejąc i podejmując swe społeczne posłannictwo, dojrzewał jako nosiciel Chrystusa⁹.

To tylko niektóre przemyślenia Wyszyńskiego dotyczące mariologii o. Kolbego. Ukazywał on Maryję, podobnie jak Maksymilian, stawiając Chrystusa zawsze w centrum, a u Jego boku Maryję, która będąc Matką – zgodnie z wydarzeniem w Kanie Galilejskiej – ma szczególną możliwość, aby uprosić u Syna łaski dla swych dzieci. Potwierdzają to między innymi piszący w „Rykerzu Niepokalanej” czytelnicy. W ten sposób dają świadectwo wiary i szczerze dowody miłości do Maryi i Jezusa. Dlatego dla większości z nich spory teologów, zresztą cenne i słuszne, nie są najważniejsze. Zanurzeni w codzienności, wzywają pomocy Maryi, nie zapominając, że źródłem wszelkich łask jest Bóg.

Takie połączenie postawy teologa i dziecka Maryi reprezentował o. Maksymilian, który, zajmując się trudnym i kontrowersyjnym tematem pośrednictwa, nie wstydził się tulić figurki Madonny i szczerze za wszystko Jej dziękować. Uczył, że Matkę trzeba kochać, podobnie jak kochał Ją Syn. Ona bowiem prowadzi do zjednoczenia z Boską Trójcą.

Oddanie Niepokalanej, jakie praktykował o. Kolbe, znalazło wypełnienie w jego męczeństwie. Kardynał Wyszyński przyrównuje tę śmierć do śmierci Maryi, pisząc: *Ludzie widzieli Służebnicę Pańską jak żyła w Nazaret, jak pracowała, ale po śmierci Jej ciała nie oglądali. Podobną radość sprawiła Maryja swojemu rykerzowi. Nie oglądano jego ciała po śmierci. Ognie rozpalonego krematorium przeniosły upracowane szczątki przed Tron Boży, podobnie jak ognie Wniebowzięcia zabrały do Boga uwielbioną przez ojca Maksymiliana Niepokalaną Maryję, Bogurodnicę. Na takie delikatne analogie tylko dobry Bóg może sobie pozwolić...*¹⁰. Tą analogią wzmacnia odejście o. Kolbego do wieczności w dzień Wniebowzięcia Maryi. Jest to wymowne świadectwo, zważywszy, że Jezus jest Panem życia i śmierci. Warto dodać, że śmierć Wyszyńskiego nastąpiła także w miesiącu maryjnym, w święto Wniebowstąpienia.

⁹ TENŹE, *Pismo postulacyjne do Piusa XII z prośbą o beatyfikację ojca Maksymiliana*, w: *Nie gaście ducha...*, 24.

¹⁰ TENŹE, Homilia wygłoszona w Niepokalanowie (25 VI 1972 r.), w: *Święci...*, 73.

3. Zatraskany o świętość swoją i bliźnich

Osoba ojca Kolbego znajduje się w centrum przemysłów prymasa Wyszyńskiego. Jako znakomity pasterz, podobnie jak Święty z Niepokalanowa, nie bał się mówić o jego oddaniu się Maryi jako życiowym sekrecie oraz pełnionej z pasją jego misji. Opisując w przemówieniach duchowy rys Kolbego, podkreślał jego mocny charakter, najlepiej widoczny w czasie spotkań z ludźmi oraz w realizacji zamierzeń pomimo krytyki i niepowodzeń swej maryjnej idei. Wyszyński zestawiał go ze św. Zygmuntem Szczęsnym Felińskim, który za napisany do cara list w obronie polskiego narodu został zesłany na 20 lat w głąb Rosji, dając mocne świadectwo wiary, męstwa i miłości do Kościoła oraz Ojczyzny.

Z pism o Maksymilianie wylania się jego postać człowieka przyzwoitego, cierpliwego, bratersko usposobionego i spieszącego z pomocą bliźniemu¹¹. W imię wyznawanych zasad umiał „*śmiać się prosto w twarz*”, *byleby nie ucierpiało dobro dusz powierzonych Kościołowi*¹². Troska o ich świętość była dla niego najważniejsza. Ojciec Kolbe był ponadto kapłanem wiernym i gorliwym, zatraskanym o wiarę i pomyślność narodu. Wyszyński mówił o nim: *Nie na katedrze profesorskiej, ale w żarliwej pracowitości dnia każdego ukazywał potęgę nauki katolickiej o obowiązkach społecznych, ciężących na własności. Zbliżał bogatych do niedoli biednych, z wrogów czynił przyjaciół, z obcych sobie – bliskich, kładąc fundamenty pod chrześcijańską wspólnotę serc i dłoni*¹³. Poznając postępowanie o. Kolbego, stawał się do niego podobny, gdyż i on jednał rodaków w czasach komunizmu, a swoją wiedzę dzielił się na spotkaniach z ludźmi oraz w czasie głoszenia kazań i konferencji.

Wyszyński nazywał o. Kolbego rycerzem, bo potrafił walczyć ze złem w różnych jego postaciach. Narzędziami tej walki było założone przez niego Rycerstwo Niepokalanej i czasopismo „Rycerz Niepokalanej”. Chociaż „pismo budziło wiele sprzeciwów”¹⁴, nie zrażał się krytyką, gdyż wiedział, że dzięki niemu „ludzie naśladowali pokorę, miłość i wiarę” Maryi oraz przybliżali się do Boga. Nie lękał się w nim pisać

¹¹ TENŻE, Kazanie wygłoszone 4 XII 1965 r. w Niepokalanowie, w: *Nie gościę ducha...*, 93.

¹² TENŻE, Przemówienie do franciszkanów wygłoszone na zakończenie modlitw o beatyfikację ojca Maksymiliana (Niepokalanów, 4 XII 1966 r.), w: *Błogosławiony Maksymilian wśród nas...*, 47.

¹³ TENŻE, Przemówienie wygłoszone w Niepokalanowie, w: *Nie gościę ducha...*, 55.

¹⁴ TENŻE, Homilia wygłoszona w sanktuarium w Niepokalanowie podczas 50-lecia Milicji Niepokalanej (3 XII 1967 r.), w: *Nie gościę ducha...*, 109.

o polityce, gospodarce, kulturze, edukacji, komunizmie i masonerii. „Rycerz Niepokalanej” wskazywał na wielorakie zagrożenia moralne w Ojczyźnie i Kościele. Wyszyński dostrzegał prorocze posłannictwo apostoła Niepokalanej, który przygotowywał naród do przeżycia II wojny światowej i komunizmu, wskazując na Maryję, która *ściera głowę węża i która jest „Nadzieją...”*¹⁵. Był dla niego Kolbe wzorem walki z narzucaną przez rządzących komunistyczną ideologią. Nazywając go „Bożym Oraczem”, sam też nim był.

Prymas w swoich przemówieniach nie zapomina o ostatnim okresie życia o. Kolbego, czyli o jego pobycie w Auschwitz oraz o dobrowolnej śmierci za współwięźnia. Mówił: *Kapłan, zakonnik, tak przecież niedoceniany, zasłania sobą żołnierza! Pada jak Chrystus, który pozwolił żołnierzowi otworzyć na krzyżu swój bok. Kapłan pada! A żołnierz wychodzi cało, jest uratowany. Ratuje go miłość, większa nad tę, którą ma człowiek ku sobie, największa ze wszystkich, gdy ktoś duszę swą daje za brata*¹⁶. Tę miłość czerpał od Chrystusa. Z Jego przebitego boku wydobyl ją dla zrozpaczonego żołnierza, który był ojcem rodziny.

Wyszyński był zachwycony tą postawą polskiego franciszkanina, światłego kapłana, który swoje umiłowanie Jezusa przypieczętował ofiarą męczeństwa. Z tego powodu dostarczył argumentu synodowi biskupów poświęconemu kapłaństwu, który odbył się przed jego beatyfikacją. Święty był bowiem zwolennikiem kapłaństwa służebnego, pochylającego się przed każdym człowiekiem, w którym widział dziecko Boże. W cierpiącym człowieczeństwie odnajdywał człowieczeństwo swojego Mistra w myśl wypowiedzianych przez Niego słów: *Wszystko, co uczyniliście jednemu z tych braci moich najmniejszych, Mnieście uczynili* (Mt 25, 40). Dlatego Wyszyński mógł powiedzieć, że Maksymilian wygrał wojnę, która pochłonęła miliony ludzi. Swym męczeństwem potwierdził bowiem wzorem Chrystusa prawdę, że *nie ma większej miłości od tej, gdy ktoś życie swoje oddaje za przyjaciół* (J 15, 13). Wymiar jego czynu wskazuje, że podstawą historii musi być etyka, pochodząca z jasnego i pewnego sumienia. Ojciec Kolbe udowodnił tę prawdę w całym życiu wiarą i ufnością we wstawiennictwo Niepokalanej.

Troska Wyszyńskiego o duchowe dziedzictwo Kolbego przypomiana w Niepokalanowie, wynikała z pragnienia beatyfikacji sługi Bożego, o którą zabiegał u Piusa XII, św. Jana XXIII i św. Pawła VI oraz

¹⁵ TENŻE, Przemówienie wygłoszone w Niepokalanowie (8 II 1957 r.), w: *Nie gaście ducha...*, 26.

¹⁶ TENŻE, Kazanie wygłoszone 4 XII 1966 r. w Niepokalanowie w dniu modlitw o beatyfikację ojca Maksymiliana, w: *Nie gaście ducha...*, 92.

u innych watykańskich przedstawicieli. Sprawa ta leżała mu głęboko na sercu, gdyż była potrzebna narodowi zmagającemu się z komunistyczną ideologią. Gdy wreszcie beatyfikacja się ziściła, nieprzypadkowa była data. Miało to miejsce w rocznicę założenia Rycerstwa Niepokalanej. Prymas powiedział, że to *adres, gdzie jest ocalenie dla wiary, Kościoła i rodziny ludzkiej: w ramionach Maryi, Matki Kościoła*¹⁷. Tak rozumował o. Maksymilian i tak uczył on, odczytując znaki czasu, poprzez które przemawia Bóg.

Kolbe i Wyszyński rozumieli, że królestwo Boże objawia się na zewnątrz z mocą tylko wtedy, gdy rozkwita w duszach ludzkich. Stąd byli sobie duchowo bliscy, bo obydwaj zabiegali o świętość. Kardynał Wyszyński tak mówił o Kolbem: *Miał przedziwny talent duchowego przemieniania ludzi, którzy się przy nim skupiali. Wzbudzał w nich taki zapal i entuzjazm, że do dziś dnia podziwiamy owocowanie jego dzieła. Ale najpierw 'obumarł sobie', zapomniał o sobie. Najmniej potrzebował dla siebie. Wszystko, co wypracował, oddał swojej rodzinie zakonnej, społeczeństwu, Kościołowi, chwale Bożej i chwale Matki Chrystusowej*¹⁸.

Potwierdzeniem wewnętrznej pracy o. Maksymiliana nad sobą oraz kardynała Wyszyńskiego są ich duchowe zapiski oraz owoce posługi słowa Bożego wobec braci i sióstr. Służba Ewangelii była ich umocnieniem oraz strzegła przed zwątpieniem. Wiedzieli, że w świetle Ewangelii ludzie poznają prawdę o sobie, bliźnich i Bogu. Dlatego nie oszczędzali siebie, służąc wszystkimi talentami.

4. Patriota

Ważnym wątkiem przemówień Wyszyńskiego w Niepokalanowie był temat Ojczyzny. Polska za rządów Kardynała doświadczała sowieckiego zniewolenia i nie mogła samodzielnie artykułować swojej racji stanu. Kardynał, zwany „niekoronowanym królem” odegrał znaczącą rolę w kraju, broniąc rodaków przed ateizacją i moralnym upodleniem. Żył troską o Rzeczpospolitą podobnie jak o. Kolbe, który jeszcze przed pójściem do zakonu chciał się o nią bić, a później jako zakonnik dawał dowody praktycznej miłości. Gdy w 1920 r. została zagrożona niepodległość Polski, nie omieszkął zachęcać zakonników, aby ograniczyli porcje żywnościowe, a zaoszczędzone pieniądze przekazali na zakup sprzętu dla żołnierzy broniących Ojczyzny. Idea wolnego narodu była żywa zarów-

¹⁷ TENŻE, Przemówienie (18 X 1971 r.), w: *Nie gaście ducha...*, 200-201.

¹⁸ TENŻE, Homilia wygłoszona w Niepokalanowie (25 VI 1972 r.), w: *Święci...*, 75.

no w myśleniu Kolbego, jak i Wyszyńskiego. W imię wolności czynili, co mogli, by służyć Ojczyźnie. To były miary ich patriotyzmu, wpisujące się w codzienny rytm pracy, modlitwy, miłości i duchowej walki.

Dlaczego Wyszyński był zafascynowany o. Kolbem w sprawach dotyczących narodu? Bo obydwoj wiedzieli, że spustoszenie duchowe, jakie dosięga ludzi, to owoc grzechu i nieporządku moralnego. Obaj mieli wrogów. Wyszyński doświadczył nienawiści komunistów, o. Kolbe hitlerowców, mimo to przyczynili się do odrodzenia narodu i prowadzenia duchowej walki z prześladowającymi ich reżimami. Obaj bronili naród przed demoralizacją. Wyszyński przyrównywał o Maksymiliana do pszenicznego ziarna, które umarło, pozostawiając *po sobie owoc stokrotny i stało się pożywnym chlebem dla naszej ziemi ojczystej*¹⁹. Święty z Niepokalanowa wiedział, że istnieje potrzeba „chleba ducha”, dlatego ukazywał wizję Polski oddanej Maryi, a jej mieszkańców widział jako umiłowane dzieci Boga. Swą maryjną religijność oparł nie tylko na rodzinnych doświadczeniach, ale ją stale pogłębiał, ukazując nowe jej wymiary. W oparciu o Biblię i doświadczenia narodu przewidywał zwycięstwo Maryi w starciu z wrogami Kościoła. Podobnie myślał Wyszyński. Dodatkowym asumptem działań Prymasa była rocznica obchodów chrztu Polski. Miała ona dla niego znaczenie, gdyż – jak pisał – *sprawy Kościoła Bożego w Polsce muszą się toczyć po tych drogach, którymi szła napełniona Duchem Świętym Maryja z Nazaretu do Ain Karin, do Elżbiety, aby tam, po długiej trudnej drodze, wyśpiewać swoje Magnificat*²⁰. Wyszyński, odchodząc do wieczności, w jakiejś mierze wyśpiewał maryjne Magnificat. Doczekał się bowiem budzącej się w narodzie polskim wolności dzięki powstającemu niezależnemu związkowi zawodowemu „Solidarność”.

Kolbe i Wyszyński dobrze się przysłużyli narodowi, gdyż byli świadomi tego, że wolność człowieka realizuje się w zawierzeniu Bogu. Wówczas wiąże się ona z uległością i przeradza w doskonałą miłość. A człowiek daje świadectwo słowem i czynem. Maryjni czciciele czynili wszystko, by wprowadzić rodaków w życie Boże. Do tego celu wybrali drogę zawierzenia Maryi, potwierdzoną praktykami religijnymi oraz miłością do Boga i Matki Najświętszej. O tym, jak kochali naród, świadczą słowa Pawła VI wypowiedziane podczas beatyfikacji o. Kolbego. Mówił wtedy: *Jako Polak został skazany na obóz śmierci. Jako Polak zamienił swój los na los współrodaka, Franciszka Gajowniczka, przyjmując śmierć*

¹⁹ TAMŻE.

²⁰ TENŻE, *Wszystko postawiłem na Maryję*, Paris 1980, 30.

za niego. Jakież uczucia rodzą się w duszy na myśl o postawie ludzkiej, społecznej, narodowej Maksymiliana Kolbego, syna szlachetnej, katolickiej Polski, idącego na dobrowolną śmierć! Historyczne, męczeńskie przeznaczenie narodu polskiego znajduje wyraz w tym heroicznym akcie. We wspólnym cierpieniu Polska odnajduje świadomość swojej jedności i misji rycerskiej. Realizuje się ona poprzez ofiarę jej synów, gotowych poświęcić własne życie za innych, trzymających w ryzach wrodzoną porywczność w imię niezłomnego braterstwa, wiernych duchowi katolickiemu, który ich znaczy znamię żywych członków Kościoła powszechnego oraz niezłomną ufnością w cudowną opiekę Matki Bożej. Oto tajemnica ich bujnego odrodzenia! Oto promienie świetliste, sphywające z rąk nowego Męczennika, który odsłania prawdziwe oblicze polskiego narodu, moc Jego wiary, miłość płomienną, wolę pojednania, pokoju i pomysłowości. Kościół i świat cały czerpać będą z tych plonów²¹.

Kardynał Wyszyński, który słuchał kazania papieża, wiedział, że taka jest misja jego narodu. Cieszył się, że maryjność przynależy do jego istoty i bez niej nie można zrozumieć Polaków. Taki był też sposób jego myślenia o sprawach Kościoła, narodu a nawet świata.

5. Starania o beatyfikację o. Maksymiliana

Starania Prymasa o beatyfikację o. Maksymiliana zostały uwieńczone sukcesem. Paweł VI ogłosił go błogosławionym w 1971 r. w Rzymie. Był to ważny dzień dla Kościoła w Polsce i na świecie. W powojennej Rzeczpospolitej był to pierwszy Polak wyniesiony do chwały ołtarzy. Wyszyński zabiegał o nią nie tylko u Pawła VI, ale też wcześniej u Piusa XII i Jana XXIII. Stanowiła ona kluczową wartość w jego działalności pasterskiej. Wiedział bowiem, że tak bardzo doświadczony polski naród potrzebuje nowego orędownika przed Bożym tronem. Sądził, że ta beatyfikacja zapoczątkuje nowy czas, w którym Ewangelia będzie stanowić kryterium rozwoju społecznego całego narodu. Już 8 marca 1951 r. mówił: *Nie przestaję ufać, że idea jego zwycięży w Polsce, że przez jego ofiarę kult Niepokalanej... rozwinie się i będzie doskonałym środkiem odnowienia ducha wśród nas. A to zamieni się nam w zwycięstwo*²². Wiemy, że nie pomylił się.

²¹ PAWEŁ VI, Homilia beatyfikacyjna, w: T. SŁOTWIŃSKI, M. DAMIAN, *Polonia Seraphica Polscy święci franciszkańscy*, Wrocław 2009, 349.

²² S. WYSZYŃSKI, Przemówienie wygłoszone w Niepokalanowie (8 III 1951 r.), w: *Nie gaście ducha...*, 53.

Gdy pragnienie beatyfikacji ziściło się, Prymas otrzymał liczne gratulacje od przedstawicieli Kościoła na całym świecie. Niektóre z nich są wyjątkowo interesujące. Kardynałowi Confalonieremu odpowiedział: *Dzień dzisiejszy jest potwierdzeniem naszej polskiej drogi – przez Maryję do Jezusa. Jeżeli ze szkoły Maryi wychodzą tacy ludzie, jak bł. Maksymilian Kolbe, to naród polski, miłujący Maryję całą potęgą gorącego serca, jest w dobrej szkole i na dobrej drodze*²³. W ten sposób mówi o przetrwaniu tych wartości, które są żywe szczególnie w polskiej rzeczywistości, bo okupione cierpieniem i modlitwą, mimo iż doświadczane przez nowe pokolenia.

Beatyfikacja przyczyniła się także do pojednania narodów polskiego i niemieckiego. To wielki akt heroizmu oraz miłości pasterzy, którzy musieli przyjąć słowa krytyki od rządzących w Polsce, oskarżających ich o zdradę Ojczyzny. Idea o. Maksymiliana: „Tylko miłość jest twórcza”, znalazła stanowcze potwierdzenie w postawie polskich biskupów.

Ogłoszenie przez Pawła VI Maryi Matką Kościoła na prośbę polskich biskupów miało także swoje źródło w duchowości o. Kolbego. Wyszyński podkreślał, że przygotowała do tego aktu pobożność maryjna o. Maksymiliana i jego ofiarna praca. Warto również wiedzieć, że beatyfikacja była dobrą okolicznością do zaproszenia biskupów świata, „aby poświęcili Matce Kościoła swoje ludy i narody, dla ratowania Kościoła w świecie współczesnym”. Propozycja ta ucieszyła Pawła VI.

Nie ma również przesady w twierdzeniu, że kardynał Wyszyński wzorem o. Maksymiliana troszczył się o swój naród oraz świat. Nikt wszakże nie był mu obcy. Prymas, jak Jezus, potrafił przebaczyć nieprzyjaciołom, wierny spuściznie o. Kolbego oraz tradycji maryjnej w naszym narodzie.

6. Zapalić ogień o. Maksymiliana

Przeglądając portrety duchowe o. Maksymiliana i kardynała Wyszyńskiego, dostrzegamy, jaką rolę w ich życiu pełniła Maryja. Bez Niej, najbliższej współpracownicy Chrystusa i najdoskonalszego członka Mistycznego Ciała, Matki Boga i ludzi nie potrafiliby żyć. Jej zawierzali swe dzieła apostołskie, aby wydały obfity plon. Z tej racji Wyszyński nazwał Maryję „początkiem lepszego świata”²⁴. Za tą metaforą przemawia przypominana w Niepokalanowie tajemnica Niepokalanego Poczęcia, uka-

²³ Cyt. za: *Słowo wstępne*, w: *Nie gaście ducha...*, 6.

²⁴ S. WYSZYŃSKI, *Wszystko postawiłem...*, 30.

zując Maryję jako Oblubienicę Ducha Świętego. Prawdę tę wyakcentował też Jan Paweł II, używając bardzo oryginalnej frazy, że w Maryi istnieje „nowy początek w Bogu”²⁵. Bóg ogląda w Niej siebie, stworzenie zaś kontempluje Bożą chwałę i własną piękność.

Określenia te odnośnie do Matki Pana były motywowane głębszymi przemyśleniami Wyszyńskiego. W kontekście Niepokalanowa naznaczonego przecież pobożnością maryjną mówił: *Niepokalanów stał się takim miejscem, gdzie nieustannie płonie ogień Boży, jak gdyby w krzewie gojącej się. Ale wiemy, że nie spłonie, że dalej się będzie żarzyć. Owszem, ognisko to rozpala się coraz bardziej. Coraz liczniej przychodzą tutaj dzieci Boże, ażeby tę iskierkę własnego serca rozżarzyć w ogniu wielkiej miłości i z rozpalonym sercem wrócić do codziennej pracy i zadań*²⁶. Słowa te usłyszeli wierni w Niepokalanowie podczas uroczystości związanych z 50-leciem założenia klasztoru. Prymas przekonywał do tego, by iskrę Niepokalanego Poczęcia przekazywać dalej, aby duchowo zapaliła świat.

Tak charakteryzował Maksymiliana: *Jest [on] taką postacią, z którą świat się tak łatwo nie rozstanie. To nie jest postać do archiwum. Nie da się jej opisać, pokratkować, ponumerować, ustawić w bibliotece kilkanaście czy kilkadziesiąt tomów i powiedzieć z archiwalnym spokojem: wszystko skończone. [...] Nie uda się to z ojcem Kolbem. On musiał nawet w ramach życia zakonnego przerastać ustalone formy, i może chciano również jego ustawić w jakimś szeregu, ale ojciec Maksymilian powiedział: ja tworzę szereg – i ustawił rodzinę zakonną franciszkańską w innym szeregu*²⁷. *Dzieło ojca Kolbego nie zostało zakończone*²⁸. Warte pamięci jest jeszcze inne jego zdanie: *Oby Niepokalanów nie stracił sprzed oczu tego, że żyje przez ojca Maksymiliana i że dzieła ongiś podjęte – muszą być nadal prowadzone*²⁹.

Co należy czynić, aby Niepokalanów spełnił tę misję w nowych czasach? Kardynał Wyszyński nawoływał w Niepokalanowie: „Nie gaście ducha o. Maksymiliana!”. Nie wolno odrzucać ideałów, charyzma-

²⁵ JAN PAWEŁ II, *Bądźcie uprawą Bożą* (Homilia podczas Mszy św. dziękczynnej za kanonizację św. Maksymiliana wygłoszona w Niepokalanowie 18 VI 1983 r.), w: K. WOJTYŁA/JAN PAWEŁ II, *Patron naszych trudnych czasów. Wypowiedzi o św. Maksymilianie*, Niepokalanów 1991, 226.

²⁶ S. WYSZYŃSKI, Kazanie wygłoszone 14 sierpnia 1977 r. w Niepokalanowie, w: *Nie gaście ducha...*, 326.

²⁷ TENŻE, Przemówienie do franciszkanów wygłoszone 8 II w refektarzu w Niepokalanowie, w: *Nie gaście ducha...*, 27.

²⁸ TENŻE, Przemówienie do franciszkanów wygłoszone 31 V 1965 r. w Niepokalanowie, w: *Nie gaście ducha...*, 80-81.

²⁹ TENŻE, *List do br. Felicissimusa Szytyka z Niepokalanowa*, w: *Nie gaście ducha...*, 21.

tu i duchowych skarbów, którymi szczyli się zakon franciszkański. Nade wszystko trzeba patrzeć na Niepokalaną i Jej ufać.

Wypowiedzi Wyszyńskiego o ojcu Kolbem uczą nas podążać drogami własnej historii, odpowiadając na wezwania, którymi możemy ubogacić Kościół i świat. Uczył on trudnej lekcji odpowiedzialnego człowieczeństwa i ukazał własnym przykładem, jak w postawie wiary i zaufania do świętej woli Boga zawierzyć Mu siebie w akcie posłuszeństwa na wzór Niepokalanej. On je uznał za postawę do realizacji swej świętości. Będąc posłuszny przykazaniom Bożym i ślubom zakonnym, zachęcał zakonników, aby wcielali w życie przyrzeczenia złożone Bogu. Jak ojciec i nauczyciel uczył ich tej wartości, gdyż od niej – potwierdza to życie Jezusa i Jego Matki – zależy zbawienie ludzkości.

Takie jest źródło świętości Maksymiliana zachęcającego do podporządkowania się woli Bożej.

W życiu i działalności o. Kolbego jaśniejają prorocze słowa opatrnościowego męża, który wolał, rozumem i sercem przyłgnąć do Maryi. W Niej odnalazł siłę do zmagania się ze złem w czasach, w których postawiła go Opatrzność. Niepokalana, którą ukochał całym sercem, była sekretem jego duchowych sukcesów.

Wyszyński, „maryjny prymas”, od niego uczył się czerpać siłę i być nowym szaleńcem Niepokalanej w czasach komunizmu. W myśl zasady, że „święci żyją świętymi”, uczył się sztuki jedności z Maryją, przypominając ją dzieciom Kościoła. W ten sposób obydwoj żyli świętością Maryi, królowej wszystkich świętych, która obdarzyła ich zwycięstwem.

O. dr hab. Paweł Warchoń OFMConv
Instytut Maryjno-Kolbiański „Kolbianum”

ul. O. Maksymiliana Kolbego 5
Paprotnia
PL - 96-515 Teresin

e-mail: pmmawa@intersia.pl

Bibliografia

Jan Paweł II, *Bądźcie uprawą Bożą* (Homilia podczas Mszy św. dziękczynnej za kanonizację św. Maksymiliana wygłoszona w Niepokalanowie 18 VI 1983 r.), w: K. Wojtyła/Jan Paweł II, *Patron naszych trudnych czasów. Wypowiedzi o św. Maksymilianie*, Niepokalanów 1991, 226.

Glemp J., *Słowo wstępne*, w: *Nie gaście ducha ojca Maksymiliana. Wybór przemówień i listów*, Niepokalanów 1996, 5-8.

Paweł VI, Homilia beatyfikacyjna, w: T. Słotwiński, M. Damian, *Polonia Seraphica Polscy święci franciszkańscy*, Wrocław 2009, 348-351.

Wyszyński S., *Nie gaście ducha ojca Maksymiliana. Wybór przemówień i listów*, Niepokalanów 1996.

Wyszyński S., *Wszystko postawiłem na Maryję*.

St. Maximilian Kolbe in mariological reflection by cardinal Stefan Wyszyński

(Summary)

Cardinal Stefan Wyszyński more than once appealed to life and writings of St. Maximilian Kolbe. He felt unusual spiritual relationship to the Saint of Niepokalanów. He thought that marian devotion of fr. Kolbe is a sign of time to the Church in Poland which was struggling with political enslavement of the nation and bounding deserved laws. Prepared by cardinal Wyszyński Act of devotion of the nation to maternal captivity to Virgin Mary was inspired by mariology of fr. Kolbe as well as the initiative called The Social Crusade of Love and Work of Helpers of Virgin Mary, the Mother of the Church. Kolbe and Wyszyński were expecting liberation of the nation by entrusting to Virgin Mary.

Primate was doing his best at pope Paul VI to beatify fr. Maximilian which took place in 1971.

Keywords: St. Maximilian Kolbe, cardinal Stefan Wyszyński, Niepokalanów, mariology, marian apostolate

Słowa kluczowe: św. Maksymilian Kolbe, kard. Stefan Wyszyński, Niepokalanów, mariologia, apostołat maryjny.

Główną rolę w życiu duchowym św. Wincentego Pallottiego po Jezusie Chrystusie zajmowała Maryja¹, której nadawał najdosłowniejsze tytuły², także wyraźnie czcił Maryję Niepokalaną – tytuł ten dość często występuje w jego pismach i notatkach dziennika³. Sam św. Wincenty Pallotti (1795-1850) żył przed ogłoszeniem dogmatu przez bł. Piusa IX⁴.

Celem niniejszego artykułu jest przybliżenie treści dotyczących przejawów czci dla Niepokalanej u św. Wincentego Pallottiego. Opracowanie to zostało podzielone na cztery części. Pierwsza z nich przedstawia kult św. Wincentego skierowany do Niepokalanej. Następna opisuje zaślubiny duchowe i owoc owego mistycznego zjednoczenia z Maryją. Kolejna przedstawia miejsce Niepokalanej w założonym przez Świętego Zjednoczeniu Apostolstwa Katolickiego. Ostatnia część wskazuje na pewne osoby, które miały wielki wpływ na Pallottiego w jego głębszej relacji z Maryją Niepokalaną Poczętą.

Dawid Pindel SAC

Niepokalane Poczęcie w pobożności św. Wincentego Pallottiego

SALVATORIS MATER
20(2018) nr 1-4, 310-321

1. Kult Maryi Niepokalanej

Wiemy, jak ważne jest wychowanie w rodzinie. Wychowanie religijne wszczepiała Pallottiemu przede wszystkim jego matka – Maria Magdalena. Należała ona do trzeciego zakonu św. Franciszka⁵. Maria Magdalena de Rossi urodziła się w 1765 roku

w Rzymie. Wyszła za mąż za Piotra Pawła – ojca Pallottiego. Zmarła w wieku sześćdziesięciu dwóch lat. Warto zauważyć, że została po-

¹ Por. CZ. PARZYSZEK, *Prekursor Apostolstwa świeckich*, Ząbki 2005, 120.

² Ksiądz Waldemar Pawlik w swojej dysertacji podaje w przypisie tytuły Maryjne, jakie przywoływał Pallotti, które mogą stanowić litanie maryjną Świętego. Za: W. PAWLIK, *Duchowość Maryjna św. Wincentego Pallottiego na podstawie jego „trylogii majowej”*, Warszawa 2014, 227.

³ Tytuł Maryi *Niepokalane Poczęcie* występuje aż 377 razy w wydaniu OCCC – *Opere Complete*, red. F. MOCCIA. Jest to wydanie krytyczne pism Pallottiego. Cały zbiór obejmuje 13 tomów, niektóre z nich wydane są w dwóch tomach <https://oocc.sac.info/pages/introduzione/> [dostęp z dnia 15.02.2019].

⁴ A. WALKENBACH, *Bóg nieskończony a „Nicość i grzech”*. *Duchowość Wincentego Pallottiego na podstawie jego Dziennika Duchowego*, mps, ZTA, Warszawa – Ołtarzew 1965, 351.

⁵ Por. J. FRANK, *Wincenty Pallotti*, t. I, Poznań 2007, 24.

chowana w rzymskim kościele kapucynów, który był pw. Najświętszej Maryi Panny Niepokalanie Poczętej, przy via Veneto (w bocznej kaplicy św. Pawła, po lewej stronie)⁶.

Ponad miesiąc po śmierci matki Wincenty Pallotti napisał do swojego kierownika duchowego, Bernarda Fazziniego, długi list biograficzny swojej mamy. Z tej biografii dowiadujemy się więcej na temat jej głębokiego nabożeństwa do Najświętszej Maryi Panny Niepokalanie Poczętej, które pobudzało ją do świętego życia⁷.

Dzięki duchowości matki, która miała kult do Maryi Niepokalanej, Wincenty wzrastał w pobożności maryjnej – immakulistycznej. Tak wspomina matkę po latach: *Odnośnie do Niepokalanego poczęcia Maryi Panny udzielił jej Duch Pański takiego szacunku dla tej prawdy oraz pojęcia tak szlachetnego, że nie tylko darzyła Maryję świętą zazdrością, upokarzając się, lecz także często pobożnie pozdrawiała Maryję najchwalebniejszym mianem Niepokalanie Poczętej*⁸.

Widzimy, że wzrastał w kulcie maryjnym już od samego dzieciństwa⁹. Również jako młodzieniec rozwijał swoje zamiłowanie do Maryi Niepokalanej poprzez lekturę książki *Chwała Maryi* św. Alfonsa Marii Liguoriego¹⁰ – świętego, który za jego czasów był uważany za obrońcę przywileju Matki Bożej Niepokalanej¹¹. W późniejszych latach czytał także każdego dnia jeden rozdział książki Marii z Agredy *Duchowe miasto Boga*¹². Dzieło było wynikiem objawień mistyczki Marii z Agredy, opisującej życie Maryi od Jej wybrania do Bożego macierzyństwa i od Niepo-

⁶ Por. S. STAWICKI, *Okruchy pallotyńskie na dzień dobry i dobranoc*, Ząbki 2017, 44-45.

⁷ *Memoria di Maria Maddalena De Rossi Pallotti, madre del Servo di Dio D. Vincenzo scritta da lui medesimo*, w: OOCX XIII, 915-950. Por. J. KUPKA, *Droga duchowa św. Wincentego Pallottiego*, „Św. Wincenty Pallotti: życie, dzieło, charyzmat” 2(6)(2008) 16-17. Tłumaczenia są nieco odmienne, ale co do istoty nie ma zasadniczych różnic. Por. A. FALLER, *Maria Maddalena De Rossi Pallotti*, „Apostolato Universale” 13(2005) 8-15.

⁸ J. FRANK, *Wincenty Pallotti...*, I, 24.

⁹ Por. A. MAJGIER, *Maryja, Królowa Apostołów przykładem i mistrzynią życia duchowego w świetle pism św. Wincentego Pallottiego*, Warszawa 1996, 9.

¹⁰ Por. J. STABIŃSKA, *Wincenty Pallotti*, Poznań 1982, 165.

¹¹ Por. A. LIGUORI, *Chwała Maryi*, Kraków 2018, 19. Por. M. BREHL, <https://www.redemptor.pl/multimedia/swiety-alfons-liguori-i-maryja-matka-boza/> [dostęp z dnia: 15.02.2019 roku].

W starszym tłumaczeniu książki Alfonsa Liguoriego, w drugiej części, jest podana nauka o Niepokalanym Poczęciu Najświętszej Maryi Panny. Za: A. LIGUORI, *Uwielbienia Maryi*, Kraków 1903, 219-237.

¹² Por. J. FRANK, *Wincenty Pallotti...*, I, 354. Polski przekład: MARIA Z AGREDEY, *Mistyczne Miasto Boże, czyli żywot Matki Boskiej. Według doznanych objawień napisała Maria z Agredy*, Warszawa-Struga 1993.

kalanego Poczęcia aż do Wniebowzięcia¹³. Książkę tę Wincenty nie tylko czytał, ale także polecał innym do czytania, choć wtedy objawienia te nie zostały jeszcze zatwierdzone przez Stolicę Apostolską¹⁴.

Mając dwadzieścia jeden lat, św. Wincenty złożył swój własny ślub wiary w Niepokalane Poczęcie Najświętszej Maryi Panny¹⁵ i chciał, aby wszyscy uczynili podobnie. Tę wielką tajemnicę Pallotti uczył też przez wstąpienie 21 października 1818 roku do Bractwa Szkaplerza Niepokalanego Poczęcia. Zostało ono powołane przez ojców teatynów przy kościele Sant' Andrea della Valle w Rzymie. Bractwo zainicjowała, pod wpływem objawień z 1616 roku¹⁶, Urszula Benincasa (†1618), założycielka Zgromadzenia Sióstr Teatynek.

W tym samym roku 1816 Pallotti przygotowywał się do święceń subdiakonatu. Napisał wtedy o swoim postanowieniu głębokiego uświęcenia czasu przez wstawiennictwo jego wspomóżycielki Niepokalanej Maryi¹⁷: *Boże mój, nie jestem godzien posiadać łaski potrzebnej, by daleko więcej udoskonalić każdą chwilę mego życia i by w miarę różnych okoliczności, jakie wytworzą się z biegiem czasu po latach studiów, ulepszyć wspomniany system szkolny; ale Ty mi wszystko udzielisz przez miłosierdzie Twoje, przez zasługi Jezusa i Maryi, naszej nade wszystko najdroższej Niepokalanej Matki*¹⁸.

Dwa lata po przyjęciu święceń kapłańskich jeszcze bardziej pogłębiła się jego relacja z Maryją. W tym okresie zaczynał posługę apostołską, nosząc ze sobą w kieszeni obrazek Niepokalanej. Okazywał przez to swoją ogromną miłość ku Matce Bożej i szczególnie przez świętowanie drogiej jego sercu uroczystości Niepokalanego Poczęcia, gdyż czcił Maryję przede wszystkim pod tym tytułem¹⁹.

Kult skierowany ku Matce Bożej Niepokalanej oznaczał dla Świętego pragnienie życia Jezusem Chrystusem, tak samo jak żyła Nim Córka Ojca Przedwiecznego.

¹³ Por. P.W. SOTOWSKI, *Wkład świętych i teologów zakonów franciszkańskich w ogłoszenie dogmatu o Niepokalanym Poczęciu*, w: *Niepokalane Poczęcie i życie chrześcijańskie. Materiały z sympozjum mariologiczno-maryjnego Niepokalanów, 15-17 października 2004 roku*, red. D. MASTALSKA, Częstochowa – Niepokalanów 2005, 87-88.

¹⁴ Por. J. FRANK, *Wincenty Pallotti...*, I, 354.

¹⁵ Por. CZ. PARZYSZEK, *Prekursor...*, 158.

¹⁶ Por. J. FRANK, *Wincenty Pallotti...*, I, 114. WP III, 348. Por. P.W. SOTOWSKI, *Wkład świętych i teologów...*, 90.

¹⁷ Por. J. FRANK, *Wincenty Pallotti...*, I, 92-93.

¹⁸ TAMŻE, 93.

¹⁹ TAMŻE, 354.

Napisał w 1847 roku: *O jakże niegodzien jestem pojąć, w jak niezmiernie wysokim stopniu pełniła cnotę Niepokalana Matka Maryja, przyjmując pokarm czy napój, korzystając ze spoczynku i używając wszelkich rzeczy stworzonych zwłaszcza od chwili, w której w dziewiczym Jęlonie dokonała się tajemnica Wcielenia – wszystko to bowiem służyło Jej również do karmienia Najśw. Człowieczeństwa Słowa Wcielonego, które nosiła w sobie. O ileż bardziej nie jestem godzien naśladować Ją, i o ileż bardziej niegodzien jestem naśladować doskonałości Pana Naszego Jezusa Chrystusa w korzystaniu z rzeczy stworzonych. Nie chcę jednak rozpaczać z powyższego powodu: Bóg stał się człowiekiem, aby człowiek mógł się stać Bogiem. A zatem Boże mój, przez życie i daj mi życie Najśw. Maryi oraz Jezusa Chrystusa Syna Twojego; a daj tak, by On zawsze i we wszystkich myślał, mówił i działał we mnie całym swoim Bytem, wszystkimi swoimi cnotami, wszystkimi swymi czynami*²⁰.

Do końca życia żywił cześć dla Maryi Niepokalanej.

2. Zaślubiny duchowe

Rok 1832 jest dla Pallottiego *rokiem maryjnym*, kiedy to szczególnie doświadczył bliskiej zażyłości z Maryją Niepokalaną.

Dokładnie w trzydziestym siódmym roku życia Pallottiego w ostatni dzień roku Pańskiego 1832 doszło w jego życiu do łask mistycznych zaślubin z Oblubienicą Ducha Świętego. Według F. Amoroso, Oblubienicą jest Niepokalana Matka Boża, która przynosi w posagu pełnię łask, dając mu oblubieńczą swą czułość, a on się tym samym odwzajemnia²¹.

Zaślubiny duchowe (*sposalizio spirituale*), o których tu mówimy, są w duchowości wydarzeniem natury nadprzyrodzonej między Maryją a Jej czcicielem, gdzie zachodzą relacje mistyczne. Według przekazów osób doświadczonych tymi przeżyciami, zachodzi coś podobnego, jak w zaślubinach z Chrystusem. Łączą z przemieniającym zjednoczeniem Ojca i Syna, i Ducha Świętego. Zaślubiny z Maryją stanowią dla osoby przemianę, bo duch Maryi przenika w jej ducha i prowadzi do głębszego zjednoczenia w miłości Bożej, do intymnej relacji z Nim²². To szczególna łaska i zdarza się bardzo rzadko, a dokonuje się w zjednoczeniu z Trójcą Świętą. W tym wydarzeniu zaślubin inicjatorką, jak pisze S. Stawicki, jest Maryja Oblubienica Ducha Świętego, Niepokalana Królowa²³.

²⁰ W. PALLOTTI, *Świętość w służbie apostołstwa*, wybór pism F. AMOROSO, Warszawa 1995, 33-34; OCCC X, 259-261.

²¹ F. AMOROSO, *Od nicości do pełni w Bogu*, Poznań 1991, 60.

²² Por. F. BOGDAN, *Na drogach Nieskończoności*, Poznań 1981, 191-192.

²³ Por. J. STABIŃSKA, *Wincenty Pallotti...*, 168. Por. S. STAWICKI, *Sześć dni rekolekcje z Don Vincenzo*, Ząbki 2012, 87. Por. F. BOGDAN, *Na drogach Nieskończoności...*, 191.

Poprzez to wydarzenie stał się Wincenty *cudem miłosierdzia* na podobieństwo cudu łaski, który otrzymała w życiu Niepokalana Maryja. Od tego momentu zaczęła się jego nowa relacja z Chrystusem w Duchu Świętym. Matka Miłosierdzia, Niepokalana Oblubienica Ducha Świętego zobowiązała się go doprowadzić do przemiany w Duchu Świętym. Wobec tak wielkiego daru, owego cudu miłosierdzia, nie umiał wyrazić swojej wdzięczności²⁴.

Święty Wincenty Pallotti napisał: *Gdybym miał ułożyć jakieś dzieło, to chciałbym je całe poświęcić Niepokalanemu Poczęciu Najświętszej Panny Marii, mojej bardziej niż najdroższej Matce; pragnę również, bym ja i wszystkie, ile ich tylko jest, stworzenia pomnożone w nieskończoność, poświęcał wszystkie swe czynności i dzieła i jakiegokolwiek, choćby nawet najdrobniejsze pisma Niepokalanemu Poczęciu Najświętszej Panny Marii, mojej bardziej niż najmiłościwszej Mistrzyni, Matce i obrońcy, nie zaniedbując wszakże dedykować ich równocześnie Jej Boskiemu macierzyństwu*²⁵.

Rok po przeżyciu mistycznym, w 1833, Pallotti napisał trzy wersje rozważań na maj (*Mese di Maggio*) dla poszczególnych grup chrześcijan: duchownych, osób konsekrowanych oraz wiernych świeckich. Warto zauważyć, że w rozważaniach dla wszystkich tych grup używał tytułu Maryja Niepokalana Matka Boga, który jest spoiwem i jednością łączącą ową różnorodność stanów życia chrześcijańskiego²⁶.

W jednym z tych rozważań majowych do osób konsekrowanych św. Wincenty Pallotti zachęca do rozpowszechniania czci do Niepokalanej: *O bracia i siostry umiłowani w Jezusie Chrystusie, nie zapomnijcie nigdy, że im bardziej angażujecie się w praktykowanie, propagowanie i pomoc w propagowaniu nabożeństwa do Naszej Pani, Matki Niepokalanej*²⁷.

3. Zjednoczenie Apostolstwa Katolickiego

9 stycznia 1835 roku podczas dziękczynienia po Eucharystii odprawionego u sióstr karmelitanek bosych, dostał św. Wincenty Pallotti oświecenia owego *poczęcia* dzieła Zjednoczenia Apostolstwa Kato-

²⁴ Por. J. KUPKA, *Droga duchowa św. Wincentego Pallottiego...*, 34. Por. F. AMOROSO, *Od nicości do pełni...*, 61.

²⁵ W. PALLOTTI, *Postanowienia i dążenia*, Kraków 1945, 85-86. WP III, 56.

²⁶ Por. S. STAWICKI, *Sześć dni rekolekcje...*, 195-196.

²⁷ W. PALLOTTI, *Miesiąc maj dla osób zakonnych*, Ołtarzew 1956, 2-3. S. STAWICKI, *Sześć dni rekolekcje...*, 92; OOCC XIII, 186-187.

lickiego. Trzeba wspomnieć, że to wydarzenie święty Wincenty łączył z darem zaślubin duchowych z Maryją Niepokalaną²⁸. Pallotti powierzył wtedy całe swoje dzieło Niepokalanej Matce Królowej Apostołów. Zaufał Maryi Niepokalanej, że będzie czuwać nad realizacją celów i zadań Zjednoczenia. Ponieważ dla niego Niepokalana Maryja Królowa Apostołów, po Jezusie Chrystusie, stała się najdoskonalszym wzorem miłości²⁹. Pisał: *Zjednoczenie zostało powołane dla pomnażania, obrony i szerzenia wiary katolickiej pod specjalną opieką Niepokalanej Matki Boga, Królowej Apostołów*³⁰.

W oratoriach prowadzonych przez Zjednoczenie Apostolstwa Katolickiego Pallotti chciał, by czczono Maryję modlitwą różańcową, Litaniami loretańską i modlitwą Anioł Pański oraz aktem strzelistym: *Niech będzie pochwalone Święte i Niepokalane Poczucie Najświętszej Maryi Panny*. Pragnął także, aby obchodzono cztery najważniejsze święta maryjne: przede wszystkim Niepokalanego Poczucia (8 XII), Narodzenia Maryi (8 IX), Oczyszczenia Maryi (2 II) i Wniebowzięcia (15 VIII)³¹. Do dzisiaj synowie św. Wincentego Pallottiego w *Modlitwie w ciągu dnia* modlą się przez wstawiennictwo Niepokalanej Bogarodzicy, Królowej Apostołów, chcąc wypełniać charyzmat pallotyński: ożywiać wiarę, rozpałać miłość wśród wierzących oraz doprowadzić ludzi do jedności wiary w Chrystusie.

10 lipca 1839 roku, z powodu zmęczenia i wyczerpania zapaleniem płuc, Wincenty Pallotti zrezygnował z pracy duszpasterskiej w Rzymie i udał się na odpoczynek do klasztoru kamedułów w Cameldoli w pobliżu Frascati³². Tam spędził intensywny czas poszukiwania Boga we wszystkim, spędzając na modlitwie i kontemplacji prawie cztery miesiące. Rekolekcje w eremie kamedulskim były poniekąd powtórką doświadczenia z Montecitorio z roku 1832, które potem zostało zwieńczone mistycznymi zaślubinami z Maryją.

W Cameldoli Pallotti opracowywał nową naturę i strukturę dla Zjednoczenia Apostolstwa Katolickiego pod opieką Niepokalanej Matki

²⁸ Por. S. STAWICKI, *Okruchy pallotyńskie...*, 256-257. Por. J. FRANK, *Wincenty Pallotti*, t. II, Poznań 2014, 14.

²⁹ Por. OOC I, 7. WP I, 239. Por. CZ. PARZYSZEK, *Prekursor...*, 134; TENZE, *Duchowość apostołska według św. Wincentego Pallottiego*, Ząbki 2004, 154.

³⁰ Za: F. BOGDAN, *Na drogach nieskończoności...*, 107.

³¹ Por. WP I, 200, 295; III, 349, 370-390.

³² Por. J. KUPKA, *Święty Wincenty Pallotti. Wzór świętości apostołskiej*, Warszawa 2017, 35-36. Por. E. WERON, *Apostolstwo Katolickie*, Poznań 1987, 187. Por. J. KUPKA, *Droga duchowa św. Wincentego Pallottiego...*, 36-37. Por. Z. HANAS, *Wizja Zjednoczenia – Cameldoli 1839 rok*, „Królowa Apostołów” 4(34) (2007) 4-13. Za: Por. F. MOCCIA, *Regestum vitae B. Vincentii Pallotti*, w: Acta SAC, t. IV, 58-59.

Boga³³. Pierwszym z powodów było: *aby przez zasługi i wstawiennictwo Wielkiej Niepokalanej Matki Boga otrzymać wszystkie łaski i wszystkie dary, za pomocą których Pobożne Zjednoczenie, brane jako ciało moralne oraz jako terażniejsi i przyszli członkowie, może w sposób pełny rozwijać zbawienną działalność w Kościele oraz szybko się rozkrzewiać, stosownie do potrzeb dusz w każdej części świata*³⁴.

Kardynał Jan Soglia, biskup dwóch diecezji Cingoli i Osimo, w lipcu 1840 roku poprosił Pallottiego o ogłoszenie rekolekcji dla duchowieństwa swojej diecezji. Po trudach podróży, z powodu letniej aury, ciężkiej pracy i słabego zdrowia Wincenty nie mógł nawet celebrować Eucharystii i odmawiać brewiarza, co się mu nigdy nie zdarzyło od momentu subdiakonatu³⁵. Wtedy odmawia modlitwę: *Ty, Niepokalana Maryjo Dziewico, moja najukochańsza Matko, Ty Matko miłosierdzia, przyczyn się za mną u swojego Syna, a mojego Sędziego!*³⁶.

Leżąc na łożu śmierci w Osimo, kiedy stan jego zdrowia trochę się polepszył, najprawdopodobniej wtedy Wincenty napisał testament duchowy (*Nella mia morte* – w chwili mojej śmierci) do swoich współtowarzyszy ze Zjednoczenia³⁷: *Pan nasz Jezus Chrystus w swoim nieskończonym miłosierdziu oraz dla zasług i wstawiennictwa swojej Najświętszej Niepokalanej Matki Maryi, aniołów i świętych, pomimo mej niegodności, tylko nieskończoną doskonałością Boga mierzoną, pozwolił mi od początku należeć do Stowarzyszenia Apostolstwa Katolickiego*³⁸. Widać tutaj wyraźnie u Pallottiego, w momencie zbliżającej się śmierci, ogromną ufność we wstawiennictwo Niepokalanej Matki Bożej.

4. Przyjaźń z przyjaciółmi Niepokalanej

Wiele znaczących w Kościele osób znających Pallottiego wpłynęło na jego nabożeństwo do Niepokalanej. Byli to między innymi: św. Kacper del Bufalo, s. Gertruda Costantini, kard. Lambruschini, bł. Pius IX.

Święty Kasper del Bufalo (1787-1837) był przyjacielem Wincentego. Ich kontakt zaczął się ok. 1814 roku w Hospicjum Santa

³³ Por. WP I, 20.

³⁴ OCCC I, 67. WP I, 239.

³⁵ F. AMOROSO, *Od nicości do pełni...*, 125. Por. F. BOGDAN, *Na drogach nieskończoności...*, 113. Por. W. PALLOTTI, *Świętość w służbie apostołstwa...*, 73. Por. J. FRANK, *Wincenty Pallotti...*, II, 194-199.

³⁶ OCCC X, 422. J. FRANK, *Wincenty Pallotti...*, II, 201. F. AMOROSO, *Od nicości do pełni...*, 126-127.

³⁷ Por. J. FRANK, *Wincenty Pallotti...*, II, 203.

³⁸ TAMŻE, 203.

Galla. Wincenty wtedy był klerykiem³⁹. Jak podaje Winfried Wermeter, misjonarz krwi Chrystusa, św. Kasper był wielkim zwolennikiem ogłoszenia dogmatu Maryi Niepokalanej Poczęcia, podobnie jak św. Wincenty Pallotti. Sam Kasper wyrósł w grupie młodzieżowej pod patronatem Niepokalanej i oddał pod Jej patronat swoją grupę, nazywając ją: *Krąg Niepokalanej Poczęcia Najśw. Maryi Panny i św. Alojzego Gonzagi*⁴⁰. Jest godne uwagi, jak św. Wincenty Pallotti przedstawił na zeznaniu do beatyfikacji swojego przyjaciela: *Widziałem, jak Sługa Boży – rozmiłowany głęboko w najśodszych owocach Niepokalanej Poczęcia Najświętszej Maryi – płonął wielkim zapalem w propagowaniu wśród ludzi przynależności do świętego szkaplerza Niepokalanej Maryi, prowadzonego przez Wielebnych Ojców Teatynów*⁴¹.

Dążenie św. Wincentego do miłowania Boga upływało pod znakiem Maryi Niepokalanej⁴². Jak pisał w niedatowanym liście do siostry Gertrudy Costantini: *Uczmy się od Pani naszej, Matki Najświętszej, Niepokalanej Poczętej, wielkiej sztuki miłowania Boga*⁴³.

Święty Wincenty Pallotti często czytał referat kardynała Lambruschini o miłości do Maryi Niepokalanej⁴⁴, sam też dawał go do przeczytania innym księżom. Pod koniec życia prawie nie rozstawał się z małym obrazkiem przedstawiającym Maryję Niepokalanie Poczętą. Oczekiwał wciąż momentu ogłoszenia dogmatu tej tajemnicy. Poprzez gorliwą modlitwę i apel do biskupów i kardynałów chciał przyspieszyć ten czas⁴⁵.

Najważniejszą jednak osobą, z którą Wincenty Pallotti miał kontakt, był Giovanni Maria Mastai – Ferretti (1792-1878), późniejszy błogosławiony papież Pius IX, który ogłosił dogmat Niepokalanej Poczęcia Najświętszej Maryi Panny. Można przypuszczać, że również on wywarł wpływ na szczególną cześć Pallottiego, jaką żywił dla Niepokalanej.

Dawid Pindel SAC

ul Kilińskiego 20
PL - 05-850 Ożarów Mazowiecki

e-mail: dawidpindel@op.pl

³⁹ Por. S. STAWICKI, *Okruchy pallotyńskie...*, 49-51. Cennym źródłem na temat relacji Kacpra de Bufalo z Wincentym Pallottim jest opracowanie: W. PALLOTTI, *Kacper del Bufalo jakim go znałem*, Warszawa 1993, ss. 180.

⁴⁰ Por. W. WERMETER, *Zawierzenie Maryi a nowa ewangelizacja*, Częstochowa 1991, 134. Por. W. PALLOTTI, *Kacper del Bufalo jakim go znałem...*, 33.

⁴¹ W. PALLOTTI, *Kacper del Bufalo jakim go znałem...*, 33.

⁴² Por. A. WALKENBACH, *Bóg nieskończony a „Nicość i grzech”...*, 352.

⁴³ J. STABIŃSKA, *Wincenty Pallotti...*, 168.

Bibliografia

Teksty źródłowe

- Modlitwy Stowarzyszenia Apostolstwa Katolickiego*, Poznań 1992.
- Vinzenzo Pallotti, *Opere complete*, red. F. Moccia, Roma 1964-1997, XIII volumi.
- Vinzenzo Pallotti, *Opere complete Lettere*, red. B. Bayer, Roma 1995-2004, V volumi.
- Wincenty Pallotti, *Postanowienia i dążenia*, Kraków 1945.
- Wincenty Pallotti, *Miesiąc maj dla wiernych świeckich*, mps, Ztap, Ołtarzew 1956.
- Wincenty Pallotti, *Miesiąc maj. Rozważania dla osób zakonnych*, mps, Ztap, Ołtarzew 1956.
- Wincenty Pallotti, *Miesiąc maj poświęcony ku czci Najświętszej Maryi Panny, Królowej Apostołów do użytku duchowieństwa*, mps, Ztap, Ołtarzew 1956.
- Wincenty Pallotti, *Wybór Pism*, t. I, *Pisma dotyczące Zjednoczenia Apostolstwa Katolickiego*, Poznań-Warszawa 1978.
- Wincenty Pallotti, *Wybór Pism*, t. III, *Pisma Pallottiego dotyczące jego duchowości*, Poznań-Warszawa 1987.
- Wincenty Pallotti, *Kacper del Bufalo jakim go znałem. Zeznanie św. Wincentego Pallottiego na procesie beatyfikacyjnym i kanonizacyjnym św. Kacpra del Bufalo, założyciela Zgromadzenia Misjonarzy Przenajdroższej Krwi*, Warszawa 1993.
- Wincenty Pallotti, *Listy. Lata 1816-1833*, Ząbki 1997.
- Wincenty Pallotti, *Listy Łacińskie*, Ząbki 2001.

Dokumenty Kościoła

- Breviarium Fidei*, Poznań 2007.
- Franciszek, Adhortacja apostolska *Amoris Laetitia*, 2016.

Literatura przedmiotu

- Amoroso F., *Od nicości do pełni w Bogu*, Poznań 1991.
- Amoroso F., *Świętość w służbie apostołstwa*, Warszawa 1995.
- Bogdan F., *Na drogach Nieskończoności*, Poznań 1981.
- Faller A., *Maria Maddalena De Rossi Pallotti*, "Apostolato Universale" 13(2005).
- Frank J., *Wincenty Pallotti*, t. I, Poznań 2007.
- Frank J., *Wincenty Pallotti*, t. II, Poznań 2014.

⁴⁴ Por. J. FRANK, *Wincenty Pallotti...*, II, 523. Chodzi tu o dzieło: L. LAMBRUSCHINI, *Sull'Immacolata Concepcimento di Maria*, Roma 1843. Luigi Lambruschini (1776-1854) członek Zgromadzenia Barnabitów. Arcybiskup Genui – 1821, kardynał – 1831, od roku 1836 sekretarz stanu, od 1846 prefekt Kongregacji Obrzędów, szczerze oddany Pallottiemu i jego dziełu. Za przypisem: WP I, 86.

⁴⁵ Por. J. FRANK, *Wincenty Pallotti...*, II, 523-524.

- Hanas Z., *Wizja Zjednoczenia – Cameldoli 1839 rok*, „Królów Apostołów” 4(34) (2007) 4-13.
- Korycki J., *Kontakty osobiste Wincentego ze świętymi jego czasów*, w: *Człowiek Kapłan Święty Pallotti*, red. M. Cecot, I. Meger, M. Małkiewicz, G. Kurp, Ząbki 2016, 146-161.
- Kupka J., *Storia Vincenzo Pallotti e papa Pio IX*, „Apostolato Universale” 5(2001) 8-27.
- Kupka J., *Droga duchowa św. Wincentego Pallottiego*, „Św. Wincenty Pallotti Życie, dzieło, charyzmat” 2(6)(2008) 9-39.
- Kupka J., *Święty Wincenty Pallotti. Wzór świętości apostołskiej*, Warszawa 2017.
- Majgier A., *Maryja, Królów Apostołów przykładem i mistrzynią życia duchowego w świetle pism św. Wincentego Pallottiego*, Warszawa 1996.
- Małkiewicz M., *Pallotyńska duchowość kapłańska*, w: *Człowiek Kapłan Święty Pallotti*, red. M. Cecot, I. Meger, M. Małkiewicz, G. Kurp, Ząbki 2016, 126-143.
- Mejzner M., *Burzliwa epoka. Tło historyczno-religijne życia Wincentego Pallottiego*, w: *Św. Wincenty Pallotti. Apostoł Wiary*, red. M. Kowalczyk, M. Mejzner, Warszawa-Ołtarzew 2013, 227-246.
- Moccia F., *Regestum vitae B. Vincentii Pallotti*, Acta SAC IV.
- Parzyszek Cz., *Duchowość apostołska według św. Wincentego Pallottiego*, Ząbki 2004.
- Parzyszek Cz., *Prekursor Apostolstwa świeckich*, Ząbki 2005.
- Pawlik W., *Duchowość Maryjna św. Wincentego Pallottiego na podstawie jego „Trylogii Majowej”*, Warszawa 2014.
- Przybyszewski D., *Eklezjalno – Apostolski charakter kultu Maryjnego w świetle pism świętego Wincentego Pallottiego*, Warszawa 2005.
- Stabińska J., *Wincenty Pallotti*, Poznań 1982.
- Stawicki S., *Sześć dni rekolekcje z Don Vincenzo*, Ząbki 2012.
- Stawicki S., *Okruchy pallotyńskie na dzień dobry i dobranoc*, Ząbki 2017.
- Stawicki S., *Pallotti w relacjach*, w: *Człowiek Kapłan Święty Pallotti*, red. M. Cecot, I. Meger, M. Małkiewicz, G. Kurp, Ząbki 2016, 64-83.
- Walkenbach A., *Bóg nieskończony a „Nicość i grzech”*. *Duchowość Wincentego Pallottiego na podstawie jego Dziennika Duchowego*, mps, Ztap, Warszawa-Ołtarzew 1965.
- Wróbel J., *Święty Wincenty Pallotti apostoł i mistyk*, Poznań 1982.

Literatura pomocnicza

- Bartosik G.M., http://www.ptm.rel.pl/index.php?option=com_content&view=article&id=44: Duch-swiety-a-posrednictwo-matki-bozej-wedlug-sw-maksymiliana-mkolbeego&catid=9&Itemid=130 [dostęp: 10 grudnia 2018]
- Bartosik G., *Mysł Maryjna Św. Maksymiliana Marii Kolbego* w: „Złota nić” *Niepokalanego Poczęcia w myśli i w życiu bł. Jana Dunsza Szkota i św. Maksymiliana Marii Kolbego*, red. G. Bartosik, P. Warchoł, Niepokalanów 2015, 205-234.
- Bielski T., *Miłosierdzie Boże w życiu i pismach św. Wincentego Pallottiego*, w: *Powołanie człowieka*, red. T. Bielski, Poznań-Warszawa 1972, 269-294.
- Bolewski J., *W duchu i mocy Niepokalanego Poczęcia*, Kraków 1998.

- Brehl M., <https://www.redemptor.pl/multimedia/swiety-alfons-liguori-i-maryja-matka-boza/> [dostęp z dnia: 15.02.2019 roku]
- Cechin S., *Uzasadnienie Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny według bł. Jana Dunsza Szkota* w: „Złota nić” *Niepokalanego Poczęcia w myśli i w życiu bł. Jana Dunsza Szkota i św. Maksymiliana Marii Kolbego*, red. G. Bartosik, P. Warchoń, Niepokalanów 2015, 93-116.
- Gręś S., *Relacja: „Duch Święty – Maryja” we współczesnej teologii Katolickiej (1965-2000)*, Niepokalanów 2001.
- Jankowski A., *Bliżej Bogarodzicy, Studia z mariologii biblijnej*, Kraków 2004.
- Kowalczyk M., *Doniosłość objawień maryjnych w potwierdzonej świętością życia odpowiedzi wiary na pełnię objawienia w Chrystusie*, w: *Wokół objawień maryjnych. Polskie pokłosie XXII Międzynarodowego Kongresu Mariologiczno-Maryjnego w Lourdes, 4-8 września 2008*, red. T. Siudy, G. Bartosik, Częstochowa 2009, 159-160.
- Kowalczyk M., *Tryptyk Pallottiego: Maryja, Duch Święty i Poznanie Chrystusa*, w: *Św. Wincenty Pallotti. Apostoł Wiary*, red. M. Kowalczyk, M. Meizner, Warszawa-Ołtarzew 2013, 275-284.
- Lambruschini L., *Sull’Immacolata Concepimento di Maria*, Roma 1843.
- Liguori A., *Uwielbienia Maryi*, Kraków 1903.
- Liguori A., *Chwała Maryi*, Kraków 2018.
- Maksymilian M. Kolbe, *Pisma*, cz. 2, Niepokalanów 2008.
- Maria z Agredy, *Mistyczne Miasto Boże czyli żywot Matki Boskiej. Według doznanych objawień napisała Maria z Agredy*, Warszawa-Struga 1993.
- Napiórkowski S., *Podstawowe prawdy o Niepokalanym Poczęciu i podanie jej przez Kościół do wierzenia*, w: *Niepokalane Poczęcie i życie chrześcijańskie, Materiały z sympozjum mariologiczno-maryjnego Niepokalanów 15-17 października 2004 roku*, red. D. Mastalska, Częstochowa-Niepokalanów 2005, 17-41.
- Pietkun W., *Bł. Pius IX List apostolski (Bulla) Ineffabilis Deus O Niepokalanym Poczęciu Najświętszej Maryi Panny*, Niepokalanów 2003.
- Pius IX, *Giovanni Maria Mastai Ferretti* (Homilia wygłoszona podczas Mszy św. beatyfikacyjnej), “L’Osservatore Romano” (2000) nr 11-12, 28.
- Wiadomości ZAK 2013, <http://www.zak-pallotti.pl/index.php?start=672>. <https://ooc.sac.info/pages/introduzione/> [dostęp z dnia 10.01.2019 roku]
- Sotowski P.W., *Wkład świętych i teologów zakonów franciszkańskich w ogłoszenie dogmatu o Niepokalanym Poczęciu*, w: *Niepokalane Poczęcie i życie chrześcijańskie. Materiały z sympozjum mariologiczno-maryjnego, Niepokalanów, 15-17 października 2004 roku*, red. D. Mastalska, Częstochowa - Niepokalanów 2005, 55-95.
- Wermter W., *Zawierzenie Maryi a nowa Ewangelizacja*, Częstochowa 1991.
- Zieliński Z., *Papiestwo i papież. Dwóch ostatnich wieków*, t. 1, Poznań 1986.

Immaculate Conception at St. Wincenty Pallotti

(Summary)

The aim of the paper is to show a deep relation of St. Vincent Pallotti (1795-1850) to the “More than Beloved Mother” before the proclamation of the dogma of the Immaculate Conception.

From the youngest age of Pallotti the devotion to Mary was implanted in him by his parents, especially by his mother, who was a Franciscan tertiary and had herself a strong devotion to the Immaculate. On the 31st of December 1832 he experienced a mystic marriage with the Spouse of the Holy Spirit. This event in his life resulted in writing of the “May Trilogy” as well as a “new conception” of the work of the Union of Catholic Apostolate under the protection and intercession of the Immaculate Queen of the Apostles.

At the retreat in Camaldoli in 1839 he wrote the Law of the Union. This sojourn in that place was as though a repetition of the renewal at Montecitorio before the marriage with Mary. It was reflected in his spiritual writings, where two new terms appeared: “a miracle of grace” and “a miracle of mercy”. The first one is related to the biblical title of the Immaculate: “Full of Grace” (Lc 1, 28) and the second one to the biblical title of God, see e.g.: “who is merciful” (Luke 1, 77-78).

One year later, the “Apostle of Rome” went to Osimo for a recuperation. Expecting a forthcoming death, he wrote the “Spiritual Testament”, entrusting the entire work to Mary the Immaculate. He also had good relations with St. Kacper de Bufalo, Sr. Gertrude Costantini, cardinal Lambruschini, bl. Pius IX who influenced his cult to the Immaculate Queen of the Apostles.

Keywords: Immaculate Conception, Spiritual marriages, Saint Wincenty Pallotti, Union of Catholic Apostolate, Saint Kacper de Bufalo, bl. Pius IX.

Słowa kluczowe: Niepokalane Poczucie, zaślubiny duchowe, św. Wincenty Pallotti, Zjednoczenie Apostolstwa Katolickiego, św. Kacper de Bufalo, bł. Pius IX.

Sanktuaria to miejsca o doniosłym znaczeniu duszpasterskim uznane nie tylko przez kompetentną władzę kościelną, ale również głęboko zakorzenione w historii i tradycji danej diecezji. Poprzez funkcje, jakie spełniają, odzwierciedlają i zarazem kształtują charakter diecezji oraz wypuklają aspekty pobożności należących do niej wiernych.

Po syntetycznym przedstawieniu uwarunkowań duszpasterstwa diecezji bielsko-żywieckiej w niniejszym opracowaniu podjęta zostanie próba usystematyzowania wiedzy dotyczącej sanktuariów działających na terenie diecezji bielsko-żywieckiej i ukazania funkcji, jakie pełnią one w przestrzeni duszpasterskiej Kościoła partykularnego.

Punktem wyjścia do dalszych analiz będzie zebranie i wymienienie aktualnie istniejących sanktuariów diecezji bielsko-żywieckiej. Trze-

Ks. Piotr Góra

Sanktuaria diecezji bielsko-żywieckiej i ich rola w przestrzeni duszpasterskiej Kościoła partykularnego

SALVATORIS MATER
20(2018) nr 1-4, 322-345

ba zauważyć, że publikowane dotychczas listy sanktuariów diecezji bielsko-żywieckiej były niekompletne ze względu na przyjmowanie przez autorów publikacji różnych kryteriów uznawania danego miejsca za sanktuarium. Istnieją również publikacje, które nie uwzględniają nowo powstałych sanktuariów, bądź uwzględniają tylko te, które leżą na terenie jednego z dwóch woje-

wództw wchodzących w obszar diecezji bielsko-żywieckiej¹. Przyjętym w artykule kryterium zaliczenia danego ośrodka kultu do sanktuariów jest aprobatą kompetentnej władzy kościelnej wyrażona nie wprost (dokumenty wizytacyjne, korespondencja z kurią diecezjalną) lub w formie dekretu.

Źródłem wiedzy dotyczącej badanego zagadnienia są, oprócz literatury przedmiotu, dokumenty zgromadzone w archiwum kurii diecezjalnej bielsko-żywieckiej oraz strony internetowe sanktuariów.

1. Diecezja w kontekście duszpasterskim

Diecezja jest podstawową jednostką strukturalną i administracyjną Kościoła. Posiada ona zazwyczaj określone terytorium, na którym za-

¹ *Przewodnik po Polsce. Sanktuaria województwa śląskiego*, red. D. SZLACHTA, Lublin 2015.

mieszkują wierni należący do Kościoła katolickiego. Warto jednak zaznaczyć, że to nie obszar geograficzny jest głównym kryterium erygowania danej diecezji. Zgodnie z Kodeksem Prawa Kanonicznego *diecezję stanowi część ludu Bożego, powierzona pasterskiej pieczy biskupa z współpracującym z nim prezbiterium, tak by trwając przy swym pasterszu i zgromadzona przez niego w Duchu Świętym przez Ewangelię i Eucharystię, tworzyła Kościół partykularny, w którym prawdziwie obecny jest i działa jeden, święty, katolicki i apostołski Kościół Chrystusa*². Kodeks Prawa Kanonicznego korzysta z definicji diecezji Soboru Watykańskiego II zawartej w *Dekrecie o pasterskich zadaniach biskupów w Kościele* i wymieniając istotne cechy diecezji, podaje elementy o charakterze duszpasterskim.

Dekret *Christus Dominus* dodatkowo uszczegóławia zasady, jakimi należy się kierować wyznaczając zasięg terytorialny danej diecezji. Należy uwzględnić różnorodny skład ludu Bożego i starać się uszanować jego demograficzne uwarunkowania. Warto wykorzystać naturalne granice podziału oraz uwzględnić kontekst psychologiczny, ekonomiczny, geograficzny i historyczny. Ponadto rozmiar diecezji powinien być tak dobrany, by zbyt duże terytorium nie utrudniało wypełniania funkcji biskupich³.

Każda diecezja odznacza się indywidualnymi cechami, niepowtarzalnym charakterem. Z biegiem lat diecezje wypracowują swoje niepowtarzalne tradycje stanowiące bogactwo duchowe służące jedności całego Kościoła⁴. Na czele diecezji stoi biskup diecezjalny, który wobec swoich diecezjan pełni posługę nauczania, uświęcania i kierowania, pozostając w łączności z biskupem Rzymu. Zadaniem biskupa jest również dbać o jedność powierzonej mu diecezji, wyrażającą się w wyznaczaniu celów duszpasterskich i kierowaniu zadaniami duszpasterskimi. Działania te, by mogły być skuteczne, muszą obejmować zarówno duchowe i moralne aspekty życia wiernych, jak też ich sytuację społeczną, demograficzną i ekonomiczną⁵.

W trosce biskupa diecezjalnego o diecezję i duszpasterstwo uczestniczą jego współpracownicy, którzy wykonują swoje zadania zgodnie z zasadą pomocniczości. Są wśród nich biskupi pomocniczy, wikariusze generalni, wikariusze biskupi, którzy mogą zostać przez biskupa diecezjalnego powołani w skład rady biskupiej, służącej wzmocnieniu działalno-

² Kodeks Prawa Kanonicznego, kan. 369 (dalej: KPK).

³ Por. SOBÓR WATYKAŃSKI II, Dekret o pasterskich zadaniach biskupów w Kościele *Christus Dominus*, 22-23 (dalej: CD).

⁴ Por. TENŻE, Konstytucja dogmatyczna o kościele *Lumen gentium*, 23 (dalej: LG).

⁵ Por. CD 11-21.

ści pasterskiej⁶. Podstawowymi współpracownikami biskupa są kapłani pełniący posługę na terenie diecezji, a zwłaszcza proboszczowie i administratorzy, którym powierzona została odpowiedzialność za wspólnoty parafialne.

Istotną rolę w Kościele partykularnym pełnią również instytucje diecezjalne, takie jak kuria diecezjalna z poszczególnymi wydziałami, radami i referatami⁷. Głównym wydziałem kurii diecezjalnej w kontekście pasterskiej pieczy biskupa o diecezję jest wydział duszpasterstwa ogólnego. Jego zadaniem jest między innymi rozeznawanie potrzeb duszpasterskich diecezji, planowanie i realizowanie programu działań duszpasterskich, koordynowanie działań, przygotowywanie wskazań i odpowiednich materiałów, pobudzanie inicjatyw duszpasterzy, wspieranie organizacji uroczystości ogólnodiecezjalnych oraz organizowanie spotkań kapłańskich o charakterze duszpasterskim⁸. Dopełnieniem działalności wydziału duszpasterstwa ogólnego jest w diecezji rada duszpasterska określana jako diecezjalna rada duszpasterska w odróżnieniu do rad duszpasterskich powoływanych przy parafiach. Jest to ciało doradcze biskupa, w skład którego powinni wchodzić przedstawiciele duchowieństwa, zgromadzeń zakonnych oraz wiernych świeckich⁹.

2. Historyczno-kulturowe uwarunkowania duszpasterstwa diecezji bielsko-żywieckiej

Diecezja bielsko-żywiecka jako jedna z trzynastu nowych diecezji została erygowana przez papieża Jana Pawła II bullą *Totus Tuus Poloniae populus* 25 marca 1992 r. W skład nowo powstałej diecezji włączone zostały tereny wydzielone z archidiecezji krakowskiej: ziemia żywiecka, oświęcimska, okolice Bielska-Białej oraz Śląsk Cieszyński wyłączone

⁶ Por. KPK, kan. 473.

⁷ Por. R. KAMIŃSKI, *Diecezja i parafia miejscem pastoralnej posługi względem chorych i cierpiących*, „Śląskie Studia Historyczno-Teologiczne” 33(2000) 274; Por. KPK, kan. 515.

⁸ Por. *Statut Kurii Metropolitalnej Wrocławskiej*, § 3. *Wydział Duszpasterstwa*, www.archidiecezja.wroc.pl/pliki/statut_kurii2013.pdf (05.01.2019). Ze względu na szeroki zakres podejmowanych działań kurii diecezjalnej, w celu sprawnego i skutecznego podejmowania obowiązków można sporządzić statut kurii, opisujący pracę poszczególnych wydziałów i jednostek organizacyjnych, aby precyzyjnie określić obszar i zakres podejmowanych działań. Taki statut jest uzupełnieniem zasad organizacji diecezji zawartych w Kodeksie Prawa Kanonicznego. Przykładowe statuty można odnaleźć na stronach internetowych wielu diecezji, między innymi: wrocławskiej, częstochowskiej, tarnowskiej, warszawskiej, legnickiej.

⁹ Por. KPK, kan. 511-514.

czony z diecezji katowickiej¹⁰. Ta reorganizacja struktur Kościoła w Polsce wynikała z podjęcia zaleceń Soboru Watykańskiego II, zwanego soborem pastoralnym, a przede wszystkim z potrzeby dostosowania i wypracowania form i metod realizacji misji Kościoła wobec pojawiających się nowych warunków i wymagań społeczno-kulturowych¹¹.

Z historycznego punktu widzenia diecezja bielsko-żywiecka objęła swym zasięgiem dwa średniowieczne dekanaty: cieszyński, który przed powstaniem diecezji katowickiej związany był z archidiecezją wrocławską oraz oświęcimski, który należał do struktur archidiecezji krakowskiej. W związku z zespoleniem w jedną diecezję obszarów o dość zróżnicowanej kulturze, tradycji, a nawet języku, cechą charakterystyczną diecezji bielsko-żywieckiej stało się jej kulturowe, historyczne i religijne bogactwo. Wśród jej mieszkańców są spadkobiercy tradycji góralskich wywodzący się z osadnictwa wołoskiego. Ludność zamieszkująca tereny Śląska Cieszyńskiego kultywuje pewne zwyczaje związane z kulturą czeską, co jest konsekwencją długoletniej zależności lennej tych ziem od Korony Czeskiej. W kształtowaniu się mentalności mieszkańców diecezji odegrały rolę wpływy związane z kulturą niemiecką, gdyż okolice Bielska i Białej należały do tak zwanej niemieckiej wyspy językowej¹². Na uwagę zasługują również spadkobiercy zachowanych zwyczajów flamandzkich wraz z unikatowym etnolektem wilamowskim, związani z miejscowością Wilamowice na pograniczu Śląska i Małopolski¹³. Istotny wpływ na zróżnicowanie kulturowe diecezji bielsko-żywieckiej mieli również mieszkańcy Kęt. Ta miejscowość leżąca na szlaku solnym prowadzącym z Krakowa aż do Bramy Morawskiej zaliczana była w XVI wieku do najbogatszych i największych w Małopolsce. W związku z tym chętnie osiedlali się tam kupcy i rzemieślnicy, rozwijały się tradycje cechowe¹⁴. Potwierdzeniem bogatej kultury tego miasta była również obecność w nim trzech zakonów, które przetrwały tam do naszych czasów i funkcjonują obok trzech parafii rzymskokatolickich. Należą do nich: zakon Sióstr Klarysek od Wierzysskiej Adoracji, sióstr zmartwychwstańców oraz ojców franciszkanów. Prezentując różnorodność kulturową mieszkańców die-

¹⁰ Por. J. KIEDOS, *Historia diecezji bielsko-żywieckiej*, „Bielsko-Żywieckie Studia Teologiczne” I (1996) 34-36.

¹¹ Por. T. BORUJKA, *Diecezja Bielsko-Żywiecka (sic!) 1992-1997*, Bielsko-Biała 1997, 14.

¹² Por. T. CHRZAN, *Historia struktur kościelnych ziem tworzących diecezję bielsko-żywiecką*, „Biuletyn Katechetyczny Diecezji Bielsko-Żywieckiej” 209(VI 2017) 1-2.

¹³ Por. J. LACH, *Środowisko Naturalne*, w: *Wilamowice. Przyroda, historia, język, kultura oraz społeczeństwo miasta i gminy*, red. A. BARCIAK, Wilamowice 2001, 33.

¹⁴ Por. J. RODAK, *Architektura i dzieje kościoła pw. św. Jana Kantego w Kętach*, Kęty-Kraków 2014, 11.

cezji bielsko-żywieckiej nie sposób nie wspomnieć o mieszkańcach pogranicza Małopolski i Górnego Śląska, których życie i zwyczaje związane są z tradycjami górniczymi. W okolicach kopalni w Brzeszczach, powstałej w XX wieku, osiedlili się między innymi migrujący cieszyńianie z Zaolzia, a także mieszkańcy innych stron Polski¹⁵.

Warto wspomnieć, że na bogactwo kulturowe diecezji bielsko-żywieckiej ma wpływ różnicowanie wyznaniowe. Na jej terenie obok dominującego wyznania rzymsko-katolickiego współlistnieje licznie reprezentowane wyznanie ewangelicko-augsburskie. Około 50 procent polskich luteranów zamieszkuje tereny Śląska Cieszyńskiego¹⁶, a największa luterkańska parafia licząca około 10 tysięcy wiernych znajduje się w Cieszynie. Kilkuprocentowa grupa mieszkańców diecezji to między innymi: baptyści, metodyści, adwentyści dnia siódmego, wolni chrześcijanie oraz wyznawcy judaizmu i innych religii¹⁷. Wymownym przykładem różnicowania wyznaniowego jest miasto Wisła, w którym, zgodnie z danymi z 2003 roku, rozwija się aż trzynaście wyznań, w większości protestanckich¹⁸.

Bardzo istotnym elementem krajobrazu duszpasterskiego diecezji bielsko-żywieckiej są występujące na jej terenie sanktuaria. Celem niniejszego artykułu jest refleksja nad funkcją, jaką spełniają one w życiu tego Kościoła partykularnego. Kontekstem rozważań będzie nakreślona powyżej charakterystyka duszpasterska diecezji.

3. Sanktuaria diecezji bielsko-żywieckiej

W ujęciu prawa kanonicznego *przez sanktuarium rozumie się kościół lub inne miejsce święte, do którego – za aprobatą ordynariusza miejscowego – pielgrzymują liczni wierni, z powodu szczególnej pobożności*¹⁹.

Wymieniając funkcje, jakie pełnią sanktuaria, możemy mówić o ściśle religijnych (podstawowych), takich jak funkcja kultyczna, ewangelizacyjna, ekumeniczna oraz o funkcjach pozareligijnych (ekstensywnych,

¹⁵ Por. M. STUDENSKI, *Nasza tożsamość. Źródła fenomenu wielokulturowości diecezji bielsko-żywieckiej*, w: *Tożsamość ludzi sumienia. Wizyta Jana Pawła II w diecezji bielsko-żywieckiej w 1995 roku z perspektywy dwudziestu lat*, red. J. CZYZ-CIECIAK, Bielsko-Biała 2015, 87.

¹⁶ Por. GUS, *Rocznik Statystyczny Rzeczypospolitej Polskiej 2017*, Warszawa 2017, 194-198.

¹⁷ Por. J. BUDNIAK, *Diecezja bielsko-żywiecka „jako miejsce szczególnego świadectwa ekumenicznego w Polsce”*, w: *Tożsamość ludzi sumienia...*, 96.

¹⁸ Por. R. CZYZ, *Cechy religijności mieszkańców Wisły. Z założeń metodologicznych*, w: „Pamiętnik Cieszyński”, t. 18, Cieszyn 2003, 97.

¹⁹ KPK, kan. 1230.

czyli uzupełniających)²⁰, to znaczy niewynikających wprost z charakteru sanktuarium jako instytucji kościelnej, takich jak: funkcja charytatywna i opiekuńcza, naukowa i edukacyjna oraz wychowawcza, kulturalna, integracyjna, patriotyczna, turystyczna i ekonomiczna²¹. Wydaje się, że warto w grupie funkcji wskazywanych jako pozareligijne wyróżnić te, które sanktuaria realizują obok innych podmiotów spełniających podobne zadania. Wynikają one z misji Kościoła, ale są też podejmowane przez organa państwowe, samorządowe i organizacje pozarządowe. Do takich funkcji możemy zaliczyć działalność charytatywną i opiekuńczą, naukową i edukacyjną oraz wychowawczą.

Obok sanktuariów, które powstawały już po erygowaniu diecezji bielsko-żywieckiej, na jej terenie są i takie, których początki sięgają kilkuset lat wstecz. Trzeba wziąć pod uwagę, że prawna definicja sanktuarium jako miejsca świętego, pojawiła się dopiero w Kodeksie Prawa Kanonicznego z 1983 roku. Od tego momentu, aby jakieś miejsce święte, w którym gromadzą się pielgrzymi z motywów religijnych, mogło być uznane za sanktuarium, a także by przysługiwały mu związane z tym przywileje, musi ono spełniać określone prawem warunki, wśród których nieodzowne jest zatwierdzenie przez ordynariusza miejsca.

Wiele kościołów diecezji bielsko-żywieckiej, które przez długi czas były miejscami pielgrzymkowymi, funkcjonującymi w pobożności ludowej jako sanktuaria, po roku 1983 uzyskało wymaganą kościelną aprobatę w formie dekretu ustanawiającego prawnie sanktuarium. Są jednak też takie ośrodki kultu, które wymaganą aprobatę uzyskały nie wprost, ale na przykład zostały nazwane sanktuariami w korespondencji z kurią diecezjalną, w dokumentach wizytacyjnych czy po prostu od wieków funkcjonują w tradycji lokalnej społeczności, regionu, a nawet całej diecezji jako sanktuaria. Na terenie diecezji bielsko-żywieckiej powstają także nowe miejsca pielgrzymkowe, w których rozwija się lub trwa kult, a przybywający tam wierni dają wyraz szczególnej pobożności. Niewykluczone, że po jakimś czasie zyskają one status sanktuarium.

Kodeks Prawa Kanonicznego rozróżnia sanktuaria międzynarodowe, które zatwierdza Stolica Apostolska, sanktuaria narodowe, w przypadku których wymagana jest aprobatą Konferencji Episkopatu oraz sanktuaria diecezjalne zatwierdzone przez biskupa diecezjalnego. Takie roz-

²⁰ R.O. JUSIAK, *Sanktuarium religijne w kontekście środowiska lokalnego i społecznego*, „Peregrinus Cracoviensis” 18(2007) 35.

²¹ Por. I. SOŁJAN, E. BILSKA-WODECKA, A. JACKOWSKI, *Funkcje sanktuarium w Kościele rzymskokatolickim*, w: *Osoba, środowisko, transcendencja: księga jubileuszowa dedykowana prof. Romanowi Jusiakowi OFM*, red. F.W. WAWRO, A. ŁUCZYŃSKI, L. PIETRUSZKA, Lublin 2016, 232n.

różnienie przypisuje odpowiedzialność za sanktuarium właściwej władzy kościelnej. Odpowiedzialność ta wyraża się przede wszystkim w aprobowaniu statutów, które są narzędziem techniczno-prawnym, a zarazem ukazującym szczególny charakter danego sanktuarium. Sanktuarium erygowane przez kompetentną władzę kościelną może zmieniać swoją kategorię na wyższą bądź niższą w zależności od zasięgu swojego duszpasterskiego oddziaływania, którego wskaźnikiem jest pochodzenie przybywających pielgrzymów²².

Na terenie diecezji bielsko-żywieckiej możemy wyróżnić aktualnie osiemnaście sanktuariów, spośród których pięć nie posiada kanonicznego zatwierdzenia w formie dekretu, wszystkie jednak mają charakter sanktuarium diecezjalnego. Brak oficjalnego erygowania sanktuarium w żadnym z tych przypadków nie wynika z zastrzeżeń wobec danego miejsca. Przeciwnie, wszystkie te ośrodki właśnie dlatego traktowane są jak sanktuaria, ponieważ posiadają długą, bogatą i udokumentowaną tradycję (tab. 1).

Poniższe zestawienie zawiera spis sanktuariów diecezji bielsko-żywieckiej z uwzględnieniem ich tytułów, formy aprobaty kościelnej, przedmiotu kultu, miejscowości, w której się znajdują, oraz kryterium dotyczącego rozwinięcia przestrzennego sanktuarium.

Tabela 1. Sanktuaria diecezji bielsko-żywieckiej

	Sanktuarium	Dekret ustanawiający sanktuarium	Przedmiot kultu	Miejscowość	Typ
1	Chrystusa Cierpiącego	L.dz. 124/2000 z 23 II 2000 r.	Obraz Chrystusa Ubiczowanego	Bielany	proste
2	Wieczystej Adoracji Najświętszego Sakramentu	L.dz. 973/99 z 26 X 1999 r.	Najświętszy Sakrament	Kęty	inicjalne
3	Matki Bożej Bolesnej	niepoświadczony dekretem	Figura Matki Bożej Bolesnej	Bielsko-Biała Hałcnów	rozwinięte
4	Matki Bożej Cieszyńskiej	L.dz. 1017/02 z 16 XII 2002 r.	Obraz Matki Bożej Cieszyńskiej	Cieszyn	inicjalne
5	Matki Bożej Gołyskiej	L.dz. 974/99 z 26 X 1999 r.	Obraz Matki Bożej Gołyskiej	Chybie	inicjalne

²² Por. KPK, kan. 1231n.

6	Matki Bożej Inwałdzkiej	niepoświadczony dekretem	Obraz Matki Bożej z Dzieciątkiem	Inwałd	proste
7	Matki Bożej Kazimierzowskiej	L.dz. 76/97 z 28 I 1997 r.	Obraz Matki Bożej Miłosierdzia Kazimierzowskiej	Rajcza	proste
8	Matki Bożej Kończyckiej	L.dz. 972/99 z 26 X 1999 r.	Obraz Matki Bożej Kończyckiej	Kończyce Małe	inicjalne
9	Matki Bożej Królowej Polski	L.dz. 525/94 z 2 V 1994 r.	Obraz Matki Bożej Królowej Polski	Szczyrk	rozwinięte
10	Matki Bożej Pocieszenia	niepoświadczony dekretem	Obraz Matki Bożej Pocieszenia	Kęty	proste
11	Matki Bożej Rychwałdzkiej	niepoświadczony dekretem	Obraz Matki Bożej Rychwałdzkiej	Rychwałd	rozwinięte
12	Matki Bożej Wspomożenia Wiernych	L.dz. 1054/08 z 1 XII 2008 r.	Figura Matki Bożej Wspomożycielki z Dzieciątkiem	Przyłęków	proste
13	Matki Bożej Wspomożenia Wiernych	L.dz. 922/97 z 15 IX 1997 r.	Obraz Matki Bożej Wspomożenia Wiernych	Oświęcim	proste
14	Świętej Barbary	L.dz. 1160/09 z 12 XI 2009 r.	Obraz św. Barbary	Strumień	proste
15	Świętego Jakuba	L.dz. 304/11 z 12 IV 2011 r.	Figura i relikwie św. Jakuba	Szczyrk	proste
16	Świętego Jana Sarkandra	L.dz. 374/12 z 16 V 2012 r.	Relikwie św. Jana Sarkandra miejsce narodzin świętego	Skoczów	rozwinięte
17	Świętego Józefa Bilczewskiego	L.dz. 1076/12 z 20 X 2012 r.	Obraz i relikwie św. abpa Józefa Bilczewskiego	Wilamowice	proste
18	Świętego Mikołaja	niepoświadczony dekretem	Figura i relikwie św. Mikołaja	Pierściec	proste

Źródło: Opracowanie własne na podstawie dokumentów w archiwum kurii diecezji bielsko-żywieckiej oraz stron internetowych sanktuariów.

Ze względu na rodzaj kultu, jaki obecny jest w sanktuarium, wyróżnia się sanktuaria Pańskie – dotyczące bezpośrednio samego Boga, maryjne oraz ku czci świętych²³. Na terenie diecezji bielsko-żywieckiej istnieją dwa sanktuaria Pańskie, jedenaście sanktuariów maryjnych oraz pięć sanktuariów ku czci świętych Pańskich. Do świętych, którym poświęcone są sanktuaria bielsko-żywieckie, należą postaci obecne w tradycji Kościoła od pierwszych wieków: św. Jakub, św. Barbara i św. Mikołaj oraz osoby żyjące w nie tak odległych czasach: św. Jan Sarkander i św. Józef Bilczewski.

Poruszając problem sanktuariów maryjnych, trzeba wspomnieć o szczególnej formie czci wobec Najświętszej Maryi Panny, jaką jest koronacja Jej wizerunku. Kongregacja do spraw Sakramentów i Kultu Bożego przewiduje dwa rodzaje koronacji wizerunków maryjnych: na prawie biskupim lub w imieniu papieża (na prawie papieskim). Kongregacja stawia wymagania, jakie powinien spełniać dany wizerunek, aby mógł być koronowany. Zgodnie z jej wytycznymi koronowane mogą być *tylko malowane lub rzeźbione wizerunki Najświętszej Maryi Panny*²⁴, do których *wierni zwracają się z tak wielką ufnością w pomoc Matki Bożej, że otacza je sława, a miejsca, gdzie są czczone, stały się ośrodkiem kultu liturgicznego i chrześcijańskiej gorliwości*²⁵. Nierzadko miejsca, które stały się ośrodkami szczególnej czci Matki Bożej, potwierdzonej obrzędem koronacji, są już wcześniej uznane przez kompetentną władzę kościelną za sanktuarium. Bywa też i tak, że koronacja następuje, zanim dane miejsce uzyska statut sanktuarium nadany przewidzianym dekretem²⁶. W trzech spośród maryjnych sanktuariów diecezji bielsko-żywieckiej czczony jest wizerunek koronowany w imieniu papieża, w pięciu zaś koronacja odbyła się na prawie biskupim (tab. 2).

²³ Por. J. DUDZIAK, *Prawno-kanoniczna koncepcja sanktuarium*, „Tarnowskie Studia Teologiczne” t. 9 (1983) 67.

²⁴ KONGREGACJA DS. KULTU BOŻEGO I DYSCYPLINY SAKRAMENTÓW, *Normy Kongregacji Kultu Bożego dotyczące wizerunków Najświętszej Maryi Panny*, nr 1, w: *Obrzęd koronacji wizerunku Najświętszej Maryi Panny*, Katowice 2004, 33.

²⁵ *Obrzęd koronacji wizerunku Najświętszej Maryi Panny*, Katowice 2004, 9-10.

²⁶ Przykładem takiego sanktuarium jest Sanktuarium Matki Bożej Pocieszenia w Kętach, gdzie wizerunek Matki Bożej koronowano na prawie biskupim 18 września 1988 roku. Miejsce to funkcjonuje jako sanktuarium, również w dokumentach wizytacyjnych, nie posiada jednak oficjalnego dekretu nadającego ten tytuł.

Tabela 2. Koronowane wizerunki Najświętszej Maryi Panny w sanktuariach diecezji bielsko-żywieckiej

	Sanktuarium	Koronacja
1	Matki Bożej Rychwałdzkiej w Rychwałdzie	na prawie papieskim 18 lipca 1965 r., kard. Stefan Wyszyński i abp. Karol Wojtyła
2	Matki Bożej Bolesnej w Bielsku-Białej Hałcnowie	na prawie papieskim 26 września 1993 r., kard. Franciszek Macharski, abp Stanisław Nowak i bp Tadeusz Rakoczy
3	Matki Bożej Królowej Polski w Szczyrku	na prawie papieskim 21 września 2008 r., kard. Stanisław Dziwisz
4	Matki Bożej Pocieszenia w Kętach	na prawie biskupim 18 września 1988 r., kard. Franciszek Macharski
5	Matki Bożej Cieszyńskiej w Cieszynie	na prawie biskupim 7 października 1997 r., bp Tadeusz Rakoczy
6	Matki Bożej Gołyskiej w Chybiu	na prawie biskupim 15 maja 2004 r., bp Tadeusz Rakoczy
7	Matki Bożej Wspomożenia Wiernych w Przylękowie	na prawie biskupim 24 maja 2014 r., bp Roman Pindel i bp Tadeusz Rakoczy
8	Matki Bożej Kazimierzowskiej w Rajczy	na prawie biskupim 1 lipca 2017 r., bp Roman Pindel

Źródło: Opracowanie własne na podstawie dokumentów w archiwum kurii diecezji bielsko-żywieckiej, stron internetowych sanktuariów oraz artykułu: F. Mróz, Ł. Mróz, *Koronacje papieskich wizerunków Najświętszej Maryi Panny w Polsce w latach 1990-2011*, „Peregrinus Cracoviensis” 23(2012) 31-50.

Interesujący jest również podział sanktuariów ze względu na klucz, jakim jest wpływ danego miejsca kultu na organizację otaczającej go przestrzeni oraz proponowanych aktywności dla przybywających do niego pielgrzymów. W tym kontekście pojawia się podział na:

1) Sanktuaria inicjalne, w których strefa aktywności pielgrzymów ograniczona jest wyłącznie do rdzenia sanktuarium;

2) Sanktuaria proste, w których strefa aktywności poza rdzeniem sanktuarium obejmuje jedynie pojedynczy obiekt, np. sklepik czy dom pielgrzyma;

3) Sanktuaria rozwinięte, w których obok rdzenia sanktuarium pojawia się kilka obiektów dla pielgrzymów (od dwóch do pięciu) i są one coraz bardziej zróżnicowane;

4) Sanktuaria złożone, w których wokół rdzenia rozwija się kompleks sakralny złożony z wielu obiektów służących pielgrzymom (powyżej pięć

ciu) i w których funkcje pozareligijne są coraz bardziej rozwinięte²⁷. Odnosząc się do tego kryterium, trzeba stwierdzić, że wśród sanktuariów diecezji bielsko-żywieckiej nie pojawia się ani jedno *sanktuarium złożone*. Wyróżniamy natomiast cztery *sanktuaria rozwinięte*: Matki Bożej Bolesnej w Bielsku-Białej Hałcnowie (kościół, dom parafialny im. Jana Pawła II, ołtarz polowy, dom rekolekcyjny sióstr serafitek); Matki Bożej Rychwałdzkiej w Rychwałdzie (kościół, ołtarz polowy, Franciszkański Dom Formacyjno-Edukacyjny, zielarnia, muzeum zlokalizowane w wieży sanktuarium); św. Jana Sarkandra w Skoczowie (kaplica na wzgórzu „Kaplicówka”, dom urodzenia św. Jana Sarkandra – siedziba muzeum, spacerowy szlak sarkandrowski); Matki Bożej Królowej Polski w Szczyrku (kościół, dom pielgrzyma, grota ze źródłem).

Do *sanktuariów prostych*, gdzie obok kościoła czy kaplicy istnieje tylko jeden obiekt (wyznaczony szlak pielgrzymi, miejsce spotkań duszpasterskich, sklepik lub ołtarz polowy), można zaliczyć dziesięć sanktuariów: Bielany, Przyłęków, Rajcza, Oświęcim, Kęty (sanktuarium Matki Bożej Pocieszenia), Inwałd, Pierściec, Wilamowice, Strumień oraz Szczyrk (sanktuarium św. Jakuba).

Do grupy *sanktuariów inicjalnych* należą cztery ośrodki: Kęty (sanktuarium Wieczystej Adoracji Najświętszego Sakramentu), Chybie, Cieszyn i Kończyce Małe (tab. 1).

Badając sanktuaria diecezji bielsko-żywieckiej pod kątem przedmiotu rozwijanego w nich kultu, można zauważyć, że najczęściej jest nim obraz – 12 sanktuariów, rzadziej relikwie świętych – 4 sanktuaria oraz figury – przedstawiające Maryję z Jej Synem lub postaci świętych – 4 sanktuaria (tab. 1).

Biorąc pod uwagę lokalizację sanktuariów diecezji bielsko-żywieckiej, należy stwierdzić, że większa ich liczba leży na dawnych terenach archidiecezji krakowskiej (12 sanktuariów), mniejsza natomiast na terenach należących przed rokiem 1992 do diecezji katowickiej (6 sanktuariów). W dawnej części katowickiej nie występują sanktuaria Pańskie, a spośród sześciu ulokowanych na tym terenie połowę stanowią sanktuaria maryjne, połowę zaś sanktuaria świętych. Inaczej ma się sytuacja na terenach wyłączonych z archidiecezji krakowskiej, gdzie mamy do czynienia z przewagą sanktuariów maryjnych (8), dwa sanktuaria poświęcone są świętemu, a dwa mają charakter sanktuarium Pańskiego. Topograficzny układ sanktuariów z uwzględnieniem ich rodzaju przedstawiony został na mapce diecezji bielsko-żywieckiej z zaznaczonymi terenami wydzielonymi z archidiecezji krakowskiej i diecezji katowickiej

²⁷ I. SOŁJAN, *Sanktuarium jako organizator przestrzeni miejskiej (na przykładzie wybranych sanktuariów w Polsce)*, „Turyzm” t. 21 (2011) z. 1-2, 55.

(rys. 1). Należy zauważyć, że cudowny obraz Pana Jezusa Bielańskiego, według „Księgi cechu piekarzy”, został przeniesiony do Bielan ze świątyni kęckiej²⁸. Interesujący jest fakt, że jedyne sanktuaria Pańskie na terenie diecezji bielsko-żywieckiej związane są z miastem Kęty. Być może wpływ na ich rozwój miało promieniowanie ośrodków, w których obecna była pogłębiona duchowość chrystocentryczna i pasyjna (Kraków, Kalwaria Zebrzydowska). Sprzyjało temu położenie miasta na przecięciu szlaków handlowych i związki z innymi ośrodkami ze względu na wspomniane już tradycje cechowe, kupieckie²⁹.

Rysunek 1. Obszar diecezji bielsko-żywieckiej z uwzględnieniem położenia sanktuariów oraz terytorium wydzielonego z archidiecezji krakowskiej i diecezji katowickiej



Źródło: Opracowanie własne na podstawie dokumentów w archiwum kurii diecezji bielsko-żywieckiej oraz katalogów diecezji katowickiej (1981) i archidiecezji krakowskiej (1991).

²⁸ Por. A. CHOWANIAK, *Podług obyczaju cechowego*, „Almanach kęcki. Rocznik społeczno-kulturalny” IX (2005) 101-102.

²⁹ Por. M. STUDENSKI, *Nasza tożsamość. Źródła fenomenu wielokulturowości diecezji bielsko-żywieckiej*, w: *Tożsamość ludzi sumienia...*, 88; Por. M.A. STACHURA, *Służebnica Boża Matka Maria od Najświętszego Serca Jezusa Łempicka (1833-1918). Fundatorka kościoła i klasztoru w Kętach*, Kraków 2006, 74-76.

4. Przykłady realizacji funkcji sanktuarium w sanktuariach diecezji bielsko-żywieckiej

W celu prezentacji roli, jaką sanktuaria diecezji bielsko-żywieckiej odgrywają w jej przestrzeni duszpasterskiej, trzeba odnieść się do wspomnianych już w niniejszym opracowaniu funkcji, jakie spełniają sanktuaria.

Na pierwszym miejscu uwzględnić trzeba *funkcję kultyczną*, należąca do ściśle religijnych wymiarów działania sanktuarium. *Dyrektorium o pobożności ludowej i liturgii* stwierdza, że pierwszorzędnym celem nawiedzania danego sanktuarium przez wiernych jest udział w sprawowanych w nim nabożeństwach i celebracjach liturgicznych³⁰. Większość sanktuariów w diecezji bielsko-żywieckiej wypracowała swoje indywidualne nabożeństwa. Przykładem może tu być sanktuarium Matki Bożej Gołyskiej w Chybiu, gdzie dziewiątego dnia miesiąca odbywają się czuwania modlitewne. Cudowny wizerunek Matki Bożej Gołyskiej początkowo związany był z parafią w Zarzeczcu. Został on jednak przeniesiony do Chybia, po rozwiązaniu parafii w Zarzeczcu, gdy na jej terenie powstał goczałkowski zbiornik wody pitnej. Ostatnie nabożeństwo w Zarzeczcu odbyło się właśnie wieczorem z 9 na 10 maja 1954 r. Czuwania w obecnym sanktuarium odbywają się na pamiątkę tego ostatniego nabożeństwa. Rozpoczynają się one nieszporami maryjnymi, następnie prowadzone są modlitwy do Bożego Miłosierdzia, ma miejsce adoracja Najświętszego Sakramentu, po której odmawiany jest różaniec. Następnym punktem jest nabożeństwo maryjne z procesją wokół kościoła. Na zakończenie czuwania odprawiana jest Msza Święta z kazaniem. Wśród wielu prośb i podziękowań, przedstawianych w czasie modlitewnych czuwań, dominują te, które poświęcone są sprawom rodzinnym³¹.

Sanktuarium, które w wyraźny sposób spełnia funkcję kultyczną, jest także sanktuarium Wieczystej Adoracji Najświętszego Sakramentu w Kętach. Warto podkreślić, że jest to jedyne sanktuarium eucharystyczne w diecezji bielsko-żywieckiej, a co jeszcze ciekawsze, jedyne w Polsce, które nosi tytuł „Wieczystej Adoracji Najświętszego Sakramentu”³².

Mniszki klaryski od wieczystej adoracji są zakonem klauzurowym i z tego tytułu aktywność duszpasterska w tym sanktuarium skupiona jest

³⁰ Por. KONGREGACJA DS. KULTU BOŻEGO I DYSCYPLINY SAKRAMENTÓW, *Dyrektorium o pobożności ludowej i liturgii. Zasady i wskazania*, Poznań 2003, 188.

³¹ Por. S. LUBASZKA, *Miejsca Kultu Maryjnego (sic!) w Diecezji Bielsko-Żywieckiej (sic!). Czytania na nabożeństwa majowe 2002*, Bielsko-Biała 2002, 61.

³² A. ŚWIEZY-SOBEL, *Jedyne w Polsce*, www.bielsko.gosc.pl/doc/3810644. Jedyne-w-Polsce (14.01.2019).

na prowadzonych każdego dnia nabożeństwach. Ponadto przybywający tam wierni mają możliwość systematycznego korzystania z sakramentu pokuty, ponieważ miejsce to zostało wybrane przez biskupa bielsko-żywieckiego jako jedno z dziewięciu w diecezji, w którym wprowadzono posługę stałego konfesjonau³³.

Ciekawym przykładem działań, które można zaliczyć do grupy kultycznych, są specjalne błogosławieństwa udzielane w sanktuarium Matki Bożej Królowej Polski w Szczyrku na Górcie. Pracujący w sanktuarium duszpasterze proponują pielgrzymom modlitewne spotkania z błogosławieństwami obejmującymi różne grupy wiernych: chorych, bezrobotnych, dzieci, małżonków, matki oczekujące potomstwa, wdowy i wdowców, uzależnionych i ich rodziny oraz ludzi młodych stojących przed wyborem drogi życiowej. Stąd sanktuarium to jest promowane jako „Szczyrkowska Góra Błogosławieństw”. Sakramentaliom towarzyszy pastoralne omówienie i specjalna katecheza skierowana do poszczególnych grup pielgrzymów³⁴.

Kolejną funkcją zaliczaną do ściśle religijnych jest *funkcja ewangelizacyjna* sanktuarium. Wymownym przykładem jej realizacji jest organizowanie kursów ewangelizacyjnych, zwłaszcza kursu Alpha prowadzonego przy sanktuarium Matki Bożej w Rychwałdzie. Kurs obejmuje 15 spotkań i ma charakter wprowadzenia w życie chrześcijańskie. Działaniom ewangelizacyjnym franciszkanów w Rychwałdzie sprzyja powstały przy sanktuarium Franciszkański Dom Formacyjno-Edukacyjny, w którym cyklicznie odbywają się kursy i rekolekcje. Bracia franciszkanie pracujący przy sanktuarium prowadzą akcję „Ewangelizacja w Beskidach”. Zapraszają wiernych do wspólnego zdobywania górskich szczytów, gdzie w samo południe sprawowana jest Eucharystia³⁵.

Sanktuaria pełnią również *funkcję ekumeniczną*. Choć *Dyrektorium o pobożności ludowej i liturgii* zauważa, że w kontekście historycznym i wyznaniowym kult sprawowany w sanktuariach mógł być interpretowany jako motyw podziału między wyznaniem czy religiami, to zachęca ono jednak do wytrwałej modlitwy o jedność wszystkich chrześcijan. Zachęta ta dotyczy zwłaszcza sanktuariów jako miejsc szczególnego od-

³³ Por. R. PINDEL, *List pasterski biskupa Romana Pindla z okazji wprowadzenia stałego konfesjonau w wybranych kościołach Diecezji Bielsko-Żywieckiej* (sic!), „Kwartalnik Diecezjalny” nr III/2014, 270-275. Spośród dziewięciu miejsc, w których powołano posługę stałego konfesjonau, aż trzy związane są z sanktuariami: Kęty, Oświęcim i Cieszyn.

³⁴ Por. Sanktuarium Wspomożycielki i Królowej Beskidów w Szczyrku, www.szczyrk.sdb.org.pl/blogoslawienstwa (15.01.2019).

³⁵ Por. Sanktuarium Matki Bożej Rychwałdzkiej, www.rychwald.franciszkanie.pl/index.php?s=83&cp=79&ct=Dziela (14.02.2019).

działywania³⁶. Na ten postulat odpowiadają w jakimś stopniu wszystkie sanktuaria diecezji bielsko-żywieckiej. Wydaje się jednak, że wymiar ekumeniczny działalności duszpasterskiej powinien być szczególnie wyraźny w sanktuariach położonych na terenach, gdzie współlistnieją różne wyznania chrześcijańskie. W przypadku diecezji bielsko-żywieckiej dotyczy to terenów Śląska Cieszyńskiego. Konieczność ta jest uzasadniona między innymi faktem zawierania w tych rejonach małżeństw między osobami o różnej przynależności wyznaniowej, zwłaszcza ewangelicko-katolickich³⁷. Niestety, szansa ta nie jest tam dostatecznie wykorzystywana. Propozycje duszpasterskie sanktuariów Śląska Cieszyńskiego powinny w większym stopniu uwzględniać inicjatywy o charakterze ekumenicznym. Przykładem takich działań mogłoby być na przykład organizowanie w sanktuariach cyklicznych nabożeństw i modlitw o charakterze ekumenicznym, konferencji poświęconych problematyce ekumenizmu, zwłaszcza realizowanego w praktyce, spotkań kręgów biblijnych, nawiązywanie współpracy z przedstawicielami innych wyznań, na przykład w dziedzinie charytatywnej czy kulturalnej.

Funkcja charytatywna i opiekuńcza sanktuarium jest praktyczną odpowiedzią wobec głoszonego przez Kościół przykazania miłości Boga i bliźniego. Do aktywności podejmowanej w tej dziedzinie przez sanktuaria diecezji bielsko-żywieckiej zaliczyć można między innymi: organizowane spotkania dla seniorów, spotkania i opłatki dla chorych i niepełnosprawnych czy Msze Święte z udzielaniem sakramentu chorych. Należy tu wspomnieć szczególnie o Diecezjalnej Pielgrzymce Osób Chorych, Starszych i Niepełnosprawnych do sanktuarium Matki Bożej Bolesnej w Hałcnowie oraz Matki Bożej Kazimierzowskiej w Rajczy³⁸. Podobne pielgrzymki, choć niecykliczne, przybývają również do innych sanktuariów na terenie diecezji, jak na przykład pielgrzymka Fundacji im. Brata Alberta do sanktuarium w Rychwałdzie, która w 2016 roku zgromadziła blisko tysiąc osób – podopiecznych fundacji z rodzinami, pracownikami i wolontariuszami³⁹.

Przykładem realizacji *funkcji naukowej i edukacyjnej*, a także *funkcji wychowawczej* sanktuarium na terenie diecezji bielsko-żywieckiej

³⁶ Por. KONGREGACJA DS. KULTU BOŻEGO I DYSCIPLINY SAKRAMENTÓW, *Dyrektorium o pobożności ludowej i liturgii...*, 195-196.

³⁷ Por. J. BUDNIAK, *Ekumenizm na Śląsku Cieszyńskim z perspektywy końca XX stulecia i początku XXI wieku*, „Rocznik Teologii Katolickiej” t. XIV/2 (2015) 16.

³⁸ Diecezja bielsko-żywiecka, www.diecezja.bielsko.pl/kalendarium-diecezji-bielsko-zywieckiej (15.01.2019); Por. Sanktuarium Matki Bożej Kazimierzowskiej w Rajczy, www.parafia-rajcza.j.pl/?page_id=185 (15.01.2019).

³⁹ Por. A. ŚWIEŻY-SOBEL, *Z Bratem Albertem u Rychwałdzkiej Pani*, www./bielsko.gosc.pl/doc/3204603.Z-Bratem-Albertem-u-Rychwaldzkiej-Pani (15.01.2019).

jest szeroko rozumiane sanktuarium Matki Bożej Wspomożenia Wiernych w Oświęcimiu. Salezjanie opiekujący się tym sanktuarium prowadzą Zespół Szkół Zawodowych Towarzystwa Salezjańskiego w Oświęcimiu, a także internat oraz oratorium⁴⁰. Działania podejmowane przez salezjanów w Oświęcimiu wynikają zarówno z realizacji charyzmatu ich zgromadzenia, którym jest realizowanie dzieł wychowawczych, jak i z zadań stawianych przed opiekunami sanktuarium. Dzięki obecności przy sanktuarium młodzieży uczęszczającej do szkół rozwija się wiele proponowanych przez duszpasterzy inicjatyw duszpasterskich, do których należą: działalność scholi, chóru, orkiestry dętej, grupy teatralnej, zespołu muzycznego i wolontariatu. Przykładem innego sanktuarium na terenie diecezji, którego działania wpisują się w realizację *funkcji naukowej i edukacyjnej*, jest wspomiane już sanktuarium Matki Bożej Bolesnej w Bielsku-Białej Hałcnowie. Odbywają się tam comiesięczne katechezy adresowane do dorosłych, a ich szeroka tematyka obejmuje sprawy religijne, teologiczne, a także społeczno-kulturalne⁴¹.

Pierwszoplanowym działaniem sanktuariów w kontekście ich *funkcji kulturalnej* powinna być troska o dobro kulturowe, jakim jest samo sanktuarium lub obraz czy figura otaczane czcią w danym miejscu. Do dóbr kulturowych wymagających specjalnej troski należą również inne obiekty, takie jak ołtarze i elementy wyposażenia sanktuarium posiadające szczególny walor historyczny czy artystyczny. Jako przykład można tu podać sanktuarium w Inwałdzie, gdzie znajduje się obraz Matki Bożej pochodzący ze Skandynawii, czczony w tym miejscu jeszcze przed rozbiorem Polski, sanktuarium w Oświęcimiu wspomiane już w kronikach Jana Długosza, wielokrotnie niszczone i odbudowywane, wreszcie sanktuarium Matki Bożej w Kończycach Małych, gdzie czczony jest prawdopodobnie jedyny na świecie obraz przedstawiający Madonnę z kwiatem mlecza⁴².

Sanktuaria, pełniąc swoją *funkcję kulturalną*, często organizują różne koncerty czy widowiska teatralne o charakterze cyklicznym i okazjonalnym. W sanktuarium Matki Bożej w Inwałdzie odbywa się na przykład „Inwałdzkie kolędowanie”, w sanktuarium Matki Bożej Wspomo-

⁴⁰ Por. Sanktuarium Matki Bożej Wspomożenia Wiernych w Oświęcimiu, www.salezjanioswiecim.pl (15.01.2019).

⁴¹ Por. Sanktuarium Matki Bożej Bolesnej w Bielsku-Białej Hałcnowie, <http://www.parafohalcnow.pl/a/sanktuarium/kalendarium-halcnowskie/79> (15.01.2019).

⁴² Por. R. KRAMARSKI, *Sanktuaria maryjne i pobożność maryjna w diecezji*, w: *In aedificationem Corporis Christi. W 50-lecie święceń prezbiteratu Księdza Biskupa Tadeusza Rakoczego Pierwszego Pasterza Diecezji Bielsko-Żywieckiej* (sic!), red. T. BORUTKA, Bielsko-Biała-Kraków 2013, 703-705.

zenia Wiernych z koncertem kolęd i pastorałek występuje regionalny zespół „Klimczok”, a w sanktuarium Matki Bożej Kazimierzowskiej w Rajczy kołęduje Zespół i Kapela „Spod Rachowca” ze Zwardonia⁴³. Funkcja kulturalna ośrodków sanktuarijnych realizowana jest również poprzez organizację okazjonalnych wystaw oraz przez prowadzenie przy-sanktuarijnych muzeów. Na terenie diecezji bielsko-żywieckiej muzea takie istnieją przy sanktuariach: Matki Bożej w Rychwałdzie i św. Jana Sarkandra w Skoczowie.

Powyższe działania łączą się także z kolejną funkcją, jaką spełniają sanktuaria, którą jest *funkcja patriotyczna*. Poprzez modlitwę w intencji ojczyzny, upamiętnianie wydarzeń narodowych, przygotowywanie tematycznych wystaw i dekoracji sanktuaria stają się miejscem kształtowania postawy patriotycznej. Przykładem takich działań były obchody setnej rocznicy odzyskania przez Polskę niepodległości. W sanktuarium Matki Bożej Wspomożenia Wiernych w Oświęcimiu sprawowano Mszę Świętą w intencji ojczyzny, odbył się z tej okazji koncert pieśni patriotycznej w wykonaniu młodzieży, a także zapalono znicze i złożono kwiaty pod Ścianą Śmierci w pobliskim Państwowym Muzeum Auschwitz-Birkenau⁴⁴.

Mówiąc o funkcji patriotycznej sanktuarium, należy uwzględnić także patriotyzm lokalny wyrażający się w działaniach kultywujących miejscowe tradycje i zwyczaje, jak na przykład wspomniane koncerty w wykonaniu zespołów regionalnych. Ciekawym pomysłem wykazali się duszpasterze sanktuarium Chrystusa Cierpiącego w Bielanych, którzy na stronie internetowej zamieścili test wiedzy o sanktuarium, zachęcając do zainteresowania się miejscową historią i tradycją⁴⁵.

Funkcja integracyjna przejawia się w tym, że sanktuaria są miejscem spotkań pielgrzymów z różnych miejsc, często również różnych narodowości, a także różnych stanów, grup społecznych czy wspólnot, nawet takich, które są rzadko spotykane w innych miejscach publicznych⁴⁶. Funkcja ta jest szczególnie realizowana w trzech sanktuariach

⁴³ Por. Sanktuarium pw. Narodzenia NMP w Inwałdzie, www.parafia-inwald.pl (15.01.2019). Por. Sanktuarium Wspomożycielki i Królowej Beskidów w Szczyrku, www.szczyrk.sdb.org.pl/koncert-zespou-regionalnego-klimczok (15.01.2019). Por. Parafia w Rajczy, www.facebook.com/pg/parafiarajcza/posts (15.01.2019).

⁴⁴ Por. R. KARP, *Obchody Święta Niepodległości w Oświęcimiu*, www.diecezja.bielsko.pl/aktualnosci/obchody-swiatea-niepodleglosci-w-oswiecimiu (16.01.2019).

⁴⁵ Por. Rzymskokatolicka Parafia w Bielanych, www.bielany.katolik.bielsko.pl/test-wiedzy-o-parafii (16.01.2019).

⁴⁶ Por. I. SOŁJAN, E. BILSKA-WODECKA, A. JACKOWSKI, *Funkcje sanktuarium w Kościele rzymskokatolickim*, w: *Osoba, środowisko, transcendencja: księga jubileuszowa...*, 243.

diecezji bielsko-żywieckiej: w sanktuarium w Rychwałdzie, Bielsku-Białej Hałcnowie oraz w sanktuarium św. Mikołaja w Pierścću, do którego co roku pielgrzymuje liczna grupa członków Apostolstwa Dobrej Śmierci⁴⁷. W kalendarium sanktuarium rychwałdzkiego odnajdujemy liczne cykliczne pielgrzymki grup zawodowych czy stanowych, na przykład Pielgrzymka Wojska Polskiego, Pielgrzymka Samorządowców Powiatu Żywieckiego, Pielgrzymka Wojewódzkiego Ośrodka Ruchu Drogowego z towarzyszącym jej poświęceniem pojazdów, Dekanalna Pielgrzymka Chorych, Pielgrzymka Kół Żywego Różańca oraz Pielgrzymka Emerytów i Rencistów⁴⁸. Z kolei sanktuarium w Bielsku-Białej Hałcnowie jest miejscem, skąd co roku wyruszają diecezjalne pielgrzymki na Jasną Górę oraz do sanktuarium Bożego Miłosierdzia i sanktuarium św. Jana Pawła II w Krakowie⁴⁹.

Ze względu na położenie sanktuariów, a także ich wartość historyczną i kulturową, realizują one również *funkcję turystyczną*. Będąc niejednokrotnie jedyną atrakcją turystyczną w regionie, wzbogacają mapę turystycznych wędrówek. W literaturze poświęconej zagadnieniu sanktuarium i pielgrzymowania funkcjonuje pojęcie *turystyka religijna*, które stało się przedmiotem osobnych badań z zakresu teologii pastoralnej, a także geografii religii⁵⁰. Sanktuaria diecezji bielsko-żywieckiej ulokowane są w miejscach o zróżnicowanym charakterze. Znajdują się zarówno w małych wioskach, na przykład sanktuaria w Kończycach Małych i Pierścću, jak i w ośrodkach miejskich, takich jak Bielsko-Biała, Oświęcim, Kęty czy Skoczów. Szczególnie chętnie odwiedzane przez pielgrzymów uwzględniających w swych wędrówkach obok religijnego również i motyw turystyczny są sanktuaria położone na beskidzkich wzgórzach, jak na przykład sanktuarium w Przyłękowie czy w Szczyrku na Górcie. Miejscem pielgrzymkowym, które jest nierozzerwalnie związane z wę-

⁴⁷ Por. R. KARP, *Pielgrzymka Apostolstwa Dobrej Śmierci do św. Mikołaja*, www.diecezja.bielsko.pl/aktualnosci/pielgrzymka-apostolstwa-dobrej-smierci-do-sw-mikolaja (15.01.2019).

⁴⁸ Por. Sanktuarium Matki Bożej Rychwałdzkiej, www.rychwald.franciszkanie.pl/index.php?s=96&t=Kalendarium (16.01.2019).

⁴⁹ Por. Sanktuarium Matki Bożej Bolesnej w Bielsku-Białej Hałcnowie, <http://www.parafiahalcnow.pl/a/sanktuarium/kalendarium-halcnowskie/79> (15.01.2019).

⁵⁰ Por. I. SOŁJAN, *Turystyka religijna jako przedmiot badań geografii religii i geografii turystyki – wybrane zagadnienia*, w: *Studia nad turystyką. Tradycje, stan obecny i perspektywy badawcze*, red. W. KUREK, M. MIKA, Kraków 2007, 289-296. Por. A. JACKOWSKI, *Pielgrzymki = Turystyka pielgrzymkowa = Turystyka religijna? Rozważania terminologiczne*, „Turystyka” t. 8 (1998) z. 1, 5-20; Por. M. OSTROWSKI, *Pielgrzymowanie czy turystyka religijna*. III Międzynarodowy Kongres Miast Pielgrzymkowych, Częstochowa 23-25 września 1999. *Materiały konferencyjne*, Częstochowa 1999, 47-53.

drowaniem, jest sanktuarium św. Jakuba w Szczyrku. Leży ono na szlaku Jakubowym, na tak zwanej Beskidzkiej Drodze św. Jakuba prowadzącej z Nowego Sącza aż do Ołomuńca w Czechach⁵¹.

Ostatnia z prezentowanych funkcji sanktuariów – *funkcja ekonomiczna*, związana jest z wpływem istnienia danego ośrodka kultu na rozwój gospodarczy miejscowości. Wraz ze wzrastającą liczbą pielgrzymów i ich aktywnością rozwijają się takie dziedziny gospodarki, jak rzemiosło, handel czy branża usługowa. Samo sanktuarium staje się miejscem oferującym zatrudnienie okolicznej ludności⁵². Wśród sanktuariów diecezji bielsko-żywieckiej, które wpływają na poziom gospodarczy miejscowości, gdzie się znajdują, warto wyróżnić rozwinięte sanktuaria: w Rychnwałdzie, Bielsku-Białej Hałcnowie i w Szczyrku na Górcie (tab. 1). Wszędzie tam działają domy o charakterze rekolekcyjnym czy edukacyjno-formacyjnym.

5. Wnioski duszpasterskie

Charakter sanktuariów diecezji bielsko-żywieckiej odzwierciedla jej bogactwo duchowe, będące wynikiem spotkania na jej terenie dwóch tradycji kościelnych – związanych z archidiecezją krakowską i wrocławską, później diecezją katowicką i dwóch dominujących tradycji kulturowych – śląskiej i małopolskiej. Wszystkie, spośród osiemnastu sanktuariów diecezji, mają charakter sanktuarium diecezjalnego. Realizując właściwe sobie funkcje, podejmują działania, które wykraczają poza zwyczajną działalność parafii czy też dekanatu. Niektóre z nich są miejscami cyklicznych uroczystości o charakterze diecezjalnym.

Sanktuaria, zgodnie z zaleceniem Kodeksu Prawa Kanonicznego, powinny być miejscami, w których wierni mogą obficie korzystać ze środków zbawienia. Opiekunowie sanktuariów jako miejsc pielgrzymkowych w diecezji winni więc podejmować szczególną troskę o piękno liturgii, powinni odznaczać się gorliwością w głoszeniu słowa Bożego, w sprawowaniu sakramentów i kultywowaniu wypracowanych form pobożności⁵³. W związku z tym sanktuaria stają się uprzywilejowanym miejscem duszpasterstwa w każdej diecezji, a biskup diecezjalny poprzez pomocne mu

⁵¹ Por. Sanktuarium św. Jakuba w Szczyrku, www.bractwojakuboweszczyrk.pl/szlak-sw-jakuba/beskidzka-droga-sw-jakuba (17.01.2019).

⁵² Por. I. SOŁJAN, *Sanktuaria i ich rola w organizacji przestrzeni miast na przykładzie największych europejskich ośrodków katolickich*, Kraków 2012, 79.

⁵³ Por. J.M. DYDUCH, *Pielgrzymowanie do sanktuariów w świetle przepisów kościelnych*, „Geografia i Sacrum” 1(2005) 215.

organa duszpasterskie, takie jak wydział duszpasterstwa ogólnego kurii, rada biskupia czy diecezjalna rada duszpasterska, powinien moderować, wspierać i planować działania podejmowane w sanktuariach.

W przypadku sanktuariów najodpowiedniejszym forum takiego planowania mogą być spotkania opiekunów sanktuariów w danej diecezji. Spotkania takie umożliwiają wymianę doświadczeń w dziedzinie zarządzania sanktuarium oraz rozwoju kultu. Ich organizowanie wydaje się koniecznym zadaniem wydziałów duszpasterstwa ogólnego, które powinny wkomponować działania podejmowane w sanktuariach w program duszpasterski diecezji.

Skutecznym miejscem promocji zaplanowanych działań duszpasterskich, wychodzącym naprzeciw potrzebom współczesnego odbiorcy jest internet. Strony internetowe sanktuariów są jednym z podstawowych źródeł informacji, ale też dają możliwość ewangelizacji i katechezy. Jak się wydaje, nie wszystkie sanktuaria diecezji bielsko-żywieckiej dostatecznie wykorzystują tę możliwość. Treści, jakie są prezentowane na ich stronach internetowych, nie zawsze w wyczerpujący sposób przedstawiają walory danego sanktuarium. Zdarza się, że brakuje na nich odpowiednio zaprezentowanego kalendarium wydarzeń czy chociażby informacji o odpustach. Należałoby koniecznie zadbać o opracowanie wzorcowego schematu podpowiadającego opiekunom sanktuariów, jakie treści powinny znajdować się na stronach internetowych tych miejsc. Przygotowane podpowiedzi winny obejmować zakres prezentowanych informacji oraz sposób ich formułowania.

Jak to zostało przedstawione, pięć sanktuariów diecezji bielsko-żywieckiej nie posiada aktu erekcyjnego w formie dekretu. Wydaje się zasadne, by uzupełnić ten brak o charakterze formalnym⁵⁴.

W ramach prowadzonej kwerendy w archiwum kurii diecezji bielsko-żywieckiej udało się ustalić, że żadne z sanktuariów diecezji nie posiada statutu postulowanego przez kan. 1232 Kodeksu Prawa Kanonicznego. Warto więc doprowadzić do opracowania i nadania sanktuariom statutów. To wypełnienie zaleceń prawa kanonicznego pozwoli na wyakcentowanie wyjątkowego charakteru każdego z sanktuariów,

⁵⁴ Kwerenda dokumentów zgromadzonych w archiwum kurii diecezjalnej bielsko-żywieckiej ujawniła konieczność wprowadzenia zmian w dekretach erygujących niektóre sanktuaria. W części dekretów występuje brak informacji o przywilejach sanktuarium. Zdarza się także, że dekret posługuje się błędnym tytułem sanktuarium. Por. T. RAKOCZY, *Dekret erygujący Sanktuarium Najświętszej Maryi Panny Wspomożycielki Wiernych w Oświęcimiu*, l. dz. 922/97, Bielsko-Biała 15.09.1997 r., archiwum Kurii Diecezjalnej Bielsko-Żywieckiej.

ułatwi zachowanie bogactwa tradycji liturgicznych, muzycznych i kulturowych danego miejsca. Statut jest również narzędziem duszpasterskim stanowiącym punkt odniesienia dla kolejnych duszpasterzy podejmujących posługę w sanktuarium.

ks. Piotr Góra
Uniwersytet Papieski Jana Pawła II w Krakowie

ul. Żeromskiego 5a
PL – 43-300 Bielsko-Biała

e-mail: piotrgora@icloud.com

Bibliografia

- Borutka T., *Diecezja Bielsko-Żywiecka* (sic!), Bielsko-Biała 1997.
- Budniak J., *Diecezja bielsko-żywiecka „jako miejsce szczególnego świadectwa ekumenicznego w Polsce”*, w: *Tożsamość ludzi sumienia. Wizyta Jana Pawła II w diecezji bielsko-żywieckiej w 1995 roku z perspektywy dwudziestu lat*, red. J. Czyż-Cieciak, Bielsko-Biała 2015, 94-117.
- Budniak J., *Ekumenizm na Śląsku Cieszyńskim z perspektywy końca XX stulecia i początku XXI wieku*, „Rocznik Teologii Katolickiej” t. XIV/2 (2015) 5-30.
- Chowaniak A., *Podług obyczaju cechowego*, „Almanach kęcki. Rocznik społeczno-kulturalny” IX (2005) 101-102.
- Chrzan T., *Historia struktur kościelnych ziem tworzących diecezję bielsko-żywiecką*, „Biuletyn Katechetyczny Diecezji Bielsko-Żywieckiej” 209(VI 2017) 1-7.
- Czyż R., *Cechy religijności mieszkańców Wisły. Z założeń metodologicznych*, „Pamiętnik Cieszyński”, t. 18, Cieszyn 2003, 97-103.
- Diecezja Bielsko-Żywiecka (sic!), www.diecezja.bielsko.pl/kalendarium-diecezji-bielsko-zywieckiej (15.01.2019).
- Dudziak J., *Prawno-kanoniczna koncepcja sanktuarium*, „Tarnowskie Studia Teologiczne” t. 9 (1983) 60-73.
- Dyduch J.M., *Pielgrzymowanie do sanktuariów w świetle przepisów kościelnych*, „Geografia i Sacrum” 1(2005) 213-214.
- GUS, *Rocznik Statystyczny Rzeczypospolitej Polskiej 2017*, Warszawa 2017.
- Jackowski A., *Pielgrzymki = Turystyka pielgrzymkowa = Turystyka religijna? Rozważania terminologiczne*, „Turyzm” t. 8 (1998) z. 1, 5-20.
- Jusiak R.O., *Sanktuarium religijne w kontekście środowiska lokalnego i społecznego*, „Peregrinus Cracoviensis” 18(2007) 29-46.
- Kamiński R., *Diecezja i parafia miejscem pastoralnej posługi względem chorych i cierpiących*, „Śląskie Studia Historyczno-Teologiczne” 33(2000) 273-281.
- Karp R., *Obchody Święta Niepodległości w Oświęcimiu*, www.diecezja.bielsko.pl/aktualnosci/obchody-swietania-niepodleglosci-w-oswiecimiu (16.01.2019).
- Karp R., *Pielgrzymka Apostolstwa Dobrej Śmierci do św. Mikołaja*, www.diecezja.bielsko.pl/aktualnosci/pielgrzymka-apostolstwa-dobrej-smierci-do-sw-mikolaja (15.01.2019).

Kiedos J., *Historia diecezji bielsko-żywieckiej*, „Bielsko-Żywieckie Studia Teologiczne” I (1996) 34-36.

Kodeks Prawa Kanonicznego, Poznań 1984.

Kongregacja ds. Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów, *Dyrektorium o pobożności ludowej i liturgii. Zasady i wskazania*, Poznań 2003.

Kongregacja Kultu Bożego, *Normy Kongregacji Kultu Bożego dotyczące wizerunków Najświętszej Maryi Panny*, w: *Obrzęd koronacji wizerunku Najświętszej Maryi Panny*, Katowice 2004.

Kramarski R., *Sanktuaria maryjne i pobożność maryjna w diecezji*, w: *In aedificationem Corporis Christi. W 50-lecie święceń prezbiteratu Księży Biskupa Tadeusza Rakoczego Pierwszego Pasterza Diecezji Bielsko-Żywieckiej(sic!)*, red. T. Borutka, Bielsko-Biała-Kraków 2013, 691-710.

Lach J., *Środowisko Naturalne*, w: *Wilamowice. Przyroda, historia, język, kultura oraz społeczeństwo miasta i gminy*, red. A. Barciak, Wilamowice 2001, 33-38.

Lubaszka S., *Miejsca Kultu Maryjnego(sic!) w Diecezji Bielsko-Żywieckiej(sic!)*. *Czytania na nabożeństwa majowe 2002*, Bielsko-Biała 2002.

Mróz F., Mróz Ł., *Koronacje papieskich wizerunków Najświętszej Maryi Panny w Polsce w latach 1990-2011*, „Peregrinus Cracoviensis” 23(2012) 31-50.

Obrzęd koronacji wizerunku Najświętszej Maryi Panny, Katowice 2004.

Ostrowski M., *Pielgrzymowanie czy turystyka religijna. III Międzynarodowy Kongres Miast Pielgrzymkowych, Częstochowa 23-25 września 1999. Materiały konferencyjne*, Częstochowa 1999, 47-53.

Pindel R., *List pasterski biskupa Romana Pindla z okazji wprowadzenia stałego konfesjonatu w wybranych kościołach Diecezji Bielsko-Żywieckiej(sic!)*, „Kwartalnik Diecezjalny” nr III/2014, 270-275.

Przewodnik po Polsce. Sanktuaria województwa śląskiego, red. D. Szlachta, Lublin 2015.

Rakoczy T., *Dekret erygujący Sanktuarium Najświętszej Maryi Panny Wspomożycielki Wiernych w Oświęcimiu*, l. dz. 922/97, Bielsko-Biała 15.09.1997 r., archiwum Kurii Diecezjalnej Bielsko-Żywieckiej.

Rodak J., *Architektura i dzieje kościoła pw. św. Jana Kantego w Kętach*, Kęty-Kraków 2014.

Sanktuarium Matki Bożej Bolesnej w Bielsku-Białej Hałcnowie, <http://www.paraifahalcnow.pl/a/sanktuarium/kalendarium-halcnowskie/79> (15.01.2019)

Sanktuarium Matki Bożej Wspomożenia Wiernych w Oświęcimiu, www.salezjanieoswiecim.pl (15.01.2019).

Sobór Watykański II, Dekret o pasterskich zadaniach biskupów w Kościele *Christus Dominus*, w: Sobór Watykański II, *Konstytucje, dekrety, deklaracje*, Poznań 1967, 232-254.

Sobór Watykański II, Konstytucja dogmatyczna o kościele *Lumen gentium*, w: Sobór Watykański II, *Konstytucje, dekrety, deklaracje*, Poznań 1967, 105-170.

Soljan I., Bilska-Wodecka E., Jackowski A., *Funkcje sanktuarium w Kościele rzymsko-katolickim*, w: *Osoba, środowisko, transcendencja: księga jubileuszowa dedykowana prof. Romanowi Jusiakowi OFM*, red. F.W. Wawro, A. Łuczyński, L. Pietruszka, Lublin 2016, 231-245.

Soljan I., *Sanktuaria i ich rola w organizacji przestrzeni miast na przykładzie największych europejskich ośrodków katolickich*, Kraków 2012.

- Soljan I., *Sanktuarium jako organizator przestrzeni miejskiej (na przykładzie wybranych sanktuariów w Polsce)*, „Turyzm” t. 21 (2011) z. 1-2, 49-58.
- Soljan I., *Turystyka religijna jako przedmiot badań geografii religii i geografii turystyki – wybrane zagadnienia*, w: *Studia nad turystyką. Tradycje, stan obecny i perspektywy badawcze*, red. W. Kurek, M. Mika, Kraków 2007, 289-296.
- Stachura M.A., *Slużebnica Boża Matka Maria od Najświętszego Serca Jezusa Łempicka (1833-1918). Fundatorka kościoła i klasztoru w Kętach*, Kraków 2006.
- Statut Kurii Metropolitalnej Wrocławskiej*, § 3. Wydział Duszpasterstwa, www.archidieceja.wroc.pl/pliki/statut_kurii2013.pdf (05.01.2019).
- Rzzymskokatolicka Parafia w Bielanych, www.bielany.katolik.bielsko.pl/test-wiedzy-o-parafii (16.01.2019).
- Parafia św. Barbary w Strumieniu, www.strumien.duszpasterstwa.bielsko.pl/kurs-alpha (15.01.2019).
- Sanktuarium św. Jakuba w Szczyrku, www.bractwojakuboweszczyrk.pl/szlak-sw-jakuba/beskidzka-droga-sw-jakuba (17.01.2019).
- Parafia w Rajczy, www.facebook.com/pg/parafiarajcza/posts (15.01.2019).
- Sanktuarium p.w. Narodzenia NMP w Inwałdzie, www.parafia-inwald.pl (15.01.2019).
- Sanktuarium Matki Bożej Kazimierzowskiej w Rajczy, www.parafia-rajcza.j.pl/?page_id=185 (15.01.2019).
- Sanktuarium Matki Bożej Rychwałdzkiej, www.rychwald.franciszkanie.pl/index.php?s=83&p=79&t=Dzieła (14.02.2019).
- Sanktuarium Wspomożycielki i Królowej Beskidów w Szczyrku, www.szczyrk.sdb.org.pl/blogoslawienstwa (15.01.2019).
- Studenski M., *Nasza tożsamość. Źródła fenomenu wielokulturowości diecezji bielsko-żywieckiej*, w: *Tożsamość ludzi sumienia. Wizyta Jana Pawła II w diecezji bielsko-żywieckiej w 1995 roku z perspektywy dwudziestu lat*, red. J. Czyż-Cieciak, Bielsko-Biała 2015, 52-93.
- Świeży-Sobel A., *Jedyne w Polsce*, www.bielsko.gosc.pl/doc/3810644.Jedyne-w-Polsce (14.01.2019).
- Świeży-Sobel A., *Z Bratem Albertem u Rychwałdzkiej Pani*, www.bielsko.gosc.pl/doc/3204603.Z-Bratem-Albertem-u-Rychwaldzkiej-Pani (15.01.2019).

Shrines in Diocese of Bielsko-Żywiec and their role in the space of pastoral ministry of particular Church

(Summary)

The aim of the text is to present the current state concerning shrines on the territory of Diocese of Bielsko-Żywiec and to show their role in the pastoral ministry landscape of the diocese.

Two of eighteen shrines of the Diocese of Bielsko-Żywiec are dedicated to Jesus, eleven ones are centered on veneration of Mary, following eight are the shrines where the saints are worshipped. As for their styles they present various forms in terms of architectural development and offer a wide variety of propositions for pilgrims.

The text tries to show the functions of shrines and their examples in the diocesan shrines. The analysis of pastoral activity in the worship places has led to the conclusion that shrines serve many tasks that are the realization of the functions, which are revealed by the source literature: cultic, evangelical, ecumenical, charitable, custodial, scientific, educational, pedagogical, cultural, integrational, patriotic, touristic and economic.

Some practical postulates have emerged within undergone studies. It seems meeting the posed demands may intensify the influence of shrines on different aspects of diocesan pastoral ministry.

The source literature in Polish and archives of the Diocesan Curia of Bielsko-Żywiec have been used in the study. The Internet resources have been also extracted.

Keywords: shrine, pastoral ministry, Diocese of Bielsko-Żywiec, functions of shrines.

Słowa kluczowe: sanktuarium, duszpasterstwo, diecezja bielsko-żywiecka, funkcje sanktuariów.

Kazachstan ma swoją Częstochowę. Nazywa się *Oziornem*. Monografię Ko nim napisała jako pracę magisterską Tatiana Skiemska². Do niedawna nie słyszano o Szortandach jako sanktuarium. Była to wieś typu miejskiego. Spośród ok. 40 tysięcy mieszkańców 44,5% stanowili Rosjanie, 16,3% – Niemcy, 9,8% – Ukraińcy, 5,8% – Polacy, 4,5% – Białorusini, 5,1% – inne narodowości (dane z 1989 roku). Nazwę można by przełożyć jako „Szczupinek” czy „Szczupaków” lub „Szczupakowo” (*szortan = szczupak*).

Szortandy rosną powoli, lecz wyraźnie, do rangi kolejnego sanktuarium Kazachstanu. Za takie zaczyna już uchodzić. Wydarzenie znaczące na drodze ku powstaniu sanktuarium w Szortandach miało miejsce 15 sierpnia 1999 roku. Przyjechała tam wówczas pani Maria Teresa, żona gwatemalskiego posła. Dowiedziała się, że jest tam dziecko do adopcji. Był to jednomiesięczny chłopczyk pochodzenia kazachskiego. Kandydatka

Marianna Tyo-Zapał
Stanisław C. Napiórkowski OFMConv

Szortandy w Kazachstanie. Narodziny sanktuarium¹

SALVATORIS MATER
20(2018) nr 1-4, 346-354

na przybraną mamę przebywała w Szortandach półtora miesiąca, dopóki nie załatwiła spraw adopcji. Wyjechała w październiku, ale na początku listopada powróciła. Przywiozła figurkę Dzieciątka Jezus z Pragi (Praskie Dzieciątko) czczoną w Karmelu w Szwajcarii. Praskie Dzieciątko „zamieszkało” w kościele, przybliżając go do rangi sanktuarium.

Od 1 października 1999 roku otwarto przy sanktuarium ambulatorium i aptekę³. Raz w tygodniu przychodzi lekarz, który fachowo obsługuje

¹ Niniejszy tekst opracowałem w oparciu o pracę magisterską Tatiany Tyo-Zapał z Kazachstanu: *Budowanie wspólnoty Kościoła w Szortandach w Kazachstanie (1936-1999)*, napisaną pod moim kierunkiem na seminarium z teologii dogmatycznej i obronioną 5 kwietnia 2001 roku.

Marianna Tyo-Zapał, ur. 26.03.1977 r. w Szortandach w Kazachstanie (obwód akmoliński); w latach 1994-2001 studia na Wydziale Teologii KUL; praca magisterska z teologii dogmatycznej pod kierunkiem ks. prof. S.C. Napiórkowskiego, pt. *Budowanie wspólnoty Kościoła w Szortandach w Kazachstanie (1936-1999)*. Wychowuje trójkę dzieci. Mąż, Ukrainiec, ukończył ekonomię na KUL i pracuje w banku. Marianna przygotowuje swoją pracę magisterską do wydania w Kazachstanie. S.C.N.

² *Sanktuarium Królowej Pokoju w Oziornem*, praca magisterska obroniona na KUL w 1998 r.

³ Apteka była czynna już wcześniej; ludzie otrzymywali leki, gdy przynosili do księdza receptę.

chorych. Otwarto również kuchnię dla biednych dzieci, która zyskała status prawny. Od 5 grudnia 1999 roku, za pozwoleniem administratora apostolskiego ks. Tomasza Pety, odbywa się tu wieczysta adoracja Najświętszego Sakramentu i ma miejsce pewna forma pobożności związana z figurką Dzieciątka Jezus. W każdą środę jest nowenna za wstawiennictwem ojca Serafina Kaszuby w intencji zachowania życia dzieci poczętych. Jak do tego doszło?

Kazachstan (lub Kazakstan) to kraj Środkowej Azji, drugi pod względem wielkości po Rosji. Graniczy z Rosją, Chinami, Kirgistanem, Uzbekistanem i Turkmenistanem. Kazachowie, Kirgizi, Uzbegy i Turkmeni są narodami muzułmańskimi, wszyscy mówią dialektami języka tureckiego i są zaliczani do turańskiej grupy etnicznej. Pod koniec lat trzydziestych terytorium Kazachstanu przekształciło się w ogromny łagier. Zaczęło się od represji przeciw Koreańczykom. W latach 1936-37 zwieziono tutaj ponad 100 tysięcy Polaków z Ukrainy. Od 10 kwietnia 1940 roku z zachodniej Ukrainy i Białoruskiej SRR przesiedlono do Kazachstanu ponad 60 tysięcy członków rodzin oficerów byłej armii polskiej, policjantów, mieszczan, urzędników... polskich. W 1941 roku deportowano z Niemieckiej Republiki Nadwołżańskiej do Kazachstanu 360 tysięcy Niemców. Programowana walka z wszelką religią kierowała się ze szczególną brutalnością przeciwko Kościołowi katolickiemu, ponieważ uznano go za wroga numer jeden systemu sowieckiego. Osoby związane z tym przez jakiegokolwiek działanie w obronie jego praw, lub za jawne praktyki religijne więziono i zsyłano do łagrów. Mimo że muzułmanie stanowili w Kazachstanie olbrzymią większość, meczety były pozamykane. Dopiero za prezydenta Nassera otworzono je w większych miastach. Wśród Niemców przeważali ewangelicy (ok. 5%, 35% katolicy).

Pierwsze wspólnoty katolickie w Kazachstanie tworzyli Polacy w XIX wieku – zesłańcy i żołnierze armii carskiej, ale także emigranci szukający pracy i chleba. Kolejne wspólnoty tworzyli Polacy i Niemcy deportowani w latach 1936-41.

O straszliwych warunkach życia zesłańców w Kazachstanie napisano już wiele, ale nie można tego nie przypomnieć. Po przesiedleniu zaczęła się wyniszczająca praca. Ludzie wyrzuceni w stepie budowali ziemianki; nie dostawali najczęściej żadnego dachu nad głową. Musieli przy tym pracować w kołchozie, również w niedziele i święta. Niekiedy podejmowali się tego sami, ponieważ zarobek niedzielny (6-8 godzin) równał się zarobkowi sześciu pozostałych dni tygodnia (48-50 godzin). Życie religijne zeszło do form prywatnych i skrywanych na skutek represji.

Ludzie wierzący byli jak owce bez pasterza. Kilkanaście, a nawet więcej lat nie mieli kontaktu z kapłanem.

Do Szortandów – według ustnej relacji H. Choptyńskiej – po raz pierwszy przyjechał kapłan w 1955 (według innej relacji w 1962). Był nim o. Aleksander Beń, franciszkanin. Skutecznie namówił ludzi, by postarali się o pozwolenie i kupili dom. Zbierali się w nim potajemnie na modlitwę. Ojciec Serafin Kaszuba pozostawił im Najświętszy Sakrament. Częściej odwiedzali ich kapłani: Władysław Wielomański (franciszkanin z Litwy, był 1957-58), ks. Bronisław Drzepecki, ks. Włodzimierz Prokopiew (obrzędku greckokatolickiego), ks. Władysław Bukowiński, ks. Józef Kuczyński, ks. Aleksander Żarecki, ks. Michał Keller, ks. Aleksander Chira, biskup unicki Stefan z Karagandy (ks. greckokatolicki), Alojzy Serafin Kaszuba (kapucyn), Bogdan z Makinki (ks. greckokatolicki), ks. Jerzy z Polski, ks. Wincenty Bolesław Babrauskas (jezuita z Litwy), ks. Wincenty Barzda z Łotwy, ks. Tadeusz Fedorowicz (z archidiecezji lwowskiej), ks. Jan z Czechosłowacji, ks. Władysław z Mołdawii, ks. B. Grzybecki, ks. bp Jan Paweł Lenga (marianin), ks. Otto Messmer z Rygi (późniejszy proboszcz w Astanie), ks. Tadeusz Krzywiński (proboszcz w Szortandach w latach 1990-1999), ks. Sławomir Słowy (proboszcz w Szortandach od 1999). Do czasu upadku komunizmu kapłani pojawiali się na krótko, by odprawić Mszę świętą, spowiadać, podtrzymać wiarę i choć trochę katechizować.

W latach 1955-57 księża otwierali kaplice w kupionych przez wiernych na ten cel domach prywatnych. Służyły one poszczególnym narodowym grupom katolików lub też grupom mieszanym narodowościowo. Kaplice były dla zesłańców bezcennymi duchowo ośrodkami religijnymi. Jednakże w przeciągu 2-3 lat, po różnych zakazach, straszeniu i karach, były zamykane. Księża otrzymywali wieloletnie wyroki więzienia czy łagru.

Dojście do władzy Gorbaczowa w 1985 roku z hasłem „głasności” na początku przyniosły pozytywne efekty, ale na krótko. Terror i represje trwały. W październiku 1990 roku Kazachstan ogłosił swoją deklarację o państwowej autonomii.

Wobec braku kapłanów wierni urządzali nabożeństwa pozaliturgiczne. Zbierały się na nie niemal same staruszki i dzieci. Odmawiano różaniec i litanie; wiele śpiewano. Nabożeństwa trwały po kilka godzin, np. w niedzielę od godz. 10 do 15. Niekiedy księża pozostawiali zakonsekrowane Hostie do adoracji. Zdarzył się wypadek, że milicja zabrała Najświętszy Sakrament i go nie zwróciła mimo usilnych starań wiernych. W Szortandach Najświętszy Sakrament pozostawiali o. Serafin Kaszuba i ks. Bronisław Drzepecki: pierwszy, by wierni komuniko- wali przy użyciu łyżeczki, drugi – jedynie dla adoracji.

Ksiądz Bukowiński zanotował:

Przychodzę po południu lub wieczorem. Przede wszystkim urządzam ołtarz. Jest nim zwyczajny stół, byleby tylko mocno stał i nie chwiało się. Stół przykrywa się białym obrusem. Na stół kładzie się duże pudelko lub dwie grube książki, przykrywa białą chustką i stawia krucyfiks. Świece stawia się w lichtarzach lub – jak ich nie ma – w szklance z solą. Powyżej zawieszają się jeden lub dwa obrazy i ołtarz gotów. Następnie spowiadam. Mszę św. odprawiam o godzinie 9 wieczorem. Po Mszy św. zwykle jeszcze spowiedź. Wreszcie krótki spoczynek nocny. Krótki, bo kładę się zwykle po północy, a już o 5 lub 6 rano jest poranna msza św., potem dalej spowiedź, czasami chrzty i namaszczenia olejami świętymi, czasami śluby.

Pierwsza Msza św. zazwyczaj była ofiarowana za żyjących członków rodziny gospodarzy, druga – za zmarłych. Cała rodzina spowiadała się dwa razy – wieczorem i rano – i przyjmowała Komunię św. Taka rodzinna Komunia św. miała wpływ wychowawczy i integrowała rodziców między sobą oraz rodziców z dziećmi.

Jeżeli w czasie Mszy św. miała być udzielana pierwsza Komunia św., liturgię poprzedzała odpowiednia katecheza skierowana nie tyle do dzieci, co do rodziców. Pierwsza Komunia dziecka bywała na ogół Komunią rodzinną: matki, ojca, babci i starszego rodzeństwa. Ciasnota i warunki zachowania tajemnicy (pozamykane drzwi i okna) często doprowadzały dzieci do omdlenia w czasie Mszy św.

Wierni zbierali się zazwyczaj bardzo długo, aby nie zwrócić uwagi jednoczesnym przychodzeniem.

Zgromadzenie liturgiczne zaczynało się przeważnie z wieczora, trwało przez noc aż do rana. Niewyspane dzieci musiały iść do szkoły, a starsi do pracy.

Większość wiernych przez ponad 20 lat nie miała żadnego kontaktu z kapłanem.

Warunkiem dopuszczenia zarówno dzieci, jak i starszych do sakramentów była znajomość podstawowych prawd wiary (katechizm) i pacierza. Wśród Polaków w rodzinach i kaplicach pacierza uczono po polsku, a wśród Niemców po niemiecku. W czasie katechizacji wyjaśnienia podawano zasadniczo po rosyjsku, a nazwy sakramentów po polsku lub po niemiecku. Według ks. Kulczyckiego, im więcej wymagano od ludzi, tym bardziej cisnęli się do kościoła. Starali się, by do chrztu byli odpowiedni kumowie. Od kandydujących do chrztu dzieci w wieku 4-5 lat ks. Kuczyński wymagał znajomości „Ojcze nasz” i „Zdrowaś”; jeśli nie umiały, odmawiał chrztu.

W Szortandach dzieci przynoszono do wierzących babć, prawdopodobnie prawosławnych, by ochrzciły. Zwykle dzieci te nie miały później kontaktu z religią.

Nierzadko kapłan udzielał ślubu rodzicom i ich dzieciom.

Stosunki między polską a niemiecką wspólnotą religijną bywały bardzo serdeczne. Niemieccy katolicy czuli się przede wszystkim katolikami, a potem Niemcami, dlatego woleli, by ich dzieci i wnuki zawierały związki małżeńskie z Polakami lub Litwinami, byle żyjącymi po katolicyku, niż z Niemcami innych wyznań. Nie można tego powiedzieć o Polakach, którzy często wchodzili w związki małżeńskie z prawosławnymi Rosjanami czy Ukraińcami.

O świadomości religijnej tych ludzi ks. Bukowiński napisał⁴:

Przy rozdzielaniu Komunii św. trzeba się liczyć z tym, że bardzo wielu jest takich, którzy nie wiedzą, że w Komunii przyjmują Pana Jezusa [...]. Jeżeli w samej Karagandzie jest pod tym względem trochę lepiej, to już w okolicach Karagandy lub z dala od niej bywa bardzo źle. I takich jest niemało, którzy nawet nie wiedzą o tym, że Pan Jezus umarł na krzyżu, a jeszcze mniej, że zmartwychwstał. Żegnają się w imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego, a nie mają pojęcia o Ojcu, ani Synu, ani Duchu Świętym.

Rozpad Związku Radzieckiego znaczył dla Kazachstanu otwarcie nowej karty w jej dziejach. W październiku 1990 roku została przyjęta deklaracja o państwowej suwerenności. 16 grudnia 1991 roku przyjęto Konstytucję Republiki Kazachstanu. W lipcu 1990 roku uchwalono ustawę o języku republiki (kazachsati) i językach mniejszości narodowych. Język rosyjski dopuszczono jedynie do porozumiewania się. Uderzyło to w ludność nie znającą kazachskiego. 15 listopada 1993 roku wprowadzono własną walutę – tiengie, która w zawrotnym tempie traciła na wartości i przyczyniła się do pogłębienia kryzysu ekonomicznego, głównie dlatego, że Rosja radykalnie zmniejszyła dostawy ropy i benzyny. Każdy, kto mógł, uciekał z Kazachstanu. W 2000 roku uchwalono nową ustawę o języku kazachskim, znacznie ograniczając studia innym narodowościom. Jedynie język kazachski jest językiem urzędowym, podczas gdy ponad połowa obywateli nie zna tego języka. Wzrasta kazachski nacjonalizm. Spada produkcja przemysłowa, zastraszająco rośnie przestępczość.

Polska społeczność, obawiająca się o swój los, przyszłość swoją widzi w wyjeździe do ojczyzny, chociaż wielu wolałoby pozostać przy grobach swoich bliskich...

⁴ *Wspomnienia z Kazachstanu*, Rzym 1981, 55.

Sytuacja kazachskiego Kościoła katolickiego również zaczęła ulegać zmianom. Według oficjalnych informacji Rady ds. Religii przy Radzie Ministrów Kazachskiej Socjalistycznej Republiki Radzieckiej, pod koniec 1989 roku zarejestrowane tam były 42 wspólnoty katolickie. Po 50 mieli zarejestrowanych prawosławni, zielonoświątkowcy i muzułmanie. Księży katolickich było szesnastu. Liczba katolików narodowości niemieckiej w Kazachstanie i sąsiednich republikach wynosiła ok. 500 tysięcy, a Polaków ok. 250 tysięcy. Po 1990 roku Niemcy zaczęli repatriować do historycznej ojczyzny, zmniejszając liczbę katolików w Kazachstanie. Mimo tego ruszyło budownictwo sakralne. Według 1994 roku działało w Kazachstanie około 50 parafii z 26 kapłanami, w 1995 roku było już 33 księży, w tym 15 z Polski.

Po przyjeździe do Szortand pierwszego kapłana na stałe, zaczęło rozkwitać życie religijne. Kościół otrzymał wezwanie Niepokalanego Poczęcia. Pierwszy chrzest odbył się 28 sierpnia 1990 roku. Według księgi chrztów, do końca 1990 roku przyjęło chrzest 39 osób, w 1991 – 411, w 1992 – 452, w 1993 – 397, w 1994 – 187, w 1995 – 265, w 1997 – 130, w 1998 – 36, w 1999 (do września) – 33 osoby. Wszystkich ochrzczonych w Szortandach jest ponad 2000, a w rejonie ponad 1000.

W pierwszych latach pracy duszpasterskiej osobom proszącym o chrzest kapłan dawał lektury, z których znajomości przeprowadzał sprawdzian. Później katechezę prowadziły kobiety – Maria Stefańska i Julija Moisiejewa, a podczas letnich wakacji klerycy z Polski, studiujący w Seminarium Duchownym w Gnieźnie, oraz studentki KUL pochodzący z szortandyjskiej parafii. W ostatnich latach od kandydatów do chrztu wymagano uczęszczania na specjalne kursy oraz na niedzielną Mszę św. Kurs przygotowawczy trwał około 3 miesiące. Niestety, w większości przypadków zgłaszający się nie spełniali tych warunków lub po przyjęciu chrztu przestawali przychodzić do kościoła. Nierzadko wierni prawosławni zwracają się o chrzest dla siebie i swoich dzieci.

Do sakramentu pokuty i małżeństwa przygotowywał proboszcz. Na zakończenie odbywał rozmowę kwalifikacyjną, którą nie wszyscy pozytywnie przechodzili. Dość często małżeństwa po ślubie kościelnym rozchodzą się.

Dzieci bardzo chętnie przychodzą do kościoła. Specjalnie dla nich odprawia się Mszę św. o godz. 12⁰⁰. Dla osób dorosłych są Msze św. o godz. 10⁰⁰ w języku rosyjskim i o 17⁰⁰ w języku polskim. Na Mszę św. niedzielną przychodzi od 120 do 150 osób, w tym mieszkańcy Szortandów i okolicznych wiosek leżących w promieniu 5-7 kilometrów.

Podczas wizyty duszpasterskiej metropolity gnieźnieńskiego, arcybiskupa Henryka Muszyńskiego, 23 sierpnia 1993 roku odbyła się w Szortandach uroczystość bierzmowania.

Od 1993 roku w szortandyjskim kościele prowadzone były prace remontowe. Opieką duszpasterską obejmowane są nowe miejscowości. Normalnie praca duszpasterska.

Coraz wyraźniej widać sanktuaryjny charakter miejsca. Czy jednak ma ono szansę na rozwój, jeśli po Niemcach, którzy wrócili do Heimatu, również Polacy będą wracali do ziemi dziadów nad Wisłą? Nie ma prostej odpowiedzi. Ocena pani Tyo nie budzi optymizmu. Podsumowując swoją pracę o kościele w Szortandach, napisała:

Pomimo tych zmian, katolicka wspólnota w Szortandach ma niewielkie perspektywy wobec masowej emigracji Niemców, a obecnie i Polaków, co znacznie hamuje rozwój Kościoła. Chociaż istnieje wielkie pragnienie odrodzenia życia duchowego także wśród innych narodowości, które szukają Boga i którym trzeba pomagać w odnalezieniu drogi, to brak większej liczby kapłanów, przedstawicieli zgromadzeń zakonnych i katechetów czyni wręcz niemożliwym proces rozszerzania się religii katolickiej⁵.

Szansa sanktuarium wiąże się prawdopodobnie: 1) z realizmem kustoszów właściwie oceniających faktyczną narodowościową strukturę otaczającej ich społeczności; 2) z zaproponowaniem adekwatnego programu duszpasterskiego (bardziej uniwersalnego w sensie „katolickiego”) niż narodowego oraz 3) z obsadą sanktuarium, pracownikami gwarantującymi realizowanie programu. Znaczną pomocą może się okazać dokument Papieskiej Rady ds. Duszpasterstwa Migrantów i Podróżnych: *Sanktuarium. Pamięć, obecność i prorocтво Boga żywego*, z 11 kwietnia 1998 roku.

Marianna Tyo-Zapał
O. prof. dr hab. Stanisław C. Napiórkowski OFM

ul. Kolbego 5, Paprotnia
PL – 95-515 Teresin

e-mail: c.napiorkowski@gmail.com

⁵ *Budowanie wspólnoty...*, 69.

Bibliografia

- Akmola, *Szortandy*, w: *Encyklopedia Almaty* 1995, 272-285.
- Bukowiński W., *Wspomnienia z Kazachstanu*, Rzym 1981.
- Dzwonkowski R., *Losy duchowieństwa katolickiego w ZSSR 1917-1939. Martyrologium*, Lublin 1998.
- Dzwonkowski R., *Kościół obrządku łacińskiego w ZSSR po 1918 r. Zarys problematyki*, w: *Odrodzenie Kościoła katolickiego w byłym ZSSR. Studia historyczno-demograficzne*, red. E. Walewander, Lublin 1993, 81-98.
- Grygorcewicz Z., *Ewangelizacja w kontekście Kazachstanu*, Lublin 2005.
- Hej A., *Życie religijne w północnym Kazachstanie w latach 1936-1991. Praca magisterska napisana w Katedrze Liturgiki KUL pod kierunkiem prof. J.J. Kopcia CP*, Lublin 1993. Archiwum Biblioteki Głównej KUL.
- Hlebowicz A., *Istoria Kazachstana s drierwiejszych wriemion donaszch dniej (oczierk)*, Almaty 1993.
- Kaszuba S., *Strzępy. Wspomnienia i zapiski*, Kraków 1994. Kuczyński J., *Między parafią a lagrem*, Paris 1985.
- Kuziembajuly Amanżal. Abıl Erkin. Istoria Rjespubliki Kazachstan*, Astana 1999.
- Marecki J., *Próba przedstawienia i oceny działalności duszpasterskiej o. Serafina Kaszuby w Kazachstanie*, w: *Sluga Boży o. Serafin Kaszuba (1910-1977)*. Materiały z sympozjum poświęconego życiu i działalności Sługi Bożego o. Serafina Kaszuby, kapucyna, WSD kapucyn, 5.3.1994, red. Józef Marecki OFMCap, Kraków 1994, 67-78.
- Masiarz W., *Wyprawa samochodowa Związku Sybiraków do Polaków w Kazachstanie*, w: *Polacy w Kazachstanie. Historia i współczesność*, red. S. Ciesielski, A. Kuczyński, Wrocław 1996.
- Posern-Zieliński A., *Czerwony „Październik” na stepie. Polska społeczność wiejska w południowym Kazachstanie*, w: *Polacy w Kazachstanie. Historia i współczesność*, red. S. Ciesielski, A. Kuczyński, Wrocław 1996, 529-547.
- Szynkiewicz S., *Polacy kazachstańscy*, w: *Polacy w Kazachstanie. Historia i współczesność*, red. S. Ciesielski, A. Kuczyński, Wrocław 1996, 247-257.
- Tyo-Zapał M., *Budowanie wspólnoty Kościoła w Szortandach w Kazachstanie (1936-1999)*. Praca magisterska pisana na seminarium z teologii dogmatycznej pod kierunkiem prof. S.C. Napiórkowskiego OFMConv, Lublin 2001, 70 s. + 10 aneksów. Wydruk komputerowy.
- Warachim H., *O Serafin Kaszuba, Apostoł Kościoła Milczenia*, Kraków 1993.
- Warachim H., *Włóczęga Boży*, Łódź 1996.

Szortandy in Kazahstan. The rise of the shrine

(Summary)

Szortandy (it is possible to translate as: „Szczupaków” or „Szczupakowo”) until recently a village in a town-style, app. 40 thousand of inhabitants, risen to the significance of a shrine from 1999.

A catholic priest for the first time came to Szortandy in 1955 or 1962 (fr. Aleksander Beń, Franciscan, from whose initiative had been bought a house where people gathered for prayer). Fr. Serafin Kaszuba left them the Most Holy Sacrament. Later on the priests appeared in secret. He reminded horrible condition which faithful had lived. He also took into account ethnic situation. He paid a lot of attention to fr. Bukowiński.

The author pointed out some difficulties with shrine development because Poles and Germans were leaving the place which was caused by new political situation; according to this matter the number of catholic faithful was dramatically decreased.

Keywords: Kazahstan, shrine, marian devotion.

Słowa kluczowe: Kazachstan, sanktuarium, pobożność maryjna.

DOKUMENTY
DOCUMENTS

NUNTII SCRIPTO DATI

Orędzie na 33. Światowy Dzień Młodzieży
(Watykan, 11 lutego 2018 r.)¹

Największą przeszkodą jest lęk

«Nie bój się, Maryjo, znalazłaś bowiem łaskę u Boga» (Łk 1, 30)

Drodzy Młodzie!

Światowy Dzień Młodzieży 2018 r. stanowi krok naprzód na drodze przygotowań do międzynarodowego spotkania, które odbędzie się w Panamie w styczniu 2019 roku. Ten nowy etap naszej pielgrzymki przypada na rok, na który zwołane jest Zwyczajne Zgromadzenie Synodu Biskupów na temat: «Młódzież, wiara i rozeznanie powołania». To dobry zbieg okoliczności. Uwaga, modlitwa i refleksja Kościoła skupią się na was, ludziach młodych, a przyświecać temu będzie pragnienie zrozumienia, a przede wszystkim «przyjęcia» droгоценego daru, jakim jesteście dla Boga, dla Kościoła i dla świata.

Jak już wiecie, postanowiliśmy, aby w tej drodze towarzyszył nam wzór i wstawiennictwo Maryi, młodej kobiety z Nazaretu, którą Bóg wybrał na Matkę swego Syna. Idzie Ona z nami ku Synodowi i Światowemu Dniowi Młodzieży w Panamie. O ile w ubiegłym roku prowadziły nas słowa Jej pieśni uwielbienia: «Wielkie rzeczy uczynił mi Wszechmocny» (Łk 1, 49) – ucząc nas upamiętniać przeszłość – o tyle w bieżącym roku staramy się wsłuchiwać wraz z Nią w głos Boga, który budzi odwagę i daje łaskę, konieczną, aby odpowiedzieć na Jego wezwanie: «Nie bój się, Maryjo, znalazłaś bowiem łaskę u Boga» (Łk 1, 30). Są to słowa wypowiedziane przez Bożego posłańca, archaniola Gabriela, do Maryi, prostej dziewczyny z małej wioski w Galilei.

1. Nie bój się!

To rozumiałe, że nagle pojawienie się anioła i jego tajemnicze pozdrowienie: «Bądź pozdrowiona, łaski pełna, Pan z Tobą» (Łk 1, 28), mocno *wzburzyły* Maryję, zaskoczoną tym pierwszym objawieniem Jej tożsamości i powołania, których do tej pory nie znała. Maryja, podobnie jak inne postacie z Pisma Świętego, drży w obliczu tajemnicy powołania Boga, który w jednej chwili stawia Ją w obliczu swego wielkiego planu i sprawia, że odczuwa Ona całą swą

* Wybór najważniejszych wypowiedzi Franciszka na temat Matki Bożej (styczeń-grudzień 2018 r.).

¹ „L'Osservatore Romano” 39(2018) nr 3-4, 4-7.

małość pokornego stworzenia. Anioł, czytając w głębi Jej serca, mówi do Niej: «Nie bój się!»! Bóg czyta również w naszych sercach. Dobrze zna wyzwania, z którymi musimy mierzyć się w życiu, zwłaszcza gdy stajemy w obliczu decyzji fundamentalnych, od których zależy, kim będziemy i co będziemy robili na tym świecie. To ten «dreszcz», który odczuwamy w obliczu decyzji dotyczących naszej przyszłości, naszego stanu życia, naszego powołania. W takich chwilach ogarnia nas wzburzenie i odczuwamy różne lęki.

A Wy, młodzi, jakie żywicie *obawy*? Co was najbardziej niepokoi w głębi serca? Wielu z was odczuwa wewnętrzne obawy, że nie jesteście kochani, lubiani, akceptowani tacy, jacy jesteście. Dziś jest wielu młodych, którzy mają poczucie, że powinni być inni od tego, czym są w rzeczywistości, i próbują się dostosować do standardów, często sztucznych i nieosiągalnych. Nieustannie dokonują «retuszu» swoich wizerunków, chowając się za maskami i fałszywymi tożsamościami, tak że sami niemal stają się «fejkami». U wielu z nich występuje obsesja, by otrzymywać jak największą liczbę «lajków». I z tego poczucia nieadekwatności rodzi się wiele obaw i niepewności. Inni lękają się, że nie znajdują bezpieczeństwa uczuciowego i zostaną sami. W wielu niepewność pracy wywołuje lęk, że nie uda im się w satysfakcjonujący sposób zrealizować zawodowo, że nie spełnią się ich marzenia. Te obawy są dziś bardzo powszechne u wielu młodych ludzi, zarówno wierzących, jak i niewierzących. Także ci, którzy przyjęli dar wiary i poważnie poszukują swojego powołania, nie są rzeczą jasną wolni od strachu. Niektórzy myślą: może Bóg żąda albo zażąda ode mnie za wiele. Może idąc drogą wskazaną przez Niego, nie będę naprawdę szczęśliwy albo nie będę w stanie sprostać temu, o co mnie prosi. Inni zadają sobie pytanie: jeśli pójdę drogą wskazaną mi przez Boga, kto mi zagwarantuje, że zdołam przejść ją do końca? Czy nie ulegnę zniechęceniu? Czy nie stracę zapału? Czy będę umiał wytrwać przez całe życie?

W chwilach, kiedy wątpliwości i lęk wypełniają nasze serca, konieczne staje się *rozeznanie*. Pozwala nam ono uporządkować nasze zagmatwane myśli i uczucia, aby działać w sposób właściwy i roztropny. W tym procesie pierwszym krokiem do przezwyciężenia lęków jest ich wyraźne określenie, by nie marnować czasu i energii na walkę z widmami bez twarzy i konsystencji. Dlatego zachęcam was wszystkich, byście spojrzeli w głąb siebie i nazwali swoje lęki po imieniu. Zadajcie sobie pytanie: co mnie niepokoi, czego boję się najbardziej dzisiaj, w konkretnej sytuacji, w jakiej żyję? Co mnie blokuje i nie pozwala mi iść naprzód? Dlaczego nie mam odwagi, by podjąć ważne decyzje, które podjąć powinienem? Nie lękajcie się uczciwie spojrzeć na swoje lęki, uznać je za to, czym są, i zmierzyć się z nimi. Biblia nie neguje ludzkiego uczucia strachu ani wielu przyczyn, które mogą go powodować. Abraham się bał (por. Rdz 12, 10 nn), Jakub się bał (por. Rdz 31, 31; 32, 8), podobnie Mojżesz (por. Wj 2, 14, 17, 4), Piotr (Mt 26, 69 nn) i apostołowie (por. Mk 4, 38-40; Mt 26, 56). Sam Jezus, chociaż na nieporównywalnym poziomie, także doświadczał strachu i lęku (por. Mt 26, 37; Łk 22, 44).

«Czemu tak bojaźliwi jesteście? Jakże wam brak wiary?» (Mk 4, 40). Ten wyrzut, skierowany przez Jezusa do uczniów, pozwala nam zrozumieć, że często tym, co stoi wierz na przeszkodzie nie jest niewiara, ale bojaźń. Dlatego wysiłek rozeznania, po zidentyfikowaniu naszych lęków, winien nam pomóc

w ich przewyciężeniu, otwierając nas na życie, byśmy ze spokojem stawiali czoło wyzwaniom, jakie nam ono niesie. W szczególności dla nas, chrześcijan, bojaźń nigdy nie może mieć ostatniego słowa, ale powinna stanowić okazję do dokonania aktu wiary w Boga... a także wiary w życie! Oznacza to uwierzenie w zasadniczą dobroć istnienia, które dał nam Bóg, ufność, że On prowadzi do dobrego celu, choć często przez tajemnicze dla nas okoliczności i koleje losu. Jeśli natomiast podsycamy lęki, będziemy skłonni do zamykania się w sobie, barykadowania się, by bronić się przed wszystkim i wszystkimi, pozostając jakby sparaliżowani. Musimy reagować! Nigdy się nie zamykać! W Piśmie Świętym znajdujemy 365 razy wyrażenie «nie lękajcie się», ze wszystkimi jego odcieniami. To jakby powiedzieć, że każdego dnia roku Pan chce, abyśmy byli wolni od strachu.

Rozeznanie staje się nieodzowne, gdy poszukuje się własnego powołania. Bowiern najczęściej nie jest ono od razu jasne czy całkiem oczywiste, ale rozumiemy je stopniowo. Koniecznego w tym przypadku rozeznania nie należy rozumieć jako indywidualnego wysiłku introspekcji, którego celem jest lepsze poznanie naszych mechanizmów wewnętrznych, aby się umocnić i osiągnąć pewną równowagę. Osoba może stać się wówczas silniejsza, ale mimo to pozostaje zamknięta w ograniczonej perspektywie swoich możliwości i poglądów. Natomiast powołanie jest *wezwaniem z góry*, a rozeznanie w tym przypadku polega przede wszystkim na otwarciu się na Innego, który wzywa. Konieczna jest zatem cisza modlitwy, aby wsłuchać się w głos Boga, który rozbrzmiewa w sumieniu. Puka On do drzwi naszych serc, tak jak zapukał do serca Maryi, pragnąc zawrzeć z nami przyjaźń poprzez modlitwę, mówić do nas poprzez Pismo Święte, obdarzyć nas swoim miłosierdziem w sakramencie pojednania, aby stać się z nami jednym w komunii eucharystycznej.

Ale ważne jest również spotkanie i dialog z *innymi*, naszymi braćmi i siostrami w wierze, którzy mają większe doświadczenie i pomagają nam widzieć lepiej i wybierać między różnymi opcjami. Kiedy młody Samuel usłyszał głos Pana, nie rozpoznał go od razu i trzykrotnie biegał do Helego, starszego kapłana, który w końcu podsunął mu właściwą odpowiedź na wezwanie Pana: «Gdyby (...) cię wołał, odpowiedz: 'Mów, Panie, bo sługa Twój słucha'» (1 Sm 3, 9). Gdy macie wątpliwości, wiedźcie, że możecie liczyć na Kościół. Wiem, że są świetni kapłani, osoby konsekrowane, wierni świeccy, a wielu z nich to młodzi, którzy ze swej strony mogą wam towarzyszyć jako starsi bracia i siostry w wierze. Ożywiani przez Ducha Świętego, będą umieli wam pomóc w rozwianiu waszych wątpliwości i odczytaniu planu waszego osobistego powołania. «Inny» to nie tylko przewodnik duchowy, ale także ten, kto pomaga nam otworzyć się na wszystkie nieskończone bogactwa egzystencji, jakimi obdarzył nas Bóg. Trzeba otwierać przestrzenie w naszych miastach i wspólnotach, aby wzrastać, marzyć, patrzeć na nowe horyzonty! Nigdy nie należy tracić smaku radości ze spotkania, z przyjaźni, wspólnego marzenia, pielgrzymowania z innymi. Autentyczni chrześcijanie nie boją się otwierać na innych, dzielić się przestrzeniami życiowymi, przekształcając je w przestrzenie braterstwa. Drodzy młodzi, nie pozwalajcie, aby promienie młodości gasły w mroku zamkniętego pokoju, w którym jedynym oknem na świat jest komputer i smartfon. Otwórzcie na oścież drzwi waszego życia! Niech wasze przestrzenie i wasz czas będą peł-

ne konkretnych ludzi, głębokich relacji, w których możecie dzielić się autentycznymi i realnymi doświadczeniami w waszym codziennym życiu.

2. Maryja!

«Wezwałem cię po imieniu» (Iz 43, 1). Pierwszą racją, aby się nie lękać, jest właśnie fakt, że Bóg wzywa nas *po imieniu*. Anioł, posłaniec Boga, zwrócił się do Maryi po imieniu. Nadawanie imion należy do Boga. W dziele stworzenia powołuje On do istnienia każde stworzenie jego imieniem. Za imieniem kryje się tożsamość, to, co jest wyjątkowe w każdej rzeczy, w każdym człowieku, ta głęboka istota, którą do końca zna tylko Bóg. Udział w tej boskiej prerogatywie otrzymał następnie człowiek, któremu Bóg pozwolił nadawać imiona zwierzętom, ptakom, a nawet swoim dzieciom (Rdz 2, 19-21; 4, 1). Wiele kultur podziela tę głęboką wizję biblijną, uznając w imieniu objawienie najgłębszej tajemnicy życia, znaczenie danej egzystencji.

Bóg, wzywając człowieka po imieniu, jednocześnie objawia mu jego *powołanie*, swój plan świętości i dobra, poprzez który człowiek ten stanie się darem dla innych i który uczyni go wyjątkowym. I także wówczas, kiedy Pan chce poszerzyć horyzonty jakiegoś życia, postanawia nadać powołanej osobie *nowe imię*, tak jak w przypadku Szymona, którego nazwał «Piotrem». Stąd wziął się zwyczaj przyjmowania nowego imienia, kiedy ktoś wstępuje do zakonu, wskazującego na nową tożsamość i nową misję. Boże powołanie jest osobiste i niepowtarzalne, toteż wymaga od nas odwagi, byśmy uwolnili się od ujednolicającej presji stereotypów, ażeby nasze życie mogło być rzeczywiście oryginalnym i niepowtarzalnym darem dla Boga, dla Kościoła i dla innych.

Drodzy młodzi, to, iż jesteście powołani po imieniu jest znakiem naszej wielkiej godności w oczach Boga, Jego upodobania w nas. I Bóg wzywa każdego z was po imieniu. Wy jesteście owym „ty” *Boga*, cenni w Jego oczach, godni szacunku i umiłowani (por. Iz 43, 4). Przyjmujcie z radością ten dialog, który proponuje wam Bóg, ten apel, który On kieruje do was, powołując po imieniu.

3. Znalazłaś łaskę u Boga

Głównym powodem, dla którego Maryja nie powinna się lękać, jest to, że znalazła łaskę u Boga. Słowo «łaska» mówi nam o miłości bezinteresownej, nienależnej. Jak wiele otuchy daje nam świadomość, że nie musimy sobie zasłużyć na bliskość i pomoc Boga, przedstawiając uprzednio «doskonały życiorys», pełen zasług i sukcesów! Anioł mówi do Maryi, że *już* znalazła łaskę u Boga, a nie, że ją otrzyma w przyszłości. A samo sformułowanie użyte przez anioła pozwala nam zrozumieć, że Boża łaska jest stała, nie jest czymś przemijającym czy chwilowym, i dlatego nigdy jej nie zabraknie. Również w przyszłości łaska Boża zawsze będzie nas wspierała, przede wszystkim w chwilach próby i ciemności.

Stała obecność Bożej łaski dodaje nam otuchy do ufnego przyjęcia naszego powołania, co wymaga zobowiązania do wierności, które trzeba odnawiać codziennie. Droga powołania nie jest bowiem pozbawiona krzyży: nie tylko początkowych wątpliwości, ale także częstych pokus, napotykanych na dro-

dze. Poczucie nieadekwatności towarzyszy uczniowi Chrystusa aż do końca, ale uczeń wie, że wspiera go łaska Boga.

Słowa anioła spływają na ludzkie łęki, rozpraszając je mocą dobrej nowiny, którą niosą – nasze życie nie jest czystym przypadkiem i jedynie walką o przetrwanie, ale każdy z nas jest umiłowaną przez Boga historią. «Znalezienie łaski w Jego oczach» oznacza, że Stwórca dostrzega wyjątkowe piękno naszej istoty i ma wspaniały plan dla naszego życia. Ta świadomość nie rozwiązuje oczywiście wszystkich problemów ani nie usuwa niepewności życia, ale ma moc dogłębnie je przemieniać. Nieznane, które przyniesie nam przyszłość, nie jest mroczną groźbą, którą trzeba przetrwać, ale sprzyjającą porą, daną nam, abyśmy żyli wyjątkowością naszego osobistego powołania i dzielili je z naszymi braćmi i siostrami w Kościele i w świecie.

4. Odwaga w terażniejszości

Z pewności, że łaska Boża jest z nami, wypływa siła, by mieć odwagę w chwili obecnej: odwagę realizowania tego, czego Bóg chce od nas tu i teraz, w każdej dziedzinie naszego życia; odwagę, by przyjąć powołanie, które ukazuje nam Bóg; odwagę, by żyć naszą wiarą, nie ukrywając jej ani nie pomniejszając.

Tak, bo kiedy otwieramy się na łaskę Bożą, to co niemożliwe, staje się rzeczywistością. «Jeżeli Bóg z nami, któż przeciwko nam?» (Rz 8, 31). Łaska Boża dotyka «dzisiaj» waszego życia, «porywa» was takich, jacy jesteście, ze wszystkimi waszymi lękami i ograniczeniami, ale objawia także wspaniałe plany Boga! Wam, młodym, potrzebne jest poczucie, że ktoś naprawdę wam ufa: wiedźcie, że Papież wam ufa; że Kościół wam ufa! A wy ufajcie Kościołowi!

Młodej Maryi powierzone zostało ważne zadanie właśnie dlatego, że była młoda. Wy, ludzie młodzi, macie siłę, jesteście w fazie życia, w której z pewnością nie brakuje energii. Wykorzystajcie tę siłę i energię, aby ulepszyć świat, zaczynając od tego najbliższego otoczenia. Pragnę, aby w Kościele powierzano wam ważne obowiązki, aby odważnie robiono wam miejsce; a wy przygotujcie się, aby te obowiązki na siebie wziąć.

Zachęcam was, byście nadal kontemplowali miłość Maryi: miłość troskliwą, dynamiczną, konkretną. Miłość pełną śmiałości i całkowicie nastawioną na dar z siebie. Kościół przeniknięty tymi cechami maryjnymi będzie zawsze Kościołem wychodzącym, który przekracza swoje ograniczenia i granice, aby mogła się rozlać otrzymana łaska. Jeśli pozwolimy, by pociągnął nas przykład Maryi, będziemy konkretnie żyli miłością, która nas pobudza do miłowania Boga ponad wszystko i ponad samych siebie, do miłowania ludzi, z którymi dzielimy codzienne życie. Będziemy też miłowali tych, którzy mogą się nam wydawać niezbyt sympatyczni. To jest miłość, która staje się służbą i poświęceniem, zwłaszcza dla najsłabszych i najuboższych, która przemienia nasze oblicza i wypełnia nas radością.

Chciałbym zakończyć pięknymi słowami św. Bernarda ze słynnej homilii o tajemnicy zwiastowania, słowami, które wyrażają oczekiwanie całej ludzkości na odpowiedź Maryi: «Usłyszałaś, Dziewico, że poczniesz i porodzisz Syna; usłyszałaś, że stanie się to nie za sprawą człowieka, ale z Ducha Świętego. Wyczekuje anioł na odpowiedź (...) Oczekujemy i my, o Pani, na słowo zmiłowa-

nia (...). Dzięki Twemu słowu mamy zostać odnowieni i przywróćeni życiu (...). Tego wyczekuje cały świat, do stóp Twoich się ścielący (...). Odpowiedz więc, Dziewico, co przędzej» (*Kazanie 4, 8-9; Liturgia Godzin*, tom I, wydanie II Palottinum 2006 r., s. 318).

Droży młodzi, Pan, Kościół, świat, oczekują także waszej odpowiedzi na wyjątkowe powołanie, jakie każdy ma w tym życiu! Teraz, kiedy zbliża się ŚDM w Panamie, zachęcam was do przygotowania się na to nasze spotkanie z radością i entuzjazmem osób, które chcą wziąć udział w wielkiej przygodzie. ŚDM jest dla odważnych! Nie dla młodych, którzy szukają jedynie wygody i którzy cofają się w obliczu trudności. Czy przyjmujecie wyzwanie?

List do Ludu Bożego
(Watykan, 20 sierpnia 2018 r.)²

Niech Duch Święty da nam łaskę nawrócenia i zadośćuczynienia

[...]

«Gdy cierpi jeden człowiek, współcierpią wszystkie inne członki» – powiedział nam św. Paweł. Poprzez postawę modlitewną i pokutną będziemy mogli wczuć się jako osoby i wspólnota w to wezwanie, aby wzrastały wśród nas dary, jakimi są współczucie, sprawiedliwość, zapobieganie i zadośćuczynienie. Maryja potrafiła stać u stóp krzyża swego Syna. Nie w jakikolwiek sposób, ale stała mocno przy krzyżu. Tą postawą wyraża swój sposób życia. Kiedy doświadczamy przygnębienia wywołanego przez te plagi kościelne, dobrze będzie, jeżeli wraz z Maryją «przyłożymy się bardziej do modlitwy» (por. św. Ignacy Loyola, *Ćwiczenia duchowe*, 319), starając się wzrastać w miłości do Kościoła i wierności wobec niego. Ona, pierwsza uczennica, uczy nas wszystkich, uczniów, jak powinniśmy postępować w obliczu cierpienia niewinnych, bez uników i małoduszności. Patrzenie na Maryję oznacza uczenie się odkrywania, gdzie i jak powinien stać uczeń Chrystusa.

HOMILIAE ET ALLOCUTIONES

Homilia podczas Mszy św. w uroczystość Świętej Bożej Rodzicielki Maryi
(Bazylika Watykańska, 1 stycznia 2018 r.)³

Przed złóbkim odkrywamy, że jesteśmy miłowani

Rok rozpoczyna się w imię Matki Boga. *Matka Boga* to najważniejszy tytuł Maryi. Ale mogłoby zrodzić się pytanie: dlaczego mówimy *Matka Boga*, a nie

² „L'Osservatore Romano” 39(2018) nr 8-9, 9.

³ „L'Osservatore Romano” 39(2018) nr 1, 18-19.

Matka Jezusa? Niektórzy w przeszłości domagali się, by ograniczyć się do tego, ale Kościół stwierdził: Maryja jest Matką Boga. Musimy być wdzięczni, ponieważ w tych słowach zawarta jest wspaniała prawda o Bogu i o nas. A mianowicie ta, że odkąd Pan przyjął ciało w Maryi, od tamtej chwili i na zawsze nosi połączone ze sobą nasze człowieczeństwo. Nie ma już Boga bez człowieka: ciało, które Jezus wziął z Matki, jest Jego ciałem także teraz i będzie nim na zawsze. Powiedzenie *Matka Boga* przypomina nam o tym: Bóg jest blisko ludzkości, tak jak dziecko jest blisko matki, która nosi je w swoim łonie.

Słowo *matka* (*mater*) odsyła również do słowa *materia*. W swojej Matce Bóg nieba, Bóg nieskończony stał się mały, stał się materią, by nie tylko być z *nami*, ale także *taki jak my*. Oto cud, oto nowość: człowiek nie jest już sam; już nigdy nie będzie sierotą – na zawsze jest synem. Rok rozpoczyna się tą nowiną. A my ją głosimy w ten sposób, mówiąc: Matka Boga! Radością jest świadomość, że nasza samotność została przewyciężona. Wspaniale jest wiedzieć, że jesteśmy umiłowanymi dziećmi; wiedzieć, że to nasze dzieciństwo nigdy nie może być nam odebrane. Widzieć siebie w kruchym Bogu, będącym Dzieckiem w ramionach Matki, widzieć, że ludzkość jest dla Pana drogą i świętą. Dlatego służba życiu ludzkiemu jest służeniem Bogu, i każde życie, począwszy od tego w łonie matki aż do życia starczego, cierpiącego i chorego, tego niewygodnego, a nawet odrażającego, musi być przyjmowane, miłowane i wspierane.

Pozwólmij się teraz prowadzić dzisiejszej Ewangelii. O Matce Boga mówij tylko jedno zdanie: «Zachowywała wszystkie te sprawy i rozważała je w swoim sercu» (Łk 2, 19). *Zachowywała*. Zwyczajnie zachowywała. Maryja nie mówi – Ewangelia nie przytacza nawet jednego Jej słowa w całym opisie Bożego Narodzenia. Także w tym Matka jest zjednoczona z Synem: Jezus jest niemowlęciem, czyli «nie mówi». On, Słowo, Słowo Boga, który «wielokrotnie i na różne sposoby przemawiał niegdyś» (Hbr 1, 1), teraz, gdy nadeszła «pełnia czasu» (Ga 4, 4), jest milczący. Bóg, przed którym się milczy, jest Dzieciątkiem, które nie mówi. Jego majestat jest bez słów, Jego tajemnica miłości ujawnia się w małości. Ta milcząca małość jest językiem Jego królewskości. Matka łączy się z Synem i *zachowuje milczenie*.

A to milczenie mówi nam, że również my, jeśli chcemy się ustrzec, potrzebujemy wyciszenia. Powinniśmy trwać w milczeniu, patrząc na złóbkę. Ponieważ przed złóbką odkrywamy, że jesteśmy miłowani, zasmakowujemy prawdziwego sensu życia. I patrząc w milczeniu, pozwalamy, aby Jezus mówił do naszego serca – by Jego małość osłabiła naszą pychę, by Jego ubóstwo zniweczyło nasz przepych, by Jego czułość poruszyła nasze niewrażliwe serce. Wykrojenie każdego dnia chwili na milczenie z Bogiem to strzeżenie naszej duszy; to strzeżenie naszej wolności od wyniszczającej banalności konsumpcji i ogłuszenia reklamą, od zalewu pustych słów oraz pochłaniających fał plotek i zgiełku.

Ewangelia mówi dalej, że Maryja zachowywała *wszystkie te sprawy i je rozważała*. Co to były za *sprawy*? Były to radości i smutki: z jednej strony – rodziny Jezusa, miłość Józefa, wizyta pasterzy, owa noc światła. Ale z drugiej – niepewna przyszłość, brak domu, «gdyż nie było dla nich miejsca w gospodzie» (Łk 2, 7); smutek odrzucenia; rozczarowanie, że musiała urodzić Jezusa w stajence. Nadzieje i niepokoje, światło i ciemności – *wszystkie te sprawy* napępniały serce Maryi. A co Ona robiła? *Rozważała je*, to znaczy rozpatrywała je z Bo-

giem w swoim sercu. Niczego nie zatrzymywała dla siebie, niczego nie zamknęła w samotności ani nie topiła w goryczy, wszystko zanosila Bogu. W ten sposób strzegła. Zachowuje się, gdy się powierza, nie gdy się pozostawia życie na pastwę lęku, zniechęcenia czy przesądu; nie przez zamykanie się czy próbowanie zapomnieć, lecz czyniąc ze wszystkiego dialog z Bogiem. A Bóg, który nas miłuje, przybywa, by zamieszkać w naszym życiu.

Oto tajemnice Matki Boga: zachowywanie w milczeniu i zanoszenie do Boga. Dokonywało się to – jak podsumowuje Ewangelia – *w Jej sercu*. Serce skłania do patrzenia na centrum osoby, uczuć, życia. Także my, chrześcijanie w drodze, na początku roku odczuwamy potrzebę wyjścia na nowo od centrum, pozostawienia za sobą ciężarów przeszłości i rozpoczęcia na nowo od tego, co się liczy. Oto dziś mamy przed sobą punkt wyjścia: *Matkę Boga*. Maryja jest bowiem taka, jakich pragnie nas Bóg, jak pragnie, aby był Jego Kościół: Matką czułą, pokorną, ubogą w rzeczy, a bogatą w miłość, wolną od grzechu, zjednoczoną z Jezusem, która strzeże Boga w sercu, a bliźniego w życiu. Aby zacząć od nowa, spójrzmy na Matkę. W Jej sercu bije serce Kościoła. Dzisiejsze święto mówi nam, że aby iść naprzód, musimy się cofnąć – zacząć na nowo od złóbka, od Matki, która trzyma w ramionach Boga.

Pobożność maryjna nie jest dobrą manierą duchową, ale wymogiem życia chrześcijańskiego. Gdy patrzymy na Matkę, czujemy odwagę, aby porzucić wiele niepotrzebnych balastów i odnaleźć to, co się liczy. Dar Matki, dar każdej matki i każdej kobiety jest bardzo cenny dla Kościoła, będącego matką i kobietą. I podczas gdy mężczyzna często abstrahuje, potwierdza i narzuca idee, to kobieta, matka, umie zachowywać, łączyć w sercu, ożywiać. Aby wiara nie ograniczała się tylko do idei lub doktryny, wszyscy potrzebujemy serca matki, które potrafi zachowywać czułość Boga i wsłuchiwać się w bicie serca człowieka. Niech Matka, podpis Boga na ludzkości, strzeże tego roku i wnosi pokój swego Syna w serca, w nasze serca i w świat. Zachęcam was, abyście jako dzieci po prostu pozdrowili Ją dzisiaj słowami pozdrowienia chrześcijan z Efezu wypowiedzianymi w obecności swoich biskupów: «Święta Boża Rodzicielko!». Powiedzmy trzykrotnie z całego serca, wszyscy razem, patrząc na Nią [*zurócony ku figurze ustawionej obok ołtarza*]: «Święta Boża Rodzicielko!».

Przemówienie podczas spotkania z mieszkańcami Puerto Maldonado (Peru, 19 stycznia 2018 r.)⁴

Nie można akceptować przemocy wobec kobiet

Drodzy bracia i siostry!

Widzę, że przybyliście nie tylko z różnych obszarów tej peruwiańskiej Amazonii, ale także z Andów i innych sąsiednich krajów. Jaki to piękny obraz Kościoła, który nie zna granic i w którym wszystkie ludy mogą znaleźć dla siebie miejsce! Jak bardzo potrzebujemy tych chwil, kiedy możemy się spotkać i, nie-

⁴ „L'Osservatore Romano” 39(2018) nr 2, 26-27.

zależnie od tego, skąd pochodzimy, wspierać się w tworzeniu kultury spotkania, która odnawia naszą nadzieję.

Dziękuję, biskupie Davidzie, za słowa powitania. Dziękuję, Arturo i Margarito, za podzielenie się z nami wszystkimi waszymi doświadczeniami. Oni nam powiedzieli: «Wasza Świątobliwość przybywa, by nas odwiedzić na tej ziemi tak bardzo zapomnianej, poranionej i zmarginalizowanej... ale nie jesteśmy ziemią niczyją». Dziękuję, że to powiedzieliście: nie jesteśmy ziemią niczyją. Jest to coś, o czym trzeba mówić zdecydowanie: nie jesteście ziemią niczyją. Ta ziemia ma imiona, ma twarze – ma was.

Region ten nazywa się bardzo pięknie: «Madre de Dios». Nie mogę nie wspomnieć o Maryi, młodej dziewczynie, która mieszkała w odległej, zagubionej wiosce, uważanej przez wielu również za «ziemię niczyją». Tam usłyszała pozdrowienie i największe powołanie, jakiego może doświadczyć człowiek: do bycia Matką Boga; istnieją radości, które mogą być objawione tylko maluczkiem («Wysławiam Cię, Ojcze, Panie nieba i ziemi, że zakryłeś te rzeczy przed mądrymi i roztroprnymi, a objawiłeś je prostaczkom» [Mt 11, 25]).

W Maryi macie nie tylko świadka, na którego możecie patrzeć, ale także *Matkę*, a tam, gdzie jest matka, nie ma tego straszliwego bólu poczucia, że nie należymy do nikogo, owego uczucia, które się rodzi, gdy zaczyna zanikać pewność przynależności do jakiejś rodziny, do jakiegoś ludu, do ziemi, do naszego Boga. Drodzy bracia, pierwszą rzeczą, którą chciałbym wam przekazać – i chcę to uczynić zdecydowanie – jest to, że ta ziemia nie jest osierocona, jest to ziemia Matki! A jeśli jest matka, to są i dzieci, jest rodzina, jest wspólnota. I tam, gdzie jest matka, rodzina i wspólnota, nie da się uniknąć problemów, ale na pewno znajdzie się siłę, by stawić im czoło w inny sposób.

Bolesny jest stwierdzenie, że niektórzy chcą zgasić tę pewność i sprawić, by Madre de Dios była ziemią bezimienną, bez dzieci, ziemią nieurodzajną, miejscem łatwym do komercjalizacji i wyzysku. Dlatego dobrze jest powtarzać sobie w naszych domach, we wspólnotach, każdy w głębi swego serca: To nie jest ziemia osierocona! Ma Matkę! Ta dobra nowina jest przekazywana z pokolenia na pokolenie, dzięki wysiłkom wielu, którzy dzielą się tym darem świadomości, że jesteśmy dziećmi Bożymi, i pomagają nam uznawać drugiego za brata.

Przy różnych okazjach mówiłem o kulturze odrzucenia. Kulturze, która nie poprzestaje tylko na wykluczaniu – co zwykle obserwowaliśmy – ale która posunęła się do wyciszania, ignorowania i odrzucania wszystkiego, co nie służy jej interesom. Wydaje się, że alienujący konsumpcjonizm niektórych ludzi nie jest w stanie dostrzec rozmiaru dławiącego cierpienia innych. Jest to kultura anonimowa, bez więzi i bez twarzy, kultura odrzucania. Kultura bez matki, która chce jedynie konsumować. Ziemia jest traktowana zgodnie z tą logiką. Wykorzystywane są lasy, rzeki i strumienie, wyzyskiwane do ostateczności, a następnie pozostawiane odlegiem i niezdatne do użytku. Według tej logiki traktowani są również ludzie – wykorzystywani aż do wyczerpania, a następnie porzucani jako «bezużyteczni». To jest kultura odrzucania: odrzucane są dzieci, odrzucani są ludzie starzy. Tam, gdy wychodziłem, gdy szedłem, była babcia mająca 97 lat: czy mamy odrzucić tę babcię? Nie! Bo w babci jest mądrość ludu. Oklaski dla 97-letniej babci!

Gdy myślę o tych rzeczach, pozwólcie, że poruszę bolesny temat. Przyzwyczailiśmy się używać terminu «handel ludźmi». Kiedy przybyłem do Puer-

to Maldonado, na lotnisku zobaczyłem plakat, który pozytywnie zwrócił moją uwagę: «Uważaj na handel ludźmi!». Widać, że jest świadomość. Ale w rzeczywistości mieliśmy mówić o niewolnictwie: niewolnictwie w pracy, niewolnictwie seksualnym, niewolnictwie dla zysku. Bólem napelnia stwierdzenie, że na tej ziemi, będącej pod opieką Matki Bożej, wiele kobiet jest tak bardzo niedocenianych, pogardzanych i narażonych na niekończącą się przemoc. Przemocy nie możemy traktować jako «normalności», nie możemy jej uważać za rzecz naturalną. Nie, nie można uznawać za «normalną» przemoc wobec kobiet, wspierając kulturę *macho*, która nie akceptuje wiodącej roli kobiet w naszych wspólnotach. Nie możemy odwracać głowy w drugą stronę, bracia, i pozwolić, aby była «deptana» godność tak wielu kobiet, zwłaszcza nastolatek.

Wiele osób wyemigrowało do Amazonii, szukając dachu nad głową, ziemi i pracy. Przybyły w poszukiwaniu lepszej przyszłości dla siebie i dla swoich rodzin. Porzuciły swoje życie skromne, biedne, ale godne. Wiele z nich ze względu na obietnicę, że pewne prace położą kres niestabilnym sytuacjom, opierało się na olśniewającej perspektywie wydobycia złota. Ale nie zapominajmy, że złoto może stać się fałszywym bożkiem, który domaga się ludzkich ofiar.

Fałszywi bogowie, bożki, takie jak chciwość, pieniądze, władza, wszystko niszczy. Demoralizują osobę i instytucje, a także niszczą puszcę. Jezus powiedział, że aby wyrzucić pewne demony, trzeba wiele modlitwy. To jest jeden z nich. Zachęcam was, abyście nadal organizowali się w ruchy i wszelkiego rodzaju wspólnoty, żeby pomagać przezwyciężać te sytuacje; a także, abyście w oparciu o wiarę organizowali się jako wspólnoty kościelne, które żyją wokół osoby Jezusa. Dzięki szczerzej modlitwie i pełnemu nadziei spotkaniu z Chrystusem będziemy mogli osiągnąć nawrócenie, które pozwoli nam odkryć prawdziwe życie. Jezus obiecał nam prawdziwe życie, życie autentyczne, życie wieczne. Nie życie fikcyjne, jak fałszywe obietnice, które oślepiają i które, obiecując życie, prowadzą nas ku śmierci.

Siostry i bracia, zbawienie nie jest ogólnikowe, nie jest abstrakcyjne. Nasz Ojciec patrzy na konkretnych ludzi, z konkretnymi twarzami i historiami, a wszystkie wspólnoty chrześcijańskie powinny być odbiciem tego Bożego spojrzenia, tej obecności, która tworzy więzi, tworzy rodzinę i wspólnotę. Jest to sposób na uczynienie widzialnym królestwa niebieskiego, wspólnoty, w której każdy będzie się czuł uczestnikiem, będzie się czuł wezwany po imieniu i pooglany, aby był twórcą życia dla innych.

Pokładam w was nadzieję... W czasie przejazdu widziałem wiele dzieci, a gdzie są dzieci, tam jest nadzieja. Dziękuję! Pokładam w was nadzieję, w sercach bardzo wielu osób, które pragną życia błogosławionego. Przybyliście, by szukać go tutaj, gdzie jest eksplozja życia, jedna z najbardziej żywiołowych na planecie. Miłujcie tę ziemię, czujcie, że jest wasza. Wąchajcie ją, wsłuchujcie się w nią, zachwycajcie się nią. Rozmiłujcie się w tej ziemi Madry de Dios, angażujcie się dla niej i strzeżcie jej, brońcie jej. Nie korzystajcie z niej jak ze zwykłego przedmiotu, który można wyrzucić, ale traktujcie ją jako prawdziwy skarb, z którego można korzystać, dbać o jego wzrost i przekazać go waszym dzieciom.

Powierzmy się Maryi, Matce Bożej i naszej Matce, i oddajmy się pod Jej opiekę. I proszę, nie zapomnijcie modlić się za mnie. Wszystkich was zachęcam do modlitwy do Matki Bożej.

Trzeba odwagi, by iść pod prąd

Czterdzieści dni po Bożym Narodzeniu oddajemy cześć Panu, który wchodząc do świątyni, spotyka się ze swoim ludem. Na chrześcijańskim Wschodzie to święto jest nazywane «świętem spotkania Pańskiego»: spotkania Boga-Dzieciątka, przynoszącego nowość, z oczekującą ludzkością, reprezentowaną przez starców w świątyni.

W świątyni następuje też spotkanie dwóch par: z jednej strony młodych Maryi i Józefa, a z drugiej pary starców Symeona i Anny. Starcy otrzymują coś od młodych, młodzi biorą coś od osób starszych. Maryja i Józef znajdują bowiem w świątyni *korzenie ludu*, i jest to ważne, ponieważ Boża obietnica nie wypełnia się indywidualnie i jednorazowo, ale zbiorowo i na przestrzeni dziejów. Znajdują także korzenie wiary, ponieważ wiara nie jest pojęciem, którego uczymy się z podręcznika, ale sztuką życia z Bogiem, której uczymy się na podstawie doświadczeń tych, którzy nas poprzedzili w drodze. I tak dwoje młodych, spotykając starców, odnajduje samych siebie. A dwoje starców u kresu swoich dni przyjmuje Jezusa, który jest sensem ich życia. W wydarzeniu tym wypełnia się zatem prorocтво Joela: «starcy wasi będą mieć sny, a młodzieńcy wasi będą mieć widzenia» (3, 1). W tym spotkaniu młodzi widzą swoją misję, a starcy spełniają swoje marzenia. Wszystko to dokonuje się, ponieważ w centrum spotkania jest Jezus.

Spójrzmy na nas, drodzy bracia i siostry konsekrowani. Wszystko zaczęło się od spotkania z Panem. Ze spotkania i z powołania zrodziła się droga konsekracji. Trzeba o tym pamiętać. A jeśli dobrze sięgniemy pamięcią, to zobaczymy, że na tym spotkaniu z Jezusem nie byliśmy sami: był także lud Boży, Kościół, młodzi i starzy, jak w Ewangelii. Jest tam interesujący szczegół: podczas gdy młodzi Maryja i Józef wiernie przestrzegają przepisów Prawa – Ewangelia mówi o tym czterokrotnie – i nie mówią ani słowa, starcy Symeon i Anna podchodzą i prorokują. Zdawałoby się, że powinno być odwrotnie: zazwyczaj młodzi mówią z zapałem o przyszłości, podczas gdy starsi są strażnikami przeszłości. W Ewangelii jest inaczej, bo kiedy spotykamy się w Panu, natychmiast pojawiają się Boże niespodzianki. Aby mogły wydarzać się w życiu konsekrowanym, warto pamiętać, że nie można odnowić spotkania z Panem bez drugiej osoby: nigdy nie wolno pozostawiać innych w tyle, nigdy nie odrzucać innych pokoleń, ale towarzyszyć sobie na co dzień, z Panem w centrum. Jeśli bowiem młodzi są wezwani do otwierania nowych drzwi, to starsi mają klucze. A młodość danego instytutu polega na tym, że sięga się do korzeni, słuchając starszych. Bez tego spotkania osób starszych z młodymi nie ma przyszłości; nie ma rozwoju bez korzeni i nie ma rozkwitu bez nowych pędów. Nigdy nie może być prorocтва bez pamięci, nigdy nie można kultywować pamięci bez prorocтва; zawsze konieczne jest spotkanie.

⁵ „L'Osservatore Romano” 39(2018) nr 2, 45-46.

Dzisiejszy gorączkowy rytm życia prowadzi nas do zamykania wielu drzwi, prowadzących do spotkania, często z obawy przed drugim. Stale otwarte są drzwi galerii handlowych i połączenia sieci komputerowych. Ale w życiu konsekrowanym niech tak nie będzie: brat i siostra, których daje mi Bóg, należą do mojej historii, są darem, którego należy strzec. Niech nie będzie tak, że patrzy się więcej na ekran telefonu komórkowego niż w oczy brata, lub skupiamy się bardziej na naszych programach niż na Panu. Kiedy bowiem w centrum umieszcza się projekty, techniki i struktury, życie konsekrowane przestaje przyciągać i nic więcej nie przekazuje; nie rozkwita, ponieważ zapomina o tym, «co ma zakopane», to jest o swoich korzeniach.

Życie konsekrowane rodzi się i odradza ze spotkania z Jezusem, takim jaki jest: ubogim, czystym i posłusznym. Porusza się po podwójnym torze: z jednej strony jest inicjatywa miłości Boga, od której wszystko się zaczyna i do której zawsze musimy powracać; z drugiej – nasza odpowiedź, będąca odpowiedzią prawdziwej miłości, kiedy jest bezwarunkowa, kiedy naśladuje Jezusa ubogiego, czystego i posłusznego. Tak więc, podczas gdy życie świata stara się gromadzić rzeczy, życie konsekrowane porzuca przemijające bogactwa, by przyłączyć się do Tego, który trwa. Życie świata dąży do przyjemności i zaspokaja zachcianki swego «ja», życie konsekrowane uwalnia uczucia od wszelkiego posiadania, aby w pełni kochać Boga i innych. Życie świata z uporem czyni to, co się chce, życie konsekrowane wybiera pokorne posłuszeństwo jako największą wolność. I podczas gdy życie świata szybko sprawia, że ręce i serce są puste, życie z Jezusem napełnia pokojem aż do końca, jak w Ewangelii, gdzie szczęśliwi starcy dochodzą do schyłku życia z Panem w rękach i radością w sercu.

Jakże jest nam dobrze, gdy jak Symeon trzymamy Pana «w objęciach» (Łk 2, 28). Nie tylko w głowie i sercu, ale w rękach, we wszystkim, co czynimy: w modlitwie, w pracy, przy stole, przy telefonie, w szkole, z ubogimi, wszędzie. Mieć Pana w rękach to antidotum na wyizolowany mistycyzm i gorączkowy aktywizm, ponieważ prawdziwe spotkanie z Jezusem poprawia zarówno pobożnych sentymentalistów, jak i rozgorączkowanych ludzi czynu. Przeżywanie spotkania z Jezusem jest również lekarstwem na *paraliż normalności*, otwarciem się na codzienny chaos, który wprowadza łaska. Pozwolenie Jezusowi, by nas spotkał, prowadzenie do spotkania życia duchowego. To sposób, aby nie dać się wciągnąć w życie nijakie, zdominowane przez narzekania, gorycz i nieuniknione rozczarowania. Trzeba spotykać się w Jezusie jako bracia i siostry, młodzi i starzy, aby przezwyciężyć jałową retorykę «starych dobrych czasów» – tę nostalgię, która zabija duszę – aby zagłuszyć słowa: «tutaj już wszystko jest do niczego». Jeżeli każdego dnia spotykamy Jezusa i braci, to serce nie koncentruje się na przeszłości lub przyszłości, lecz żyje dniem dzisiejszym Boga w pokoju ze wszystkimi.

Pod koniec Ewangelii jest inne spotkanie z Jezusem, które może być inspiracją dla życia konsekrowanego: spotkanie kobiet przy grobie. Poszły na spotkanie z umarłym, ich przedsięwzięcie zdawało się bezużyteczne. Również wy idziecie w świat pod prąd: życie świata łatwo odrzuca ubóstwo, czystość i posłuszeństwo. Ale, podobnie jak te kobiety, idziecie dalej, pomimo troski, że trzeba odwalić ciężkie kamienie (por. Mk 16, 3). I podobnie jak te kobiety, jako pierwsi spotykacie zmartwychwstałego i żyjącego Pana, obejmujecie Go

(por. Mt 28, 9) i natychmiast głosicie Go braciom, z oczyma błyszczącymi z wielkiej radości (por. w. 8). Tym samym jesteście nieustanną jutrzenką Kościoła: wy, konsekrowani i konsekrowane, jesteście nieustanną jutrzenką Kościoła! Życzę wam, abyście już dziś ożywili spotkanie z Jezusem, idąc razem ku Niemu: a to napełni światłem wasze oczy i doda energii waszym krokom.

Przemówienie do członków ruchu «Focolari» w Loppiano
(Włochy, 10 maja 2018 r.)⁶

Naszym zadaniem jest budowanie globalnej cywilizacji przymierza

[...]

Zanim zakończę, jeszcze raz dziękuję wam wszystkim za przyjęcie i świętowanie.

I jeszcze ostatnia sprawa, o której pragnę wam powiedzieć. Zgromadziliśmy się tutaj przed sanktuarium Maryi *Theotokos*. Jesteśmy pod wzorkiem Maryi. Także w tym jest zgodność między Soborem Watykańskim II i charyzmatem Ruchu Focolari, którego oficjalna nazwa dla Kościoła brzmi Dzieło Maryi.

21 listopada 1964 r., na zakończenie trzeciej sesji Soboru, bł. Paweł VI ogłosił Maryję «Matką Kościoła». Ja natomiast w tym roku postanowiłem ustanowić Jej wspomnienie liturgiczne, które będzie obchodzone po raz pierwszy 21 maja br., w poniedziałek po Zesłaniu Ducha Świętego.

Maryja jest Matką Jezusa, a w Nim jest Matką nas wszystkich – Matką jedności. Poświęcone Jej sanktuarium tutaj w Loppiano jest zachętą, by wstępować do szkoły Maryi, aby uczyć się poznawać Jezusa, żyć z Jezusem i Jezusem, obecnym w każdym z nas i pośród nas.

A nie zapominajcie, że Maryja była osobą świecką, była osobą świecką. Pierwsza uczennica Jezusa, Jego Matka, była osobą świecką. Zawiera się w tym wielka inspiracja. A dobre ćwiczenie, które możemy zrobić – zachęcam was, abyście to zrobili – to wziąć [z Ewangelii] najbardziej konfliktowe epizody z życia Jezusa i zobaczyć – na przykład w Kanie – jak reaguje Maryja. Maryja zabiera głos i interweniuje. «Ale, ojcze, [te epizody] nie wszystkie są w Ewangelii...». Ale ty wyobraź sobie, wyobraź sobie, że Matka tam była, że to widziała...

Jak zareagowałyby na to Maryja? To jest prawdziwa szkoła, pozwalająca iść naprzód. Bo ona jest kobietą wierną, kobietą kreatywną, kobietą odważną, kobietą parrezji, kobietą cierpliwości, kobietą znoszącą rzeczy. Patrzenie zawsze na to, na tę kobietę świecką, pierwszą uczennicę Jezusa, jak reagowała we wszystkich konfliktowych sytuacjach z życia swojego Syna. Bardzo wam to pomoże.

⁶ „L'Osservatore Romano” 39(2018) nr 6, 14.

Kościół jest kobietą i matką

W Domu św. Marty 21 maja Papież Franciszek odprawiał po raz pierwszy Mszę św. we wspomnienie Najświętszej Maryi Panny Matki Kościoła: od tego roku to święto w ogólnym kalendarzu rzymskim obchodzone jest w poniedziałek po Zesłaniu Ducha Świętego, jak zdecydował Papież dekretem *Eccllesia mater* Kongregacji ds. Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów (11 lutego 2018 r.), właśnie po to, by «wesprzeć wzrost uczuć macierzyńskich Kościoła w pasterzach, zakonnikach i wiernych, a także rozwój autentycznej pobożności maryjnej».

«W Ewangeliach za każdym razem, kiedy mówi się o Maryi, mówi się o ‘matce Jezusa’, powiedział Franciszek na początku homilii, nawiązując do fragmentu Ewangelii św. Jana (19, 25-34). I jeśli «nawet w Zwiastowaniu nie pada słowo ‘matka’, kontekstem jest macierzyństwo: mowa jest o matce Jezusa», stwierdził Papież, podkreślając, że «ta postawa matki towarzyszy Jej postępowaniu podczas całego życia Jezusa: jest matką». Tak dalece, że – powiedział – «na koniec Jezus daje Ją jako matkę swoim uczniom przez osobę Jana: ‘Ja odchodzę, ale to jest wasza matka’». Oto zatem «macierzyńskość Maryi».

«Słowa Matki Bożej są słowami matki», wyjaśnił Papież. I dotyczy to «wszystkich słów: po początkowych, wyrażających gotowość do wypełnienia woli Bożej i pochwały Boga w *Magnificat*, wszystkie słowa Maryi są słowami matki». Ona jest zawsze «z Synem, również w przyjmowanej postawie: towarzyszy Synowi, idzie za Synem». A także «wcześniej, w Nazarecie, zajmuje się Nim, opiekuje, wychowuje Go, a potem idzie za Nim: ‘Twoja matka jest tam’». Maryja «jest matką od początku, od momentu, kiedy pojawia się w Ewangeliach, od dnia Zwiastowania do końca jest matką». O Niej «nie mówi się ‘pani’ lub ‘wdowa po Józefie’ – choć w rzeczywistości «mogli tak mówić» – lecz Maryja jest zawsze «matką».

«Ojcowie Kościoła dobrze to rozumieli — stwierdził Papież — i zrozumieli również, że macierzyńskość Maryi nie kończy się na Niej, idzie dalej». Ci sami ojcowie Kościoła «mówią, że Maryja jest matką, Kościół jest matką i twoja dusza jest matką: jest element kobiecy w Kościele, który jest macierzyński». Dlatego, wyjaśnił Franciszek, «Kościół jest kobiecy, bo jest *‘ecclesia’*, zgromadzeniem, jest *‘oblubienicą’*: jest kobiecy i jest matką, wydaje na świat». Jest zatem «oblubienicą i matką», ale «ojcowie Kościoła posuwają się dalej i mówią: ‘Również twoja dusza jest oblubienicą Chrystusa i matką’».

«W tej postawie, która wywodzi się od Maryi będącej matką Kościoła – przypomniał Papież – możemy zrozumieć ten wymiar kobiecy Kościoła: kiedy go brakuje, Kościół traci swoją prawdziwą tożsamość i staje się stowarzyszeniem dobrowolnym lub drużyną piłkarską bądź jakąś inną rzeczą, ale nie Kościołem».

⁷ „L’Osservatore Romano” 39(2018) nr 6, 53-54.

«Kościół jest 'kobietą' – powtórzył Franciszek – i kiedy myślimy o roli kobiety w Kościele, musimy wrócić do tego źródła: do Maryi, matki». I «Kościół jest 'kobietą', bo jest matką, bo potrafi 'rodzić dzieci': jego dusza jest kobieca, bo jest matką, potrafi rodzić postawy będące źródłem płodności».

«Macierzyństwo Maryi jest wielką rzeczą», podkreślił Papież. Bóg bowiem «chciał narodzić się z kobiety, by nauczyć nas tej drogi». Więcej, «Bóg zakochał się w swoim ludzie jak oblubieniec w oblubienicy: tak mówi Stary Testament». I jest to «wielka tajemnica». W następstwie tego, kontynuował Franciszek, «możemy myśleć», że «jeśli Kościół jest matką, kobiety będą musiały pełnić funkcje w Kościele: tak, to prawda, będą musiały pełnić funkcje, wiele funkcji, dzięki Bogu jest więcej funkcji, które kobiety pełnią w Kościele».

Lecz «to nie jest rzeczą najbardziej znaczącą» przestrzegł Papież, ponieważ «ważne jest, żeby Kościół był kobietą, aby miał to podejście oblubienicy i matki». Ze świadomością, że «kiedy o tym zapominamy, jest to Kościół męski bez tego wymiaru, i w smutny sposób staje się Kościołem starych kawalerów, którzy żyją w izolacji, niezdolni do miłości, niezdolni do wydawania owoców». A zatem, stwierdził Papież, «bez kobiety Kościół nie idzie naprzód, bo jest on kobietą, a ta postawa kobieca wywodzi się od Maryi, bo tak chciał Jezus».

Franciszek, w związku z tym, zechciał również wskazać «gest, powiedziałbym postawę, która w największym stopniu wyróżnia go jako kobietę, cnotę, która najbardziej go wyróżnia jako kobietę». I zasugerował, by widzieć ją w «tym, jak postępuje Maryja, gdy rodzi Jezusa: 'Wydała na świat swego pierworodnego Syna, zawinęła Go w pieluszki i złożyła w żłobie'». W tym obrazie dostrzegamy «właśnie czułość każdej matki w stosunku do swojego dziecka: opiekowanie się nim z czułością, żeby się nie zraniło, żeby było dobrze okryte». I «czułość» dlatego jest również «postawą Kościoła, który się czuje kobietą i matką».

«Święty Paweł – tego czytania słuchaliśmy wczoraj, również w liturgii godzin – przypomina nam cnoty Ducha Świętego i mówi nam o łagodności, pokorze, o tych cnotach tzw. 'biernych'», stwierdził Papież, zwracając uwagę, że są to «cechy silne, cnoty matek». I dlatego, dodał, «Kościół, który jest matką, idzie drogą czułości; zna bardzo mądry język pieszczot, ciszy, współczującego i milczącego spojrzenia». I «również dusza, osoba, która żyje tą przynależnością do Kościoła, wiedząc, że jest też matką, musi iść tą samą drogą: być osobą łagodną, czułą, uśmiechniętą, pełną miłości».

„Maryja, matka; Kościół, matka; nasza dusza, matka», powtórzył Franciszek, zachęcając do zastanowienia się nad «tym wielkim bogactwem Kościoła i naszym; i pozwólmy, by Duch Święty nas zapłodnił, nas i Kościół, abyśmy i my stali się matkami innych, w postawie czułości, łagodności, pokory. Pewni, że jest to droga Maryi». A na zakończenie Papież zwrócił uwagę również na to, że «ciekawy jest język Maryi w Ewangeliach: kiedy mówi do Syna, to żeby powiedzieć mu o potrzebach innych; a kiedy zwraca się do innych, mówi: 'zróbcie wszystko, cokolwiek wam powie'».

Przemówienie przed modlitwą «Anioł Pański»
w sanktuarium maryjnym w Knock
(Irlandia, 26 sierpnia 2018 r.)⁸

Zdecydowani w dążeniu do prawdy i sprawiedliwości

Drodzy bracia i siostry,

Cieszę się, że jestem tutaj z wami. Cieszę się, że jestem z wami w Domu Matki Bożej, i dziękuję Bogu za to, że z okazji Światowego Spotkania Rodzin mogę odwiedzić to sanktuarium, tak drogiego ludowi Irlandii. Dziękuję arcybiskupowi Nearemu i rektorowi, ks. Gibbonsowi za serdeczne powitanie.

W Kaplicy Objawienia powierzyłem miłosiernemu wstawiennictwu Matki Bożej wszystkie rodziny świata, a szczególnie wasze rodziny, rodziny irlandzkie. Maryja, nasza Matka, zna radości i trudy, którymi wypełnione jest życie w każdym domu. Zachowując je w swoim Niepokalanym Sercu, przedstawia je z miłością przed tronem swego Syna.

Pragnąc upamiętnić moją wizytę, przywiozłem w darze różaniec. Wiem, jak ważna jest w tym kraju tradycja różańca w rodzinie. Proszę was, podtrzymujcie tę tradycję. Jak wiele serc ojców, matek i dzieci czerpało pocieszenie i moc, przez lata medytując nad udziałem Matki Bożej w tajemnicach radosnych, świątła, bolesnych i chwalebnych życia Chrystusa!

Maryja jest Matką, Maryja jest naszą Matką, jest także Matką Kościoła, i to właśnie Jej zawierzamy dziś drogę wiernego ludu Bożego na tej «Smaragdowej Wyspie». Prosimy o wspieranie rodzin w ich trudzie szerzenia królestwa Chrystusowego i otaczania opieką ostatnich z naszych braci i sióstr. Pośród wiatrów i burz szalejących w naszych czasach niech rodziny będą bastionami wiary i dobroci, które zgodnie z najlepszymi tradycjami tego narodu, będą odporne na wszystko, co umniejszałoby godności mężczyzn i kobiet, stworzonych na obraz Boga i powołanych do wzniosłego przeznaczenia, jakim jest życie wieczne.

Niech Matka Boża z miłosierdziem patrzy na wszystkich cierpiących członków rodziny swego Syna. Modląc się przed Jej figurą, zawierzyłem Jej w szczególności wszystkim, którzy doświadczyli nadużyć ze strony członków Kościoła w Irlandii. Nikogo z nas nie mogą nie poruszyć historie osób małoletnich, które były wykorzystywane, zostały okradzione z niewinności lub odłączone od matek i pozostawione same z bolesnymi wspomnieniami. Ta otwarta rana rzuca nam wyzwanie, byśmy stanowczo i zdecydowanie dążyli do prawdy i sprawiedliwości. Błagam Pana o przebaczenie za te grzechy, za zgorzenie i zdradę, których doznało wielu członków rodziny Bożej. Proszę naszą Matkę Najświętszą, by wstawiała się za wszystkimi osobami, które padły ofiarą wszelkiego rodzaju nadużyć, i umocniła wszystkich członków rodziny chrześcijańskiej w stanowczym postanowieniu, że nigdy nie pozwolą, aby takie sytuacje się zdarzały; także, by wstawiała się za nami wszystkimi, abyśmy mogli stale iść naprzód ze sprawiedliwością i zadośćuczynić, na ile to od nas zależy, tej wielkiej przemocy.

⁸ „L'Osservatore Romano” 39(2018) nr 8-9, 20-21.

Moja pielgrzymka do Knock pozwala mi również zwrócić się z serdecznym pozdrowieniem do umiłowanych mieszkańców Irlandii Północnej. Choć moja podróż na Światowe Spotkanie Rodzin nie obejmuje wizyty na Północy, zapewniam was o mojej miłości i bliskości w modlitwie. Proszę Matkę Bożą, aby wspierała wszystkich członków rodziny irlandzkiej, żeby trwali jako bracia i siostry w dziele pojednania. Z wdzięcznością za postępy ekumeniczne oraz znaczne umocnienie przyjaźni i współpracy między wspólnotami chrześcijańskimi, modłę się, aby wszyscy uczniowie Chrystusa wspierali nieustannie wysiłki, podejmowane na rzecz przyspieszenia procesu pokojowego i budowania harmonijnego i sprawiedliwego społeczeństwa dla dzisiejszych dzieci, czy to chrześcijan, czy muzułmanów, żydów, czy wyznawców każdej innej religii: dla dzieci Irlandii.

A teraz, z tymi intencjami oraz z tymi wszystkimi, które nosimy w naszych sercach, zwróćmy się do Najświętszej Maryi Panny słowami modlitwy *Aniol Pański*.

Przemówienie w sanktuarium Matki Bożej Miłosierdzia w Wilnie
(Wilno, 22 września 2018 r.)⁹

Prośmy o dary dialogu i cierpliwości

Jesteśmy przed «Bramą Jutrzenki», będącą pozostałością po murach tego miasta, służących do obrony przed wszelkimi niebezpieczeństwami i prowokacjami, a które w 1799 r. wojska najeźdźcy zniszczyły w całości, pozostawiając tylko tę bramę. Już wówczas był w niej umieszczony obraz Dziewicy Miłosierdzia, Świętej Matki Boga, która zawsze jest gotowa nas ratować, przychodzić nam z pomocą.

Już od tamtych czasów chciała nas Ona nauczyć, że można bronić nie atakując, że można być roztropnym bez niezdrowej nieufności wobec wszystkich. Ta Matka bez Dzieciątka, cała pozłacana, jest Matką wszystkich. W każdym z tych, którzy tu przychodzą, widzi to, czego my sami wielokrotnie nie potrafimy dostrzec – wyryte w naszych sercach oblicze Jej Syna Jezusa.

A ponieważ obraz Jezusa jest odcisnięty niczym pieczęć w każdym ludzkim sercu, każdy mężczyzna i każda kobieta są dla nas sposobnością do spotkania z Bogiem. Kiedy zamykamy się w sobie z obawy przed innymi, kiedy budujemy mury i barykady, pozbawiamy się ostatecznie Dobrej Nowiny o Jezusie, który przewodzi dziejom i życiu innych. W przeszłości budowaliśmy zbyt wiele twierdz, ale dzisiaj odczuwamy potrzebę spojrzenia sobie w twarz i uznania się za braci, podążania razem, odkrywając i doświadczając z radością i pokojem wartość braterstwa (por. adhort. apost. *Evangelii gaudium*, 87). Każdego dnia rzesze ludzi odwiedzają w tym miejscu Matkę Miłosierdzia. Pochodzą z wielu krajów: Litwini, Polacy, Białorusini i Rosjanie, katolicy i prawosławni. Dziś pozwala na to łatwość komunikacji, swoboda przemieszczania się między

⁹ „L'Osservatore Romano” 39(2018) nr 10, 18-19.

naszymi krajami. Jakże wspaniale by było, gdyby do tej łatwości przemieszczania się z jednego miejsca w drugie dołączyła także łatwość tworzenia punktów spotkania i solidarność wszystkich, upowszechniania darów, które darmo otrzymaliśmy, wychodzenia poza siebie i dawania się innym, a także przyjmowania samemu obecności i różnorodności innych jako dar i bogactwo w naszym życiu.

Czasami wydaje się, że otwarcie się na świat wprowadza nas w przestrzeń rywalizacji, gdzie «człowiek jest dla człowieka wilkiem» i gdzie jest miejsce jedynie na konflikt, który nas dzieli, na napięcia, które nas wyczerpują, na nienawiść i wrogość, które nas prowadzą donikąd (por. adhort. apost. *Gaudete et exsultate*, 71-72).

Matka Miłosierdzia, jak każda dobra matka stara się zjednoczyć rodzinę i mówi nam do ucha: «szukaj swego brata». W ten sposób otwiera nam drzwi do nowego świtu, do nowej jutrzenki. Prowadzi nas na próg, jakby do drzwi bogacza z Ewangelii (por. Łk 16, 19-31). Dzisiaj czekają na nas dzieci i rodziny z krwawiącymi ranami; nie są to rany Łazarza z przypowieści, ale rany Jezusa; są rzeczywiste, konkretne, a ze swego bólu i mroku wołają, abyśmy przybliżyli do nich uzdrawiające światło miłosierdzia. To bowiem miłosierdzie jest kluczem, otwierającym nam bramy nieba.

Drodzy bracia, obyśmy przekraczając ten próg, mogli doświadczyć mocy, która oczyszcza nasz sposób odnoszenia się do innych, i oby Matka pozwoliła nam patrzeć na ich ograniczenia i wady z miłosierdziem i pokorą, nie uważając siebie za doskonalszych od kogokolwiek (por. Flp 2, 3). Rozważając tajemnice Różańca, prośmy Ją, abyśmy byli wspólnotą, która potrafi głosić Jezusa Chrystusa, *naszą nadzieję*, aby budować ojczyznę umiejacą przyjmować wszystkich; otrzymywać od Matki Dziewicy dary dialogu i cierpliwości, bliskości i akceptacji, która miłuje, przebacza i nie potępia (por. adhort. apost. *Evangelii gaudium*, 165); ojczyznę, która postanawia budować mosty, a nie mury, która wybiera miłosierdzie zamiast osądu. Niech Maryja zawsze będzie Bramą Jutrzenki dla całej tej błogosławionej ziemi!

Pozwalając, by Ona nas prowadziła, odmówmy teraz dziesiątek Różańca, kontemplując trzecią tajemnicę radosną.

Homilia podczas Mszy św. przed sanktuarium maryjnym w Aglonie (Łotwa, 24 września 2018 r.)¹⁰

Trzeba przyjąć z miłością drugiego człowieka

Moglibyśmy powiedzieć, że to, o czym opowiada św. Łukasz na początku księgi Dziejów Apostolskich, powtarza się dzisiaj w tym miejscu: jesteśmy ściśle zjednoczeni, trwamy na modlitwie, a towarzyszy nam Maryja, nasza Matka (por. 1, 14). Dziś wypowiadamy jako nasze motto tej wizyty: «*Okaż się Matką!*», ukazać, w jakim miejscu nadal śpiewasz *Magnificat*, w jakich miejscach przebywa Twój ukrzyżowany Syn, by u Jego stóp znaleźć Twoją niezłomną obecność.

¹⁰ „L'Osservatore Romano” 39(2018) nr 10, 31-32.

Ewangelia Jana pokazuje tylko dwa wydarzenia, w których życie Jezusa spotyka się z życiem Jego Matki: wesele w Kanie (por. 2, 1-12) i to, o czym mówił przed chwilą odczytany fragment, ukazujący Maryję u stóp krzyża (por. 19, 25-27). Wydawać by się mogło, że Ewangelista chce nam ukazać Matkę Jezusa w tych sytuacjach życiowych pozornie przeciwstawnych: radości wesela i cierpieniu z powodu śmierci Syna. Kiedy zagłębiamy się w tajemnicę Słowa, niech Ona ukaze nam, jaką Dobrą Nowiną Pan chce się z nami podzielić dzisiaj.

Pierwszą rzeczą, na którą zwraca uwagę Ewangelista, jest to, że Maryja «stoi mocno» przy swym Synu. Nie jest to sposób stania niefrasobliwy, ani niejednoznaczny czy lękliwy. Jest mocno «przykuta» u stóp krzyża, wyrażając postawą swego ciała, że nic i nikt nie może Jej usunąć z tego miejsca. Maryja *ukazuje się* przede wszystkim w ten sposób: u boku tych, którzy cierpią, u boku tych, od których ucieka cały świat, także tych, którzy są sążeni, potępiani przez wszystkich, deportowani. Są nie tylko uciskani lub wykorzystywani, ale są wprost «poza systemem», na marginesie społeczeństwa (por. adhort. apost. *Evangelii gaudium*, 53). Z nimi jest także Matka, przywołana do tego krzyża niezrozumienia i cierpienia.

Maryja *ukazuje nam* także sposób trwania blisko tych spraw – to nie jest przechadzka czy krótka wizyta, ani też «turystyka solidarnościowa». Trzeba, aby ci, którzy przeżywają bolesne sytuacje, czuli, że jesteśmy z nimi, po ich stronie, w sposób zdecydowany, stały; aby wszyscy odrzuceni przez społeczeństwo mogli doświadczyć tej Matki, delikatnie bliskiej, bo w człowieku cierpiącym są otwarte rany Jej Syna, Jezusa. Ona nauczyła się tego u stóp krzyża. Także i my jesteśmy powołani, aby «dotykać» cierpienia innych. Wychodźmy do naszych ludzi, aby ich pocieszać i im towarzyszyć. Nie bójmy się doświadczenia mocy czułości i angażowania się oraz komplikowania sobie życia dla innych (por. tamże, 270). I, podobnie jak Maryja, stójmy, trwajmy mocno na nogach – z sercem zwróconym do Boga, odważni, pomagając wstać tym, którzy upadli, podnosząc na duchu pokornych, pomagając położyć kres wszelkim sytuacjom ucisku, sprawiającej, że żyją jak ukrzyżowani.

Jezus wezwał Maryję, by przyjęła umiłowanego ucznia jako swego syna. Tekst mówi nam, że byli tam razem, ale Jezus zauważa, że to nie wystarczy, że nie przyjęli się nawzajem. Można bowiem przebywać obok bardzo wielu osób, można nawet dzielić to samo mieszkanie, dzielnicę lub pracę, można wyznawać tę samą wiarę, kontemplować i cieszyć się tymi samymi tajemnicami, ale nie przyjąc, nie zaakceptować drugiego człowieka z miłością. Iluż małżonków mogłoby opowiedzieć historię swojego «bycia obok», ale nie «razem». Iluż młodych ludzi odczuwa z bólem ten dystans wobec dorosłych. Ileż osób starszych odczuwa, że są otaczane chłodną opieką, a nie serdecznie przyjmowane i otaczane troską.

To prawda, że czasami, kiedy otworzyliśmy się na innych, bardzo nas to bolało. Prawdą jest również to, że w naszych realiach politycznych historia konfliktu między narodami jest jeszcze boleśnie świeża. Maryja *jawi się* jako kobieta otwarta na przebaczenie, odsunięcie na bok uraz i nieufności. Rezygnuje z rozpamiętywania: «co by było, gdyby przyjaciele Jej Syna, gdyby kapłani Jego ludu lub rządzący zachowali się inaczej; nie daje się ować frustracji

czy bezsilności. Maryja wierzy Jezusowi i przyjmuje ucznia, ponieważ relacje, które nas uzdrawiają i czynią wolnymi, to te, które otwierają nas na spotkanie i na braterstwo z innymi, bo odkrywają w drugim samego Boga (por. *tamże*, 92). Biskup Sloskans, który tutaj spoczywa, kiedy został aresztowany i zesłany daleko, pisał do swych rodziców: «Proszę was z głębi serca, nie pozwólcie, aby zemsta lub złość zagościły w waszym sercu. Gdybyśmy na to pozwolili, nie byłibyśmy prawdziwymi chrześcijanami, lecz fanatykami». W czasach, gdy zdaje się powracać mentalność, zachęcająca do nieufności wobec innych, próbująca pokazywać przez różne statystyki, że byłoby nam lepiej, że mielibyśmy większy dobrobyt, większe byłoby bezpieczeństwo, gdybyśmy byli sami, Maryja i uczniowie tych ziem zachęcają nas do gościnności, do tego, by znów postawić na brata, na powszechne braterstwo.

Ale Maryja *ukazuje się* także jako niewiasta, która pozwala się przyjąć, która pokornie godzi się na to, że będzie uczestniczyć w sprawach ucznia. Na owym weselu, na którym zabrakło wina, i istniało zagrożenie, że skończy się na tym, iż będzie bogate w rytuały, ale wyjałowione z miłości i radości, to Ona poleciła, aby zrobili wszystko, cokolwiek On im powie (por. J 2, 5). Teraz, jako posłuszna uczennica, pozwala się przyjąć, przeprowadza się, dostosowuje się do rytmu najmłodszego. Harmonia zawsze kosztuje, kiedy różnimy się od siebie, kiedy lata, dzieje i okoliczności sprawiają, że nasze sposoby odczuwania, myślenia i działania na pierwszy rzut oka wydają się przeciwne. Kiedy z wiarą słuchamy nakazu przyjmowania i pozwolenia, by nas przyjmowano, możliwe jest budowanie jedności w różnorodności, ponieważ nie wstrzymują nas ani dzielą różnice, ale potrafiemy patrzeć poza nie, zobaczyć najgłębszą godność innych, jako dzieci tego samego Ojca (por. adhort. apost. *Evangelii gaudium*, 228).

Podczas tej Eucharystii, tak jak w każdej, sprawujemy pamiętkę tamtego dnia. Maryja u stóp krzyża przypomina nam o radości bycia uznanymi za Jej dzieci, a Jej Syn, Jezus, zachęca nas, abyśmy zabrali Ją do domu i umieścili w centrum naszego życia. Ona chce nas obdarzyć swoją odwagą, byśmy mocno stali na nogach; swoją pokorą, która pozwala Jej dostosować się do współrzędnych każdej chwili dziejów; i woła, abyśmy w tym Jej sanktuarium wszyscy zaangażowali się, by przyjmować siebie nawzajem bez dyskryminacji i aby wszyscy na Łotwie wiedzieli, że jesteście gotowi dawać pierwszeństwo najuboższemu, podnosić tych, którzy upadli oraz przyjmować innych, takich, jacy przybywają i stają przed nami.

Przesłanie do młodych przed Światowym Dniem Młodzieży w Panamie (Watykan, 21 listopada 2018 r.)¹¹

«Rewolucja» służby może odmienić świat

Zbliżamy się do Świątowych Dni Młodzieży, który będzie obchodzony w Panamie w styczniu przyszłego roku, a jego tematem będzie odpowiedź Dzie-

¹¹ „L'Osservatore Romano” 39(2018) nr 12, 12.

wicy Maryi na Boże powołanie: «Oto Ja służebnica Pańska, niech mi się stanie według słowa twego!» (Łk 1, 38).

Jej słowa są odważnym i wielkodusznym: «tak». Jest to «tak» kogoś, kto zrozumiał sekret powołania – wyjście poza własne «ja» i służenie innym. Nasze życie zyskuje sens tylko w służbie Bogu i bliźniemu.

Wielu jest młodych ludzi, wierzących i niewierzących, którzy po zakończeniu studiów wykazują pragnienie, by pomagać innym, robić coś dla ludzi, którzy cierpią. To jest siła młodych, siła was wszystkich, ta, która może odmienić świat; to jest rewolucja, która może pokonać «silne moce» tej ziemi – «rewolucja» służby.

Postanowienie służenia bliźniemu nie oznacza tylko gotowości do działania; trzeba także nawiązać dialog z Bogiem, przyjmując postawę słuchania, na wzór Maryi. Ona wysłuchała tego, co Jej powiedział anioł, a potem odpowiedziała. Dzięki tej relacji z Bogiem w milczeniu serca odkrywamy naszą tożsamość i powołanie, to do czego wzywa nas Pan, które może wyrażać się w rozmaitych formach – w małżeństwie, w życiu konsekrowanym, w kapłaństwie... Wszystko to są sposoby podążania za Jezusem.

Ważne jest, aby odkryć, czego Pan od nas oczekuje, i mieć odwagę powiedzieć: «tak».

Maryja była kobietą szczęśliwą, dlatego że była wielkoduszną wobec Boga i otworzyła się na plan, jaki miał dla Niej. Propozycje Boga w stosunku do nas, podobnie jak ta, którą uczynił Maryi, nie są po to, by tłumić marzenia, ale żeby rozpałać pragnienia; aby sprawić, że nasze życie będzie owocne, że będzie wywoływało wiele uśmiechów i rozweselało wiele serc. Danie twierdzącej odpowiedzi Bogu jest pierwszym krokiem do tego, żeby być szczęśliwym i czynić szczęśliwymi wiele osób.

Drodzy młodzi, miejcie odwagę zagłębić się każdy w swoje wnętrze i zapytać Boga: czego oczekujesz ode mnie? Pozwólcie, żeby Pan do was mówił, a zobaczycie, jak wasze życie się przemienia i napenia radością.

Przed Światowym Dniem Młodzieży w Panamie, już bliskim, zachęcam was, abyście się przygotowali, śledząc i włączając się we wszystkie podejmowane inicjatywy. Pomoże wam to zmierzać ku temu celowi. Niech Dziewica Maryja towarzyszy wam w tym pielgrzymowaniu, a Jej przykład niech was pobudza do odpowiadania odważnie i wielkodusznie.

Dobrej drogi do Panamy! I proszę, nie zapominajcie modlić się za mnie. Do zobaczenia wkrótce!

SALUTATIONEM “ANGELUS DOMINI” (VEL “REGINA CAELI”) UNA CUM SUMMO PONTIFICE RECITANTIBUS

Rozważanie przed modlitwą «Anioł Pański»
(Watykan, 1 stycznia 2018)¹²

Nie gaśmy nadziei migrantów

Na pierwszej kartce kalendarza nowego roku, który daje nam Pan, Kościół umieszcza, niczym wspaniałą miniaturę, liturgiczną uroczystość Świętej Bożej Rodzicielki Maryi. W tym pierwszym dniu roku słonecznego na Niej skupiamy nasz wzrok, aby pod Jej matczyną opieką podjąć znów wędrówkę po drogach czasu.

Dzisiejsza Ewangelia (Łk 2, 16-21) prowadzi nas na nowo do żłóbka w Betlejem. Pasterze przybywają pospiesznie i znajdują Maryję, Józefa i Dzieciątko; i opowiadają o tym, co ogłosili im aniołowie, a mianowicie, że to Niemowlę jest Zbawicielem. Wszyscy się zdumiewali, podczas gdy «Maryja zachowywała wszystkie te sprawy i rozważała je w swoim sercu» (w. 19). Dziewica pozwała nam zrozumieć, jak należy przyjąć wydarzenie Bożego Narodzenia – nie powierzchownie, ale w sercu. Wskazuje nam prawdziwy sposób przyjęcia Bożego daru – zachowywanie go w sercu i rozważanie. Jest to zachęta skierowana do każdego z nas, abyśmy się modlili, kontemplując ten dar, którym jest właśnie Jezus, i rozkoszując się nim.

To za pośrednictwem Maryi Syn Boży przyjmuje cielesność. Ale macierzyństwo Maryi nie ogranicza się do tego – dzięki swej wierze jest Ona również pierwszą uczennicą Jezusa, a to «poszerza» Jej macierzyństwo. To wiara Maryi spowoduje w Kanie pierwszy cudowny «znak», który przyczyni się do wzbudzenia wiary uczniów. Z tą samą wiarą Maryja jest obecna u stóp krzyża i przyjmuje apostoła Jana za syna. Wreszcie, po zmartwychwstaniu, staje się modlącą się Matką Kościoła, na który zstępuje z mocą Duch Święty w dniu Pięćdziesiątnicy.

Maryja jako matka pełni bardzo szczególną funkcję: staje między swoim Synem Jezusem a ludźmi w sytuacjach ich niedostatków, w sytuacjach ich nędzy i cierpienia. Maryja oręduje, tak jak w Kanie, wiedząc, że jako matka może, a wręcz powinna przedstawiać Synowi potrzeby ludzi, szczególnie tych najsłabszych i najuboższych. I właśnie tym ludziom jest poświęcony temat obchodzonego dziś Światowego Dnia Pokoju: «Migranci i uchodźcy: mężczyźni i kobiety w poszukiwaniu pokoju» – takie jest motto tego Dnia. Pragnę po raz kolejny stać się głosem tych naszych braci i sióstr, którzy modlą się o perspektywę pokoju dla swojej przyszłości. Dla tego pokoju, będącego prawem wszystkich, wielu z nich gotowych jest ryzykować życie w podróży, która w wielu przypadkach jest długa i niebezpieczna; są gotowi znosić trudy i cierpienia (por. Orędzie na Światowy Dzień Pokoju 2018 r., n. 1).

¹² „L'Osservatore Romano” 39(2018) nr 1, 19.

Proszę, nie gaśmy nadziei w ich sercach; nie niweczmy ich oczekiwań pokoju! Ważne, aby ze strony wszystkich – instytucji obywatelskich, edukacyjnych, opieki społecznej i kościelnych – były starania, aby zapewnić uchodźcom i migrantom, wszystkim, pokojową przyszłość. Oby Pan pozwolił nam w tym nowym roku wielkodusznie pracować – wielkodusznie, aby stworzyć świat bardziej solidarny i gościnny. Zachęcam was do modlitwy o to i wraz z wami zawierzam Maryi, Matce Boga i naszej Matce, dopiero co rozpoczęty rok 2018. Dawni mnisi rosyjscy, mistycy, mawiali, że w czasach zawieruch duchowych trzeba schronić się pod płaszczem Świętej Bożej Rodzicielki. Myśląc o bardzo wielu zawieruchach dnia dzisiejszego, zwłaszcza o migrantach i uchodźcach, módlmy się tak, jak oni nas nauczyli się modlić: «Pod Twoją obronę uciekamy się, Święta Boża Rodzicielko, naszymi prośbami racz nie gardzić w potrzebach naszych, ale od wszelakich złych przygód racz nas zawsze wybawiać, Panno chwalebna i błogosławiona».

Modlitwa maryjna z Papieżem
(Watykan, 10 czerwca 2018 r.)¹³

Pokojowa przyszłość

[...]

Dzisiejsza Ewangelia mówi nam także o innym, bardzo odmiennym niezrozumieniu, z jakim spotkał się Jezus: niezrozumieniu ze strony członków Jego rodziny. Oni niepokoiłi się, ponieważ Jego nowe, wędrowne życie wydawało się im szalone (por. w. 21). Rzeczywiście był tak przystępny dla ludzi, szczególnie dla chorych i grzeszników, że nie miał nawet czasu na spożywanie posiłków. Taki był Jezus: najpierw ludzie, służenie ludziom, pomaganie ludziom, nauczanie, uzdrawianie, był dla ludzi. Nie miał czasu nawet na jedzenie. Członkowie Jego rodziny postanowili zatem sprowadzić Go z powrotem do Nazaretu, do domu. Przybyli do miejsca, gdzie Jezus nauczał i poprosili, aby Go przywołać. Powiedziano Mu: «Oto Twoja Matka i bracia na dworze pytają się o Ciebie» (w. 32). On odpowiada: «Któż jest moją matką i którzy są braćmi?», i spoglądając na siedzących wokół Niego, rzekł: «Oto moja matka i moi bracia. Bo kto pełni wolę Bożą, ten Mi jest bratem, siostrą i matką» (ww. 33-34). Jezus utworzył nową rodzinę, już nie opartą na więzach naturalnych, ale na wierze w Niego, na Jego miłości, która nas przyjmuje i jednoczy między sobą w Duchu Świętym. Wszyscy, którzy przyjmują słowo Jezusa są synami Boga i rodzeństwem. Przyjęcie słowa Jezusa czyni nas braćmi, czyni nas rodziną Jezusa. Obmawianie innych, niszczenie dobrego imienia innych czyni nas członkami rodziny diabła.

Ta odpowiedź Jezusa nie wyraża braku szacunku dla Jego Matki i członków rodziny. Wyraża wręcz największe uznanie dla Maryi, gdyż to właśnie Ona jest doskonałą uczennicą, która we wszystkim była posłuszna woli Boga.

¹³ „L'Osservatore Romano” 39(2018) nr 7, 46-47.

Niech Dziewica Matka pomaga nam zawsze żyć w jedności z Jezusem, uznając dzieło Ducha Świętego, który działa w Nim i w Kościele, odradzając świat do nowego życia.

Modlitwa maryjna z Papieżem
(Watykan, 15 sierpnia 2018 r.)¹⁴

Pan wywyższył swoją Służebnicę

W dzisiejszą uroczystość Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny święty i wierny lud Boży z radością wyraża swoją cześć dla Matki Dziewicy. Czyny to podczas wspólnej liturgii, a także poprzez tysiące rozmaitych form pobożności; i w ten sposób spełnia się proroctwo samej Maryi: «błogosławić mnie będą (...) wszystkie pokolenia» (Łk 1, 48). Bowiem Pan wywyższył swoją pokorną Służebnicę. Wzięcie do nieba z duszą i ciałem jest Bożym przywilejem, przyznany Świątej Matce Boga ze względu na Jej szczególnie zjednoczenie z Jezusem. Jest to zjednoczenie cielesne i duchowe, które rozpoczęło się od zwiastowania, a dojrzewało przez całe życie Maryi, przez Jej szczególny udział w tajemnicy Syna. Maryja zawsze chodziła z Synem – chodziła za Jezusem, dlatego mówimy, że była pierwszą uczennicą.

Życie Matki Bożej toczyło się podobnie jak życie przeciętnej kobiety Jej czasów: modliła się, zajmowała rodziną, prowadziła dom, uczęszczała do synagogi... Ale każdą codzienną czynność zawsze wykonywała Ona w całkowitej jedności z Jezusem. A na Kalwarii to zjednoczenie osiągnęło szczyt, w miłości, we współczuciu i w cierpieniu serca. Dlatego Bóg ofiarował Jej pełny udział także w *zmartwychwstaniu* Jezusa. Ciało Świątej Matki zostało zachowane od zepsucia, podobnie jak ciało Syna.

Kościół dziś zachęca nas do kontemplowania tej tajemnicy: pokazuje nam ona, że *Bóg chce zbawić całego człowieka*, to znaczy zbawić duszę i ciało. Jezus zmartwychwstał z ciałem, które przyjął od Maryi; i wzniósł się do Ojca ze swoim przemienionym człowieczeństwem. Z ciałem – ciałem takim jak nasze, ale przemienionym. Wniebowzięcie Maryi, stworzenia ludzkiego, jest dla nas potwierdzeniem tego, jaki będzie nasz chwalebny los. Już filozofowie greccy zrozumieli, że dusza człowieka jest przeznaczona do szczęścia po śmierci. Jednakże pogardzali oni ciałem – które było uważane za więzienie duszy – i nie pojmowali, że Bóg zrządził, aby również ciało człowieka było złączone z duszą w niebiańskiej szczęśliwości. Nasze ciało, przemienione, tam będzie. To – *«ciała zmartwychwstanie»* – jest elementem cechującym objawienie chrześcijańskie, głównym punktem naszej wiary.

Zdumiewająca rzeczywistość wniebowzięcia Maryi objawia i potwierdza jedności osoby ludzkiej i przypomina nam, że jesteśmy powołani do tego, by *służyć Bogu i wysławiać Go całą naszą istotą*, duszą i ciałem. Służenie Bogu tylko ciałem byłoby działaniem typowym dla niewolników; służenie Mu tylko du-

¹⁴ „L'Osservatore Romano” 39(2018) nr 8-9, 51-52.

szą byloby sprzeczne z naszą ludzką naturą. Wielki ojciec Kościoła, ok. 200 r., św. Ireneusz twierdzi, że «chwałą Boga jest człowiek żyjący, a życiem człowieka jest oglądanie Boga» (*Adversus haereses – Przeciwno herezjom*, IV, 20, 7). Jeżeli w ten sposób będziemy żyli – radosną służbą Bogu, która wyraża się także w wielkodusznej służbie braciom, nasz los w dniu zmartwychwstania będzie podobny do losu naszej niebieskiej Matki. Będzie nam zatem dane zrealizować w pełni wezwanie apostoła Pawła: «Chwalcie (...) Boga w waszym ciele!» (1 Kor 6, 20), i będziemy Go na zawsze wysławiać w niebie.

Módlmy się do Maryi, aby przez swoje matczyne wstawiennictwo pomagała nam przeżywać naszą codzienną wędrówkę w aktywnej nadziei, że pewnego dnia będziemy mogli dołączyć do Niej ze wszystkimi świętymi i bliskimi nam osobami, wszyscy w raju.

Modlitwa maryjna z Papieżem
(Watykan, 8 grudnia 2018 r.)¹⁵

Wszystko może ten, kto ufa Bogu

Słowo Boże przedstawia nam dzisiaj alternatywę. Pierwsze czytanie mówi o człowieku, który u początków dziejów mówi Bogu «nie», a w Ewangelii mamy Maryję, która na Zwiastowanie odpowiada Bogu «tak». W obydwu czytaniach Bóg szuka człowieka. Ale w pierwszym przypadku idzie do Adama i pyta go: «Gdzie jesteś?» (Rdz 3, 9), a on odpowiada: «ukryłem się» (w. 10). Natomiast w drugim przypadku udaje się do wolnej od grzechu Maryi, która odpowiada: «Oto Ja służebnica Pańska» (Łk 1, 38). «*Oto ja*» to przeciwieństwo słów «*ukryłem się*». «*Oto ja*» otwiera na Boga, podczas gdy grzech zamyka, izoluje, sprawia, że zostajemy sami ze sobą.

«*Oto ja*» to kluczowe słowo życia. Wyznacza przejście od życia horyzontalnego, skoncentrowanego na sobie i na własnych potrzebach, do życia wertykalnego, skierowanego ku Bogu. «*Oto ja*» oznacza dyspozycyjność wobec Boga, jest lekarstwem na samolubstwo, antidotum na życie niespełnione, w którym zawsze czegoś brak. «*Oto ja*» stanowi lekarstwo przeciwko starzeniu się, spowodowanemu przez grzech, jest terapią, aby pozostać młodym duchem. «*Oto ja*» to wiara, że Bóg liczy się bardziej niż moje «ja». To wybór, by postawić na Pana, otwarci na Jego niespodzianki. Zatem powiedzenie Jemu «*oto ja*» jest najwspanialszym wyrazem naszego uwielbienia. Czyż nie można by zaczynać naszych dni słowami «*oto ja, Panie*»? Pięknie byloby powiedzieć każdego ranka: «*Oto ja, Panie, niech się dziś spełni we mnie wola Twoja*». Powiemy to w modlitwie «*Anioł Pański*», ale możemy to powtórzyć już teraz, razem: *Oto ja, Panie, niech się dziś spełni we mnie wola Twoja*.

Maryja dodaje: «Niech Mi się stanie według twego słowa». Nie mówi: «niech się stanie według mnie», ale «według Ciebie». Nie stawia Bogu granic. Nie myśli: «trochę się Nim zajmę, załatwię to szybko, a potem będę robić to, na

¹⁵ „L'Osservatore Romano” 39(2018) nr 12, 26.

co mam ochotę». Nie, Maryja nie kocha Pana, kiedy ma ochotę, na raty. Żyje ufając Bogu we wszystkim i całkowicie. Oto tajemnica życia. Wszystko może ten, kto ufa Bogu we wszystkim. Ale Pan, drodzy bracia i siostry, cierpi, gdy odpowiadamy mu jak Adam: «przestraszyłem się i ukryłem się». Bóg jest Ojcem, najczulszym z ojców, i pragnie ufności swych dzieci. Ileż razy jesteśmy w stosunku do Niego podejrzliwi, jesteśmy podejrzliwi w stosunku do Boga! Myślimy, że może nam zesłać jakieś próby, pozbawić nas wolności, opuścić nas. Ale to jest wielkie oszustwo, pokusa początku dziejów, pokusa diabelska: zasiewanie nieufności w stosunku do Boga. Maryja przezwycięża tę pierwszą pokusę swoim «oto Ja». A dzisiaj patrzmy na piękno Matki Bożej, zrodzonej i żyjącej bez grzechu, zawsze posłusznej i przejrzystej.

Nie znaczy to, że życie było dla niej łatwe. Przebywanie z Bogiem nie jest magicznym rozwiązaniem problemów. Przypomina o tym konkluzja dzisiejszej Ewangelii: «Odszedł od Niej anioł» (w. 38). Odszedł: to mocne słowo. Anioł zostawił Dziewicę samą w trudnej sytuacji. Wiedziała, w jak bardzo szczególnie sposób stanie się Matką Boga. Anioł Jej to wyjaśnił, ale nie wyjaśnił tego innym, tylko Jej. A problemy zaczęły się od razu: pomyślmy o sytuacji nieuregulowanej według prawa, o udręce św. Józefa, pokrzyżowanych planach życiowych, o tym, co powiedzą ludzie... Ale dla Maryi na pierwszym miejscu jest ufanie Bogu, potem są problemy. Jest opuszczona przez anioła, ale wierzy, że pozostał z nią, w niej, Bóg. I ufa. Ufa Bogu. Jest pewna, że z Panem, choć w sposób nieoczekiwany, wszystko pójdzie dobrze. To mądra postawa: nie trzeba żyć uzależniając się od problemów – bo kiedy skończy się jeden, pojawi się inny! – ale ufając Bogu i zdając się na niego każdego dnia: *oto ja!* «Oto ja!» – jest słowem, «oto ja» jest modlitwą. Prośmy Niepokalaną o łaskę, aby tak żyć.

PRECATIONES

Modlitwa na placu Hiszpańskim w uroczystość
Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny
(Rzym, 8 grudnia 2018 r.)¹⁶

Nie ulegajmy rezygnacji i obojętności

Matko Niepokalana!

W dniu Twego święta, tak drogiego ludowi chrześcijańskiemu, przybywam, aby złożyć Ci hołd w sercu Rzymu.

W duchu przynoszę wiernych tego Kościoła i wszystkich mieszkańców tego miasta, zwłaszcza chorych i osoby, którym z różnych względów trudniej jest iść naprzód.

¹⁶ „L'Osservatore Romano” 39(2018) nr 12, 14.

Chcemy Ci przede wszystkim podziękować za macierzyńską troskę, z jaką towarzyszysz nam w drodze; ileż razy słyszymy, jak osoby, które doświadczyły Twego wstawiennictwa, ze łzami w oczach opowiadają o łaskach, jakie dla nas wypraszasz u swego Syna Jezusa.

Myślę także o zwyczajnej łasce, którą obdarzasz ludzi mieszkających w Rzymie – łasce cierpliwego mierzenia się z trudami życia codziennego.

W związku z tym prosimy Cię o siłę, byśmy się nie poddawali, a wręcz przeciwnie, by na co dzień każdy z nas wnosił swój wkład, żeby było lepiej; aby dzięki trosce każdego Rzym stawał się piękniejszy i bardziej przyjazny dla życia wszystkich; aby dobre wypełnianie przez każdego swego obowiązku zapewniało prawa wszystkich.

A myśląc o dobru wspólnym tego miasta, prosimy Cię w intencji tych, którzy pełnią bardziej odpowiedzialne funkcje – wyjednaj im mądrość, dalekowzroczność, ducha służby i współpracy.

Święta Dziewico!

Pragnę zawierzyć Ci w szczególności kapłanów tej diecezji – proboszczów, wikarych, księży starszych wiekiem, którzy z sercem pasterzy nadal pracują w służbie ludu Bożego, licznych księży studentów z całego świata, którzy współpracują w parafiach.

Dla nich wszystkich proszę Cię o słodką radość ewangelizowania i dar bycia ojcami, bliskimi ludzi, miłosiernymi.

Tobie, Kobiecie całkowicie poświęconej Bogu, zawieram kobiety konsekrowane w życiu zakonnym i w życiu świeckim, których dzięki Bogu w Rzymie jest wiele, więcej niż w jakimkolwiek innym mieście na świecie, i tworzą wspaniałą mozaikę narodowości i kultur.

Proszę Cię dla nich o radość z bycia, jak Ty, oblubienicami i matkami, płodnymi w modlitwie, w miłosierdziu, we współczuciu.

O Matko Jezusa!

Ostatnia rzecz, o którą Cię proszę w tym okresie Adwentu, myśląc o dniach, kiedy Ty i Józef niepokoiłicie się z powodu zbliżających się narodzin waszego Dziecka, zatroskani, bo był spis ludności i również wy musieliście opuścić swoje miasteczko, Nazaret, i udać się do Betlejem...

Ty wiesz, Matko, co znaczy nosić w swym łonie życie i odczuwać wokół obojętność, odrzucenie, niekiedy pogardę.

Dlatego proszę Cię, byś była blisko rodzin, które dzisiaj w Rzymie, we Włoszech, na całym świecie przeżywają podobne sytuacje, aby nie były pozostawio-

ne samym sobie, ale chronione co do swoich praw, praw człowieka, które są ważniejsze niż wszelkie, choć uzasadnione, wymagania.

O Maryjo Niepokalana!

Jutrzenko nadziei na horyzoncie ludzkości, czuwaj nad tym miastem, nad domami, szkołami, urzędami, sklepami, fabrykami, szpitalami, więzieniami; niech nigdzie nie zabraknie tego, co w Rzymie jest najcenniejsze i co zachowuje on dla całego świata – testamentu Jezusa: «Miłujcie się wzajemnie, tak jak Ja was umiłowalem» (por. J 13, 34). Amen.

RECENZJE
REVIEWS

W Wydawnictwie Karmelitów Bosych ukazała się książka Mariana Zawady OCD poświęcona tematowi siostrzaności Maryi wobec karmelitów i karmelitanek, ale nie tylko wobec nich – także wobec nas wszystkich w Kościele¹.

We Wstępie Autor informuje, że karmelici przyjęli jako swą nazwę: *Bracia (i Siostry) Najświętszej Maryi Panny z Góry Karmel*, zatem nazywanie Jej Siostrą sięga najstarszej tradycji Karmelu.

Wzmiankuje też o nie dość jasnym rozumieniu siostrzaności Maryi. Tytuł ten bywa współcześnie nietrafnie interpretowany (np. w teologii feministycznej). Stąd też podejmuje próbę przybliżenia tego pojęcia (19-20).

W rozdziale pierwszym (21-45) ukazuje je w kontekście współczesnej mariologii i pisze: *Mówiąc o Maryi jako Siostrze, osadzamy zagadnienie pomiędzy dosłownością a figuratywnością znaczenia* (21).

W sensie symbolicznym, powszechnym i ogólnym Maryja jest Siostrą w odniesieniu do Kościoła wszystkich czasów. W szczególnym zaś znaczeniu, wobec *tych, którzy wybierają Jej bliskość i Jej pośrednictwo w dziele uświęcenia* (22). Niemniej ta dwubiegunowość realistyczno-symboliczna nie wyczerpuje rozumienia siostrzaności Maryi. W przestrzeni duchowej Karmelu Maryja jest Siostrą dla braci, którzy wraz z Nią przeżywają dziewiczość życia i wierność przymierzu (23). *Karmelici nie idą «do Maryi», ale razem z Nią podążają ścieżkami czasu i wieczności* (24). Istnieje potrzeba dostrzeżenia obecności Maryi pośród sióstr i braci (24-25).

Po raz pierwszy w oficjalnym dokumencie Kościoła użył tytułu Maryi jako Siostry Paweł VI w *Marialis cultus*. Tytuł wiąże się z tajemnicą powszechności Kościoła i braterstwa w Chrystusie. Zaś szczególna rola w wychowywaniu do tego braterstwa przypada kobietom (26-27).

Biorąc pod uwagę teologiczne znaczenie tytułu „Siostra”, trzeba uwzględnić hermeneutykę tytułów maryjnych i antropologię mariologiczną. Jeśli chodzi o tradycję powstawania tytułów maryjnych, można tu, za S. de Fioresem, wyróżnić trzy nurty: 1. pochodzący z historii Maryi związanej z Chrystusem, 2. wiążący się z doświadczeniem i odkrywaniem bliskości Maryi i Jej działania, 3. powstały w związku z Jej interwencja-

Danuta Mastalska

Maryja – nasza Siostra

SALVATORIS MATER
20(2018) nr 1-4, 387-396

¹ M. ZAWADA, *Zbratanie z Maryją. W stronę maryjnej siostrzaności*, WKB, Kraków 2018, ss. 163.

mi w życie Kościoła (28-29). Wszystkie te trzy racje są obecne w tradycji karmelitańskiej. Wspomniany tytuł istnieje w Karmelu co najmniej od XVII w. i wiąże się z doświadczeniem szczególnej roli Maryi (obok proroka Eliasza) i odniesienia do Niej eremitów z góry Karmel.

Marian Zawada przypomina zasady dotyczące tytułów Maryi opierające się na pryncypium historiozbawczym, zasadzie trynitarniej i kontekstualnej oraz działaniu Maryi na rzecz uczniów Chrystusa, jak też Jej bliskości z życiem braci i sióstr, następnie zasadę powiązania mariologii z życiem codziennym i zasadę ekumeniczną. Tytuł Maryi jako Siostry dobrze współgra z tymi zasadami (30-31).

Następnie Autor podejmuje temat antropologii mariologicznej w integralnej wizji człowieka i rzeczywistości z wymiarem religijnym (32). W mariologii i duchowości maryjnej wskazuje na trzy dziedziny: 1. *Ukazywanie Maryi jako osoby w pełni zintegrowanej i dojrzałej w swym człowieczeństwie*; 2. *Wskazywanie na Jej przykładzie na decydującą rolę duchowości w strukturze antropologicznej (dominacja nad cielesnością)*; 3. *Wskazywanie na Jej osadzenie w życiu codziennym i włączenie go w służbę Bogu* (33). W tym obszarze mieści się kwestia kobiecości Maryi i związany z nią tytuł „nowa Ewa” oraz wartość dostrzegania w kobiecie nie tylko matki, ale i siostry. Tytuł Maryi jako Siostry pozwala inaczej spojrzeć na problem płciowości. Pojęcie siostrzaności ubogaca antropologię teologiczną oraz spojrzenie na Maryję jako Matkę Kościoła, ale też na rozumienie Maryi jako Służebnicy, a zarazem Niepokalanej, będącej wśród grzeszników jako nowy początek świata. Tytuł ten ma wymiar wspólnotowy i eklezjalny – w perspektywie doczesnej i eschatologicznej (34-36).

W Karmelu, który od początku kultywuje tytuł Maryi jako Siostry, dostrzega się też ewolucje stosunku do Maryi, wyrażającą się w różnych tytułach, jednak Siostrą jest nazywana nieprzerwanie (37-39). Autor przytacza słowa Arnolda Bostiusza, będące egzemplifikacją stosunku Karmelu do Maryi jako Siostry. Wylawia z nich kluczowe odniesienia w teologii siostrzaności Maryi: – *pragnienie braterstwa i zjednoczenia z Maryją*; – *okazywanie przyjaźni swej Siostrze*; – *troska Maryi o piękno duchowe konkretnego, ukochanego brata* (40).

Miejsce Maryi jako Siostry w Karmelu znajduje potwierdzenie w nauce Jana Pawła II. Wartość teologiczną stanowi akcent położony przez karmelitów na bezpośrednią i bliską relację z Maryją, nazywanie Jej „naszą starszą Siostrą”, kroczącą przed nimi ku dojrzałości wiary. Autor zauważa, że ten tytuł może być atrakcyjny dla wielu środowisk, m.in. dla protestantów (40-41).

Marian Zawada zaznacza bardzo ważną prawdę, że siostrzaności Maryi nie można ograniczyć do codzienności w zwyczajnym domowym życiu, lecz aby zrozumieć tę tajemnicę, należy uwypuklić w niej wymiar mistyczny. Nawiązuje tu do biblijnego obrazu oblubienicy z *Pieśni nad Pieśniami* (4, 9-5, 2). *Mistyczne zbratanie staje się jednym z kluczy do rozważań, a nie tylko rodzajem ornamentyki teologicznej* (42). A słowa oblubienica można odnieść do Ducha Świętego i do św. Józefa oraz do *każdego, komu uchylono tajemnicy miłości niepokalanej. Jesteśmy świadkami, jak Duch wielokrotnie i z upodobaniem określa Maryję jako Siostrę*. Przy czym przymierze siostrzane nie ma charakteru oblubieńczego – siostrzaność strzeże dziewiczości i łączy się z symboliką maryjnego łona. *Oblubienica-Siostra pozwala odkryć nowe horyzonty jednoczenia pomiędzy tym, co Boskie i ludzkie* (43).

Mówiąc o szczytowej formie karmelitańskiej duchowości maryjnej, którym jest zjednoczenie z Maryją, Autor wspomina, za Michałem od św. Augustyna i Marią od św. Teresy, o „życiu w Maryi” – substancjalnym przyłgnięciu do Boga i Maryi. *Wtedy człowiek żyje, działa i miłuje przez Boga i Maryję, stopiony jedną miłością*, a upodobnienie do Maryi oznacza upodobnienie do Jezusa. *Istotą jest ukrycie – ukrycie w Maryi, ukrycie w Słowie*. Według Michała, życie w Maryi opiera się na Jej szczególnym i najwyższym zjednoczeniu z Bogiem i uczestnictwo w Jego przymiotach (43-44), jak też zjednoczenie to łączy z rzeczywistością nieba (45).

W drugim rozdziale Autor przedstawia temat: *Teologiczne podstawy duchowego pokrewieństwa* (47-76).

Siostrzaność Maryi opiera się właśnie na duchowym pokrewieństwie w Kościele. Relacja z Maryją jest zbliżona do odniesień rodzinnych: do rodziców – jako Matka i Królowa; do Jej macierzyństwa w aspekcie rodzenia i opieki; w relacji brat-siostra (47-48).

Rodzinność Boga należy do Jego istoty (między Osobami Trójcy Świętej), jak też do Jego relacji z ludźmi. Chrystus łączy w sobie podwójne dziecięstwo – z Boga i z Maryi.

Boże „rodzenie” jest przedłużone w stworzeniu i przechodzi w tajemnicę historii zbawienia i tajemnicę Kościoła, w którym ma miejsce nieustanne rodzenie. *Maryja jako pierwsza zrodziła Boga dla człowieka, a Kościół w swej codziennej posłudze sakramentalnej dokonuje zrodzenia człowieka dla Boga i Boga dla człowieka*. W tajemnicy rodzinności Boga istnieją powiązania wzajemne między Jego córkami i synami, siostrami i braćmi wobec siebie – na wzór Świętej Rodziny (48-51).

Bóg jest Ojcem: jako Stwórca, Odnowiciel stworzenia, wobec Izraela, w przestrzeni wiary, jako Ojciec Chrystusa i Ojciec łaski. Pozwala

ludziom wejść w swą relację z Synem. Pobożność Maryi koncentruje się na Ojcu narodu. Maryja była pierwszą i wybraną Córką tego Ojca (52-53). Maryja jest najwspanialszą częścią dziedzictwa obiecanego przez Ojca swym dzieciom i jako Siostra stoi na straży obietnicy. *Dziedzictwo upewnia nas o siostrzności Maryi i wspólności relacji z Bogiem Ojcem*. Również, gdy modli się wraz z Synem do Ojca, jest w tym obecna „tonacja” siostrzana, i nie tylko we wspólnej modlitwie, ale też w byciu w tym samym nurcie miłości i posłuszeństwa. Maryja jako nasza Siostra uczy nas posłuszeństwa na tej wspólnej drodze do Ojca (54-55). *Maryja może być naszą Siostrą, gdyż czuje się i przeżywa siebie jako dziecko Boga, jako Jego córka*. Jako Niepokalana może czuć się pierwszą „umiłowaną” i tej miłości strzeże w sercu (56). Była zapowiedzią nowego czasu, nowej miłości i nadziei. W Niej Bóg dał początek nowej rodzinie. Karmelitańska pobożność stawia za wzór Maryję, która otwiera się na obecność siostr i braci. Jest wzorem miłującej Matki, a zarazem proponuje więzi siostrzane i każdy osobiście ma to odkryć. *To eklezjalna racja dla siostrzności Maryi* (57-58).

Jako Córka Izraela Maryja rozumiała i przeżywała prawdę, że Bóg jest jego Ojcem – przeżywała ją, żyjąc pośród siostr i braci – dzieci wybranych przez Ojca, narodu przymierza z Bogiem. Przymierze to żyło już w Maryi Niepokalanej, a potem, gdy nosiła w sobie Syna. Jest ściśle związana przymierzem z Bogiem w heroicznej miłości, wierności, ofiarności. Jednocześnie Jej – Córki Izraela – przymierze z Bogiem rozgrywa się w łonie narodu przymierza. Jej osobiste przymierze z Bogiem jest kulminacyjnym momentem w historii zbawienia (59-60). *W samym sercu Izraela Bóg zawiera w Maryi nowe przymierze i daje nową obietnicę, ofiaruje Jej Syna* (60). Maryja jest nową świątynią, która nosi w sobie Najświętsze, nową Jerozolimą i początkiem nowego narodu nowych dzieci Boga, a zarazem jest dla nich wzorem braterstwa i siostrzności. *Jako pierwsza zbawiona we Wniebowzięciu powraca do Ojca, Siostra torująca drogę – oto Jej zadanie i powołanie, Siostra pomostów* (61-62).

Następnie Autor, zamyślając się nad rodzinnością Maryi, kieruje spojrzenie od zwyczajności Jej życia, w której można rozpoznać Jej siostrzność, ku jego tajemnicy. Rzeczywiście Jej codzienność nie różniła się od zajęć innych kobiet. Mimo to doskonale знаła święte Pismo. *Odkrywać wymiar siostrzności to dzielić wspólnotę życia rodzinnego*. Siostrzność oznacza „równoczesność istnienia” w jednym życiu, w życiu Chrystusa i Kościoła. Maryja wprowadza w swą relację z Ojcem i prowadzi do Niego (63-65).

Właściwą postawą wobec naszej Siostry jest przyjąć Jej tajemnicę, jak Józef i Jan. I w drugim kierunku: zagościć u Maryi, uczestniczyć w Jej życiu. *Zwyczajność siostry to wspólnie spędzony czas, czas, który zrasta się dzięki Maryi z Bożym czasem i staje się czasem zbawienia, czasem związanym z Bogiem* (66).

Obecność Maryi pomaga znosić trudy codzienności. Ona towarzyszy naszej drodze do dojrzałości. Proponuje maryjny styl życia. Pociąga do światła Chrystusa i wolności w Duchu Świętym (67). Nasza Siostra uczy wchodzenia w relację i obcowania z Bogiem, uczy relacji do Boga i ludzi. Towarzysząc nam, wpływa na przemianę naszego życia. Jako Wspomożycielka wiernych ofiaruje nam duchowe wsparcie. *Jako wielka Nauczycielka życia pilnuje, by ono owocowało: życie Chrystusa w nas i my w Chrystusowym życiu* (69).

Autor wiąże też temat siostrzaności Maryi z „nowym pokrewieństwem Krwi”. Chodzi o powinowactwo duchowe w Kościele obdarzone mocą (większą od naturalnych więzi) w Krwi Chrystusa. Chociaż pokrewieństwo we wspólnym człowieczeństwie Maryi z nami też ma swoje znaczenie. Niemniej ważniejsza jest więź wynikająca z faktu, że Krew Chrystusa jest z krwi Maryi i On jest naszym Bratem w braterstwie krwi.

W Maryi spotyka się Bóg z człowiekiem, a Duch Święty „znosi dystans” między Bogiem a człowiekiem. *Nasz Zbawiciel zaofiarował uczestnictwo w nowej rodzinie, w której Maryja jako członek Kościoła jest również naszą Siostrą* (70-72).

Kryterium braterstwa dusz wewnętrznych mocno podkreśla Chrystus w Łk 8, 21. Istnieje realne, duchowe podobieństwo, związane z działaniem Ducha Świętego w nas i upodobania sobie w świętości Boga oraz posłuszeństwa, zgody na to, by Bóg dźwigał nas do wyżyn ducha. Pokrewieństwo duchowe wynika z miłosnego przylgnięcia, przyjęcia i uczestniczenia w życiu Pana. Stąd rodzi się jedność ducha, przyjaźń, współuczestniczenie w Dobru i dobru, dzielenie się nim. *Duchowa przyjaźń skupiona jest wokół tego, co czyni Ojciec. Wraz z Maryją, naszą Siostrą, mamy wspólne pochodzenie od Trójcy Przenajświętszej* (73-76).

Trzeci rozdział nosi tytuł: *Być Siostrą: pomiędzy antropologią a teologią* (77-91). Autor powraca tu do myśli, że relacje siostrzane różnią się od innych w rodzinie. Są na równoległej płaszczyźnie i pozwalają zwracać się przez „ty”. Również do Maryi, dzięki używaniu siostrzanego „Ty”, *można się zbliżyć z ufnością, ale i nadużyć zaufania* (77-79).

Chcąc przybliżyć teologicznie tajemnicę Maryi bycia Siostrą, Autor sięga do trzech figur: towarzyszki, uczennicy i służebnicy.

Maryja jako Towarzyszka Chrystusa, ale też Józefa, a następnie, od testamentu Jezusa z krzyża, towarzysząca ludowi Bożemu jest jego Wspomożycielką i Orędowniczką.

Maryja towarzyszy nam na drogach wiary i życia i chroni nas jako starsza doświadczona Siostra. To Jej towarzyszenie Karmel odkrywa na drodze pokory, ogołocenia i czystej miłości (79-81).

Patrzenie na Maryję jako Uczennicę (Boga, Chrystusa) pojawia się już u św. Augustyna, ale jest również obecne w oficjalnym nauczaniu papieskim (Paweł VI, Jan Paweł II). W tym wymiarze Maryja jest bliska duchowości karmelitańskiej, w której nałożenie szkaplerza Maryi oznacza wejście do „szkoły Maryi” i bycie Jej uczniami (81-83).

Maryja nazywająca siebie służebnicą wyraża zgodę na zostanie Matką Odkupiciela, a zarazem Siostrą i Towarzyszką ludzi na drodze zbawienia, uczestniczącą wraz z nimi w braterstwie Krwi Chrystusa. Maryja jako Służebnica z wyboru jest bliska duchowości Karmelu, który odnajduje w Niej duchowy „styl” własnej służebności (83-85).

Następnie Autor zatrzymuje się nad tajemnicą siostrzaności według Ducha. Powołując się na tekst soborowy (LG 63) i słowa św. Pawła (Rz 8, 29), pisze: *Podobnie Maryja staje się pierworodną między wielu braćmi i siostrami, by ludzie dopełniali tajemnicy podobieństwa. Jest w bardzo ścisłym sensie starszą Siostrą, pierworodną córką Kościoła, podobnie jak Chrystus jest pierworodnym dla całego stworzenia* (86). Jest Siostrą tych, którzy w Kościele żyją nowym Duchem. Przyzywa nam Ducha i z perspektywy nieba pomaga w odnawianiu się w nas nadprzyrodzonego życia. Prowadzenie nas ku Chrystusowi, jak też dzielenie się z nami swymi dobrami, to wyraz siostrzaności Maryi (87-89).

Maryja prowadzi też ku doskonałemu braterstwu – doskonałą braterską więź i jest znakiem jedności, co ma znaczenie również ekumeniczne. Maryja, jako Siostra, *wzmacnia więź pomiędzy braćmi i wychowuje do doskonałej jedności, a w sensie duchowym – do zjednoczenia z Bogiem* (90).

Braterstwo to wspólnota ducha, wspólnota w Duchu Świętym w zjednoczeniu miłości Ojca i Syna. A szczególnym uobecnieniem tego braterstwa jest braterstwo sakramentalne. W Maryi w jedyny sposób – we Wcieleniu – urzeczywistniła się trwała jedność człowieka z Bogiem. I tym swoim „przeniknięciem” Słowem, Maryja dzieli się z innymi (91).

W czwartym rozdziale Marian Zawada próbuje określić klucze siostrzaności. Należy do nich naśladowanie Siostry. Nawet samego Boga i Chrystusa mamy naśladować, a Maryję z tej racji, że w sposób doskonały szła Bożymi drogami i dlatego jest też wzorem do naśladowania.

W ten sposób upodobniamy się do Niej, uzyskujemy odbicie Jej „formy” w naszym wnętrzu (93-95).

W naśladowaniu Maryi Autor wyróżnia trzy nurty. Wpierw jest to *obsequium Christi* – posłuszeństwo Chrystusowi, to całkowite poddanie Mu siebie, wierzenie Mu i słuchanie Jego głosu. Następnie *sequela Christi* – pójście za Nim Jego śladami, zgoda na Jego prowadzenie, powiązanie z Nim losu. I trzeci nurt to *imitatio Christi* – upodobnienie się do Chrystusa. To odzwierciedlenie w sobie Syna przyciąga upodobanie Ojca. To nie tylko odzwierciedlenie cech Chrystusa, ale wejście w podobną relację z Ojcem i uobecnianie Chrystusa we własnym życiu (96-98).

Karmel, który odwołuje się do proroka Eliasza, docenia odkrycie w jego kontemplacji milczenia. Natomiast widziany przez niego obłok odczytuje jako narodziny Maryi, a w wietrze – obecność Ducha Świętego. Brat Maryi odzyskuje w Jej duchu czystość serca, pokorę, życie „w obłoku”, czyli w tajemnicy Ducha Świętego. Widzi też w duchowym profilu Maryi, oprócz czystości: miłość Boga i bliźniego, posłuszeństwo i ubóstwo, pokorę, modlitwę, milczenie i pokój. Autor w poetycki sposób ukazuje te cnoty Maryi, odkrywane przez brata w Karmelu (100-104).

W kluczu siostrzaności znajduje się też „zadomowienie z Maryją”. Chodzi o to, by *zadomowić się tam, gdzie Maryja. Jest to tradycyjne ujęcie ewangelicznego «wzięcia» Maryi do siebie, zakorzenienia się w przestrzeni duchowej, podobnego do zadomowienia w rodzinie. Jest to obce tendencjom współczesności, której towarzyszy zjawisko bezdomności duchowej i wiążącej się z nim „bezdomności” Boga – wyrzucanego z przestrzeni ludzkiego życia (104-105). Dlatego trzeba odkrywać maryjne miejsca zadawania, by dojść do wspólnoty domu – do nieba. Autor wskazuje na takie miejsca (106-107).*

Nawiązuje też do terezańskiej antropologii, w której istotne miejsce pełni tajemnica diamentowego pałacu, twierdzy zamieszkałej przez Boga. W każdym człowieku może zamieszkać niebo.

Marian Zawada ukazuje tajemnicę zamieszkiwania Boga także w oparciu o pisma bł. Elżbiety od Trójcy Przenajświętszej i konkluduje: *Tej intuicji możemy nadać charakter maryjny, budując teologię maryjnego zamieszkania. Jeżeli człowiek odkrywa wewnętrzną przestrzeń ducha jako przestrzeń zadomowienia i pragnie, by zamieszkała w nim Maryja, dokonuje się duchowe otwarcie na Jej ducha, a Ona podejmuje się jako Siostra wspólnego budowania wewnętrznego domu, wewnętrżnej świątyni (108-109).*

Zbratanie z Maryją to łaska zamieszkania z Nią, zrobienia Jej miejsca u siebie, powierzenie się Jej i uzyskanie Jej patronatu wyrażonego w tytu-

le „Domina loci”. Jako Siostra, Maryja uczy zamieszkiwania – w wymiarze historycznym – przez otwarcie, by zamieszkał w Niej Chrystus mocą Ducha Świętego, przez zamieszkanie z Józefem i Jej zamieszkanie w niebie. Maryja uczyła się zamieszkiwania wśród ludzi od Ojca i Syna.

W sensie teologicznym to zamieszkiwanie w Niej Trójcy Świętej, jako w człowieku pełnym łaski. *Maryja niejako może w nas zamieszkać, to znaczy, uczy tworzyć wspólny dom dla Boga i człowieka*. Ponadto: *Maryja uczyniona jako mieszkanie dla Jezusa zaprasza, by z Nią zamieszkać. W tym najpełniej może wyrazić się wymiar Jej siostrzaności* (110-114).

Autor wyróżnia pewne stopnie maryjnego zadomowienia: wpierw jest to uwzględnianie Maryi w swoim życiu duchowym, potem jest to odkrywanie Jej obecności i interwencji w swoim życiu i zawierzenie się Maryi, następnie jest to swego rodzaju zmiana podmiotowości, która staje się narzędziem łaski. Rozumienie siostrzaności Maryi wiąże się z przebywaniem w tym samym miejscu – Maryja jest uczestniczką naszego życia i wpływa na nie (114-116).

Kolejnym kluczem do siostrzaności Maryi jest wczucie – *sentire cum Maria*. Istotne jest tu wyjście od kwestii duchowych i antropologicznych. *Dzięki wczuciu uświadamiamy sobie kilka prawd: – możliwość wyjścia poza własne «ja» (otwarcie bytu); – zwrócenie się ku drugiej osobie (nawiązanie relacji); – uczestniczenie w doświadczeniu (życiu) drugiego* (118). Tak rodzi się wspólnota przeżycia i wzajemne ubogacanie. Chrystus umożliwia nam wczucie w odniesieniu do Boga (przez słowo, czyny, gesty), jak też w tajemnicy Kościoła. Człowiek jest obrazem Boga i może jednoczyć się z Nim w duchowej przestrzeni. Szczególną możliwością tego wczucia jest droga wiary, miłości i doświadczenia mistycznego. Maryja jako nasza Siostra wprowadza nas na drogi miłości do Boga i dzieli się swym wyczuciem Bożych spraw (118-120).

Mariologiczny wymiar współodczuwania zakłada obecność Maryi: *Sentire cum Ecclesia* to także *sentire cum Maria*, z naszą Siostrą. I w tym aspekcie zawarte jest duchowe wczucie Jej obecności, spraw dla Niej ważnych, rozumienie Jej (myślenia, wartościowania, pojmowania sensu rzeczy i spraw) i uczestniczenie w Jej stanach duchowych. To właśnie jest wzięcie Maryi do siebie. W ten sposób Maryja staje się częścią naszego doświadczenia religijnego i nas samych. *Wczucie, w swej finalnej postaci, przyjmuje charakter mistyczny* (123). Poznanie empatyczne przechodzi w zjednoczenie ze Słowem Wcielonym, w którego ostatniej fazie Bóg bezpośrednio działa w ludzkim wnętrzu. Podobnie we współodczuwaniu z Maryją wchodzimy w Jej rozumienie, w Jej miłość i tak przejawia się Jej siostrzaność wobec nas (120-126). Od współ-odczu-

wania dochodzi się do współ-czucia z Maryją, do zespolenia z Jej miłosierdziem i z Jej „fiat” (127-128).

Siostrzaność Maryi wobec nas urzeczywistnia się w rodzaju duchowej więzi z Nią, umożliwiając siostrzane przymierze. *Maryja jako córka, Chrystus jako Syn, razem z braćmi i siostrami, czyli Kościołem, mogą odnaleźć się we wspólnej relacji do Ojca, w braterstwie wobec jednego Ojca* (128-130).

Kluczem do siostrzaności Maryi jest także teologia przymierza, która w odniesieniu do Niej, jako czczonej w Karmelu, mówi o przyobleczeniu Jej szatą szkaplerza. Symbolika tej szaty mówi przede wszystkim o przyodzianiu duchem Maryi. Obietnice przymierza z Maryją są zanurzone w zbawczych obietnicach Boga. W przymierzu z Maryją rodzi się wspólnota łaski i wspólna odpowiedzialność za siebie (130-134). W trudnym momencie historii Karmelu, gdy zagrożone było istnienie zakonu, Maryja przychodzi z pomocą w przymierzu szkaplerznym, co skutkuje m.in. rozumieniem Jej funkcji jako Siostry, gdyż w słowach tego objawienia Maryja nazywa szkaplerz „znakiem mego braterstwa” i wyraża solidarność Siostry wobec braci (134-138).

W ostatnim, piątym rozdziale, Marian Zawada podejmuje temat teologalnego wymiaru siostrzaności Maryi (139-160).

Pośród rozmaitych cnót Maryi, które mają znaczenie w Jej siostrzaności wobec Karmelu, dominują: wiara, nadzieja i miłość.

Nasza Siostra pomaga nam odzyskać moc wiary i podążać ku jej pełni. Towarzyszy naszym ciemnym nocom i staje w środku świata każdego, kto się na Nią otwiera. Jej wiara ma wymiar dynamiczny i pozwala naszej wierze przeglądać się w zwierciadle Jej wiary. W Jej wierze otworzył się nowy rozdział historii ludzkości, a Ona stała się Matką naszej wiary i ma nieodpartą potrzebę rodzenia Syna dla człowieka i w jego życiu. Maryja towarzyszy w pielgrzymce wiary tym wszystkim, którzy porzucając wszystko, idą drogą dziewiczą za Jej światłem. Maryja pierwsza zaufała i przemierzyła tę drogę (139-147).

Maryja w swej siostrzaności prowadzi ku niewidzialnej nadziei, związanej z Bożą obietnicą. Uczy odróżniać doczesne nadzieje od tej nadziei. Uczy otwierać się wraz z Nią na niemożliwe u ludzi, a możliwe u Boga. Pomaga się odcinać od złych przywiązań, uczy ubóstwa, które obdarza wewnętrzną wolnością i otwiera przestrzeń dla obecności Boga, na tajemnicę posiadania Boga (148-149). To posiadanie oznacza dzielenie się sobą. *Dzięki temu Maryja mogła zostać Panią całego Kościoła, a nawet świata* (s. 150). Maryja uczy nadprzyrodzonej nadziei, kształtowania pragnień, które rozwijają duchowo. W Niej widzimy spełnienie eschatologicznej nadziei (151-154).

Maryja uosabia również najważniejszą cnotę teologalną – miłość, ukazywaną w symbolice serca. W słowach Jezusa z krzyża skierowanych do ucznia, *karmelitańskie «ucho» może to usłyszeć i przyjąć inaczej. Słyszcy: «Oto Siostra twoja». I przyjmuje Ją do siebie jako Siostrę*. Stojąca pod krzyżem uczy miłości do końca (155). A Jej Serce prowadzi do Serca Syna. Pod krzyżem potęguje się Jej zdolność miłowania Boga i człowieka. Miłująca nas Siostra udziela nam swego wsparcia i uczy nas pomagania sobie wzajemnie. Jako miłująca Siostra ma potrzebę wywyższenia swych braci i sióstr, ponieważ Ona została wywyższona. *Ta, która powiła Miłość, uczy, jak spowijać wszystko w miłość* (156-160).

W Zakończeniu Autor stwierdza, że odkrycie Maryi jako Siostry jest wymagające, prowadzi do przewartościowania wielu zwyczajnych sytuacji i docenienia zwyczajności w świetle łaski. Pomaga pogłębić rodzinność środowisk eklezjalnych.

Siostrzaność w miłości do Maryi nadaje tajemnicy miłości nową możliwość miłowania. Zaś „ucieleśnienie” Maryi w siostrzaności ma stać się etapem tej drogi, którą Chrystus zapoczątkował przez swoje Wcielenie (161-163).

Warto zachęcić do pochylenia się nad prezentowaną tu książką Mariana Zawady, która w całości poświęcona jest tajemnicy Maryi jako naszej Siostry, i w tym sensie jest całkowicie pionierska w obszarze języka polskiego². Bez wątpienia takie spojrzenie może ubogacić refleksję teologiczną, jak też nadać specyficzny charakter naszej maryjności – zatem będzie owocna w duszpasterstwie maryjnym.

² W literaturze mariologicznej możemy znaleźć m.in. następujące prace: *Maria nostra sorella*, Roma 1989, T. F. OSSANNA, *Maria e la fraternità*, Roma 1991; TENZE, *Maria sorella nostra nel magistero di Paolo VI*, Roma 1991. Hasło „Siostra” pojawia się też w ważniejszych słownikach mariologicznych.

Drobiazg, ale warto go zauważyć*. Jego redaktorka, dr Halina Irena Szumił, od dawna jasnym światłem świeci na niebie polskiej teologii. Nikt jak ona nie zna aż tak znakomicie teologicznej spuścizny ks. Wincentego Granata. Wiele uwagi poświęca także pobożności maryjnej. Najnowszą publikację poświęciła sanktuariom maryjnym na Podolu.

Zabierają głos cztery osoby. Pierwszy, ks. Adam Przywuski, proboszcz parafii oraz kustosz sanktuarium w Latyczowie podejmuje temat, którego sformułowanie zawiera tezę o związku maryjnych sanktuariów z polskością: *Sanktuaria maryjne na Podolu ostoją polskości i pielęgnowania języka polskiego*. Rozwija swoją myśl w czterech punktach: 1) *Sanktuaria Maryjne na Podolu*, 2) *Sanktuaria w czasie trwania nocy komunizmu*, 3) *Świadkowie i obrońcy wiary wbrew nadziei*, 4) *Sanktuaria na Podolu jako miejsce odbudowy człowieka*. Informuje o trzech sanktuariach: w Latyczowie, w Berdyczowie i w Tynninie.

Do Latyczowa w 1606 r. przybyli dominikanie z ikoną Matki Bożej, którą jako kopię ikony z bazyliki Matki Bożej Śnieżnej otrzymali wraz z błogosławieństwem od papieża Klemensa VIII [...] Już w kilkanaście lat później Maryja cudownie ratuje miasto i mieszkańców, ostrzegając we śnie Stanisława Rewerę Potockiego o niebezpieczeństwie nadciągającym od wschodu. Przy okazji innego napadu Tatarów na Podole przerażeni stróże sanktuarium słyszą Jej głos: „Jam godna obronić to miejsce”. Odtąd uroczystości ku Jej czci do dziś przez wielu nazywane są świętem „Wielkiej Jagodnej”¹.

Sanktuarium w Berdyczowie wiąże się z karmelitami, którzy w połowie XVII w. zainaugurowali tu życie zakonne. Rodzina Tyszkiewiczów ofiarowała im słynący łaskami obraz Matki Bożej. W 1756 r. odbyła się jego koronacja. Ten berdyczowski obraz zaginął. Przetrwały jego kopie. Najbardziej znana znajduje się w kościele Matki Bożej Zwycięskiej na warszawskim Kamionku. Jan Paweł II w 1997 r. poświęcił nowy obraz Matki Bożej dla Berdyczowa. W następnym roku została ukoronowana².

Stanisław C. Napiórkowski OFMConv

Pod Twoją obronę...

SALVATORIS MATER
20(2018) nr 1-4, 397-400

* *Pod Twoją obronę... Sanktuaria maryjne na Podolu*, red. Halina Irena Szumił, Wyd. Diecezjalne i Drukarnia w Sandomierzu, Sandomierz 2018, ss. 126.

¹ *Pod Twoją obronę...*, 16. Bardzo interesujące przejście od „Ja, godna” do „Jagodna”.

² TAMŻE, 24-25.

Tynna była przed wiekami wioską oddaloną o 30 km na północ od Kamieńca Podolskiego. W 1607 roku Tynna już jako miasto przechodzi na własność Tomasza Humieckiego (łowczy podolski). Humieccy budują tu świątynię i wprowadzają do niej obraz Bogarodzicy. Papież Urban VIII obdarza go odpustami na wszystkie uroczystości maryjne. W czasie zawieruch wojennych i kozackich buntów obraz został cięty pałaszem w miejscu nad lewym okiem Maryi, cudownie ocalony i wywieziony przez Lwów do wsi Dębowierzchy koło Łukowa na Podlasiu. W 1717 r. powrócił do Tynnej. W 1946 r. kościół w Tynnej ostatecznie zamknięto, a w 1956 wysadzono w powietrze. Parafianie uratowali i ukryli obraz³.

Zwięzłej prezentacji obrazów i sanktuariów towarzyszą uwagi autora o ich związku z polskością, z utrzymywaniem wiary oraz dojrzwaniem człowieczeństwa.

Czytelnicy będą wdzięczni ks. Przywuskiemu m.in. za następujący tekst o znaczeniu maryjnych sanktuariów na Podolu i ich związku z polskością:

W ciągu kilkuwiekowej historii Sanktuariów Maryjnych na Podolu miliony ludu chrześcijańskiego klękało przed wizerunkami Maryi, niosąc Jej swoje skargi, radości, troski i ofiary; przychodzili łacinnicy, unicy, wyznawcy prawosławia, Polacy, Ormianie, Rusini, Serbowie. Zawsze nad tym niezliczonym tłumem płynącym dla oddania czci „Cudownej Orędownicze” górował stan rycerski, owi kresowi zapaśnicy i elita polskiego Narodu z królami na czele. W kronikach sanktuarium można znaleźć same znamienne nazwiska: Zamoyscy, Tarnowscy, Potoccy, Żółkiewscy, Wiśniowieccy, Czarnieccy, Kalinowscy, Sobiescy, Czartoryscy, Sieniawscy, Lanckorońscy, Koniecpolscy, Lubomirscy, Jabłonowscy, Kazanowscy, Jazłowieccy, Daniłowiczowie. A na czele tej procesji wielkich bohaterów, ponadczasowych mędrców, zawsze trzeba widzieć króla Jana III Sobieskiego, który całym sercem miłował równocześnie dwie matki: Maryję i Polskę. Po zwycięstwie pod Chocimiem w 1673 roku, Jan III Sobieski miał zapytać: „Czy mój umiłowany Latyczów stoi?”⁴.

Zdaniem autora, dlatego wszyscy wrogowie Polski na przestrzeni naszej ponad tysiącletniej historii zawsze niszczyli z równą zawziętością polskość i wiarę rzymskokatolicką⁵.

31 maja 1989 r. w zniszczonej świątyni latyczowskiej została odprawiona Msza św. po prawie 60 latach – w języku polskim, z polski-

³ TAMŻE, 28-32.

⁴ TAMŻE, 32-33.

⁵ TAMŻE, 33.

mi pieśniami. *Była to jakaś kolejna eksplozja wiary i polskości podolskiego ludu*⁶.

Jako druga, dr Halina Irena Szumił w swoim tekście pt. *Z dziejów kultu Matki Bożej Latyczowskiej*⁷ faktograficznie ubogaciła słowo ks. Przywulskiego o obrazie i sanktuarium latyczowskim. Jeden z bardziej interesujących szczegółów: *Zakonnicy w jednej chacie wiejskiej zamieszkali, drugą przystosowali na kaplicę. W tej prowizorycznej kapliczce, podczas jednego z nabożeństw zaczęło cudownie jaśnieć oblicze Maryi na obrazie. Mieszkańcy Latyczowa spostrzegli niezwykłą jasność otaczającą kaplicę niby lunę, przybyli przejęci strachem, sądząc, że kaplica się pali. Kiedy zobaczyli, że to cudowne światło niby słup ognisty promieniuje z obrazu Bogarodzicy do nieba, pełni radości oddali hołd Najświętszej Pannie*⁸.

Doktor Szumił zauważyła ekumeniczny wymiar latyczowskiego sanktuarium: *Nawet prawosławni uważali Latyczów z Cudownym wizerunkiem i szukali u Pani Latyczowskiej pociechy, siły do wytrwania, umocnienia wiary i nadziei*⁹. Zwięźle poinformowała o najnowszym etapie dziejów obrazu: przewiezieniu go z Latyczowa do Lublina (parafia Matki Bożej Różańcowej uznana za sanktuarium Matki Bożej Latyczowskiej), intronizacji, rekoronacji złotymi koronami poświęconymi 26 września 2018 r. przez papieża Franciszka¹⁰. Latyczów nie przestał pełnić funkcji maryjnego sanktuarium, chociaż posiada jedynie kopię ikony. 6 lipca 2013 roku odbyła się uroczysta koronacja tej kopii koronami papieskimi¹¹.

Trzecia prezentacja, pani Renaty Wiernej, dotyczy tematu *Reikonografia obrazu Matki Bożej Latyczowskiej*¹². Przez 'reikonografię' autorka rozumie jakby drugą ikonografię poprzez wprowadzenie nowych, wtórnie domalowanych elementów i metalowej osłony, co nadaje obrazowi nową treść¹³. Historia poprzez wieki dopowiada nowe treści, dzięki czemu obraz staje się bardziej bliski nowym pokoleniom i określone środowisku czcicieli, bardziej „swój”. *Reikonografia wizerunku Matki Bożej Latyczowskiej ukazuje wyraźne odejście od teologicznego przesłania obrazu widocznego w pierwotnym, na rzecz treści religijnych i patriotycz-*

⁶ TAMŻE, 41.

⁷ TAMŻE, 65-85.

⁸ TAMŻE, 67.

⁹ TAMŻE, 73.

¹⁰ TAMŻE, 75.

¹¹ TAMŻE, 79.

¹² TAMŻE, 87-102.

¹³ TAMŻE, 90-91.

nych, wyrażonych także w pieśniach i modlitwach. Są to: macierzyńska opieka Maryi w stosunku do człowieka i narodu polskiego jako całości oraz wstawiennictwo u Boga. Bardzo mocna jest też idea królewskości Maryi. Tak więc obraz przeszedł ewolucję od *Salus Populi Romani* (Ocalenie Ludu Rzymskiego) do wizerunku Królowej Podola¹⁴.

Książkę zamyka ciepły, sympatyczny tekst Zenona Leopolda Paszkowskiego: *Jak Matka Boża Latyczowska ocaliła rodzinę w Łucku. Wspomnienia*¹⁵. Wspomina straszne przeżycia rodziny z czasów wojny, niejednokrotnie grożące śmiercią. Uratowanie przypisuje Latyczowskiej Pani: *Teraz też rodzice stwierdzili, że tylko opieka Matki Bożej Latyczowskiej może uchronić nasze życie*¹⁶. *Zerwałem się natychmiast, dziękując Matce Bożej Latyczowskiej za kolejne uratowanie mi życia*¹⁷. *Padliśmy na kolana, dziękując Bogu i Pani Latyczowskiej za cudowne ocalenie*¹⁸. *Niewierzący twierdzą, że są to losowe przypadki... W moim odczuciu jednak zawsze było i jest przekonanie, że jest to działalność opiekuńcza Matki Bożej Latyczowskiej*¹⁹.

Pani Halino Ireno! Pani Renato! Mówimy o ikonie Latyczowskiej czy tylko o obrazie Latyczowskim? Czy oryginał omawianego przedstawienia jest ikoną? Książeczka nie stawia tego problemu, a czytelnik byłby wdzięczny za jasne zajęcie stanowiska. Ksiądz Przywózki pisze o ikonie Matki Bożej Latyczowskiej²⁰, podobnie Leopold Paszkowski²¹, Halina Szumił wielokrotnie pisze o cudownym obrazie, ale w tytule jednej ze swoich książek znajdujemy nie „Obraz”, ale „Ikonę”: *„Nigdy ja ciebie ludu, nie rzuciła”*. *Z dziejów latyczowskiej Ikony* (Wydawnictwo Diecezjalne, Sandomierz 2015).

Książeczka godna zauważenia.

¹⁴ TAMŻE, 101-102.

¹⁵ TAMŻE, 103-124.

¹⁶ TAMŻE, 110.

¹⁷ TAMŻE, 119.

¹⁸ TAMŻE, 114.

¹⁹ TAMŻE, 119.

²⁰ TAMŻE, 20.

²¹ TAMŻE, 106.

Podstawowe prawdy wiary chrześcijańskiej zostały już – w całym swym bogactwie – sformułowane na przestrzeni pierwszych wieków dziejów Kościoła. Nie było to proste i łatwe, stąd m.in. liczne herezje i błędy. Jednak z pokładów wiary i tradycji ukształtował się w końcu katechizmowy katalog.

W ten proces wpisały się także prawdy maryjne i mariologiczne. Bogactwo to, zwłaszcza m.in. pod wpływem apokryfów, było szczególnie zróżnicowane. Niemniej *sensus Ecclesiae* potrafił wskazać właściwe drogi dochodzenia do prawdy. Jedną z podstawowych prawd jest Boże macierzyństwo. Wyraża je Maryjny tytuł Matki Bożej. Na tej prawdzie wyrosły dalsze uroczyste formuły wiary maryjnej.

Autorem prezentowanej książki jest biskup łowicki Andrzej F. Dziuba i jednocześnie profesor zwyczajny Wydziału Teologicznego Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie, gdzie kieruje Katedrą Historii Teologii Moralnej. Jest autorem dziesiątków książek, artykułów, szkiców i prezentacji oraz recenzji, w tym opracowania „Matka Boża z Guadalupe” (Katowice 1995, 2005).

Książkę otwierają słowa wprowadzenia (s. 5), a następnie analizy, które podzielono na jedenaste fragmentów. Warto dla schematycznego przybliżenia toku analiz badawczych wskazać ich tytuły: „Maryjna kompozycja Hodegetria” (s. 7-13); „Odległa przeszłość Ikony” (s. 13-28); „Majestat Damaszku i Legenda Ikony” (s. 28-34); „Ikona Madonny goszcząca na Rodos” (s. 34-40); „Madonna opuszcza Rodos” (s. 40-45); „Ikona Madonny na Malcie” (s. 45-50); „La Vallette, oblężenie. Hodegetria z Damaszku” (s. 51-62); „Symbolika oblężenia” (s. 62-71); „Renowacja Ikony w Rzymie” (s. 71-76); „Orędzie Hodegetrii z Damaszku” (s. 77-88); „Współczesność Madonny z Damaszku” (s. 88-93).

Całość treściową książki zamyka „Zakończenie” (s. 95-96). Następnie zamieszczono jeszcze: „Bibliografię” (wybór) (s. 97-101), „Our Lady of Damascus” (Summary) (s. 103-107) i „Codzienną modlitwę kawalera maltańskiego” (s. 107). Na końcu zamieszczono schematyczny spis treści (s. 109).

Ks. Regis Norbert Barwig

Matka Boża z Damaszku*

SALVATORIS MATER
20(2018) nr 1-4, 401-404

* Andrzej F. Dziuba, *Matka Boża z Damaszku*, Wydawnictwo Sióstr Loretanek, Warszawa 2018, ss. 109.

Opracowanie dziejów ikony noszącej tytuł: „Matka Boża z Damaszku” przedstawia historyczne i zarazem geograficzne drogi jej pielgrzymowania na Malte. Liczne perypetie, ale ostatecznie miejsce kultu i pośrednictwa łask. Przecież *ikona ta, obok Matki Bożej z Filermo, należy do najbardziej czczonych w Suwerennym Rycerskim Zakonie Szpitalników św. Jana Jerozolimskiego, zwanym Rodyjskim i Maltańskim* (s. 5).

Nie dziwi zatem fakt zainteresowania jej dziejami. Jak to często bywa, możliwości badawcze są tutaj bardzo ograniczone ze względu na brak szerszych źródeł oraz opracowań naukowych. Pozostaje zatem konieczność korzystania z pośrednich, zwłaszcza „Sitz im Leben” określonego środowiska. Pozwala to na wskazanie choćby niektórych wątków ciekawych dziejów.

To szczególnie dostojna Ikona, dlatego jak pisze autor, *warto zatem pochylić się nad jej interesującymi dziejami, a także sensem kulturowym oraz religijno-teologicznym, który wspiera zawołanie: «Tuitio fidei et obsequium pauperum»* (s. 5). Zwłaszcza płaszczyzna historii oraz jej przesłania jest wyjątkowo ważna i wręcz frapująca. Wpisanie jej w wielką tradycję Wschodu sprawia, iż przemawia wyjątkowym orędziem.

To maltańskie zawołanie jest nośne w swym odniesieniu do wszystkich chrześcijan. To do pewnego stopnia czynne świadectwo wiary. Wydaje się, że autor książki sugeruje, iż powinno ono być zasadniczym wskazaniem dla wolontariatu. Jednak ma to być wolontariat chrześcijański, a więc winien w tę posługę być wpisany Jezus Chrystus. To oznacza także wprost wyzwania i wskazania dla Maltańskiej Służby Medycznej.

Pewnym kluczem dla rozeznawania tej Ikony pozostanie Damaszek. Tak bowiem funkcjonuje ona w ikonografii. Jednak to nie tylko geograficzny kontekst, ale raczej próba wydobycia jej teologii. Te początki w Damaszku mają nadal szczególne znaczenie, zwłaszcza w mocy i darze, dla świata zachodniego.

Ciekawym elementem opracowania jest stosunkowo szerokie sięganie do tekstów biblijnych. Są one interesującym narzędziem, a zarazem i płaszczyzną narracji historycznej i przesłania Ikony z Damaszku. W tym kontekście wybrzmiewa teologia ikony, w jej bardziej współczesnej interpretacji. Zresztą Autor jeszcze szerzej sięga do sztuki. Trudno tu odzielić ekspresję przemawiającą do umysłu od, jak się wydaje, ekspresji duchowej. Maryja mówi tutaj ekspresją swego ciała i ducha.

W Ikonie z Damaszku wybrzmiewa wielka tradycja ikony i jednocześnie ikonografii. Tchnie z niej dynamiczny autentyzm ducha ikony. To wielkie i znaczące spotkanie Wschodu i Zachodu, które jest jednocześnie znakiem szansy ku jedności chrześcijaństwa. Oto na Maltę weszła symbolika Wschodu, choć sama wyspa nosi na sobie raczej znamiona Za-

chodu. Jednak jest na styku tych tradycji. Przecież tamten czas to jeszcze niepodzielone chrześcijaństwo. Zatem harmonia różnych tradycji.

Dzieje Ikony z Damaszku niosą w sobie odbicie zmagających się w tym okresie były tak typowe w basenie Morza Śródziemnego. Jednocześnie niesie ona świadectwo wiary i nadziei. Ikona przemawia dawnością swjej historii. Jednocześnie ukrywa w sobie wiele tajemnic, choć ukazuje już pewne orędzie.

Wezwanie „Deus lo vult”, typowe dla wypraw krzyżowych, zafunkcjonowało z czasem w wielu późniejszych zakonach rycerskich. Czy nie jest to pewna reperkusja maryjnego „fiat” ze Zwiastowania? Zapewne dla zakonów było to szukanie swoistych korzeni, i to korzeni odwołujących się do Boga. Z perspektywy dzisiejszej można tutaj stawiać pytania o zasadność takich konotacji.

Śledząc dzieje Ikony z Damaszku, wchodzi się i zarazem dotyka szczególniego znaku chrześcijaństwa. To znak czci dla Madonny. Podobnie jak nasz znak Jej czci w dawnej pieśni „Bogurodzica”. To wyjątkowe znaki wskazujące na pobożność maryjną, która obecna była w całym chrześcijaństwie.

Książka bpa Andrzeja F. Dziuby jest interesującym studium mariologicznym. Łączy się ono ściśle z chrystologią oraz antropologią. Przecież Maryja mówi: *Zróbcie wszystko, cokolwiek wam powie* (J 2, 5). Z drugiej strony trzeba przypomnieć słowa Jezusa: *Oto Matka twoja* (J 19, 27). To są podjęte w książce tematy skupione na Matce Bożej.

Na kartach książki wymownie wybrzmiewa duch rycerski i zakony skupiony na Madonnie z Damaszku. To jest owoc tego nurtu wiary i duchowości mocno związany i rozwinięty z czasem wypraw krzyżowych. Ziemia Święta odegrała tutaj szczególną rolę, nie tylko w sensie geograficznym, jako wyjątkowe miejsce, ale bardziej wyraźnie w sensie religijnym i duchowym.

W książce bpa Andrzeja F. Dziuby zaznacza się ukierunkowanie na duchowość, zwłaszcza maryjną. Jednocześnie nie pomija sfery intelektualnej w oglądzie treści dotyczących Madonny z Damaszku. Wydaje się, że w znacznym stopniu mówi sama Ikona.

Uderza duże bogactwo przypisów, które wskazują na odniesienia do szerokiej lektury. Może z czasem wskazane zostaną i inne dalsze pozycje. Dobrze, że zamieszczono streszczenie w języku angielskim, które choć minimalnie ukazuje zawartość treściową książki.

Należy wyrazić nadzieję, że dalsze badania pozwolą jeszcze dokładniej odczytać historię i przesłanie Ikony Matki Bożej z Damaszku. Jej znaczenie, zwłaszcza dla Zakonu maltańskiego, zdaje się wskazywać ewentualnych badaczy.

Książka bpa Dziuby jest najobszerniejszym opracowaniem omawiającym historię i teologię Ikony Matki Bożej z Damaszku. Zbiór ten ma wiele wątków, i może dlatego jest tak interesujący. Wydaje się w pierwszym spojrzeniu, że to jeszcze jedna z historii znanej Ikony. Jednak, podczas lektury można przekonać się, że nie jest to schematyczny obraz, ale wyniki autentycznych badań i analiz historycznych oraz ikonograficznych.

Poznając dzieje Ikony z Damaszku – prezentowane w książce – wraz z autorem odkrywamy, jak uwidacznia się zawsze aktualne uniwersalne przesłanie dotyczące historiozbowczej posługi Maryi. Trzeba wciąż wracać do korzeni teologii tej Ikony maryjnej. To gwarantuje zbliżenie się do autentycznego oraz poprawnego odczytania przesłania Matki Bożej z Damaszku, w Jej cudownej Ikonie, które wydaje się być aktualne także w czasach współczesnych.

Madonna z Damaszku łączy wszystkie tradycje chrześcijańskie. Dlatego, jak się wydaje, może stać się ważnym elementem i zarazem płaszczyzną roboczych oraz modlitewnych kontaktów ekumenicznych. Maryja może tylko łączyć, tak jak to Jej zostało zadane pod krzyżem (por. J 19, 25-27) oraz w Wieczerniku Zesłania Ducha Świętego (por. Dz 1, 12-14). Ona przecież pozostaje ciągle Matką gotową pomagać i troszczyć się o swoje dzieci.

Nauki teologiczne są podstawowym narzędziem naukowej refleksji nad prawdami wiary oraz życiem Kościoła. Jej namysł wymaga wiary i chrześcijańskiego świadectwa życia. W przeciwnym razie będzie to wyłącznie religioznawstwo czy religiologia. Oczywiście, zawsze swe właściwe miejsce ma tutaj Magisterium Kościoła jako autentyczny i nieomylny przekaz i interpretator niesionego depozytu.

Istotnym składnikiem całości nauczania kościelnego, a w tym szczególnie teologicznego, jest mariologia, a więc szczególnie refleksja nad zbawczym miejscem Maryi wobec Chrystusa i Kościoła. Świadomość bogactwa oraz ważności tej refleksji jednocześnie wskazuje, że zawsze każda kolejna publikacja jest czymś nowym i budzącym nadzieję.

Jednym ze szczególnie ważnych miejsc kultu maryjnego jest sanktuarium Copacabana w Boliwii, nad jeziorem Titicaca. Autorem książki o tym miejscu i wydarzeniach jest franciszkanin, obecnie wikariusz wikariatu apostołskiego El Beni, na północy Boliwii, przy granicy z Brazylią. Jest znanym duszpasterzem, zatroskanym o ubogich i o ludzi marginesu oraz odrzuconych.

Po informacjach edytorskich (s. 2) oraz aprobach kościelnej (s. 3) podano dość szczegółowy spis treści (s. 5-6). Następnie zamieszczono prezentację (s. 7), poezję Fr. Fernando Muraca OFM, zatytułowaną: „Tobie, Błada Dziewico Wód” (s. 8) oraz wprowadzenie (s. 9-10). Natomiast całość treściową książki rozłożono na pięć części. Te zostały podzielone na mniejsze bloki tematyczne, opatrzone szczegółowymi tytułami.

Wydaje się mało celowym opowiadanie historii sanktuarium. Warto natomiast podać tytuły poszczególnych części, które jednocześnie odpowiadają periodyzacji: I „Copacabana przedinkaska” (s. 11-28); II „Copacabana inkaska” (s. 29-46); III „Copacabana w epoce wicekrólestwa” (s. 47-95); IV „Copacabana od 1825 roku” (s. 96-138) V „Copacabana 1975” (s. 139-160).

Całość opracowania zamyka podsumowanie (s. 161-162). Dodano jeszcze zestawienie bibliografii (s. 163-165) oraz wykaz czasopism i periodyków (s. 165).

Bp Andrzej F. Dziuba

Sanktuarium Copacabana w Boliwii*

SALVATORIS MATER
20(2018) nr 1-4, 405-408

* Julio Maria Elias, *Copacauana – Copacabana*, Edicion auspiciada y subvencionada por el Santuario de Copacabana, Copacabana 2015, ss. 165.

Początki sanktuarium wiążą się ze statuą Matki Bożej z Dzieciątkiem, wyrzeźbioną ok. 1580 r. przez Indianina Francisco Tito Yupanqui i czczoną od 1583 r. w kaplicy zbudowanej na miejscu pogańskiej świątyni boga Słońca. Statua została koronowana w 1925 r. Sanktuarium od 1585 r. było pod opieką augustianów-rekolektów, obecnie franciszkanów. W początkach ewangelizacji tych ziem pracowali tam dominikanie. Kult Matki Bożej Copacabana, oprócz Boliwii, rozpowszechnił się w Peru, Ekwadorze, Panamie i Urugwaju.

Historia sanktuarium w Copacabanie rysuje się jako przekaz wiary i życie wiarą mieszkańców tego zakątka Ameryki Łacińskiej. Wyjątkowo ważne miejsca kultu przedchrześcijańskiego spotykają się ze szczególnie ważnym miejscem i wydarzeniem nowej religii, przyniesionej z Europy. Całe dzieje Copacabany są nie tylko interesującą historią, ale tego ciągle żywym przykładem (s. 161). To dzieje Matki Bożej z Dzieciątkiem zwanej pieszczotliwie Mamita. Tutaj harmonijnie spotyka się majestat i dostojeństwo bazyliki kolonialnej z prostotą i wiarą rzesz pielgrzymów. Wszystko to za sprawą Czarnej Madonny.

W historii początków tego sanktuarium, podobnie jak w Guadalupe, wpisany jest przedstawiciel pierwotnych mieszkańców Boliwii. To jest wymowny symbol, spotkanie chrześcijaństwa i kultury europejskiej oraz cywilizacji i religii pierwotnych. Niezwykłe zjawisko, dzięki któremu zrodziło się lokalne chrześcijaństwo, a w nim bardzo żywa pobożność i kult Matki Bożej Copacabana. Z pewnością to miejsce jest rzeczywistością wiary, w której działała i działa łaska. Dlatego przybywają tutaj tak liczne rzesze pielgrzymów.

Na kartach opracowania widać wiele twórczych elementów badań naukowych, połączone z wykorzystaniem wielu źródeł. Autor z wielką starannością sięga do dostępnych archiwalnych roczników, aby w ten sposób lepiej poznać historię oraz poczynić dokładniejsze ustalenia badawcze, stosownie do poszczególnych okresów dziejów tego sanktuarium (s. 7). Trzeba przyznać, że literatura przedmiotu jest dość obfita, ale jeszcze ważniejsze jest jej naukowe wykorzystanie.

Brak opracowania najnowszych dziejów Copacabany, przynajmniej do początków XXI wieku, a one są szczególnie interesujące. Ostatnie daty to m.in. 1973 (s. 148) czy 1974 (s. 138). Dlatego zapewne brakuje specjalnego orędzia Jana Pawła II, które wygłosił z samolotu, gdy przelatywał nad Copacabaną 14 maja 1988 r. Także dziś jest to ważne miejsce duchowości i kultu maryjnego, tak dla Boliwii, jak i dla Peru. To sanktuarium ewangelizacyjne, więcej: nowej ewangelizacji. To właśnie tutaj, w sanktuarijnym muzeum, papież Franciszek po pielgrzymce do Boliwii pozostawił specjalne, w jakimś sensie prowokacyjne, od-

znaczenie państwowe, które otrzymał od prezydenta Boliwii. Jest tam wkomponowany sierp i młot oraz krzyż. Chyba zbędny jest komentarz do nadal funkcjonującego odznaczenia.

Sanktuarium Copacabana było świadkiem wielu wydarzeń z dziejów, jeszcze przed ukształtowaniem się państwowości Boliwii. Zawsze było ono pewnym szerszym odniesieniem w pytaniach o tożsamość narodową i kulturową. Miejsce to skupiało w sobie duchową interpretację rozmaitych wydarzeń zewnętrznych. W niektórych partiach książki te wątki są szczególnie interesujące.

Przydatna byłaby w książce chronologia, ukazująca dzieje Kościoła powszechnego oraz Kościoła lokalnego, dzieje polityczno-kulturowe Boliwii oraz dzieje sanktuarium. Zwłaszcza dla czytelnika europejskiego byłoby to bardzo pomocne w lekturze. Taki kontekst pomaga rozoznawać prezentowaną rzeczywistość. Wskazanym byłoby także podanie listy kolejnych przełożonych dominikanów oraz obu zakonów w całych dziejach sanktuarium. Przydatny byłby także indeks nazwisk. Staranność edytorska książki budzi zastrzeżenia.

Cennym wskazaniem jest załączone zestawienie bibliograficzne. A godnym uwagi materiałem pogładowym są publikowane ilustracje, zarówno kolorowe, jak i czarno-białe. Szkoda, że czasem brak ich opisu. Zaletą są dość liczne przypisy, zasadniczo o charakterze bibliograficznym. Rzadko można spotkać przypisy opisowe czy informacyjne wraz z dopowiedzeniami (s. 50, 73, 102, 109-110).

Całość książki prezentuje syntetyczne dzieje Copacabany. Autor umiejętnie wpisuje w nie wiele elementów pozareligijnych. Bez nich trudno byłoby przedstawić i następnie zrozumieć fenomen Copacabany. To szczególnie słynne sanktuarium latynoskie, które oddziałuje na mariologię światową. Ma ona także swój nurt teologiczny typowy dla tego miejsca. Można bowiem mówić o mariologii Copacabany.

Poznanie sanktuariów maryjnych jest zawsze szczególnym doświadczeniem Kościoła lokalnego i jego wiary. Jest to szansa poznawania historii i dziejów tego miejsca. Jednak nie jest to wyobcowane z bogactwa wielorakich czynników zewnętrznych. Na to bogactwo składają się m.in. kultura, religia czy wręcz religie, polityka czy sprawy natury społecznej.

Copacabana jest miejscem pielgrzymów i turystów. Jak pogodzić te dwie kategorie odwiedzających sanktuarium? Książka sugeruje, że stawia się na tych pierwszych. Zresztą dla tych drugich Copacabana jest tylko chwilą uwagi poświęconej zwiedzaniu przedchrześcijańskich miejsc kultów pogańskich.

Wydaje się, że dzieje sanktuarium Matki Bożej Copacabana są jednym z wielu takich przykładów. Nadal jest ono – mimo zmienności, za-wirowań czy trudnych okresów – żywą i twórczą kontynuacją tego, co rozpoczęło się w XVI wieku. Prezentowana książka pokazuje, że Maryjna obecność w tym sanktuarium jest w bogactwie pobożności i kultu, a przede wszystkim przez łaski i dary, których wierni tam doznają.

Opracowanie franciszkańskiego mariologia jest jednym z najbardziej dojrzałych studiów na temat historii, dziejów oraz teologii sanktuarium w Copacabanie. Istnieje bowiem potrzeba dojrzałej refleksji, która zazwyczaj bardzo pomaga poszczególnym osobom w pobożności i kulcie, który nigdy nie jest anonimowy. Prawdziwa refleksja teologiczna, także mariologiczna, nigdy nie stoi w sprzeczności z żywą wiarą. Wręcz wspiera wiarę, nadaje jej bardziej dojrzałe formy i twórczo zwraca uwagę na nadzieję i miłość.

Historia i teologia Copacabany uczy mariologii dynamicznej i otwartej, która nie może być tylko europejska, zwłaszcza w propozycji skrajnie scholastycznej. Inne światowe centra duchowości maryjnej mają swoją specyfikę, która winna być twórczo zasymilowana w ramach całości refleksji mariologicznej. Nie można się od tego uchylać, czasem w imię tzw. ortodoksji. Należałoby wpięrowo dobrze rozpoznać autentyczność postaw i świadectw wiary, by móc je oceniać w świetle ortodoksji i ewentualnie korygować (z wyczuciem) lub nie. Wydaje się, że prezentowana książka może być jednym z takich przykładów oczekujących na ową otwartość i dowartościowanie. Ważne jest także zauważenie, jakim jest autentycznie postrzeganie swego miejsca mariologicznego i maryjnego przez boliwijskie sanktuarium w Copacabanie.

Nadal to miejsce pozostaje swoistym misterium – krajobrazu i historii, kamieni i skał, drzew i kolorów, pomników archeologicznych oraz dzieł artystycznych. W tym dochodzi do głosu nierozpoznany do końca duch. Zatem pozostaje wiele do odkrycia. Prezentowane opracowanie może zapewne w tym pomóc, dać pewne wskazania, podpowiedzi, ale jednocześnie nie zwalnia z poznawczego wysiłku.

Copacabana pozostaje znakiem drogim szczególnie dla mieszkańców Boliwii oraz Peru. To indiańskie sanktuarium ma swój klimat oraz przesłanie. Tego nie da się sprowadzić do tylko subiektywnych odczuć oraz przeżyć. Miejsce to jest bowiem szczególnym doświadczeniem łaski Bożej, za wstawiennictwem Maryi Panny. To boliwijska Kana Galilejska, gdzie Maryja staje jako Pośredniczka wszelkich łask, ale jednocześnie przypomina: *Zróbcie wszystko, cokolwiek wam powie* (J 2, 5; por. Rdz 41, 55).

Autorem prezentowanej książki jest Roberto Bardi, franciszkanin, biskup pomocniczy wikariatu apostolskiego El Beni, w północno-wschodniej Boliwii, przy granicy z Brazylią. Jest autorem bardzo wielu książek i opracowań. Omawiana książka ukazała się jako 27 tom w serii „Pensamientos” w 2014 r., ale warto ją dzisiaj zauważyć. Autorem całej serii, która już dziś liczy o wiele więcej tomów, jest wspomniany bp R. Bardi.

Książkę otwiera krótkie „Wprowadzenie” (s. 3-4) oraz spis treści (s. 5-6). Następnie całość zbioru podzielono na dziesięć części. Warto dla schematycznego wskazania przytoczyć tytuły: 1. Maryja, Niepokalana (s. 7-15); 2. Maryja, Matka (s. 16-25); 3. Maryja, Dziewica (s. 26-35); 4. Maryja, Uczennica Jej Syna (s. 36-46); 5. Maryja, Bolesna (s. 47-55); 6. Maryja, Królowa (s. 56-65); 7. Pośredniczka (s. 66-76); 8. Różaniec: róża dla Maryi (s. 77-86); 9. Obecność Maryi (s. 87-109).

Treściowo książkę zamyka syntetyczne „Podsumowanie” (s. 111-112) i „Apendyks” (s. 113-114).

W książce bp Bardi podjął szeroką refleksję teologiczną nad podstawowymi prawdami maryjnymi i mariologicznymi. Dobrze, że w kontekście Boliwii, która ma bardzo żywą pobożność maryjną, podjęto tak szeroką refleksję. Ważne jest, że obok ogólnych treści książka ta ma odniesienia typowe dla boliwijskiej pobożności, choć może zbyt mało to wybrzmiewa. Szkoda, że autor zupełnie pomija zwłaszcza słynne sanktuarium narodowe Copacabana – Copacauana, przy Jeziorze Titicaca, na granicy boliwijsko-peruwiańskiej.

Prezentowana książka to „Pensamientos” – tak całą serię licznych opracowań określa sam autor. Jest to publikacja teologiczna nastawiona na liczne grono czytelników. To zbiór wielu myśli zebranych w 128 punktach, które stanowią pewne zwarte małe całości. Niemal każdy z nich może stanowić przedmiot szczegółowej refleksji, przemyśleń czy medytacji.

Interesujący jest ostatni rozdział, który przypomina niektóre objawienia Matki Bożej, rozpoczynając od Virgen del Pilar w Hiszpanii aż do Virgen del Loreto we Włoszech. Zatem nie odnosi się do sanktuariów,

Bp Andrzej F. Dziuba

Niewiasta obleczona słońcem*

SALVATORIS MATER
20(2018) nr 1-4, 409-412

* Roberto Bardi OFM, *Maria La mujer vestida del Sol (Apoc 12, 1)*, Editorial Verbo Divino, Cochabamba – Bolivia SRL 2014, ss. 114.

w których nie było objawień maryjnych, np. Jasna Góra czy wspomniana Copacabana (choć w tym ostatnim przypadku nie jest to do końca oczywiste). Można sądzić, że takie jest kryterium doboru.

Książka ukazuje, że teologia jest ważnym elementem dla ożywienia oraz właściwego rozumienia i praktykowania tak duchowości, jak i pobożności maryjnej. Maryja jawi się nie tylko jako Pośredniczka czy Opiekunka, ale także jako stawiająca wymagania w życiu duchowym. Pomaga w nawróceniu do Boga, rozumie kłopoty ludzkiego życia. Z drugiej strony dzieli także ludzkie radości.

Warto zauważyć, że autor przywołuje interesującą wypowiedź Jeana Paula Sartre'a o Matce Bożej, cytując za René Laurentinem, szkoda jednak, że bez pełnego odnośnika bibliograficznego (s. 18-19). Także cytaty ze św. Brygidy Szwedzkiej nie ma zupełnie odnośnika. Podobnie i w innych przypadkach są one szczątkowe, albo zupełnie ich brak (s. 30, 31, 58, 60-61), zwłaszcza przy wypowiedziach papieskich (s. 87-88, 93-94).

Trzeba pamiętać, że mariologia latynoamerykańska ma swoją specyfikę eklezjalną. Nie można bowiem pominąć dziejów lokalnego Kościoła, który wpisany jest w specyfikę kulturową i polityczną. To trwające nadal liczne elementy dawnych religii i kultów, niektóre dostosowane do chrześcijaństwa. Interesujące jest tutaj zjawisko, dostrzeżone przez Sobór Watykański II, inkulturacji. Także współczesne dzieje Ameryki Łacińskiej mają swoją specyfikę, również kościelną.

Oczywiście, w każdym kraju ma swoje szczególne miejsce pobożność i kult maryjny. Jednak to, co łączy w pobożności całą społeczność latynoską jest Matka Boża z Guadalupe z objawienia Indianinowi św. Juanowi Diego. Sam autor zwraca na to uwagę w całej publikacji (s. 22-23, 43, 102-103). Także na okładce znajduje się reprodukcja tego wizerunku.

Autor wyraźnie sygnalizuje, że najważniejszym źródłem wiedzy o Maryi Pannie jest Pismo Święte (s. 3). Dlatego książka często odwołuje się do treści biblijnych – do cytatów i do porównań. Czasem to rzeczywiście interesująca mozaika, ukazująca konkretne obrazy refleksji nad prawdami maryjnymi. Biblia w tej publikacji jest ważnym narzędziem metodologicznym i formalnym. Więcej, to swoiste miejsce i zarazem uwiarygodnienie prowadzonych analiz oraz jednocześnie osiągniętych wyników badawczych.

Bardziej często sięga do nauczania Kościoła, które jest najważniejszym wykładem proponowanym przez Magisterium Kościoła. Dobrze, że pod koniec książki zamieścił wykaz podstawowych dokumentów kościelnych odnoszących się do Matki Bożej (s. 113-114). Niestety nie podano opisu bibliograficznego tych pozycji.

W książce występują liczne skróty, zwłaszcza tytułów dokumentów kościelnych, których nie rozpisano. Zwłaszcza, że jest przeznaczona dla szerszego grona czytelników, wydaje się czymś istotnym, aby podać takie informacje.

Tak przystępne opracowanie z zakresu mariologii jest cenną pomocą w temacie z zakresu duchowości i proponowanej maryjnej drogi życia wiary. Można dość łatwo dostrzec duchowość maryjną samego autora i wyjątkowe znaczenie w jego życiu Maryi. Dzięki tym akcentom książka ta tchnie autentyzmem i wolą wsparcia oraz propagowania duchowości maryjnej wśród wiernych.

Publikacja boliwijskiego biskupa wpisuje się twórczo w duchowość maryjną oraz właściwe propagowanie kultu maryjnego. W wielu miejscach ukazuje liczne tradycje maryjne, w których warto dostrzec cenne, specyficzne wątki. Dobrze, że zostały one wsparte pewnym ogólniejszym pogłębieniem teologicznym. Autor czyni to umiejętnie na kanwie szerokiego kontekstu mariologii Kościoła powszechnego.

Faktycznie, jak sugeruje tytuł książki, traktuje ona o Maryi jako Niewieście obleczonej w słońce. Ten apokaliptyczny obraz nie jest tylko nawiązaniem do oczekiwanej przyszłości, ale też do pełnego odwagi dążenia w teraźniejszości. Ta prawda jest swoistym podsumowaniem posługi Maryi w całych dziejach zbawienia, ale jednocześnie i wskazaniem nadziei całego ludu Bożego Nowego Przymierza.

Opracowanie bpa Roberto Bardiego z założenia nie jest naukowym studium. Zresztą cała seria „Pensamientos” ma właśnie taki charakter. Jest to raczej propozycja z zakresu duchowości maryjnej. Niesie jednak w sobie zasadnicze treści teologiczne odnoszące się do Matki Bożej. Ubogacają ją odwołania do treści biblijnych oraz do nauczania Kościoła, a zwłaszcza ostatnich papieży. Zatem książka ta może być z powodzeniem cenną pomocą w duchowości i pobożności maryjnej.

Książka boliwijskiego biskupa jest warta zauważenia w mariologii światowej. Warto, aby także w Polsce zainteresować się publikacjami z Kościołów partykularnych. W ten sposób istnieje możliwość ubogacenia się tamtejszą mariologią. Oczywiście, są w niej obecne wszystkie główne nurty mariologii, choć widziane w innym kontekście środowiskowym, historycznym i kulturowym. Najważniejszy jest jednak kontekst religijny. Tutaj specyfika kultu Maryi, jako Matki, ma wielorakie odniesienia do religii i kultów prekolumbijskich. Nie jest to jednoznaczne, bowiem istnieje niebezpieczeństwo odniesień do pogańskich kultów.

Książka bpa Roberto Bordiego zdaje się dobitnie potwierdzać opinię, iż rzeczywistość widzi się lepiej za pomocą serca niż za pomocą oczu i rozumu. Oczywiście to podejście w niczym nie pomniejsza rangi moż-

liwości poznawczych człowieka. Serce oświecone wiarą jest zdolne do przekroczenia wielu wymiarów osobowych człowieka, głębszych i szczególnie ważnych dla życia duchowego i nadprzyrodzonego.

Teologia jest niezmiernie ważna dla pobożności maryjnej szukającej w Matce Bożej nie tylko pośrednictwa i obrony, ale także takiego sposobu życia, który odkrywa w Maryi wzór do naśladowania. Właśnie prezentowana książka – z serii „Pensamientos” – jest próbą odczytania tego ewangelizacyjnego przesłania. Może inspirować do poszukiwań poprawnej refleksji mariologicznej.

INFORMACJE
NOTIZIE

Symposium Polskiego Towarzystwa Mariologicznego,
Częstochowa, 12-13 IX 2019 r.
(zaproszenie)

Polskie Towarzystwo Mariologiczne zaprasza na ogólnopolskie symposium z okazji dwudziestolecia swego istnienia na temat: „Maryjność w Kościele i mariologia w teologii”, które odbędzie się w dniach 12-13 września 2019 roku w siedzibie Towarzystwa – w Częstochowie, ul. Św. Barbary 41 (MSD).

Program symposium

Czwartek, 12 września 2019 r.

- 11.00 – zebranie Zarządu PTM
- 13.30 – obiad
- 15.00 – otwarcie obrad – abp Wacław Depo, Przewodniczący Komisji Maryjnej Konferencji Episkopatu Polski

Sesja I – Maryjność w Kościele

- 15.15 – *Dwudziestolecie Polskiego Towarzystwa Mariologicznego* – ks. dr Teofil Siudy, Częstochowa
- 15.45 – *Przepowiadanie a zasady pobożności maryjnej* – ks. dr Kamil Zadrożny, MSD Częstochowa
- 16.15-16.30 – przerwa
- 16.30 – *Pobożność maryjna a nawrócenie* – ks. prof. dr hab. Marek Chmielewski, KUL, Lublin
- 17.00 – *Maryjność a życie liturgiczno-sakramentalne* – ks. dr Janusz Kumala, Centrum „Salvatoris Mater”, Licheń
- 17.30 – dyskusja
- 18.00 – kolacja
- 19.00 – spotkanie Kustoszów Sanktuariów Polskich.
Przewodniczy: bp dr hab. Henryk Ciereszko
- 21.00 – Apel Jasnogórski – bp dr hab. Henryk Ciereszko

Piątek, 13 września 2019 r.

7.30 – Eucharystia w kaplicy Cudownego Obrazu Matki Boskiej
Częstochowskiej – abp Wacław Depo, Metropolita
Częstochowski

8.30 – śniadanie

Sesja II – *Mariologia w teologii*

- 9.30 – *Situazione attuale della mariologia, problemi e prospettive*
(Aktualna sytuacja mariologii, problemy i perspektywy) –
dr Stefano Cecchin OFM, Przewodniczący PAMI, Rzym
- 10.00 – *Mariologia polska wobec wyzwań współczesności* –
dr hab. Grzegorz Bartosik OFMConv, prof. UKSW,
„Kolbianum”
- 10.30 – przerwa
- 10.45 – *Od pobożności do dogmatu* – ks. dr hab. Janusz Lekan,
prof. KUL, Lublin
- 11.15 – *Mariologia miejscem spotkania traktatów teologicznych* –
ks. prof. dr hab. Bogdan Ferdek, PWT, Wrocław
- 11.45 – dyskusja
- 12.30 – Zebranie plenarne Polskiego Towarzystwa Mariologicznego
- 13.30 – obiad. Rozjazd

Zgłoszenia uczestnictwa i rezerwacja noclegu
(najpóźniej do 5 września 2019 r.):

Instytut Maryjny i Biblioteka Maryjna na Jasnej Górze
tel. 34 377 74 39;
e-mail: biblmar@jasnagora.pl

*(niezależnie od wyboru miejsca noclegu
uprzejmie prosimy o terminowe zgłoszenie swojego uczestnictwa)*

Koszt uczestnictwa:

- 1 opcja (dla korzystających z gościny Metropolitalnego Seminarium Duchownego w Częstochowie, ul. Św. Barbary 41): nocleg + wyżywienie (obiad, kolacja, śniadanie, obiad) + uczestnictwo = 150 zł
- 2 opcja (bez noclegu w MSD): uczestnictwo + dwa obiady = 80 zł
- Opłaty po przybyciu na miejsce u Skarbnika PTM p. dr Iwony Krysiak



ISSN 1507 - 1669